

# KRÓLOWIE I KRÓLOWE ANGLII



W.M. ORMROD

# **Królowie i królowe anglii**

**W.M. Ormrod**

Wydawnictwo: Self Publishing

## Redaktor wydania

W.M. Ormrod jest profesorem historii średniowiecznej na uniwersytecie w Yorku. Opublikował wiele dzieł o średniowiecznej Brytanii, między innymi *Edward III* (opisywany przez The Observer jako „niesłuchanie przystępny”) wydany przez wydawnictwo Tempus, oraz *Życie polityczne w średniowiecznej Anglii* (wspólnie z Anthonym Mussonem), *Ewolucja angielskiego wymiaru sprawiedliwości: prawo, polityka i społeczeństwo w XV wieku* i *Czarna Śmierć w Anglii* (wspólnie z Phillipem Lindleyem).

## Współautorzy

David Bates jest kierownikiem Instytutu Badań Historycznych i jest uważany za największego na świecie eksperta w dziedzinie wiedzy o Wilhelmie Zdobywcy. Jego pozostałe prace to między innymi *Wilhelm Zdobywca* (BBC History Magazine pisał, że jest ona utkana tak doskonale jak tkanina z Bayeau) wydana przez wydawnictwo Tempus, *Normandia przed 1066*, *Anglia i Normandia w wiekach średnich*, *Regesta Regum Anglo-Normanum: Akty Wilhelma I i Księga Sądu Ostatecznego*.

Jeremy Black jest profesorem historii na uniwersytecie w Exeter. Specjalizuje się w wieku XVIII i wczesnej historii współczesnej, chociaż jego publikacje dotyczą wielu okresów historii brytyjskiej i europejskiej. Jest autorem *Historii Wysp Brytyjskich*, *Słownika historii osiemnastego wieku* wydawnictwa Penguin oraz *Map i historii*.

S.D. Church jest profesorem nadzwyczajnym historii na Uniwersytecie Wschodniej Anglii i zajmuje się historią Europy w późnych wiekach średnich ze szczególnym uwzględnieniem okresu andegaweńskiego i rządów króla Jana. Do jego dzieł należą: *Nadworni rycerze króla Jana* i *Król Jan: nowe spojrzenie*.

John Morrill jest profesorem historii brytyjskiej i irlandzkiej na Uniwersytecie Cambridge i ma tytuł Vice Master oksfordzkiego Selwyn College, oraz wiceprzewodniczącego Akademii Brytyjskiej. Jest ekspertem we wczesnej historii współczesnej Wysp Brytyjskich. Jego ostatnie publikacje to

między innymi *Oxfordzka historia ilustrowana Brytanii Tudorów i Stuartów* oraz *Bunt prowincji: lud brytyjski i tragedie wojny, 1634–48*.

A.J. Pollard jest profesorem historii na uniwersytecie w Teesside i bardzo cenionym, pionierskim historykiem średniowiecznej Anglii, specjalizującym się w XV wieku. Jego publikacje obejmują między innymi *Światy Ryszarda III* (wydana przez wydawnictwo Tempus) *Wojny Róż i Ryszard III i królowa w wieży*. Obecnie pisze dla wydawnictwa Tempus nową biografię Henryka VI.

A.W. Purdue jest profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem katedry na wydziale historii Uniwersytetu Otwartego. Napisał wspólnie z J.M. Golbym następujące pozycje: *Cywilizacja tłumu: kultura masowa w Anglii 1750–1900*, *Jak powstało współczesne Boże Narodzenie* oraz *Monarchia a lud brytyjski* (wydana przez wydawnictwo Tempus).

Richard Rex jest kierownikiem studiów historycznych w Queens College na Uniwersytecie Cambridge. Sferą jego badań i przedmiotem licznych publikacji jest Anglia Tudorów. Jego pozostałe prace to między innymi: *Tudorzy* (wspaniałe wprowadzenie do najważniejszej angielskiej dynastii David Starkey; pasjonująca i opowiedziana z godnym pozazdrosczenia talentem narracyjnym, Times Higher Education Supplement), *Elżbieta I, bękart fortuny* (obie wydane przez wydawnictwo Tempus), *Henryk VIII i angielska reformacja* oraz *Lollardowie*.

Alex Wolf jest wykładowcą historii Szkocji na uniwersytecie w St. Andrews, specjalizuje się we wczesnym średniowieczu. Regularnie pomnaża ilość publikacji naukowych i jest autorem *Od Kraju Piktów do Królestwa Alby: Szkocja w czasach Wikingów* oraz *Królestwa Piktów* (wkrótce ukaze się na łamach wydawnictwa Tempus).

Podziękowania dla Paula N. Dobsona i Nathana B. Dobsona za uzupełnienie genealogii i indeksu.

Wstep

Historia monarchii angielskiej i brytyjskiej rozciąga się na przestrzeni 15 wieków i obejmuje wiele istotnych zagadnień z szeroko pojętej historii Brytanii. Historia monarchii jest z całą pewnością zapisem powstawania jedności politycznej kraju. Władcy Anglii zdobyli w XII wieku panowanie nad Irlandią i zawłaszczyli tron Walii w wieku XIII, następnie początkowo niezależnie panująca w Szkocji dynastia Stewartów przejęła brytyjski tron w roku 1603. W ten sposób uruchomiony został proces mający doprowadzić do formalnej Unii Wielkiej Brytanii. Jednym z największych wyzwań dla monarchii w tym długim procesie było zawsze wytworzenie poczucia więzi z podbitymi terytoriami. Ten problem był wyraźnie widoczny chociażby w samej Anglii, gdzie tron obejmowały następujące po sobie obce dynastie: skandynawska, normańska, andegaweńska, Stewartów i hanowerska. Monarchowie radzili sobie, zwykle w przeciągu jednego- dwóch pokoleń, z osiągnięciem wystarczającego poczucia tożsamości kulturowej ze swoimi angielskimi podwładnymi, żeby być branymi pod uwagę jako odpowiedni i wartościowi potencjalni władcy. Inaczej było w przypadku Irlandii, Walii i Szkocji, gdzie władcy wybierający Londyn na stolicę, a jego okolice na swoją siedzibę, spotykali się z nieustanną podejrzliwością. Te właśnie napięcia odpowiadają po części za secesję republiki Irlandii na początku XX wieku i ułatwiają zrozumienie powszechnej wrogości wobec rządu w Westminsterze widocznej obecnie w Walii i Szkocji. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, najbardziej zadziwiającą cechą monarchii brytyjskiej jest jej zdolność przetrwania. Podczas gdy inne europejskie monarchie upadały lub były redukowane do postaci symbolicznych głów państwa, brytyjscy królowie i królowe, a w szczególności królowe, w XIX i XX wieku umacniali się i przywracali swojemu urzędowi blask i magię, wykazując się charyzmatycznym przywództwem i dostarczając, przynajmniej do niedawna, wzoru życia rodzinnego, szanowanego i powielanego przez rzesze obywateli. Na przestrzeni wielu pokoleń stabilność tronu była osiągnięta przez przemyślnie połączenie tradycji i nowoczesności. Każdy kolejny władca jest koronowany i namaszcany – stanowisko, które piastuje monarcha, jest do dzisiaj przedstawiane, jak w średniowieczu, jako naznaczone przez Boga, i obejmuje od czasów reformacji szczególne obowiązki wobec państwowej religii, kościoła anglikańskiego. Współcześni władcy z powodzeniem wykorzystują też najnowszą technologię, do tego stopnia, że obecnie sprawują władzę

praktycznie dzięki telewizji. Proporcja między stylem wyniosłym a populistycznym jest zagadnieniem, które dzieli zarówno rodzinę królewską jak i jej poddanych i nie wiadomo, jaka nowa odmiana monarchii może się pojawić w XXI wieku. Jednak bezdyskusyjną pozostaje nieprzeciętna zdolność tej monarchii, w każdym tego słowa znaczeniu, do przetrwania.

## Królowie angielscy od czasów najdawniejszych do roku 1066

*Alex Woolf*

W wiekach od V do VII naszej ery główne części Brytanii zostały najebrane i zasiedlone przez grupę plemion z północnej i środkowej Europy, wspólnie określanych jako Anglosasi. Do końca VII wieku plemiona te rozprzestrzeniły się na niemal całym terenie dzisiejszej Anglii i dużej części południowej Szkocji. Wówczas wyłoniło się też 12 głównych królestw: Bernicja, Deira, Lindesfarona, Wschodnia Anglia (East Anglia), Środkowa Anglia (Middle Anglia), Mercja, Hwicce, Magonsaete, Gewisse, Królestwo Południowych Sasów, Kent i Królestwo Wschodnich Sasów. Trzy spośród nich miały się stać szczególnie silne: Bernicja na północy, Mercja w środkowej Anglii i Gewisse na południu. Rozprzestrzenienie się chrześcijaństwa wśród tych germańskich plemion około roku 600 znacznie wzmocniło pozycję króla i pomogło w krzewieniu poczucia kulturalnej i politycznej wspólnoty. Mnich Beda, kronikarz tworzący około 730 roku, wymieniał 7 władców, którzy w okresie do roku 671 sprawowali *imperium* (zwierzchnictwo) nad południowymi Anglami (rozumiał przez to wszystkie plemiona germańskie na południe od Humber<sup>1</sup> (stanowiącego granicę pomiędzy Deirą a Lindesfaroną). W IX wieku zachodniosaski tekst znany jako Kronika Anglosaska, wymienił kolejnego, bardziej aktualnego władcę, jak również przyznawał sprawującym imperium miano Bretwalda lub Bretenwalda (oznaczające „władający szeroko” lub „władający Brytanią”). W X wieku pod rządami króla Alfreda i jego następców władcy Zachodnich Sasów zapewnili sobie rządy nad większością ziem stanowiących obecnie Anglię i stali się wpływową, a z czasem dominującą nad rdzennymi ludami brytyjskimi w niektórych częściach Walii, Szkocji i Irlandii siłą.

<sup>1</sup> Humber – rozległe ujście rzek Ouse, Trend, Ancholme i Hull, stanowiące granicę między Northumbrią a południowymi królestwami (przyp. tłum.).

### *Królowie Kentu*

Istnieją dwie przyczyny, dla których omawianie historii królestw anglosaskich zaczyna się od historii Kentu. Po pierwsze, Beda, a za nim Kronika anglosaska, twierdzą, że pierwszym przywódcą germańskich



najeźdźców był Hengest, ten sam człowiek, który pojawia się na czele listy królów Kentu. Po drugie, Królestwo Kentu jako pierwsze przyjęło chrześcijaństwo i dzięki temu miało najstarsze archiwum dokumentów historycznych. Jednakże, jeżeli spojrzymy na rodowód pierwszego chrześcijańskiego króla Aethelberta, który zmarł w 616 roku, stanie się jasne, że Hengest nie mógł żyć na długo przed rokiem pięćsetnym, podczas gdy możemy być pewni, że przybycie Anglosasów miało miejsce przynajmniej pół wieku wcześniej. Istnieją dwa możliwe wyjaśnienia i nie jest łatwo zdecydować, które jest lepsze: albo Hengest nie był przodkiem królów Kentu, albo nie był przywódcą pierwszej inwazji. Archeologia sugeruje nam jednak, że był drugi germański napływ do Kentu – innego południowo-skandynawskiego plemienia – Jutów około 500 roku, więc jest możliwe, że Hengest był pierwszym przywódcą Jutów w Kencie, a nie pierwszym przywódcą Germanów w Brytanii. Jednak daty jego panowania podane w Kronice anglosaskiej z IX wieku nie są godne wiary.

Historia Aethelberta, trzeciego z rządu sprawującego *imperium*, wymienianego przez Bedę to już znacznie pewniejszy grunt. Uważa się, że poślubił on Berthę, chrześcijańską księżniczkę z kraju Franków (region za kanałem La Manche na obecnych terenach Francji i Niderlandów), w czasie gdy jego ojciec Eormanric był jeszcze królem Kentu. W połowie lat dziewięćdziesiątych szóstego wieku, już jako król Kentu, osobiście napisał do papieża Grzegorza Wielkiego, prosząc o przysłanie misjonarzy do nawracania jego ludu. Zachowały się odpowiedzi papieża, z których wynika, że uważał on Aethelberta za rex Anglorum, czyli króla Anglików. Dowodzi to dawności podwójnego znaczenia terminu Angli: angielski i anglosaski. Grzegorz wysłał do Kentu mnicha Augustyna, uczyniwszy go w międzyczasie biskupem, aby nawrócił Aethelberta i jego lud. Ciekawostką jest fakt, że Bertha, która była chrześcijanką, przywiozła ze sobą po ślubie frankijskiego biskupa Luidharda. Możliwe, że Aethelbert nie ufał frankijskim intencjom względem swojego królestwa i mógł uważać, że sprowadzenie misjonarzy z Rzymu, a nie z Kraju Franków, zapobiegnie wprowadzeniu do kraju „piątej kolumny”.

Po śmierci Aethelberta królestwo odziedziczył jego syn Eadbald. Zdawał się on nie rozumieć zbyt dobrze zasad chrześcijaństwa. Ożenił się z wdową po swoim ojcu (małżeństwa z macochami były powszechne, jako że zapobiegały sporom o prawa do dziedziczenia) i oddawał się wielu praktykom uważanym przez misjonarzy za pogańskie. Biskup Lawrence, wówczas będący

zwierzchnikiem misjonarzy, zdołał zapanować nad Eadbaldem, przekonując go, że został pobity i zwymyślany przez samego Św. Piotra za to, że nie był w stanie sprowadzić króla na właściwą drogę. Eadbald uwierzył mu i nie chcąc narażać przyjaciela swojego ojca odesłał macochę i powrócił na łono Kościoła. Ponadto wspomógł sprawę Kościoła, oddając w 625 roku deirańskiemu królowi Eadwinowi swoją siostrę Aethelburhę za żonę. Pomogło to w rozprzestrzenianiu się chrześcijaństwa w północnej części Anglii. Wszyscy późniejsi królowie Kentu wywodzili się od Eadbalda.

W tym czasie Kent był podzielony na dwie prowincje: właściwe Cantware z biskupem w Canterbury i prowincję leżącą na zachód od Medway<sup>2</sup> z biskupstwem w Rochester. Badania archeologiczne przekonują, że zachodni Kent jest bliższy terytoriom Wschodnich Sasów tuż za linią Tamizy, niż jutyjskiemu wschodniemu Kentowi. Zachodnia część miewała nawet swoich królów. Bywali nimi młodszy przedstawiciele dynastii jutyjskiej, ale niektórzy nosili podejrzanie wschodniosaskie imiona, takie jak: Swaefheard czy Sigered. Najlepiej jest chyba traktować ziemie pomiędzy Medway i Tamizą jako sporne, czasem spoglądające ku północy, czasem ku wschodowi.

<sup>2</sup> Port we wschodniej części obecnego hrabstwa Kent (przyp. tłum.).

Spośród tych ostatnich królów najbardziej godni uwagi są Hlothere (673–685) i Wihtred (690–725), którzy, zgodnie z tradycją zapoczątkowaną przez Aethelberta, pozostawili po sobie zbiory praw. Trzy kodeksy z Kentu kojarzone z imionami tych władców stanowią najstarsze angielskie prawo. Po Wihtredzie znaczenie królów Kentu zaczęło maleć. Przegrywali z rosnącą potęgą Mercjan i Kościoła z Canterbury, który rościł sobie prawo do zwierzchnictwa nad całą Brytanią. W drugiej połowie VIII wieku można zaobserwować bezpośrednią ingerencję Mercji, widoczną we wprowadzeniu na tron midlandzkich<sup>3</sup> książąt (Cuthred, 798–807 i Baldred 823–825). W 825 roku królestwo zostało „wyzwolone” przez Zachodnich Sasów, którzy następnie przekazali je swoim potomkom, a po roku 860 zostało całkowicie wcielone do ich królestwa.

<sup>3</sup> Midlands – obszar w środkowej Anglii kojarzony z obszarem średniowiecznego królestwa Mercji (przyp. tłum.).

### *Królowie Wschodniej Anglii*

Królestwo Wschodnich Angłów było prawdopodobnie dużo potężniejsze niż sugerowałyby to ocalałe źródła. Ten rejon Anglii najbardziej ucierpiał podczas najazdu Wikingów w IX wieku i nie przetrwała żadna rodzima

dokumentacja. Jednak kraj ten charakteryzował się najbogatszymi pogańskimi pochówkami w całej anglosaskiej Anglii, takimi jak słynny pogrzebany statek z Sutton Hoo<sup>4</sup>. Uważa się, że jest to miejsce spoczynku lub grób symboliczny (nie odnaleziono żadnego ciała) króla Raedwalda (zm. ok. 625 r.) wnuka Wuffy z królewskiej dynastii określanej jako Wuffingowie. Raedwald miał się nawrócić na chrześcijaństwo na dworze króla Kentu Aethelberta, ale żona namówiła go, żeby całkiem nie wyrzekł się pogaństwa. To wyjaśniałoby obecność chrześcijańskich parafernaliów<sup>5</sup> w grobowcu z Sutton Hoo, mimo jego wyraźnie pogańskiego charakteru. Raedwald musiał bardzo liczyć się ze zdaniem swojej żony. W kilka lat później przyjął poselstwo od Aethelfritha z Bernicji z propozycją wielkiej nagrody za zamordowanie lub wydanie Eadwina, wygnanego deirańskiego księcia, który był jednym z rycerzy na jego dworze. Dowiedziawszy się o tym, żona przekonała króla, że taki czyn zhańbiłby go w oczach poddanych. Raedwald odrzucił więc propozycję i wypowiedział wojnę Aethelfrithowi. W bitwie nad rzeką Idle, położoną w obecnym hrabstwie Nottinghamshire, zabił bernickiego króla, co umożliwiło osadzenie Eadwina na tronie Deiry. Najprawdopodobniej właśnie to zwycięstwo sprawiło, że Beda zaliczył go do grona sprawujących *imperium*.

<sup>4</sup> W roku 1939 na stanowisku archeologicznym Sutton Hoo w pobliżu miasta Woodbridge odkopano olbrzymi kurhan, zawierający szczątki drewnianego statku, kryjące komnatę grzebalną wielkości niedużego pokoju. Znalaziono w niej miecz, tarczę, helm, biżuterię i sakiewkę oraz srebrne misy wykonane w basenie Morza Śródziemnego, specjalne rogi do picia i zdobioną misę z Walii lub Irlandii.

<sup>5</sup> Rzeczy osobistych (przyp. tłum.).

Syn i następca Raedwalda, Eorpwald, w przeciwieństwie do ojca, chrześcijaństwo przyjął przykładowo, ale został zamordowany przez swoich pogańskich poddanych ok. roku 627 i jego królestwo trwało w pogaństwie przez następne 3 lata. W 631 roku przybrany syn Raedwalda, Sigibert, powrócił z królestwa Franków, gdzie przebywał na wygnaniu, nawrócił się i zaczął upowszechniać chrześcijaństwo. Po kilku latach udał się do klasztoru, ale powrócił, gdy nastąpiła inwazja mercjańskiego króla Pendency. Sigibert zginął w bitwie około roku 637, jego następcą został bratanek Raedwalda Anna. Ten utrzymał tron jedynie do roku 654, kiedy to również został zabity przez Pendę. Ten ostatni zdawał się popierać roszczenia do tronu brata Anny, Aethelhera. Aethelher zginął w rok później u boku Pendency w bitwie z Bernicjanami pod Winwaed.

Niewiele wiadomo o czynach późniejszych królów. Król Ealdulf (663–713) był prawdopodobnie wielkim zwolennikiem Kościoła, choć na pewno pamiętał jeszcze pogańskie świątynie z czasów swojego dzieciństwa.

Tak jak w przypadku Kentu, konflikt z Mercją zdominował późniejszą historię Wschodniej Anglii. Jeden z królów Aethelbert (779–794) został zaproszony na dwór mercjańskiego króla Offy i natychmiast zamordowany. Jego ciało zostało zabrane do Hereford<sup>6</sup> (w pobliżu miejsca egzekucji), gdzie jego grób przekształcił się w miejsce kultu. W IX wieku królowie znani byli głównie z monet i niektórzy z nich mogli być mercjańskimi lub nawet zachodniosaskimi intruzami. W roku 869 król Edmund, młody wojownik, został zabity przez Wikingów. On także został otoczony kultem, a jego grobowiec znajduje się w klasztorze Bedricesworth teraz znanym jako Bury St Edmunds. Po nim panowało dwóch zagadkowych władców, bliżej nieznanego Aethelred i zięć Edmunda Oswald. Wiemy jeszcze o dwóch duńskich królach: Guthrumie (880–890), który zawarł pokój z Alfredem Wielkim, i Eohricu (890–902), który zginął w bitwie pod Holme. Minęło kolejnych 15 lat, zanim terytorium Wschodnich Anglów zostało włączone do nowego królestwa angielskiego, ale o tym, kto zasiadał na jego tronie w tym okresie, nic nie wiadomo.

<sup>6</sup> Miasto w Wielkiej Brytanii, w hrabstwie Herefordshire, na rzekę Wye (prawy dopływ Severn) (przyp. tłum.).

### *Królowie Deiry*

Prowincja Deira jest z grubsza porównywalna z późniejszymi terenami hrabstwa Yorkshire i prawdopodobnie jej królowie byli silnie powiązani ze Wschodnimi Anglami. Pierwszy król, o którym wiadomo coś pewniejszego, to Aelle syn Yffe, który rządził mniej więcej w tym samym czasie, w którym Grzegorz został w Rzymie papieżem. Uważa się, że jego następcą był Aethelric, zabity w roku 604 podczas podboju Deiry przez władcę Bernicji Aethelfritha. Aethelfrith pojął za żonę córkę Aella, Achę, prawdopodobnie aby zalegalizować swoją uzurpację, i rządził sprawnie przez 12 lat. W 617 roku został zabity w bitwie nad rzeką Idle przez Raedwalda ze Wschodniej Anglii, który osadził na tronie Deiry syna Aelli, Eadwina. Uważa się, że Eadwin rządził bezpośrednio również Bernicją, choć nie wiemy, czy uprawniało go do tego jakieś pokrewieństwo. Zanim udało mu się znaleźć wsparcie u Raedwalda, Eadwin odwiedził w czasie swojego wygnania wiele królestw, włączając w to Mercję i brytyjskie królestwo Gwynedd. W Mercji znalazł sobie żonę,

Cwenburhę, córkę króla Cearla. Miał z nią dwóch synów: Osfritha i Eadfritha. Eadwine prowadził wiele kampanii przeciwko Brytom, być może w celu połączenia Bernicji i Deiry we wspólnej sprawie i najprawdopodobniej podbił dla Deiry Lancashire i Westmoreland, jak również brytyjskie królestwo Elmet. Około roku 625 ożenił się ponownie. Jego nową wybranką została Aethelburtha z Kentu, która przywiozła ze sobą chrześcijańskiego biskupa Paulinusa. Mieli oni nadzieję, że Eadwine, się nawróci. Ten był jednak bardzo nieufny, aż do momentu, gdy omal nie zginął z rąk ludu Gewisse. Zaplanował karną ekspedycję i poprzysiągł, że jeśli okaże się ona udana, to się nawróci. Kampania okazała się sukcesem i król dotrzymał przysięgi, ufundował również w swoim królestwie około roku 627 masowe chrzty. W 632 najechał i podbił królestwo Gwynedd, ale w rok później Cadwallon, król Gwynedd, w towarzystwie Pendency z Mercji najechał Deirę i zabił Eadwina i jego syna Osfritha w bitwie pod Hatfield Chase. Po tym wydarzeniu Bernicja odzyskała niepodległość, a kuzyn Eadwina, Osric, został królem Deiry. W przeciągu roku Cadwallon zabił także jego, kończąc tym samym istnienie deirańskiego królestwa. Wprawdzie syn Osrica zarządzał tym terytorium między rokiem 644 a 651 jako protektoratem Mercji, ale czekała go taka sama przyszłość jak Bernicję. Aethelburtha uciekła do Kentu i wysłała dla bezpieczeństwa do króla Franków swojego syna Uscfreę i Yffe (syna Osfritha). Obaj zmarli wkrótce potem. Inny syn Eadwina, Eadfrith, udał się na wygnanie na dwór Mercji, gdzie zginął w tajemniczych okolicznościach.

#### *Królowie Bernicji i Northumbrii*

Bernicjanie wyróżniali się spośród innych Anglosasów. Niewiele można u nich odnaleźć śladów kultury materialnej czy rytuałów pogrzebowych ich południowych sąsiadów. Ich przywódcy rządzili z budowanych na wzgórzach cytadel, podobnie jak królowie Brytów czy Piktów (tubylczych plemion zamieszkujących te tereny przed najazdami germańskimi). Bernicjanie zapożyczyli nawet od swoich piktyjskich sąsiadów zwyczaj tatuowania ciała. Gdybyśmy mieli polegać wyłącznie na dowodach dostarczanych przez archeologię, w ogóle nie uznalibyśmy ich za Anglosasów. Jednak ich przynależność do Anglosasów jest równie oczywista, jak jej brak w przypadku ich brytyjskich sąsiadów.

Istnieje prawdopodobieństwo, że Bernicjanie wywodzili się od rzymskiego garnizonu germańskich najemników, jako że pierwotnie rdzeniem królestwa były tereny wokół wału Hadriana. Jednak w połowie IV wieku ich król Ida

podbił i ufortyfikował wzgórze Bamburgh na południe od Tweed<sup>7</sup> i uczynił to miejsce swoją stolicą. Do czasów wnuka Idy Aethelfritha (593–617) Bernicjanie kontrolowali całą Anglię na północ od Tees<sup>8</sup> razem z basenem rzeki Tweed i hrabstwem Dumfriesshire. Do połowy siódmego wieku kontrolowali już Lothian<sup>9</sup> oraz hrabstwa Stirlingshire i Lanarkshire, jak również większość Ayrshire i Galloway. Spoglądali również łakomym wzrokiem na Deirę i umacniali tam swoje wpływy.

<sup>7</sup> Tweed – jedna z głównych rzek w południowej Szkocji, na końcowym 27–kilometrowym odcinku stanowi granicę między Szkocją a Anglią (przyp. tłum.).

<sup>8</sup> Tees rzeka w północnej Anglii stanowiąca granicę pomiędzy historycznymi krainami Westmorland i Durham (przyp. tłum.).

<sup>9</sup> Lothian – tradycyjny region Szkocji położony na południowym wschodzie tego kraju (przyp. tłum.).

Uważa się, że Aethelfrith podbił więcej ziem Brytów niż jakikolwiek inny anglosaski król. Mógł być również odpowiedzialny za część morskich inwazji na Irlandię i Hebrydy około roku 610. Beda, historyk bernicjański, uważał podbijanie Brytów za oczywistą powinność narodu angielskiego i nie kłopotał się dokładnym jego dokumentowaniem. W swojej jedynej relacji z brytyjskich kampanii beztrudno opisuje masakrę brytyjskich mnichów z Bangor-is-y-coed.<sup>10</sup> Zapis ten miał udowadniać, ku ogromnej satysfakcji Bedy, że brytyjski kościół nie znalazł uznania w oczach Pana i usprawiedliwiać bezlitosne czystki etniczne stosowane przez Bernicjan w czasie ekspansji.

<sup>10</sup> Bangor-is-y-coed – wioska w północno-wschodniej Wali leżąca nad rzeką Dee (przyp. tłum.).

Po okresie rządów Eadwina z Deiry nad Bernicją (ok. 617–633) synowie Aethelfritha wrócili z wygnania od celtyckich plemion Gaelów z Dalriady<sup>11</sup> i Piktów. Eanfrith, który przywiózł ze sobą piktyjską żonę, nie przetrwał nawet roku. Został ścięty przez Cadwallona z Gwynedd, którego naiwnie uważał za swojego sprzymierzeńca. W przeciągu kilku miesięcy brat Eanfritha, Oswald, zemścił się, zabijając Cadwallona w pobliżu Hexam. Oswald (634–642) był synem siostry Eadwina, Achy, dzięki czemu udało mu się przekonać również Deiran do oddania mu władzy. Był chrześcijaninem i spędził większość swojej młodości wśród gaelickich przywódców Argyll<sup>12</sup> i Antrim<sup>13</sup>. Jest nawet prawdopodobne, że król Dalriady Brecc wspomagał powrót Oswalda do Bernicji. Według jednej z legend przed bitwą z Cadwallonem Oswald miał

wizję św. Kolumbana<sup>14</sup>, fundatora słynnego klasztoru z Iony<sup>15</sup>. W każdym razie po zwycięstwie sprowadził do Bernicji misjonarzy z wyspy Iona pod wodzą biskupa Aidana i oddał im część wyspy Lindisfarne na założenie klasztoru. Aidan nie znał angielskiego i według Bedy sam król Oswald służył za tłumacza, kiedy ten nauczał. Misja okazała się wielkim sukcesem i w całej Deirze i Bernicji klasztory wyrastały jak grzyby po deszczu. W dwa lata po objęciu tronu król Oswald ożenił się z Cyneburhą, córką króla Gewisse, Cynegilsa. Mogło to nastąpić w tym samym czasie, co nawrócenie się Cynegilsa na chrześcijaństwo, gdyż Oswald był jednocześnie jego ojcem chrzestnym i zięciem.

<sup>11</sup> Dalriada – królestwo celtyckie rozciągające się na wybrzeżach Irlandii i dzisiejszej Szkocji (przyp. tłum.).

<sup>12</sup> Agryll region w zachodniej Szkocji odpowiadający starożytnemu królestwu Dalraida (przyp. tłum.).

<sup>13</sup> Antrim jedno z hrabstw w Irlandii północnej (przyp. tłum.).

<sup>14</sup> Kolumban Starszy – opat i misjonarz, święty kościoła katolickiego. Obok świętych Patryka i Brygidy jeden z głównych patronów Irlandii (przyp. tłum.).

<sup>15</sup> Iona – niewielka wyspa w Hebrydach Wewnętrznych u południowych wybrzeży Szkocji. Siedziba ufundowanego przez Świętego Kolumbana w 563 roku klasztoru, jednego z pierwszych i ważniejszych domów zakonnych na obszarach celtyckiej Irlandii, Szkocji i Walii (przyp. tłum.).

Rządy Oswalda trwały mniej niż dekadę. Kontynuując swój zatarg ze sprzymierzeńcem Cadwallona, Pendą z Mercji, zapuścił się głęboko w terytorium przeciwnika i zginął w bitwie pod Maserfield (prawdopodobnie Old Oswestry w hrabstwie Shropshire). Trzeci z synów Aethelfritha, Oswiu, odziedziczył urząd po Oswaldzie, ale nie zdołał utrzymać Deiry. Był sporo młodszy od Oswalda i mógł mieć inną, nie pochodzącą z Deiry matkę. Zamiast niego mieszkańcy Deiry przy wsparciu Pendency obrali królem Oswina syna Osrica. Przez pierwszą część swojego panowania Oswiu utrzymywał pokój na północ od Tees. Najprawdopodobniej wzmacniał rządy Bernicji na ziemiach odebranych Brytom przez Oswalda, nieco je przy tym poszerzając. Wiemy, że we wczesnym okresie swoich rządów miał brytyjską żonę Raegnmeldę. Jednak wkrótce po objęciu tronu pojął za żonę Eanflaedę córkę Eadwina, którą przywiózł z Kentu. Urodziła mu ona dwóch synów: Ecgfritha i Aelfwina, i kiedy stało się jasne, że przeżyją okres niemowlęcy, Oswiu wystąpił przeciwko Oswinowi. Oswin próbował zgromadzić armię, ale w końcu stchórzył i ukrył się. Został zamordowany przez własnych ludzi. Eanflaeda, która była kuzynką

Oswina, namówiła męża, aby w ramach pokuty za to zabójstwo ufundował klasztor.

Oswiu nie próbował sam zasiąść na tronie Deiry, lecz osadził na nim Aethewalda, syna Oswalda, który miał w sobie krew dynastii deirańskiej. Penda z Mercji był wtedy prawdopodobnie zbyt zajęty walką ze Wschodnimi Anglami, by próbować pomóc swojemu protegowanemu Oswinowi. Jednak po udanym pozbyciu się króla Anny w 654 roku zwrócił swoją uwagę na północ. Ku zaskoczeniu Oswiu Aethelwald sprzymierzył się z Pendą i król Bernicji musiał uciekać na północ do swojej fortecy Giudi (prawdopodobnie zamek Stirling). Uwięziony Oswiu postanowił się wykupić. Pendzie towarzyszyło w tej wyprawie około 30 królów i książąt, między innymi królowie Wschodnich Anglów, Gwynedd i Powys. Penda rozdzielił zdobyte skarby Benicji między uczestników wyprawy i ten podział zwany podziałem z Giudi przeszedł do brytyjskich legend. Dotrzymując warunków transakcji Penda wycofał się na południe w kierunku Mercji, jednak Oswiu, czując potrzebę zmycia plamy na honorze, zgromadził armię i wraz ze swoim najstarszym synem Alhfrithem ruszył w pościg za Pendą. Dogonili go nad rzeką Winwaed, gdzieś w okolicach Leeds. Armia Pendency została zniszczona. Tylko dwaj z książąt uszli z życiem: Cadfael „Bitewny Cwaniak”, król Gwynedd (który uciekł na noc przed bitwą), i Aethewald z Deiry, który nie wziął w niej udziału. Aethewaldowi udało się przeżyć, ale stracił tron na rzecz Alhfritha (655–667).

Do tego czasu większość Anglów wyznawała już chrześcijaństwo. Nie było to jednak zasługą jednej misji. Najważniejsze z misji, które się do tego przyczyniły, to włoska misja w Kencie i celtycka misja w Bernicji. Mimo że nie było żadnych poważnych sporów teologicznych pomiędzy poszczególnymi misjami, występowały pewne różnice organizacyjne. W szczególności Kościół z Iony i jego odłamy stosowały nową metodę obliczania daty Wielkanocy, nie stosowaną na innych terenach. Większość Deiran włącznie z królową Eanflaedą obliczała datę Wielkanocy zgodnie z nowym systemem, podczas gdy Bernicjanie włącznie z biskupem Lindisfarne, mającym nadzór nad obydwojema królestwami, trzymali się metody tradycyjnej. Około roku 660 król Alhfrith zaprosił frankijskiego biskupa Agilberta, który opuścił swoje opactwo w Gewisse, aby nadzorował kościół w Deirze. Pod rządami Agilberta nowa metoda stała się w Deirze obowiązująca, co przypuszczalnie doprowadziło do tarć pomiędzy Alhfrithem a jego ojcem królem Oswiu. W 664 daty Wielkanocy były tak od siebie odległe, że Oswiu i jego żona musieli przejść przez niemal



dwukrotnie dłuższy niż zalecany okres postu. Na synodzie w Whitby przedyskutowano obie metody i król Oswiu opowiedział się za nową. Ujednolicił w ten sposób całą diecezję (zarówno biskup Agilbert, jak i Colman z Lindisfarne odeszli, a urząd powierzono innemu kandydatowi godzącemu obie opcje). Opowiadając się za praktyką Deiran, Oswiu zniweczył zamiar Alhfritha, który chciał uzyskać szerszą autonomię dla południowego królestwa.

Alhfrithowi udało się utrzymać na tronie Deiry trochę dłużej, bo wysłał św. Wilfrida do wyświęcenia przez Agilberta, gdy ten został biskupem Paryża (667). W końcu jednak zbuntował się przeciwko swojemu ojcu i został zastąpiony przez Ecgfritha, wnuka Eadwina.

Kiedy Oswiu zmarł, Ecgfrith zastąpił go na tronie Bernicji, podczas gdy jego młodszy brat Aelfwin został królem Deiry. Po śmierci Aelfwina w bitwie przeciwko Mercji w 679 roku władza nad Deirą wróciła do Ecgfritha i od tamtego momentu dwa królestwa stały się jednym, znanym pod nazwą Northumbria. Po tym jak Ecgfrith zginął w bitwie przeciwko Piktom w roku 685, wydawało się, że dynastia bernicka wygasła. Jednak na Ionie odnalazł się studiujący tam nieślubny syn Oswiu Aldfrith, który wrócił do Northumbrii i objął tron. Aldfrith (686–705) był znanym uczonym w gaelickim świecie i przetrwało sporo przypisywanych mu staro-irlandzkich pism. Po śmierci synów Aldfritha linia królewska wywodząca się od Aethelfritha rzeczywiście wygasła i dalsza historia Northumbrii jest płataniną morderczych walk pomiędzy arystokracją mającą większe lub mniejsze prawa do tronu. Coś w rodzaju złotej ery mało miejsce pod rządami króla Eadberta (737–758), którego brat był w tym samym czasie arcybiskupem Yorku, jednak gdy Eadbert wycofał się z życia publicznego do klasztoru, chaos powrócił.

W tracie jednej z tych wojen domowych (między rokiem 862 a 867) Wielka Armia Duńska prowadzona przez braci Ingwara, Healfdene i Ubbe, najechała Northumbrię. Bracia zabili przywódców obu zwalczających się frakcji Osberhta (848–867) i Aelle (863–867) i posadzili na tronie własnego kandydata Ecgberta (867–873). Po rządach jego następcy Ricsiga (873–876) królestwo ponownie się podzieliło. Deira przypadła duńskiemu przywódcy Healfdenowi (876–878), a Bernicja Ecgbertowi II. Fakt, że podział ten nastąpił wzdłuż dawnych granic sugeruje, że unia z 679 roku nie była do końca udana. Niestety, we współczesnych źródłach, zarówno duńska, jak i angielska część były nazywane Northumbria, co jest bardzo mylące dla badaczy. Obecnie

nazywa się je od nazw stolic Yorku i Bamburgh. Po Ecgbercie II rządził Eadwulf II (zm. 913), a następnie syn Eadwulfa, Ealdred (913–934). Po jego śmierci Aethelstan „król Anglosasów” najechał Bamburgh, kończąc tym samym królewskie aspiracje tamtejszych władców.

### *Królowie Mercji*

Początki Mercji w środkowym i górnym biegu rzeki Trend nie są znane. Nazwa *Mercja* oznacza *marchię* lub *granicę*, lecz nie jest jasne, czy chodzi o północną, czy zachodnią marchię. Pierwszym dającym się zidentyfikować królem był Cearl, ale jedyne, co o nim wiadomo, to to, że był on teściem Eadwina z Deiry. Nie wiemy nawet, jaka była relacja pomiędzy nim a następnymi znanymi królami Mercji, Eawą i Penda, synami Pybby. Eawa został zabity pod Maserfield w 642 roku, w tej samej bitwie, co Oswald z Bernicji, ale nie wiemy, po czyjej stronie walczył. Czy był on poprzednikiem swojego brata Pendency, jego rywalem, czy może wspólnie sprawowali władzę? Po Maserfield, kiedy to Penda zyskał rzeczywistą władzę (642–655), lokalna hegemonia Mercji zaczęła być bardziej wyraźna.

„Stara Mercja” była otoczona królestwami, które niemal nie posiadały własnej historii i które stopniowo stawały się jej częścią. Jedyne znany król Środkowych Angłów Peada (zm. 656), był synem mercjańskiego króla Pendency. Pierwszy znany król Magonsaete Merewalh też podobno był synem Pendency. Stosunki królów Hwicce z synami Pybby nie są do końca jasne, ale pozostawali oni pod wyraźnym wpływem Mercji od chwili pojawienia się w zapisach historycznych w latach 660. Władcy Lindesfarony („Lindsey”) mieli swoją własną dynastię, ale pozostawała ona zazwyczaj pod zwierzchnictwem mercjańskim. Tak jak na północy podboje z siódmego wieku nie prowadziły do całkowitego wchłonięcia podbitych terytoriów, ale raczej do umieszczenia krewnego lub podwładnego u władzy na podbitym terytorium. Niektóre z krajów, jak Środkowa Anglia, mogły mieć niezależną historię, ale inne, takie jak Magonsaete, prawdopodobnie powstały jako kolonie Mercji na Wyspach Brytyjskich.

Po śmierci Pendency i trzech latach rządów Oswiu z Bernicji (655–658) Mercja znów stała się znaczącą siłą pod rządami syna Pendency, Wulfhera (658–675). Wulfher z powodzeniem kontynuował podboje na południu. Doprowadził do zwierzchnictwa Mercji nad Wschodnimi Sasami i zagarnął od Gewisse znaczną część basenu Tamizy. W tym ostatnim regionie ustanowił, prawdopodobnie na krótko, „podkrólestwo Suthrige („Surrey”). Splądrował

też wyspę Isle of Wight i oddał ją Południowym Sasom pod warunkiem przyjęcia przez nich chrześcijaństwa i zostania jego wasalami. Następca Wulfhera został ostatni z synów Pendency Aethelred (674–704). Aethelred poślubił Osthrythę córkę Oswiu z Bernicji, ale wrogość wobec Bernicjan była na jego dworze tak wielka, że została ona zamordowana przez jego podwładnych w 697 roku. Aethelred ufundował kościół w Worcester w królestwie Hwicce, a w końcu abdykował i został mnichem w klasztorze Bardney w Lindsey. Taki patronat nad klasztorami w podległych królestwach pokazuje, jak pewnie królowie Mercji czuli się w swej hegemonii.

Po krótkim panowaniu syna Wulfhera, Coenreda (704–709), i syna Aethelreda, Ceolreda (709–716), władza przeszła z potomków Pendency na Aethelbalda, wnuka brata Pendency Eawa. Z okresu długich rządów Aethelbalda (716–757) mamy mnóstwo dokumentów źródłowych, ale żadnego dobrego zapisu kronikarskiego. W jednym ze swoich statutów Aethelbald określa się jako „król Brytanii”, będąc tym samym pierwszym władcą, który to uczynił, a jego monety krążyły zarówno w Kencie, jak i w Midlands. Co ciekawe, Aethelbald zginął z rąk własnych poddanych, choć nigdzie nie jest wspomniane, czym się im naraził.

Po krótkim okresie wojny domowej na tronie pojawił się Offa (757–796), tajemniczy kuzyn Aethelbalda. Offa zaczął centralizować mercjańską władzę i za jego panowania większość podległych królestw została zredukowana do statusu prowincji, a ich władcy byli określane bardziej jako dowódcy, niż jako królowie.

Czasami wymagało to usunięcia rodzimych dynastii, ale niektóre ludy akceptowały taką cenę przetrwania. W pewnym momencie, w połowie swoich rządów Offa stracił część zachodniego terytorium na rzecz Elisega, króla Powys, i prawdopodobnie to wydarzenie zainspirowało go do zbudowania słynnego Wału Offy. Choć często mówi się, że rozciągał się on od wybrzeża do wybrzeża, współczesne badania wskazują, że tylko jego środkowa część, granica z Powys, została zbudowana w tym czasie. Offa najwyraźniej wolał przebywać w południowej części królestwa Środkowych Anglów. Prawdopodobnie ufundował lub dofinansował klasztor benedyktyński w St Albans i został pochowany w Bedford. Mogły to być jego rodzinne strony, ale równie prawdopodobne jest, że to bliskość Londynu, głównego portu w królestwie, przyciągnęła go w ten rejon. Kręgosłup królestwa Offy stanowiła

droga Watling, rzymski trakt biegnący od Londynu, przez St Albans i główne mercjańskie ośrodki władzy, Tamworth i Lichfield.

Od około 765 do 776 roku i potem znowu od roku 784 aż do śmierci Offa sprawował bezpośrednią kontrolę nad Kentem. Jednak jego relacje z Canterbury nie były najlepsze. W 786 roku Offa przekonał papieża Hadriana I, aby uczynić Lichfield arcybiskupstwem. Listy Hadriana są zaadresowane wspólnie do Offy i jego żony Cynethrythy, jedynej anglosaskiej królowej, dla której bito monety. Jej wysoka pozycja może wskazywać, że to małżeństwo połączyło dwie rywalizujące ze sobą gałęzie dynastii królewskiej. Kiedy syn Offy, Ecgfrith, zmarł bezdziejnie w przeciągu kilku miesięcy od objęcia tronu, uczony Alkuin<sup>16</sup> zinterpretował ten fakt jako wyraz boskiej sprawiedliwości. Twierdził on, że Offa zdziesiątkował rodzinę królewską aby zapewnić tron Ecgfrithowi i że w związku z tym powinno to spełznąć na niczym.

<sup>16</sup> Alkuin – uczony i mnich anglosaski; tworzył po łacinie (przyp. tłum.).

Następcą Ecgfritha został jego daleki krewny Coenwulf (796–821), który okazał się bardzo skutecznym władcą. Po śmierci Offy zarówno Wschodni Anglowie, jak i mieszkańcy Cantware (Kentu) ulokowali na tronie niezawisłych władców. W 798 roku Coenwulf najechał Kent, usunął tamtejszego króla i umieścił na tronie swojego brata Cuthreda. Przejąwszy kontrolę nad Kentem, Coenwulf zakończył też schizmę w kościele, ponownie czyniąc Lichfield zwykłym biskupstwem (803). Kiedy zmarł Cuthred, król Mercji przejął bezpośrednią kontrolę nad Kentem. Udało mu się również uzyskać panowanie nad Wschodnią Anglią, ale data tego wydarzenia jest nieznana. W roku 816 najechał północną Walię i w 818 zdewastował Dyfed<sup>17</sup>. Zmarł w Basingwerk, w pobliżu walijskiej granicy, prawdopodobnie podczas planowania kolejnej kampanii. Brat Coenwulfa, Ceolwulf (821–823) kontynuował wojny walijskie, niszcząc fortece Degannwy w Gwynedd i całkowicie podbijając Powys w 822 roku. Następcy Ceolwulfa, Beornwulf (823–825), Ludeca (825–827) i Wiglaf (827–840), nie odnosili już takich sukcesów. W roku 825 Ecgbert z Wesseksu pokonał Mercjan w North Wiltshire<sup>18</sup> i odzyskał kontrolę nad basenem Tamizy. W roku 826 oderwała się Wschodnia Anglia, a w 829 Ecgbert tymczasowo podbił całą Mercję. Krótkie okresy rządów tych królów wskazują również na występowanie walk wewnętrznych.

<sup>17</sup> Dyfed – wczesnośredniowieczne królestwo celtyckie w południowo-zachodniej Walii (przyp. tłum.).

[18](#) North Wiltshire – jeden z okręgów hrabstwa Wiltshire położonego w południowo zachodniej Anglii (przyp. tłum.).

Ostatnim wielkim królem Mercji był Burgred (852–874), który sprzymierzył się z Zachodnimi Sasami i walczył z Wikingami. Poślubił Aethelswithę, córkę Aethelwulfa z Wesseksu, w 853 i w tym samym roku obaj królowie najechali Walię. W roku 865 Burgred przypuszczalnie rozszerzył swoje dominium aż do Anglesey<sup>[19](#)</sup>, ale w 868 Wielka Armia Duńska wyruszyła na południe z Northumbrii i przezimowała w Nottingham w Starej Mercji. Obleżeni przez połączone siły Burgreda i jego szwagrów Wikingowie zdecydowali się odejść, ale wrócili znacznie silniejsi w 873 roku i już w rok później Burgred zrzekł się tronu i wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu. Jego następcą Ceolwulf II (874–879) był uważany przez Zachodnich Sasów za „głupiego królewskiego sługusa” i był generalnie postrzegany jako sprzyjający Wikingom kolaborant. Miał jednak swoje chwile triumfu. W roku 878 pokonał i zabił Rhodri, króla Gwynedd. Jednakże za jego panowania Wikingowie przejęli kontrolę nad wschodnią częścią królestwa. Dalsze losy Ceolwulfa II nie są znane. Jego następcą został Aethelred (879–911), ostatni król Mercji. Na początku swojego panowania Aethelred doznał miażdżącej klęski z rąk Anarawda syna króla Rhodri i utracił wiele ziem w Północnej Walii, podbitych przez jego przodków. Na początku lepiej powodziło mu się w Południowej Walii, ale tamtejsi władcy zwrócili się do Alfreda z Wesseksu o ochronę. Aethelred poślubił córkę Alfreda Aethelfledę w roku 884 i w 886, kiedy Alfred odbił Londyn i południowowschodnią Mercję Duńczykom, oddał je Aethelredowi jako lenno. Cena była jednak wysoka, bo od tej chwili Aethelred był nazywany lordem, a nie królem Mercji i władza Alfreda rozciągała się na oba królestwa. Później Aethelred skoncentrował się na utrzymywaniu Wikingów z dala od swojej północnowschodniej granicy. Po jego śmierci wdowa, Aethelfleda, dożywootnio rządziła krajem, ale po jej śmierci królestwo zagarnął Edward z Wesseksu.

[19](#) Anglesey – jest wyspą i hrabstwem w północno-zachodniej części Walii (przyp. tłum.).

#### *Królowie Gewisse (Zachodnich Sasów)*

Wczesna historia Gewisse jest trudna do odtworzenia. Jest to częściowo spowodowane faktem, że na południu nie zachowały się żadne dobre kroniki z tego wczesnego okresu, a częściowo dlatego, że ich historia została w dużym stopniu przerobiona za czasów Alfreda. W VI i VII wieku mieli prawdopodobnie wielu królów jednocześnie i trzeba ich traktować podobnie

do Zachodnich Anglów jako sprzymierzone prowincje rządzone przez władców z tej samej dynastii. Kiedy Eadwine z Deiry zaatakował Gewisse w 626 roku, zabił pięciu królów, ale przynajmniej dwóch, którzy nosili to miano przed jego atakiem przetrwało. Zjednoczenie nastąpiło prawdopodobnie w VII wieku pod Cedwallem (685–688) albo Inem (688–726). Pierwotnym terytorium wydaje się być środkowy bieg Tamizy, a pierwszy biskup Gewisse został sprowadzony do Dorchester nad Tamizą w 635 roku. Pierwsi królowie, Cerdic (ok. 538–554), Cynric (ok. 554–581) i Ceawlin (ok. 581–588), mieli brytyjsko-celtyckie imiona, co może oznaczać, że królestwo pochodziło od podległej Rzymianom jednostki w dużym stopniu opartej na saskich najemnikach.

W połowie VII wieku Gewisse bardzo ucierpiało od ingerencji Pendency z Mercji. Syn Pendency Wulfhere miał jeszcze bardziej traumatyczny wpływ na Gewisse, podbijając większą część ich ojczyzny w dolinie Tamizy. Biskupstwo zostało przeniesione z Dorchester utraconego na rzecz Mercji, do Winchester w latach 660, a królestwo skoncentrowało się teraz wokół świeżo zdobytych ziem w Hampshire i Wiltshire. Podczas gdy na północy sprawy nie układały się dla Gewisse pomyślnie, kontynuowali oni swoją ekspansję na zachód na ziemie Brytów, docierając w latach 650 wieku nad Kanał Bristolski i podbijając południowe Dorset w latach 680 wieku. Zaś na początku VIII wieku Ine walczył przeciwko brytyjskiemu królowi Geraintowi w Somerset.

Wraz z unifikacją nastąpiła zmiana terminologii, jako że „Zachodni Sasi” zastąpili „Gewisse”. Caedwalla (685–688) podbił Isle of Wight i zabił większość ze swoich dynastycznych rywali, podczas gdy Ine (688–726) wykorzystał swoje długie rządy, aby wzmocnić królestwo i oprzeć Kościół na solidniejszych podstawach. Obaj ci królowie zrezygnowali z tronu, aby udać się do Rzymu. Wzmocnienie królestwa i zagarnianie coraz większego terytorium od Brytów sprawiły, że Zachodni Sasi stanowili największe jednolite królestwo na południu. Ale złe doświadczenia z VII wieku sprawiły, że w VIII wieku królowie unikali walk z Mercją. W czasie wizyty legatów papieskich w Anglii w 785 roku Cynewulf (757–786) z Wesseksu (królestwa Zachodnich Sasów) był jedynym królem na południu, którego poza Offą z Mercji zauważono. Cynewulf miał prawdopodobnie dość dobre stosunki z Offą, ale nie był mu podległy tak, jak inni władcy. Zamordowano go podczas schadzki w roku 786, a jego następcą Beorhtric (786–802) stał się jeszcze bliższym współpracownikiem Offy, żeniąc się z jego córką Eadburhą. Beorhtric zaczął

dostosowywać do swoich statutów mercjański styl. Jako pierwszy z Zachodnich Sasów zaczął również bić srebrne pemy na mercjańską modłę. Asser (biograf króla Alfreda) twierdzi, że Beorhtric został omyłkowo otruty przez własną żonę, która próbowała zabić jednego z jego podwładnych. Po tym zdarzeniu królowa Eadburha uciekła wraz z królewskim skarbcem na dwór Karola Wielkiego, władcy Franków, który w 800 roku został koronowany na cesarza. Karol Wielki mianował Eadburhę ksienią, ale została ona wypędzona po tym, jak przyłapano ją na romansie. Zmarła w biedzie w Pawii<sup>20</sup> we Włoszech.

<sup>20</sup> Pawia (wł. Pavia) – miasto i gmina we Włoszech w Lombardii (przyp. tłum.).

Następcą Beorhtrica został Ecgbert (802–839), prawdopodobnie syn Ealhmunda, który był krótko królem Kentu w czasie jednej z rebelii przeciwko Offie. Ecgbert został wygnany z Wesseksu przez Beorhtrica i Offę po tym, jak ubiegał się o tron kilka lat wcześniej i żył na wygnaniu na dworze frankijskim. Po objęciu władzy mógł on wprowadzić podział na hrabstwa (ang. shire) w Wesseksie: ta idea królestwa podzielonego równomiernie na części rządzone przez ealdermanów (królewskich rządców), opartego na miejskim lub pseudomiejskim osadnictwie, jest bardzo podobna do funkcjonującego u Franków systemu opartego na hrabiach i hrabstwach. W 825 roku pod Ellandun (obecnie Wroughton) w Wiltshire, Ecgbert pokonał najeżdżające go siły mercjańskie pod wodzą króla Beornwulfa. Wskutek tego zwycięstwa prawdopodobnie wyrwał Kent, Surrey, Sussex i Essex spod władzy Mercji. Z tych terytoriów utworzył podkrólestwo rządzone przez jego syna Aethelwulfa. W roku 829 Ecgbert wygnał Wigłafa króla Mercji z jego królestwa i rządził wszystkimi Anglosasami na południe od Humber. Choć Wigłaf ponownie rządził już swoim królestwem w 830 roku, królestwo Wschodnich Angów wyzwoliło się spod jego wpływu i jako że jego następnymi trzej królowie Ethelstan (ok. 830–845), Aethelweard (ok. 845–855) – obaj znani jedynie z monet – i Edmund (ok. 855–869) mieli imiona noszone przez potomków Ecgberta, jest możliwe, że ten region też stał się podkrólestwem Wesseksu. W roku 838 Ecgbert walczył także w Kornwalii z Brytami i sprzymierzonymi z nimi wikingami i pokonał ich w bitwie pod Hingston Down. Jest to ostatni znany konflikt między Anglami a Brytami na południowym zachodzie. Ecgbert zmarł w podeszłym wieku w 839 roku.

Aethelwulf (839–858), syn Ecgberta, przejął tron Wesseksu, przekazując władzę nad swoim południowowschodnim podkrólestwem najstarszemu synowi Aethelstanowi (który prawdopodobnie do tej pory rządził Wschodnią Anglią). Aethelwulf w obliczu nasilającego się zagrożenia ze strony wikingów wszedł w sojusz z królami Mercji, Beorhtwulfem (840–852) i Burgredem (852–874). W 855 roku pojechał na pielgrzymkę do Rzymu, ale w przeciwieństwie do swoich poprzedników wrócił z niej i przywiózł ze sobą nową żonę Judytę, córkę Karola Łysego, króla Franków. Przed wyjazdem do Rzymu Aethelwulf podzielił królestwo między synów: Aethelbalda, który otrzymał Wessex, i Aethelberta, któremu przypadł południowy wschód królestwa (Aethelstan już wtedy nie żył). Kiedy Aethelwulf wrócił, Aethelbert oddał królestwo ojcu, ale Aethelbald nie chciał zrzec się władzy. Król Aethelwulf nie chciał walczyć z synem, więc zaakceptował ten stan rzeczy. Po jego śmierci Aethelbert znowu przejął Południowy Wschód, a jego starszy brat Aethelbald poślubił wdowę po ojcu. Aethelbald żył jeszcze tylko dwa lata i w roku 860 Aethelbert (860–865) ponownie złączył Wessex i Południowy Wschód pod swoimi rządami. Chociaż Aethelbert musiał mierzyć się z rosnącą aktywnością Wikingów, zmarł w spokoju i został pochowany tak jak jego brat w Sherborne<sup>21</sup>. Po nim królestwo przejął kolejny z braci Aethelred (865–871). Za jego czasów Wielka Armia Duńska najechała Brytanię i Aethelred poprowadził siły Wesseksu na północ, aby pomóc swojemu szwagrowi Burgredowi z Mercji. W 871 Wielka Armia zwróciła się na południe przeciwko Zachodnim Sasom. Stoczono wiele bitew, w niektórych przeważyli chrześcijanie, w niektórych poganie. 15 kwietnia 871 roku król Aethelred zmarł, a tron po nim przejął ostatni z synów Aethelwulfa, Alfred.

<sup>21</sup> Sherborne – miasto na południowym zachodzie hrabstwa Dorset w Anglii, dawna stolica Wesseksu (przyp. tłum.).

### *Królowie Anglosasów*

#### *Alfred Wielki (871–899)*

Alfred wraz ze swoim synem Edwardem i wnukiem Aethelstanem wspólnie pretendują do miana „pierwszego króla Anglii”. Na początku jego rządów perspektywa tak poważnych roszczeń wydawała się jednak bardzo odległa. Armia wikingów okupowała część Wesseksu, a Alfred w swojej pierwszej bitwie został dotkliwie pobity. Wierząc, że rozważa jest jednym z oblicz męstwa, zapłacił wikingom, aby opuścili Wessex. W ten sposób Alfred



zyskał wolną przestrzeń do umocnienia władzy. Ale w 876 roku siły wikingów wylądowały w Wareham<sup>22</sup> i po wynegocjowaniu, a następnie złamaniu traktatu, ruszyły na Exeter. Następnie wrogie siły ruszyły do Gloucester, a stamtąd w styczniu 878 przypuściły niespodziewany atak na Alfreda w Chippenham. Z niewielką eskortą Alfred umknął na równiny Somerset i ukrył się na wyspie Athelney, zapewniając sobie byt plądrując okolice (to podczas tego okresu, według późniejszej legendy, Alfred ukrył się anonimowo w wiejskiej chacie i, roztargniony z powodu swoich zmartwień, nie zauważył płonącego ciasta, za co został zbesztany przez nieświadomą tożsamości swego gościa gospodynię).

<sup>22</sup> Wareham – miasto na środku południowego wybrzeża Anglii położone na strategicznym suchym obszarze pomiędzy ujściami rzek Frome i Piddle (przyp. tłum.).

Jednak wiosną 878 Oda ealderman z Devonu podniósł na duchu Zachodnich Sasów, niespodziewanie odnosząc ważne zwycięstwo pod Countisbury, zabijając Ubbe i 1200 jego ludzi. Ubba był ostatnim z trzech braci, którzy przytowarządzili Wielką Armię do Anglii w 865 roku. Podbudowany tym zwycięstwem Alfred zgromadził siły z zachodnich hrabstw i stawil czoła siłom duńskim, okupującym Wiltshire pod Edington. Po dotkliwym pobiciu wrogów w polu i ściganiu niedobitków przez następne dwa tygodnie, Alfred zmusil ich do negocjacji. Przywódca wikingów Guthrum przekazał Alfredowi zakładników i przyjął chrzest, przyjmując imię Aethelstana. Potem jego armia wróciła do Mercji i obozowała w Cirencester przez rok przed wyruszeniem w 880 roku do Wschodniej Anglii, gdzie Guthrum/Aethelstan objął panowanie. W tym samym roku armia, która zajmowała Południowy Wschód, wyruszyła z bazy w Fulham do królestwa Franków. W ten sposób Alfred ponownie władał wszystkimi ziemiami swojego ojca.

Od 880 roku Alfred miał w stosunkach z wikingami przewagę. Zorganizował system miast, który stanowiły ufortyfikowane centra równo rozłożone po całym królestwie. Powstała z nich większość średniowiecznych miast na południu. Zreorganizował również system zaciągu tak, aby tylko połowa pospolitego ruszenia (*fyrdu*<sup>23</sup>) reagowała na pierwsze wezwanie, a połowa pozostawała w rezerwie, w ten sposób umożliwiał sobie utrzymywanie armii w polu przez dłuższy okres czasu (druga połowa armii zwalniała pierwszą po odslużeniu zmiany). Sprowadził także fryzyjskich budowniczych

statków, aby stworzyć flotę, która mogłaby się mierzyć z wikingami na morzu. W 886 po oblężeniu zdobył Londyn i terytoria na północnym brzegu Tamizy. Należały one przed przybyciem Wielkiej Armii do Mercji i Alfred oddał je Aethelredowi z Mercji pod warunkiem uznania zwierzchnictwa Wesseksu. Prawdopodobnie od tego momentu Alfred zaczął używać tytułu „króla Anglosasów” i bić swoje monety, zarówno w Wesseksie, jak i w Mercji. Południowowalijscy królowie z Brycheiniog: Gwent, Glywysing i Dyfed także poprosili Alfreda o protekcję, chociaż, co ciekawe, nie obawiali się oni wikingów, tylko Aethelreda z Mercji i Anarawda z Gwynedd. W końcu nawet sam Anarawd przybył na dwór Alfreda i złożył mu hold, stało się to najprawdopodobniej przed rokiem 894, kiedy splądrował on prowincje Ceredigion i Ystrad Tywi z pomocą Angłów i osadził swojego brata Cadella na tamtejszym tronie.

[23](#) Fyrd zwany także pospolitym ruszeniem, w Wielkiej Brytanii podczas epoki średniowiecza, było powszechną mobilizacją wszystkich wolnych mężczyzn zdolnych do obrony ziemi pośrednio (obrona mostów, budowa grodów, patrol i czuwanie) bądź bezpośrednio (uczestnictwo w kampanii wojennej) (przyp. tłum.).

Program odbudowy narodowej Alfreda nie ograniczał się do reform politycznych i wojskowych. Wspierał on także edukację i gromadził na swoim dworze uczonych z całej Anglii i przyległych regionów, włączając w to biskupa Assera z St Davids (który miał napisać jego biografię), Grimbalda Franka, który pomógł utworzyć system szkolnictwa dla młodej szlachty, i Jana Old Saxona, który został opatem klasztoru ufundowanego przez Alfreda w Athelney. Król utworzył też program przekładu na angielski tekstów najbardziej potrzebnych jego szlachcie i duchowieństwu. Były to między innymi traktat *Księga reguły pasterskiej* Grzegorza Wielkiego, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia* Boecjusza, *Soliloquia* Św. Augustyna i pierwsze pięćdziesiąt psalmów przetłumaczone najprawdopodobniej przez samego króla. Pod jego auspicjami przetłumaczono też *Dialogi* Grzegorza Wielkiego, *Dziejów przeciwko poganom* ksiąg siedmiu Orosiusa i *Historię kościelną narodu angielskiego* Bedy. Wyjątkowo jak na średniowiecznego władcę Alfred uważał, że jego świeccy urzędnicy powinni być piśmienni i uczeni, i wydaje się, że naprawdę próbował stworzyć klasę wykształconych wyższych urzędników.

Ostatnim wielkim przedsięwzięciem literackim Alfreda było zlecenie napisania *Kroniki anglosaskiej*, historii Anglii, wyróżniającej co prawda Zachodnich Sasów, ale próbującej godzić wszystkie tradycje regionalne. Kopie

kroniki zostały rozesłane po całym królestwie i były uaktualniane w różnych ośrodkach. Pierwsze uaktualnienie mogło mieć miejsce już w 892 roku, chociaż jedna z zachowanych wersji kroniki zawiera materiał do roku 896, który może odzwierciedlać dokładnie poglądy samego Alfreda. Co ciekawe, *Kronika anglosaska* podaje wersję rodowodu dynastii Zachodnich Sasów uwzględniającą po raz pierwszy imię Scylda Scefinga, przodka królów duńskich. Przywłaszczenie sobie tego przodka przez Alfreda odzwierciedla prawdopodobnie jego dążenie do bycia uznanym za prawowitego przywódcę Duńczyków mieszkających w Anglii. Alfred rozpoczął także budowę Nowej Katedry w Winchester, która w zamyśle miała być prawdopodobnie zarówno klasztorem, jak i pałacem, zgodnie z modelem frankijskim. Chociaż podarował Kościołowi wiele ziem, wydaje się, że przejmował też od Kościoła ważne strategiczne punkty, aby uczynić z nich nadania dla swoich wojowników. Jego kodeks praw wzmacniał także władzę królewską i kładł nacisk na to, żeby jego następcą został jego własny syn Edward, a nie któryś z bratanków (których ojcowie byli w końcu wszyscy królami jeszcze przed jego panowaniem), co udowadnia, że nie był on bezinteresownym władcą–bohaterem, jak by to wynikało z mitów. Alfred poślubił w roku 868 Ealhswithę, wnuczkę króla Mercji, dała mu ona pięcioro dzieci, które przeżyły dzieciństwo. Byli to Aethelflaeda, która poślubiła Aethelreda z Mercji, Edward wyznaczony na spadkobiercę, Aethelgifu, która została ksienią w Shaftesbury, Aelfthrytha wydana za Baldwina II Flandryjskiego i Aethelwearda. Alfred zmarł w 899 roku i został pochowany w Winchester.

#### *Edward Starszy (899–924)*

Testament Alfreda bardzo wyraźnie zaznaczał, że następcą ma być jego najstarszy syn Edward. Jeden z traktatów z 898 roku opisuje Edwarda już jako króla, co może oznaczać, że powierzono mu jakieś podkrólestwo jeszcze za życia ojca. Jednak zdobycie przez niego władzy nie obyło się bez konfliktów. Aethelwold, syn króla Aethelreda, poprzednika Alfreda, próbował przejąć władzę. Częścią tej próby było porwanie z klasztoru zakonnicy (prawdopodobnie córki Alfreda Aethelgifu) „poślubienie” jej i przejęcie kontroli nad Wimborne w hrabstwie Dorset. Edward poprowadził armię na Wimborne i chociaż Aethelwold zbiegł, udało się odzyskać zakonnice. Jak poważna była ta próba przejęcia królestwa i jak długo trwało jej stłumienie, nie jest do końca jasne, warto jednak zauważyć, że chociaż Alfred zmarł w październiku 899, to intronizacja Edwarda w Kingston nad Tamizą miała

miejsce dopiero w czerwcu 900. To jest najwcześniejszy zapis użycia Kingston jako miejsca koronacji i jego lokalizacja w miejscu zetknięcia Wesseksu, południowowschodniego podkrólestwa i Mercji może sugerować, że była nowa ceremonia kojarzona z ideą zjednoczonego „królestwa Anglosasów”.

Intronizacja Edwarda zbiegła się prawdopodobnie z jego drugim ślubem – z Aelfflaedą, córką Aethelhelma, ealdormana Wiltshire. Aelfflaeda urodziła mu dwóch synów i sześć córek. Jego pierwszą żoną była Ecgwynna, kobieta o nieznanym pochodzeniu, która urodziła mu syna Aethelstana i być może jedną córkę. Jest możliwe, że Ecgwynna zmarła przed 901 rokiem, ale równie prawdopodobne jest, że małżeństwo Aelfflaedą było ceną za poparcie Aethelhelma w wojnie domowej, a matkę Aethelstana odsunięto z powodów politycznych. Edward potrzebował wtedy każdego możliwego wsparcia, bo w 902 roku uzurpator Aethelwold powrócił wraz z sojusznicznymi siłami Eohrica, duńskiego króla Wschodniej Anglii, i najechał królestwo Anglosasów. Rebeliantów ścigano aż do Wschodniej Anglii i w krwawej bitwie pod Holme w 902 zabito zarówno Aethelwolda, jak i Eohrica. Fakt ten zabezpieczył panowanie Edwarda.

W 910 roku duże siły wikingów, ściągnięte z Northumbrii i osiedli założonych wokół Morza Irlandzkiego, po wypędzeniu Skandynawów z Dublina w roku 902 najechały angielską Mercję. Edward wraz z siostrą Aethelflaedą odciął wrogą armię, gdy wracała do ojczyzny, i zaatakował ją pomiędzy Wednesfield a Tettenhall w północnozachodniej części Midlands. Bitwa zakończyła się miażdżącym zwycięstwem Anglików. Wszyscy trzej królowie wikingów: Healfdene, Ingwaer i Eowils zostali zabici i już w rok później Mercjanie pustoszyli Northumbrię. Jednak w tym samym roku zmarł Aethelred z Mercji (był on od dłuższego czasu chory) i Edward ponownie zajął Londyn, Oxford i resztę ziem, które jego ojciec dał Aethelredowi w 886 roku.

Wchłonięcie południowo-wschodniej Mercji otworzyło Edwardowi granicę na Wschodnią Anglię i Wschodnie Midlands, ziemie zajmowane przez Duńczyków. W ciągu następnych pięciu lub sześciu lat poprzez kombinację działań wojennych i transakcji gotówkowych Edward odzyskał większość ziem na wschód od drogi Walting. Wschodni Anglowie w końcu przyjęli jego zwierzchnictwo w 917 roku. Kiedy zmarła jego siostra Aethelflaeda, Mercjanie obrali jej córkę Aelfwynnę na następczynię, ale w przeciągu roku Edward wprowadził do Mercji armię i zabrał nową władczynię do Wesseksu. W roku

920 pod władzę Edwarda poddali się Raegnald, który rządził wówczas duńską Northumbrią, Ealdred, król północnej Northumbrii, Owain z Strathclyde i Konstantyn, król Szkotów. Co to naprawdę oznaczało, jest sprawą dyskusyjną, ale od tego momentu jego królestwo było najpotężniejsze w całej Brytanii. Edward umacniał swoją władzę na nowych terenach, wprowadzając system miast i wydzielając hrabstwa.

U szczytu swej potęgi Edward usunął na bok swoją drugą żonę Aelfflaedę, która urodziła mu ośmioro dzieci, i ożenił się po raz trzeci. Jego nową wybranką była Eadgifu, córka Sigehelma, ealdormana Kentu, który zginął w bitwie pod Holme. Eadgifu urodziła Edwardowi dwóch synów: Edmunda i Eadreda oraz dwie córki: Eadgifu i Eadburhę. Aelfflaeda oddaliła się do klasztoru w Wilton. Istnieje prawdopodobieństwo, że to fala reform kościelnych, która zaczynała się przetaczać przez Anglię (co potwierdza utworzenie trzech nowych biskupstw w Wells, Ramsbury i Crediton), sprawiła, że Edward postanowił zakończyć swoje drugie małżeństwo. Jest więcej niż prawdopodobne, że Aelfflaeda była spokrewniona z Edwardem w sposób zakazany przez reformatorów. Edward zmarł w Farndon w Cheshire, najwyraźniej po stłumieniu rebelii Idwala z Gwynedd i mieszkańców Chester.

### *Królowie Anglii*

#### *Aethelstan (924–939)*

Po śmierci Edwarda Starszego następcą tronu w Wesseksie najwyraźniej miał być Aethelweard, najstarszy syn Aelffaedy, ale mieszkańcy Wesseksu wybrali pierwsze dziecko Edwarda – Aethelstana, syna Ecgwynny, który wychowywał się na dworze Aethelreda i Aethelflaedy. Nie wiadomo, czy przyrodni bracia zaakceptowaliby taki podział królestwa, czy też walczyliby ze sobą o władzę, jako że Aethelweard zmarł w ciągu dwóch tygodni od śmierci ojca. Aethelstan został ogłoszony „królem Anglosasów i Duńczyków”, jednak został wyświęcony w Kingston nad Tamizą dopiero 4 stycznia 925 roku, co może wskazywać, że jakiś sprzeciw jednak miał miejsce.

W roku 926 Aethelstan zabezpieczył północną granicę, wydając swoją siostrę Eadgythę za Sihtrica, króla Yorku (921–927). Przypuszcza się, że Sihtric porwał Eadgythę (była ona zakonnicą w Polesworth w Mercji), w każdym razie małżeństwo to nie potrwało długo, jako że Sihtric nie przeżył nawet roku od tego zdarzenia. Po jego śmierci Aethelstan skorzystał z okazji, aby zagarnąć duńską Northumbrię i 12 lipca 927 zorganizował spotkanie w Eamont Bridge

na granicy Cumberland i Westmorland z północnymi królami Konstantynem, Owainem i Ealdredem. Mniej więcej w tym samym czasie różni królowie walijscy złożyli mu hołd. Król Hywel z Dyfed stał się nawet szczególnie częstym gościem na angielskim dworze i nierzadko przyznawano mu pierwszeństwo przed świeckimi magnatami. Od 931 roku kancelaria Aethelstana zaczęła używać tytułów takich jak „król Albionu” czy „król Brytanii”. Jego monety także nosiły napis *rex totius Britanniae* “król całej Brytanii”. W ciągu kilku lat pozycja Aethelstana stała się na tyle silna, że zaczął nawet uczestniczyć w sporach o sukcesję w zamorskich królestwach. W 936 pomógł swojemu siostrzeńcowi Louisowi d’Outremer zdobyć władzę nad Zachodnim Królestwem (Francją) i osadził na tronie Bretonii Alana Krętobrodego, który dorastał na wygnaniu na dworze angielskim. Mniej więcej w tym samym czasie Aethelstan pomógł swojemu przyrodniemu synowi Hákonowi usunąć brata Eírika Krwawego Topora z tronu Norwegii. Jednak bliżej kraju jego wtrącanie się w spory dynastyczne zapowiadało kłopoty na przyszłość.

Eadwine, brat Aethelwearda i przyrodni brat Aethelstana, podjął próbę przejęcia tronu w 933 roku, przypuszczalnie przy pomocy hierarchów kościelnych z Winchester. Uzurpator utonął w morzu pomiędzy Anglią a Flandrią i nieoficjalnie mówiło się, że nie był to wypadek. W roku 934 zmarł Ealdred z Bamburgh. Utrzymywał on dobre stosunki zarówno z Aethelstanem, jak i z królem Szkotów Konstantynem. Po jego śmierci sukcesja w Bamburgh stała się obiektem sporu pomiędzy frakcją proszkocką, a prosaską, co zaowocowało zorganizowaniem przez Aethelstana ogromnej wyprawy północnej. Poprowadził on na północ poza granice swojego królestwa największą armię, jaką widziano do tej pory w Brytanii. Odwiedził grób Św. Cuthberta w Chester le Street i kazał przywieźć święte ciało w szaty uszyte przez jego siostry. Uzyskawszy w ten sposób wsparcie świętego, poprowadził swoją flotę i armię na północ od Forth do królestwa Alba, obległ Konstantyna w Dunottar niedaleko na południe od Aberdeen i zmusił go do przyjęcia swojego zwierzchnictwa. W tamto Boże Narodzenie Konstantyn tracił czas na dworze Aethelstana na południu, ale nie zapomniał zniewagi.

W 937 roku Konstantyn wraz ze swoim zięciem Olafem Guthfrithssonem, królem Dublina i Wysp, i prawdopodobnie z pomocą Owaina z Strathclyde i Idwala z Gwynedd najechał Mercję. W końcu zostali pokonani w bitwie pod

Brunnanburh (obecna lokalizacja nie jest znana) i uciekli, pozostawiając wielu zabitych, łącznie z synem Konstantyna. Jednak pomimo zwycięstwa straty Aethelstana były ciężkie i istnieją dowody na to, że jego władza zmalała po tym najeździe. Hywel z Dyfed nie był już widywany na dworze, a Eiric Krwawy Topór zajął York. Aethelstan zmarł 27 października 939 w Gloucester i został pochowany w swoim ulubionym klasztorze w Malmesbury. Aethelstan był członkiem królewskiej dynastii Zachodnich Sasów, ale uważa się, że swój sukces częściowo zawdzięczał bliskiemu związkowi z Mercją. Ciekawe jest to, że mimo oczywistej potrzeby dynastii nie ożenił się i nie miał dzieci.

#### *Edmund (939–946)*

Edmund, syn Eadgifu, trzeciej żony Edwarda Starszego, przejął tron po swoim bracie Aethelstanie i został wyświęcony w Kingston nad Tamizą 29 listopada 939 roku. Jednak w ciągu kilku miesięcy Olaf Guthfrithsson wrócił do Brytanii i, wypędzając Erica z Yorku, najechał północną Mercję z wyraźną pomocą arcybiskupa Wulfstana z Yorku. Olaf i Edmund doszli do porozumienia, pierwszy wziął wszystko na północ i wschód od drogi Walting, drugi zatrzymał Wessex, północny Wschód i zachodnią Mercję. W rok później Olaf zginął podczas pładrowania Lothian w Szkocji. Jego kuzyn Olaf Sihtricsson przejął po nim tron, ale został przepędzony przez Raegnald Guthfrithssona. Edmund wykorzystał te wewnętrzne przepychanki, aby odzyskać Mercję i Wschodnią Anglię i zaatakować Idwala z Gwynedd, który popierał wikingów. W roku 944 udało mu się odzyskać Northumbrię. W 945 roku splądrował Strathclyde i „zostawił” je królowi Szkotów Mael Coluimowi (Malcolmowi). Nie jest do końca pewne, co to oznaczało, bo Strathclyde zachowało swojego króla Dyfnwala, mimo że jego synowie, zakładnicy na dworze angielskim, zostali oślepieni. Pomimo niefortunnego początku panowania Edmund zaczął pokazywać, że jest godnym następcą swojego brata. Niestety, został zamordowany, kiedy próbował ocalić od zamachu jednego ze swoich dworzan w królewskiej willi Pucklechurch w Gloucestershire, miał wówczas 25 lat. Oprócz swoich osiągnięć wojennych Edmund był gorliwym zwolennikiem reformy benedyktyńskiej, która szerzyła się w Anglii w jego czasach i wyznaczył św. Dunstana na opata w Glastonbury.

Edmund był dwukrotnie żonaty. Aelfgifu, matka jego dwóch synów Eadwiga i Edgara, zmarła przed nim i została pochowana w Shaftesbury, gdzie została uznana za świętą. Jego drugą żoną była córka ealdormana Esseksu, ale nie mieli ze sobą dzieci.

### *Eadred (946–955)*

Po Edmundzie na tron wstąpił jego brat Eadred, który zdawał się preferować tytuł „króla Anglosasów, Northumbrian, Pogan i Brytów”. W wymiarze politycznym jego rządy były przypuszczalnie walką o kontrolę na Northumbrią. W 947 roku mieszkańcy Northumbrii złożyli przysięgę wierności Eadredowi, ale już w rok później obrali sobie na króla Olafa Sihtricssona. Do roku 950 znowu zaakceptowali Erica Krwawego Topora. Eadred spustoszył Northumbrię, pałac Ripon, i prawdopodobnie udało mu się zyskać lojalność Oswulfa z Bamburgh. Oswulf wprowadził Erica w pułapkę pod Stainmore i zabił go. Od tego czasu Northumbria nie miała już własnych królów. Eadred był chorowitym człowiekiem i coraz bardziej wycofywał się z życia publicznego. Zmarł bezdzietnie i został pochowany w Winchester.

### *Eadwig Piękny (955–959)*

Syn Edmunda Eadwig był rozpustny i niecierpliwy. Pokłócił się z potężnym opatem Dunstanem o swoje preferencje seksualne i wygnał go. Skonfiskował także wszystkie dobra swojej babki Eadgifu, która przez poprzednie ćwierćwiecze była na dworze wpływową postacią. Awansował też nowych ludzi, przypuszczalnie potomków Aethelreda z Wesseksu (zm. 871) i krewnych swojej żony Aelfgifu, próbując wyzwolić się od elity stworzonej przez swojego ojca i wujów. W roku 957, prawdopodobnie wskutek tych tarć, jego królestwo się podzieliło. Eadwig zachował tytuł „króla Anglików”, ale jego młodszy brat Edgar, który mając dwanaście lat właśnie osiągnął pełnoletniość, otrzymał tytuł „króla Mercjan i Northumbrian”. Edgar przywrócił Dunstana i przekonał biskupa Ode, aby unieważnił małżeństwo Eadwiga i Aelfgifu na podstawie zbyt bliskiego pokrewieństwa.

### *Edgar (957–975)*

Po śmierci Eadwiga w październiku 959 Edgar rządził ponownie zjednoczonym królestwem. Przywrócił on swojej babce pozycję oraz ziemię i zaangażował się całym sercem w ruch reform zakonnych. Chociaż był „prawy w oczach pana”, ale nie był naiwny. W roku 969 za nieznaną przewinę nakazał splądrować Thanet<sup>24</sup>, jego jedyną wadą, jak zauważa w jego epitafium „Kronika anglosaska”, było to, że był „zbyt pobłażliwy wobec pogan”, co jest prawdopodobnie aluzją do tego, że utrzymywał oddział najemników skandynawskich, tak zresztą jak późniejsi królowie.

<sup>24</sup> Thanet – wyspa na wybrzeżach Anglii (przyp. tłum.).



Edgar miał trzech synów z trzema kobietami. Jego pierwszy syn Edward (albo z Wulfthrythą z Wilton albo z Aethelflaedą Eneą) był prawdopodobnie z nieprawego łoża, jako że w dokumencie z 966 roku jego drugi syn Edmund, będący jeszcze niemowłędem, był określany jako *legitimus clito*, podczas gdy jego starszy brat przyrodni jako po prostu *clito* „królewicz”. Edmund zmarł w dzieciństwie, ale miał młodszego brata, Aethelreda. Ich matką była Aelfthrytha, wdowa po Aethelwoldzie, ealdormanie Wschodniej Anglii. W roku 973 Edgar odbył drugą konsekrację. Miała ona miejsce w Bath, najbardziej imponującym kompleksie rzymskich ruin w Brytanii, mogła to być koronacja „cesarska”. Natychmiast po ceremonii Edgar wysłał swoją flotę wokół Walii do Chester, gdzie odebrał hołd od kilku wyspiarskich królów, między innymi Cinaeda z Alby, Mael Coluima z Strathclyde, a być może nawet irlandzkiego króla Domnalla z Leinster. Ważnym uczestnikiem tego spotkania był Maccus syn Haralda, który w tamtym czasie zaczynał się ubiegać o przywództwo nad wikingami z Irlandii i Wysp. W 973 roku Edgar przeprowadził także gruntowną reformę monetarną. Podczas rządów Edgara Anglia była niemalże wolna od ataków ze strony sąsiadów i była to prawdopodobnie zasługa jego sławy wielkiego wojownika. Niestety, Edgar zmarł w roku 975 zanim którykolwiek z jego żyjących synów osiągnął pełnoletność.

#### *Edward Męczennik (975–978)*

Następcą Edgara został jego najstarszy syn Edward. Od początku swoich rządów miał wsparcie swojego młodszego brata, ale Aethelred był jeszcze wówczas bardzo młody i nie mógł bronić swoich roszczeń do tronu. Co ciekawe, wschodni ealdormani i zachodni duchowni popierali Edwarda zaś zachodni ealdormani i wschodni duchowni Aethelreda. Edward został w końcu zaakceptowany przez obie strony, ale w marcu 978 został zamordowany podczas wizyty u brata w willi Corfe w Dorset. Późniejsi kronikarze winili za tę zbrodnię jego macochę, ale bardziej prawdopodobne jest, że była to prywatna inicjatywa kogoś z dworu Aethelreda, któremu podobała się perspektywa bycia dworzaninem króla.

#### *Aethelred Bezradny (978–1016)*

Aethelred był najdłużej panującym członkiem swojej dynastii od czasów Ine (zm. 726) i przez większość swojego panowania był władcą skutecznym, który umocnił państwo angielskie. Niestety, jego ostatnie lata zostały doświadczane przez obcą inwazję i wojnę domową, przez co ucierpiała

również jego reputacja. Aethelred miał około dwunastu lat, kiedy został królem, i przez pierwsze sześć lat swoich rządów miał za doradców biskupa Aethelwolda z Winchester i swoją matkę Aelfthrythę. W 984 roku Aethelwold i Aelfthrytha prawdopodobnie opuścili dwór. Mogło to być spowodowane tym, że król, teraz dwudziestoletni, chciał poczuć się niezależny. Przez następnych kilka lat prawdopodobnie zabrał kościołowi dużo ziemi, ale w roku 993 jego matka wróciła na dwór, co zaowocowało okresem stabilizacji w rządzeniu. Zbiegło się to jednak z nawrotem najazdów duńskich, które chociaż stanowiły niewielki problem w latach 80, stały się poważnym zagrożeniem w następnym dziesięcioleciu.

W przeciwieństwie do większości przejawów aktywności wikingów w X wieku, ataki z lat 80 i 90 nie były dziełem grup osiadłych w Brytanii czy Irlandii, ale przybyszów ze Skandynawii. Tamtejsze ludy były wówczas w trakcie jednoczenia się i nawracania na chrześcijaństwo i grupy najeżdżające Anglię były w dużym stopniu przegrany rodzimych konfliktów, przepędzonymi za morze. Aethelred postanowił poradzić sobie z najeźdźcami, spłacając ich. Zmonetaryzowanie ekonomii oraz wzrost dochodów i skuteczniejszy pobór podatków przez sądy w poprzednim stuleciu sprawiły, że uznał on płacenie za lepszy interes niż walka. Pomiedzy rokiem 991 a 1012 wypłacono wikingom z Danegeldu<sup>25</sup> ponad 134 000 funtów. Wielu pojedynczych przywódców wikingów, takich jak Olaf Tryggvason, który został spłacony w roku 991, dotrzymywało słowa i nie powracało, ale gdy tylko rozniosło się, że można w ten sposób łatwo zdobyć srebro, ilość ataków zaczęła wzrastać. W 1002 roku Aethelred próbował rozwiązać ten problem poprzez akt ludobójstwa dokonany na Duńczykach żyjących spokojnie w Anglii. Na jego nieszczęście jedną z zamordowanych była siostra króla Danii Sveina Widłobrodego, który po tym zdarzeniu zaczął prowadzić narodową kampanię przeciwko Anglikom.

<sup>25</sup> Danegeld – X–XI w. w Anglii podatek przeznaczony na okup dla duńskich najeźdźców (przyp. tłum.).

W 1012 roku Aethelred zmienił politykę, porzucił zbieranie haraczu na spłatę Duńczyków i wprowadził stały podatek, Heregeld, na utrzymywanie skandynawskiej (głównie szwedzkiej) floty, stałych sił zbrojnych, których można by użyć zarówno przeciwko zagrożeniu zewnętrznemu, jak i wewnętrznemu. Podatek był ściągany co roku przynajmniej do 1051 roku. Pierwszym dowódcą floty był Thorkel Wysoki, dowódca wikingów zamieszany

w męczeńską śmierć Aelfheaha, arcybiskupa Canterbury, która miała miejsce w tym samym roku, w którym został najęty. Długa wojna przeciwko Sveinowi jest trudna do śledzenia, gdyż zarówno angielscy, jak i skandynawscy dowódcy prawdopodobnie często zmieniali strony. Postacią o szczególnie złej sławie był Eadric Streona („grabieżca”), ealdorman Mercji od 1007. Mimo że jego zdrada pomogła ostatecznemu zwycięstwu, syn Sveina Knut kazał go zabić jako przestrożę dla innych zdrajców. Można taką postawę usprawiedliwić, biorąc pod uwagę fakt, że powszechność zrad w tamtym okresie wytworzyła nawet pewien rodzaj kontaktu pomiędzy dowódcami walczących ze sobą frakcji.

Pomimo politycznego chaosu za czasów Aethelreda kultura angielska kwitła. Pod auspicjami arcybiskupa Wulfstana uruchomiono program legislacyjny, podobnie było z twórczością i tłumaczeniem na angielski prac hagiograficznych i innych dzieł naukowych przez uczonych, takich jak Aelfric czy Byrhtferth. Do pewnego stopnia zarówno porażki, jak i sukcesy rządów Aethelreda były spowodowane stworzeniem państwa staroangielskiego, które osiągnęło poziom spójności umożliwiającą mu funkcjonowanie mimo ciągłych zmian przywódców. Era imperiów, które wzrastały i upadały zgodnie z dynamiką poszczególnych dynastii, już dawno minęła.

Aethelred został na pewien czas odsunięty od władzy przez Sveina w 1013 roku, ale powrócił już rok później, po śmierci Sveina. Jednak w połowie 1014 roku zmarł jego prawowity następca Aethelstan, a Aethelred i jego najstarszy syn Edmund pokłócili się. Knut, syn Sveina, kontynuował kampanię duńską. Kiedy w kwietniu 1016 Aethelred w końcu zmarł, przyszłość rysowała się bardzo mgliście.

#### *Edmund Żelaznoboki (kwiecień–listopad 1016)*

Edmund syn Aethelreda próbował utrzymać jedność królestwa po śmierci ojca w 1016, ale został zdradzony przez Eadrica Streona i pokonany w bitwie przez Knuta. Zawarł pokój z duńskim królem, podzieliwszy z nim kraj. W niecałe pięć tygodni później Edmund zmarł, a jego rodzina uciekła na Kontynent.

#### *Knut Wielki (1016–1035)*

Po śmierci Edmunda obie frakcje, wyczerpane wojną, uznały zwierzchnictwo Knuta. Knut był synem Sveina i jego polskiej żony<sup>26</sup> i został niemal na pewno wychowany na chrześcijanina. Spędził także sporo czasu w Anglii podczas kampanii swego ojca i długo związany był z angielską

szlachcianką Aelfgifu, córką Aelfhelma, ealdormana [południowej] Northumbrii. Podczas ceremonii objęcia tronu, uczczonej koronacją w stylu kontynentalnym, a nie tradycyjną inauguracją w Kingston, Knut poślubił Emmę Normandzką, wdowę po Aethelredzie (ta mądra kobieta wysłała wcześniej dzieci Aethelreda na kontynent dla zapewnienia im bezpieczeństwa).

<sup>26</sup> Knut Wielki był synem Sveina Widlobrodego oraz Sygrydy Storrådy (Świętosławy), córki Mieszka I (przyp. tłum.).

Prawdopodobnie nadal utrzymywał swój związek z Aelfgifu, jako że później pojawia się ona jako pełnomocna regentka Norwegii. Knut oczyścił stary reżim z najmniej godnych zaufania lub najbardziej samodzielnych ludzi, takich jak Eadric Streona czy Uhtred z Bamburgh, ale zatrzymał tych bardziej solidnych, takich jak arcybiskup Wulfstan. W roku 1028 angielscy i duńscy dostojnicy zawarli umowę, która miała na celu przywrócenie stabilności z czasów rządów Edgara. We wczesnych latach dwudziestych XI wieku Knut wprowadził szereg kodeksów prawdopodobnie zredagowanych przez Wulfstana. Knut starał się na wszystkie możliwe sposoby podkreślić łączność ze swoim angielskim dziedzictwem.

Po śmierci swojego brata Harolda w 1018 roku Knut został królem Danii i później spędził dużą część swoich rządów w Skandynawii. Norwegię kontrolował sporadycznie, jako że oddał ją pod kontrolę Aelfgifu i jej syna Sveina, podbił także Gotlandię (obecnie południowośrodkowa Szwecja). W Brytanii w połowie lat dwudziestych XI wieku Knut z pomocą Ryszarda Normandzkiego załagodził wojnę, w którą wdał się Uhtred z Mael Coluimem z Alby, prawdopodobnie ustanawiając granicę na rzece Tweed. W roku 1027 czuł się wystarczająco pewnie, aby pojechać do Rzymu na pielgrzymkę i na ceremonię koronacyjną cesarza Konrada II. W 1031 roku Knut był już z powrotem w Anglii i udał się na północ, aby odebrać hold od północnych władców Mael Coluima i MacBethada, rywalizujących o tron Alby, i Eachmarcacha, króla Wysp. Wymuszając pokój pomiędzy Mael Coluimem i MacBethadem Knut zneutralizował zagrożenie, jakie przedstawiałyby zjednoczona Szkocja.

Rządy Knuta w Anglii opierały się w głównej mierze na potężnych earlach<sup>27</sup>, takich jak Siward z Northumbrii, Ealdred z Bamburgh, czy Leofric z Mercii (Wessex zostawił dla siebie), i często przedstawia się to jako innowację angielsko-duńską. W rzeczywistości „super-ealdormanries” (superhrabstwa) istniały od czasów Aethelstana. Prawdziwą nowością wprowadzoną przez

Knuta było wprowadzenie skandynawskiego określenia „earl”, co ułatwia historykom odróżnienie potężnych wicekrólów prowincji od ealdormanów z poszczególnych hrabstw. Podobnie skandynawskie wojska najemne miały teraz swoją specyficzną nazwę „huscarlowie”, chociaż istnieli przez większą część wieku. Dwujęzyczność dworu angielsko-duńskiego umożliwiła rozwój słownictwa związanego z zarządzaniem, ale nie zmieniła radykalnie systemu.

<sup>27</sup> Earl – najstarszy i pierwotnie najwyższy brytyjski tytuł feudalny, następnie arystokratyczny po najeździe duńskim wprowadzony w miejsce wcześniej używanego tytułu ealdormana, odpowiednik hrabiego (przyp. tłum.).

Knut, podobnie jak Edgar, potrafił łączyć głęboką pobożność z bezwzględnością i realizmem. Słynna opowieść o tym, jak próbował zawrócić fale, była początkowo skierowana do schlebających mu krajów. Po tym jak pochlebcy powiedzieli mu, że nawet fale go słuchają, Knut podobno kazał wszystkim obecnym iść na plażę, aby zademonstrować, że jest to kompletna bzdura. Knut zmarł w Shaftesbury w Dorset w listopadzie 1035, kiedy nie miał nawet 40 lat. Jego syn Svein, tytułarny król Norwegii, wyprzedził go o rok, ale brat Sveina Harold oraz Harthacnut, syn Knuta i Emmy, przeżyli.

*Harold Zajęczystopy (1035–1040) i Harthacnut (1035–1042)*

Nie wiadomo, co Knut planował dla swojego imperium. Późniejsi pisarze twierdzili, że syn jego i Emmy, Harthacnut, miał odziedziczyć całość, ale może to tylko odzwierciedlać poglądy kościelne na prawo Harolda do dziedziczenia i ostateczny sukces syna Emmy, Edwarda i jej normañskich pobratymców. Wnuk mercjańskiego szlachcica, który rządził Northumbrią, został po śmierci Knuta ogłoszony królem przez Leofrica, earla Mercii, podczas gdy Godwine, earl Wesseksu, zaocznie ogłosił królem Harthacnuta, który był wtedy w Danii. Na początku obie strony zgodziły się na podział władzy, ale powrót Harthacnuta do Anglii opóźnił się z powodu wojny w Skandynawii z Magnusem z Norwegii. Niemniej jednak arcybiskup Aethelnoth odmówił wyświęcenia Harolda, być może z powodu jego nieprawego pochodzenia. W roku 1036 jego macocha królowa Emma, zniecierpliwiona przedłużającą się nieobecnością Harthacnuta, posłała do Normandii po ocalałych synów, których miała z Aethelredem. Edward poprowadził flotę przez Kanał La Manche i splądrował Hampshire, podczas gdy jego brat Alfred wylądował na południowym wybrzeżu, gdzie został przywitany przez swoją matkę i Godwina. Earl Godwine w tym czasie zmienił strony i wydał Alfreda Haroldowi, który kazał go uwięzić w Ely<sup>28</sup> i oślepić, co doprowadziło do jego

rychłej śmierci. Godwine prawdopodobnie zrozumiał, że przez żonę łączyły go więzi z Harthacnutem, ale nic nie łączyło go z synami Aethelreda. Po tym nieudanym zamachu dokonanym przez Emmę Harold zajął południe i wypędził królową za granicę. W 1039 Harthacnut poprowadził flotę około sześćdziesięciu statków do Flandrii, gdzie połączył swoje siły z wojskami matki i zaczął przygotowania do inwazji. Jednak następnego wiosny Harold zmarł w Oxfordzie i został pochowany w Westminsterze. Kiedy Harthacnut wylądował w Anglii, kazał wykopać ciało brata i wrzucić je w bagno. W rok później, w 1041, Edward wrócił z Normandii i został wraz z Harthacnutem zaprzysiężony na króla. Dzielili ten sam dwór. W kilka miesięcy później Harthacnut zmarł w czasie wesela Osgoda Clapy, nie pozostawiając po sobie potomstwa. Podczas gdy Harold utrzymywał flotę w ilości około 16 statków, Harthacnut zwiększył ich liczbę do 60, co prowadziło nieuchronnie do wzrostu niepopularnych podatków.

[28](#) Ely – niewielkie miasteczko katedralne we wschodnim Cambridgeshire na wschodzie Anglii (przyp. tłum.).

#### *Edward Wyznawca (1041/2–1066)*

Rządy Edwarda Wyznawcy w relacjach historyków są zazwyczaj przyćmione przez fakt, że nie pozostawił po sobie oczywistego następcy.

Tego niepowodzenia nie dało się wcześniej przewidzieć i nawet podczas ostatnich miesięcy jego rządów istniało prawdopodobieństwo, że Edward dożyje osiągnięcia pełnoletności przez swojego dalekiego kuzyna Edgara (Edward miał w styczniu 1066 niewiele ponad sześćdziesiąt lat, kiedy Edgar miał już prawie piętnaście).

Przejęcie władzy przez Edwarda przebiegło bez zakłóceń. Miał silne prawa do tronu, był synem króla Aethelreda II i królowej Emmy, a poza tym dysponował potężnym zapleczem politycznym. Został nominowany przez Harthacnuta i zaprzysiężony na króla, kiedy tamten jeszcze żył, ponadto stali za nim jego matka i earl Godwine. Oprócz tego miał wsparcie swojego kuzyna, księcia Wilhelma z Normandii. Edward miał około 38 lat, kiedy zmarł Harthacnut. W 1045 roku wziął za żonę córkę Godwina Edytę. To małżeństwo oznaczało wzrost znaczenia rodziny Godwina i odcięcie innych więzów. W roku 1043 królowa Emma została pozbawiona dóbr i uwięziona w Winchester, a w rok później Gunnhilda, córka polskiego króla Mieszka II [29](#), została wygnana z kraju. Te trzy wydarzenia z kobietami w rolach głównych mogą odzwierciedlać wzrost dominacji na dworze earla Godwina. Edward

został królem, będąc kawalerem i pozostając pod dużym wpływem matki. Jest prawdopodobne, że jako ewentualna małżonka rozważana była Gunnhilda, bratanica Knuta, która pierwszy raz wyszła za mąż w 1030 roku. Taki związek umożliwiłby Edwardowi włączenie do swojej rodziny duńskiej krwi królewskiej. Usuwając Emmę i Gunnhildę, Godwine umożliwił swojej córce zostanie królową.

29 Prawdopodobnie chodzi o Gertrudę córkę Mieszka II i Ryczezy (przyp. tłum.).

Małżeństwo pomiędzy Edwardem i Edytą miało sprowadzić na królestwo kłopoty. W 1051 roku nadal byli bezdzietni, a późniejsi hagiografowie twierdzili, że to pobożność króla prowadziła do celibatu. Bardziej prawdopodobne jest, że jedno z nich było bezpłodne. Edward bardzo chciał odsunąć Edytę i wziąć nową żonę, ale jak miał to uczynić bez urażenia Godwina? Jego przyjaźń z rodziną earla Godwina już wtedy sprawiała problemy. Najstarszy syn Godwina, Swein, który został earlem południowozachodniej Mercji w 1046 roku, kiedy wracał z wyprawy przeciwko Gruffuddowi ap Rhydderch, królowi Południowej Walii, porwał ksienię Leominster i uczynił z niej swoją konkubinę, a potem porzucił. Swein został wyjęty spod prawa, uciekł najpierw do Flandrii, a potem do Danii, gdzie jego kuzyn, kolejny Swein, właśnie obwołał się królem. Przypuszczalnie za radą króla Danii Swein wrócił w 1049 roku do Anglii z ośmioma statkami w poszukiwaniu przebaczenia. Harold, earl Wschodniej Anglii, drugi syn Godwina wraz z Beornem Estridssonem, earlem północnych Midlandów, namówili Edwarda, aby mu nie wybaczał. Niedługo potem Swein spotkał się z earlem Beornem w Susseksie i poprosił go, aby mediował u króla w jego imieniu. Jako że byli kuzynami, Beorn zaufał Sweinowi i odjechali w towarzystwie tylko trzech kompanów. Ale nie pojechali do króla, tylko do statków Sweina i Beorn został uprowadzony do Devon i zamordowany. Godwine i jego rodzina odcięli się od oburzającego zachowania Sweina i banita zbiegł z powrotem do Flandrii.

Następnej wiosny 1050 Godwine namówił króla, aby zwolnić wszystkie najemne statki oprócz pięciu. Kiedy tylko marynarze odeszli, Swein powrócił z Flandrii i earl Godwine zmusił Edwarda do ponownego uczynienia go earlem. Edward zwrócił się o pomoc do swojego nowego arcybiskupa, Normandczyka Roberta z Jumièges, i do aroganckiego zbuntowanego poddanego hrabiego Baldwina, swojego szwagra Eustaca z Bolonii. W 1050 roku Eustace próbował wyrwać earlowi Godwine Dover i kiedy Godwine się temu przeciwstawił,

Edward wyjął spod prawa całą rodzinę. Harold i Leofwine, synowie Godwine udali się do Diarmaita, króla Leinster, podczas gdy ojciec i reszta rodziny udali się do hrabiego Baldwina do Flandrii. Jednak tego samego roku Harold przybył z Dublina z potężną flotą i spustoszył West Country<sup>30</sup>, po czym spotkał się ze swoim ojcem na wyspie Isle of Wight i połączona flota wyruszyła na Southwark<sup>31</sup>. Arcybiskup Robert uciekł z powrotem do Normandii, a król był zmuszony przywrócić Godwina na stanowisko i posłać po Edytę do klasztoru, do którego została odesłana. Jednak w ciągu kilku miesięcy zarówno earl Swein, wysłany na pokutę do Jerozolimy, jak i sam earl Godwine zmarli, a urząd earla Wessex przejął Harold.

<sup>30</sup> West Country – to nieformalna nazwa południowo zachodniej Anglii, szczególnie rejon hrabstw Devon, Cornwall, Somerset, Dorset, Gloucestershire and Wiltshire (przyp. tłum.).

<sup>31</sup> Southwark – dawniej bagnisty obszar na południe od Tamizy obecnie dzielnica Londynu (przyp. tłum.).

W 1054 roku biskup Ealdred z Worcester został wysłany na kontynent, aby wytropić bratanka Edwarda, syna Edmunda Żelazobokiego, Edwarda Wygnańca, który dorastał w Kijowie. Edward Wygnaniec zmarł w podejrzanych okolicznościach w kilka dni po powrocie do kraju, ale zostawił po sobie nieletniego syna Edgara, który miał zostać następcą tronu. Kiedy król Edward zmarł w styczniu 1066 w wieku około 62 lat, Edgar Aetheling miał dopiero 14 lat, a kraj nie był przygotowany na przyjęcie małoletniego przywódcy. Podczas kryzysu w roku 1051 Edward prawdopodobnie przyrzekł królestwo swojemu kuzynowi Wilhelmowi, księciu Normandii, ale na łożu śmierci zaproponował rządy earlowi Haroldowi, nie jest jednak jasne, czy miałby on być samodzielnym władcą, czy też regentem rządzącym w imieniu Edgara. Gdyby Edward pożył jeszcze rok dłużej, prawdopodobnie udałoby się zapewnić Edgarowi koronę.

#### *Harold Godwinsson (styczeń–październik 1066)*

Po śmierci ojca Haroldowi, najprawdopodobniej dzięki energicznej walce z Gruffuddem z Gwynedd w latach 1055–63 oraz rozsądnemu wspieraniu northumbriańskich thegnów<sup>32</sup> przeciw swojemu młodszemu bratu Tostigowi, udało się zaskarbić sobie rzeczywisty szacunek i przywiązanie Anglików. Udało mu się również pozyskać przyjaźń Wilhelma Normńskiego w 1064 roku, kiedy przyłączył się do jego wyprawy na Bretonię. Nie miał jednak królewskiego pochodzenia, więc jego rządy nie mogły zostać zaakceptowane



bez konfliktów. Możliwe, że podczas wizyty u Wilhelma, pod przymusem, obiecał poprzeć roszczenia tego ostatniego.

<sup>32</sup> Thegne (thane) – w dawnej Anglii tytuł zbliżony do szlachcica, były dwa rodzaje thegnów: królewscy i zwykli (przyp. tłum.).

Troska o prawo dziedziczenia Harolda była tak duża, że został on koronowany w Westminster Abby już na drugi dzień po śmierci Edwarda. Wilhelm Normandzki nie był dla Harolda jedynym zagrożeniem. Chociaż earl Swein zmarł wracając z pielgrzymki, to Harold miał dalsze kłopoty ze swoim bratem Tostigiem. Tostig został earlem Northumbrii w 1055 roku, ale do końca roku 1064 tak bardzo zraził do siebie lokalną arystokrację, że został wypędzony, a na jego miejsce obrano Morcara, brata earla Erwina z Mercji i szwagra Harolda. Harold zrozumiał, że Tostig okazał się niekompetentnym władcą i poparł rebeliantów. Tostig został wyjęty spod prawa i uciekł do Flandrii na dwór Baldwina V, którego siostrę poślubił. Córka Baldwina wyszła za Wilhelma i przez pewien czas wydawało się, że Tostig poprze roszczenia normañskie. Ale coś poszło źle. Wilhelm nie ufał Tostigowi albo Tostig nie widział, jaki ruch wykonać. Potem Tostig wyruszył z własną flotą przez Kanał<sup>33</sup> i najechał wybrzeże przed wyruszeniem do kuzyna Sveina do Danii. Svein z sobie tylko znanych powodów postanowił nie atakować Harolda, więc Tostig wyruszył do Norwegii i tam znalazł na dworze króla Haralda Hardraady bardziej życzliwych słuchaczy. Latem Harald z Norwegii poprowadził swoją flotę na Orkady i stamtąd na wybrzeża Szkocji, przybywając do Humber na początku września.

<sup>33</sup> Kanał – Anglicy w przeciwieństwie do reszty Europy nazywają kanał La Manche po prostu The Channel. (przyp. tłum.).

Harold Angielski spodziewał się zagrożenia ze strony Wilhelma, o którym wiedział, że przygotowuje flotę, ale nie spodziewał się ataku z północy. Norwegowie pokonali północnych earłów pod Fulford w pobliżu Yorku. Kilka dni później Harold przybył z południa z główną armią i dzięki zaskoczeniu pokonał i zabił norweskiego króla pod Stamford Bridge<sup>34</sup>. Ten zuchwały marsz na wschód odsłonił jednak południowe wybrzeże i zanim Harold powrócił ze swoją armią – Wilhelm Normandzki miał już przyczółek w Hastings. 14 października 1066 zmęczona armia Harolda została unicestwiona przez Wilhelma, a król, co potwierdza większość źródeł, zginął wraz nią. Synowie Harolda, wszyscy z nieprawego łoża, uszli do Irlandii. Był to koniec anglosaskiej Anglii.

[34](#) Stamford Bridge – duża wieś położona w hrabstwie Yorkshire, około 15 kilometrów na wschód od Yorku. (przytłum.).

## Dynastia normańska

1066–1154

*David Bates*

Podbój normański rozpoczął nową erę w historii Anglii. Od 1066 roku Anglia była rządzona przez potomków Rollo, przywódcy wikingów, który dużo wcześniej zdobył ziemie w północnozachodniej Francji i stworzył kraj Northmanów („ludzi północy”), do czasu gdy w roku 1066 książę Wilhelm przybył do swego nowo podbitego królestwa, nazwa ta przeszła na księstwo Normandii. Przez większą część okresu od podboju do roku 1204 Anglia i Normandia, choć zawsze traktowane przez poszczególnych władców rozdzielnie, były rządzone jako połączone imperium przez jednego władcę. Nawet po utracie Normandii w roku 1204 i idącym za tym zrzeczeniu się praw do księstwa w 1259 roku, królowie angielscy nie przestali łaknąć swojego dawnego dziedzictwa. Henryk V miał prezentować swój podbój Normandii jako świadome odwrócenie wydarzeń z 1066 roku. Bliższy kontakt z kontynentem, będący następstwem podboju normańskiego, stworzył nową elitę i nowe strefy wpływów w Anglii. Przez trzysta lat od tego momentu „angielscy” królowie funkcjonowali w wielonarodowym środowisku dworskim, które było niemal całkowicie francuskojęzyczne, a dialekt staroangielski, który był dotąd językiem urzędowym i językiem literatury Anglosasów, został wyparty przez łacinę i przez odrębny dialekt francuski nazywany anglo–normańskim. W ten sposób Anglia została siłą i perswazją bezpośrednio włączona w polityczny i kulturalny świat kontynentalnej Europy.

*Wilhelm I (1066–1087)*

Późniejszy król Wilhelm urodził się w drugiej połowie 1027 lub w pierwszej połowie 1028 roku w Falaise w Normandii. Był synem Roberta Wspaniałego, księcia Normandii od roku 1027 do 1035, i Herlevy, kobiety, której pochodzenie było przedmiotem wielu dyskusji wśród historyków. Najbardziej prawdopodobna jest wersja, że była ona córką grabarza lub przedsiębiorcy pogrzebowego z Falaise. Mimo że związek Roberta i Herlevy nigdy nie został oficjalnie pobłogosławiony, Wilhelm, jedyny męski potomek księcia, musiał być od samego początku uznawany za następcę. W styczniu 1035 Robert, wyruszając na pielgrzymkę do Jerozolimy, w czasie której zmarł,

wyzaczył Wilhelma na swojego następcę. Akceptowany zarówno przez najważniejszych przedstawicieli szlachty, jak i przez swojego suzerena, Wilhelm, zgodnie z oczekiwaniami, został księciem w listopadzie 1035, zanim skończył osiem lat. Miał nauczyciela, co sugeruje, że otrzymał jakieś wykształcenie, ale jest bardzo mało prawdopodobne, żeby umiał czytać i pisać. Po śmierci ojca Wilhelma jego matka, która wyszła za niezbyt ważnego normńskiego arystokratę, pozostała osobą wpływową, a jej dwaj synowie z tego małżeństwa, Odo, późniejszy biskup Bayeux, i Robert, późniejszy hrabia Mortain, byli przez swojego przyrodniego brata traktowani ze szczególną łaskawością.

Księstwo Normandii, będące wynikiem osadnictwa wikingów w okolicy miasta Rouen i rzeki Sekwany, pod koniec dziewiątego i na początku dziesiątego wieku stało się w północnej Francji do czasów dziadka Wilhelma, księcia Ryszarda II (996–1026) wielką potęgą. Pogańska przeszłość wikingów, przodków Ryszarda, też dawno już minęła i Ryszard cieszył się sławą dobrego chrześcijańskiego księcia. Powstanie Księstwa Normandii musiało być jednak postrzegane jako część szerszych zmian zachodzących na ziemiach obecnej Francji. Władza królewska wycofała się tam do niewielkiego regionu wokół Paryża, a duże księstwa i mniejsze senioraty wyłoniły się jako rzeczywiste ośrodki władzy. Normandia, wywodząc się od wikingów i mając silne powiązania z północą, odgrywała istotną, ale i bardzo dwuznaczną rolę wobec nasilających się skandynawskich najazdów na Anglię Aethelreda Bezradnego. Wydarzeniem o szczególnie poważnych konsekwencjach było w 1002 roku małżeństwo siostry Ryszarda II, Emmy, z królem Aethelredem. W czasie gdy rządy Aethelreda chyliły się ku upadkowi, Emma i jej dzieci, włączając w to przyszłego króla Edwarda Wyznawcę, schronili się w 1013 roku, w Normandii. Od tamtej pory Edward i jego rodzeństwo dorastali we Francji i byli częstymi, mile widzianymi gośćmi na dworze książąt normńskich.

Przy wielu frakcjach walczących o kontrolę nad młodym księciem i lokalnych konfliktach pomiędzy wielkimi z arystokratycznych rodzin Normandii – pozycja Wilhelma nie była tak naprawdę bezpieczna. Było tak do zwycięstwa w bitwie pod Val-ès-Dunes w pobliżu miasta Caen<sup>1</sup> w 1047 roku, kiedy to z pomocą króla Francji Henryka I Wilhelm pokonał swojego kuzyna Guya, hrabiego Brionne, który próbował przejąć księstwo. Po 1047 roku Wilhelm wplątał się w konflikty pomiędzy największymi księstwami w

północnej Francji, pomagając w roku 1049 Henrykowi I w kampanii przeciwko najsilniejszemu z książąt, hrabiemu Geoffreyowi Martel z Anjou. Jednak w 1051 układ sił w północnej Francji zmienił się gwałtownie w model obowiązujący przez resztę życia Wilhelma, jako że Geoffrey i Henryk utworzyli przeciwko niemu sojusz. Nie jest jednak jasne, jak do tego doszło. Obietnica odziedzczenia tronu Anglii złożona Wilhelmowi przez Edwarda Wyznawcę w 1051 musiała wywołać niepokój. Jego małżeństwo z Matyldą, córką potężnego hrabiego Flandrii, które było w roku 1049 kwestią sporną, a które zawarto w 1050 lub 1051 roku, także mogło oznaczać sojusz, który zagrażał równowadze sił, a już na pewno wskazywało na to, że młody Wilhelm stał się jednym ze znaczących graczy na scenie politycznej.

<sup>1</sup> Caen – miasto i gmina w północnej Francji, stolica historycznej Normandii (przyp. tłum.).

Rosnąca dominacja Wilhelma nad Normandią i północną Francją była niezbędnym fundamentem do późniejszego podboju Anglii. Najazdy na Normandię, organizowane przez króla Henryka i hrabiego Geoffreya w latach 1053–1054, zostały odparte. Śmierć obydwu przeciwników w 1060 roku oznaczała, że Wilhelm nie miał już w północnej Francji poważnych rywali. Następca Henryka był jeszcze dzieckiem, a śmierć Geoffreya spowodowała spór o dziedziczenie. W latach 1063–1064 Wilhelm dokonał swojego pierwszego podboju, przejmując hrabstwo Maine na południu Normandii na podstawie rzekomej obietnicy sukcesji, mimo bardzo silnej rodzimej opozycji. W ojczyźnie przyrodni bracia Wilhelma zyskali wysokie stanowiska i rozwinęła się znakomita współpraca pomiędzy Wilhelmem i niewielką grupą wewnątrz arystokracji normańskiej, w której najważniejsi byli Wilhelm fitz Osbern, Roger de Montgomery i Roger de Beaumont. Normański Kościół także wówczas rozkwitał pod przychylnym okiem Wilhelma. Świetnie prosperowały klasztory, z których wiele ufundowano już w latach trzydziestych i czterdziestych XI wieku, budowano także nowe katedry w stylu romańskim. Rosnące wpływy w Kościele normańskim w tamtym okresie zyskiwał także znany teolog i prawnik Lanfranc, Włoch szukający na początku samotności w nowym klasztorze Le Bec, a później pod koniec lat czterdziestych główny książęcy doradca do spraw kościelnych. Kontakty Lanfranca w całej Europie czyniły z niego wspaniałego dyplomaty i rzecznika księcia. Odegrał ważną rolę w negocjacjach, po których papieżstwo zgodziło się na małżeństwo Wilhelma (rzekomo podpadające pod zakazany stopień pokrewieństwa) w zamian za

ufundowanie dwóch dużych opactw w Caen, których kościoły można podziwiać do dziś. W latach 1050 i 1060 Matylda urodziła przynajmniej dziewięcioro dzieci, między innymi spadkobiercę Normandii Roberta Krótkonogiego i dwóch przyszłych królów Anglii: Wilhelma (II) i Henryka (I).

Wyznaczenie Roberta na następcę w lub przed 1063 wskazuje, że książę już wtedy rozważał ryzykowną inwazję na Anglię. Chociaż Wilhelmowi udało się wymusić na earlu Haroldzie, podczas wizyty tego ostatniego w Normandii w 1064 lub 1065 roku, przysięgę, która wydawała się popierać prawa Wilhelma do tytułu króla Anglii, to okazała się ona użyteczna jedynie do celów propagandowych, gdyż Harold został koronowany na króla Anglii na podstawie przedśmiertnej decyzji Edwarda. Raport Wilhelma z misji, mającej zapewnić papieskie poparcie dla planowanej inwazji, ukazuje typową dla jego rządów, szczególną uwagę poświęcaną zagadnieniom praworządności i moralności. Pomimo bardzo umiejętnie skonstruowanych podstaw prawnych, stworzonych po 1066 przez obrońcę Wilhelma, Wilhelma z Poitiers, prawda jest taka, że w czasach, gdy zasady dziedziczenia były bardzo niejasne, w przypadku wygaśnięcia bezpośredniej linii męskiej każdy mógł forsować swoją kandydaturę na podstawie wyznaczenia przez poprzedniego króla lub pokrewieństwa z nim – przy poparciu szlachty. Podbój Wilhelma był więc w rzeczywistości przejawem genialnego oportunisty, a nie wypełnianiem prawomocnych roszczeń.

Do końca lipca 1066 Wilhelm zgromadził u ujścia rzeki Dives armię i flotę złożoną z rycerzy z całej północnej Francji. Do września przemieścił się do Saint-Valéry-sur-Somme w Ponthieu<sup>2</sup>, a w nocy z 27 na 28 września przepłynął do Pevensey<sup>3</sup>. Nieobecność Harolda, rozprawiającego się z inwazją na północną Anglię i walczącego z norweskim królem Haraldem Hardradą w bitwie pod Stamford Bridge (25 września), pozwoliła Wilhelmowi na niczym niezakłóconą przeprawę. Jego zwycięstwo w tak zwanej bitwie pod Hastings (w rzeczywistości bitwa odbyła się w pobliżu obecnej miejscowości Battle w Sussexie) nastąpiło po ciężkiej walce, która trwała prawie cały dzień. Prawdopodobnie angielska armia, składająca się przeważnie z piechoty, zaczęła słabnąć w późniejszych etapach bitwy i śmierć Harolda pod koniec bitwy okazała się rozstrzygająca. Normanowie zawdzięczają swe zwycięstwo przede wszystkim utrzymaniu dyscypliny i zdolności poszczególnych sekcji kawalerii do symulowania odwrotów, które rozrywały angielskie szyki. Próba

zaskoczenia Wilhelma przez Harolda (której rezultatem był brak łuczników w angielskiej armii) także była znacząca. Po Hastings przez nikogo nie niepokojona armia Wilhelma kontynuowała swój marsz przez Sussex, Kent i Surrey, krążąc wokół Londynu, gdzie Edgar Aetheling, wnuk Edmunda Żelaznobokiego, został na bardzo krótki czas koronowany na króla. Wilhelm spokojnie przyjmował holdy od najważniejszych angielskich earłów i prałatów i został koronowany 25 grudnia w Opactwie Westminsterskim, przy zachowaniu wszelkich środków bezpieczeństwa.

<sup>2</sup> Ponthieu – jedno ze starożytnych hrabstw we Francji położone w regionie Pikardii (przyp. tłum.).

<sup>3</sup> Pevensey – miasto na południowym wybrzeżu Anglii położone na zachód od Hastings (przyp. tłum.).

Chociaż okres od 1066 do 1070 roku był próbą rządzenia królestwem prawdziwie angielsko-normańskim, seria kampanii w końcu doprowadziła w roku 1072 do całkowitego ujarzżenia Anglii. Na początku wielu Anglików zachowało swoje stanowiska earłów, biskupów i szeryfów. Pierwsze rozporządzenia i statuty Wilhelma podkreślały, że Edward Wyznawca wyznaczył go na swojego spadkobiercę i że każdy Anglik, który pozostanie mu wierny, zachowa swoje rodowe posiadłości. To, że prawo nie zmieniło się od czasów Edwarda Wyznawcy, było powodem wielu sporów prawnych, dotyczących samych podstaw normańskich rządów. Normanowie, którzy walczyli w kampaniach z roku 1066 i późniejszych, musieli dla wymazania swoich grzechów odbyć odpowiednią pokutę. Rebelie angielskiej szlachty, takie jak ta zorganizowana przez braci Edwina, earla Mercji, i Morcara, earla Northumbrii, kończyły się jednak nieuchronnie konfiskatą ziem i urzędów oraz przekazaniem ich zwolennikom Wilhelma. Najbardziej spektakularną z kampanii Wilhelma było bezlitosne zniszczenie północnej Anglii zimą na przełomie lat 1069–1070, zwane „pustoszeniem północy”. Także w latach 1069–1070 najazdy, najpierw wysyłane, a w końcu również prowadzone przez króla Danii, Sveina Estrithssona, zostały ograniczone do wschodniej Anglii, aż wreszcie ustaly dzięki porozumieniu obu stron. Nieuniknione były też kampanie na zachodzie Anglii w 1068 i na walijskiej granicy w 1070 roku. Ostatecznie opór Anglików został przelamany w roku 1071, kiedy Lincolnshire Hereward Czujny, człowiek, wokół którego w krótkim czasie zaczęły narastać legendy, został pokonany na wyspie Ely. W roku 1072 Wilhelm wyruszył na północ do Szkocji i zmusił króla Malkolma III do

złożenia hołdu i oddania zakładników. Malkolm zgodził się również wydalić ze swojego dworu pretendenta do angielskiego tronu, Edgara Aethelinga, wyrzekając się w ten sposób dalszego poparcia oporu przeciwko Wilhelmowi. W sumie licznym angielskim i brytyjskim oponentom Wilhelma zabrakło woli współpracy, co pozwalało władcy na miażdżenie ich po kolei. To, że podbój spotkał się jednak z takim oporem, pokazuje, jak bardzo źle postrzegane było na początku zagarnięcie królestwa przez Wilhelma. Jego druga koronacja, tym razem dokonana przez kardynałów przysłanych przez papieża Aleksandra II (zdarzenie bezprecedensowe w angielskiej historii), i pozbawienie urzędów angielskich biskupów i opatów, stanowiły punkt zwrotny. Od tamtej pory elity rządzące w Anglii Wilhelma były niemal wyłącznie francuskie. Wygląda na to, że Wilhelm z biegiem czasu porzucił wszelkie poważniejsze próby pojednania i po roku 1072 stał się rzadkim gościem w swoim królestwie, zarzucił też próby nauczania się angielskiego.

W 1066 roku Normandia została pozostawiona pod nadzorem Matyldy i grupy szlachty. W ciągu następnych kilku lat, kiedy Wilhelm był zajęty w Anglii, księstwo często pozostawało pod rządami jej lub oficjalnie ich najstarszego syna Roberta. Z czasem wraz z renesansem francuskiej monarchii za Filipa I i hrabstwa Anjou za Fulka Rechina znajome problemy zaczęły się znów pojawiać w normańskich granicach. W roku 1069 lokalna rebelia obaliła rządy normańskie w hrabstwie Maine, a w 1070 roku wybuchła kłótnia pomiędzy krewnymi Matyldy we Flandrii. Sytuacja w Maine okazała się na pewien czas nie do opanowania, dopóki Wilhelm nie uwolnił się od swoich angielskich zajęć na tyle, że mógł w 1073 roku zorganizować wyprawę. Złe zaplanowanie zbrojnej wyprawy do Flandrii skończyło się śmiercią jednego z czołowych dowódców Wilhelma, Wilhelma fitz Osberna, w 1071 roku. W Normandii istniały ukryte sprzeczności, między innymi rola Roberta Curthose, który jeżeli interpretacja pewnych skomplikowanych dowodów jest trafna, był uważany za kogoś w rodzaju drugiego księcia. Ostatnich dwanaście lat życia Wilhelma obfitowało w wiele trudności po obu stronach Kanału. Z faktu, że Anglię odwiedził on, o ile wiadomo, tylko czterokrotnie w latach 1075–1076, 1080–1081, 1082–1083 i 1085–1086, wynika, iż jego problemy we Francji były o wiele poważniejsze. W 1075 roku ściągnęła go do Anglii tak zwana „rebelia trzech earłów”, której skutkiem była w 1076 roku egzekucja Waltheofa, ostatniego Anglika sprawującego urząd earla. Mogiła Waltheofa stopniowo stawała się celem pielgrzymek, co sugeruje, że po klęsce zbrojnego oporu



niechęć Anglików do najeźdźców zaczęła się przejawiać w czczeniu pokonanych jako świętych i bohaterów.

Bezdyskusyjnie najbardziej znaczącym wydarzeniem z tego okresu była klótnia pomiędzy Wilhelmem i jego najstarszym synem Robertem, która miała miejsce pod koniec 1077 lub na początku 1078 roku. Punktem kulminacyjnym tego konfliktu była zażarta bitwa stoczona w 1079 roku pod zamkiem Gerberoi w Normandii, gdzie Wilhelm został raniony przez własnego syna. Uspokojenie w roku 1080 okazało się krótkotrwałe i w 1084 Robert ponownie udał się na wygnanie, na którym przebywał aż do śmierci ojca. Ten spór zniweczył nie tylko wszelkie plany Wilhelma co do sukcesji, ale też wywołał napięcia w samej rodzinie królewskiej. Fakt, że drugie wygnanie Roberta nastąpiło niedługo po śmierci jego matki w listopadzie 1083, może wskazywać na to, że to ona pilnowała trwałości rodziny. Sposób, w jaki wrogowie Wilhelma w Brytanii i północnej Francji wykorzystali to i inne wydarzenia, był szczególnie niekorzystny. Król Filip I nie tylko udzielił bezpośredniej pomocy Robertowi Curthose, ale także wsparł Ralpha de Gael, jednego z rebeliantów z 1075 roku, który schronił się w Bretanii i osiedlił się w roku 1076 na zamku Dol w pobliżu normańskiej granicy, umożliwiając królowi Filipowi pokonanie Wilhelma (była to jedna z niewielu porażek władcy). Zbiegiem okoliczności nie jest również fakt, że w roku 1079, kiedy konflikt Wilhelma z Robertem był nasilony, szkocki król Malkolm złamał układ z 1072 roku i najechał północną Anglię. Po powrocie Wilhelma do Anglii przywrócono uprzedni *modus vivendi*<sup>4</sup> dzięki prowadzonej przez Roberta Curthose wyprawie na Szkocję. Poważnym problemem był też rozłam pomiędzy Wilhelmem i jego bratem Odo, biskupem Bayeux, pod koniec 1082 lub na początku 1083 roku, wywołany zdumiewającym pomysłem Odo, aby pojechać do Rzymu i kupić sobie urząd papieża. Reakcja Wilhelma na ten plan była gwałtowna – Odo trafił do więzienia i pozostał tam do końca życia króla. Strategia kontrolowania przez Wilhelma jego królestwa rozproszonego po obu stronach Kanału została zniweczona, ponieważ opierała się na rządach Matyldy i Roberta w Normandii podczas pobytów króla w Anglii. W roku 1081 Wilhelm odbył swoją jedyną udokumentowaną wizytę w Walii, obejmowała ona pielgrzymkę do St Davids i niewątpliwie odebranie hołdu od walijskich książąt. W 1083 roku wybuchł w Maine kolejny bunt wspierany przez hrabiego Anjou.

<sup>4</sup> *modus vivendi* – sposób życia, rozwiązanie kompromisowe pozwalające na dalsze funkcjonowanie

Troska Wilhelma o prawidłowe wypełnianie tradycyjnej roli władcy, jako obrońcy Kościoła, jest bardzo wyraźna. Był hojnym patronem i składał wiele ofiar na rzecz klasztorów w całej północnej Francji. Podobnie jak opactwa w Caen zostały ufundowane, żeby zmasakrać jego potencjalnie grzeszne małżeństwo, tak opactwo Battle zostało ufundowane w miejscu bitwy Hastings. Wizyta kardynałów w 1070 roku poprzedziła nominowanie Lanfranca na arcybiskupa Canterbury, wydarzenia, które oznaczało początek bardziej skoordynowanego podejścia Normanów do angielskiego Kościoła. Wilhelm popierał Lanfranca zarówno w kwestii zapewnienia zwierzchnictwa Canterbury nad innym angielskim arcybiskupstwem w Yorku, jak i w zwołaniu serii rad, które miały na celu zreformowanie Kościoła angielskiego. Choć Wilhelm zaznaczył swój udział we wszystkich poważnych sprawach dotyczących kościoła, jego ogólne do niego nastawienie było konserwatywne i miało na celu przede wszystkim utrzymanie królewskiego i książęcego autorytetu oraz zbawienie jego duszy. Na przykład prawodawstwo rad kościelnych Lanfranca dotyczyło przede wszystkim współczesnych normandzkich precedensów, bardziej niż idei, które przeważały w Rzymie. To w tym kontekście nastąpił kres harmonijnej współpracy pomiędzy Wilhelmem i papieżem, kiedy papieżem został bardziej radykalny Grzegorz VII. Jego cel, zredukowanie świeckich wpływów na Kościół, był w wyraźnym konflikcie z autorytarną postawą Wilhelma. Jednak papież potrafił także dostrzec cnoty Wilhelma, więc nigdy nie doprowadził do otwartego rozłamu. Wydarzenia takie, jak odmowa złożenia hołdu lennemu papieżowi w 1080 roku, nie powinny być więc rozpatrywane jako gorzkie spory między wrogimi sobie stronami, lecz bardziej jako opór przeciwko czemuś, co Wilhelm i Lanfranc postrzegali jako niepożądane innowacje – ten sam przepis, który opierał się poddaństwu lennemu, bez problemu akceptował obowiązek dziesięciny. Choć pozycja Grzegorza VII jako papieża stawała się coraz bardziej zagrożona przez jego kłótnię z niemieckim królem Henrykiem IV, Wilhelm i Lanfranc nigdy nie porzucili go dla antypapieża popieranego przez Henryka, zaś po śmierci Grzegorza ich sprzeczne odczucia wobec wszystkich kandydatów na papieża były powodowane autentycznym niepokojem moralnym.

W roku 1083 Anglii zagrażała kolejna inwazja ze strony Duńczyków. Wilhelm poczynił do niej daleko idące przygotowania polegające w szczególności na dotkliwym opodatkowaniu i kwaterunku wojsk

przywiezionych z Francji. Na dworze, który na okres Bożego Narodzenia zatrzymał się w Gloucester, Wilhelm zarządził spis, który zaowocował *Księgą Sądu Ostatecznego*<sup>5</sup>. Pochodzenie i metoda przeprowadzenia tego monumentalnego spisu, nie mającego sobie równych w średniowiecznej Zachodniej Europie, są źródłem sporów uczonych od wielu pokoleń. Jego wkład w istniejące obecnie w Anglii systemy szacowania wymiaru opodatkowania i służby wojskowej, a także lokalnych sądów w hrabstwach i okręgach, jest ogromny. Głównym celem było bez wątpienia udokumentowanie zasobów w celu usprawnienia poboru podatków, ale zainteresowanie okazywane przez dokonujących spisu lokalnym zwyczajom i sporom ziemskim wskazuje na to, że nowy podział ziem i zawilóści nowo podbitego królestwa Wilhelma również pozostawały w kręgu zainteresowania. Po przyjęciu lenna od swoich największych właścicieli ziemskich 1 sierpnia, tak zwanej przysięgi z Salisbury, Wilhelm przekroczył Kanał, aby uporać się z inwazją króla Filipa w Normandii.

<sup>5</sup> *Księga Sądu Ostatecznego* – (Domesday Book) – rodzaj katastru gruntowego sporządzonego na żądanie Wilhelma Zdobywcy w podbitej przez niego Anglii. Ukończony w 1086 r. Z wielką dokładnością klasyfikował on grunty, budynki i pogłowie trzody, bydła oraz ludności zależnej, głównie na potrzeby fiskalne (przyp. tłum.).

Posuwając się w lipcu 1087 w górę Sekwany w głąb regionu usytuowanego pomiędzy Normandią a Paryżem, znanego jako Francuskie Vexin, Wilhelm płądruje miasto Mantes i doznaje poważnych obrażeń wewnętrznych, nadziewając się na lęk własnego siodła. Odwieziono go z powrotem do Rouen i umieszczono w klasztorze św. Gerwazego za miastem dla zapewnienia mu ciszy i spokoju. Zmarł tam 9 września. Podczas swoich ostatnich dni poczynił plany odnośnie sukcesji, uznając prawa zbuntowanego Roberta do Normandii i wysyłając swojego drugiego żyjącego syna do Anglii, aby przejął królestwo. Racje stojące za tym podziałem nie są wyjaśnione w żadnym z zachowanych źródeł, wręcz przeciwnie, istnieją sugestie, że Wilhelm planował całkowicie wydziedziczyć Roberta, jak również że wcześniej, przed konfliktem, zamierzał powierzyć mu zarówno Normandię, jak i Anglię. Przypuszcza się, że Wilhelm postanowił zachować tradycję normańską, która nakazywała władcy w obliczu pewnej śmierci wyznaczenie spadkobierców i zapewnienie przydziału ziemi wszystkim męskim potomkom.

Próba rekonstrukcji, oparta na badaniu kości udowej, jedynej ocalałego fragmentu ciała Wilhelma z krypty w opactwie św. Stefana w Caen, wykazała,

że mierzył on około 175 cm, co stanowiło jak na tamten okres wzrost bardzo pokaźny. Wiele tekstów źródłowych wskazuje, że był to człowiek imponującej postury i niezwyklej siły, chociaż w późniejszym okresie życia bardzo utył. Nekrolog w „Kronice anglosaskiej”, napisany przez anonimowego Anglika, który nie miał powodów, aby lubić Wilhelma, mówi o wielkiej sile jego rządów, pokoju, który udało mu się utrzymać, jak również o jego pobożności i hojności wobec Kościoła. Sposób, w jaki starał się zalegalizować swój podbój, świadczy o tym, że był to człowiek o silnie rozwiniętym poczuciu znaczenia prawa, ktoś, kto w pełni podzielał jedenastowieczne przekonanie, że pokuta przez dobre uczynki jest niezbędną do zbawienia. Jego angielskie koronacje, zamiłowanie do ceremonii, a także niezwykle budowle, takie jak Biała Wieża (Tower of London) w Londynie, czy zamek i dwa opactwa w Caen, wskazują, że wiedział on, jak duże znaczenie miała wystawność. Jako wpływowa w Europie postać był zachęcany przez obie strony do wzięcia udziału w zawilim sporze politycznym między Królestwem Niemieckim i Włochami, występującymi w imieniu papieża Grzegorza VII, i był na tyle rozsądny, aby odrzucić obie propozycje. Największe jego wady to okrucieństwo i chciwość. Był również wielkim pasjonatem polowań i rezerwował sobie duże obszary ziemi tylko do tego celu, jak na przykład New Forest w hrabstwie Hampshire. Jak przystało na średniowiecznego arystokratę, a w szczególności angielskiego króla, był wiernym mężem i nie był rozwiązły nawet przed ślubem.

Znaczenie historyczne Wilhelma Zdobywcy zależy w głównej mierze od tego, jak interpretujemy podbój normkański, często określany jako jeden z najważniejszych punktów zwrotnych w historii angielskiej i brytyjskiej. Jeżeli umieścimy go w szerszym kontekście, podbój ten jest tylko jednym z wielu. Ponadto jeżeli przyjąć, że Wilhelm był następcą wybranym przez Edwarda Wyznawcę, to fakt ten poświadcza teoretyczną, a w wielu przypadkach również praktyczną kontynuację. Rządy Wilhelma nie różniły się wiele od rządów jego poprzedników i opierały się w dużym stopniu na sile monarchii sprzed 1066 roku. Poprzez najwyższe warstwy arystokracji Angliki i Angielki nadal mieli wielkie wpływy w społecznościach lokalnych, a angielski pozostał językiem używanym przez przeważającą większość obywateli. Wilhelm był tak zaabsorbowany sprawami w Normandii i jego nieobecności w królestwie były na tyle długie, że nie mógł samodzielnie dbać o utrzymywanie porządku w Anglii. Miał jednak długie ręce i jego autorytet był powszechnie uznawany, pomimo relacji o lokalnych niepokojach, jakie można odnaleźć w *Księżę Sąd*

*Ostatecznego*. Osiedlanie się nowej arystokracji posiadającej odmienne zwyczaje i mającej inny stosunek do własności i stosunków społecznych doprowadziło w końcu do zmian i wzmocniło i tak już bliskie więzy łączące Anglię z północną Francją. Skandynawscy królowie zaprzestali prób podbicia Anglii, chociaż mieli zachować silne wpływy w północnej i zachodniej Brytanii jeszcze przez długi czas. Największym, choć niezamierzonym wpływem podboju Wilhelma był fakt, że angielscy królowie jeszcze przez wiele pokoleń uważali ingerencję w politykę francuskiego królestwa za swoje prawo i obowiązek.

Kierowanie podbojem i okupacją angielskiego królestwa było ogromnym osiągnięciem tego gwałtownego człowieka i zręcznego polityka i skala jego sukcesów jest naprawdę niezwykła. Jego rola w podboju normañskim powinna być jednak rozpatrywana w kontekście szerszego zjawiska. Podbój ten trwał nadal za panowania jego synów. Ograniczone zainteresowanie Wilhelma Szkocją, Walią i północną Anglią pozostawiało pole do popisu przyszłym pokoleniom. Chociaż był potężnym władcą, nie udało mu się zapanować nad głęboko tkwiącymi w społecznościach Anglii i północnej Francji problemami strukturalnymi i politycznymi. Po jego śmierci wybuchła wojna pomiędzy jego synami, co doprowadziło do częściowego upadku normañskiej hegemonii w północnej Francji. Co ciekawe, Wilhelm wykorzystał niestabilną sytuację wynikającą z niejasnych zasad sukcesji, aby przeprowadzić swój podbój i taki sam rodzaj wewnętrznej niestabilności w jego własnej rodzinie zaciążył nad schyłkiem jego panowania i zagroził dotychczasowym osiągnięciom. Jego normańscy i angielscy poprzednicy byli stale na łasce potężnych sąsiadów i chociaż Wilhelmowi udawało się z dużym sukcesem trzymać ich w szachu, to synowie musieli się z nimi zmierzyć po jego śmierci.

#### *Wilhelm II (1087–1100)*

Trzeci syn Wilhelma i Matyldy, Wilhelm, prawdopodobnie ich piąte dziecko, urodził się w roku 1060 lub nieco wcześniej. Mimo że został królem Anglii po śmierci swego ojca w 1087 roku, jest raczej wątpliwe, żeby los był dla niego jakoś szczególnie łaskawy. Podbój normandzki w 1066 roku zmienił jego życie, tak jak życie wielu innych. Śmierć jednego z dwóch starszych braci (pomiędzy 1069 i 1074 rokiem) spowodowała wzrost znaczenia Wilhelma. Na dziedzica Normandii został wyznaczony przez ojca najstarszy z synów Robert Krótkonogi. Szansa na odziedziczenie tronu Anglii pojawiła się dopiero, gdy umierający Wilhelm Zdobywca wysłał syna do Anglii z zaadresowanym do

Lanfranca, biskupa Canterbury, listem, w którym nakazał koronować młodego Wilhelma. Koronacja nastąpiła możliwie szybko – 26 września.

Zanim został królem, Wilhelm był zawsze lojalny wobec ojca. Nie popierał brata, Roberta Krótkonogiego, buntującego się przeciwko ojcu, który nie chciał przekazać mu chociaż części władzy w Normandii. W związku z tym Robert ostatnie lata życia i panowania swego ojca spędził na wygnaniu. Źródła sugerują, że Wilhelm pozostawał zwykle na dworze ojca i że Robert i Wilhelm byli bardziej poważani niż młodszy Henryk (przyszły król Anglii Henryk I). Nawet gdyby Robert miał odziedziczyć zarówno Anglię, jak i Normandię, było pewne, że Wilhelm też zostanie zabezpieczony. Zwyczaj przekazywania części majątku młodszym synom był szeroko rozpowszechniony wśród normañskiej arystokracji w tamtych czasach i normalne było, że książę Normandii przekazuje swoje ziemie więcej niż jednemu synowi.

Nie ma dowodów na to, że przydomek Wilhelma, Rudy, był używany za jego życia, ale stosował go często wielki anglo-normañski historyk Orderic Vitalis, urodzony w 1075 roku, który jest autorem większości źródeł opisujących rządę Wilhelma w latach dwudziestych i trzydziestych XII wieku. Przydomek ten wywodzi się od rudych włosów, które z czasem zamieniły się w blond, i jego czerwonej cery, oprócz tego był niski i tęgi.

Wilhelm był wielkim wojownikiem i postacią znacznie barwniejszą i ciekawszą niż jego ojciec i brat Henryk razem wzięci. Wilhelm gromadził na swoim dworze rycerzy z różnych ziem i był postacią znaną wśród rycerstwa, co czyniło go uosobieniem cnót rycerskich patriarchalnego średniowiecznego społeczeństwa. Niemal wszystkie historie spisane za jego życia i po śmierci piętnują jego tryb życia jako niemoralny, a jego dwór określają jako siedlisko ekstrawaganckich mód i sprośnych zachowań. Wilhelm był prawdopodobnie homoseksualistą i nigdy się nie ożenił. Toczył zażarte spory ze św. Anzelmem, biskupem Canterbury w latach 1093–1109, był też notorycznym bluźniercą, którego wulgarność i przekleństwa w równym stopniu fascynowały, co oburzały kleryków, którzy o nim pisali. Był również bardzo skory do finansowania swoich wojen z kościelnej kiesy. Barwne opowieści, które przetrwały do naszych czasów, ukazują nam nieokrzesanego despotę, ale też inteligentnego władcę o dużym poczuciu królewskiej godności. Wilhelm był sprawnym władcą, umocnił normañskie rządy w Anglii i rozszerzył swoje wpływy na Walię i część Szkocji. Pomimo że władza Wilhelma była początkowo ograniczona do Anglii, idea anglo-normañskiego królestwa po

obu stronach Kanału była najważniejszym zagadnieniem jego rządów. Od samego początku stosunki pomiędzy Wilhelmem a Robertem Krótkonogim były napięte i każdy z braci próbował zwiększyć swoje wpływy kosztem drugiego, a ich młodszy brat Henryk, który w tym konflikcie częściej stawał po stronie Wilhelma, starał się zyskać jak najwięcej dla siebie. Ponieważ Anglia dysponowała silniejszym zapleczem, a rządy Roberta nie należały do szczególnie charyzmatycznych, władza i wpływy Wilhelma z czasem rosły. Większość arystokratów miała ziemie po obu stronach Kanału, więc byli oni zainteresowani stabilizacją, ale mieli świadomość, że może być ona osiągnięta albo przez współpracę braci, albo triumf jednego z nich. Podwójna lojalność była dla wszystkich bardzo uciążliwa.

Już pół roku po koronacji Wilhelma zawiązała się duża koalicja najsilniejszych magnatów normańskich i angielskich, wśród których byli dwaj przyrodni bracia Wilhelma Zdobywcy: biskup Odo z Bayeux i Robert hrabia Mortain. Rozpoczęta rewolta miała na celu uczynienie Roberta królem Anglii i ponowne zjednoczenie obu terytoriów pod jego rządami. Mimo że rewolty wybuchały w całym królestwie, Wilhelm skoncentrował się na południowym wschodzie Anglii, skutecznie uniemożliwiając reszcie rebeliantów zebranie sił. Flota kontrolująca Kanał zatrzymała Roberta w Normandii. Wsparcia Wilhelmowi udzielali głównie angielscy szeryfowie, a król uczynił bardzo dobry użytek z angielskich wojsk. Z czasem różni buntownicy poddawali się królowi i dochodzili z nim do porozumienia, aż w końcu rebelia dobiegła końca, kiedy w lipcu poddały się siły biskupa Odo na zamku Rochester. Jedynym z surowo ukaranych rebeliantów był właśnie biskup Odo, który utracił wszystkie ziemie w Anglii i został na zawsze wygnany z królestwa. Zabezpieczywszy swoje rządy w Anglii, Wilhelm utworzył przyczółek w północnej Normandii, podkupując w latach 1089 i 1090 kilku wpływowych magnatów, a nawet wywołując w 1090 roku bunt w jednym z głównych miast księstwa Rouen. Wilhelm najechał Normandię w roku 1091, ale błyskawicznie doszedł do porozumienia z Robertem, po czym bracia wspólnie odbyli kampanie w Normandii, Walii i Szkocji, celem wzmocnienia wspólnego autorytetu poza granicami kontrolowanych terytoriów. Na tej współpracy bardziej skorzystał Wilhelm, jako że podczas wspólnych wypraw niewiele uwagi poświęcono lokalnym konfliktom w Normandii, których Robert nie był w stanie stłumić samodzielnie, jak również nie podjęto próby odzyskania wpływów w Maine, które oddzieliło się po śmierci Wilhelma Zdobywcy.

Dlatego współdziałanie zakończyło się fiaskiem po tym, jak Robert oskarżył brata o nieudzielenie mu we wrześniu 1091 dostatecznej pomocy. Wilhelm ponownie najechał Normandię, jednak bez większych sukcesów, w 1094 roku.

W marcu 1093 w Gloucester Wilhelm poważnie zachorował i obawiał się, że umrze. W trakcie choroby zgodził się wyznaczyć Anzelma, opata klasztoru w Le Bec, na arcybiskupa Canterbury. Stanowisko to król pozostawił po śmierci Lanfranca w 1089 roku nieobsadzone, po to, aby dochody z niego kierować prosto do królewskiego skarbcza. Zachował się szczegółowy, barwny i wielce subiektywny raport z tych wydarzeń sporządzony przez angielskiego kapelana Anzelma, Eadmera. To właśnie jemu zawdzięczamy dramatyczną opowieść o tym, jak Wilhelm siłą wkłada Anzelmowi na palec arcybiskupi pierścień, oraz zapis przepowiedni Anzelma, że to wydarzenie jest jak zaprzęgnięcie do jednego wozu zmęczonej owcy (Anzelm miał wówczas 60 lat) i dzikiego nieujarzmionego byka i przyniesie wszystkim szkodę. Teoretycznie Anzelm, jako wielki filozof i człowiek bardzo religijny, miał wszelkie cnoty dobrego arcybiskupa. W praktyce obaj mężczyźni okazali się zbyt różni temperamentem, aby utrzymywać należytą dyscyplinę w kwestiach przez nich uznawanych za zasadnicze. Anzelm krytykował brak moralności panujący na dworze i upierał się przy wierności wobec papieża Urbana II, któremu przysięgał posłuszeństwo jeszcze w Normandii. Z kolei Wilhelm Rudy podtrzymywał politykę swojego ojca i Lanfranca, która zakładała nieopowiadanie się za żadnym z papieży, poczuwających się do zwierzchnictwa nad chrześcijańskim światem. Wilhelm nie pozwalał też nowemu arcybiskupowi na udzielanie sobie rad w sprawach kościelnych, jak było za czasów Lanfranca. Wszystko to doprowadziło do szybkiego i nieodwracalnego zaniku osobistych kontaktów między nimi.

Relacja Eadmera z bardzo typowej dla tego sporu debaty, która odbyła się na radzie w Rockingham w lutym 1095, jest niezwykle wręcz teatralna. Anzelm, który chciał otrzymać od papieża paliusz, aby móc w pełni wykonywać swoje obowiązki, wystąpił przeciwko królowi, zgromadzonym biskupom i magnatom, twierdząc, że wcześniejsze uznanie przez niego papieża Urbana wymaga, dla dobra królestwa, uznania go również przez króla. Tym sposobem, wybierając posłuszeństwo wobec papieża zamiast posłuszeństwa wobec króla, Anzelm rozzłościł Wilhelma ponad wszelką miarę. Po tej kłótni przysły następne, aż w listopadzie 1097 Anzelm udał się na wygnanie. Pomimo całej dramaturgii kłótnia ta nie musi być uznana za skrajny konflikt



między regułami świeckimi a kościelnymi. Wilhelm Rudy cieszył się w czasie tego sporu poparciem wszystkich angielskich biskupów, papież Urban II podjął duży wysiłek, aby doprowadzić do kompromisu, a sam Anzelm na wiele sposobów starał się pokazać królowi, że jest gotów służyć mu podobną pomocą, jak jego poprzednik Lanfranc. Pewne kwestie okazały się po prostu nie do rozwiązania. Nieokrzesane zachowanie Wilhelma i jego uparte trzymanie się tego, co uważał za swój królewski przywilej, jego lekceważący sposób bycia i kompletny brak szacunku dla władz kościelnych – okazały się nie do zaakceptowania dla szlachetnego arcybiskupa, który z kolei niewyobrażalnie irytował króla.

Po potwierdzeniu w 1091 roku wcześniejszej umowy pomiędzy Wilhelmem Zdobywcą a Malcolmem III, wielkim osiągnięciem Wilhelma było odzyskanie Cumbrii od króla Szkotów. W następstwie tego wybudowano zamek w Carlisle. Wilhelm poprowadził też dwie kampanie w Walii przy wsparciu normańskich magnatów, którzy dążyli do zwiększenia wpływów. Chociaż kampanie nie były szczególnie udane, to jego rządy odznaczyły się sporym wzrostem znaczenia ekspansywnych normańskich baronów w południowej i zachodniej Walii. Po tym jak Malcolm III został zamordowany przez normańskiego earla Northumbrii w 1093 roku, Wilhelm wysłał swoje wojska do Szkocji, aby wesprzeć synów Malcolma, Duncana i Edgara przeciw ich wujowi. Istnieją też przypuszczenia, że planował inwazję na Irlandię. W roku 1095 Wilhelm stłumił poważny bunt baronów prowadzony przez tego samego earla Northumbrii, Roberta de Mowbray, tym razem ciężko karząc domniemanych sprzymierzeńców earla. Od 1096 roku Wilhelm rządził również w Normandii, jako że Robert Krótkonogi powierzył mu zwierzchnictwo nad księstwem, kiedy wyruszył na pierwszą krucjatę. Swoje rządy w Normandii Wilhelm rozpoczął od odzyskania władzy nad większością Maine i ponowienia ataku na francuskie Vexin, gdzie w 1087 roku jego ojciec doznał śmiertelnych obrażeń. W tym okresie Wilhelm stał się prawdziwym anglo-normańskim władcą, jakim był przed nim jego ojciec i jakim miał się stać jego brat Henryk I po 1106 roku.

Wilhelm był też godnym uwagi budowniczym. Dokończył między innymi Białą Wieżę w Londynie, rozpoczętą za panowania jego ojca, sam też nadzorował budowę Westminster Hall<sup>6</sup> – obie te budowle w większości przetrwały do naszych czasów. Westminster Hall był najprawdopodobniej

największym jak na owe czasy pałacem w Europie, a mimo to Wilhelm podobno zwykł mówić, że wolałby, aby był on jeszcze dwukrotnie większy. Jego rządy znane są z ucisku i skuteczności. Na przykład dokument znany pod nazwą dekretu koronacyjnego Henryka I oskarża Wilhelma o szereg działań o bardzo łupieżczym charakterze, takich jak nieuczciwe wykorzystywanie ulg i zwierzchnictwa. Istnieją opowieści o tym, jakoby kościoły miały obdzierać ołtarze z cennych kruszców, aby zapłacić podatki, których zażądał. Teksty źródłowe ukazują nam znacznie wyraźniejszą niż za Wilhelma Zdobywcy grupę urzędników królewskiej administracji odpowiedzialną za wykonywanie jego rozporządzeń. Na ich czele stał Ranulph Flambard, najemny normkański duchowny, który został biskupem Durham w 1099 roku i którego działania spotykały się z licznymi skargami poświadczonymi w wielu kronikach klasztornych. Generalnie rządy Wilhelma Rudego należy traktować jako kontynuację polityki jego ojca i krok w kierunku większej roli biurokracji, charakterystycznej dla panowania Henryka I.

[6](#) Westminster Hall – najstarsza istniejąca dziś część pałacu westminsterskiego, obecnej siedziby parlamentu brytyjskiego powstała w roku 1097 (przyp. tłum.).

To co Wilhelm Rudy mógł osiągnąć, jest kwestią sporną, jako że 2 sierpnia 1100 zginął w wypadku na polowaniu w New Forest, mając 40 lat. Jego śmierć była tak gwałtowna, że nie było czasu na należyte przeprowadzenie pośmiertnych rytuałów. Jego ciało zostało zabrane do katedry Winchester, gdzie miał być pochowany. Jako że Robert Krótkonogi wracał właśnie z krucjaty, ich młodszy brat Henryk, który był jednym uczestników fatalnego polowania, pośpieszył do Winchester, aby zagarnąć królewski skarbiec, a następnie do Westminsteru, gdzie 5 sierpnia został koronowany na króla. Historycy wielokrotnie sugerowali, że Henryk lub ktoś inny mógł maczać palce w śmierci Wilhelma. Jednak wypadki na polowaniach nie były w średniowieczu rzadkością, a żadne ze źródeł nie sugeruje, że mogło to być coś więcej niż wypadek.

### *Henryk I (1100–1135)*

Henryk urodził się w 1069 roku jako najmłodsze z dziewięciorga znanych dzieci Wilhelma Zdobywcy i jego żony Matyldy. Najwyraźniej dorastał w Anglii i w związku z tym musiał być na długo oddzielany od rodziców, o których wiadomo, że spędzali większość czasu w Normandii. Kiedyś uważano, że Henryk był wyjątkowo dobrze wykształcony, ale współczesne badania dowodzą, że to wizerunek w większości stworzony w XIV wieku. We wrześniu

1087, w chwili śmierci swojego ojca, otrzymał na swoje utrzymanie sumę 5 tysięcy funtów, podczas gdy jego najstarszy brat Robert Krótkonogi odziedziczył po ojcu tron Normandii, a drugi z jego starszych braci Wilhelm Rudy został królem Anglii. Wkrótce po śmierci ojca Henryk przeznaczył 3 tysiące funtów ze swojego spadku na zakup od Roberta zachodnich regionów Normandii, znanych jako Cotentin (Półwysep Normandzki) i Avranches. Wspierał także Roberta w sporach z ich silniejszym bratem, aż do roku 1091, jednocześnie tworząc sobie silną pozycję. Wygnany z Normandii przez obu swoich braci, Henryk osiadł poza jurysdykcją Roberta w Domfront za południową granicą księstwa. W 1094 roku stał się wiernym sojusznikiem Wilhelma, uczestnicząc w kilku jego kampaniach i przemieszczając się w tę i z powrotem przez Kanał wraz z dworem Wilhelma, kiedy ten, po wyjedzie Roberta Krótkonogiego na pierwszą wyprawę krzyżową, przejął księstwo w 1096 roku. 2 sierpnia 1100 był jednym z uczestników polowania w New Forest, podczas którego doszło do śmiertelnego wypadku Wilhelma Rudego.

Po śmierci swego brata Henryk zadziałal z godną podziwu szybkością. 3 sierpnia przejął królewski skarbiec, a 5 sierpnia koronował się w Westminsterze na króla Anglii. Sama tylko szybkość jego poczynań doprowadziła do sugestii, że był on organizatorem zabicia brata. Jest to jednak mało prawdopodobne, nie tylko dlatego, że wszystkie źródła opisują tę śmierć jako wypadek, ale też dlatego, że pora była dla Henryka bardzo niekorzystna – Robert był wówczas w drodze powrotnej z krucjaty. Henryk pospiesznie starał się uprawomocnić swoją koronację, wydając dekret koronacyjny, w którym obiecywał odciąć się od niedopuszczalnych błędów swojego brata, i sprowadzając przebywającego od 1097 roku na wygnaniu Anzelma biskupa Canterbury, z którym Wilhelm toczył spory. W listopadzie 1100 Henryk poślubił Edytę (późniejszą Matyldę), siostrę Edgara Aethelinga (Anglika, który został na bardzo krótko po bitwie pod Hastings królem Anglii) i córkę Malcolma III króla Szkotów. Sojusz z jedną z najlepszych ocalałych linii angielskich władców przed podboju normandzkiego był próbą wzmocnienia symbolicznego prawa Henryka do tronu. Pomimo oczywistej uzurpacji Henryk zrobił bardzo dużo, aby umocnić swoją władzę, do czasu kiedy jego brat Robert najechał Anglię w lipcu 1101.

Henryk I był oceniany przez siebie współczesnych, tak jak i przez dzisiejszych historyków, jako władca niezwykle skuteczny. Udało mu się w końcu przejąć Normandię od Roberta i zdominować Walię i Szkocję w

stopniu, w jakim nie udało się to ani jego ojcu, ani bratu. Jego panowanie było postrzegane przez dwunastowiecznych historyków, patrzących z perspektywy późniejszej wojny domowej jego siostrzeńca Stefana i jego córki cesarzowej Matyldy – jako złoty wiek pokoju. Tak jak wcześniej jego bracia, Henryk był zdeterminowany, aby rządzić całą schedą po ojcu, zarówno Normandią, jak i Anglią, więc spędzał dużo czasu w Normandii, poświęcając się tym samym problemom strategicznym, co ojciec. Nazywany przez współczesnych „Lwem Sprawiedliwości”, zyskał sobie trwałą opinię władcy efektywnego i pomyslowego. Henryk był niski i korpulentny. Bardziej zajmowała go dyplomacja niż wojna i wolał używać wpływów i przekupstwa niż siły. Najmował na swój dwór rycerzy z całej Europy i utrzymywał przy sobie spore siły, które stanowiły trzon jego armii. W młodości Henryk prowadził bujne życie seksualne i pozostawił po sobie około dwadzieścioro dzieci z nieprawego łoża, jednak po śmierci jedyneprawowitego syna Wilhelma w 1120 zabrakło mu męskiego spadkobiercy i wymyślał różne fortele, aby uznano rządy jego córki cesarzowej Matyldy. Jeden ze słynnych współczesnych mu komentarzy opisywał Henryka jako władcę skutecznego, który jednak ciągle się bał, że wszystkie jego machinacje mogą się nie powieść.

Inwazja Roberta Krótkonogiego na Anglię zakończyła się w sierpniu 1101 uzgodnieniem, w którym Robert uznawał prawo Henryka do angielskiego tronu. Najprawdopodobniej ani bracia, ani wspierający ich magnaci nie chcieli ryzykować niepewnego wyniku bitwy pomiędzy równymi sobie siłami. Potem Henryk zaczął powoli podkopywać autorytet brata w Normandii. Konfiskował ziemie w Anglii najsilniejszym sprzymierzeńcom Roberta, takim jak Robert de Bellême czy Wilhelm hrabia Mortain, i mieszał się do normańskiej polityki, osłabiając pozycję brata i budując sojusze. Henryk najechał księstwo w 1104 roku i pokonał osłabionego politycznie Roberta w bitwie pod Tinchebrai w południowozachodniej Normandii. Od tego czasu Robert był więziony aż do śmierci na zamku Cardiff w 1134 roku. Rządy Henryka w Normandii były niełatwe. Syn Roberta Wilhelm Clito, urodzony w roku 1102, stał się centrum spisków nie tylko dla wrogów Henryka w północnej Francji, takich jak król Ludwik VI i hrabia Anjou Fulk V, ale także dla znaczącej części normańskiej arystokracji, która miała stosunkowo niewiele ziem w Anglii i solidne podstawy, aby uważać Roberta Krótkonogiego i jego syna, Wilhelma Clito, za prawowitych władców Normandii. Lata 1111–1113, 1116–1119 i 1123–1124 były szczególnie trudne. Podczas ostatnich dwóch okresów nasilające się w

Normandii rebelie zbiegły się z atakami z zewnątrz i w latach 1108–1119 Henryk musiał przez krótki czas odpierać ataki ze strony najsilniejszych przeciwników w północnej Francji, króla Francji i hrabiów Anjou i Flandrii. To właśnie w tym okresie w grudniu 1118 odniósł z rąk hrabiego Fulka największą militarną porażkę w swoim życiu, w bitwie pod Alençon.

Henryk uparcie starał się poróżnić swoich przeciwników metodami dyplomatycznymi. W przypadku hrabiego Anjou – zaaranżował małżeństwo Wilhelma, swego syna i spadkobiercy, z Matyldą, córką hrabiego. W przypadku króla Ludwika VI – zawarł przymierze w roku 1115 i w 1120, zgadzając się na zholdowanie francuskiego króla przez Wilhelma, gdy już zostanie on władcą Normandii. Próbował w ten sposób poprzez swojego potomka uprawomocnić zwierzchnictwo nad Normandią. Bezwzględność dyplomacji prowadzonej przez Henryka najlepiej obrazuje sposób, w jaki przekonał papieża, aby zakazał małżeństwa planowanego pomiędzy Wilhelmem Clito i kolejną córką hrabiego Fulka. Twierdził, że pokrewieństwo między ewentualnymi małżonkami (nota bene takie samo jak pomiędzy jego własnym synem a Matyldą) jest zbyt bliskie, co oczywiście rozsierdziło hrabiego Fulka. Kolejnym fortelem dyplomatycznym Henryka było aranżowanie małżeństw pomiędzy swymi nieślubnymi córkami a władcami terenów okalających Normandię.

Kiedy było to konieczne, Henryk toczył bitwy, takie jak na przykład bitwa pod Brémule, chroniąca kraj przed inwazją Ludwika VI w 1119 roku. Jednak wkrótce potem wszystkie plany w listopadzie 1120 zniweczyła śmierć w katastrofie Białego Statku<sup>7</sup> jedyne go syna Henryka w listopadzie 1120, Wilhelma, kiedy statek wiozący jego i członków wielu z anglo-normańskich rodów arystokratycznych uderzył w skałę u ujścia Sekwany i zatonął, zabierając na dno niemal wszystkich pasażerów. Jako że pierwsza żona Henryka, Matylda, już nie żyła, w 1121 roku błyskawicznie poślubił on młodą Adelizę z Louvain. Kiedy zabrakło jego jedyne go syna, Henryk posłał w maju 1125 do Niemiec po swoje ostatnie ślubne dziecko, cesarzową Matyldę, po śmierci jej męża cesarza Henryka V. Pierwszego stycznia 1127 wymógł też na najbardziej wpływowych magnatach i dostojnikach kościelnych przysięgę, że zostanie ona uznana za jego dziedziczkę w Anglii i Normandii. W czerwcu 1128 dwudziestopięcioletnia Matylda została wydana za czternastoletniego syna hrabiego Fulka, Geoffreya. Henryk ponownie zastosował swoją starą taktykę dyplomatyczną, aby zyskać swojej córce silnych sojuszników na

południu Francji. Jednak groźba, której się najbardziej obawiał, nie ziściła się. Wilhelm Clito, który zaciął się w zamiarze zostania hrabią Flandrii i w ten sposób godnego stawienia czoła Henrykowi, zginął w bitwie w 6 miesięcy po ślubie Matyldy. Ostatnie lata panowania Henryka były prześląknięte niepewnością, ponieważ niepokój spowodowany tym, że tron Anglii i Normandii miałyby odziedziczyć kobieta, łączył się z faktem, że była ona żoną jednego z najstarszych wrogów Normandii. Relacje Henryka z córką zawsze były napięte i zaciekle się spierali nawet przed jego śmiercią.

7 Biały Statek – statek ofiarowany królowi Henrykowi przez Thomasa Fitz Stephena po zwycięstwie pod Brémule, statek uderzył w skałę i zatonął podczas podróży do Brytanii zabierając ze sobą jedyne legalne syna Henryka (przyt. tłum.).

Za rządów Henryka w Anglii panował pokój. Ponieważ król spędzał większość czasu w Normandii, potrzebna była dobra organizacja, aby podtrzymać jego autorytet. Do 1120 roku Henryk polegał w tej kwestii głównie na rodzinie, szczególnie na swojej żonie Matyldzie, tak jak Wilhelm Zdobywca polegał na swoim bracie Odo. Możemy jednak również dostrzec znacznie wyraźniejsze niż w innych epokach wpływy ludzi wyznaczonych do nadzoru nad królewskim skarbem i sądami. Na czele tej grupy stał Roger, ksiądz po raz pierwszy kojarzony z Henrykiem w Cotentin (jeszcze zanim ten został królem), który w 1102 roku został biskupem Salisbury. W latach 1123–1126, kiedy Henryk znów był zajęty w Normandii, a jego żona i syn już nie żyli, biskup Roger pełnił oficjalnie funkcję regenta. W sumie rządy Henryka w Anglii silnie akcentowały ciągłość z okresem sprzed podboju. Był to na przykład okres, w którym ukończone zostały ważne zbiory angielskiego prawa, takie jak tak zwany *Leges Henrici Primi* (traktat, którego jednoznacznego związku z królem i jego dworem nie da się ustalić) oraz *Textus Roffensis* (produkt biskupstwa w Rochester). Królowa Matylda była znaną patronką dzieł historycznych. Zachęcała na przykład Wilhelma z Malmesbury do napisania historii królów angielskich (*Gesta Regum Anglorum*), pierwszego kompletnego dzieła historycznego od czasów Bedy. Każda z ocen rządów Henryka, która podkreśla ich oryginalność, musi uwzględniać wielką jego troskę o wytworzenie powiązań z przeszłością. Kolejną istotną cechą jego rządów było zamiłowanie do przepychu i ceremonii. Henryk porzucił ustanowiony przez ojca zwyczaj trzech posiedzeń tronowych w roku, konsultując się z magnatami na zwoływanych przez siebie regularnie wielkich zgromadzeniach.

Kilku współczesnych mu pisarzy podkreślało hegemonię, jaką Henryk narzucił książętom Walii. Dwie zbrojne wyprawy w latach 1114 i 1121 miały na celu uznanie zwierzchnictwa Anglii, więc podobnie jak kampanie przeprowadzone przez jego ojca i brata stały się jedynie demonstracją potęgi. Udało mu się jednak zmusić nawet najpotężniejszych książąt, takich jak Gruffudd ap Cynan z Gwynedd, do płacenia daniny, uznawania zwierzchnictwa i odwiedzin na królewskim dworze. W pewnym sensie walijscy książęta byli traktowani w dokładnie taki sam sposób, jak szlachetnie urodzeni angielscy poddani korony. Henryk wywierał też bardziej bezpośredni wpływ na terytoria w południowej i zachodniej Walii, podbite za czasów Wilhelma Rudego. Wykorzystując okazje takie jak konfiskaty albo brak spadkobierców, zagarnął te ziemie dla siebie i swoich wyjątkowo lojalnych poddanych.

Jeśli chodzi o politykę Henryka wobec królestwa szkockiego, to na początku była ona zbieżna z polityką Rudego i polegała na wspieraniu szwagrów Henryka, królów Edgara (1097–1107) i Aleksandra (1107–1124). Jednak w tym samym czasie budował on znacznie bardziej zażyłe stosunki z ich młodszym bratem, który dorastał na dworze Henryka i który w roku 1113 został earlem Huntingdon. W 1124 roku zasiadł on na tronie królestwa Szkotów jako Dawid I. Charakterystyczna dla jego rządów była kontrolowana introdukcja do szkockiego królestwa Normanów, Francuzów oraz nowych, bardziej postępowych zakonów, takich jak cystersi czy norbertanie (premonstratensi). Będąc jednocześnie angielskim magnatem i szkockim królem, Dawid odgrywał ważną rolę w polityce angielskiej. Był między innymi obecny, kiedy magnaci składali Henrykowi przysięgę, że uznają cesarzową Matyldę za następczynię. Chociaż podkreśla się sukcesy Henryka w zdominowaniu Walijszyków i zneutralizowaniu szkockiego króla, należy pamiętać, że w Walii granice pomiędzy ziemiami zajmowanymi przez Normanów i Francuzów i tymi, które pozostały walijskie, były niespokojne i silnie ufortyfikowane, a Dawid pomimo wszystkich przejawów przyjaźni, nigdy nie zrzekł się praw Szkocji do Cumbrii zagarniętej przez Anglików za czasów Wilhelma Rudego. Osiągnięciem Henryka było oniesmielenie sąsiadów za pomocą wielkiej potęgi finansowej i politycznej angielskiego królestwa i wzmocnienie władzy na terenach spornych poprzez ustanowienie nowych senioratów.

Postępowanie Henryka wobec Kościoła angielskiego i normańskiego nie było nigdy krytykowane przez jemu współczesnych, tak jak to miało miejsce w

przypadku jego brata. W 1100 roku Henryk pospiesznie wezwał biskupa Anzelma z wygnania i w roku 1102 zatroszczył się o to, aby zgodnie ze swym życzeniem Anzelm został jego doradcą do spraw Kościoła w Anglii. Jednak pomimo to Henryk spierał się z Anzelmem w sprawie świeckiej inwestytury biskupów i opatów. Król trwał przy swoim zwyczajowym prawie do przekazywania biskupom zarówno pierścienia, jak i pastorału, symboli ich władzy, podczas gdy Anzelm obstawał przy posłuszeństwie wobec dekretów papieskich, wyraźnie zakazujących takich praktyk, które to dekrety Anzelm poznał w czasie swojego wygnania w latach 1097–1100. Drugie wygnanie Anzelma to lata od 1103 do 1107. Wtedy to król, arcybiskup i papież zaangażowali się w intensywne działania dyplomatyczne zmierzające do osiągnięcia porozumienia. Ostateczne rozwiązanie, zwane konkordatem londyńskim (1107), polegało na porzuceniu przez Henryka ceremonii świeckiej inwestytury, ale zachowaniu, poprzez prawo do odbierania hołdu lennego, nadzoru nad wyborem biskupów i opatów.

Te ustalenia obrazują spory o zwierzchnictwo, które stały się bardziej powszechne w Europie dwunastowiecznej, w miarę jak Kościół zaczął kłaść coraz większy nacisk na odrębność spraw kościelnych. Na tym obszarze panowanie Henryka cechowały liczne konflikty, w których tradycyjne kompetencje króla ścierały się ze zmieniającymi się postawami w Kościele i w których wynegocjowane ustalenia miały na celu ocalenie honoru wszystkich uczestników. Świetnym przykładem takiej sytuacji może być wizyta w latach 1124–1125 legata papieskiego Jana z Cremy, mająca na celu zebranie rady i przeprowadzenie inspekcji angielskiego Kościoła. Henryk był gotowy zezwolić papieżowi na większe zaangażowanie w tę kontrolę w zamian za wsparcie przeciw Wilhelmowi Clito. Henryk był też szczodrym ofiarodawcą, ufundował opactwo Cluniac w Reading, które miało stać się jego mauzoleum. Promował pojawiające się na początku XII wieku nowe zakony, takie jak augustianie czy zakonnice z Fontevraud. W sumie Henryk rysuje się jako typowy pobożny dwunastowieczny laik. Nie jest zaskakującym fakt, że jego szczodrość wobec Kościoła wzrosła pod koniec życia. Słynna historia opowiedziana w kronice Jana z Worcester przedstawia lęk Henryka przed powstaniem trzech stanów: rycerzy, duchowieństwa i chłopstwa, przeciw jego władzy, który to lęk zaowocował oczywiście wzrostem danin.

Opinia o innowacyjności rządów Henryka opierała się zarówno na przemianie społecznej w obszarze administracji, jak i na zastosowaniu bardziej



efektywnych, racjonalnych i uczonych metod rządzenia. U podstaw pierwszej z tych innowacji leży przypuszczenie, że na najwyższe stanowiska w królewskiej administracji były awansowane osoby z niższych warstw arystokracji. Przykładem takiego trendu ma być rola odgrywana przez biskupa Rogera z Salisbury i jemu podobnych oraz słynny, wyrwany zresztą z kontekstu, fragment współczesnej królowi historii Orderica Vitalisa, jakoby Henryk „podnosił ludzi z pyłu” i sytuował ich powyżej najstarszych rodów. W rzeczywistości jednak wygląda na to, że chociaż obecność grupy takich ludzi w administracji jest niezaprzeczalna, to polityka Henryka była raczej nakierowana na zachowanie tradycyjnej arystokracji, spośród której wylaniał swoich protegowanych. Wywodzili się oni najczęściej, tak jak w większości średniowiecznych królestw, z rodziny królewskiej. Oprócz wcześniej wspomnianego króla Dawida I, istnieją jeszcze bardziej spektakularne przykłady takiego postępowania, takie jak nieślubny syn Henryka Robert, który został earlem Gloucester i siostrzeniec Henryka Stefan, który otrzymał (wraz z wieloma innymi majątkami) ufortyfikowane włości hrabiego Mortain Wilhelma, jednego ze zwolenników Roberta Krótkonogiego. Urzędnicy administracji królewskiej, chociaż wzbogaceni przez starannie dobrane związki małżeńskie, nigdy nie osiągnęli takich wpływów ani zamożności. Natomiast niezaprzeczalnie ważne były zmiany instytucjonalne, takie jak pojawienie się Trybunału Skarbowego (Exchequer), instytucji, która rozliczała wszystkie przychody króla i dokonywała dwa razy do roku – na Wielkanoc i w dzień św. Marcina (29 września) – kontroli skarbowych i spisów z tych kontroli, zwanych *pipe rolls* (ang. *pipe* – rolka, *roll* – lista). Należy jednak podkreślić, że zbierane podatki i egzekwowane prawa miały dużo dłuższą tradycję. Istnienie jednej jedynej *pipe roll*, która zachowała się z czasów Henryka, z półroczna pomiędzy latami 1129–1130, może znowu tworzyć iluzję znacznie poważniejszej niż faktycznie innowacji. To samo dotyczy sądów królewskich w angielskich hrabstwach, o których wspominają *pipe rolls* i inne źródła. Znaczna ilość dowodów może wskazywać na dużą aktywność w tych kwestiach, ale z całą pewnością inspekcje te nie osiągnęły jeszcze wówczas systematyczności charakterystycznej dla późniejszych epok.

Henryk zmarł w Normandii 1 grudnia 1135 prawdopodobnie wskutek przejedzenia się minogami (lubił objadać się rybami). Jego panowanie należy rozpatrywać w kontekście rozpoczęcia się ruchu zwanego dwunastowiecznym renesansem. Zmiany w rządzeniu są efektem coraz bardziej oświeconych

metod stosowania prawa i jurysdykcji, która była z nim związana. Jednak równocześnie trzeba na nie patrzeć jak na budowanie potęgi staroangielskiej monarchii, zachowanej i rozbudowywanej przez jego ojca i brata. To wszystko z kolei trzeba umieścić na tle królestwa utworzonego przez Wilhelma Zdobywcę po obu stronach Kanału. Aktywność rządu była stymulowana, przynajmniej częściowo, potrzebą zbierania funduszy na wojnę, dyplomację i na szczególnie destrukcyjne konsekwencje sporu o dziedziczenie z Robertem Krótkonogim i Wilhelmem Clito. Ostatnie lata Henryka były trudne z powodu niepokoju o sukcesję i kłótni z córką i dziedziczką. Kiedy umarł, był od kilku miesięcy w bardzo złych stosunkach z cesarzową Matyldą i jej mężem. Sytuacja ta pozwoliła jego siostrzeńcowi Stefanowi zagarnąć tron Anglii, w taki sam sposób, w jaki zrobił to sam Henryk trzydzieści pięć lat wcześniej. Odpowiedzialność Henryka za wojnę domową i lokalne konflikty, które nastąpiły po jego śmierci, jest przedmiotem niekończących się debat historyków. W rzeczywistości jego rządy opierały się w dużym stopniu na brutalności i osobistych sojuszach. Tak jak to często miało miejsce w średniowieczu, usunięcie podpory w postaci silnego władcy skończyło się kryzysem politycznym i społecznym.

#### *Stefan (1135–1154)*

Stefan urodził się prawdopodobnie w 1096 roku jako trzeci syn Stefana hrabiego Blois i Chartres i Adeli, najmłodszej ze znanych córek Wilhelma Zdobywcy. Jest niemal pewne, że małżeństwo Adeli i hrabiego Stefana zostało zaaranżowane przez Wilhelma Zdobywcę, aby umocnić sojusz z księstwem nad Loarą i w ten sposób zyskać poparcie w częstych wojnach z królem Francji i hrabią Anjou. Adela, która najwyraźniej zachowała silne poczucie więzi z rodziną swojego ojca, miała w swojej sypialni arras przedstawiający bitwę pod Hastings, a na krótko przed rokiem 1113 wysłała Stefana, aby kształcił się na dworze Henryka I. Starszy brat Stefana, Theobald, który odziedziczył hrabstwa Blois i Chartres, a także Szampanię, był wiernym sojusznikiem Henryka. Stefan, gromadząc ziemie dzięki protekcji Henryka, stał się w chwili śmierci wuja 1 grudnia 1135 najbogatszym magnatem w całej Anglii i Normandii. Jego fortunę pomnożyło w roku 1125 jeszcze bardziej małżeństwo z Matyldą, dziedziczką hrabstwa Boulogne, obszaru położonego na północnym wschodzie Normandii, którego władcy otrzymali po podboju normańskim duże obszary w Anglii. Brat Stefana Henryk, który został mnichem w słynnym burgundzkim opactwie z Cluny, także osiadł w Anglii i

został w 1126 roku opatem Glastonbury a w roku 1129 biskupem Winchester, co uczyniło go prawdopodobnie najbogatszym duchownym w Anglii.

Kiedy dotarły do niego wieści o śmierci Henryka I, Stefan, będący w Boulogne, udał się do Anglii i z pomocą brata zajął królewski skarbiec w Westminsterze i przekonał arcybiskupa Canterbury, aby go koronował 22 grudnia 1135. Chociaż jego działania były bardzo podobne do tych, które podjął Henryk I trzydzieści pięć lat wcześniej, była jedna zasadnicza różnica. Robert Krótkonogi nie miał żadnych szczególnych praw do tronu Anglii poza tym, że był najstarszym synem Wilhelma Zdobywcy, a Stefan i inni wielcy magnaci złożyli w 1126 roku powtórzoną później przysięgę, że zaakceptują córkę Henryka, cesarzową Matyldę, jako jego spadkobierczynię. Ta przysięga miała ciągle wisieć nad Stefanem. W roku 1135 argumentował on, że Henryk wygzekwował przysięgę pod przymusem i że zmienił zdanie na łożu śmierci. Fakt, że jego koronacja była uznawana za ważną i to, że w efekcie był nazywany królem nawet przez swoich wrogów, działał na jego korzyść. W konsekwencji Matylda była zazwyczaj nazywana „cesarzową” lub „hrabiną Anjou”, a w latach 1141–1142, kiedy wydawała się być blisko zwycięstwa – „panią Anglików”, ale nigdy królową. W 1139 roku także Watykan zdecydował się poprzeć Stefana. Jednak każdy, kto chciał się sprzeciwić Stefanowi, mógł się powołać na przysięgę jako usprawiedliwienie swojego poparcia dla Matyldy.

W latach 1135–1136 normańscy baronowie, którzy na początku zachęcali brata Stefana Theobalda, aby został księciem, zaakceptowali Stefana, kiedy dowiedzieli się, że zajął Anglię. Jego dwór, który na Wielkanoc 1136 roku zatrzymał się w Oxfordzie, odwiedzali najpotężniejsi magnaci, w tym earl Gloucester Robert, nieślubny syn Henryka I, który miał się później stać najsilniejszym sojusznikiem cesarzowej Matyldy. W tym samym czasie, ponaglany przez swojego brata Henryka, Stefan ogłosił swoje poparcie dla reformy kościelnej i zrzekł się królewskiego prawa do ingerencji w ten proces. Uczynił to znacznie bardziej otwarcie, niż którykolwiek z jego poprzedników. Jednak już wtedy miał powody do zmartwień. Król Szkotów Dawid I najechał w grudniu 1135 północną Anglię, oficjalnie był to gest poparcia dla siostrzenicy, ale jest równie prawdopodobne, że chodziło o odzyskanie Cumbrii i innych terytoriów oderwanych od jego królestwa jeszcze przez Wilhelma Rudego. W międzyczasie cesarzowa Matylda założyła bazę w Argentan na północy Normandii, skąd armie jej i jej męża mogły nękać księstwo.

Przebieg rządów Stefana był wielokrotnie dyskutowany przez historyków. Współczesne mu kroniki zawierają wiele opowieści o przemocy, lokalnych konfliktach, słabym królu i upadku sądów. Słynny fragment Kroniki z Peterborough<sup>8</sup> miał duży wpływ na późniejsze interpretacje tego okresu – drastyczny opis wznoszenia warowni, lokalnej tyranii i tortur. Dla anonimowego autora tego dzieła było to „dziewiętnaście lat, w czasie których Jezus i wszyscy święci zasnęli”. Aroganccy dziewiętnastowieczni historiografowie angielscy traktowali ten okres jako czas, kiedy feudalni wichrzyciele – arystokraci – zmierzając do powiększenia władzy wykorzystywali słabość króla. Termin „anarchia” który ogromnie wpłynął na późniejsze interpretacje tego okresu, został stworzony przez wpływowego uczonego Johna Horace’a Rounda. Ostatnie czterdzieści lat przyniosło jednak rewizję tych poglądów. Uwzględniono skalę problemów, z jakimi Stefan musiał się mierzyć, między innymi to, że jak żaden normañski władca przed nim, musiał radzić sobie nie tylko z wątpliwym prawem do tronu, ale także z potężnym rywalem, który miał bazy w Anglii i Normandii oraz sojuszników na północy i południu, w Anjou i Szkocji. Wzięto także pod uwagę fakt, że zachowanie arystokracji to skutek jednoczesnej lojalności, oportunistycznego i chęci ochrony własnych interesów, a nie dążenie do rozczłonkowania silnej monarchii. Podsumowując, wydarzenia w Anglii i Normandii nie powinny być postrzegane jako anarchia, ale jako wojna domowa. Ponadto kruchość władzy poprzednich normañskich władców w Brytanii i północnej Francji została boleśnie obnażona. Stefan mógł nie być najpotężniejszym ze średniowiecznych władców, ale na pewno był zdecydowany i odważny w obliczu wielu przeciwności, które go spotkały.

<sup>8</sup> Peterborough – miasto w Anglii, w hrabstwie Cambridgeshire, na północ od Londynu (przyp. tłum.).

Przez dwa lata wszystko zdawało się iść w miarę dobrze. Szybki marsz na północ przeprowadzony przez Dawida na początku 1136 roku doprowadził do ugody, a kampania przeprowadzona w tym samym roku nieco później doprowadziła do zajęcia Exeter i porażki Baldwina de Redvers, który opowiedział się po stronie Matyldy. W tym samym czasie mąż Matyldy, hrabia Anjou Geoffrey, nie był w stanie osiągnąć jakichkolwiek postępów w Normandii. Wyprawa Stefana do Normandii w roku 1137 również nie była udana. Wewnątrz jego armii wybuchły spory i chociaż cała kampania nie zakończyła się porażką, to nie udało się osiągnąć najbardziej istotnego

strategicznie celu, to jest przepędzenia Matyldy z jej bazy na południu księstwa. W maju 1138 earl Gloucester, Robert, odwrócił się od Stefana i przeszedł na stronę swojej przyrodniej siostry. Jego zachowanie było wówczas usprawiedliwiane przez historyka Wilhelma z Malmesbury, który przedstawiał początkową postawę Roberta jako niezbędny oportunizm. Jednak motywy takiego zachowania Roberta mogą być bardziej skomplikowane, wpływ na nie miało niewątpliwie rosnące znaczenie na dworze bliźniaków Beaumont, Walerana, hrabiego Meulan, i Roberta, earla Leicester. Ponadto Stefan nie był w stanie zapewnić ochrony przed wielkim powstaniem walijskim, które zagrażało wszystkim normańskim osadnikom w Walii, a szczególnie posiadłościom Roberta w południowej Walii. Zmiana stron dokonana przez Roberta spowodowała wyjęcie spod jurysdykcji Stefana wielu ważnych twierdz, w tym Caen, Bayeux i Bristol. W lipcu 1138 Dawid I znów najechał południową Anglię, ale został szybko pokonany 22 sierpnia w bitwie pod Standard w pobliżu Northallerton przez armię prowadzoną przez biskupa Thurstana z Yorku.

Działania Stefana z tego okresu rzeczywiście mogą budzić wątpliwości co do jego kompetencji. W 1138 roku, kiedy earl Robert był jeszcze w Normandii, król okrążył zamek Bristol, ale szybko porzucił oblężenie i wyruszył w pościg za innymi rebeliantami, których z pewnym sukcesem ścigał na północ aż do Shrewsbury. Ta decyzja sprawiła, że podobnie jak w Normandii w roku 1137, nie udało mu się zadać wrogom ostatecznego ciosu. W lipcu 1139 Stefan wystąpił przeciwko biskupowi Salisbury Rogerowi i jego bratankom, z których dwaj byli biskupami Lincoln i Ely. Wszyscy oni byli bardzo potężni, a starzejący się biskup Roger był prawą ręką Henryka I. Atak Stefana na tych magnatów mógł być przejawem podziałów na dworze, które spowodowały przejście earla Roberta na stronę siostry. Stefan mógł mieć też powody, aby podejrzewać ich o brak lojalności: nie ulega wątpliwości fakt, że wszyscy trzej mieli rozległe wpływy w sferze świeckiej, ale zaarrestowanie i uwięzienie osób duchownych wywołało wiele skomplikowanych kwestii moralnych. W rezultacie więc Stefan wyszedł z całej sprawy chwilowo osłabiony. Nie ulega jednak wątpliwości, że stracił również sporo ze swojego autorytetu, który zyskał na początku swoich rządów dzięki zabieganiu o przychyłność Kościoła. Aresztowanie biskupów podkreśla też zmianę, jaka nastąpiła w organizacji rządów angielskich. Odtąd mianowani przez Stefana w hrabstwach earlowie, posiadali kompetencje głównie w sferze wojskowości –

co było znaczącą decentralizacją odpowiedzialności, od czasów kiedy królowie zdecydowanie kontrolowali wyznaczanie nowych szeryfów.

Łądowanie cesarzowej Matyldy i earla Roberta w Arundel 30 września 1139 oznaczało początek wojny domowej w Anglii. Decyzja Stefana, aby pozwolić cesarzowej Matyldzie i earlowi Robertowi na przedostanie się z Arundel do Bristolu, wyglądała na błąd i była za taki uważana przez współczesnych Stefanowi. Energicznie przeprowadzone oblężenie Arundel mogłoby, po raz kolejny, zakończyć całą sprawę. Jednak za radą biskupa Henryka Stefan uznał, że jeśli pozwoli swoim wrogom na zgromadzenie się w zachodniej Anglii, pozwoli mu to na zmiecenie ich wszystkich za jednym zamachem. W praktyce wszystko okazało się o wiele bardziej skomplikowane. Chociaż stronnictwo Stefana było o wiele silniejsze, reakcja na pojawienie się cesarzowej w różnych częściach królestwa okazała się czynnikiem, który znacznie odwrócił uwagę Stefana od głównego zadania. Kolejna inwazja króla Dawida I na północną Anglię, która nastąpiła zaraz potem, wymagała podjęcia kolejnych środków. Jedno z tych marginalnych, jak by się wydawało, wydarzeń okazało się szczególnie ważne – kiedy earl Chester Ranulph, jeden z najbardziej wpływowych anglo-normańskich magnatów, opowiedział się po stronie Matyldy i zajął zamek w Lincoln. Kiedy siły Stefana próbowały go stamtąd wyprzeć, zostały 2 lutego 1141 zaatakowane przez armię prowadzoną przez Ranulpha i earla Gloucester. Stefan wykazał się wielkim męstwem, ale został pojmany i uwięziony w Bristolu. W następstwie tego jego stronnictwo rozpadło się i nawet jego brat, biskup Henryk, opowiedział się po stronie cesarzowej.

Matyldzie nie udało się jednak doprowadzić swojej sprawy do logicznego końca, jakim byłaby koronacja. Po pierwsze, pojawił się problem, co zrobić ze Stefanem, który był bądź co bądź namaszczonym królem. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby go zdetronizować, sugerowano jedynie, że mógłby zostać mnichem. Następnie, był też problem niezbyt trwałego entuzjazmu tych, którzy opowiedzieli się za cesarową: hojne dary, jakie rozdawała, zapewniły jej poparcie, ale nie lojalność. Po tym, jak została w haniebny sposób wygnana z Londynu przez bunt, który wybuchł w mieście (musiała zostawić na wół zjedzony obiad), jej siły zaatakowały Winchester, gdzie biskup Henryk zorganizował demonstracyjne poparcie dla swojego brata. Żona Stefana, Matylda, stanowiąca prężne i skuteczne wsparcie męża, przybyła ze swoją armią, rozgromiła wojska cesarzowej i 14 września 1141 pojmała

earla Gloucester. Tak więc w listopadzie nastąpiła wymiana dwóch znamienitych więźniów. Sprawa Stefana ucierpiała nie tylko z powodu porażki, ale przede wszystkim przez fakt, że tak wielu magnatów zachowało się jak chorągiewki na zmieniającym się wietrze fortuny. W tym samym czasie upadała obrona Normandii i mąż cesarzowej Matyldy zmierzał nieuchronnie w stronę całkowitego podboju, którego dokonał w latach 1144–1145. Wielu magnatów, mających włości po obu stronach Kanału, stanęło teraz przed pozornie niemożliwym do rozstrzygnięcia konfliktem lojalności.

W Anglii pomiędzy 1142 a 1147 większość walk miała miejsce w dolinie Tamizy. Stefan uzyskał pewną przewagę, ale nie była ona zbyt znacząca, gdyż nie stoczył żadnej większej bitwy – większość działań to była wojna obleźnicza. Najbliżej zwycięstwa był prawdopodobnie w grudniu 1142, kiedy oblegana w Oxfordzie cesarzowa musiała się ratować dramatyczną ucieczką w przebraniu poprzez zaśnieżone pola. W latach 1147–1148 przewaga Stefana zdawała się rosnąć. Earl Gloucester Robert zmarł 31 października 1147, a cesarzowa Matylda uciekła ostatecznie na początku 1148 roku z Anglii do Normandii. Jednak pozory znów myliły. W latach 40 dwunastego wieku Stefan stopniowo tracił pozytywne i bardzo mu potrzebne poparcie Kościoła. Proces ten przejawiał się na różne sposoby. Sporny wybór arcybiskupa Yorku w 1141 roku doprowadził do wyłonienia kandydata popieranego przez Stefana i jego brata biskupa Henryka, ale którego kandydaturze byli przeciwni lokalni opaci cystersów w tym Bernard, wielki opat cystersów z Clairvaux i papież Eugeniusz III. W rezultacie w latach 1148–1151 było dwóch arcybiskupów Yorku. Lata czterdzieste przyniosły również utratę poparcia arcybiskupa Canterbury Theobalda, który stopniowo stawał się aktywnym zwolennikiem Andegawenów. W efekcie kiedy w roku 1151 Stefan chciał za swojego życia koronować syna Eustaca, Kościół mu odmówił. Ciągłość dynastii Stefana została skutecznie zablokowana.

W tym samym czasie postawa wielu magnatów stała się neutralna, żeby nie powiedzieć wroga. Dobrym przykładem może tu być earl Chester Ranulph. Po 1141 roku pozornie lojalny wobec Stefana, robił niewiele, aby aktywnie wspierać króla, za to skoncentrował się na budowaniu własnej potęgi w północnym Midlands. W 1146 roku, kiedy earl przebywał na dworze, Stefan kazał go podstępnie aresztować i narzucił bardzo twarde warunki. Ten przejaw pozornie skutecznej autorytarnej władzy królewskiej zaowocował oczywiście tym, że Ranulph od tej pory popierał Matyldę.

Kolejny przykład stanowią bliźniaki Beaumont: Walerran, hrabia Meulan i Robert, earl Leicester. Do 1141 roku byli oni zagorzałymi zwolennikami Stefana. Waleran przeszedł na stronę Matyldy i przeniósł swoją bazę do Normandii i Francji, podczas gdy Robert, udając zwolennika Stefana, opiekował się jego angielskimi ziemiami. W tym przypadku interesy rodzinne były ważniejsze niż polityczna lojalność. Ich celem było dbanie o ziemię i interesy po obu stronach Kanału, a na końcu dołączenie do strony, która będzie zwycięska. Po wycofaniu się cesarzowej Matyldy z Anglii jej syn (późniejszy król Henryk II) stał się rzeczywistym przywódcą jej stronnictwa. 22 maja 1149 król Szkotów Dawid I pasował go w Carlisle na rycerza. Henryk na początku 1150 roku, kiedy 7 września 1151 zmarł jego ojciec, został księciem Normandii i hrabią Anjou. Historycy toczą niekończące się debaty na temat tego, do jakiego stopnia problemem była pleć Matyldy. Jest wielce prawdopodobne, że była to duża przeszkoda w erze zdominowanej przez mężczyzn. Jeśli chodzi o stronę militarną, poważną przeszkodą był nieugięty opór jej męża przed udzieleniem jej bezpośredniego wojskowego wsparcia. Ale od 1151 głównym przeciwnikiem Stefana był mężczyzna mogący mu przeciwstawić całe siły, jakimi dysponowało północnofrancuskie księstwo, i mający prawa do tronu, jakich potomkowie Stefana mogli mu tylko pozazdrościć.

Warunki pokoju zostały w końcu ustalone w listopadzie 1153 przez tak zwany traktat z Winchester (wygodny skrót bardziej skomplikowanego procesu negocjacji). Rdzeniem tego traktatu był warunek, że Stefan pozostanie królem do końca swojego życia i że Henryk zostanie jego następcą. Ta „pseudokapitulacja” była efektem kilku wydarzeń, które spowodowały wzrost znaczenia Henryka. 3 maja 1152 zmarła żona Stefana, Matylda, a po niej 17 sierpnia 1153 ich syn Eustace. Po powrocie Henryka do Anglii w styczniu 1153 ich armie spotkały się dwukrotnie pod Malmesbury (przypuszczalnie w lutym) i pod Wallingford (w sierpniu). Za każdym razem zwolennicy obu odmówili stoczenia rozstrzygającej bitwy i w rezultacie zmusili Stefana i Henryka do negocjacji. Od 1151 roku Stefan wykazywał się typową dla siebie energią. Zawarł koalicję z księżniczką północnofrancuską, posunął się nawet do próby zaarrestowania angielskich biskupów, jeśli by nadal opierali się przeciwko koronowaniu Eustaca i starał się do samego końca doprowadzić do decydującej bitwy, która mogłaby dać mu niekwestionowane zwycięstwo. To przede wszystkim zmęczenie wojną odczuwane przez najbardziej wpływowych



magnatów doprowadziło do ugody. Po traktacie Stefan nadal działał z wielkim wigorem, dając popis efektywnego rządzenia. Mógł oczywiście nadal mieć nadzieję, że mimo jego niemal 60 lat, popierające go stronnictwo może zwyciężyć dzięki jakiejś wpadce Henryka. Jednakże w październiku 1154 w Dover zachorował i 25 października zmarł. Został pochowany obok swojej żony i najstarszego syna w opactwie Cluniac w Faversham (Kent), które sam ufundował.

Stefan był energicznym królem, który dzielnie walczył ze swymi przeciwnikami przez wiele lat. Jego umiejętności jako żołnierza były cenione przez jego współczesnych i są rzadko krytykowane przez obecnych uczonych. Był do pewnego stopnia ofiarą sił pozostających poza jego zasięgiem, sił mających swoją siedzibę w Anjou i w Szkocji i, w nieco innym kontekście, wpływu cystersów na papieżstwo. Trudno jest oceniać jego działania, ponieważ częste nieszczęśliwe skutki takich decyzji, jak na przykład ta o wypuszczeniu cesarzowej Matyldy z Arundel, czy aresztowanie biskupa Salisbury, Rogera i earla Chester, Ranulpha, mogłyby w innych okolicznościach okazać się posunięciami genialnymi strategicznie, albo demonstracją bezwzględnych i skutecznych rządów. Prosty fakt, że tak wiele poszło źle, może jednak sugerować, że Stefan był człowiekiem, który nie potrafił przekonać innych o swoich umiejętnościach. Efektywność jego rządów w obszarach, które kontrolował, została na nowo doceniona w ciągu ostatnich lat i jest on generalnie postrzegany jako władca pewnie trzymający władzę i egzekwujący należne mu prawa. Henryk II, który w momencie śmierci Stefana przebywał we Francji, wrócił i został koronowany na króla Anglii 19 grudnia 1154, jednocząc królestwo z Normandią i łącząc oba w znacznie większy zbiór terytoriów, zazwyczaj nazywany imperium andegaweńskim. Efektywność jego rządów w Anglii pokazuje, jak wiele zawdzięczał on determinacji Stefana.



## Dynastia andegaweńska

1154–1272

*S.D. Church*

Chociaż Henryk II, który objął tron w 1154 roku, był poprzez swoją matkę członkiem dynastii normańskiej, to identyfikował się (jak i jego synowie i wnukowie) z dynastią andegaweńską, której członkami byli przodkowie jego ojca. Ich reżim wzmocnił więzi między Anglią a Kontynentem, rozszerzając sferę zainteresowań terytorialnych od istniejącej bazy w Normandii poprzez Anjou Maine, Touraine i Poitou w centralnej Francji, aż do księstwa Akwitanii. Na samych Wyspach Brytyjskich był to również okres ekspansji, Henryk II rościł sobie prawo do władzy nad Irlandią, a król Jan dołączył władzę nad tym krajem do listy swoich królewskich tytułów. Jak na ironię, utrata wszystkich ziem na kontynencie poza Akwitanią za czasów Jana i Henryka III sprawiła, że do roku 1272 Anglia stawała się coraz bardziej nacjonalistyczna, pełna obaw wobec obcych wpływów i zdeterminowana, aby wykluczyć te wpływy z wszelkich form rządzenia. Andegaweni mieli też wielki wpływ na instytucje polityczne, sądy i administrację państwa angielskiego. Zaowocowało to tradycją rządów, które w momentach kryzysu mogły ograniczać władzę monarchy. Na początku tego okresu królowie rządili ponad prawem, przy jego końcu to prawo zaczęło rządzić poczynaniami królów.

### *Henryk II (1154–1189)*

W tekście adresowanym do wszystkich swoich earłów, baronów i wasali, zarówno francuskich, jak i angielskich, wydanym zaraz po koronacji (19 grudnia 1154), Henryk, król Anglii, książę Normandii i Akwitanii oraz hrabia Andegawenów, potwierdził swój zamiar przywrócenia Anglii do stanu, w jakim była za czasów Henryka I. Nie była to pusta obietnica. Po objęciu tronu Henryk II zmienił swój kraj z rozdartego przez wojnę domową w zjednoczony pod silną władzą królewską.

W pierwszych miesiącach swoich rządów Henryk zwrócił się do doświadczonych ludzi, aby pomogli mu odbudować mechanizm rządzenia. Na przykład arcybiskup Canterbury Theobald z Bec odgrywał główną rolę w początkowym okresie rządów Henryka. To właśnie on polecił królowi trzydziestosześcioletniego Tomasza Becketa, który został kanclerzem króla na

początku 1155 roku. Do spraw finansowych Henryk sprowadził z emerytury Nigela, biskupa Ely, dawnego skarbnika Henryka I. Doświadczenie Nigela dotyczyło obszaru trybunału skarbowego (Exchequer), głównej królewskiej agencji zbierającej podatki, a więc niezbędnej dla odbudowania królewskiego autorytetu w Anglii. Z trybunałem skarbowym była powiązana rola szeryfa. Za czasów Stefana lokalna władza została wydarta wyznaczonym (i odwoływalnym) królewskim urzędnikom i przejęta przez ludzi z tytułami dziedzicznymi. Było sprawą niezmiernie istotną, aby Henryk II przejął kontrolę władz lokalnych i wyznaczył swoich własnych szeryfów. Do końca 1155 roku wymienił on 21 z 24 szeryfów urzędujących na początku jego rządów.

Rezultaty tej dwutorowej polityki odbudowywania trybunału skarbowego i wymiany szeryfów były uderzające. W roku podatkowym 1158–1159 (rok finansowy zaczynał się wtedy w dniu św. Michała, 29 września), dochody zebrane przez trybunał skarbowy z wpływów podatkowych z tego roku wyniosły 25 500 funtów, zgodnie z zapisem należnych podatków na *pipe roll*. Liczba ta wypada bardzo korzystnie w porównaniu z sumą 26 500 funtów z roku 1129–1130, jedyne roku z czasów rządów Henryka I, z którego mamy materiał porównawczy. Tak więc w przeciągu czterech lat od objęcia tronu, Henryk (gdyż to on był twórcą tego sukcesu) przywrócił stabilność angielskiej administracji finansowej.

Rekonstrukcja królewskich finansów towarzyszyła innym reformom wprowadzonym przez nowego króla. Z najważniejszych należy wymienić odzyskanie kontroli nad królewskimi zamkami i zburzenie zamków wybudowanych bez królewskiej aprobaty (lub tych wykorzystanych przez zdrajców). Henryk dokonał też reformy monetarnej. Od dziesiątego wieku angielscy królowie cieszyli się monopolem w produkcji monet w swoim królestwie. W okresie po podboju angielskie mennice rozsiane po różnych miastach królestwa zostały zmonopolizowane przez pewne wpływowe rodziny. W 1158 roku Henryk zwolnił dokładnie wszystkich tych mincmistrzów<sup>1</sup>, ponadto nałożył na nich opłatę za przywilej, jakim było zwolnienie ich. Na to miejsce Henryk powołał nowych ludzi, którzy mieli produkować nowe srebrne pency, nazywane przez historyków *Cross-and-Crosslets* lub *Tealby type*. To niezwykle posunięcie mogło być podjęte, jak ujmuje to jeden z historyków: „tylko przez króla pewnego swojej władzy”. Był to ostatni szlif w umacnianiu

władzy królewskiej i teraz Henryk mógł zwrócić swoją uwagę ku innym obszarom.

<sup>1</sup> Mincmistrz – osoba kierująca pracą mennicy i często będąca również jej dzierżawcą (przyp. tłum.).

Henryk urodził się 4 marca 1133 jako pierwszy z trzech synów z małżeństwa cesarzowej Matyldy i Geoffreya le Bel. Jako wnuk króla Henryka I i syn cesarzowej miał prawa do tronu Anglii i Normandii. Był również spadkobiercą hrabstwa Anjou po swoim ojcu. Dlatego, kiedy wstąpił na tron w roku 1154, był już kimś znacznie ważniejszym niż tylko władcą Anglii. W 1150 roku, na krótko przed jego 17 urodzinami, ojciec oddał mu tron Normandii. Na łożu śmierci w rok później Geoffrey wyznaczył Henryka także na swojego następcę w Anjou. Ten przywilej miał być tymczasowy, do czasu aż Henryk odzyska Anglię, potem hrabstwo miało przejść na młodszego brata Henryka, Geoffreya. Jednak Henryk nie był człowiekiem, który łatwo pozbywał się przejętych ziem. W 1152 roku zawarł małżeństwo z Eleonorą, spadkobierczynią księstwa Akwitanii i wzgardzoną byłą żoną króla Francji Ludwika VII – było to jednym z największych dokonań jego młodzieńczych lat.

Tak niezwykle sukcesy w tak młodym wieku (w 1154 roku miał on zaledwie 21 lat) zachęciły go do bezlitosnego ekspansjonizmu, głównie kosztem swojego rzekomego suzerena, króla Francji. W 1159 roku Henryk był już w Toulouse, forsując swoje prawa do hrabstwa jako mąż Eleonory. To właśnie jego koncentracja na Toulouse i innych ziemiach na Kontynencie jasno określa, jak powinniśmy postrzegać Henryka II. Był on oczywiście królem Anglii i to był najwyższy z jego tytułów. W związku z tym na swoich nadaniach ziemskich i w listach, które wysyłał, podpisywał się jako: „Henryk z łaski bożej król Anglii, książę Normandii i Akwitanii i hrabia Andegawenów”. Powyższe tytuły uszeregowane są według wagi (król jest ważniejszy niż książę, a książę przewyższa hrabiego). A jednak ojciec Henryka był Andegawenem, sam Henryk urodził się w Le Mans (w tamtym czasie było to andegaweńskie miasto) i spędził swoje młode lata w hrabstwie Anjou. Ponadto matka Henryka była wnuczką Wilhelma Zdobywcy. Henryk nie był Anglikiem pod żadnym względem. Był to kontynentalny książę z kontynentalnym pochodzeniem i kontynentalnymi zainteresowaniami. Nie jest więc niespodzianką, że to właśnie na Kontynencie spędził większość życia.

Jest jednak jedno zdarzenie, które przyniosło Henrykowi zasłużoną niesławę i które miało miejsce w Anglii, a mianowicie jego udział w zabójstwie Tomasza Becketa wieczorem 29 grudnia 1170. Bezpośrednią przyczyną śmierci Becketa była reakcja czterech rycerzy króla na wściekły wybuch Henryka: „Cóż za nędzni trutnie i zdrajcy żyją w moim domu, że pozwalają na tak podle traktowanie ich pana przez jakiegoś klechę z gminu?” (to jest bardziej dosłowna wersja lepiej znanego: „Któż uwolni mnie od tego niepokornego księdza?” – wściekły Henryk był mniej elokwentny niż ci, których urzekły jego czyny.) W szerszym kontekście morderstwo Becketa było rezultatem konfliktu pomiędzy Kościołem a państwem, który wynikł z upowszechnianego w jedenastym wieku przez papieża Grzegorza VII ruchu reformatorskiego. Reformatorzy chcieli uwolnić Kościół od „nadzoru królów”, ich celem było wyniesienie Kościoła ponad wszelkie sprawy świeckie. Jak to ujął kardynał Humbert, jeden z intelektualnych tytanów reformy: „Duchowieństwo jest duszą, władza świecka ciałem [...] tak jak dusza przewyższa ciało i rozkazuje mu, tak godność duchowna przewyższa królewską [...] królowie powinni słuchać duchownych.” W Beckecie papieska reforma znalazła nowego orędownika, który gotów był na realizację tej doktryny w jej najbardziej ekstremalnej formie. Najsłynniejszy był jego konflikt z królem o kwestię przestępczości wśród księży. Henryk chciał, aby osoby skazane przez sądy kościelne, po pozbawieniu ich statusu duchownych, były przekazywane władzom świeckim celem ukarania ich. Becket zaś uważał, że „duchowni nie powinni mieć innego króla niż Chrystus” i w związku z tym powinni podlegać tylko jego prawu.

Henryk II interpretował postawę Becketa jako bezpośredni atak na jego królewski autorytet. Dochodził do tego jeszcze prywatny aspekt konfliktu pomiędzy królem i jego arcybiskupem. Becket był lojalnym kanclerzem Henryka II i, kiedy był kanclerzem, nie ujawniał w żaden sposób swojego reformatorskiego zacięcia. W rzeczywistości można zrozumieć oczekiwania Henryka, że Becket będzie normalnym arcybiskupem, człowiekiem o niezłomnej lojalności wobec króla. Becket był nie tylko przedstawicielem reformy, która była klątwą wszystkich świeckich władców, lecz był również dawnym sojusznikiem i przyjacielem króla, który pokąsał rękę, która go karmiła. Irytujące było również to, że Becket nie był człowiekiem stałym. W jednej chwili przyjmował propozycje Henryka, w następnej zmieniał zdanie i je odrzucał. Tak uczynił w Clarendon w 1164 roku, ku wściekłości zarówno

swoich zwolenników, jak i przeciwników. W końcu Becket igrał z ogniem tak, jakby chciał zmusić Henryka do zakończenia konfliktu. Wróciwszy do Canterbury z wygnania z Francji 1 grudnia 1170, wjechał do swego miasta „jak Chrystus w Niedzielę Palmową”. Odmówił uchylenia już nałożonych wyroków ekskomuniki i dołożył nowe dla tych, którzy zaatakowali ziemie Canterbury pod jego nieobecność. Doprowadziło to Henryka do szału, stąd jego niesławny wybuch i jego konsekwencje – zamordowanie Tomasza Becketa w katedrze Canterbury.

Czy Becket osiągnął swój cel? No cóż, osiągnął męczeństwo – jeżeli oczywiście założymy, że taki był jego cel (w przeciagu kilku lat jego grób stał się jednym z najważniejszych miejsc kultu zachodniego chrześcijaństwa) – i na pewno udało mu się upokorzyć Henryka. W roku 1174 król przybył do Canterbury jako skruszony pielgrzym i został wychłostany przed relikwiarzem męczennika. Jednak walka, za którą Becket oddał życie, czyli uwolnienie Kościoła od królewskiej dominacji, nie zakończyła się w 1170 roku. Henryk II i jego następcy nadal ingerowali w sprawy Kościoła, wyznaczając własnych ludzi na stanowiska kościelne, pozostawiając biskupstwa i opactwa nieobsadzone, aby móc korzystać z ich dochodów, i ingerując we wszystkie stopnie kościelnej administracji. To samo było z przywilejem duchownych (prawem każdego duchownego do bycia sądzonym przez sądem kościelnym, czyli kwestii, w której Henryk i Tomasz starli się najbardziej zajadle w Clarendon w 1164 roku); świeckie sądy stanowiły nadal regułę. Zabójstwo Becketa było tylko jednym z wielu przejawów walk toczonych między Kościołem a państwem, które dominowały w średniowieczu.

Eleonora i Henryk mieli w sumie ośmioro dzieci. Wszystkie córki zawarły małżeństwa, które odzwierciedlały rozmach politycznych interesów Andegawenów i chęci znamienitych rodzin do wiązania się z rodem Anjou. Jednak to nadmiar synów, których spłodzili Henryk i Eleonora, miał stanowić największą groźbę dla kontroli sprawowanej przez Henryka nad jego ziemiami. Oczywiście było, że żaden średniowieczny król nie powinien mieć zbyt wielu synów, aby zapewnić nierozzerwalność swoich ziem, równie aksjomatyczne było to, że żaden średniowieczny król nie może sobie pozwolić na zbyt długie trzymanie tych synów za kulisami. Mądry średniowieczny król umierał, zanim jego potomkowie stali się zbyt niecierpliwi.

Chcąc zapobiec problemom wywołanym przez dorosłych synów szukających sobie zajęcia, Henryk próbował wybić zęby ewentualnej rebelii,

wydzielając synom osobne strefy, w których mogliby poćwiczyć się w rządzeniu. W końcu w 1169 roku król dokonał podziału ziem, jaki miał nastąpić po jego śmierci. Henryk, najstarszy żyjący syn, miał odziedziczyć rdzeń dominium Henryka II: Anjou, Maine, Normandię i Anglię; Ryszard miał dostać Akwitanie, a Geoffrey Bretanię (Jan, który miał wówczas dwa lata, nie był ujęty w tych ustaleniach). 24 maja 1170, naśladując królewski zwyczaj Kapetyngów, Henryk II kazał koronować młodego Henryka na króla Anglii. W czerwcu 1172 Ryszard został formalnie uznany księciem Akwitanii. Natomiast Geoffrey, chociaż został księciem Bretanii dopiero w 1180 roku, to już w 1169 przyjął hold bretońskich baronów. Jednak pomimo że teoretycznie akt wyznaczenia spadkobierców mógł zadziałać pozytywnie, w praktyce jedyne, co Henryk osiągnął, to zapewnienie synom baz, z których mogli gromadzić wsparcie dla realizacji własnych ambicji.

Pierwsza z rebelii, które Henryk miał przeżyć, miała miejsce w latach 1173–1174. Wspierana przez króla Francji Ludwika VII, podobnie jak inne, niemal doprowadziła do detronizacji Henryka II. Ponadto w samym centrum intryg przeciwko Henrykowi tkwiła jego żona, królowa Eleonora Akwitańska, która niemal na pewno była inspiratorką zdrady jego synów. Dlaczego podjęła ona tak niezwykle działania, to problem dręczący historyków od pokoleń. Była ona pomiędzy rokiem 1170 a wybuchem rebelii *de facto* władczynią Akwitanii ze swoim synem Ryszardem u boku – i to niemal bez nadzoru ze strony Henryka. U przyczyn jej zdrady leży prawdopodobnie fakt, że w lutym 1173 hrabia Raymond z Toulouse złożył hold ze swoich ziem Henrykowi II i Henrykowi Młodemu Królowi, zdarzenie to zasygnalizowało królowej (która uważała Toulouse za część swojego dziedzictwa), że Akwitania miała już na stałe pozostać pod rządami królów andegaweńskich. Nie była to sytuacja, z którą jakikolwiek Akwitańczyk pogodziłby się łatwo. Akwitania już od dawna postrzegała siebie jako kraj niezależny, a Eleonora była Akwitanką do szpiku kości.

Początkową siłą napędową rebelii były plany Henryka II wobec jego najmłodszego syna Jana. Powierzając Janowi niektóre zamki, Henryk II złamał ustalenia z 1169 roku. Najbardziej poszkodowany czuł się Młody Król, który, ponaglany przez króla Francji Ludwika, zażądał natychmiastowego przekazania części swojego dziedzictwa: chciał Anjou, Normandii lub Anglii. Henryk II odmówił i natychmiast wybuchła wojna z synami i żoną. Była to, jak opisuje jeden z ówczesnych komentatorów „wojna bez miłości”. Ale pomimo



ogromu sił, jakie mu przeciwstawiono, Henryk II za pomocą przekupstwa i podstępów zwyciężył. W czasie działań wojennych pojmał królową Eleonorę i mimo, że pod koniec 1174 roku zawarł pokój z synami i ich sprzymierzeńcami, nie potrafił zdobyć się na wybaczenie zdrady królowej. Była trzymana ku uciesze Henryka w angielskim więzieniu: południowa piękność w północnej klatce, była też gwarantem dobrego zachowania synów.

Henryk miał się jeszcze mierzyć z innymi rebeliami swoich synów. W 1183 roku Henryk i Geoffrey jeszcze raz zwrócili się przeciwko ojcu, atakując Ryszarda w Akwitanii. W tej rebelii pomógł im nowy król Francji Filip II August (1180–1223), który kontynuował politykę podsycania wrogości w rodzinie Andegawenów, jaką prowadził jego ojciec. Bunt zakończyła dopiero przedwczesna śmierć Młodego Króla, lecz nawet w tej tragedii tkwiły powody do sporów. Henryk II założył, że uczyniony przez niego podział oznaczał, iż Ryszard zajmie miejsce Młodego Króla, jako oczywisty spadkobierca rdzenia imperium Henryka. Ryszard miał jednak inne plany i naturalnie nie chciał zrezygnować z Akwitanii. W związku z tym Jan otrzymał błogosławieństwo ojca, aby zaatakować Ryszarda, a Geoffrey z Bretanii dołączył się do walki przeciw starszemu bratu. Śmierć Geoffreya w turnieju w 1186 w żaden sposób nie zmniejszyła napięcia pomiędzy Henrykiem II a Ryszardem. Do roku 1189 Ryszard przywiódł Henryka II do rozpacz, kiedy zmusił ojca do uznania go jedynym spadkobiercą wszystkich ziem. Załamany Henryk zmarł 6 lipca 1189.

Prawdopodobnie największą spuścizną Henryk pozostawił po sobie w obszarze sądownictwa. Według obecnych historyków Henryk II ma wszelkie prawo do tytułu fundatora angielskiego prawa zwyczajowego. To właśnie on jako pierwszy zaplanował i uruchomił regularne, obejmujące cały kraj wizyty sędziów działających w jego imieniu (zdarzenie to nazywano eyre), których zadaniem było wprowadzenie sądów królewskich w społecznościach lokalnych. Ponadto sędziowie zasiadający w eyres byli wyznaczani przez króla, mieli prawo przewodniczenia sądom i wydawania wyroków. Dotychczas wyroki były wydawane przez członków lokalnej społeczności zgodnie z lokalnymi zwyczajami, chociaż co prawda w granicach pewnych ogólnych norm. Poza tym królewskie sądy były teraz dostępne dla społeczności lokalnych bez bezpośredniej obecności króla: eyres były traktowane jak posiedzenia sądu królewskiego, a więc ich orzeczenia miały taką samą wagę, jakby dokonał ich sam król. Ława powszechna (the Common Bench), znana później jako sąd powszechny (the Common Pleas), także ma swoje korzenie za panowania

Henryka II w trybunale skarbowym. Chociaż trybunał skarbowy był u swych źródeł instytucją finansową, w krótkim czasie zaczął być uważany za sąd, w którym można rozpatrywać także inne sprawy. Trybunał Skarbowy był w tym wymiarze szczególnie użyteczny, ponieważ w przeciwieństwie do sądów królewskich, które były objazdowe, obradował w Westminsterze i petentom łatwiej było go znaleźć. Henryk II wydał również wiele ważnych rozporządzeń, które pozwalały stronom procesu wycofywać sprawy z sądów senioralnych (to jest sądów lokalnych lordów) i sądów kościelnych, które dominowały w dwunastowiecznej Anglii. Bazując na normach, które istniały przed jego panowaniem (normy te pozwalały przewidzieć wynik spraw sądowych z pewną dozą prawdopodobieństwa), reformy Henryka II stanowiły zaczątki spójnego systemu prawnego Anglii.

To także za panowania Henryka II powstały trzy niezwykle traktaty, które są najważniejszym wkładem Anglii w wielki rozkwit piśmiennictwa nazywanego dwunastowiecznym renesansem. W pierwszym tekście znanym jako *Dialogus de Scaccario* (*Dialog o Trybunale Skarbowym*), Ryszard fitz Nigel, skarbnik Henryka II, opisuje szczegółowe mechanizmy działania trybunału skarbowego. *Dialogus* jest więc pierwszym poradnikiem dla urzędników służby cywilnej, stworzonym w Anglii. Drugi tekst znany jako *Tractatus De Legibus et Consuetudinibus Regni Anglie* (*Traktat o prawach i zwyczajach królestwa angielskiego*), nazywany w skrócie *Glanvill*, od przypuszczalnego twórcy Ranulpha de Glanville, sędziego królewskiego, stanowił podręcznik dla studiujących prawo i osób, które miały sprawy w sądzie królewskim. Natomiast w trzecim tekście, znanym jako *Policraticus* (neologizm znaczący: *Księga męża stanu*), uczony Jan z Salisbury dokonał pierwszego od początku piątego wieku poważnego opisu istoty państwa i rządu. Każda z tych ksiąg była czymś więcej niż tylko podręcznikiem. R.W. Southern napisał: „Każda z nich aspirowała do wzbogacenia rutyny rządów intelektualnymi uogólnieniami... [i] stanowią świetlisty przykład rosnącego znaczenia świeckich rządów niespotykanego nigdzie indziej w Europie.” W Anglii Henryk pozostawił swoim synom jeden z najbardziej rozwiniętych systemów biurokratycznych dwunastowiecznego chrześcijaństwa.

#### *Ryszard I (1189–1199)*

Jeśli Henryk II nie był Anglikiem, to tym bardziej nie był nim Ryszard I, chociaż urodził się w Oxfordzie 8 września 1157. Jego pochodzenie i wychowanie uczyniły z niego prawdziwego kontynentalnego księcia. Jego

ojciec był potomkiem książąt Normandii i hrabiów Anjou, jego matka Eleonora Akwitańska latoroślą jednej z najbardziej wpływowych rodzin średniowiecznej Francji. Była patronką dworskich pisarzy i jej ojczysty język bardzo różnił się od francuskiego, którego używał jej mąż i większość otaczających go ludzi, a sama Akwitania była od wielu pokoleń niezależna od zjednoczonej Francji, tak w teorii, jak i w praktyce. Książęta Akwitanii, a także arystokraci, zwracali swoją politykę ku południu, podobnie było z ich wzorcami językowymi i kulturalnymi. Na dworze Henryka II można było znaleźć bardzo niewielu Akwitańczyków, poza momentami, kiedy przebywał w regionie, osobiście wypełniając książęce obowiązki. Był to świat całkiem odmienny od reszty andegaweńskich ziem na kontynencie i to był świat, do którego matka Ryszarda przywiozła go jako swojego spadkobiercę w 1169 roku. W lipcu 1172, mając zaledwie 14 lat, został formalnie uznany za księcia Akwitanii. W 1174 roku był już samodzielnym władcą, ponieważ jego matka marniała w angielskim więzieniu po rebelii z lat 1173–1174. Wypuszczono ją dopiero po śmierci męża w 1189 roku. Ryszard, jak się wydaje, był bardzo skutecznym księciem Akwitanii i udało mu się zdobyć sporą władzę nad tym regionem. To tam nabył umiejętności wojennych, które były mu niezbędne jako królowi i krzyżowcowi.

Pomimo że bitwy w średniowieczu były rzadkością, jeśli już do nich dochodziło, zwykle okazywały się decydujące. Bitwa pod Hattin 4 lipca 1187 była jednym z tych wydarzeń, które zmieniły bieg historii. Tego pamiętnego dnia kawaleria Jerozolimy została wybita do nogi, co otworzyło drogę połączonym siłom muzułmańskim pod wodzą Saladyna, do ostatecznego zakończenia trwającej 100 lat okupacji Ziemi Świętej. 2 października 1187 upadła sama Jerozolima, a do stycznia 1188 chrześcijańskie panowanie w Palestynie zostało ograniczone do trzech przybrzeżnych miast: Tyru, Trypolisu i Antiochii. Reakcja Zachodu na nieuchronną utratę Lazuru (ziem za morzem) była natychmiastowa. Sam Ryszard był pierwszym północnoeuropejskim księciem, który zdecydował się wziąć krzyż i po tym, jak to uczynił jesienią 1187, inni szybko podążyli jego śladem. Uczynił to nawet w styczniu 1188 suzeren Ryszarda, król Francji Filip August. Wieść o podjęciu takiej decyzji przez młodego księcia bardzo rozgniewała jego ojca, któremu bardziej zależało na pilnowaniu własnych interesów, niż na szukaniu chwały gdzie indziej. Dla Ryszarda pokusa wyruszenia na krucjatę była nieodparta, po pierwsze dawała ona możliwość uczestniczenia w największym w świecie

przedsięwzięciu, w którym mógł wziąć udział każdy, po drugie Jerozolima była rzeczywistym i duchowym centrum świata i nie mogło być większego wyzwania niż odzyskanie jej dla Chrystusa. Kiedy w lipcu 1189 zmarł jego ojciec, Ryszard mógł wreszcie sam zająć się swoimi sprawami i poświęcić całą uwagę największej przygodzie swego życia: trzeciej krucjacie.

Ryszard wyruszył na krucjatę latem 1190, podjąwszy wcześniej środki, które miały zabezpieczyć jego ziemie na czas nieobecności. Południową część jego ziem miało zabezpieczyć małżeństwo z Berengarią, córką króla Nawarry Sancho VI (które zostało zawarte na Cyprze 12 maja 1191). Małżeństwo to było polityczne i miało na celu stworzenie sojuszu przeciwko hrabiemu Toulouse, Raymondowi V, który jako jedyny z francuskich książąt nie wyruszył na krucjatę. Niewątpliwie chciał on skorzystać na nieobecności Ryszarda. Ale małżeństwo to, oprócz rozwiązania potencjalnego problemu, spowodowało kolejny lub raczej doprowadziło inny problem do punktu krytycznego. Od stycznia 1169 Ryszard był zaręczony z Alicją, córką króla Francji Ludwika VII, i chociaż często obiecywał, że się z nią ożeni, małżeństwo to nigdy nie doszło do skutku. Żeniąc się z Berengarią z Nawarry, Ryszard uczynił sobie z Filipa Augusta, brata Alicji i obecnego króla Francji, śmiertelnego wroga. Filip został upokorzony, a upokorzony Filip był naprawdę niebezpiecznym człowiekiem. Obaj królowie byli zdecydowani wyruszyć do Ziemi Świętej w celu ratowania Jerozolimy z rąk muzułmanów i na ten czas zgodzili się być sprzymierzeńcami w tak ważnej sprawie. Ale było to tylko chwilowe powstrzymanie nieuchronnie nadciągającej burzy. Przezimowawszy na Sycylii, obaj królowie, każdy osobno (Filip przed Ryszardem), wyruszyli na wschód. W drodze do Ziemi Świętej Ryszard zatrzymał się na Cyprze i podbił wyspę. Mogło być tak, jak ostatnio sugeruje jeden z historyków, że Ryszard dostrzegł długofalowe znaczenie Cypru dla chrześcijańskiej okupacji Palestyny. Jest mało prawdopodobne, żeby tak zdolny strateg jak Ryszard przeoczył sprawę tak oczywistą, równie niezwykle byłoby, gdyby podbił wyspę „przez przypadek” lub w przypływie złego humoru, chociaż sam król tak to opisuje w liście przedstawiającym wydarzenia poprzedzające ten podbój. Podbiwszy wyspę Ryszard sprzedał ją templariuszom, demonstrując w ten sposób, że jego celem rzeczywiście było uczynienie z Cypru zaplecza dla chrześcijańskiej okupacji Palestyny.

Ryszard przybył do Akki w Ziemi Świętej 8 czerwca 1191. Miasto to zostało zdobyte przez Saladyna w 1187 i było oblegane przez Gwidona z

Lusignan<sup>2</sup> od sierpnia 1189. W tamtym czasie Akka stanowiła symbol walki chrześcijan z muzułmanami. Jeżeliby Akka wytrzymała oblężenie, wszystko byłoby stracone, jeżeliby upadła, możliwe było odbicie ziem zdobytych przez Saladyna po bitwie pod Hattin. Na szczęście dla krzyżowców Akka została zdobyta 12 lipca dzięki połączonym wysiłkom sił Ryszarda i Filipa Augusta. Teraz droga do ponownego podboju stała otworem, ale właśnie wtedy Ryszard po raz pierwszy stanął wobec szokującej informacji, że Filip zamierza wracać do domu. Zadanie, które sobie postawili, dopiero się rozpoczęło, nie mówiąc już o jego zakończeniu. Ryszard został teraz jedynym przywódcą trzeciej krucjaty, ale musiał się też zastanawiać, jakie podstępny szykował Filip w czasie, gdy uwaga Ryszarda była zwrócona ku Ziemi Świętej. Później, kiedy angielski król w końcu powrócił do domu, resztę życia zajęło mu likwidowanie szkód, które Filip wyrządził na jego ziemiach podczas nieobecności władcy. Ale w tamtym momencie<sup>3</sup> czekała go jeszcze krucjata.

<sup>2</sup> Gwidon z Lusignan – król Jerozolimy 1186–1192, a następnie Cypru 1192–1194 (przyp. tłum.).

<sup>3</sup> W 1191 roku (przyp. tłum.).

25 sierpnia Ryszard rozpoczął marsz w kierunku miasta Aszkelon, miejsca, które miało być kluczem do zdobycia Jerozolimy. Mając z jednej strony morze, potykał się z wojskami muzułmańskimi. 6 września pod Arsuf Saladyn zebrał swoje siły, aby stawić czoła chrześcijanom. Było to pierwsze bitewne doświadczenie Ryszarda i podczas niego zasłynął nie tylko swoją odwagą, ale także tym, że był zawsze we właściwym miejscu i czasie, aby przegrupować wojska. Było to głośne zwycięstwo i wojska muzułmańskie wycofały się po nim w wielkim nieładzie. Po bitwie krzyżowcy ponownie wyruszyli w kierunku Aszkelon. 10 września przybyli do Jaffy, tylko po to, aby zastać ją zniszczoną na rozkaz Saladyna. W ciągu następnych kilku dni Saladyn zrównał z ziemią także Aszkelon, obawiając się, że jeśli Ryszard je zajmie, będzie miał otwartą drogę do Jerozolimy.

Jednak na szczęście dla Saladyna Ryszard stał na czele armii krzyżowców, której celem była, ogólnie rzecz biorąc, zbrojna pielgrzymka do Jerozolimy; chcieli oni dopełnić swoich przysięg i wrócić do domu. W przeważającej części ci mężczyźni i kobiety nie uczestniczyli w podboju i dlatego nie koncentrowali się na zagadnieniach strategicznych związanych z odbiciem, ani, co najważniejsze, z utrzymaniem Jerozolimy. Naciskany przez większość swojej armii, aby pozostawić Aszkelon swojemu losowi i skupić się na Jerozolimie,

Ryszard zdecydował się ufortyfikować Jaffę. Kontynuował także negocjacje z muzułmanami, co czynił od początku swojego pobytu w Palestynie, aby poznać ich plany i użyć wszelkich środków do osiągnięcia celu. To właśnie w Jaffie Ryszard rozważał zaatakowanie Egiptu, od dawna postrzeganego jako klucz do potężnej muzułmańskiej koalicji sformowanej przeciwko Ziemi Świętej.

Marsz w kierunku Jerozolimy był stopniowy. W jego trakcie Ryszard odbudowywał fortece zburzone przez Saladyna, aby zabezpieczyć drogi zaopatrzenia Jerozolimy. 12 grudnia Saladyn był zmuszony rozwiązać swoją armię na okres zimy, pozostawiając ziemie krzyżowcom. Na początku stycznia Ryszard miał zamiar oblegać Jerozolimę, ale wkrótce za namową miejscowych stwierdził, że jest to zadanie niewykonalne. Ta decyzja była ciężkim ciosem dla wszystkich, którzy dotarli tak daleko – do samego centrum ich duchowego i doczesnego świata. Armia Ryszarda ponownie wyruszyła w kierunku Jerozolimy latem 1192, ale podobnie jak w styczniu ostrożność wzięła górę i Ryszard wycofał się, zanim zaczął oblegać miasto. Ta decyzja nie tylko rozżaliła krzyżowców, lecz miała także szkodliwy wpływ na reputację króla na zachodzie. Był odtąd postrzegany jako ten, który niemal doprowadził do oblężenia Jerozolimy i zawrócił i to nie raz, ale dwa razy. Jedyne, co mu pozostało, to wynegocjować przejście dla tych, którzy chcieli odwiedzić Święte Miasto (on sam się na to nie zdecydował) przed przygotowaniem się do powrotu do swoich krajów w Europie. 9 października 1192 Ryszard wyruszył w podróż powrotną, a trzecia krucjata (jak to ujął jeden z historyków – „jego krucjata”) dobiegła końca.

Jednak podróż do domu nie miała należeć do najłatwiejszych. Podróżując szybko, Ryszard pozostawił za sobą wiele swoich oddziałów, co naraziło go na ataki tych, którzy mieli powody czuć do niego urazę. Na nieszczęście dla Ryszarda takich ludzi było wielu i pomimo faktu, że nadal cieszył się opieką Kościoła jako krzyżowiec, był ścigany, kiedy tylko dotarł do Europy i w końcu pojmano go w „domu o niskiej reputacji” (prawdopodobnie chodziło raczej o dom biedaka, niż o miejsce o złej sławie) w Wiedniu. Człowiekiem, który go pojmał, był książę Austrii Leopold (Ryszard upokorzył go pod Akką), który następnie sprzedał Ryszarda cesarzowi Niemiec Henrykowi VI.

Filip August, który sam starał się pojmać Ryszarda albo przynajmniej dopilnować, aby nigdy nie został uwolniony, zwrócił się do brata Ryszarda, hrabiego Jana, obdarzając go Normandią, Anjou, Maine i Akwitanią. Jan

przeprawił się do Anglii i ogłosił, że jego brat nie żyje i że to on jest teraz prawowitym władcą. Na szczęście dla Ryszarda nikt nie uwierzył Janowi. Eleonora Akwitańska i Walter z Coutances, arcybiskup Rouen, a od 1191 roku głowa administracji Ryszarda w Anglii, odparli uzurpatora. Następnie ufortyfikowali przeciwko niemu Anglię i zabrali się za zbieranie pieniędzy na wykupienie króla. Miał to być królewski okup: 150 000 marek lub 100 000 funtów, co było równowartością przeciętnych wpływów korony z Anglii z okresu 4 lat i przypuszczalnie było to więcej niż cały roczny dochód ze wszystkich ziem Andegawenów. 4 lutego 1194 Ryszard został uwolniony, a 13 marca wylądował w Anglii, gdzie ponownie zaznaczył swoją obecność i swój królewski autorytet. 2 maja był już gotów, aby powrócić na kontynent, gdzie spędził resztę życia, próbując naprawić szkody, jakie wyrządzili tam Filip August i hrabia Jan.

W Normandii Filip August zagarnął ogromne obszary podczas pobytu Ryszarda w niewoli, zdobywając ponad trzydzieści ważnych strategicznie zamków księstwa. Nieobecność Ryszarda pozwoliła francuskiemu królowi nie tylko na podbicie terytorium Normandii, ale także na wywieranie presji na granicznych baronów, aby zaniechali lojalności wobec Ryszarda. Filipowi udało się też stworzyć alternatywne źródło władzy wykonawczej i sądowniczej dla niezadowolonej części normañskiego społeczeństwa. Jednak teraz, kiedy Ryszard wrócił, Filip był w defensywie i utracił poparcie hrabiego Jana. Ten ostatni wystarał się u brata o przebaczenie i wstąpił na służbę królewską jako jeden z dowódców. Francuski król poprosił o pokój, ale Ryszard odmówił i wojna między nimi stała się jeszcze bardziej zajadła, niż do tej pory.

Problem Ryszarda polegał jednak na tym, że miał on na głowie nie tylko Normandię. Tak jak wcześniej jego ojciec, Ryszard był panem ogromnego kontynentalnego imperium, co wiązało się z tym, że musiał bywać w wielu miejscach. Z kolei Filip mógł skoncentrować swoje siły na Normandii. Nie minęło zatem wiele czasu, nim Ryszard musiał zwrócić swoją uwagę na południe. W czerwcu 1194 zajął zamek w Loches na granicy pomiędzy Turenją<sup>4</sup> a Berry<sup>5</sup>. W lipcu Ryszard był w Akwitanii, podbijając prowincję Angoumois<sup>6</sup>, podczas gdy Filip dalej wzniecał niesnaski w Normandii, zmuszając Ryszarda, aby zwrócił tam swoją uwagę. Do stycznia 1196 Ryszardowi udało się odbić wielkie połacie normañskiej ziemi zagarnięte przez Filipa. Następnym krokiem było odbicie normañskiego Vexin<sup>7</sup>. Aby to

osiągnąć, Ryszard rozpoczął proces, dzięki któremu zbudowano jeden z najbardziej niezwykłych zamków średniowiecza: miał się on nazywać Château-Gaillard („zuchwały zamek”, nazwa ta została nadana przez samego Ryszarda i odnosiła się najprawdopodobniej do tego, że zbudowanie budynku w tym miejscu było szczególnie zakazane specjalnym dekretem Filipa Augusta) i miał stać na skale Les Andelys wznoszącej się nad Sekwaną. Latem 1196 roku rozpoczęły się prace przy zamku i w tym samym czasie król ufortyfikował wyspę Isle of Andelys i rozpoczął budowę miasta, które w przyszłości miało się przekształcić w Petit-Andelys. Miała to być baza wypadowa do normańskiego Vexin. Prace konstrukcyjne zostały zakończone w zaledwie dwa lata. Stąd Ryszard mógł atakować zamki Filipa, jak również prowadzić wojnę od strony wody.

<sup>4</sup> Turenia – jest krainą historyczno–geograficzną we Francji, leży w dorzeczu Loary, Cher, Indre i Vienne (przyp. tłum.).

<sup>5</sup> Berry – kraina historyczna w północnośrodkowej Francji (region Centre-Val de Loire), w departamentach Cher i Indre (przyp. tłum.).

<sup>6</sup> Angoumois – dawna prowincja Francji, obszarem odpowiada mniej więcej obecnemu departamentowi Charente (przyp. tłum.).

<sup>7</sup> Vexin – dawny region Francji, który został w X wieku podzielony na normańskie Vexin i francuskie Vexin (przyp. tłum.).

Oprócz ufortyfikowania Les Andelys Ryszard wykonał ruch, który jest określany jako „rewolucja dyplomatyczna”. Przez 40 lat andegaweńscy królowie, poprzez roszczenia Eleonory Akwitańskiej, prowadzili nieprzerwaną wojnę z Toulouse. W 1196 roku Ryszard zakończył ten impas, zrzekając się wszelkich roszczeń do hrabstwa. Decyzja ta musiała bardzo zirytować jego matkę (która wtedy jeszcze żyła i miała się świetnie i w roku 1196 przebywała w opactwie Fontevraud, dokąd wycofała się z życia publicznego). Ale oznaczało to też, że Ryszard nie musi już prowadzić walk na południu i północy i może skoncentrować się na swoim prawdziwym wrogu – królu Francji, Filipie Augustie. Do 1198 roku za Ryszardem stała już potężna koalicja, a Filip August był w pełnym odwrocie. W niedługim czasie sam Paryż upadłby przed Ryszardem Lwie Serce.

Potem nadeszła katastrofa. 26 maja za murami Chalus-Chabrol Ryszard został trafiony w ramię bełtem z kuszy. W ranę wdała się gangrena i właśnie w Chalus 6 kwietnia król zmarł. Był władcą u szczytu swej potęgi, władał ziemiami, w których imieniu mógł rzucić wyzwanie każdemu w zachodnim chrześcijaństwie. Ryszard był w Chalus-Chabrol w trakcie działań wojennych



przeciwko wicehrabiemu Limoges, a nie, jak sądzą niektórzy, po prostu szukając skarbu. Ale jaka by nie była prawda, Lwie Serce nie żył i zaczęto walczyć o jego dziedzictwo.

Jak było z tym dziedzictwem i dlaczego Ryszard nie uważał za stosowne postarać się o dziedzica z własnej krwi? Na czym dokładnie polegał jego związek z Berengarią? Czy Ryszard, jak twierdzą niektórzy historycy, był homoseksualistą i z tego powodu nie mógł lub nie chciał zrobić tego, co każdy król zrobić powinien dla zabezpieczenia sukcesji? Odpowiedź na trzecie pytanie jest najłatwiejsza: Ryszard, w opinii najbliższego sobie biografy, na pewno nie był gejem. Wątpliwości co do jego seksualności to znacznie późniejsze nieporozumienia (datują się najwcześniej na osiemnasty wiek), które powstały przez tendencję do negatywnego postrzegania Ryszarda i wyrwania z kontekstu działań tego dwunastowiecznego europejskiego króla. Jeśli chodzi o jego stosunki z Berengarią, to wydają się one naznaczone dystansem i chłodne. Rycerze z jego krucjaty lubili wierzyć, że Ryszard kochał swoją królową, bo wtedy i oni mogliby ją kochać. Rzeczywistość była jednak taka, że Ryszard, z konieczności i własnego wyboru, spędzał ze swoją żoną bardzo mało czasu. Na pewno zaniedbał on kwestię spłodzenia dziedzica, ale, jako że miał nieślubnego syna o imieniu Filip, musimy stwierdzić, że był płodny. Być może to Berengaria miała problemy z płodnością, pewne jest to, że nigdy nie miała dzieci i po śmierci Ryszarda pozostała niezamężną wdową. W 1197 roku musiało być już jasne, że to małżeństwo było jałowe i w tym roku Ryszard wyznaczył na następcę swojego brata Jana.

#### *Jan (1199–1216)*

W 1197 roku pozycja Jana jako następcy brata mogła być pewna, ale do tego czasu najmłodszy syn Henryka II i Eleonory Akwitańskiej był daleko poza głównym biegiem wydarzeń. Jak to zauważył W.L. Warren w swojej bardzo nowoczesnej biografii króla Jana: „Czwarty syn, nawet króla, należy do najmniej ważnych stworzeń na świecie”. Jan miał zaledwie dwa lata w 1169 roku, kiedy Andegaweni dokonali swoich dynastycznych ustaleń (urodził się 24 grudnia 1167 w Oxfordzie), więc nie został w nich ujęty. Stąd wziął się jego przydomek „Bez Ziemi”. W roku 1172 Henryk próbował naprawić swoją pomyłkę i przyznać swojemu najmłodszemu synowi zamki Chinon, Loudun i Mirebeau, tradycyjne posiadłości mniej znaczących członków hrabiowskiego rodu Andegawenów. Rezultatem była wyniszczająca „wojna bez miłości” z lat 1173–1174. Śmierć najstarszego brata Jana, Młodego Króla, w 1183 dawała

Henrykowi kolejną okazję do uczynienia nadań na rzecz Jana. Jeżeli ustalenia z 1169 roku tworzyły regułę, że najstarszy syn dziedziczy rdzeń ziem Henryka II, to w takiej sytuacji Ryszard powinien był zająć miejsce Henryka jako przyszły król, książę i hrabia, pozostawiając Akwitanie w spadku Janowi. Henrykowi mogło się wydawać, że za jego działaniami z 1169 roku kryła się reguła, ale Ryszard nie był skłonny do jej zaakceptowania. Nadano mu tytuł księcia Akwitanii i zamierzał go zachować, jednocześnie przejmując schedę po bracie, spadkobiercy Anglii, Normandii i Anjou. Tak więc bracia, a w szczególności Ryszard, zresztą ze szkodą dla siebie, nie raz, a dwa razy zniweczyli nadzieje Jana na spadek. Nic więc dziwnego, że Jan nie miał skrupułów, próbując zyskać na nieszczęściach brata, kiedy nadarzyła się okazja.

Jedyny znaczący kawałek ziemi, do którego Henryk miał jakieś prawa i co do dziedziczenia którego udało mu się narzucić swoją wolę, była Irlandia. W latach pięćdziesiątych XII wieku Nicholas Breakspear („angielski papież”), który przewodził kościołowi jako Hadrian IV (1154–1159), wydał bulle *Laudabiliter*, która dawała Henrykowi II papieskie błogosławieństwo na podbicie Irlandii. Jednak Henryk miał inne priorytety i dopiero w roku 1171 postanowił zrobić coś ze swoim prawem do tych ziem, a jego inwazja tego roku była właściwie pokłosiem sukcesu, jaki osiągnęli Anglicy, którzy pod wodzą awanturniczego Ryszarda, earla Clare (znanego historii jako „Strongbow”), najechali Irlandię rok wcześniej. W obliczu potęgi angielskiego króla wszyscy się poddali.

To właśnie tę ziemię (być może już w 1176, a na pewno w 1177 roku) Henryk planował oddać Janowi, choć oczywiście w tamtym czasie królewicz był zbyt młody, aby zająć się swoimi irlandzkimi sprawami osobiście. W roku 1185 Jan skończył 18 lat i jako że Akwitania nie leżała w jego zasięgu, wabiła (kusila) go Irlandia. Jan zdawał się nie mieć w ogóle szacunku dla starych irlandzkich rodów i doprowadził do otwartej rebelii. W kontekście dwunastowiecznego świata idei, w którym dojrzewał Jan, jego działania były jak najbardziej uzasadnione: Irlandczycy byli, według ludzi „cywilizowanych”, takich jak Gerald de Barri (Gerald Walijski), barbarzyńcami. Dla Jana oznaczało to, że mógł ich traktować z pogardą i lekceważeniem, a ich ziemie rozdawać swoim zwolennikom wedle upodobań. To naiwne podejście młodego księcia było jednak bardzo nierozważne. Rodowici Irlandczycy zjednoczyli się przeciwko Janowi. Spotkał się on także z oporem anglonormańskiego barona, Hugh de Lacy. W ciągu ośmiu miesięcy od

lądowania w Waterford, Jan był już z powrotem w domu. Jako nowy władca nie zaimponował ani Irlandczykom, ani ich anglonormańskim panom.

Niektórzy historycy twierdzą, że Jan powinien być wdzięczny za Irlandię i nie powinien angażować się w spiski zmierzające do zdobycia większej części andegaweńskiego dziedzictwa. W ich opinii Jan okazał się zdrajcą poprzez swoje działania wymierzone zarówno w ojca, jak i brata Ryszarda. Ale Ryszard sam nie był aniołem: z całą pewnością zbuntował się przeciwko ojcu i zachował się w sposób, który bezstronny obserwator mógłby określić jako równie zdradziecki. Podczas ostatnich lat życia Henryka II Ryszard sprzymierzył się z Filipem Augustem, aby zapewnić sobie sukcesję, pomimo że to, czego się domagał, nie było bezspornie jego. Można też się upierać, że po śmierci Henryka Młodego Króla w 1183 roku Ryszard odmówił Janowi tego, co według niektórych było należnym mu dziedzictwem. Ponadto w roku 1191 Ryszard nominował czteroletniego Artura z Bretanii, syna swojego brata Geoffreya i Konstancji z Bretanii, na swojego następcę, jeśliby zginął w czasie krucjaty. Jeżeli Jan był zdrajliwy, to miał za co się tej zdrady dopuścić, a jeśli „samolubnie” szukał dla siebie udziału w andegaweńskich ziemiach, to sam Ryszard pokazał mu, jak to się robi. Oczywiście w ostatecznym rozrachunku Ryszard wygrał walkę. W 1189 roku odziedziczył wszystkie ziemie swojego ojca, zapewniając sobie w ten sposób reputację wśród współczesnych. Opinia publiczna nie patrzyła łaskawie na działania Jana w okresie bezpośrednio przed śmiercią ojca; to w końcu on wyszedł z całej sprawy z niczym.

Jednak nie do końca było to „nic”, ponieważ Ryszard wyjechał na krucjatę i żeby zabezpieczyć swoje ziemie musiał się upewnić, że jego młodszy brat nie będzie skłonny do buntu. Poza wprawieniem w ruch machiny, która miała zapewnić jego ziemiom nieprzerwane bezpieczeństwo, Ryszard nadał Janowi ziemie, które w jego opinii miały zaspokoić ambicje brata. Jan został hrabią Mortain w Normandii i ożeniono go ze spadkobierczynią hrabstwa Gloucester, Izabelą. W Anglii Jan otrzymał kontrolę nad pięcioma hrabstwami i sześć wysokich godności, które katapultowały go w szeregi arystokratycznej elity. Wszystko to jednak zostało mu przyznane pod warunkiem, że pozostanie poza Anglią podczas pobytu Ryszarda na krucjacie.

Jan oczywiście nie trzymał się z daleka od Anglii. Nadania Ryszarda nie powstrzymały też młodszego brata od gonienia za własnymi interesami: był to w końcu bardzo andegaweński styl dążenia do władzy. Już w roku 1191 Jan

wywołał dość kłopotów, aby doprowadzić do usunięcia z urzędu zarządcy Ryszarda w Anglii, biskupa Ely, Wilhelma de Longchamp. W 1193 roku, kiedy dotarły do niego wieści o pojmaniu Ryszarda, dołożył także wszelkich starań, aby przejąć kontrolę nad ziemiami brata, ale okazały się one nieskuteczne. Aby w końcu zdobyć upragnione ziemie, Jan musiał czekać, aż małżeństwo Ryszarda okaże się niezdolne do spłodzenia następcy oraz... na korzystny tor lotu beltu wystrzelonego z kuszy. W 1199 roku Ryszard nie żył i, jak nakazywała najlepsza tradycja prawowitych następców, hrabia Jan ruszył prosto do andegaweńskiego skarbcza w Chinon, aby zabezpieczyć finanse, dzięki którym jego roszczenia jako spadkobiercy Ryszarda staną się rzeczywistością. Jednak Jan musiał się o ten spadek bardzo postarać, bo nie było od początku oczywiste, że zostanie on spadkobiercą wszystkich ziem brata. Niektóre terytoria andegaweńskiego imperium były bardziej przychylnie Arturowi, dwunastoletniemu bratankowi Jana. Tak było na pewno w Bretanii, podobnie w Anjou, Maine i Turenii, mimo że poparcie dla Jana w Anglii i Normandii było ogromne. Artur miał też poparcie Filipa Augusta, więc jeśli Jan miał zostać następcą, musiał pokonać potężną koalicję francuskiego króla, Artura z Bretanii i magnatów z ziem, które opowiedziały się za Arturem. Tylko dzięki umiejętnościom Jana ten wyczyn się udał.

W Anglii sukcesja była bezsporna: tutaj Wilhelm Marshal, arcybiskup Canterbury Hubert Walter i Geoffrey fitz Peter, sędzia królewski, zapewnili Janowi poparcie magnatów. W Normandii poparcie zapewnił fakt, że Artur był Bretonem, a Bretonie byli tradycyjnymi wrogami Normanów, w Akwitanii sukcesja Jana została zapewniona przez jego matkę, królową Eleonorę. W ciągu pierwszych miesięcy rządów Janowi udało się podporządkować sobie resztę ziem Ryszarda dzięki połączeniu negocjacji i działań zbrojnych. Pod koniec września 1199 Artur był już gotów prosić o pokój.

Jednak od tej szczytowej chwili na jesieni 1199 pozycja Jana podupadała. Było do przewidzenia, że Artur spróbuje przywłaszczyć sobie (przynajmniej tak to postrzegał Jan) andegaweńskie dziedzictwo więc, co również było do przewidzenia, biorąc pod uwagę, że Andegaweni byli znani z brutalnego karania swoich wrogów, uciekł na dwór Filipa Augusta. Teraz, będąc w rękach francuskiego króla, Artur stał się pionkiem w długofalowych planach Filipa, mających na celu zdestabilizowanie imperium andegaweńskiego. Artur zawsze mógł być przeciwstawiony Janowi jako potencjalny rywal do kontynentalnych posiadłości Andegawenów. Będąc tego świadom, Jan uznał za konieczne

przyjęcie warunków traktatu z Le Goulet (22 maja 1200). Filip uznawał w nim Jana jako jedyne go prawowitego spadkobiercę Ryszarda, ale nałożył za to wysoką cenę. Jan musiał złożyć hold lenny ze swoich ziem we Francji i zapłacić Filipowi „rekompensatę” w wysokości 20 000 marek (16 667 funtów). Rekompensata była zapłatą dla suzerena za prawo do objęcia spadku; zapłacenie rekompensaty miało pokazać, że suzeren ma rzeczywistą władzę nad spadkiem. Henryk II i Ryszard I składali hold lenny, ale nigdy nie płacili rekompensaty; tak więc traktat ten ukazywał, że Jan panował nad swoimi kontynentalnymi posiadłościami tylko z łaski króla Filipa. Podobnie istotny jest fakt, że Jan dał się przekonać do odstąpienia od koalicji, którą Ryszard budował przeciwko Filipowi. Ten ruch bardzo go odsłonił, kiedy Filip zwrócił się przeciwko niemu w 1202 roku.

Bezpośrednią przyczyną wystąpienia króla Filipa przeciwko Janowi w 1202 był sposób, w jaki Jan potraktował jednego ze swoich własnych wasali. Jan był ożeniony z Izabelą z Gloucester od 1189 roku, ale nie mieli dzieci. W roku 1199 Jan unieważnił to małżeństwo i w sierpniu 1200 ożenił się z Izabelą, spadkobierczynią Angouleme. Teoretycznie była to dla króla Jana wspianą partia. Hrabiowie Angouleme byli praktycznie niezależnymi władcami Angoumois, skrawka ziemi, który rozdzielał Poitou od Gaskonii. Był to obszar kluczowy dla andegaweskich władców i dużo uwagi poświęcali mu zarówno Henryk II jak i Ryszard I. Małżeństwo to wciągało więc Angoumois pod kontrolę Andegawenów. Przynosiło jeszcze jedną korzyść: pozbawiało terytorium Hugh IX z Lusignan. Hugh poza tym, że kontrolował Lusignan miał też tytuł lorda La Marche nadany mu przez Jana w styczniu 1200. W ciągu kilku miesięcy od otrzymania La Marche Hugh zaręczył się z Izabelą i wyglądało na to, że będzie on wkrótce kontrolował pas ziemi przecinający włości Andegawenów na pół. Tak więc, żeniąc się z Izabelą, Jan upiekł dwie pieczenie na jednym ogniu: zdobył kontrolę nad ważnym hrabstwem, niezbędnym do komunikacji z południem, i pozbawił niewygodnego człowieka kontroli nad większością hrabstwa Poitou. Dla Jana to małżeństwo miało jeszcze dodatkową korzyść: prawdopodobnie młoda Izabela bardzo mu się podobała.

Wydawało się, że żeniąc się z Izabelą Jan znalazł rozwiązanie dla wielu problemów. W rzeczywistości jednak wdepnął w gniazdo szerszeni. Hugh zaniósł skargę do suzerena Jana, króla Francji, Filipa. Filip na początku obchodził się z tą sprawą ostrożnie, ale kiedy latem 1201 Jan oskarżył

Lusignańczyków o zdradę wobec siebie i swego brata, poskarżyli się oni ponownie. Tym razem Filip skorzystał z okazji i nakazał Janowi oddać sprawiedliwość Lusignańczykom. Jan odmówił i Filip rozkazał mu zjawić się na swoim dworze w Paryżu. Jan znowu odmówił, więc Filip ogłosił konfiskatę jego kontynentalnych posiadłości. Filip miał teraz uzasadnienie dla od dawna planowanej inwazji na Normandię. W następstwie wystąpienia przeciwko Janowi Filip nadał wszystkie kontynentalne ziemie Jana Arturowi z Bretanii – oprócz Normandii, którą francuski król zamierzał zatrzymać dla siebie.

Los schedy Jana zależał od obrotu spraw w Normandii. Hrabstwo było klamrą spinającą imperium: jeśliby ono upadło, Jan stracił kontrolę nad wszystkimi swoimi kontynentalnymi dominiami. Ale dlaczego Normandia upadła w 1204 roku? Niewątpliwie fakt, że imperium składało się z wielu ludów mówiących różnymi językami i mających jeszcze więcej praw i zwyczajów, czynił je dla każdego władcy trudnym do utrzymania w całości. Dopóki król Francji był nieskuteczny nie miało znaczenia, że jedyną rzeczą trzymającą te ziemie razem była osoba andegaweńskiego władcy. Ale kiedy król Francji urósł w siłę, imperium znalazło się pod ogromną presją. Presja ta była już znacząca podczas nieobecności Ryszarda, ale wówczas jego powrót i jego niewątpliwe zdolności przywódcze umożliwiły mu odzyskanie ziem zagarniętych przez króla Filipa. Jan nie miał takiej charyzmy.

Każdy ze średniowiecznych królów miał w swoim życiu takie momenty, kiedy koniecznym było przygotować się do walki i skoczyć w nicość, aby doświadczyć bohaterskiej śmierci albo nieśmiertelnej chwały. Sposób, w jaki monarcha zachowywał się w takich sytuacjach, determinował późniejszy kierunek jego rządów (a także osąd potomności wobec jego sukcesu lub porażki). W 1204 roku Jan doświadczył jednego z takich momentów i czekał. Po fatalnym dla niego roku, kiedy wszystko układało się jak najgorzej, wrócił do Anglii w grudniu 1203, aby „zasięgnąć opinii swoich baronów”. Do czasu, kiedy Jan zebrał siły do powrotu, na początku marca 1204, upadł Château-Gaillard. Otworzyło to Filipowi drogę do Rouen, które upadło 24 czerwca. Normandia była teraz w rękach francuskiego króla pierwszy raz od czasu, kiedy Rollo ze swoimi wikingami osiedlił się w tym regionie w drugiej dekadzie X wieku. Jan powinien być wtedy w Normandii i stanowić cel dla tej kampanii: Ryszard I byłby tam na pewno, podobnie jak Henryk II. Sam fakt, że do marca 1204 Jan spędził w Anglii o miesiąc dłużej niż Ryszard przez całe ostatnie 5 lat

swojego panowania, stał się najpoważniejszym zarzutem: króla Jana nie było tam, gdzie był najbardziej potrzebny.

Strata Normandii zmieniła cały charakter andegaweńskich rządów. Anglia po raz pierwszy od pięćdziesięciu lat doświadczyła pełnej i wyłącznej uwagi monarchy. Pięćdziesiąt lat to długi okres dla rozwoju mechanizmów rządzenia. W roku 1154 Trybunał Skarbowy leżał w gruzach, sądownictwo było w większości sprawą lokalną, szeryfowie nie byli jeszcze w pełni pod kontrolą króla, a monarchia była słaba. Jednak w roku 1204 Korona była prawdziwą potęgą. Andegaweńscy monarchowie nie tylko popierali model monarchii, który umieszczał ich zaraz po Bogu, czyli nad wszystkim innym (z prawem władcze), ale też udało im się rozwinąć środki, które czyniły ich władzę rzeczywistą i efektywną. Jako że Jan był teraz na stałe w Anglii, zdecydowany rządzić królestwem własnoręcznie i przekonany o swoim rychłym triumfalnym powrocie na kontynent i odzyskaniu należnego sobie dziedzictwa, siła andegaweńskiej monarchii zaczęła rosnąć.

Andegaweńscy królowie od dawna używali Anglii jako źródła do finansowania swoich wojen; ale po stracie kontynentalnych posiadłości Anglia i Irlandia stały się jedynymi dostępnymi źródłami wpływów. Rosła więc potrzeba gromadzenia pieniędzy potrzebnych do utrzymywania zwolenników i sojuszników Jana i finansowania zbliżającej się kampanii odwetowej. W okresie 1204–1211, wyciskając pieniądze ze swoich poddanych przez bezpośrednie opodatkowanie i pełne wykorzystywanie swoich królewskich przywilejów, Jan zwiększył roczne dochody trybunału skarbowego czterokrotnie: z 22 000 funtów do 83 000 funtów. Umieszczając te liczby w kontekście, w roku 1207 Jan zgromadził na swoim zamku skarby stanowiące około szóstej lub siódmej części wszystkich pieniędzy krążących w Anglii, a do 1213 roku proporcja ta wzrosła do prawie połowy wszystkich pieniędzy znajdujących się w obiegu. Efektem gromadzenia tak ogromnych ilości pieniędzy była deflacja angielskiej ekonomii. Brak pieniędzy czynił ludziom regulowanie należności wobec Korony jeszcze trudniejszym. Dla angielskich elit rządzących początki trzynastego wieku były bardzo trudne.

Pomimo męczeńskiej śmierci Tomasza Becketa w imię wolności angielskiego kościoła, andegaweńscy królowie nadal chcieli wyznaczać własnych ludzi na stolice biskupie. Tylko bardzo odważny lub może nawet lekkomyślny elektorat stawał przeciwko Henrykowi II, Ryszardowi I, czy Janowi, kiedy wyznaczeni przywódców duchowych. Niemniej jednak w 1205

roku mnisi z kościoła Jezusa Chrystusa w Canterbury zdecydowali, że wybiorą arcybiskupem Canterbury swojego przełożonego Reginalda, a nie Jana de Gray, człowieka, którego kazał im wybrać król. Zdając sobie sprawę ze ryzykowności swojego położenia, grupa mnichów wraz z Reginaldem udała się do Rzymu, aby pozyskać sobie pomoc papieża Innocentego III. Jan zebrał swoich zwolenników i wysłał kolejną delegację mnichów z Canterbury. Innocenty doradził mnichom, aby wybrali kompromisowego kandydata – Stefana Langtona. Jednak Jan nie pozwolił mu na wjazd do Anglii i objęcie urzędu, z czego wynikł zaciekle konflikt.

W marcu 1208 Innocenty nazaczył Anglię interdyktem. Miało nie być żadnych obrzędów kościelnych poza chrztami niemowląt i spowiedzią oraz rozgrzeszaniem umierających. Interdykt zmienił dotychczasowy rytm życia, jako że wstrzymano regularne obrzędy kościelne. Jan jednak nie ugiął się pod interdyktem i Innocenty zdecydował się ekskomunikować króla w listopadzie 1209. Wyrok ekskomuniki był najsurowszym, jaki kościół mógł nałożyć na jednego ze swoich wiernych. W sensie religijnym oznaczał on potępienie, ale to w sferze świeckiej miał najszybsze reperkusje, jako że wyjmował Jana spod opieki Kościoła, co oczyszczało sumienia wszystkich, którzy chcieliby go usunąć z tronu. Ale nawet ta sankcja nie zdołała rzucić króla na kolana, jego pogodzenie się z Kościołem musiało poczekać do oznak niezadowolenia baronów w Anglii i groźby inwazji ze strony króla Filipa. W 1212 roku negocjacje Jana z papieżem stały się bardziej sumienne i w maju 1213 zgodził się on na warunki Innocentego: Stefan Langton zostanie zaakceptowany w Anglii, za pieniądze zagarnięte przez Jana w czasie interdyktu zostaną wypłacone reparacje, a Anglia i Irlandia będą od tego czasu lennem papieża. W lipcu 1214 interdykt został w końcu zdjęty.

Jak na ironię, to ostateczne pogodzenie się z Kościołem nastąpiło w tym samym czasie, w którym los Jana na kontynencie i w Anglii został ostatecznie przypieczętowany. 27 lipca 1214 na polu za flamandzkim miasteczkiem Bouvines połączone siły Jana i jego sojuszników spotkały się i zostały pokonane przez króla Francji, Filipa. Jan zamierzał spotkać się z Filipem na dwóch frontach: północnym, prowadzonym przez niemieckiego cesarza Ottona IV z Brunszwiku, i południowym, prowadzonym przez Jana. Jan jednak nie zdołał się zmobilizować w odpowiednim momencie i jego sojusznicy byli skazani na porażkę. Sam król, który nie brał udziału w bitwie,



wrócił do Anglii, aby zmierzyć się ze skoordynowanym i zwartym oporem przeciwko swoim rządóm.

Wcześniej bywały już rebelie, niektóre z nich na tyle poważne, że niemal udało się im obalić rządzącego monarchę, jednak te wcześniejsze bunty zawsze koncentrowały się wokół jakiegoś alternatywnego władcy. Jednak rebelia z 1215 roku zjednoczyła się wokół dokumentu, który zawierał żądania reformy systemu rządzenia. Ten dokument, o nazwie *Wielka Karta Swobód* (*Magna Carta*), wyznaczał niezwykle ważny moment w angielskiej historii. Ludzie, którzy zjednoczyli się pod sztandarem reformy, mieli wiele powodów do narzekań, ale najważniejszym było to, że sprzeciwiali się prawu króla do odgórnego podnoszenia wpływów do skarbu państwa. Od wielu lat korona domagała się od angielskich baronów służby wojskowej lub opłat w zamian za nią (zwanej „scutage”). W roku 1215 wielu z lordów nie chciało już godzić się na dalsze wykorzystywanie ich zasobów finansowych. W pewnym sensie rebelia z 1215 roku była więc buntem dłużników króla. Jednak chodziło też o sprawę znacznie ważniejszą, była nią idea, że angielscy królowie powinni podlegać prawu. Tymczasem najbardziej kontrowersyjny był paragraf 61, który mówił, że 25 baronów miało nadzorować działania króla i pociągnąć jego i jego urzędników do odpowiedzialności, gdyby naruszyli postanowienia karty. To właśnie ta tak zwana klauzula bezpieczeństwa szczególnie naruszała tradycyjną i należną królowi wolność działania.

Wersja Wielkiej Karty Swobód z 1215 roku wkrótce stała się martwym zapisem. W ciągu kilku tygodni Innocenty III anulował Kartę i szybko rozpoczęły się przygotowania do wojny domowej. Przez całą jesień 1215 Jan zbierał swoje armie, które składały się głównie z zaciężnych rycerzy zgromadzonych kosztem ogromnych wydatków. W grudniu 1215 Jan był już gotów do walki z rebeliantami i do Wielkanocy 1216 zredukował ich pozycje do kilku odizolowanych stanowisk i miasta Londyn. Jednak w maju Jan otrzymał potężny cios: księżę Ludwik, syn króla Francji Filipa Augusta, najechał Anglię z dużymi siłami. Przez pewien czas wydawało się, że los Jana jest przesądzony, jako że wielu znaczących ludzi, którzy do tej pory byli wierni królowi, opuściło to, co uważali za tonący statek. Jesienią 1216 Jan był już znów w ofensywie i wyglądało na to, że uda mu się jednak zmienić losy wojny. Ale w samym środku swojego renesansu zaraził się dyzenterią i 18 października 1216 zmarł na zamku Newark w Nottinghamshire. Rzadko który z angielskich królów wybrał sobie aż tak nieodpowiedni moment na śmierć.

Częściowo przez to tragiczne zgranie w czasie niemal natychmiast pojawiły się wyjątkowo niekorzystne opinie na temat rządów Jana, które do niedawna zdominowały historyczną ocenę jego panowania.

*Henryk III (1216–1272)*

Henryk III miał zaledwie 3 lata, kiedy zmarł jego ojciec król Jan. Był on pierwszym z pięciorga dzieci, które urodziły się Janowi i Izabeli z Angouleme. Wydawało się, że jako spadkobierca ziem Jana na Wyspach Brytyjskich i na kontynencie ma przed sobą zadanie niewykonalne. Normandia stracona, ponad połowa Anglii pod kontrolą Francji, a królewski skarbiec, ogłędnie mówiąc, w oplakany stanie, zaś rząd Henryka rozbity i przyparty do muru. Sytuacja ta miała jednak jeden bardzo poważny plus, Henryk, chociaż był jeszcze dzieckiem, nie był królem Janem. Jako dziecko Henryk nie rządził oczywiście samodzielnie; wyznaczono mu opiekuna, który jako regent rządził krajem w jego imieniu. Funkcję tę aż do odejścia na emeryturę w 1219 roku pełnił Wilhelm Marshal, earl Pembroke. Wilhelm był prawdziwie niezłomnym królewskim sługą i służba ta była całym jego życiem. Służył on na najwyższych rangach stanowiskach królom: Henrykowi II, Ryszardowi I i Janowi, i chociaż Jan naginał jego lojalność do granic możliwości, Wilhelm nigdy się nie zachwiał w swej lojalności. W zamian za jego usługi królowie uczynili Wilhelma Marszala bardzo bogatym. Był on też rycerzem nie szukającym okazji do wojen. Jednym słowem, był idealnym kandydatem na opiekuna Henryka.

Jednym z pierwszych aktów Wilhelma było wznowienie Wielkiej Karty Swobód. Wersja tego dokumentu z 1216 roku miała na celu zachęcenie rebeliantów do wznowienia negocjacji. Podejmowała także próbę włączenia w jej postanowienia większej współwłasności ziemskiej. Jednak pojednanie, do jakiego miała doprowadzić, nie nastąpiło, przynajmniej za pierwszym razem, ponieważ trwanie wojny domowej sprzyjało żywotnym interesom wielu osób. A biorąc pod uwagę potęgę francuskiej monarchii (w osobie księcia Ludwika), rozwiązanie siłowe rysowało się bardzo ponuro. Tylko odosobnione przypadki zwycięstw podtrzymywały morale rojalistów. Na przykład w Dover sędzia królewski Hubert de Burgh oparł się potężne machin oblężniczych Ludwika. Dover było, jak to ujmował Hubert, „kluczem do Anglii” i Ludwik musiał je zdobyć, ale pomimo wyrządzenia ciężkich szkód (w pewnym momencie udało mu się nawet naruszyć mury zamku) francuski książę poniósł porażkę. Jak

dosyć lakonicznie napisał jeden z ówczesnych kronikarzy: „Ludwik oddalił się, aby oblegać mniejsze zamki.”

Bardzo istotnym momentem zwrotnym w losach Henryka III był 20 maja 1217, kiedy Wilhelm Marshal poprowadził siły rojalistów przeciwko armii Ludwika, oblegającego zamek Lincoln, ciągle broniony przez wspaniałą kobietę, Nicholę de Hay. Było to głośne zwycięstwo, które stało się punktem zwrotnym wojny. W jego następstwie wielu rebeliantów wróciło do obozu rojalistów i Ludwik znalazł się w defensywie. Ostateczne zwycięstwo nastąpiło po morskiej bitwie pod Sandwich 25 sierpnia. Od tej chwili wydarzenia potoczyły się bardzo szybko w stronę ugody: Ludwik opuścił Anglię, otrzymawszy odpowiednią rekompensatę za swoje straty, a pozostali rebelianci pogodzili się z Henrykiem. W listopadzie 1217 proces pokojowy został zakończony kolejnym wydaniem Wielkiej Karty Swobód. Stosunki pomiędzy królem i magnatami były teraz dokładnie określone, a władza królewska była stosownie ograniczona. Wielka Karta Swobód zapuściła korzenie w angielskim systemie rządzenia. Jednak odbudowa władzy królewskiej była procesem długim i żmudnym, zajęła wiele lat i obejmowała zmianę reżimu. Wilhelm Marshal odszedł na emeryturę w 1219 roku, na krótko przed śmiercią. Zastąpił go tak zwany triumwirat, składający się z legata papieskiego Pandulfa, biskupa Winchester Piotra des Roches, i sędziego królewskiego oraz bohatera spod Dover, Huberta de Burgh. Konsolidacja władzy królewskiej została zakończona dopiero w 1233 roku, w pełne siedem lat po akcesji Henryka III.

Tak długi okres rządów młodocianego króla miał znaczący wpływ na nastawienie Anglików do rządów. Bez względu na to, jak potężny był regent lub triumwirat, nadal potrzebował na swoje działania zgody Wielkiej Rady (zgromadzenia świeckiej i duchownej elity Anglii). Więc kiedy rządzący w imieniu młodego króla potrzebowali pieniędzy na obronę Gaskonii w 1225 roku, musieli się zwrócić do Wielkiej Rady o zaaprobowanie podatku, stanowiącego piętnastą część wszystkich ruchomości w kraju. Wielka Rada ze swej strony zażądała reedycji Wielkiej Karty Swobód. Wydanie tego dokumentu z roku 1225 było dokonane specjalnie dla wszystkich mieszkańców królestwa i to tę wersję można odnaleźć w prawach Anglii i dawnych brytyjskich kolonii, włączając w to Stany Zjednoczone Ameryki. Tak więc w roku 1225 angielska monarchia uległa radykalnej zmianie: powszechnie akceptowano fakt, że władza królewska ma pewne ograniczenia i że są one regulowane prawnie. Anglia miała teraz spisaną konstytucję.

Jednak problem z tą spisana konstytucją polegał na tym, że po wymazaniu w 1215 roku klauzuli bezpieczeństwa nie było nikogo, kto pilnowałby przestrzegania jej zapisów. Kiedy tylko król osiągnął pełnoletność, mógł próbować rządzić tak jak jego poprzednicy. Była jednak jedna ważna rzecz, której król nie mógł zrobić bez zgody swoich poddanych: nakładać podatków. Jak pokazał podatek z roku 1225, angielscy królowie potrzebowali zgody Wielkiej Rady, aby pozyskiwać dodatkowe dochody na kampanię. I to właśnie potrzeba związana z dodatkowym opodatkowaniem położyła podwaliny pod angielski parlament.

Pomimo tego, że papież Honoriusz III ogłosił w 1223 roku, że Henryk jest już dość dorosły, aby rządzić, nie zaczął on stawać się samodzielnym władcą aż do roku 1232 i nawet wtedy zdobył władzę tylko dzięki zamachowi, w którym on i jego sprzymierzeńcy z Poitou usunęli Huberta de Burgh. Pomimo kontrofensywy ze strony baronów, której przewodził Ryszard Marshal w 1233 roku, Henryk III odzyskał kontrolę i od 1234 roku rządził samodzielnie, aż do kryzysu w 1258 roku. Co ciekawe, wydaje się, że w tym okresie Henryk rządził w ramach wyznaczonych przez Wielką Kartę Swobód. Król naprawdę rządził, podporządkowując się Bogu i prawu. Więc skoro Henryk był takim modelowym, kierującym się prawem królem, dlaczego doszło do kryzysu w latach 1258–1265? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy przyjrzeć się osobowości Henryka i jego zainteresowaniu kontynentem.

Henryk skrywał ambicję odzyskania swojego dziedzictwa utraconego przez ojca w 1204 roku. Ekspedycja do Gaskonii w roku 1225 odzyskała tę ziemię dla króla, ale Poitou, Anjou i Normandia nadal pozostawały poza jego kontrolą. Henryk zorganizował kampanię do Bretanii w roku 1230, ale skończyła się ona porażką. Zwrócił się więc w stronę dyplomacji: jeśli nie mógł pokonać francuskiego króla Ludwika IX we Francji, postanowił pokonać go gdzie indziej. Małżeństwo Henryka z Eleonorą z Prowansji w 1236 roku było częścią tej strategii, jako że jej rodzina kontrolowała ważne szlaki łączące Europę na północ i południe od Alp. Eleonora była też damą o istotnych powiązaniach. Miała rozsianych po całej Europie wujów i kuzynów, których Henryk zamierzał zjednać ogromnymi sumami pieniędzy. Używał także tych powiązań, aby rządzić Anglią i nawiązywać stosunki dyplomatyczne z innymi europejskimi władcami. Byli to ludzie, których współcześni nazywali Sabaudczykami.

Sabaudczycy nie byli jedynymi obcokrajowcami, których Henryk sprowadził na swój dwór. Jego matka, Izabela z Angouleme, w 1217 roku wróciła do swojej ojczyzny. W roku 1220 poślubiła Hugh X z Lusignan (wcześniej była zaręczona z jego ojcem, zanim poślubiła Jana). Izabela była niepospolitą kobietą, nie tylko była bardzo płodna (miała pięcioro dzieci z Janem i dziewięcioro z Hugh), była też bardzo aktywną władczynią swoich ziem. Dwaj synowie Izabeli i Hugh przyjechali do Anglii. Wilhelm z Valence i Aymer z Lusignan otrzymali od swojego przyrodniego brata wysokie stanowiska.

Kontynentalne ambicje Henryka nie ograniczały się do odzyskania ziem utraconych przez jego rodzinę. W roku 1255 przystał na zaproszenie papieża, aby wysłać pieniądze i wojska do królestwa Sycylii, próbując osadzić tam swojego syna Edmunda jako nowego króla. Henryk zgodził się zapłacić papieżowi ponad 90 000 funtów (prawie tyle, ile wynosił okup za Ryszarda I) za przywilej, jakim było pozwolenie papieża na próbę podboju południowych Włoch, zgodził się też na wzięcie na siebie osobistej odpowiedzialności, jeśli kampania się nie powiodła, i zgodził się poddać ekskomunice, jeśli tak się stało, a następnie przystał jeszcze na to, że w przypadku jego porażki papież nałoży na Anglię interdykt. Ponadto podbój i wpłata pieniędzy miały się odbyć w ciągu osiemnastu miesięcy od daty podpisania umowy. Baronowie i pralaci Henryka byli zszokowani i otwarcie mu to powiedzieli. W roku 1258, przez swoje imperialistyczne zapędy, Henryk III stał się monarchą osamotnionym. To właśnie w tej sytuacji został zmuszony przez Ludwika IX do zgody na warunki traktatu paryskiego z 1259 roku, na podstawie których zrzekał się on swoich tradycyjnych praw do normańskich i andegaweńskich ziem w północnej i zachodniej Francji, zachowując jednak Akwitanię pod warunkiem płacenia lenna francuskiej koronie.

W międzyczasie polityka angielska zagłębiła się w poważnym kryzysie. Grupa królewskich dworzan, składająca się z angielskich magnatów, Sabaudczyków i Francuza o imieniu Szymon z Montfort, zwróciła się przeciwko innej grupie dworzan pod przywództwem lusignanańskich przyrodnich braci Henryka III. Pierwsza z tych grup wyczuła nastrój chwili i stawała się coraz bardziej nacjonalistyczna, a z powodu swojego obcego pochodzenia i łask otrzymanych na dworze Henryka, Lusignanowie byli obiektem rodzącej się nienawiści. Podobnie było z papieżem, przeciwko któremu narastał szowinizm i którego działania były postrzegane jako

niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzne sprawy Anglii. Ponadto sprawa sycylijska i rosnące nastroje antypapieskie potwierdzały przeczucia ludzi, że Henryk III nie nadawał się do rządzenia.

W roku 1258 nastąpiła więc rewolucja pałacowa (prowadzona przez ludzi, którzy dotąd byli bliskimi sprzymierzeńcami króla), w czasie której jedna frakcja odsunęła drugą od władzy, a ponieważ król bardzo sprzyjał stronie przegrywającej – on też stracił władzę. W parlamencie westminsterskim w kwietniu 1258 zbuntowani magnaci stanęli, według ówczesnych relacji, naprzeciwko swojego króla w pełni uzbrojeni i zażądali wydalenia tych niktzemnych cudzoziemców z Lusignan i zaakceptowania przez króla pewnych warunków. Fakt, że w samym sercu buntu stał Francuz Szymon z Montfort, i że sabaudzcy wujowie Henryka III byli w ten przewrót mocno zaangażowani, zdawał się uchodzić uwadze ludzi.

Szymon z Montfort uznał, że jeśli zaproponowane przez niego i jego współników reformy mają mieć jakiegokolwiek szanse opuszczenia parlamentu westminsterskiego, musi zwiększyć ich siłę. Tworząc wspólnotę (stowarzyszenie związane wspólną przysięgą), do którego przyciągnął króla i jego syna Edwarda, uzyskał poparcie szerszej wspólnoty baronów. Rebelianci utworzyli listę tego, co uważali za wady rządów Henryka III, znaną jako *Petycja Baronów*. W czerwcu i lipcu w Oxfordzie wspólnota stworzyła swój najbardziej radykalny dokument, *Prowizje Oxfordzkie*. To właśnie tutaj przedstawili całkowitą reorganizację rządów w Anglii. *Prowizje Oxfordzkie* powoływały 24 ludzi (12 nominowanych przez króla, 12 przez baronów) którzy mieli być odpowiedzialni za przebieg reform. Ponadto dokument wymienia 15 ludzi (wybranych reprezentantów z tych 24), którzy tworzyliby radę królewską (ciało, które doradzałoby królowi). Natomiast parlament miał się zbierać w określonych terminach w ciągu roku, a nie czekać na królewskie wezwanie. Urzędnicy królewscy mieli być wyznaczani na okres roku i mieli odpowiadać za swoje działania przed królem i radą. Jednym słowem, *Prowizje Oxfordzkie* proponowały wprowadzenie monarchii konstytucyjnej.

Chociaż graniczyło to z cudem, te ograniczenia angielskiego systemu rządzenia funkcjonowały przez dwa lata. Jednak w końcu rozbiły się one o taktykę Henryka III i podziały w radzie. W roku 1264 obie strony konfliktu, włącznie z królem i Szymonem z Montfort, zgodziły się przedłożyć swoją sprawę pod osąd króla Francji Ludwika IX na dworze w Amiens. Rezultatem była tak zwana ugoda z Amiens. W kontekście wydarzeń z ostatnich 110 lat,

poddanie się angielskiego króla pod osąd francuskiego króla w celu rozwiązania sporu z angielskimi baronami było wydarzeniem bezprecedensowym. Ludwik IX, zobaczywszy, jak ogromne są żądania baronów, i dostrzegając znaczenie wspólnoty, która skutecznie odsunęła Henryka III od władzy, ujął się za swoim królewskim kuzynem. Pchnęło to Anglię do wojny domowej.

Po Amiens wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. 14 maja 1264 pod Lewes Szymon z Montfort pokonał armię królewską. Wtedy król i jego syn Edward zaszyli się w pobliskim klasztorze Lewes wraz z dużą siłą wspierających ich rycerzy. W nocy z 14 na 15 maja miały miejsce negocjacje z Szymonem z Montfort, które zakończyły się ugodą z Lewes. W tej umowie Henryk zobowiązał się do przestrzegania prowizji oxfordzkich, wydalenia z kraju cudzoziemców i innych zdrajców ojczyzny i wybaczenia zbuntowanym baronom podjętych przez nich działań, oraz do oddania im ich ziem. Henryk zgodził się również na ustanowienie rozjemców, którzy zweryfikowaliby zapisy prowizji oxfordzkich i na wyznaczenie kolejnych ludzi do weryfikacji postanowień ugody z Amiens, które były niekorzystne dla rebeliantów.

Rezultatem Lewes było też to, że młody Edward pozostał w rękach Montforta, chociaż musiał on puścić wolno króla. Podczas następnych 16 miesięcy Montfort rządził Anglią jako protektor (ten eksperyment miał być powtórzony dopiero w XVII wieku), wydając swoje polecenia poprzez króla. Ale pomimo wielu prób uprawomocnienia swoich rządów, rządził on w sposób równie arbitralny, co Henryk. Władza Szymona zaczęła upadać, kiedy stracił on kontrolę nad Edwardem. 18 maja 1265 następca tronu uciekł i dostarczył przeciwnikom rządów Szymona zarazem osobę, wokół której mogli się skupić, i doświadczonego dowódcę. Armia Edwarda zaskoczyła Szymona i jego zwolenników i 4 sierpnia 1265 pokonała go w bitwie pod Evesham. Ciało Szymona zostało następnie rozczłonkowane i wystawione na widok publiczny. Wraz ze śmiercią Szymona zakończył się okres protektoratu, a wrogowie Henryka III stracili przywódcę.

W latach 1265–1270 Henryk tak bardzo umocnił swoją władzę, że w 1270 mógł pozwolić sobie na puszczenie swojego syna i następcy, Edwarda, na krucjatę. Tak więc w chwili śmierci, pomimo jego licznych szaleństw, monarchia andegaweńska była nadal silna, a nawet trochę ulepszona przez wydarzenia z ostatniego półwiecza. Henryk III zmarł 16 listopada 1272 u szczytu swej potęgi. Został pochowany w pobliżu sanktuarium swojego

ulubionego świętego, Edwarda Wyznawcy, którego kościół w Westminsterze kazał rozbudować. Do dzisiaj gotycki chór Opactwa Westminsterskiego stanowi jeden z największych spadków po jego dosyć pretensjonalnej wizji króla jako pomazańca bożego (Henryk był prawdopodobnie pierwszym królem w Anglii, który twierdził, że jest w stanie wyleczyć skrofulę<sup>8</sup> przez dotknięcie chorego lub uczynienie nad nim znaku krzyża). Ciekawostką jest, że kazał umieścić swoje serce w opactwie Fontevraud w głębi dawnych kontynentalnych posiadłości swoich przodków, aby spoczęło wraz z ciałami Henryka II, Eleonory Akwitańskiej, Ryszarda I i Izabeli z Angouleme.



8 Skrofuly (zólzy, skrofuloza) – dawne określenie obecnie bardzo rzadko występującej gruźlicy węzłów chłonnych. Zwana jest również “chorobą królewską”, ze względu na fakt, że królowie chrześcijańscy (pomazańcy Boga), posiadali moc uzdrawiania z niej (przez dotknięcie chorego swoimi dłońmi). Dotyczyło to głównie królów Anglii i Francji (przyp. tłum.).

## Dynastia Plantagenetów

1272–1399

*W.M. Ormrod*

Dynastia Plantagenetów wzięła swoją nazwę od andegaweńskiego symbolu, gałązki żarnowca *planta genista*, i chociaż korzenie tego tytułu z pozorów mogą sięgać do daty objęcia tronu przez Henryka II w 1154, jednak zaczął on być używany przez angielską rodzinę królewską dopiero w piętnastym wieku. Nazywanie królów Anglii w latach 1272–1399 „Plantagenetami” jest więc lekkim nadużyciem. Jest jednak pewne uzasadnienie dla traktowania władców od Edwarda I do Ryszarda II jako oddzielnej grupy. Po pierwsze, mimo że większość z tych królów próbowała w ten lub inny sposób odzyskać kontrolę nad francuskimi terytoriami utraconymi za czasów Jana i Henryka III, poświęcali też dużo uwagi Wyspom Brytyjskim. Był to okres, w którym angielska monarchia nie tylko uparcie trwała przy swoim zwierzchnictwie nad Irlandią, ale także podbiła Walię i próbowała (bezsukutecznie) podporządkować sobie niepodległe królestwo Szkotów.

Tak więc to właśnie podczas schyłku XIII i w XIV wieku angielska monarchia pokazała pierwsze spójne sygnały chęci zjednoczenia Wysp Brytyjskich. Po drugie, strata terytoriów zamorskich oznaczała, że aby prowadzić wojny władcy mogli liczyć jedynie na zasoby angielskiego królestwa i musieli negocjować wysokość podatków ze swoimi poddanymi poprzez rozwijającą się instytucję, jaką był parlament. W końcu był to okres, w którym dwaj królowie – Edward II i Ryszard II – musieli oddać tron z powodu swojej tyranii i niekompetencji. To ostatnie usunięcie z tronu zakończyło bezpośrednią linię angielskich władców i zwiastowało nadejście nowej dynastii, Lancasterów.

### *Edward I (1272–1307)*

Pierwszy król od podboju normañskiego, który nosił staroangielskie imię Edward, urodził się 17 czerwca 1239 jako pierwsze dziecko króla Henryka III i królowej Eleonory z Prowansji. Edward i jego młodszy brat, Edmund „Garbaty”, otrzymali imiona anglosaskich świętych–królów: oddanie Henryka III Edwardowi Wyznawcy jest powszechnie znane, ale był on także bardzo przywiązany do kultu św. Edmunda, króla Wschodnich Anglów, którego

ośrodkiem jest Bury St Edmunds. Edward przeszedł trudną szkołę życia, jego wejście w wiek męski i życie publiczne zbiegło się z konfliktem Henryka III i baronów. Edward wcześniej zapracował sobie na reputację nie tylko wigorem i okrucieństwem, które miały cechować jego panowanie, ale też tendencją do zmiany sojuszków. Z sojusznika programu reform Szymona z Montfort Edward zmienił się w jego najzacieklejszego wroga i po bitwie pod Evesham, w której księżę definitywnie pokonał wrogów korony, został upamiętniony w wierszu jako ktoś, kto zmienia swoje poparcie tak samo, jak wówczas uważano, lampart zmienia cętki.

Dla starzejącego się Henryka III decyzja Edwarda, żeby dołączyć do krucjaty organizowanej przez króla Ludwika IX, musiała być jakąś ulgą. Edward przybył na Wschód dopiero po śmierci Ludwika, kiedy siły ekspedycji były już wypalone. Ale księżę pozostał jeszcze w Ziemi Świętej przez dwa lata, od czasu do czasu posyłając do Anglii po dalsze posiłki, które były sporadycznie dostarczane przez jego brata Edmunda, i osiagając rozejm z muzułmańskim przywódcą, potężnym sultaniem Baybarsem al-Bunduqdari, w maju 1272. Następnie powrót Edwarda został opóźniony przez próbę zamachu na jego życie dokonaną przez muzułmanina. Natychmiast powstała romantyczna legenda, że księżę został ocalony od pewnej śmierci, kiedy jego żona Eleonora Kastylijska (którą poślubił w 1254) wysłała truciznę z jego rany.

Pomijając prawdziwość tej historii, powrót do zdrowia był na pewno powolny i w konsekwencji pobyt Edwarda w Ziemi Świętej przedłużył się. Wkrótce po przybyciu na Sycylię doszły go wieści o śmierci ojca w listopadzie 1272. Częściowo w następstwie ewidentnego opóźnienia, z jakim nowy król został koronowany, oficjalna data przejścia rządów przez Edwarda została ustalona nie tak jak poprzednio od daty koronacji, ale od dnia, w którym zmarł poprzedni król. Biorąc pod uwagę fakt, że nowa władza w Anglii była w stanie od razu działać w imieniu króla, oczywistym było, że Edward nie musiał się spieszyć z powrotem. Zamiast tego zatrzymał się po drodze w Gaskonii, swojej największej kontynentalnej posiadłości, gdzie pozostał aż do swojego ostatecznego powrotu do Anglii w sierpniu 1274.

Anglia była podczas nieobecności króla względnie spokojna, ale powrót Edwarda zwiastował szeroko zakrojone dochodzenie w sprawie rzekomego naruszania praw królewskich, które miały mieć miejsce w sytuacji braku bezpośredniego nadzoru króla. Te dochodzenia w latach 1274–1275

rozszerzyły się na powszechne badanie działalności urzędników Korony i zostały zebrane w zbiór zapisów, znany jako *Zwoje okregowe* (ponieważ dochodzenia te były przeprowadzane przez powoływanie przysięgłych na administracyjnym poziomie okręgu). *Zwoje okregowe* są najbardziej ambitnym i szczegółowym badaniem Anglii od czasów *Księgi Sądu Ostatecznego*. Te dane, uzupełnione o dalszy zbiór dochodzeń z 1279 roku, dostarczyły ustrojowi Edwarda amunicji potrzebnej do przeprowadzenia ważnego programu reform. Przez okres około 15 lat popłynęła z Korony rzeka ustaw, zawierająca dwa *Statuty Westminsterkie* (1275–1290) i *Statut z Winchester* (1285), dużą częścią tej reformy było dostarczenie nowych mechanizmów sądowych i nowych metod utrzymywania pokoju, na przykład *Statut z Winchester* stał się źródłem władzy dla sędziów pokoju w XIV wieku. Ale Edward I próbował także, poprzez takie oficjalne instrumenty, odbudowywać autorytet Korony poprzez tak zwane dochodzenia *quo warranto* („z czyjej władzy”), które funkcjonowały okresowo od czasów Henryka III. Doprowadziły one w 1290 roku do formalnego stwierdzenia, że wszystkie prawa do sprawowania władzy przez ważnych poddanych króla pochodziły od (i zależały od nieustającej łaski) Korony.

Lata poprzedzające rok 1290 miały równie dramatyczne konsekwencje dla dalszych dominiów angielskiej Korony. Pobyt Edwarda w Gaskonii w latach 1272–1274 dał mu szczegółową wiedzę na temat Księstwa Akwitanii, odwiedził on ten region ponownie w latach 1286–1290, będąc tym samym ostatnim angielskim władcą, który to zrobił przed utratą władzy nad tym regionem pod koniec wojny stuletniej. Bliżej domu Edward prowadził nieustające ataki na części Walii usytuowane poza marchiami<sup>1</sup>, którymi od czasów podboju normańskiego zarządzili pseudoniezależni książęta. Powstanie Księstwa Gwynedd w trzynastym wieku i przyjęcie przez jego władcę Llewelyna ap Gruffydd tytułu księcia Walii musiało być tolerowane i uznane przez reżim Henryka III i ratyfikowane w traktacie z Montgomery z 1267 roku. Ale kiedy Llewelyn odmówił złożenia hołdu lennego następcy Henryka, Edward upomniał się o swoje prawa, występując zbrojnie przeciwko zbuntowanemu wasalowi, i wyruszył na wielką kampanię w głąb księstwa w 1277 roku. Na tym etapie nie miał on zamiaru podbijać Walii, a jedynie podporządkować ją sobie. Llewelyn został zmuszony do zrzeczenia się spornych terytoriów w północnej Walii, ale został również zwolniony z rekompensaty początkowo na niego nałożonej. Pozwolono mu także zachować

tytuł, a nawet ożenić się z córką Szymona z Montfort (ten kontrowersyjny związek był jedną z przyczyn rebelii). Dopiero kiedy brat Llewelyna, Daffydd, poprowadził bunt przeciwko Anglikom w 1282 roku, Edward zdecydował się na politykę całkowitego podboju. Posuwając się wzdłuż wybrzeża północnej Walii, Edward zajął Anglesey i zmusił Llewelyna do wycofania się do Snowdonii. Kiedy Llewelyn próbował ruszyć na południe, został schwytany w zasadzkę i zabity w listopadzie 1282 na moście Irfon, w pobliżu Builth. Sam książę Daffydd został schwytany w czerwcu 1283 i skazany na śmierć jako zdrajca angielskiej Korony.

**1** marchia – teren przygraniczny, zorganizowany jako struktura feudalno–wojskowa. Celem istnienia marchii była ochrona kraju przed najazdami z zewnątrz, dlatego tworzono je na szczególnie zagrożonych odcinkach granic (przyp. tłum.).

Najbardziej trwałym pomnikiem edwardiańskiego podboju Walii jest pierścień zamków zbudowanych i odbudowanych przez Edwarda I we Flint, Rhuddlan, Conwy, Beaumaris, Caernarfon, Criccieth, Harlech i Aberystwyth, które pełniły rolę twierdz i symboli władzy Plantagenetów. Ale statut walijski z 1284 przyniósł ze sobą także wielkie zmiany. Umieścił on dawne księstwo pod bezpośrednią jurysdykcją angielskiego monarchy i angielskiego prawa. Kolejne bunty w roku 1287 i 1294 zostały bezwzględnie stłumione. W roku 1301 Edward postanowił nadać swojemu najstarszemu żyjącemu synowi tytuł księcia Walii. Później tradycja kazała postrzegać ten akt jako przykład niesławnej obludy Edwarda (historia o nowo narodzonym księciu nie mówiącym jeszcze ani słowa, którego przedstawiono Walijszykom, jest całkowicie zmyślona, ale mimo wszystko wiele mówiąca), lub jako akt pojednania błyskotliwego męża stanu. W rzeczywistości potwierdzał on jedynie fakt wojskowej okupacji i niepodważalnego od tej pory angielskiego zwierzchnictwa.

Walijskie doświadczenia Edwarda mogły przyczynić się do powstania większego planu politycznego zjednoczenia Wysp Brytyjskich. W roku 1290 zwrócił on swoją uwagę na Szkotów. Szkocki król Aleksander zmarł w 1286 roku, pozostawiając jako następczynię tronu swoją małoletnią wnuczkę, Małgorzatę, „dziewczę z Norwegii”. W traktacie z Birgham z 1290 uzgodniono, że Małgorzata poślubi syna angielskiego króla, chociaż oba królestwa pozostaną niezależne, jednak z czasem się zjednoczą pod rządami wspólnego władcy. Śmierć Małgorzaty uniemożliwiła ten związek i spowodowała kryzys sukcesji, w którym Edward został poproszony o wzięcie

na siebie roli rozjemcy. Korzystając z okazji, Edward poparł Jana Balliol, ale zażądał od niego w roku 1292 płacenia lenna angielskiej Koronie. Szkocka rada szlachecka sprzeciwiła się temu nieproszonemu narzucaniu się angielskiego zwierzchnictwa i oparła się żądaniom Edwarda, dotyczącym służby wojskowej na rzecz Korony. Odpowiedzią Edwarda było wtargnięcie do tego północnego królestwa siłą. W roku 1296 Edward przeszedł przez Edynburg, Perth i Aberdeen aż do Elgin, zabrał Kamień Przeznaczenia ze Scone<sup>2</sup>, zmusił Balliola do rezygnacji z tronu i zredukował status Szkocji z królestwa do „krainy” lub podległego angielskiej Koronie dominium. Do tego momentu wydawało się, że Szkocja, tak jak Walia, nieuchronnie upadnie pod nieugiętą siłą osobowości Edwarda i domniemanej niezwyciężoności jego wojsk.

<sup>2</sup> Kamień ze Scone – kamień koronacyjny królów Szkocji, zwany był też kamieniem „mówiącym” lub „proroczym”, jako że miał wskazywać kolejnego władcę (przyp. tłum.).

W efekcie Edward zlekceważył siłę i zorganizowanie szkockiej opozycji. Podczas gdy Edward w 1297 roku był we Flandrii, szkocka armia dowodzona przez Wilhelma Wallace’a odniosła decydujące zwycięstwo nad earlem Surrey pod Stirling Bridge. Anglicy szybko zareagowali na tę nagłą potrzebę. Edward wrócił do domu i przeniósł wiosną 1298 swoją administrację do Yorku, rozpoczął też działania, które przerodziły się w serię corocznych kampanii wojennych trwających do końca jego rządów. Wallace został pojmany i stracony podobnie jak książę Daffydd, jako zdrajca angielskiej korony, w 1305 roku. W tym samym roku Edward I wydał rozporządzenia dla rządu Szkocji, formalnie podporządkowując to terytorium swojemu zwierzchnictwu, chociaż pozwolił istniejącemu prawu i systemowi administracji funkcjonować w większości w stanie nienaruszonym. Ale pojawienie się w 1306 roku nowego pretendenta do tronu niepodległej Szkocji, Roberta Bruca, pokazało, że ustalenia te były bardziej teoretyczne niż rzeczywiste i pozostawiły następcy Edwarda upokarzające i gorzkie dziedzictwo wojny, która będzie miała katastrofalne konsekwencje dla jego własnych rządów.

Jedną z przyczyn porażki Edwarda w Szkocji było to, że po prostu nie mógł on sobie pozwolić na odpowiedni poziom inwestycji, ani w zamki, ani w garnizony. Krucjata i wojny walijskie już i tak mocno nadszarpnęły budżet, a wojny szkockie stanowiły odpowiednio większe obciążenie dla angielskiego skarbcza. Edward wyeksploatował wszystkie swoje posiadłości, aby sfinansować podbój Walii. Dzięki nieprawdopodobnemu programowi logistycznemu

czepał on pieniądze, ludzi i prowiant nie tylko z leżącej w centrum jego królestwa Anglii, ale również z krajów leżących na peryferiach jego imperium: Irlandii i Gaskonii. Tak więc kiedy w roku 1294 król Francji Filip IV zajął księstwo Akwitanii, odcinając drogi zaopatrzenia do Anglii, była to strata nie tylko symboliczna. Tym bardziej, że zaopatrzenie angielskich stołów w gaskońskie wina zostało również poważnie zakłócone! Pretekstem do zajęcia Akwitanii przez Filipa był fakt, że Edward odmówił stawienia się na dworze króla Francji i odpowiedzenia za czyny swoich gaskońskich poddanych, którzy uwikłali się w morskie potyczki z żeglarzami z Normandii. Jednak bardziej ogólnym i bardziej adekwatnym celem Filipa było przetestowanie (tak jak Edward czynił to w Szkocji) praw i władzy, jaką rościł on sobie jako feudalny suzeren Akwitanii na podstawie traktatu paryskiego, zawartego pomiędzy Henrykiem III a Ludwikiem IX w 1259 roku.

Edwardowi nigdy nie podobały się warunki uzgodnione przez ojca i próbował się od nich wykręcić, zarówno w tamtym czasie, jak i po tym, jak został królem. Z tego powodu do 1294 szukał on okazji do walki i uważał zbrojne wystąpienie przeciwko niedorzecznemu zachowaniu swojego feudalnego pana za naturalną i uzasadnioną reakcję w obronie księstwa Akwitanii. Niemniej jednak wojna, która z tego wynikła, zaskoczyła wielu ludzi po obu stronach Kanału i nawet sami królowie nie mogli przewidzieć, ani skali walk, ani kosztów z nimi związanych. Edward musiał znaleźć ponad 750 000 funtów na pokrycie nakładów wojennych (włączając w to mniejsze kwoty na walki w Walii i Szkocji) podczas wojny francuskiej w latach 1294–1298. Było to obciążenie, którego królewski skarbiec po prostu nie mógł wytrzymać. W chwili śmierci Edwarda w 1307 Korona była nadal zadłużona na około 200 000 funtów. W roku 1298 obie strony angielsko–francuskiego konfliktu uznały, że trzeba osiągnąć jakiś kompromis. Efektem był rozejm, którego warunki uzgodniono w 1303 roku. Pomimo iż warunki te podtrzymały status quo, odnoszące się do feudalnego statusu Akwitanii, nie miało najmniejszego znaczenia, że Edward I nigdy osobiście nie odnowił hołdu lennego, który angielska korona nadal powinna składać za prawo do ziem w południowej Francji.

Wojna we Francji miała ogromny wpływ na politykę wewnętrzną. Pewność siebie Edwarda I często była skierowana przeciwko magnaterii i na niej testowana, o co wielu wpływowych ludzi miało do króla osobiste pretensje. W roku 1297 miał miejsce poważny rozłam pomiędzy administracją a grupą

niezadowolonych arystokratów prowadzonych przez earłów Hereford i Norfolk. Uruchamiając niektóre z technik z lat 1258–1259, opozycja przedstawiła swoje skargi w imieniu „społeczności całego kraju” i wystąpiła bezpośrednio przeciwko prawu Korony do korzystania ze stanu wyjątkowego do obchodzenia normalnych zasad wolnych negocjacji, dotyczących służby wojskowej i opodatkowania. Edward I starał się wyplątać z tej sytuacji, wsiadając na statek wiozący go na kontynent i udając, że nigdy nie otrzymał kopii dokumentu ze skargami baronów. Jednak krytyczna sytuacja wywołana przez porażkę Anglików pod Stirling Bridge zmusiła administrację do ułożenia się z malkontentami i Edward w końcu wydał zgodę na ustawę, która uprawomocniła *Wielką Kartę Swobód* i dodatkowe klauzule, które definiowały i ograniczały prawa monarchy do nakładania podatków na poddanych. Jednak król nienawidził zapisów *Zatwierdzenia Kart* z 1297 roku i w roku 1305 sprzymierzył się z nowo wybranym papieżem Klemensem V (jednym z jego własnych gaskońskich poddanych i dawnym skrybą królewskim), aby ten uwolnił go od wyroku ekskomuniki, który groził mu za naruszenie zapisanych w nim praw. Pozwoliło to Edwardowi zignorować i anulować te zapisy. Wywołało to falę niezadowolenia wśród politycznych elit Anglii, które ustały dopiero po śmierci starego króla.

W ostatniej dekadzie swoich rządów Edward I zmienił się więc z charyzmatycznego i aktywnego przywódcy w coraz bardziej wycofanego i nieufnego starca. Zmiana w charakterze jego rządów jest świetnie ilustrowana przez sposób, w jaki używał on parlamentu. Jego rządy uważa się za ważne dla rozwoju tej instytucji, w okresie do lat 1290 znaczenie i popularność parlamentu można dostrzec w specjalnych uprawnieniach nadawanych mu przez Edwarda w rozwiązywaniu prywatnych sporów. Zachęcając swoich poddanych, aby korzystali z parlamentu jak z forum, na którym można dopominać się królewskiej łaski w naprawianiu krzywd i podziale władzy, i gwarantując, że wszystkie petycje złożone przed parlamentem zostaną rozpatrzone (choć nie zawsze, z oczywistych względów, przychylnie) przed zakończeniem sesji związanej z omawianą sprawą. Król zmienił parlament z „dysputowiska” dla baronów w ważną i użyteczną instytucję dla szerokich i zróżnicowanych rzesz swoich poddanych. Proces wprowadzania prywatnych petycji do parlamentu zbiegł się z regularnym zwoływaniem przedstawicieli poszczególnych hrabstw i miast do uczestnictwa przynajmniej w tych sesjach parlamentu, na których król planował negocjowanie podatków, ludzie ci często



występowali w imieniu swoich okręgów, przedstawiając petycje parlamentowi. Jednak jedną z konsekwencji składania w parlamencie petycji był fakt, że baronowie zaczęli postrzegać parlament jako miejsce, w którym mogą być przedstawiane i rozpatrywane ich wspólne sprawy, jak również sprawy „społeczności całego kraju”. W roku 1300 król wręcz nie zdecydował się na zebranie podatków zatwierdzonych przez parlament, ponieważ byłoby to widziane jako podporządkowanie się ustępstwom, na które pozwolił w tak zwanych *Statutach o Kartach*, i w kolejnych latach starał się polegać wyłącznie na swoich prawach feudalnych, zamiast wdawać się w negocjacje z parlamentem dotyczące nadzwyczajnych subwencji. Instytucja stworzona w dużym stopniu na jego podobieństwo, zaczęła już pokazywać swój potencjał jako źródło krytyki i reform, a Edward, który nienawidził wszelkich form opozycji, nie był zachwycony tym trendem.

Ta niechęć do przejawów oporu wobec woli króla przejawiała się w wielu obszarach za życia Edwarda. Kronikarze piszą o wielu zjadliwych wymianach zdań pomiędzy królem i osobistościami z jego dworu. Na przykład w 1297 roku zagroził powieszeniem earla Norfolk, jeśli ten ostatni nie posłucha królewskiego rozkazu i nie będzie służył w armii we Flandrii. Jego gwałtowny temperament często kierował się też przeciw rodzinie królewskiej. Edward wrzucił podczas jednej ze sprzeczek rodzinnych diadem swojej córki Elżbiety do kominka i mówi się, że w furii przeciwko związkowi z Piersem Gavestonem wyrwał garściami włosy swojemu synowi. Edward potrafił jednak być również całkiem sentymentalny. Eleonora Kastylijska, która urodziła mu przynajmniej 15 dzieci, miała bardzo duży wpływ na męża. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że jej śmierć w 1290 roku została zmieniona w coś w rodzaju akcji PR<sup>3</sup>, trudno jest się oprzeć szczerości oświadczenia króla, że kochał ją za życia i nie przestanie jej kochać po śmierci. Oczywiście Krzyże Eleonory, które kazał wznieść, aby zaznaczyć miejsca, w których spoczywało jej ciało w swojej ostatniej podróży z Harby w hrabstwie Nottinghamshire do Londynu, miały trwały wpływ na powszechny sposób postrzegania królowej, zmieniając jej reputację z kobiety raczej chciwej i złośliwej w niemal świętą. Edward nie cieszył się równie dobrym związkiem z drugą żoną Małgorzatą „perłą z Francji”, która, kiedy w 1300 roku poślubiła sześćdziesięcioletniego króla, miała zaledwie około dwudziestu lat. Ale zadbał trochę o komfortowe warunki dla niej, bez wątpienia będąc wdzięcznym za powiększenie malejącej

liczby jego synów (wszyscy chłopcy z poprzedniego małżeństwa oprócz jednego zmarli w dzieciństwie) o dwóch królewiczów: Tomasza i Edmunda, którzy urodzili się z tego związku.

3 Public Relations (PR) (z ang. kontakty z otoczeniem) – sztuka przekazywania informacji społeczeństwu przy użyciu mediów; ogół działań mających za zadanie wytworzenie pozytywnego wizerunku społecznej danej instytucji (przyp. tłum.).

Edward I zawsze cieszył się dużym poważaniem wśród angielskich historyków. Nazwany w XVII wieku „angielskim Justynianem”, nadal uważany jest za osobę, która miała ogromny wpływ na tworzenie się instytucji i konstytucji państwa angielskiego. Gdzie indziej jego reputacja jest bardziej kontrowersyjna, w Walii i Szkocji, z oczywistych względów, jest on nadal postrzegany jako wróg publiczny. W rzeczywistości jego banalny przydomek „Młot na Szkotów” wydaje się niezbyt odpowiedni w świetle jego późniejszej porażki przy próbie przejęcia władzy nad tym północnym królestwem. W chwili jego śmierci 7 lipca 1307 (stało się to podczas kolejnej kampanii przeciwko Szkotom) było w Anglii wielu ludzi, którzy najprawdopodobniej odetchnęli z ulgą, że odszedł tak trudny człowiek i prowokujący władca. Ale byli też tacy którzy, albo porwani przez edwardiański mit, albo prawdziwie doceniający jego dokonania, przyjęli jego odejście ze smutkiem. Edward był jednym z pierwszych angielskich władców, którzy świadomie utożsamiali się z mityczną (choć wówczas uważaną za historyczną) postacią króla Artura. W roku 1278 wraz z królową Eleonorą wziął nawet udział w fantastycznej ceremonii w Glastonbury, w czasie której domniemane szczątki Artura i Ginewry zostały ponownie pochowane przed głównym ołtarzem kościoła w opactwie. Idea, że Edward był kimś w rodzaju powtórnego wcielenia Artura, wrosła głęboko w świadomość publiczną i stworzyła osobliwie silną formę królewskiej propagandy, używanej przez wielu jego następców. W katalogu godnych szacunku koronowanych głów, kolejno przepisywanych w ciągu następnych pokoleń, imię Edwarda zagościło na dobre.

#### *Edward II (1307–1327)*

Dla tych, którzy są przekonani, że doświadczenia z dzieciństwa mają decydujący wpływ na charakter osoby dorosłej, przykład Edwarda II stanowi pouczający, żeby nie powiedzieć tragiczny, obiekt badań. Edward był najmłodszym z piętnastu (lub więcej) dzieci, które urodziły się Edwardowi I i królowej Eleonorze. Jego jedyny żyjący brat, Alfons, który przez 10 lat był następcą tronu, zmarł w kilka miesięcy po narodzinach Edwarda, 25 kwietnia

1284 (jak Anglia radziłaby sobie z władcą o imieniu Alfons, jest jedną z wielu zagadek historii). Jako że młody Edward bardzo szybko otrzymał swój własny niezależny dwór, wydaje się, że spędził on bardzo niewiele czasu, zarówno z rodzicami, jak i ze swoimi pięcioma żyjącymi siostrami: Eleonorą, Joanną, Małgorzatą, Marią i Elżbietą, z których najstarsza miała już 25 lat, kiedy się urodził. Śmierć matki, kiedy królewicz miał zaledwie sześć lat (potem szybko nastąpiła śmierć jego babki Eleonory z Prowansji w roku 1291) i fakt, że jego ojciec był zajęty wojnami w Szkocji i Francji, sprawiły, że młody Edward (nawet jak na standardy królewskie) miał wyjątkowo niski poziom bezpieczeństwa emocjonalnego, które jest obecnie uważane za niezbędne w psychologicznym i społecznym rozwoju młodego człowieka.

Nie jest więc zaskakujące, że kiedy królewicz spotkał się z uczuciem, przyjął je z bezkrytycznym entuzjazmem. Małżeństwo Edwarda I z królową Małgorzatą, kobietą, która była znacznie bliższa wiekiem swojemu nowemu pasierbowi niż mężowi, mogło stanowić nowy ważny wpływ na chłopca. Wiemy, że Małgorzata pozostała w Anglii po śmierci Edwarda I i utrzymywała dobre stosunki z nowym królem. Ale znacznie silniejsza i znacznie bardziej problematyczna przyjaźń nawiązała się pomiędzy młodym Edwardem i Piersem Gavestonem, synem gaskońskiego lorda, który przybył do Anglii w poszukiwaniu opieki. W parlamencie zwołanym w Carlisle, na krótko przez śmiercią Edwarda w 1307 roku, stary król publicznie klócił się ze swym synem o jego związek z Gavestonem. Królewicz Edward miał śmiałość poprosić, aby uczynić Gavestona, albo hrabią Ponthieu (królewska posiadłość angielska w północnej Francji), albo earlem Kornwalii (tytuł, który co prawda jeszcze nie był automatycznie dziedziczny, był nadawany następcy tronu i był generalnie postrzegany jako zarezerwowany dla członków rodziny królewskiej). Odpowiedzią Edwarda I na ten problem było po prostu odesłanie Gavestona na kontynent. Aż do śmierci starego króla nie było zagrożenia, że szkodliwa przyjaźń jego syna się odnowi.

Nic więc dziwnego, że jednym z pierwszych działań powziętych przez Edwarda II po objęciu tronu nieco później w tym samym roku było wezwanie Gavestona z wygnania i nadanie mu tytułu earla Kornwalii. Koronacja młodego króla została specjalnie opóźniona tak, żeby nastąpiła po ślubie z księżniczką Izabelą, córką króla Francji Filipa IV (bratanicą królowej Małgorzaty) w 1308 roku. Jednak na bankiecie koronacyjnym Gaveston zajął prawowite miejsce królowej u boku jej męża. Izabela miała wówczas jedynie 12

lat (minimalny wiek na skonsumowanie małżeństwa) i ci z jej krewnych, którzy byli obecni przy na tej uroczystości byli zaniepokojeni jej słabością i potencjalnymi kłopotami. Od czasu legalizacji homoseksualizmu w latach sześćdziesiątych XX wieku wielu historyków powiedziało otwarcie o tym, co do tej pory było jedynie sugerowane, że Edward i Piers Gaveston wyrażali swój związek zarówno fizycznie, jak i emocjonalnie. Ale spory w tej sprawie nadal trwają. Stwierdzenia ówczesnych kronikarzy, że Edward kochał Gavestona, mogą być przez niektórych odczytywane jako wyraz intensywnie emocjonalnego, ale całkowicie platonicznego związku pomiędzy przedstawicielami tej samej płci, uważanego za zupełnie „normalny” przed nastaniem freudowskiej psychoanalizy. Jedną z najnowszych interpretacji postrzega tę przyjaźń w kontekście średniowiecznej tradycji „przybranych braci” i traktuje ówczesną wrogość wobec Gavestona nie jako efekt potępienia dla aktu sodomii, ale z rzeczywistej politycznej troski, że Edward chciał uczynić z Piersa „drugiego króla”. Bez względu jednak na te niejasności, jedno jest pewne – Gaveston był postrzegany przez elity jak problem, którego nie można było tolerować i trzeba było usunąć.

Wezwania do ponownego wysłania Gavestona na wygnanie stały się więc stałym elementem życia politycznego w pierwszych latach panowania Edwarda II. Wezwania te w połączeniu z żądaniami reform administracyjnych i rosnący niepokój o nieadekwatność działań podejmowanych przez króla przeciwko problemom w Szkocji, okazały się niemożliwe do odparcia. Anulowanie przez Edwarda I *Zatwierdzenia Kart* zaowocowało utratą wiary w zaangażowanie Korony w dobro rządów. W międzyczasie inwestytura Roberta Brucea, jako niezależnego króla Szkotów, w roku 1306 i jego natychmiastowe rzucenie wyzwania Anglikom po obu stronach północnej granicy, wytworzyły pilną potrzebę działań zbrojnych, na którą Edward II zdawał się pozostawać w znacznym stopniu głuchy (nie było żadnej królewskiej ekspedycji w latach 1307–1310, a zimowa kampania 1310–1311 po prostu uwypukliła wewnętrzne problemy polityczne, jako że wielu magnatów wykręciło się lub odmówiło udziału w walce). W roku 1311 komisja wyznaczona przez Koronę do stworzenia programu reform wydała tak zwane *Nowe rozporządzenia*, skomplikowany system ograniczeń i regulacji zaprojektowanych, aby nałożyć ograniczenia na królewskie przywileje i zobowiązać króla do uzyskiwania zgody magnaterii formalnie zgromadzonej w parlamencie na wiele działań, włączając w to nadanie ważnego tytułu, wypowiedzenie wojny czy zawarcie

pokoju. Najistotniejszą klauzulą *Nomych rozporządzeń*, tą która najbardziej interesowała arystokrację, była klauzula żądająca (ponownego) wygnania Gavestona. Edward II nie miał wielkiego wyboru i musiał zaakceptować „Rozporządzenia” i pozbawić się towarzystwa człowieka, któremu ufał bardziej niż komukolwiek. Ale w roku 1312 Edward próbował przejąć inicjatywę i nakazał Gavestonowi powrót do Anglii. Grupa zaniepokojonych i rozgniewanych baronów wyruszyła do Scarborough w hrabstwie Yorkshire, gdzie na zamku zatrzymał się Gaveston w nadziei przetrwania oblężenia. Został on zmuszony do poddania się i zabrany na południe na parodię procesu na zamku Warwick, w czasie której został skazany za zdradę na ścięcie, którego dokonano w Blacklow.

Przewodniczącym ordynariuszy (od ang. *ordinates* – rozporządzenia) i prowodyrem zasadzki i morderstwa Gavestona był nie kto inny, jak kuzyn króla, Tomasz, earl Lancaster. Śmierć Piersa stworzyła nieubłaganą wrogość pomiędzy królewskimi krewnymi, pogłębianą przez notorycznie powtarzające się uparte wysiłki Lancastera, aby utrzymać ordynariuszy odpowiednio zorganizowanych, nawet na długo po tym, jak ich główny cel został osiągnięty. Lancaster był mało entuzjastycznym i niezbyt zdolnym przywódcą politycznym, więc po 1312 roku cała rzesza jego byłych zwolenników, zachęcona przez oznaki dobrych intencji króla, powróciła na dwór i do królewskiej służby. Jednak powrót sojuszników niewiele pomógł w wyprawie Edwarda przeciwko Szkotom. Kampania z 1314 roku zakończyła się sromotną klęską pod Bannockburn, gdzie po raz pierwszy od czasu przejęcia inicjatywy w wojnie przez Edwarda I w roku 1298, angielska armia została całkowicie pobita w otwartej walce. Chociaż bitwa pod Bannockburn nie miała dużego strategicznego znaczenia, jej wpływ na morale był bardzo znaczący. Szkoci postrzegali ją jako potwierdzenie łaski bożej, jaką cieszył się Robert Bruce, i podjęli serię negocjacji, które miały na celu uznanie praw Bruce’a do tronu przez papieża, które miały swoją kulminację w słynnej Deklaracji z Arbroath z 1320 roku. Tymczasem Anglicy postrzegali Bannockburn jako początek końca. Chociaż Edward II podtrzymywał politykę swojego ojca i odmawiał uznania władzy królewskiej Bruce’a, to nie tylko zawarł rozejm ze Szkotami w 1323 roku, ale też kolejno nie dotrzymywał żadnego ze swoich zobowiązań do obrony północnej Anglii przed ciągłymi najazdami przez granice. Materialne i psychiczne szkody doznane przez jego poddanych

podczas szkockich najazdów z lat 1310 i 1320 miały zasadniczo zły wpływ na reputację Edwarda II jako obrońcy swojego ludu.

Pomimo silniejszego poczucia lojalności, które pojawiło się przynajmniej u części magnaterii w obliczu Bannockburn, dalsza część dekady 1310 nie dawała zbyt dużej nadziei na trwałe pojednanie polityczne w Anglii. Wręcz przeciwnie w roku 1320 pojawiły się alarmujące znaki, że sytuacja z Gavestonem może się powtórzyć tym razem w osobach nowych faworytów Edwarda II, ojca i syna, dwóch panów Hugh Despenserów. Młodszy Hugh został królewskim szambelanem w 1318 roku, kontrolując w ten sposób dostęp do fizycznej obecności króla i decydując o możliwości poddanych króla, nawet jego żony, do sprawowania nad nim opieki czy też wpływania na jego politykę. Młody Hugh Despenser poślubił jedną ze współdziedziczek earla Gloucester (który zginął pod Bannockburn) i poprzez nią zgromadził duże udziały na ziemiach Marchii Walijskich opartych na senioracie Glamorgan. Twierdza Caerphilly stoi do dzisiaj jako świadectwo niespotykanej władzy i zamożności Hugh. W lipcu 1321, świadomie powtarzając działania podjęte przeciwko Gavestonowi angielscy baronowie zażądali wygnania Despenserów. Kiedy młodszy z nich powrócił do boku króla w kilka miesięcy później, grunt był już gotowy nie tyle pod zorganizowaną vendettę wymierzoną przeciwko faworytom króla, ale pod wojnę domową.

W listopadzie 1321 zarówno król, jak i Tomasz z Lancaster, przygotowywali się do działań zbrojnych. Spór z Despenserami rozszerzył się na cały kraj. Pierwsze oznaki konfliktu zbrojnego pojawiły się na zamku Leeds w Kencie i podczas zimy 1321–1322, kiedy król i jego faworyci podjęli długotrwałą i skuteczną kampanię, mającą na celu wykorzenienie opozycji z West Country i południowej Walii. Zwolennicy Lancastera już wówczas się przerzedzali i Edward II bardzo dbał o rozgłaszanie faktu, że jego kuzyn przypuszczalnie negocjuje ze Szkotami przeciwko angielskiej Koronie. To oskarżenie o zdradę poważnie nadszarpięło polityczną reputację earla. Kiedy Lancaster próbował ruszyć na północ, prawdopodobnie aby przygotować się do oblężenia w fortecy Dunstanburgh w Northumberland, został 16 marca 1322 schwytany w zasadzkę pod Boroughbridge na północ od Yorku. Sześć dni później został uznany za zdrajcę i stracony na swoim własnym zamku w Pontefract.

Egzekucja królewskiego kuzyna rozpoczęła niezwykle program zemsty króla na dawnych wrogach. Brutalny i przypadkowy charakter rzezi, która

potem nastąpiła, miał ogromny wpływ na społeczność polityczną. Sześciu z głównych zwolenników Lancastera zostało straconych w Yorku 23 marca. Następnie, podczas obrad parlamentu zwołanego w tym mieście w maju 1322, król formalnie anulował „Rozporządzenia” i w ten sposób symbolicznie odzyskał pełną władzę. Nie trzeba wspominać, że najbardziej na redystrybucji zaszczytów po upadku opozycji Lancastera zyskali Despenserowie. Hugh starszy został earlem Winchester, podczas gdy jego syn zgromadził ogromne posiadłości ziemskie i olbrzymie ilości ruchomych bogactw.

Egzekucje, które nastąpiły po bitwie pod Boroughbridge, sprawiły, że reszta szlacheckich rodów poczuła się usidlona i narażona na ciosy, poza tym nie było łatwo zorganizować sprawną opozycję przeciwko Despenserom. Parlament, który Lancaster i jego sprzymierzeńcy postrzegali jako siłę kontrolującą Koronę, nie liczył się zbyt w arbitralnym reżimie połowy lat 1320. W końcu sama królowa przejęła dowodzenie nad opozycją. Izabela nie miała żadnego wpływu na politykę podczas dominacji Gavestona. Ale w 1320 roku była już dorosłą kobietą i spełniła swój dynastyczny obowiązek, polegający na urodzeniu mężowi przynajmniej czworga dzieci, z których najstarszy, królewicz Edward, właśnie stawał się nastolatkiem. Izabela była kobietą inteligentną i ambitną, która nawet pomijając problem faworytów swojego męża (nie wspominając o jego upodobaniach seksualnych), czuła się najprawdopodobniej rozczarowana jego mało dynamiczną osobowością i brakiem politycznej przenikliwości. To poczucie frustracji wzmacniał prawdopodobnie fakt, że ojciec królowej, król Francji Filip IV, planował jej małżeństwo jako sposób na zawiązanie z Plantagenetami bliższych i bardziej zależnych od francuskiego rodu królewskiego stosunków. Najwyraźniej chciano, aby Izabela wierzyła, że jej tytuł francuskiej księżniczki był równie ważny jak tytuł królowej Anglii. W środkowym okresie rządów jej męża wpływy Izabeli u jej rodziny okazały się najbardziej użytecznym sposobem utrzymywania pokoju pomiędzy Anglią a Francją. Ale kiedy w 1324 roku wybuchła wojna pod pretekstem sprzeczki o zwierzchnictwo nad Agenais (częścią terytorium, które Anglicy uważali za włączone do Akwitanii na podstawie warunków ustaleń pokojowych z lat 1259 i 1303), jej wpływy na ziemiach męża zostały podważone. Musiała nawet cierpieć upokorzenie traktowania jak obcokrajowca, a jej ziemie zostały skonfiskowane dla zapewnienia większego bezpieczeństwa królestwu jej męża. Nic więc dziwnego, że kiedy wiosną 1325 dano jej okazję do odwiedzenia brata, Karola

IV, i negocjowania warunków załagodzenia tej (raczej mało dynamicznej) wojny, królowa skorzystała z okazji, aby uciec od nieznośnej sytuacji osobistej.

Warunki pokoju, będące rezultatem misji Izabeli, obejmowały złożenie przez Edwarda II holdu lennego szwagrowi za ziemie, które miał za Kanalem. Kompromis w tej sprawie był najprawdopodobniej dziełem samych Despenserów, którzy, być może obawiając się o osobiste bezpieczeństwo króla, zasugerowali, żeby zamiast niego hold złożył jego następca. Wysyłając trzynastoletniego królewicza Edwarda na francuski dwór Edward II popełnił straszny błąd.

Izabela postawiła sprawę jasno – ani ona, ani jej syn nie wrócą do Anglii, dopóki Despenserowie nie zostaną odsunięci od władzy. To podczas pobytu we Francji Izabela wdała się w romans z Rogerem Mortimerem, jednym z odepchniętych angielskich arystokratów, którzy po bitwie pod Boroughbridge uciekli na Kontynent. Nie ma wątpliwości, że ich związek był czymś więcej, niż tylko narzędziem polityki. Izabela znalazła w Mortimerze fizyczną i uczuciową pasję, której brakowało jej u męża. Jednak obojgiem kierowała również ambicja i wkrótce uknuli spisek, aby najechać Anglię, przypuszczalnie w celu obalenia Despenserów siłą.

Izabela i Mortimer wylądowali na wybrzeżu Esseksu 24 września 1326 z małym oddziałem, w którego skład wchodził oczywiście młody królewicz Edward. Udali się do Londynu, o którym było wiadomo, że jest wrogi królowi i wydali manifest, który wzywał do usunięcia Despenserów z otoczenia króla. Edward II już zdążył się wystraszyć i uciekł ze stolicy, szukając schronienia u młodszego z Despenserów w senioracie Glamorgan. Nastąpił alarmujący upadek porządku publicznego w Londynie, gdzie stan wyjątkowy stworzył okazję do bezmyślnych aktów przemocy i szabrownictwa. Biskup Exeter, zwolennik króla, został ściągnięty z konia i zamordowany przez wściekły tłum. Do tej pory jednak nie było żadnych znaków, by sam król był zagrożony, a rebelia wywołana przez królową i jej kochanka była nadal teoretycznie lojalna wobec jego władzy. Kiedy przybyli do Bristolu, stronnictwo Izabeli proklamowało królewicza Edwarda strażnikiem królestwa, na podstawie tego, że król uciekł i był najprawdopodobniej w drodze do Irlandii. Chociaż legalność tego posunięcia była wątpliwa, dało ono podstawy stronnikom Izabeli do przejścia władzy. Starszy Despenser poddał się, został uznany za zdrajcę i stracony, a w ciągu najbliższych miesięcy reszta zwolenników króla została schwyta i stracona. Młodszemu Despenserowi postawiono



szczególnie dokładne (i pomysłowe) zarzuty w czasie procesu o zdradę, przeprowadzonego 24 listopada w Hereford.

Na tym etapie sam król był również na łasce rebeliantów. Edwardowi udało się uciec aż do Neath w nadziei, że zdoła ująć do Irlandii, gdzie według własnych ocen miał zwolenników. Jednak z nieznanych powodów postanowił zawrócić i wpadł w listopadzie w zasadzkę pod Llantrisant, prawdopodobnie po drodze do zamku Caerphilly. Podczas gdy w styczniu 1327 w Westminsterze obradował parlament, delegacja, twierdząca, że działa w imieniu właścicieli ziemskich, odwiedziła Edwarda w niewoli w Kenilworth i zmusiła go do abdykowania na rzecz najstarszego syna, którego rządy formalnie ogłoszono 25 stycznia. Niezwykłość pozycji byłego króla była oczywista i nie zaskoczyło nikogo, kiedy ogłoszono jego przedwczesną śmierć, która miała nastąpić w Berkeley 21 września 1327. Podczas gdy nieuchronne i bezpodstawne plotki o jego ocaleniu krążyły po kraju, nowa władza niewiele sobie z nich robiła. Obecność rodziny królewskiej na pogrzebie ekskróla w opactwie Gloucester oraz wzniesienie pięknego grobowca ku jego pamięci skutecznie zahamowały ewentualne sukcesyjne rozgrywki.

Edward II pozostaje zagadką. Współcześni próbowali wyjaśnić jego nieudolne rządy, wskazując jego ekscentryczne zachowanie. Zamiast zajmować się dworskimi rozrywkami, on wołał proste sporty, takie jak pływanie czy wiosłowanie, i wiejskie zajęcia, takie jak grodzenie i kopanie rowów. Jego śmierć miała być podobno spowodowana przez parodię sodomii, gdy włożono mu w odbyty rozgrzany pogrzebacz. Jednak większość tych komentarzy i skandalizujących informacji powstała po jego śmierci i mogła być tylko próbą usprawiedliwienia wydarzeń jako rozsądnego wyjaśnienia rzeczywistości. W jego czasach król był postrzegany jako wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna, którego piękna powierzchowność była uznawana za oznakę bożej łaski. Dzisiejsi uczeni podkreślają, że poza czworgiem dzieci z Izabelą miał on przynajmniej jednego nieślubnego syna, chociaż wątpliwym jest, aby te opowieści mówiły nam coś o jego upodobaniach seksualnych. Nieoczekiwanie nacisk, jaki jego bezpośredni następcy kładli na legalność jego monarchii, w efekcie zmienił reputację królowej Izabeli ze zbawiciela w zdrajczynię. Jej francuskie pochodzenie, jej cudzołóstwo i jej niepodporządkowanie się tradycyjnie podległej roli żony, w sumie zmieniły jej wizerunek w niejednoznaczny, a nawet godny pogardy.

*Edward III (1327–1377)*

Przyszły Edward III urodził się w Windsorze 13 listopada 1312 jako pierwsze dziecko Edwarda II i Izabeli. Małemu chłopcu nadano z racji urodzenia tytuł earla Chester, ale nigdy nie otrzymał tytułu księcia Walii stworzonego dla jego ojca. Dzieciństwo Edwarda jest słabo udokumentowane, jedyną pewną rzeczą jest to, że w ciągu kilku miesięcy od narodzenia został on oddzielony od obojga rodziców i oddany pod opiekę własnego dworu, który poruszał się po kraju niezależnie od dworów króla i królowej. To, co obecnie uznano by za niezwykle i bardzo szkodliwą izolację, zostało przynajmniej złagodzone przez fakt, że przynajmniej część dzieciństwa spędził w towarzystwie młodszego brata, Jana z Eltham, i sióstr, Joanny i Eleonory. Może nieprzypadkowo Edward okazywał czasami uczucia swojemu rodzeństwu mimo oschłych, a czasami napiętych, stosunków z ojcem i matką. Zapisy z królewskiego dworu wskazują, że królewicz, dowiedziawszy się o przedwczesnej śmierci królewicza Jana w 1336 roku, miał złe sny.

Edward z Windsoru wszedł w życie publiczne podczas angielsko-francuskich negocjacji pokojowych pod koniec wojny lat 1324–1325. Edward II zgodził się, że angielski król powinien złożyć hołd lenny królowi Francji za ziemie w Akwitanii, ale zdecydował, że hołd ten w jego imieniu złoży królewicz Edward w celu uniknięcia szkodliwego dla jego wizerunku spektaklu, w którym to urzędujący król Anglii kłaniałby się francuskiemu monarsze. W roku 1225 królowa Izabela miała zabrać młodego królewicza do Paryża w celu przeprowadzenia koniecznych ceremonii. Jednak po przybyciu Izabela odmówiła powrotu do domu i, widząc w swoim synu potencjalny klucz do angielskiego królestwa, zapobiegła także jego wyjazdowi. Edward II napisał do żony i syna wiele listów, wyrażających żal z powodu opóźniania się ich powrotu do Anglii. Troskę króla pogłębiał fakt, że Izabela w oczywisty sposób używała królewicza Edwarda jako karty przetargowej przy zdobywaniu sojuszników na kontynencie. Podczas gdy Edward II skupił się na pomysle stworzenia sojuszu z jednym z hiszpańskich królestw przez małżeństwo, królowa Izabela zwróciła swoją uwagę w kierunku niderlandzkiego hrabstwa Hainault i obiecała, że jej syn poślubi Filipę, córkę hrabiego Wilhelma, w zamian za militarne wsparcie przeciwko mężowi, z którym była sklócona. Wojska z Hainault stanowiły dużą część sił towarzyszących Izabeli i jej kochankowi Mortimerowi w czasie ich lądowania w Anglii w 1326 roku. Był z nimi także królewicz Edward i był trzymany blisko nich w czasie późniejszych wydarzeń. Ucieczka jego ojca do Marchii Walijskich dostarczyła Izabeli

pretekstu do proklamowania jej syna strażnikiem królestwa, a schwytanie Edwarda II i zmuszenie go do abdykacji umożliwiło formalne przejście władzy przez Edwarda III w styczniu 1327.

Sztucznie przyspieszając naturalny porządek sukcesji, Izabela i Mortimer wprowadzili na tron czternastoletniego młodzieńca. W średniowiecznej Anglii nie istniały żadne reguły określające wiek, w jakim chłopiec–król mógł przejąć tron, a zasada, że tak zwani *tenants-in-chief* (szlachcice, którzy dostawali ziemię bezpośrednio od króla) musieli czekać do dwudziestego pierwszego roku życia, aby przejąć swoje włości, nie dotyczyła rodziny królewskiej. Rozwiązanie problemu bezkrólewia przez regencję, tak jak to miało miejsce w młodych latach Henryka III, zostało uznane za nieodpowiednie i podtrzymywano fikcję, że nowy król rządzi samodzielnie. W rzeczywistości jednak władzę mieli królowa i jej kochanek, których niezmiernie egoistyczne rządy powodowały, jak na ironię, takie same podziały jak te, które obalili. Chcieli oni bardzo szybko unormować stosunki dyplomatyczne z Francją i Szkocją. W trakcie tego procesu zgodzili się na warunki, które Edward II uznałby za nie do przyjęcia, Traktat edynburski z 1328 roku uznawał, po raz pierwszy od 1296 roku, Szkocję za niepodległe królestwo posiadające własnego władcę. Nadanie w roku 1328 Rogerowi Mortimerowi nieistniejącego wcześniej tytułu earla Marchii i roztrwonienie przez królową reparacji wojennych, zapłaconych przez Szkocję na podstawie ustaleń z 1328 roku, wskazywało na to, że zarówno Izabela, jak i jej kochanek, byli samolubni i bezmyślni w swoim zarządzaniu królestwem.

Młody król miał wszelkie powody, aby czuć się sfrustrowany i publicznie upokorzony przez swoją matkę i jej amanta. Jego młodziutkiej żonie Filipie, którą poślubił w Yorku w 1328 roku, odmówiono koronacji, aż do czasu, kiedy w roku 1330 pierwsza ciąża stworzyła potrzebę nadania jej pełnego statusu królowej. W tym samym roku Edward poczuł się na tyle osaczony, aby poinformować papieża, że jedynymi królewskimi pismami (wysyłanymi do ojca świętego), rzeczywiście wyrażającymi jego zdanie, będą te noszące adres „Pater Sancte” (Ojciec Święty) napisany jego własną ręką. Jest to korespondencja będąca najwcześniejszym istniejącym przykładem odręcznego pisma króla Anglii. Wreszcie w nocy 19 października 1330 nadeszła dla młodego króla szansa, kiedy grupa jego najbliższych przyjaciół schwytala Mortimera na zamku w Nottingham. Następnego dnia król oficjalnie ogłosił przejście pełni władzy. Proces o zdradę kochanka jego matki był przez Edwarda starannie

zaplanowany, tak aby przekonać szlachtę o jego dobrych intencjach. Odbył się on nie w jakimś nielegalnym sądzie, ale w parlamencie. Jeśli chodzi o Izabelę, okazano jej szacunek jako owdowiałej królowej, opowieści o tym, jakoby Edward III uwięził ją w Castle Rising w Norfolk, nie znajdują nigdzie potwierdzenia, jako że było to tylko jedno z wielu miejsc, w których przebywała podczas swojej bardzo długiej emerytury, zakończonej śmiercią w 1358 roku.

Edward III był człowiekiem pełnym energii i pewności siebie, który mimo wszystkich rzekomych kompromisów, dotyczących władzy w Koronie angielskiej, aktywnie realizował podczas swoich długich i produktywnych rządów dwa kierunki polityki. Po pierwsze, był zdecydowany przywrócić prestiż monarchii, nadszarpnięty przez polityczne katastrofy z lat dwudziestych. Reputacja monarchii rzadko bywała gorsza niż w latach trzydziestych i nowy król był świadom, że jedynym skutecznym sposobem odzyskania bezpieczeństwa i stabilności było pojednanie się z najważniejszymi ludźmi w królestwie. Wizja ta częściowo wyjaśnia również drugi kierunek polityki Edwarda, dążenie do wojny ze Szkocją i Francją. W roku 1332 część magnatów północnych, rozczarowanych utratą ziemi w nizinnej części Szkocji na podstawie traktatu z 1328 roku, chwyciła za broń, wspierając Edwarda Balliola, syna człowieka, którego Edward I nominował na króla Szkocji. W roku 1333 Edward III zgodził się udzielić im oficjalnego wsparcia i odniósł głośnie zwycięstwo pod Halidon Hill. Dawid II, który przejął tron po Robercie Bruce w 1329 roku, był jeszcze dzieckiem. Został on zmuszony do ucieczki do Francji, a Edward Balliol został osadzony na tronie Szkocji i musiał złożyć hold lenny angielskiemu królowi.

W połowie lat trzydziestych Edward III poświęcił dużo czasu i energii na wzmocnienie rządów Balliola. W roku 1336 stało się jasne, że ta interwencja nadszarpnęła mocno stosunki angielsko-francuskie. Król Francji Filip VI podkreślał, że jakiegokolwiek rozwiązanie długotrwałego sporu o posiadłości Plantagenetów na kontynencie, będzie musiało uwzględniać prawa następców Bruca do tronu Szkocji. Edward był prawdopodobnie skory do walki i w marcu 1337 mianował sześciu nowych earłów oraz pierwszego angielskiego księcia (swego najstarszego syna, królewicza Edwarda księcia Kornwalii) jako pierwsze publiczne uzupełnienie szeregów angielskiej arystokracji w ramach przygotowań wojennych. Podczas gdy duża część starszej arystokracji miała co najmniej ambiwalentny stosunek do kolejnego zbrojnego zaangażowania się po

drugiej stronie Kanału, sukces Edwarda w zaangażowaniu klasy wojskowej w jego osobiste przedsięwzięcie zapowiadał duże zyski dla Korony.

Początkowe stadia działań, które potem nazwano wojną stuletnią stały się w końcu dla Edwarda problemem, jego plan kupowania sojuszników w Low Countries i Niemczech naraził Anglię na zdumiewająco wysokie podatki. Jedynym skutkiem długiego okresu „sztucznej wojny” w latach 1337–1340 było przyjęcie przez Edwarda na początku 1340 roku tytułu króla Francji. Było pewne uzasadnienie tego posunięcia. Brat matki Edwarda, Karol IV z dynastii Kapetyngów, zmarł w roku 1328, nie pozostawiając po sobie bezpośredniego następcy i tron Francji przeszedł na kuzyna Karola, Filipa VI Walezjusza. Prawa Edwarda mogły być uznane za bliższe bezpośredniej linii Kapetyngów, a późniejszy pogląd, że pokrewieństwo poprzez linię kobiecą jednak go wykluczało (prawo salickie), w tamtym czasie nie był uważany za przeszkodę. Ale w Anglii powszechnie rozumiano, że Edward przyjął ten tytuł z przyczyn taktycznych, w celu zabezpieczenia sojuszu z Flamandczykami, którzy znajdowali się pod zwierzchnictwem Francji. W rezultacie, kiedy nowy tytuł został w Anglii ogłoszony, parlament natychmiast zażądał od króla potwierdzenia, że dwa królestwa, do których rościł sobie teraz prawa, będą dokładnie rozdzielone i że Anglicy nigdy nie będą poddanymi jego ani jego następców jako królów Francji. W rzeczywistości w ciągu kilku miesięcy całkowite bankructwo Edwarda zmusiło go do upokarzającej ugody. Kiedy pod koniec 1340 roku wrócił do Anglii, nie był w nastroju do przeprosin, a nawet próbował ukarać swojego głównego doradcę Jana Stratforda, arcybiskupa Canterbury, za to, co zdaniem króla było zaniedbaniem w wewnętrznej administracji. Szlachta wystraszyła się nieuzasadnionych poczynań króla i w 1341 zażądała od Edwarda obietnicy, że świeccy i duchowni lordowie będą mieć prawo wolnego procesu przed równymi sobie członkami parlamentu. Przez pewien czas polityka ugody i odbudowy Edwarda zdawała się leżeć w gruzach.

W rzeczywistości kryzys z lat 1340–1341 okazał się mniej znaczący, niż niektórzy by chcieli. Stratford został odsunięty, a nowa grupa lojalnych ministrów, prowadzonych przez Wilhelma Edingtona, biskupa Winchester, przejęła stanowiska rządowe. Wznowienie wojen ze Szkocją i Francją w latach czterdziestych także dostarczyło szlachcie nowych okazji do zdobycia chwały i pieniędzy. Chociaż kraj nadal koncentrował się na obciążeniu, jakim były królewskie żądania pieniędzy i ludzi, w praktyce niewiele można było zrobić,

aby podważyć prawo króla do uzyskania poparcia dla dążeń do tronu Francji. W latach 1346–1347 trzy wielkie zwycięstwa udowodniły łaskę bożą dla Edwarda. Pod Neville's Cross w pobliżu Durham król Szkocji Dawid II został pokonany i schwytyany. Tymczasem kampania Edwarda w północnej Francji zdążyła już zaowocować spektakularnym zwycięstwem nad Filipem VI pod Crécy i armia angielska wyruszyła dalej, aby latem 1347 po długim oblężeniu zająć miasto Calais. Edward wrócił do domu, pławiąc się w chwale, i uczcił swój sukces serią głośnych pielgrzymek i turniejów, zakończonych ufundowaniem Orderu Podwiązki w czasie ceremonii na zamku Windsor w 1348 roku.

Wybuch Czarnej Śmierci (dżumy) w latach 1348–1349 na początku wydawał się wielkim kryzysem w angielskiej Koronie, trzeba było zawiesić działania wojenne, a król wraz z rodziną musiał uchodzić do stolicy przed epidemią, która przypuszczalnie zabiła nawet do 40% angielskiej populacji. Efektem plagi okazało się jednak zbliżenie do siebie klas politycznych w obronie praw własności i naturalnym było, że oczekiwano od Korony wsparcia w odbudowie. Jednym z efektów tego wsparcia było wydanie nowych praw, które miały zapobiec narzucaniu zbyt wysokich cen przez robotników rolnych i rzemieślników, którzy chcieli wykorzystać niedobory na rynku pracy. Kolejnym było, aby wprowadzić w życie te zarządzenia i pozostałe ustawodawstwo ekonomiczne, błyskawiczne pojawienie się nowych urzędów sędziowskich, sędziów pokoju. W rezultacie elita udzieliła Edwardowi, dla jego planów wznowienia wojny we Francji, silnego poparcia i parlament nadal zatwierdzał regularne podatki na to przedsięwzięcie. Książę Edward, który już zdążył zdobyć sobie sławę za odwagę okazaną na polu bitwy pod Crécy, podjął się w 1355 roku zorganizowania wielkiej ekspedycji przez południową Francję i spotkał się z siłami Jana II (następcy Filipa VI) pod Poitiers w 1356 roku. Francuzi ponownie doznali upokarzającej porażki i na dodatek zarówno ich król, jak i duża część najwyższych dowódców, zostali wzięci do niewoli. Jan II, kiedy książę przywiózł go z powrotem do Anglii, był traktowany przez Edwarda III jak honorowy gość, ale dla rządów Walezjuszy nieobecność króla była prawdziwą katastrofą. Dlatego w roku 1358 w północnej Francji wybuchły poważne zamieszki nazwane żakerią.

Posiadanie Dawida II i Jana II było dla Edwarda III zarówno potężną bronią dyplomatyczną, jak i sporym obciążeniem. Aby wykorzystać swoich więźniów, musiałby on uznać ich prawa do tronów Francji i Szkocji i w ten

sposób zrezygnować ze swoich bardziej niebosiężnych marzeń, w których jawiło mu się imperium Plantagenetów, rozciągające się od Wysp po Pireneje. Najwyraźniej zwyciężył pragmatyzm, Edward przekonał się, że tak naprawdę nie ma szans na koronowanie na króla Francji w Rheims, szczególnie wobec nieudanego marszu przez północną Francję w latach 1359–1360. Na podstawie traktatu z Berwick (1358) i traktatu z Brétigny (1360) Edward zgodził się przyjąć pokaźny okup za Dawida i Jana. Angielsko–francuskie porozumienie wymagało od niego zrzeczenia się tronu Francji, ale też obiecywało mu uzyskanie pełnej, suwerennej kontroli nad jego kontynentalnymi posiadłościami w Ponthieu (wraz z nowym nabytkiem w postaci Calais) i w Akwitanii. Edward chętnie przystał na odpowiadające mu warunki i w roku 1362 nadał swojemu najstarszemu synowi tytuł księcia Akwitanii, przyjmując od niego hold lenny w dokładnie taki sam sposób, w jaki Karol IV i Filip VI przyjmowali hold od niego. Niestety, ani Jan II, ani jego następca Karol V nie byli w stanie wprowadzić w życie zmian w stosunkach feudalnych, jakie wiązały się z nowymi ustaleniami, a w międzyczasie Edward III powstrzymywał się od ostatecznego zrzeczenia się praw do tytułu króla Francji. W rezultacie po prawie dekadzie czasami napiętego, ale ciąglego zawieszenia broni, wycofano się z warunków uzgodnionych w 1360 roku i wojna z Francją rozpoczęła się na nowo w 1369 roku.

Ostatnia faza rządów Edwarda III była smutnym końcem historii skądinąd wyjątkowego sukcesu. Wielu ze współczesnych królowi ludzi już nie żyło, a szczególna dbałość o rodzinę królewską (Edward miał pięciu synów, którzy dorosli do wieku męskiego), czyniła króla coraz bardziej osamotnionym pod względem osobistym i politycznym. Chociaż Edward był gotów do rozpoczęcia walki, w 1369 roku przed wyruszeniem do Francji powstrzymała go śmierć i pogrzeb królowej Filipy, a w roku 1372 niesprzyjające wiatry i pływy. Uważano, że na dworze rosły wpływy i władza grupy pozbawionych skrupułów dworzan, którym przewodzili lordowie Latimer i Neville oraz królewska metresa Alicja Perrers. Po przejściowym zawieszeniu broni z Francuzami w 1375 roku i przewlekłej chorobie króla środowisko polityków rozpoczęło długą i upokarzającą analizę niedociągnięć w rządzeniu królestwem. W czasie tak zwanego Dobrego Parlamentu z 1376 roku Izba Gmin dokonała pierwszego znanego powołania marszałka, który przedstawiałby ich skargi monarsze, i użyła swojego kandydata, sir Petera de la

Mare, aby przedstawił ich wspólne oskarżenia przeciwko różnym dworakom i finansistom, tworząc w ten sposób proces parlamentarnego impeachmentu<sup>4</sup>. Zagrożenie dla bezpiecznej sukcesji po śmierci Czarnego Księcia, częściowy powrót króla do zdrowia i groźba zbliżającej się francuskiej inwazji dały efekt w postaci ponownego poparcia dla Korony i podczas zimy 1376–1377 odwołano wiele z aktów wydanych przez Dobry Parlament. Ale podczas gdy lojalność wobec starego króla i jego wnuka i następcy królewicza Ryszarda była niezachwiana, pojawiło się wiele spekulacji na temat politycznych ambicji trzeciego syna króla, Jana z Gaunt, o którym mówiło się, że zamierza uzurpować sobie prawo do tronu

<sup>4</sup> Impeachment – oznacza procedurę formalnego oskarżenia o przestępstwa osób mających immunitet i zajmujących wysokie stanowiska państwowe (przyp. tłum.).

Edward III zmarł w Sheen 21 czerwca 1377 i został pochowany z wielką pompą w Opactwie Westminsterskim w grobowcu przylegającym do grobowców szanowanych przodków, udekorowanym miniaturowymi figurkami jego licznych synów i córek. Osiągnięcia Edwarda niełatwo było oszacować, zarówno jego współczesnym, jak i późniejszym historykom. Jego rządy były długie, początek i koniec były haniebne i wydawały się skupione wyłącznie na (jak się mogło wydawać) niemądrych i niemożliwych do realizacji ambicjach zagranicznych. Ale świadoma kontynuacja i stabilizacja, zapewnione przez bezpośrednie rządy Edwarda, były z całą pewnością doceniane przez współczesne mu i następne pokolenia. Dopiero w szesnastym wieku Henryk V odebrał mu tytuł największego angielskiego króla–bohatera. Uparta pogoń Edwarda za etosem rycerskim miała też swój groteskowy wydźwięk, strojenie się i udawanie, kojarzone z królewskimi turniejami, tworzą odrealnioną atmosferę, nieznośną dla współczesnych odbiorców. Ale Edward miał także duży wpływ na formowanie się tego, co można określić jako styl królewski. Dokonana przez niego w latach szedziesiątych wielka przebudowa zamku Windsor stworzyła świecki odpowiednik tego, co Henryk III osiągnął w Opactwie Westminsterskim. Publicznie demonstrowały one angielską monarchię jako jedną z najbogatszych, najpotężniejszych i najbardziej szanowanych dynastii znanego świata.

#### *Ryszard II (1377–1399)*

Dziecko, które w 1377 roku zostało królem Anglii Ryszardem II, urodziło się w Bordeaux dziesięć lat wcześniej, 6 stycznia 1367. Ryszard był drugim synem Czarnego Księcia i Joanny z Kentu. Jego starszy brat, Edward z



Angoulême, zmarł w dzieciństwie. Fakt, że Ryszard II kazał później ekshumować jego szczątki i przetransportować do Anglii na powtórny pochówek w ufundowanym przez króla Kings Langley, jest ciekawym przykładem rodzinnego oddania. Ryszard najprawdopodobniej otrzymał imię po jednym z rycerskich ideałów jego ojca, po Ryszardzie Lwie Serce. Jeden z gobelinów, które Czarny Książę przekazał swojemu synowi, kiedy umierał w 1376 roku, był przedstawieniem spotkania Ryszarda I z Saladynem podczas krucjaty. Tak uderzająca do głowy mieszanka królewskiej historii i rycerskich legend musiała mieć jakiś wpływ na Ryszarda II, który już jako dorosły człowiek okazywał duże zainteresowanie swoim pochodzeniem i czynami swoich przodków.

Przedwczesne objęcie tronu przez Ryszarda stworzyło podobne problemy, jakie towarzyszyły początkom rządów jego dziadka. Chociaż sukcesja dziecka nie spotkała się z oporem, w Anglii powszechnie wiadomo, że wuj nowego króla, Jan z Gaunt, miał swoje plany co do tronu. Gaunt nie był uwzględniany w serii Rad wyznaczanych w latach 1377–1380 dla wspomżenia rządów w królestwie do czasu, kiedy młody Ryszard obejmie pełnię władzy. Jednak możliwe, że pozycja Gaunta jako pierwszego szlachcica w Anglii i domniemanego następcy tronu, czyniła powoływanie go do Rady niestosownym, a jego wpływy były w kręgach dworskich ogólnie uznawane. Kolejnym źródłem wpływów podczas tych wczesnych lat panowania była matka króla, księżna Joanna, i chociaż nie była ona zaangażowana w sprawy publiczne, przejęła część obowiązków królowej, zanim jej syn się ożenił i rzeczywiście pomagała na wiele sposobów w negocjacjach dotyczących zaślubin króla. Joanna, która przeszła do historii jako „Piękne dziewczę z Kentu”, była barwną i kontrowersyjną postacią. Przypuszczalnie jedna z największych piękności swoich czasów dwukrotnie wychodziła za mąż, zanim poślubiła Czarnego Księcia, a Hollandowie, przyrodni starsi bracia Ryszarda, mieli mieć później nieustające wpływy na dworze.

Ryszard miał zaledwie czternaście lat, kiedy Anglię wstrząsnął jeden z największych przewrotów średniowiecza, powstanie chłopskie z 1381 roku. Seria niesprawiedliwych i niepopularnych subsydiów (niesławny podatek pogłówny z lat 1377–1380), która zakończyła się uciążliwymi dochodzeniami w sprawie uchylania się od podatków latem 1381, wyzwoliła powszechny i na pozór zorganizowany wybuch oporu i przemocy w Essex i Kencie oraz w wielu innych częściach kraju. Niepokoje potraktowano jako okazję do

przeprowadzenia lokalnych vendett. Kiedy rebelianci z Essex i Kentu maszerowali na Londyn, rząd królewski popadł w swego rodzaju paraliż. Kanclerz i skarbnik nie mogli myśleć o niczym innym, niż zabarykadowanie się w londyńskiej Tower i musieli wycierpieć zemstę tłumu za jawną obojętność na wezwania do reform. Zostali wyciągnięci z królewskiej twierdzy i zamordowani z całym ceremoniałem.

Kroniki dokumentują, że w czasie tego kryzysu młody król był jedynym aktywnym i skutecznym graczem, chociaż wątpliwe, żeby wynikało to z jego rzeczywistego wyczucia politycznego. Jego doradcy i matka stwierdzili, że najlepszym sposobem na stłumienie brutalności buntów będzie zorganizowanie starannie wyreżyserowanego spotkania Ryszarda z rebeliantami. Na Mile End (dzielnica Londynu) 14 czerwca Ryszard zgodził się na żądanie zniesienia pańszczyzny, ale następnego dnia w Smithfield (dzielnica Londynu) przywódca rebeliantów Wat Tyler<sup>5</sup> przeszedł samego siebie. Jego radykalne żądania, obejmujące zniesienie wszelkich stosunków feudalnych i cofnięcie kościołowi oficjalnego uznania, zaniepokoiły otoczenie króla, a poufałość, na jaką pozwalał sobie wobec Ryszarda, obrażała dworskie poczucie wrażliwości. W rezultacie burmistrz Londynu Wilhelm Walworth postanowił bronić swojego monarchy i przeszył Tylera mieczem. Bunt szybko się rozproszył i rząd zaczął stosować bezwzględną politykę represji, a król podjął pseudomilitarną kampanię po Home Counties<sup>6</sup> w pościgu za dawnymi rebeliantami. Chociaż od Parlamentu Listopadowego z 1381 nastroje miały się zmienić i pojednanie było na porządku dziennym, Ryszard i jego poddani mieli się przekonać, że ten epizod naznaczył go jako człowieka z misją.

<sup>5</sup> Wat Tyler (ur.?, zm. 15 czerwca 1381 r.) był przywódcą powstania chłopskiego w Anglii (1381 r.) (przyp. tłum.).

<sup>6</sup> Home Counties – (hrabstwa domowe) określenie używane do opisu hrabstw bezpośrednio przylegających do Londynu (przyp. tłum.).

Tak wygórowane oczekiwania wobec monarchii sprawiły, że tym większym rozczarowaniem było, kiedy młody Ryszard nie mógł dorównać oczekiwaniom, jakie wzbudziły jego wczesne lata. W połowie lat osiemdziesiątych polityka Anglii skoncentrowała się na dwóch powiązanych ze sobą kwestiach, wojną z Francją i Szkocją oraz wydatkach z królewskiej kasy. Wojna we Francji utknęła w 1384 roku w martwym punkcie, ale idea rozejmu nie podobała się angielskiej arystokracji, która nadal tęskniła do wielkich dni chwały pod Edwardem III. W roku 1385, kiedy skończył się rozejm, pojawiła

się groźba francusko–szkockiego sojuszu i udało się w końcu namówić Ryszarda do zebrania sił i wyruszenia na północną granicę. Efekty kampanii były niewielkie i została ona zapamiętana głównie jako okazja do nadania przez króla wielu nowych tytułów szlacheckich swoim zwolennikom, włączając w to najbardziej kontrowersyjny – dla kupieckiego syna Michała de la Pole, który otrzymał tytuł earla Suffolk. To właśnie wpływ de la Pola i jeszcze jednego bliskiego przyjaciela króla, Roberta de Vere, earla Oxford (późniejszego księcia Irlandii), wywołały w Parlamencie rosnące niezadowolenie z (jak oceniano) beztroskiej ekstrawagancji dworu. Próbując uchronić publiczne pieniądze przed roztrwonieniem na prywatne zbytki, parlamenty połowy lat osiemdziesiątych sformułowały warunki ściągania podatków. Zanim wypłacono subsydia, król musiał osobiście wyruszyć na wojnę.

Rosnąca troska o politykę wojenną i podatki Korony sięgnęła szczytu w czasie obrad parlamentu w 1386 roku, kiedy to de la Pole, korzystając ze swoich kanclerskich uprawnień, zażądał wprowadzenia nowego podatku o niespotykanych dotąd rozmiarach. Najmłodszy z wujów króla, książę Gloucester, stanął na czele poselstwa do Ryszarda, który nie zdecydował się na osobiste uczestnictwo w sesji. Kiedy spotkali się z królem w Eltham i poprosili o usunięcie de la Pola, Ryszard rzekomo powiedział, że nie ugnie się pod żądaniami parlamentu, nawet gdyby chodziło o zwolnienie najniższego pomywacza z jego kuchni. Jednak, w odpowiedzi na ostre przypomnienie mu losów Edwarda II, musiał ulec. Izba Gmin natychmiast skorzystała z nielaski de la Pola, aby postawić go w stan oskarżenia. Parlament wyznaczył komisję, składającą się z wysokich rangą magnatów i biskupów, włącznie z dwoma wujami króla z Yorku i Gloucester, aby na rok przejęła ona kontrolę nad administracją i przeprowadziła pilne w odczuciu parlamentarzystów dochodzenia i reformy, które przywrócą porządek w rządzeniu.

Wydarzenia z roku 1386 miały na Ryszarda II silny wpływ, całkiem możliwe, że nigdy nie wybaczył tym, którzy (w jego odczuciu) przywłaszczyli sobie przywilej władzy w tamtym roku. W roku 1387 zwołał on dwukrotnie sędziów królewskich i zadał im szereg pytań dotyczących legalności nowej komisji. Odpowiedzieli oni, co było do przewidzenia, że parlament i lordowie nie mieli prawa naruszać w ten sposób królewskich przywilejów i dodali, bardziej dwuznacznie, że ci, którzy spiskowali w celu utworzenia i utrzymania tej niezwyklej rady, zasługiwali na to, aby potraktować ich jak zdrajców.

Lordowie oczywiście wystraszyli się tej bezpodstawnej groźby, wobec tego, co oni sami postrzegali jako swoje polityczne prawa i obowiązki, i próbowali przeciwstawić się Ryszardowi, wysuwając zarzut zdrady wobec de la Pola, de Vere i trzech innych bliskich współpracowników króla. Nastąpiło wezwanie do broni i przywódca arystokratycznej opozycji Gloucester, Arundel, Warwick, Nottingham i Derby 20 grudnia 1387 pokonali siły rojalistów pod Radcot Bridge. Kiedy odwiedzili króla w londyńskiej Tower w kilka dni później, były pewne sugestie, że formalnie go zdeponizowali, ale później przywrócili mu ograniczoną władzę, ponieważ nie mogli podjąć decyzji, kto miałby go zastąpić. Jeśli ta historia jest prawdziwa (biorąc pod uwagę, że Gloucester był wujem króla, a Derby jego kuzynem), pokazuje to niezwykłą i ważną różnicę pomiędzy wydarzeniami z lat 1326–1327 i tymi z 1387 i później z 1399 roku. Podczas gdy Edward II mógł być normalnie zastąpiony swoim bezpośrednim następcą, Ryszard nie miał dzieci, a rodzina królewska była wyraźnie podzielona co do tego, kto powinien po nim dziedziczyć.

Oskarżenia o zdradę złożone przez pięciu lordów apelantów zostały wysłuchane w parlamencie, który rozpoczął się w lutym 1388. Zgromadzenie to przeszło do historii pod bardzo stosowną nazwą „Bezlitosnego Parlamentu”. Wszystkich pięciu oskarżonych zostało uznanych za winnych, chociaż tylko dwóch z nich: Roberta Tresiliana i Nicholasa Brembre, udało się odnaleźć i stracić. Korzystając z przychylności Izby Lordów dla ataku opozycji na królewskich doradców, Izba Gmin postawiła zarzuty kolejnym czterem dworakom, włącznie z dawnym mentorem Ryszarda Szymonem Burley i przeprowadziła ich publiczne egzekucje. Młoda żona Ryszarda, Anna Czeska i wielu innych członków rodziny królewskiej próbowało się wstawić za życie Burleya, ale żądza krwi była ogromna i nielatwo było ją ugasić. Król został zmuszony do zaakceptowania nowej grupy doradców, która miała mu nieustannie towarzyszyć i której zgoda była potrzebna do podjęcia przez króla jakichkolwiek działań. Bezlitosny Parlament zakończył się wymuszonymi formalnościami, odnowieniem królewskiej przysięgi koronacyjnej i lordowskiej przysięgi na wierność.

Idea nowego początku, swego rodzaju drugiej fazy rządów, zachęciła Ryszarda do podjęcia wielu innowacyjnych strategii w latach 1388–1389. Zarówno w Parlamencie, jak i w kraju, podejmował on świadome próby pozyskania przychylności szlachty. Podjął także negocjacje pokojowe z Francją, które, chociaż pełne trudności dyplomatycznych, uwolniły go od

przytłaczającego brzemienia wydatków na wojnę, dzięki czemu pozbył się też części ograniczeń politycznych nałożonych mu przez parlament. Mniej więcej w tym samym czasie Ryszard zaczął prosić papieża o kanonizowanie jego pradziada, Edwarda II, na tej podstawie, że oddał on życie w obronie królewskiego tytułu, do którego powołał go Bóg. Mimo że te prośby nie zostały potraktowane poważnie, Ryszard wyraźnie zamierzał zdeprecjonować argument, że można usunąć go z tronu na podstawie precedensu z 1327 roku. W końcu w maju 1389 król ogłosił, że jest już dość dorosły, aby rządzić samodzielnie. Podczas gdy mogło się wydawać, że mając dwadzieścia dwa lata król dość późno zorientował się w swoich prawach, działanie to miało tak naprawdę na celu unieważnienie prób podporządkowania Korony w latach 1386–1388 nadzorowi Rady. Ryszard miał teraz rządzić samodzielnie jako suwerenny monarcha własnego królestwa.

Historia lat 1389–1397 jest trudna do oceny, historycy podzielili się na tych, którzy uważają, że był to okres politycznego pojednania, i tych, którzy twierdzą, że Ryszard po prostu czekał na okazję, aby się zemścić na lordach apelantach. Wiele energii króla w tym okresie poszło na wynegocjowanie trwałego pokoju z Francją. Ryszard bardzo chciał zakończyć wojnę stuletnią, którą uważał za bardzo szkodliwą dla swojego panowania w Anglii. W późniejszym okresie porwała go także idea, że jeśli europejscy przywódcy zakończą wojnę, będą mogli się zjednoczyć do kolejnej krucjaty. Jednak jak zwykle rozmowy utknęły na kwestii Akwitanii. Chociaż Francuzi byli gotowi się zgodzić co do niektórych spornych terytoriów na rubieżach księstwa, naciskali, że powinno ono pozostać lennem, i sugerowali że król Anglii mógłby oddać Akwitanie Janowi z Gaunt i jego potomkom, co stworzyłoby trwałe rozdział między angielską Koroną a podległym mu terytorium. Takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało ani angielskiego Parlamentu, ani gaskońskich ziemian. W końcu plany Ryszarda co do ostatecznych ustaleń zawiodły, chociaż udało mu się zapewnić w roku 1396 dwudziestosześcioletni rozejm.

Ślub Ryszarda z Anną Czeską w 1382 roku, mimo iż był niewielkim sukcesem dyplomatycznym i dynastycznym, okazał się bardzo satysfakcjonujący pod względem osobistym. Król i królowa spędzali razem bardzo dużo czasu i w swoim pałacu w Sheen Ryszard stworzył zespół specjalnych apartamentów, gdzie para mogła się wycofywać przed sprawami państwa i publicznego życia dworu. Śmierć Anny w 1394 roku była stratą

ważnego stabilizatora królewskiego temperamentu. Kiedy Ryszard ożenił się ponownie, na podstawie angielsko–francuskich ustaleń z 1396 roku, jego nowa żona, Izabela Francuska, była jeszcze dzieckiem i nie można było od niej oczekiwać przejęcia obowiązków królowej ani roli osobistego mentora króla. Niektórzy twierdzą, że Ryszard oszalał po śmierci Anny, wychłostał earla Arundel, gdy ten nie okazał należnego szacunku, spóźniając się na pogrzeb królowej. Z drugiej jednak strony Arundel był jednym z dawnych apelantów i każdy jego występki mógł być pretekstem dla króla, który nie umiał wybaczać i zapominać. Obecnie zdrowie psychiczne Ryszarda jest obiektem dalszych dyskusji, niektórzy sugerują, że przed trzydziestym rokiem życia rozwinęły się u niego skłonności schizofreniczne lub narcystyczne, czego skutkiem była niezdolność do rozróżniania rzeczywistości i fantazji oraz obsesja na punkcie usunięcia go z tronu. Jednak równie możliwe, że jego rzekomo szalone zachowanie po 1397 roku było elementem starannie przemyślanej strategii, a tak zwana „tyrania” w jego ostatnich latach miała na celu przywrócenie majestatu stanowisku i wywołanie posłuszeństwa, które chciał wpoić swoim poddanym.

W roku 1397 Ryszard nakazał aresztowanie Glouceстера, Arundela i Warwicka i osądzenie ich w parlamencie. Zgromadzenie było starannie wyreżyserowane, specjalne oddziały łuczników z Cheshire, z których Ryszard utworzył swoją osobistą ochronę, zostały rozmieszczone wokół Westminster Hall z rozkazem strzelania przy najmniejszej oznace krzyżowania planów króla. Grupa lordów, która zawdzięczała swój niedawny awans patronatowi króla („mali książęta”, jak pogardliwie nazwał ich jeden z kronikarzy), oskarżyła o zdradę trzech dawnych apelantów, w celowej, będącej niemal parodią, imitacji wydarzeń z 1386 roku. Arundel został skazany na śmierć, Gloucester, jak pisano, już nie żył (są uzasadnione powody, aby przypuszczać, że został zamordowany przez przyjaciół Ryszarda), a Warwickowi, który dał wspaniały aktorski popis po tym, jak został uznany winnym, darowano życie, ale został odesłany na wyspę Isle of Man, gdzie miał być trzymany pod ścisłym nadzorem. Jak na ironię, jeden z dawnych apelantów, kuzyn króla, Henryk z Bolingbroke, earl Derby, był jedną z osób, które najwięcej zyskały przy nowym podziale zaszczytów, zostając księciem Hereford. Ale w 1398 roku gniew króla obrócił się przeciwko niemu, kiedy podczas kłótni pomiędzy książętami Hereford i Norfolk Ryszard postanowił wygnać obu z królestwa, Norfolkka dożywotnio, a Hereforda na okres dziesięciu lat. Co ważne, Ryszard

specjalnie zaznaczył, że jeżeli jego wuj, Jan z Gaunt, umrze w czasie wygnania Bolingbroke'a, ten ostatni odziedziczy jego tytuł i włości w hrabstwie Lancaster. Ale kiedy hipoteza stała się rzeczywistością za sprawą śmierci jego wuja w lutym 1399, Ryszard odmówił dotrzymania obietnicy i sam przejął kontrolę nad księstwem. Mimo iż ta decyzja jest często postrzegana jako dowód braku politycznego wyczucia u Ryszarda, była to jednocześnie jedyną rzecz, jaką król mógł zrobić, aby przeszkodzić swojemu największemu wrogowi w staniu się najpotężniejszym lordem w Anglii.

Rzekomo rozwiązawszy kwestię dziedziczenia w Lancasterze, Ryszard II wyruszył do Irlandii. Była to jego druga wizyta jego senioracie, w którym zamierzał ponownie wprowadzić rzeczywistą kontrolę angielskiej Korony po kilku pokoleniach zaniedbań w tej kwestii. Przeciwnie do przewidywań króla Henryk z Bolingbroke skorzystał z okazji, aby powrócić do Anglii i upomnieć się o należne mu dziedzictwo, księstwo Lancaster. Ryszard nie miał innej możliwości, niż walka o tron, i lądując w Haverfordwest wyruszył do północnej Walii, aby połączyć się z siłami, które jego sojusznik, earl Salisbury, miał dla niego zebrać. Ale niewielu ludzi było gotowych ryzykować życie dla króla, który stał się ciężarem, i Ryszard został aresztowany w Chester, a następnie przewieziony do londyńskiej Tower. Bolingbroke, który rozczoł swoje pretensje do prawowitego dziedzictwa, włości Lancasteru, poczuł, że tron jest w jego zasięgu i nakłaniał Ryszarda do abdykacji. W parlamencie w Westminsterze 30 września przedstawiono Ryszardowi II szereg zarzutów, na podstawie których anulowano jego prawo do tronu i ogłoszono odsunięcie go od władzy. Następnie Ryszard spędził ostatnie miesiące swojego życia w więzieniu w lancasterskiej twierdzy Pontefract. Okoliczności jego śmierci w 1400 roku są niejasne, niektóre źródła mówią, że zagłodził się na śmierć, inne, że jego strażnicy pozbawili go jedzenia, jeszcze inne, że został zamordowany. Biorąc pod uwagę nienormalną pozycję pozbawionego władzy króla, słabość tytułu Henryka IV i nieudolne próby przywrócenia Ryszarda do władzy, twierdzenie, że nowa władza maczała palce w śmierci ekskróla, nie jest bezpodstawne. Jednak nawet po jego pogrzebie w Kings Langley nie ustawały plotki, że Ryszard przeżył i szykuje się do przejęcia władzy. Kiedy znacznie później Henryk V ekshumował zwłoki i pochował je ponownie w podwójnym grobowcu, który Ryszard kazał przygotować dla siebie i Anny Czeskiej w Opactwie Westminsterskim, nie tylko dokonywał symbolicznego i

politycznego pojednania, ale także kładł kres wszystkim kłopotliwym pogłoskom o przeżyciu Ryszarda II.





## Dynastia Lancasterów i Yorków

1399–1485

*A. J. Pollard*

Lata pomiędzy pozbawieniem władzy Ryszarda II w 1399 roku, a klęską Ryszarda III pod Bosworth w 1485 roku, były jednym z najbardziej skomplikowanych, żeby nie powiedzieć zagmatwanych okresów w historii angielskiej monarchii. Ponieważ Henryk IV, który wyeliminował Ryszarda II, był także dziedzicem księstwa Lancaster po swoim ojcu, Janie z Gaunt, on, jego syn i wnuk znani są jako przedstawiciele dynastii Lancasterów. Jednak w 1461 roku ostatni z lancasterskich królów został zdetronizowany przez swojego dalekiego kuzyna, Edwarda IV, syna księcia Yorku, stąd jego dynastia jest określana jako dynastia Yorków. Walka pomiędzy Lancasterami i Yorkami była opisywana przez historyków z czasów Tudorów jako bezprecedensowo gorzka i krwawa i była od dziewiętnastego wieku nazywana Wojnami Róż. W rzeczywistości wydarzenia te nie różniły się pewnie za bardzo od wojen domowych wywołanych przez walki dynastyczne Stefana i Matyldy, czy pomiędzy Henrykiem II i jego kłótliwymi synami. Jak na ironię, to wygórowane oczekiwanie, że sfera polityczna dorosła do uznawania królewskiego autorytetu i rządów prawa, wywołały w Anglikach końca piętnastego wieku poczucie, że ich spory były nie do zaakceptowania. Ich poprzednicy z dwunastego wieku przyjmowali po prostu walkę o tron jako normalny element życia. Nie oznacza to, że Anglia nie ucierpiała w rezultacie Wojen Róż, ale groźba wojny domowej nigdy nie była mile widziana i większość arystokracji zdawała sobie sprawę, przynajmniej po 1471 roku, że stawka była po prostu zbyt wysoka, aby można było sobie pozwolić na prywatne vendetty pod płaszczykiem niepokojów politycznych. To co naprawdę wstrząsnęło polityczną tradycją Anglii po 1469 roku, był spektakl rycerzy walczących o koronę i tracących ją na polu bitwy, świadomość, że bez jasno określonych reguł sukcesji to siła, a nie prawo, decyduje o wyborze króla.

### *Dynastia Lancasterów*

*Henryk IV (1399–1413)*

Kiedy Henryk Bolingbroke wylądował w Ravenspur na początku lipca 1399, nie zamierzał zostać królem. Jego celem było odzyskanie księstwa

Lancaster, skonfiskowanego przez jego kuzyna Ryszarda II, i być może, w miarę możliwości, uzyskanie władzy nad królestwem w imieniu króla jako namiestnik Anglii. Jednak jego zwycięstwo było tak całkowite i szybkie, a wsparcie, które zdawał się otrzymywać, tak wszechobecne, że wkrótce po tym, jak Ryszard II trafił w jego ręce, 15 sierpnia, zdecydował się na politykę detronizacji i przejęcia pełni władzy. Nakazano błyskawiczne poszukiwania odpowiedniego tytułu, zapewniającego mu prawo do tronu, i 30 września zwołano parlament w Westminsterze. W wigilię obrad parlamentu Ryszard został nakloniony do abdykacji. Zostało to zaakceptowane przez zgromadzenie, a Bolingbroke wystąpił, aby objąć pusty tron. Został jednomyślnie obwołany królem Anglii, zgromadzenie zostało rozwiązane i zwołane ponownie już jako parlament w jego imieniu 6 października, a w siedem dni później został koronowany jako król Henryk IV.

Henryk nie mógł znaleźć odpowiedniego tytułu, który zapewniałby mu prawo do tronu. Skorzystał z możliwości stwierdzenia, że jeden z jego poprzedników na stanowisku księcia Lancasteru, Edmund Garbaty, był najstarszym synem Henryka III i prawowitym dziedzicem, ale dogłębne przeszukanie kronik tego nie udowodniło. Jako alternatywę podał trzy powody swoich działań: pochodził po właściwej linii od Henryka III, Bóg zesłał go, aby odzyskał tron, a królestwo było na skraju upadku. Celowo unikał powoływania się na bezpośrednie pochodzenie w linii męskiej od Edwarda III z powodu ustaleń poczynionych przez jego dziadka w ostatnim roku jego rządów. Trzymał się również z daleka od jakichkolwiek sugestii, że został wybrany przez parlament. W ten sposób pozostawiał otwartą drogę dla angielskich roszczeń do tronu Francji, zależnych od pokrewieństwa w linii żeńskiej, i nie szedł na kompromis w kwestii przywilejów Korony. Ale jego tytuł miał skazę i pozostawiał jego dynastię narażoną na roszczenia potomków w linii żeńskiej dzieci drugiego syna Edwarda III, Lionela z Clarence. I rzeczywiście, bezdzietny Ryszard II rozważał wyznaczenie w 1398 roku wnuka Lionela, Rogera earla Marchii, na swojego następcę. Potomkowie Rogera mieli się stać podstawą alternatywnych i (jak twierdzili) prawowitych roszczeń do tronu w czasie rządów Henryka IV, Henryka V i Henryka VI i pomimo sukcesów dynastia Lancasterów nigdy nie była w stanie uwolnić się od tej skazy.

Henryk IV miał wiele cech oczekiwanych u średniowiecznego króla. Urodzony w 1366 lub 1367 roku, pochodził z królewskiej linii jako syn Jana z

Gaunt, księcia Lancaster, i Blanki, współspadkobierczyni Henryka z Grosmont, księcia Lancaster. Był człowiekiem uczonym, patronem poetów i zapalonym muzykiem, był sławnym uczestnikiem turniejów, brał udział w krucjatach we wschodniej Europie oraz odbył pielgrzymkę do Jerozolimy, ponadto był znany ze swojej wspaniałomyślności i szczodrości. Był bliski ideału ówczesnie obowiązujących kanonów cnoty i honoru. Ponadto miał czterech synów (ze swoją pierwszą żoną Marią de Bohun, która zmarła w 1394 roku), którzy zapewniliby trwanie dynastii. Był niezależnym magnatem połowy hrabstwa Hereford na podstawie dziedzictwa swojej żony. Był również doświadczonym politykiem, głęboko zaangażowanym w arystokratyczną opozycję przeciw Ryszardowi II, będąc jednym z lordów, którym nadano miano „apelantów” za działania przeciw królowi w 1388 roku. Gdyby doszedł do władzy w mniej kontrowersyjnych okolicznościach, cieszyłby się spokojnymi i dostatnimi rządami. Jednak nowego króla w niedługim czasie przytłoczyła seria kryzysów, które w przeciągu siedmiu lat nie tylko omal go nie obaliły, ale też zagroziły jedności królestwa.

Pierwsza rebelia odbyła się w styczniu 1400 roku i została zorganizowana przez dworzan Ryszarda II. Została łatwo zmieciona, ale najprawdopodobniej przypieczętowała los obalonego króla, który zmarł na zamku Pontefract. We wrześniu rozpoczęła się rebelia w Walii, która od lokalnych rozruchów pod wodzą Owaina Glyn Dwra wkrótce rozprzestrzeniła się na cały naród. Na początku król próbował osobiście zmusić rebeliantów do posłuszeństwa, najeżdżając na Walię w kolejnych latach. Ale siły Henryka nie mogły sobie poradzić z partyzancką taktyką Walińczyków. W końcu musiał się zadowolić tłumieniem zamieszek przez wzmocnione garnizony graniczne i powolną wojną na wyniszczenie prowadzoną od 1404 roku przez jego najstarszego syna Henryka, księcia Walii. Niemniej jednak nie powstrzymało to Glyn Dwra przed utworzeniem swojego własnego niezależnego rządu, uznanego za granicą przez wrogów Anglii i otrzymującego pomoc wojskową z Francji. Walińczyków udało się ostatecznie spacyfikować dopiero w 1409 roku.

W szczytowym momencie walijskiego powstania Henryk spotkał się z drugą, znacznie groźniejszą, rewoltą baronów prowadzoną przez sir Henryka Percy, zwanego „Hotspur” (Raptus). Hotspur był synem i dziedzicem earla Northumberland. On i jego ojciec należeli do najważniejszych zwolenników uzurpacji i zostali suto wynagrodzeni przez nowego króla. Earl dostał wolną rękę w zaspokajaniu swoich ambicji terytorialnych w Szkocji. Hotspur

otrzymał komendę nad północną Walią i Chester, gdzie Ryszard II budował swoje poparcie. Latem 1403 rozczarowany nową władzą Hotspur, wspierany dyskretnie przez swojego ojca i Glyn Dwra, powstał w imieniu małego Edmunda, earla Marchii. Król zadziałał szybko. Zmierzył się z Hotspurem i pokonał go 21 lipca w krwawej bitwie pod Shrewsbury. W dwa lata później zbuntował się sam earl Northumberland wspierany przez Glyn Dwra i arcybiskupa Yorku, Scrope'a. Northumberland uciekł do Szkocji, ale arcybiskup Scrope wpadł w ręce króla i został stracony. W roku 1408 Northumberland podjął ostatnią desperacką próbę obalenia Henryka, ale został pokonany i zabity pod Bramham Moor w hrabstwie Yorkshire.

W tym samym czasie, kiedy trwała wojna w Walii i rebelia Percych, Henryk IV prowadził też wojnę przeciwko Szkocji, której punktem kulminacyjnym było zwycięstwo Percych pod Homildon Hill w 1402 roku. Francuzi także chcieli skorzystać na podziałach w Anglii. Nie tylko wspierali oni Glyn Dwra, ale też atakowali Calais i angielskie posiadłości w Gaskonii w latach 1403, 1405 i 1406. Ponadto od roku 1400 prowadzono nieoficjalne działania wojenne na morzu, które sięgnęły zenitu w latach 1403 i 1405, kiedy Francuzi najechali Plymouth, wyspę Isle of Wight i Dartmouth, a Anglicy wybrzeża Pikardii i Normandii.

Bezpośrednie i pośrednie koszty prowadzenia wojen były ogromne. Ponadto wojna na kanale i piractwo, jakie ze sobą niosła, zakłócały handel. Kryzys finansowy, który szybko ogarniał królewski skarbiec, był dodatkowo pogłębiany przez rozrzutność samego króla, wysokie koszty utrzymania dworu i renty, które wypłacał swoim zwolennikom, nie wspominając o wianie dla jego drugiej żony, Joanny z Navarry, która przybyła do Anglii na początku 1403 roku. Nic więc dziwnego, że kryzys finansowy prowadził do ciągłych konfliktów z parlamentami, które zwoływał w celu przyznawania podatków. W roku 1401 parlament wywalczył reformę administracji, w 1404 domagał się wyznaczenia skarbników wojennych, którzy mieliby kontrolować wydatki i oficjalnego wyznaczania królewskich doradców odpowiedzialnych za dobre rządzenie, a w roku 1406 po długim parlamentarnym impasie, który trwał od 1 marca prawie do Bożego Narodzenia, korona była zmuszona oddać rządy w królestwie, a szczególnie zarząd nad finansami, specjalnej Radzie.

Przetrwanie władzy przez te wszystkie kryzysy było możliwe głównie dzięki stanowczości, wytrwałości i determinacji Henryka. Dużą rolę odegrała także siła i wytrwałość tych, którzy go popierali. Henryk doszedł do władzy na

czele stworzonego przez swego ojca, Jana z Gaunt, sojuszu, którego członkowie służyli mu wiernie na dworze i w głębi kraju. Mógł też liczyć na swojego sojusznika z czasów Ryszarda II, Tomasza Arundel, arcybiskupa Canterbury, i na swoich przyrodnych braci Beaufortów (dzieci z romansu Jana z Gaunt z Katarzyną z Swynford, uznanych przez Ryszarda II), szczególnie na Henryka, biskupa Winchester. Nowy król był również człowiekiem otwartym na krytykę i debaty. Wstąpił na tron jako przedstawiciel tradycji apelantów, która sprzeciwiała się temu, co określano mianem tyranii Ryszarda II i domagała się od króla większej wrażliwości na potrzeby szlachty. To ten styl sprawowania władzy Henryk wprowadzał w życie, zwłaszcza w stosunkach z parlamentem. Henryk wdawał się w dyskusje w parlamencie i w radzie, był gotów na ustępstwa i akceptował kompromisy. Nie był on pionierem monarchii parlamentarnej (jak twierdził wielki wiktoriański historyk Wilhelm Stubbs), nie był też (jak to ostatnio sugerowano) władcą, który ze względu na niepewność swoich roszczeń musiał iść na upokarzające kompromisy z wrogim sobie parlamentem. Henryk IV był pragmatycznym politykiem, który z własnego doświadczenia wiedział, jak ważne jest porozumienie z poddanymi.

Jednak w roku 1406 Henryk był zmuszony wycofać się z centrum sceny politycznej ze względu na zły stan zdrowia. Niechętni mu współcześni postrzegali jego chorobę (chodziły pogłoski, iż był to trąd) jako karę bożą za egzekucję arcybiskupa Scrope. Jest jednak prawdopodobne, że w kwietniu 1406 król doznał pierwszego z serii udarów lub ataków serca. Nie był w stanie przybyć na drugą w 1406 roku sesję parlamentu, na której arcybiskup Arundel pełnił rolę jego rzecznika. Jedną z przyczyn przedłużających się kłótni, które potem nastąpiły, była przeciągająca się niesprawność króla. Następnie, chociaż król od czasu do czasu interweniował, rząd królestwa przeszedł w ręce rady do końca jego panowania. Na początku kierował nią Arundel.

Rząd Arundela działał podczas zakończenia wojny ze Szkocją, pacyfikacji Walii, wewnętrznych podziałów we Francji i odbudowania handlu i udało mu się przejąć kontrolę nad finansami państwa. Pomimo tego, w miarę jak dynastia stawała się bardziej ugruntowana, na dworze pojawiły się również frakcje. Najstarszy syn króla, książę Henryk, chciał odgrywać ważniejszą rolę. Pod koniec 1409 roku jemu i jego sojusznikom Beaufortom udało się odsunąć Arundela. Zdominowali oni radę na dwa lata, ale pod koniec 1411 roku sami zostali odsunięci, kiedy król wmieszał się, aby przywrócić Arundela i wysunąć swojego drugiego, ulubionego syna na pierwszy plan. Rywalizacja pomiędzy

tymi dwiema grupami nasiliła się przez różnice w polityce zagranicznej. Wojna domowa we Francji stworzyła okazję do interwencji w tym kraju. Książę Henryk preferował sojusz z księciem Burgundii i najazd na północną Francję, Arundel i książę Tomasz sojusz z Orleańczykami i wzmocnienie angielskiej pozycji na południowym zachodzie. W roku 1412 Tomasz, teraz już książę Clarence, poprowadził udany marsz z Cherbourg do Bordeaux. Zanim ta ekspedycja wyruszyła, książę Henryk protestował siłą, żądając widzenia ze swoim ojcem. Osiągnięto kompromis, ale książę Wali i dał do zrozumienia, że nie pozwoli się długo wykluczać. W ciągu roku był już w stanie przejąć ster władzy, ponieważ 20 marca 1413 nastąpiła długo oczekiwana śmierć złożonego chorobą króla. Henryk IV został pochowany w katedrze Canterbury obok grobowca św. Tomasza Becketa, gdzie wdowa po nim Joanna kazała wznieść pomnik dla niego i dla siebie.

Często podkreśla się wzrost frakcyjności w ciągu ostatnich sześciu lat życia Henryka, rzadziej zauważa się siłę leżącą u podstaw jego panowania, która pozwoliła mu na przetrwanie mimo załamania się zdrowia i napięć, które za tym szły. Stało się tak dlatego, że wspólne interesy członków rodziny królewskiej i ich sprzymierzeńców były większe niż dzielące ich różnice i dlatego, że sam Henryk, aczkolwiek niechętnie, zaakceptował konieczność wycofania się z działań. Był on człowiekiem, który jeśli nawet nie zdobył sobie miłości swoich poddanych, zdobył ich szacunek. Historycy mają do niego stosunek ambiwalentny. Za czasów Tudorów był dyskredytowany jako ambitny, bezprawny uzurpator, który obalił prawowitego króla. Ale w dziewiętnastym wieku zaczęto go postrzegać jako monarchę, który wyprzedził swój czas, występując w imieniu wolności przeciwko tyranii i preferując monarchię konstytucyjną przed absolutną. Był on jednak bardziej skomplikowaną postacią średniowieczną niż sugerują te spostrzeżenia. Uzurpacja była trzeźwą kalkulacją polityczną, powziętą po starannym przemyśleniu alternatyw. Panowanie Henryka było nakierowane na nierezygnowanie z królewskich przywilejów, przy jednoczesnym zachowaniu zasad, jakim hołdował, będąc członkiem opozycji. Panowanie Henryka IV było wyjątkowe pod względem stopnia, w jakim średniowieczny król był gotów rządzić we współpracy ze swoimi poddanymi, nie był to styl, który można zaobserwować u jego następców.

Wydaje się, że Henryk odnalazł osobiste szczęście u boku swojej drugiej żony i królowej, Joanny z Navarry, owdowiałej księżnej Bretanii, którą spotkał

raz lub dwa razy podczas panowania Ryszarda II. Była o trzy lata młodsza od Henryka, którego poślubiła przez pośrednika w kwietniu 1402. Joanna miała dziewięcioro dzieci z pierwszym mężem, ośmioro z nich dożyło wieku dorosłego. Henryk miał siedmioro dzieci (sześcioro z nich przeżyło), ze swoją pierwszą żoną Marią de Bohun, która zmarła w 1394 roku, mając zaledwie 25 lat, po urodzeniu ostatniego dziecka. Córkami Henryka, Blanka i Filipa, poślubiły odpowiednio Ludwika, następcę cesarza Ruperta II, i Eryka IX, króla Danii. Pomimo tej płodności i faktu, że kiedy przybyła do Anglii w 1403 roku, miała tylko około 35 lat, ona i Henryk nie mieli wspólnych dzieci. Poza pojawiającymi się na początku protestami, co do rozmiaru i składu jej dworu, Joanna nie brała udziału w życiu publicznym. Od 1406 najprawdopodobniej skoncentrowała się na opiece nad chorym mężem. Później wiele wycierpiała z rąk swoich pasierbów. W roku 1419 Henryk V oskarżył ją o czary, umieścił w areszcie domowym i zagarnął jej wiano. Na krótko przed śmiercią złagodził i przywrócił ją do łask. Ale jego młodszy brat, Humphrey, książę Gloucester, również wydarł część jej dóbr w czasie następnego panowania. Dalej żyła na emeryturze w Kings Langley, a potem w Havering aż do śmierci w 1437 roku. Została pochowana u boku Henryka IV w Canterbury.

#### *Henryk V (1413–1422)*

Pewny siebie młody człowiek, który wstąpił na tron 20 marca 1413, urodził się w Monmouth w roku 1386 lub 1387 jako syn Henryka Bolingbroke, earla Derby, i Marii de Bohun. W czasie kiedy się rodził i dorastał, aż do wieku młodzieńczego, nikt nie oczekiwał, że zostanie on królem Anglii. Z powodu wyszukanych zainteresowań kulturalnych jego ojca otrzymał wykształcenie literackie, muzyczne i rycerskie. Pod koniec 1398 roku, kiedy jego ojciec został wygnany przez Ryszarda II, został oddany pod opiekę na dwór króla. Następnie, pozostając w towarzystwie króla, kiedy Ryszard wyruszył do Irlandii, w roku 1399 został uwięziony w Trim, kiedy Bolingbroke najechał w lipcu na Anglię. Gdy jego ojciec przejął władzę, został on sprowadzony z powrotem i niemal natychmiast otrzymał godność księcia Walii i wiążące się z nią tytuły. Kiedy był jeszcze nieletni i pod formalną opieką wyznaczonego mu przez ojca opiekuna, został z powodu powstania Owaina Glyn Dwra wciągnięty w bieg wydarzeń jako nominalny dowódca angielskich operacji wojskowych w Walii. Jego zaangażowanie stało się rzeczywiste na polu bitwy pod Shrewsbury w lipcu 1403, podczas której w wieku szesnastu lub siedemnastu lat został ranny w twarz. Kiedy doszedł do siebie, przejął pełną



odpowiedzialność za przebieg wojny w Walii ze swojej bazy w Hereford. Pod koniec 1406, kiedy walijska rewolta została powstrzymana, zaczął pojawiać się w parlamencie i zasiadać w radzie w Westminsterze. Kontynuował jednak jednocześnie kampanię w Walii, prawdopodobnie pierwszy raz dowodząc na polu bitwy podczas oblężenia Aberystwyth w 1407 i 1408 roku i oblężenia Harlech w latach 1408–1409, które w końcu zakończyły rebelię.

Doświadczenia z wojny w Walii, szczególnie z lat 1403–1409, w czasie których odzyskał swoje królewskie dziedzictwo od samozwańczego księcia Walii Owaina Glyn Dwra, miały nie tylko być ważną próbą efektywnej organizacji i prowadzenia wojny, ale też dla niego osobiście, jako następcy uzurpatora, lekcją, jak w razie potrzeby użyć siły dla uprawomocnienia swoich roszczeń. Doświadczenia Henryka w pozostałych latach panowania jego ojca nadały kształt jego własnemu panowaniu. Jako młody, głodny władzy człowiek niechętnie zajmujący drugie miejsce, odkrył (jako poddany i główny inicjator), jak frakcje mogą destabilizować rząd, zapoznał się ze zwyczajami parlamentu, i nauczył się nimi manipulować, zbudował sobie grono zwolenników i dobrze zaznajomił się ze sprawami zagranicznymi. Więc kiedy został królem Henrykiem V, był, tak jak jego ojciec, człowiekiem o sporym doświadczeniu wojskowym i politycznym.

Nowy król szybko zaprezentował swoje zamiary. Jego współcześni komentowali, że stał się innym człowiekiem, który zostawił za sobą swoją frakcyjną przeszłość, tłumaczoną później jako wybryki rozpieszczonego dzieciaka. Chociaż jego stronnicy jako księcia Walii, a szczególnie członkowie jego przyrodniej rodziny, Beaufortowie, stali się wpływowi, Henryk starał się pogodzić wszystkie frakcje polityczne, nie tylko urażonych Lancasterów, takich jak jego brat Tomasz, ale także spadkobierców tych, którzy popierali Ryszarda II, a nawet w 1416 roku earla Northumberland. Chciał on stworzyć rząd jedności narodowej. Natychmiast uruchomił program reform finansowych i rozpoczął kampanię, która miał przywrócić prawo i porządek, które nieco podupadły pod koniec rządów jego ojca. Zaczęło się to od samej góry, kiedy to król przywołał do porządku dwóch ze swoich największych zwolenników: lorda Furnival i earla Arundel, i przeniósł się dalej w formie wielkich objazdów sądów w Midlands, które osobiście nadzorował latem 1414 roku.

Temperament nowego panowania najlepiej uwidoczniło załatwienie sprawy Oldcastle'a. Sir Jan Oldcastle był towarzyszem broni króla z czasów

wojen walijskich. Był on zdeklarowanym lollardem<sup>1</sup>, członkiem ruchu heretyckiego, który zwiastując szesnastowiecznych protestantów opowiadał się za rewolucyjnymi doktrynami, które zagrażały samemu istnieniu instytucjonalnego kościoła. Oldcastle był modelem dla Falstaffa, człowieka, który nakłonił Henryka do błędów frakcyjnej młodości. Ale dorosły Henryk był mniej tolerancyjny dla lollardów niż jego ojciec. Wezwał więc do siebie Oldcastle'a, próbując go przekonać, aby porzucił swoje wierzenia. Uparty heretyk został przekazany Kościołowi i skazany na śmierć, udało mu się jednak uciec i, jak później twierdzono, planował obalenie króla. I rzeczywiście, grupy lollardów zbierały się w Londynie, żeby przeciwko temu zaprotestować. Osiemdziesięciu lub więcej zostało natychmiast aresztowanych i większość z nich została stracona. Sam Oldcastle pozostał na wolności. Bez względu na to, czy można to potraktować jako zbrojne wystąpienie przeciwko królowi, Henryk w pełni wykorzystał sytuację, aby oczernić ruch lollardów jako zdradziecki i zmusić go do przejścia do podziemia. Czystki Henryka wśród lollardów, wzmocnione przez zaostrenie przepisów dotyczących herezji w następnym parlamencie i wsparte promowaną przez króla reformą liturgiczną, były przejawem jego surowego chrześcijańskiego konserwatyzmu. Henryk wziął na siebie główną rolę w wysiłkach mających prowadzić do zakończenia schizmy, która podzieliła chrześcijaństwo między dwóch rywalizujących ze sobą papieży, osobiście nawoływał do reformy kościelnej w Anglii i fundował kościoły. Jego życie osobiste do czasu ślubu w 1420 roku było całkowicie cnotliwe. Jego pobożność była częścią tego, jak pojmował on rolę króla. Był człowiekiem, który od samego początku swojego panowania chciał stać się uosobieniem idealnego monarchy, obrońcą świętego Kościoła, źródłem sprawiedliwości i wzorem cnót rycerskich. To w ostatniej z tych dziedzin miał mieć największy i najtrwalszy wpływ na królestwo.

<sup>1</sup> lollardowie – członkowie ruchu plebejsko-religijnego w Anglii i Szkocji z XIV i XV wieku powstałego pod wpływem nauk Jana Wiklefa. Lollardowie występowali przeciwko nadużyciom kleru (przyp. tłum.).

Henryk dał się wciągnąć w odnowienie pełnowymiarowej wojny we Francji stopniowo, ale miała się ona stać jego największą obsesją. Głębokie podziały we Francji pomiędzy Burgundczykami i Armaniakami<sup>2</sup>, powstałe w wyniku walki o dominację nad królestwem, dały mu niepowtarzalną okazję, aby przypomnieć angielskie roszczenia. Manipulując stronami konfliktu i nastawiając je przeciw sobie, stopniowo zwiększał swoje żądania od ustępstw

aż do przejścia tronu. Henryk zaczął się angażować w wojnę w 1414 roku, zaczął wtedy zbierać sprzęt, gromadzić środki transportu i podnosić podatki. Ekspedycja była już niemal gotowa do wyruszenia, kiedy pod koniec lipca 1415 odkryto spisek na życie króla, któremu przewodził niechętny Henrykowi spadkobierca Ryszarda II, earl Marchii. Spiskowców szybko uśmiercono, a ekspedycja została opóźniona zaledwie o kilka dni. Pierwszym celem, osiągniętym 22 września po znacznie dłuższym i trudniejszym niż spodziewane oblężeniu, było zdobycie Harfleur u ujścia Sekwany. Pozostawiając w mieście garnizon, Henryk rozpoczął ryzykowny marsz do Calais. Jego zmęczona i uszczuplona armia została zatrzymana przez wypoczętą i pewną siebie armię francuską. I stała się rzecz niezwykła, w bitwie stoczonej w błocie pod Agincourt armia angielska zniszczyła znacznie liczniejsze siły wroga, ponosząc niewielkie straty. Henryk powrócił w triumfie, a jego wyprawa do Francji wzmocniła siłę, z jaką on i jego dynastia trzymali tron.

<sup>2</sup> Armagnac regionu we francuskiej Gaskonii, położony w południowo-zachodniej Francji (przyp. tłum.).

Było to jednak dopiero preludium w stosunku do ambicji Henryka. Wtedy zaczął planować dyplomatycznie, finansowo i logistycznie inwazję na pełną skalę. Harfleur zostało obronione przed kontratakami Francuzów dzięki zwycięstwu brata Henryka, Jana księcia Bedford, na morzu u ujścia Sekwany, które odciążyło obleżone miasto. Cesarz Zygmunt zgodził się wesprzeć Henryka w zamian za obietnicę pomocy w zakończeniu schizmy i udało się zagwarantować neutralność Burgundii. Ponadto entuzjastycznie nastawiony parlament przyznał nowe subsydia. 1 sierpnia 1417 największa i najlepiej wyposażona armia, jaka najechała Francję od czasów Edwarda III, przygotowana do systematycznego podboju Normandii, wylądowała w Touques w pobliżu Harfleur. Zaledwie dwa lata zajęło Henrykowi dokonanie tego niesamowitego czynu, zakończonego sześciomiesięcznym oblężeniem Rouen, które upadło w styczniu 1419. Henryk zawdzięczał swój sukces po części zarządzaniu logistyką i dokładnemu planowaniu, po części swojemu porywającemu dowództwu, a po części podziałom wśród wrogów, którzy w ogóle nie byli w stanie stawić oporu jego marszowi.

Latem 1419 Henryk był gotów negocjować warunki, z kimkolwiek we Francji, kto zaproponowałby mu najlepsze warunki. Po wyczerpującej rundzie negocjacji z księciem Janem z Burgundii (który chwilowo kontrolował

nieporadnego króla Karola VI) i szesnastoletnim delfinem (który był w obozie Armaniaków), doszedł do wniosku, że żadna ze stron nie jest gotowa na znaczące ustępstwa. Jednak zabicie księcia Burgundii przez delfina Karola w Montereau 10 września zmieniło sytuację. Na podstawie traktatu z Troyes (21 maja 1420) zawartego pomiędzy Henrykiem a Filipem, nowym księciem Burgundii, zostało ustalone, że Henryk poślubi córkę Karola VI, Katarzynę, i zostanie uznany za następcę Karola VI i regenta Francji do czasu śmierci swojego nowego teścia. Na podstawie tego traktatu zawartego z jedną z największych sił we Francji, Henryk podjął się odzyskać kontrolę nad królestwem Francji dla Korony, której został uznany spadkobiercą.

Henryk powrócił do Anglii na początku 1421 roku. Jego pobyt był krótki i wystarczył jedynie na koronację nowej królowej, spotkanie parlamentu w celu zatwierdzenia traktatu i objazd kraju w celu zebrania niezbędnych posiłków. Dowiedziawszy się o klęsce i śmierci swego brata, Tomasza, księcia Clarence, pod Beaugé przerwał swój objazd kraju i powrócił do Francji tak szybko, jak to było możliwe, docierając daleko na południe aż nad Loarę, próbując zmusić delfina do bitwy. Kiedy to okazało się nieosiągalne, zdecydował się na powolną strategię skupiania ziem, oblegając Meaux, które pozostając w rękach delfina zakłócało komunikację pomiędzy Paryżem a Burgundią. Kiedy nadeszła zima, angielski obóz opanowała dyzenteria, jedną z jej ofiar był sam król. Kiedy miasto w końcu upadło 22 maja, król abdykował, aby powrócić do zdrowia. Ale jego zdrowie nadal szwankowało i zmarł w Vincennes pod Paryżem 31 sierpnia 1422. Jego zabalsamowane ciało zostało zabrane do domu w powolnym i uroczystym kondukcie i zostało pochowane w Opactwie Westminsterskim 7 listopada. Nad jego grobowcem zbudowano kaplicę ofiarną. Zabrakło mu jedynie dwóch miesięcy do osiągnięcia swojego celu, zostania królem Francji, ponieważ Karol VI zmarł 21 października. Jednak na szczęście dla jego dynastii królowa Katarzyna urodziła 6 grudnia 1421 syna Henryka.

Dziewiętnastoletnia żona Henryka ze zrozumiałych względów nie zdążyła przed śmiercią męża wywrzeć wielkiego wpływu na swoich nowych poddanych. Jednak po jego śmierci odegrała kluczową rolę w wychowaniu swojego syna, aż do osiągnięcia przez niego wieku siedmiu lat, kiedy został przekazany pod męską opiekę. Jej życie osobiste powodowało problemy. Pojawily się plotki, że nie była cnotliwa, a jej imię było często łączone z młodym Edmundem Beaufort, bratankiem biskupa Winchester. W latach

1427–1428 wydano niezwykle akt, zakazujący komukolwiek ślubu z angielską królową bez zgody Rady. Nie wiadomo, czy w tej sprawie był tylko dym, czy też i ogień. Najpóźniej w 1432, a być może nawet już w 1429 roku, potajemnie poślubiła ona wielmożę ze swojego dworu Owena Tudora, najprawdopodobniej po to, aby uznano dziecko, które nosiła, chłopca o podejrzenie brzmiącym imieniu Edmund, późniejszym earlu Richmond. Miała jeszcze troje dzieci, których ojcem był bez wątpienia Owen, zanim śmiertelnie zachorowała i wycofała się do opactwa Bermondsey, gdzie zmarła 3 stycznia 1437, mając zaledwie trzydzieści sześć lat.

Mentorskie rządy Henryka V były wyjątkowe. Z wszystkich angielskich królów–wojowników odnosił najbardziej imponujące sukcesy. I pomimo że nie było go w Anglii przez całe pięć lat panowania, za wyjątkiem pięciu miesięcy, nigdy nie utracił kontroli nad królestwem. Rząd został powierzony Radom pod przewodnictwem jego braci, najpierw Jana księcia Bedford, a potem Humphreya księcia Gloucester. Powódź listów pisanych w siodle lub w obozie, z których wiele dotyczyło spraw trywialnych, trzymała jego doradców i urzędników w ciągłym pogotowiu. Ciągłe naciskał na egzekwowanie prawa, swoim autorytetem przywoływał błądzących szlachciców, i kontynuował swoje naciski w sprawie reformy kościoła. Był on także (paradoksalnie, biorąc pod uwagę jego roszczenia do tronu Francji) pierwszym świadomym tego angielskim władcą, energicznie promującym język angielski i najbardziej angielskiego ze świętych – Jerzego. Zaskarbił sobie szacunek wszystkich oraz oddanie i lojalność swojej szlachty, ale kładł nacisk na posłuszeństwo i uległość. Kiedy Henryk Bedford, biskup Winchester, jego krewny i zaufany doradca, przyjął czapkę kardynalską i władzę legata od papieża bez zezwolenia króla, został zmuszony do wycofania się i podporządkowania woli władcy. Sama dynamika i siła osobowości Henryka imponowały zarówno jego przyjaciółom, jak i wrogom. W nekrologu zaprotokołowanym przez radę, która przejęła rządy nad królestwem po jego śmierci, opisano go jako: „najbardziej chrześcijańskiego wojownika Kościoła, syna roztropności, wzór sprawiedliwości, najbardziej niezwycięzonego króla i wzór cnót rycerskich”. Przez wszystkie wieki historycy byli jednomyślni w wymienianiu jego zalet: jeden z wpływowych uczonych dwudziestego wieku, K.B. McFarlane, ogłosił go największym ze wszystkich angielskich królów.

A jednak osiągnięcia głoszone przez jego entuzjastów nie dają pełnego obrazu jego rządów. Były też strony niepokojące i ciemne. Henryk stawał się

coraz bardziej zachłanny, w miarę jak pochłaniało go prowadzenie wojny. Nie miał nic przeciwko wykorzystywaniu kruczków prawnych w celu przejęcia posiadłości kilku szlachetnie urodzonych wdów. W szczególności przeforsował wysrane z palca zarzuty o czary, aby pozbawić swoją macochę, królową Joannę, jej posagu, aby pozyskać pieniądze na walkę. W roku 1421, kiedy prawdopodobnie odmówiono mu przyznania podatków, uciekł się do pożyczek, które jego współcześni określali jako wymuszenia. Kierując się prawdopodobnie początkowymi stadiami paranoi w kwestii legalności jego roszczeń do tronu, był bezwzględny wobec zdrady, zarówno w czasie pobieżnego procesu konspiratorów z 1415 roku, jak i w ściganiu dysydenta sir Jana Mortimera, w ostatnim roku swego życia. Są pewne przesłanki, że nie miał cierpliwości do ograniczeń, jakie nakładał na niego parlament: w czasie swojego pierwszego parlamentu chciał uczynić marszałka swoim agentem, wprowadzał poprawki do statutów, zanim wprowadzono je w życie, i miał prawdopodobnie ambicję, aby zapewnić sobie wpływy z corocznego opodatkowania od parlamentu bez potrzeby odnawiania zgody zgromadzenia. W jego panowaniu więcej było ze stylu panowania Ryszarda II, którego ciało z takim pietyzmem ponownie pochował w Opactwie Westminsterskim na początku swoich rządów, niż ze stylu panowania jego ojca. Co ważne, kiedy ratyfikował traktat z Troyes, Izba Gmin wymogła na nim zapewnienie, że nie wprowadzi on francuskiego prawa do Anglii.

Sam traktat z Troyes, choć prezentowany jako osiągnięcie trwałego pokoju, niczym takim nie był. Przez niego Henryk stał się stroną trwającej we Francji wojny domowej, wojny, której nie miał wielkich szans wygrać. Natomiast zanim zdołał w błyskotliwy sposób wykorzystać swoją pozycję niezależnej strony do osiągania własnych celów, on i jego następca zostali wciągnięci w wir francuskiej polityki. Podobnie jak w przypadku innych agresji terytorialnych w historii, które początkowo zdawały się tak kuszące, Henryka tak poniósł jego własny sukces, że stracił on kontakt z rzeczywistością. Trudno uwierzyć, że żyjąc i tak obsesyjnie kontynuując wojnę, nie wszedłby, prędzej czy później, w konflikt ze swoimi własnymi poddanymi, którzy nie byli już tak entuzjastycznie nastawieni do wojny jak na początku. Jak by nie było pozostawił on swojemu następcy niemal nieosiągalne dziedzictwo we Francji, które miało z czasem odegrać rolę w ostatecznym upadku jego dynastii.

*Henryk VI (1422–1461, 1470–1471)*

Henryk VI, jedyne dziecko Henryka V i Katarzyny Walezjuszki, urodził się na zamku Windsor 6 grudnia 1421. Mając dziewięć miesięcy w chwili odziedziczenia tronu, został również przed swoimi pierwszymi urodzinami spadkobiercą roszczeń Lancasterów do francuskiego tronu. Rada pod przewodnictwem protektora królestwa, najmłodszego z żyjących braci jego ojca, Humphreya, księcia Gloucester, przejęła rządy w Anglii. Starszy brat Humphreya, Jan, książę Bedford, został regentem Francji. Rada mniejszości w Anglii, w której zasiadło kilku lordów pamiętających czasy Henryka IV, była pod silnym wrażeniem rządów Henryka V i całkowicie oddała się zachowaniu jego dziedzictwa, aż do czasu, kiedy młody król będzie dość dorosły, aby samodzielnie rządzić obydwoma królestwami. Cele miały być takie same, w praktyce rządy Henryka V miały odwlekać się w nieskończoność.

Oczywiście Rada nie mogła rządzić tak jak król, a szczególnie nie tak jak nieżyjący król. Została ona zdominowana przez triumwirat: książąt Gloucester i Bedford oraz Henryka Beaufort, biskupa Winchester (który wkrótce miał otrzymać swoją godność kardynalską). Pomędzy Gloucesterem a Beaufortem niemal natychmiast zaistniał konflikt. W roku 1425 niemal doszło między nimi do rękoczynów i w ciągu następnych dziesięciu lat rywalizacja między nimi okresowo przybierała niebezpieczne rozmiary. Zadaniem księcia Bedford było mediować między nimi, szczególnie w latach 1425–1427 i 1433–1434. Bedford nie zawsze widywał się z Gloucesterem osobiście, szczególnie w czasie wojny, i znalazł sobie sojusznika w angielskiej Radzie w postaci Beauforta, z drugiej jednak strony Bedford był świadom godności swojego brata i dbał o to, by ten nigdy nie stracił twarzy. Nie to było niezwykle, że były napięcia, ale to, że przez prawie 15 lat były opanowywane i w ostateczności Gloucester i Beaufort dla dobra królestwa trzymali się razem.

Nie jest zaskakujące, że Rada miała kłopoty z utrzymaniem pokoju w Anglii. Wiele konfliktów powstało w szeregach wyższej arystokracji. Ale dzięki odwołaniu się do arbitrażu, tam, gdzie dorosły król przeprowadziłby sąd, dzięki zobowiązaniu poddanych do przysięg i innym pomysłowym sposobom, Rada trzymała jakoś najgorsze przestępstwa na wodzy. W jednym z regionów na granicy Szkocji udało jej się nawet poprawić statystyki z czasów Henryka V. Utrzymano kampanię przeciwko herezji i po kolejnym powstaniu w 1430 roku lollardowie byli nadal stanowczo trzymeni w podziemiu. Radzie udało się też, chociaż z najwyższym trudem, zachować wypłacalność Korony. Mimo że na początku wojna była finansowana z dochodów francuskich, to po

1429 roku wezwano parlament do wznowienia podatków. Solidne obciążenie wydatków w roku 1433 pozwoliło utrzymać wiarygodność finansową, ale w 1437 roku królewskie finanse były w opłakanym stanie.

Sama wojna była prowadzona niewzruszenie. Bedford osiągnął zwycięstwo pod Verneuil w 1424 roku, niemal tak samo ważne jak Agincourt. Aż do 1429, pomimo tego, że Walezjusz rościł sobie prawa do francuskiej korony, a Karol VII nie dał się powalić na kolana, obszar kontrolowany przez Lancasterów stale się poszerzał. Ale utrata przed Orleanem ważnych ziem i podwójny cios: pojednanie między Burgundią i Karolem VII w traktacie z Arras oraz śmierć Bedforda w przeciągu tygodnia w 1435 roku, pozostawiły w angielskich rękach tylko niewiele ponad Księstwo Normandii ze zdobyczy terytorialnych Henryka V.

Z tych wszystkich przyczyn, kiedy Henryk VI zbliżał się pod koniec roku 1437 do swych szesnastych urodzin, jego doradcy mieli wszelkie powody, aby uważać, że spisali się tak dobrze, jak w rozsądnych ramach można było tego od nich oczekiwać. W angielskim królestwie panował pokój, Korona była wypłacalna, a księstwo Normandii nadal było w rękach Lancasterów. Przekazywanie władzy już trwało, kiedy w 1437 roku królowi przywrócono należne tylko jemu przywileje. Przez następne pięć lat polityką kierowali członkowie zmieniającej się rady, ale od około 1443 roku uznano, że król może się już cieszyć pełnią władzy. Proces ten był niejasny, długi i najwyraźniej bezkonfliktowy, ponieważ Henryk wyrósł na człowieka bardzo niepodobnego do swojego ojca i zupełnie obojętnego na władzę.

Młody król otrzymał do swojej przyszłej roli kompleksowe wykształcenie. Do roku 1428 pozostawał pod opieką matki. W wieku siedmiu lat został przekazany pod kuratelę earla Warwick, najslawniejszego żołnierza swojego pokolenia, który miał być odpowiedzialny za naukę króla w zakresie języków, literatury, manier i rzemiosła rycerskiego. Specjalnie dla królewskiego chłopca wykonano miniaturową zbroję i miecz. Od najmłodszych lat Henryk był wprowadzany w sprawy publiczne. Zanim skończył dwa lata, został oficjalnie wprowadzony na tron w parlamencie, a w dwa lata później wziął udział w paradzie ulicami Londynu, czego celem było uspokojenie opinii publicznej w szczytowym momencie sporu pomiędzy Gloucesterem i Beaufortem. Henryk był już oswojony z ceremoniałem, kiedy został koronowany najpierw 6 listopada 1429 na króla Anglii, a później w Paryżu 16 grudnia 1431 na króla Francji. W roku 1433 zaczęto mu streszczać sprawy publiczne, a w następnym



roku zaczęto go wprowadzać w podejmowanie decyzji. Po swoich czternastych urodzinach pod koniec 1435 zaczął uczęszczać na posiedzenia rady i od tamtego czasu na niektórych nadaniach zaczęło się pojawiać jego własne imię.

Ale w roku 1437 jego osobowość była już niepokojąco ukształtowana. Henryk był młodym człowiekiem, który odwrócił się od wojny i etyki rycerskiej, z temperamentu i zamiłowania nadawał się bardziej do klasztoru na mnicha, niż na żołnierza. Pomimo oddania kościołowi był lubieżnym mizoginistą. Kształtował swoje życie według obojętnego wobec ziemskich spraw ideału kartuzjańskiego<sup>3</sup>. Jedynym znaczącym jego zainteresowaniem w życiu publicznym była działalność na rzecz edukacji, ufundował Eton College (seminarium dla księży) i King's College, w Cambridge w 1440 roku, zanim ukończył dwadzieścia lat. Był on, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę, że nic innego w życiu nie poznał, młodym człowiekiem bardzo świadomym swojego królewskiego statusu. Ale rządzenie i wojna nie interesowały go w ogóle, był chwiejny w podejmowaniu decyzji, a w rozdziale łask i przywilejów – nieudolny. Wkrótce wszyscy już wiedzieli, że król jest łatwowierny i słaby, a publicznie opisywano go jako dziecinnego i naiwnego. I rzeczywiście jest możliwe, że Henryk był pionkiem, który zostawiał wszystko swoim doradcom i nie próbował podejmować samodzielnych działań. Jest jednak mało prawdopodobne, że nie odgrywał żadnej roli w tworzeniu polityki, na przykład doprowadzenie do pokoju z Francją było najprawdopodobniej jego osobistym życzeniem. Podczas gdy wszystkie ważniejsze elementy jego polityki wewnętrznej były prawdopodobnie dziełem innych, naturalną rzeczą jest winić króla, w imieniu którego te akcje zostały podjęte. W roku 1444 zrozpaczeni doradcy próbowali stawić jakiś opór rozrzutności króla, ale z marnym skutkiem. Pod każdym względem, poza pobożnością, trudno było znaleźć większe przeciwieństwo jego ojca.

<sup>3</sup> Kartuzi – katolicki zakon męski i żeński o surowej regule opartej na regule benedyktyńskiej. Zakon został założony w 1084 roku przez św. Brunona z Kolonii.

Pierwszym efektem biernych rządów króla było pojawienie się na dworze podziałów. W roku 1443 grupa skupiona wokół osoby Wilhelma de la Pole, earla Suffolk, przejęła władzę. Mówiono, że Suffolk wspaniałomyślnie chciał wypełnić próżnię powstałą w wyniku obojętności króla, ale nie ma powodu przypuszczać, że jego zwolennicy byli równie szlachetni. W rzeczywistości Suffolk i ludzie z nim związani wypełniali w latach czterdziestych własne kieszenie. Byli także odpowiedzialni za zniszczenie w 1447 roku możliwego

następcy tronu i ich największego wroga, księcia Gloucester. Nie oznacza to jednak (pomijając osobiste korzyści), że nie zrobili oni wszystkiego, co było w ich mocy, dla króla. Jednak finanse Korony podupadły i pod koniec dekady nastąpiło alarmujące pogorszenie się porządku publicznego, najgorsze ekscesy miały miejsce pod samym nosem rządu. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, Suffolk czuł się w obowiązku znaleźć sposób na zawarcie pokoju z Francją. W roku 1444 zawarto rozejm w Tours, na podstawie którego król miał poślubić francuską księżniczkę, Małgorzatę Andegaweńską. Earl nie był najprawdopodobniej odpowiedzialny za kaprys króla, aby obiecać Maine Francuzom, chociaż musiał unieść brzemień wprowadzania tej decyzji w życie. Dalsze próby uzyskania bardziej trwałego pokoju zawały się przez kwestię Maine. Kiedy w 1449 roku wojna znowu wybuchła, pociągnęła za sobą katastrofę. W 1450 wszystkie podboje Henryka V zostały utracone.

Oburzenie wśród klas politycznych doprowadziło do procedury impeachmentu wobec Suffolka w 1450 roku. Suffolk został ulaskawiony przez króla, ale zamordowano go w drodze na wygnanie. Niedługo potem chłopska rewolta pod wodzą Jacka Cade w południowowschodnich hrabstwach niemal powaliła królestwo na kolana. W następstwie tych rozruchów z 1450 roku na scenie pojawiły się nowe postaci. Największym beneficjentem został Edmund Beaufort, książę Somerset, bratanek zmarłego kardynała, który wróciwszy z kontynentu został nowym pierwszym ministrem króla. Jego rywalem stał się Ryszard, książę Yorku, kuzyn króla i po śmierci Glouceстера alternatywny spadkobierca tronu. York był gubernatorem Irlandii i on także miał nadzieję zyskać na upadku Suffolka. Przedstawiając się jako rzecznik dobra ogółu i będąc przez wzgląd na urodzenie naturalnym doradcą króla, próbował najróżniejszymi sposobami (wszystkie okazały się zawodne), zdobyć władzę. Somerset, spokojny o przychylność króla, wytrzymał to wyzwanie i przywrócił efektywne rządy, być może nawet nakłaniając króla do bardziej aktywnego zaangażowania. Jednak wszystko to zostało zniweczone przez nagłą chorobę psychiczną króla w sierpniu 1453.

Przez niemal osiemnaście miesięcy Henryk praktycznie pozostawał w śpiączce, całkowicie wycofany ze świata zewnętrznego. Po sześciu miesiącach zamieszania, czekając na poprawę stanu zdrowia króla, jego Rada wyznaczyła Ryszarda z Yorku na protektora królestwa. W ten przypadkowy sposób York zapewnił sobie rangę, o którą bezskutecznie walczył od 1450 roku. Protektorat Yorka był dotknięty wieloma kryzysami. Musiał uporać się z dużymi

rozruchami w hrabstwie Yorkshire, wywołanymi przez gwałtowny konflikt pomiędzy rodzinami Neville i Percy. Sprzymierzył się on z Nevillami, szczególnie młodym i dynamicznym Ryszardem, earlem Warwick, i jego rozwiązanie konfliktu z Percymi było w sposób nieunikniony stronnicze. Henryk Percy, earl Northumberland, stał się sprzymierzeńcem księcia Somerset, którego York próbował oskarżyć o zdradę. Kiedy król powrócił do zmysłów pod koniec 1454 roku i York ustąpił, Somerset powrócił do łask. Rywale znów znaleźli się na kursie kolizyjnym. W centrum St. Albans w maju 1455 yorkiści ogarnęli królewskich zwolenników, przy tej okazji specjalnie wyszukano i zabito księcia Somerset i earla Northumberland. Po raz kolejny York przejął władzę, ale od rzezi w St. Albans rozpoczęły się Wojny Róż.

Król był w oplakany stanie, odzyskał zmysły, ale jego zdrowie było trwale uszkodzone. Pod koniec 1455 roku na krótko ustanowiono drugi protektorat. Wcześniej król nie był zainteresowany rządami w królestwie, ale po roku 1454 stał się już do tego trwale niezdolny. Okoliczności nie mogły być gorsze, gdyby Henryk był całkowicie ubezwłasnowolniony, można byłoby ustanowić stałe rządy rady, jednak w zaistniałej sytuacji mógł on wyrażać swoje poglądy, ale pozostawał jedynie figurantem, wokół którego, pośród pogłębiającego się kryzysu, klębiły się frakcje. Po śmierci księcia Somerset królowa Małgorzata stała się centralną postacią dla tych, którzy mieli dostęp do króla i sprzeciwiali się księciu Yorkowi. Podobnie jak żona Edwarda II Izabela, Małgorzata Andegaweńska miała złą prasę jako „wilczyca z Francji”, ale głównie z powodu propagandy Yorków. Do 1455 roku Małgorzata pełniła konwencjonalną rolę wsparcia dla króla. Ponadto spełniła swój obowiązek urodziwszy pod koniec 1453 roku następcę tronu, Edwarda, ich jedyne dziecko. Dopiero stopniowo i z narastającą troską o przyszłość syna wzięła na siebie rolę obrończyni tronu męża i nie wysunęła się na pierwszy plan, dopóki wiosną 1458 nie zawiodły wysiłki mające doprowadzić do ugody.

Latem 1459 królestwo stanęło na skraju wojny domowej. Przez osiemnaście miesięcy pomiędzy wrześniem 1459 a marcem 1461, w czasie których stoczono sześć bitew, raz jedna, a raz druga strona zyskiwała przewagę. York i jego zwolennicy w końcu porzucili próby rządzenia siłą w imieniu króla i jesienią 1460 książe śmiało wysunął swoje roszczenia do tronu. Chociaż on sam został następnie pokonany i zabity w bitwie pod Wakefield, jego osiemnastoletni syn przejął tron jako Edward IV, zapewniając go sobie dzięki zwycięstwu pod Towton pod koniec marca 1461.

Kontrola nad Henrykiem VI w którego imieniu rządzono królestwem aż do 1461, była kluczowa przez cały czas trwania konfliktu. Jednak do tego czasu był on już tylko marionetką, którą jeden ze sprzymierzeńców Yorka odprawił beztrąsko. Jednak królowej udało się go odzyskać w drugiej bitwie pod St Albans w lutym 1461 i po Towton zdołała zabrać swojego syna i Henryka bezpiecznie do Szkocji. Przez trzy lata walczyła ze swojej bazy w Northumberlandzie. W końcu wraz z synem uciekła do Francji, pozostawiając pozbawionego tronu króla pod opieką lojalnych Lancasterom ludzi w północnej Anglii. W roku 1465 odkryto jego kryjówkę i został odtransportowany do londyńskiej Tower i uwięziony. Darowano mu życie głównie dlatego, że jego nastoletni syn żył i miał się dobrze na wygnaniu, a jego sprawa ożyłaby, gdyby rządy nowego króla się rozpadły. W roku 1470 earl Warwick, prawa ręka Edwarda IV w 1461 roku, przeszedł na drugą stronę. Właśnie to polityczne niezdecydowanie spowodowało kolejną zmianę monarchów i zapewniło Warwickowi u przyszłych pokoleń miano „Twórcy Królów”. Doszedłszy do porozumienia z królową Małgorzatą, Warwick obalił Edwarda i przywrócił Henryka VI. Podczas tego krótkiego powrotu na tron rządził Warwick, a sam Henryk, po upokorzeniach ostatniej dekady, załamał się, przerażony tym, co czyniono w jego imieniu. Współczuli mu wszyscy poddani.

Koniec nadszedł w maju 1471. Edward IV odzyskał tron, pokonawszy i zabiwszy Warwicka, a następnie lancasterskiego księcia Walii w bitwie pod Barnet i Tewkesbury. Podczas gdy cierpliwa królowa Małgorzata miała zakończyć swój żywot w nędzy i smutku na wygnaniu, śmierć księcia Edwarda sprawiła, że Henryk VI stał się całkowicie zbędny. W nocy 21 maja został stracony z rozkazu króla Edwarda. Oficjalna wersja mówiła, że zmarł z powodu melancholii, ale kiedy jego ciało wystawiono na pokaz, nosiło ślady krwi. Henryk został pochowany bez ceremonii w opactwie Chertsey. Wkrótce wyrósł kult wokół tego świątobliwego człowieka, który wybrał bliskość Boga zamiast kłania się sprawami doczesnymi. Edward IV próbował stłumić ten kult, Ryszard III próbował wykorzystać go na swoją korzyść, przenosząc ciało do kaplicy św. Jerzego w Windsorze, a Henryk VII na próżno dążył do kanonizacji swojego poprzednika, którego mienił się być spadkobiercą.

Podczas gdy Henryk VI nigdy nie zdobył sobie u poddanych szacunku jako król, był za życia podziwiany za swoje zalety osobiste. Jest to jeden z powodów niechęci do zamiaru zdetronizowania go, a nawet na początku –

zabicia. Jego porażka była więc nie tylko rezultatem nieudolności politycznej. Trudne dziedzictwo jego ojca także odegrało tu ważną rolę. Koronując młodego Henryka VI na króla Francji, jego doradcy mogli uważać, że wypełniają wolę jego ojca, ale w rzeczywistości utrudnili tylko uzyskanie honorowego, pokojowego wyjścia. Koszty podtrzymywania wojny okaleczyły Anglię, już i tak osłabioną przez poważną recesję ekonomiczną. Jednak nawet wtedy dynastia nie musiała upaść. Henryk, tak jak przed nim Edward II, miał syna i następcę. W rzeczywistości Henryk VI został zdetronizowany przez niedoskonałość jego praw do tronu. Jego ojciec wyrzucił ten problem z pamięci, ale go nie usunął. Kwestia jednak powróciła, aby prześladować syna i jego doradców, a potem urzeczywistnić się przez frustrację i ambicję Ryszarda z Yorku, spadkobiercę praw do tronu Mortimera. W ten sposób dynastia Lancasterów zatoczyła pełne koło. Z powodu niedoskonałości roszczeń upadł nie tylko król, ale i cała dynastia.

### *Dynastia Yorków*

*Edward IV (1461–1483)*

4 marca 1461 osiemnastoletni Edward, książę Yorku, przejął tron Anglii jako samozwańczy następca Ryszarda II, roszczenie to zostało potwierdzone przez parlamentarne uznanie jego ojca, earla Yorku, następcą tronu w listopadzie 1460 i przyznanie, że Henryk VI utracił tron, łamiąc to postanowienie. Edward urodził się w Rouen 28 kwietnia 1442, kiedy jego matka księżna Cecylia (Neville), najmłodsza córka earla Westmorland i Joanny Beaufort, przebywała tam ze swoim mężem, wówczas angielskim gubernatorem Normandii. Z niewielu informacji na temat jego dzieciństwa wynika, że było raczej konwencjonalne jak na członka wyższej arystokracji. Pierwsze wzmianki na temat jego uczestnictwa w życiu publicznym pochodzą z czasu, kiedy w wieku dwunastu lat towarzyszył ojcu – w tym czasie był już earlem Marchii. Kiedy miał siedemnaście lat, był już w pełni zaangażowany w sprawy publiczne, uciekając przed klęską yorkistów pod Ludford do Calais w towarzystwie swoich krewnych Nevillów, ojca i syna, earłów Salisbury i Warwick. Tutaj szybko uległ wpływowi dynamicznego Warwicka, który nie tracił czasu na szczątkową lancasterską lojalność i umęczone sumienie pokolenia jego ojca. Edward wygrał bitwy pod Northampton i Mortimers Cross, zanim połączył się z chwiejnym Warwickiem po drugiej bitwie pod St. Albans. Na trzy tygodnie przed przejściem tronu Edward zatriumfował nad

wojskami Lancasterów pod Towton. Choć był bardzo młody, udowodnił w bitwie swój zapał i okazał się w samym środku wojny domowej porywającym przywódcą frakcji. Wysoki, przystojny, czarujący i (w przeciwieństwie do jego wahającego się ojca) zdecydowany młody człowiek obiecywał nowy początek królestwa.

To, że ta obietnica nie została zrealizowana, było wypadkową kilku czynników. Pierwszym był fakt, że wyplenienie lancasterskiego oporu okazało się bardzo trudne. Trzy lata zajęło podporządkowanie północnej Anglii i dopiero w 1468 udało się stłumić ostatnie ogniska oporu w Walii, skoncentrowane wokół zamku Harlech. Ponadto, kiedy Henryk VI wpadł w ręce króla w 1465, jego królowa i ponad wszystko jego syn Edward, książę Walii, uciekli do Francji i stworzyli tam alternatywny rząd na wygnaniu. Dopóki strona Lancasterów miała kogo posadzić na tronie, duża część angielskiej magnaterii obstawiała obie strony. Po drugie, poparcie dla Edwarda było niewielkie, sprawę Yorków zawsze popierała mniejszość arystokratów. Sympatia dla Yorków, z której wyłoniły się takie kluczowe postacie jak lordowie Hastings, Herbert i Howard, nie była tak rozległa jak sieć poparcia dla Lancasterów. Edward był nazbyt zależny od rodziny Nevillów: Warwick i jego braci Jerzego (biskupa Exeter, przyszłego arcybiskupa Yorku) i Jana, który awansował na earla Northumberland. Szczególnie Warwick był w tych wczesnych latach niezastąpiony, biorąc na siebie dużą część obrony królestwa i brzemie dyplomacji. Po trzecie, pokój i dostatek obiecywane przez królewską propagandę uparcie okazywały się iluzją. Recesja ekonomiczna trwała, pogarszana jeszcze przez wojnę handlową z Holandią, a bunt chłopów znów wybuchł we wczesnych latach sześćdziesiątych i pod koniec dekady. I w końcu były też wady samego Edwarda. Był on, owszem, zdecydowany – na wojnie, ale w czasie pokoju był opieszale i bierny. Jego skłonności do litowania się i ugodowości, w przeciwieństwie do złośliwej pamiętliwości Warwicka, sprawiły, że źle ocenił niektórych ze swoich dawnych wrogów. Zbyt łatwo pozwalał też innym na zbyt duże wpływy, co prowadziło do wzrostu frakcyjności na dworze. Niedoświadczony w polityce, zbyt długo obawiał się potężnego earla, który wyniósł go na tron, i nieumiejętnie wychodził z jego cienia.

Rozłam pomiędzy królem a Warwickiem zaczął się w 1464 od sekretnej ślubu króla z Elżbietą Woodville, wdową, która, gdyby nie postawiła na swoim, mogłaby łatwo (i jak uważali współcześni, znacznie bardziej stosownie) zostać

kochanką Edwarda. Edward nie informował Warwicka o potajnym ślubie przez wiele miesięcy. Kiedy świat się o tym dowiedział, wkrótce stało się jasne, że zaowocuje to zmianami na dworze. Edward zaczął gromadzić wokół siebie nowe grono faworytów, wśród których ważną postacią był ojciec królowej, earl Rivers. Wpływ Warwicka malał, w miarę jak wpływ Riversa rósł. Pojawiły się napięcia, zwłaszcza w kwestii polityki zagranicznej. W latach 1465–1467 król namówił Warwicka, aby ten dążył do sojuszu z Francją, prowadząc jednocześnie negocjacje z księciem Burgundii. Podczas gdy Warwick był w pełni świadom podwójnych negocjacji, podstępny i upokarzający sposób, w jaki Edward w końcu poparł traktat z Burgundią, poprzez małżeństwo swojej siostry Małgorzaty z księciem Karolem, bardzo rozdrażnił earla. Od tamtej pory, pomimo prób naprawienia krzywd, Warwick i król znaleźli się na kolizyjnym kursie, który miał mieć katastrofalne skutki, w różnych wymiarach, dla obu stron.

Ostatecznym ciosem dla politycznej i osobistej dumy Warwicka był królewski sprzeciw wobec małżeństwa pomiędzy córką earla Izabelą a młodszym bratem Edwarda, Jerzym, księciem Clarence. Latem 1469 earl, namówiwszy Clarenca, wziął sprawy we własne ręce. Zebrał swoich zwolenników na północy, którzy zniszczyli siły króla pod Edgecote. Następnie kilku wpływowych dworzan, w tym earl Rivers, zostało wytropionych i zabitych. Przez krótki czas król był więźniem earla, ale rządy w jego imieniu okazały się dla Warwicka niemożliwe, i dlatego został między nimi zawarty rozejm. Na wiosnę 1470 Warwick znowu powstał, tym razem zamierzając obalić Edwarda i osadzić na tronie Clarenca, ale spisek się nie udał, lordowie zostali pokonani i obaj uciekli do Francji. Tam nastąpiła nadzwyczajna zmiana frontów, kiedy to Warwick doszedł do porozumienia z Małgorzatą Andegaweńską, aby przywrócić do władzy Henryka VI. Fala poparcia arystokratów i plebsu zanosła go do Londynu bez napotkania oporu, co doprowadziło do uwolnienia Henryka z Tower. Edward IV został zmuszony do szybkiej ucieczki do Holandii z zaledwie garstką wiernych współpracowników. Jego nieszczęsne rządy wyglądały na zakończone.

Warwick natychmiast podjął kroki w celu przygotowania królestwa na powrót księcia Walii i jego matki. Zgodnie z warunkami jego układu z Ludwikiem XI, który pośredniczył w pojednaniu, Warwick wypowiedział wojnę księciu Burgundii. W odpowiedzi książę, który dotąd trzymał się z daleka od małej grupki yorkijskich wygnańców, sfinansował inwazję

Edwarda. Edward zdołał wylądować w hrabstwie Yorkshire przed powrotem Małgorzaty Andegaweńskiej. W błyskotliwej kampanii, której decydującym momentem było jego pojednanie z Clarenssem, doprowadził Warwicka do bitwy pod Barnet 14 kwietnia 1417 i tam go zgniół. Tego samego dnia Lancasterowie wylądowali w Weymouth. Edward dogonił 4 maja ich armię pod Tewkesbury, gdzie zginął lancasterski książę Walii, przypieczętowując los ojca. Edward IV niemal cudem odzyskał tron.

To sprawność militarna ocaliła Edwarda w 1471, podobnie jak uratowała ona sprawę Yorków w 1461. Odzyskawszy władzę, król rozpoczął swoje drugie panowanie ze znacznie silniejszą pozycją. Linia Lancasterów wygasła, a większość z jej wpływowych zwolenników zginęła w bitwie. Większość z tych, którzy przetrwali, pogodziła się z nowym reżimem, wierząc, że ich sprawa przepadła. Kilku, w szczególności earl Oxfordu, próbowało kontynuować walkę, gromadząc się wokół bardzo mało prawdopodobnego dziedzica tronu Henryka Tudora, earla Richmond, który sam przebywał na wygnaniu w Bretanii. Ponadto Nevillowie zostali odsunięci. Warwick okazał się być tak potężnym przeciwnikiem, jak wiernym wszechniej był sojusznikiem. Jego siła wywodziła się z bogactwa i zbrojnego wsparcia (szczególnie na północy Anglii) jego władzy nad Calais (którego był kapitanem od 1456 i z którego kontrolował Kanał), jego wysokiej pozycji we Francji (za pomocą której stworzył sobie praktycznie niezależne powiązania w latach sześćdziesiątych) i jego gotowości, aby przypocholebiać się plebsowi i wzniecać powstania w swoim interesie. To ostatnie czyniło go szczególnie niebezpiecznym, bo w ten sposób stwarzał zagrożenie nie tylko dla rządzącej dynastii, ale też dla porządku społecznego. Jest więc możliwe, że w 1471 cała klasa polityczna odetchnęła z ulgą po jego upadku.

Edward IV natychmiast zabrał się do planowania inwazji na Francję. Jego celem, jak twierdził, było uleczenie ran zadanych Anglii przez walkę z wspólnym wrogiem. Przez cztery lata pracował nad stworzeniem sojuszu przeciw Ludwikowi XI z książętami Bretanii i Burgundii, nakłanianiem parlamentu do podniesienia podatków i stworzenia dużej i dobrze zaopatrzonej armii, ale inwazja kosztująca tyle wysiłku niewiele dała. Książęta Brytanii i Burgundii nie dotrzymali pola, a król jedynie ostrożnie zapuścił się we francuskie terytorium i szybko rozpoczął negocjacje z Ludwikiem XI. W Picquigny uzgodniono warunki, w których skład wchodził traktat handlowy, królewskie małżeństwo i płacenie Edwardowi corocznej daniny. Armia



angielska niezbyt chwalebnie powróciła do domu. Niemniej jednak Edwardowi udało się zaprezentować swoje „wielkie przedsięwzięcie” jako swego rodzaju triumf, a traktat z Picquigny przyniósł uznanie przez Francję władzy Yorków.

W 1476 zabezpieczona już teraz dynastia zaznaczyła swoją nową jedność poprzez uroczysty pogrzeb swojego założyciela, Ryszarda z Yorku, w ufundowanym przez niego kościele kolegialnym w Fotheringhay w hrabstwie Northamptonshire. Jednak ta jedność była iluzoryczna. W 1477 król i jego brat Jerzy, książę Clarence, znowu popadli w konflikt. Powodem było królewskie veto wobec kandydatury księcia do ręki Marii, księżnej Burgundii, po śmierci jej ojca i żony Clarenca. W próbie zademonstrowania, że nadal był siłą, z którą należy się liczyć, Clarence wziął prawo w swoje ręce, dążąc do potwierdzenia przypuszczeń, że jego żona została otruta. Spór się nasilał. Clarence został skazany za zdradę przez uległy królowi parlament i stracony w lutym 1478. Nie ma żadnej pewności, co do tego, czy Clarence był winny jakiegokolwiek przewinienia poza nadużyciem wobec postępowania sądowego. Stał się ofiarą własnej niepoprawności i frustracji króla. Po jego uprawomocnionym zgładzeniu stało się dla wszystkich jasne, że król w pełni kontroluje królestwo.

W ojczyźnie przywrócono pokój i dobrobyt. Dobrobyt był w głównej mierze efektem ożywienia ekonomicznego w Europie i ożywienia w handlu zagranicznym, ale polityka króla również pomogła wyjściu z recesji. Stabilne panowanie było utrzymywane dzięki działaniu garstki najbliższych współpracowników Edwarda, krewnych i urzędników królewskiego dworu, którzy pewnie sprawowali władzę w imieniu króla w prowincjach. Na zewnątrz Edward starał się utrzymać korzyści traktatu z Picquigny, jednocześnie nie pozwalając Francji na zniszczenie niepodległego Księstwa Burgundii. Na pokretnych ścieżkach dyplomacji znalazł się w końcu na przegranej pozycji, tracąc swoją daninę i francuskie małżeństwo oraz będąc świadkiem pojednania między Francją a Burgundią, z którego został wykluczony. Jedną z przyczyn tej sytuacji był fakt, że od 1480 był on uwikłany w wojnę w Szkocji, która poważnie ograniczyła jego dyplomatyczne pole manewru. Kiedy zmarł w kwietniu 1483 po krótkiej chorobie, mając zaledwie 40 lat, nieuchronnie zbliżała się perspektywa wojny na dwóch frontach.

Król został pochowany w kaplicy Św. Jerzego w Windsorze, w królewskim mauzoleum, które szczerze dofinansował w ostatnich latach swojego życia. Zmarł, nie mając konkurencji do tronu. Jego władcza osobowość i ugodowość nie osłabły, ale się zaniedbał, bardzo przytył i nieustannie oddawał się

rozkoszom. Był znany ze swoich wielu kochanek, z których najbardziej znana była Jane Shore, miał również jednego uznanego bękart, Artura. Jego żona posłusznie tolerowała jego zdrady i urodziła mu dziesięcioro dzieci, z czego ostatnie w 1480, w tym dwóch synów, którzy przeżyli ojca. Oczerniano ją o chciwość i skłonność do spisków, głównie na podstawie wrogiej propagandy rozprowadzanej przez Warwicka, a później przez jej szwagra Ryszarda III. Nie ma jednak powodów podejrzewać, że była kimś więcej niż zwyczajną królową. Wciągnięta w wir polityki w 1483, straciła grunt pod nogami. Została wymanewrowana przez Ryszarda III, następnie straciła też zaufanie do swojego przyszłego zięcia Henryka VII i zakończyła swój żywot na przymusowej i bardzo biednej emeryturze w opactwie Bermondsey, gdzie zmarła w 1492.

Historyczna reputacja samego Edwarda okazała się nie mniej kontrowersyjna. Po jego śmierci pojawiły się dwie tradycje, jedna z nich, po raz pierwszy propagowana przez współczesnego mu Francuza Philippa de Commynes, głosiła, że był on leniwym playboyem oddającym się napadom tyranii, i druga, po raz pierwszy rozwinięta przez anonimowego autora kontynuacji Kroniki z Crowland, że był on monarchą silnym i zdecydowanym. Obecnie powszechnie uważa się, że Edward nie zaniedbywał swych królewskich obowiązków. Jednak do dwudziestego pierwszego wieku przetrwały podziały w debacie dotyczącej tego, czy król nie powierzał zbyt wiele zbyt nielicznym, wykluczając pozostałych. Szczególnie przez swoje manipulacje przy prawie spadkowym na korzyść swojej najbliższej rodziny i poprzez partnerstwo, które zbudował z lokalnymi elitami, doprowadził średniowieczne królewskie obyczaje do perfekcji. Jeden z poglądów uznaje go za odpowiedzialnego za ostateczny upadek dynastii na krótko po jego śmierci; inny przypisuje ten upadek całkowicie jego bratu. Ocena jego rządów opiera się głównie na jego ostatnich latach, które sir Tomasz Morus wspomina nostalgicznie jako złoty wiek. W tym okresie autorytet władcy i stabilność finansowa zostały w końcu przywrócone po ponad dwóch dekadach słabości i długów. Wielu historyków dostrzega w tym podwaliny nowego stylu monarchii, inni są sceptyczni. Ale, niestety, pokój w Anglii okazał się krótkotrwały i odbudowa monarchii została brutalnie przerwana. W ciągu dwóch miesięcy od jego śmierci dwunastoletni syn Edwarda został obalony i w królestwie wybuchła nowa wojna domowa.

*Edward V (kwiecień–czerwiec 1483)*

Edward V, najbardziej tragiczny ze wszystkich piętnastowiecznych królów, nigdy nie został koronowany i panował tylko przez siedemdziesiąt osiem dni. Urodził się na obszarze sanktuarium w Opactwie Westminsterskim 2 listopada 1470, gdzie jego matka Elżbieta Woodville schroniła się po ucieczce jego ojca z królestwa. W czerwcu 1471, dwa miesiące po tym jak Edward odzyskał tron, został on mianowany księciem Walii i wyznaczono radę, aby administrowała jego dziedzictwem. Zanim skończył trzy lata, we wrześniu 1473 zabrano go z pod opieki matki, i oddano na osobny dwór w Ludlow pod opiekę swojego wuja ze strony matki Anthonego, Earla Rivers i biskupa Worcester Alcocka. Z czasem przyznano dużą władzę administracyjną nowo powstającej Radzie Marchii, której był oficjalnym przywódcą. Został on zgodnie z życzeniem swego ojca wyszkolony w „różnych naukach” i „porządnych zabawach”, która to nauka jak sugerują późniejsze raporty, była pod wpływem nowej humanistycznej kultury sprowadzonej z kontynentu. Od 1476 prowadzono negocjacje co do małżeństwa króla, ale był on nadal kawalerem, kiedy 9 kwietnia 1483 zmarł jego ojciec i Edward został królem, mając zaledwie dwanaście lat.

Jego królestwo zostało natychmiast ogarnięte przez kryzys, kiedy główni sprzymierzeńcy jego ojca spierali się o władzę podczas jego niepełnoletności. Edward i jego młodszy brat Ryszard byli głównymi ofiarami tej morderczej walki. Podczas gdy jego koronacja została błyskawicznie ustalona na 4 maja, plan jego krewnych ze strony matki Woodvillów, aby zabezpieczyć jego władzę, został odrzucony przez radę. Jednak zwyczajna prezydencja rady w czasie niepełnoletności króla, była równie niemożliwa do zaakceptowania przez wuja króla ze strony ojca Ryszarda, księcia Gloucester, który schwytał Riversa i jego najważniejszych towarzyszy podczas eskortowania króla do Westminsteru. Przejął on kuratelę nad młodzieńcem, odwlekl koronację i uczynił siebie protektorem. Przez sześć tygodni Gloucester rządził w imieniu niekoronowanego króla, ale wtedy nagle, w przeciągu dziesięciu dni w połowie czerwca, przejął tron, twierdząc, że król i jego brat byli z nieprawego łoża. Obydwu książąt zabrano do Tower, gdzie zaginęli. Nieznane ludzkie szczątki, odkryte w XVII wieku i uważane za szczątki młodego króla i jego brata, zostały pochowane w Opactwie Westminsterskim.

Śmierć Edwarda V miała nastąpić w wigilię jego planowanej koronacji. Po śmierci czczono jako uosobienie cnót, ale tego uznania można było się spodziewać w zaistniałych okolicznościach i nie wiadomo, jakim byłby królem,

gdyby pozwolono mu objąć należny mu spadek. Tym czasem losy książąt Edwarda i Ryszarda pozostają po dziś dzień nieznanymi. Poruszająca historia opowiedziana przez Tomasza Morusa, że zostali oni uduszeni własnymi poduszkami, nie jest godna zaufania. Jednak dobrze poinformowani twierdzili, że obaj chłopcy nie żyli już we wrześniu 1483 i że ich śmierć została zlecona przez nowego króla, Ryszarda III. Pozostaje to nadal najbezpieczniejszym wnioskiem. Śmierć dwóch chłopców u progu dorosłości, nakazana, jak wierzono, przez ich wuja, który wziął ich pod swoją opiekę, zszokowała niełatwe do poruszenia królestwo.

### *Ryszard III (1483–1485)*

Ryszard III urodził się w Fotheringhay 2 października 1452, jako ostatni syn Ryszarda, księcia Yorku i księżnej Cecylii. Niewiele wiadomo o jego dzieciństwie, poza tym, że u szczytu wojny domowej w 1459–1460, został on wysłany razem z rodzeństwem dla bezpieczeństwa do Holandii. Po triumfie swojego najstarszego brata, Edwarda IV, został księciem Gloucester i na następne cztery lata został umieszczony pod opieką earla Warwick. Jednak po 1469 wrócił na dwór króla i pozostawał niezłomnie wierny Edwardowi IV podczas kryzysów, które później nastąpiły. Ryszard udał się na wygnanie z Edwardem w latach 1470–1471 i wyróżnił się w bitwach pod Barnet i Tewkesbury. Został hojnie wynagrodzony po 1471, nadano mu północne włości Nevillów i urzędy „Twórcy Królów” na północy oraz pozwolono mu poślubić młodszą córkę Warwicka, Annę. Postawiony na miejscu Warwicka w ciągu następnej dekady zabezpieczył północ dla dynastii i uczynił się niezmiernie potężnym w tym regionie, nawet do tego stopnia, że król, blisko którego trzymał się Ryszard, niebezpiecznie mocno na nim polegał. Wojna ze Szkocją, w którą Edward IV wplątał się w 1480, była w dużej mierze dziełem Gloucestera, nagroda z przyszłego palatynatu przyznana mu na początku 1483, składająca się z części Cumberland i planowanych podbojów w południowozachodniej Szkocji, jest najlepszą oznaką jego wpływów i ambicji.

Śmierć Edwarda IV obróciła te plany wniwecz. Gloucester nie planował zdetronizowania bratanka i przejęcia tronu. Jest możliwe, że przyszło mu to do głowy, kiedy siłą przejął kontrolę nad Edwardem V pod Stony Stratford i uczynił się protektorem wbrew opinii rady. Mógł też podjąć tę decyzję dopiero, kiedy odkrył, że nie będzie mógł powiększyć swojego protektoratu i bezspornej kontroli nad królestwem po koronacji. W bezbłędnie przeprowadzonym spisku, w którym niekoniecznie wszystko było

zaplanowane, objął tron 26 czerwca 1483 i został koronowany 6 lipca. W drodze na tron pomogło wielu arystokratów, którzy mieli żal do Edwarda IV, szczególnie Henryk Stafford, książę Buckingham oraz fakt, że Ryszard wykorzystał podziały w szeregach najbliższych współpracowników Edwarda.

Pomimo łatwości, z jaką objął tron, panowanie Ryszarda było katastrofalne. Zaskoczeni przez niego przeciwnicy w szeregach yorkistów przegrupowali się i powstali przeciwko niemu we wrześniu 1483 w imieniu Henryka Tudora. Buckingham, z trudnych do wyjaśnienia przyczyn, postanowił połączyć z nimi swój los. Rebelia została zgnieciona, ale w jej następstwie, aby zabezpieczyć południowe hrabstwa, które się zbuntowały, Ryszard za bardzo zdał się na swoich sojuszników, szczególnie na grupę ludzi pochodzących z północy, których obecność spowodowała dalsze niezadowolenie i nowe rozruchy. Ryszard na początku parł do wojny ze Szkocją i uciekł się do wojny na morzu, aby zmusić Bretanię do wydania mu Henryka, co się nie powiodło. Zawarł pokój ze Szkocją w 1484, ale zabiegi względem Bretanii speszły na niczym, kiedy Henryk Tudor zbiegł do Francji. Pod koniec 1484 Ryszard przygotowywał się już do spodziewanej inwazji. Kiedy nadeszła, postawił wszystko na zwycięstwo na polu bitwy. Ale został pokonany i zabity w bitwie pod Bosworth 22 sierpnia 1485. Jego ciało zostało pochowane bez ceremonii w klasztorze pod Leicester, a następnie, kiedy rozwiązano klasztor, jego szczątki zostały wrzucone do rzeki Soar.

Niewiele wiadomo o królowej, żonie Ryszarda III, Annie Neville, którą poślubił w 1472. urodziła się w 1456 jako młodsza córka Ryszarda Nevillea, earla Warwick. Była już wcześniej żoną lancasterskiego księcia Edwarda, który zginął pod Tewkesbury w 1471. Została opisana przez wielbiciela jako: „urocza, miła i piękna”. Miała jednego syna, ochrzczonego jako Edward, który został księciem Walii we wrześniu 1483, jednak zmarł on w sześć miesięcy później, ku rozpaczyci rodziców. Królowa Anna zmarła wiosną 1485, a o jej śmierci krążyły plotki, wobec których król zmuszony był publicznie oświadczyć, że jej nie otrul. Ryszard III miał również dwoje nieślubnych dzieci z nieznanymi matek.

Nie ma większych wątpliwości, że poprzez swoje działania Ryszard III zniszczył własną dynastię, która nie przetrwała dłużej niż jedno pokolenie. Wyniszczająca bratobójcza walka Yorków stoi w dużym kontraście z braterską solidarnością Lancasterów. Sam Ryszard stał się najbardziej kontrowersyjnym z angielskich królów. Nie był ani zdeformowanym garbusem, ani seryjnym

mordercą z późniejszych legend i miał wiele zalet docenianych przez jemu współczesnych. Był on człowiekiem, który brał etykę rycerską na poważnie, wykazywał się bardzo dużą pobożnością, chciał usprawnić administrację i sądownictwo i zdobył sobie znaczącą reputację na północy Anglii, gdzie zaskarbił sobie wielu oddanych zwolenników. Jednakże jego działania z 1483, kiedy pozbawił tronu bratanka, o którego zobowiązał się troszczyć, i zabijał bez sądu tych, którzy stawali mu na drodze, na trwałe splamiły jego reputację. Większość z jego poddanych nigdy nie zaakceptowała jego prawa do tronu. Wiara w to, że nie ma on prawa być królem, co może tłumaczyć jego coraz bardziej desperackie próby udowodnienia swej wartości, znacząco podkopywała jego rządy. Nigdy za swojego życia nie mógł pozbyć się przekonania, że był odpowiedzialny za śmierć Edwarda V i jego brata. I pomimo rozpoczętej w XX wieku kampanii, aby zrehabilitować Ryszarda III, rysa na obrazie jego moralności i legalności jego rządów pozostaje dla wielu historyków decydującym przyczynkiem do jego upadku.



## Dynastia Tudorów

1485–1603

*Richard Rex*

Argument, że Tudorowie przywrócili pokój, stabilność, dobrobyt w Anglii po wieku wewnętrznych walk i chaosu, jest mitem głównie ich własnego autorstwa. Henryk VII, Henryk VIII i Elżbieta I byli mistrzami tego, co współcześnie nazywane jest sztuką propagandy, i wiele z obecnego popularnego wizerunku tych władców nadal wywodzi się z informacji, które uznali oni za stosowne przekazać swoim poddanym. W pewnym sensie Tudorowie skorzystali po prostu z ekonomicznej i kulturalnej dyspensy, która przyniosła Anglii nowe bogactwo, nowe idee i poczucie własnej tożsamości w wieku XVI. Z drugiej jednak strony, najwięksi z Tudorów, Henryk VIII i Elżbieta I, bezsprzecznie pomogli uformować się rządowi, religii i kulturze swojego królestwa w stanowczy, dynamiczny i ekspansywny sposób, który był dowodem nie tylko daleko sięgającej władzy państwa, ale też rzeczywistego i znaczącego wpływu samej monarchii. Co najważniejsze, choć jest to obecnie zbyt często brane za pewnik, dynastia Tudorów była pierwszą, która skutecznie wprowadziła w teorię i w praktyce monarchię kobiet, i choć eksperyment ten wyraźnie zawiódł w przypadku Jane Grey i był co najwyżej dyskusyjnym sukcesem w przypadku Marii I, został bezspornie zrehabilitowany przez trwale i stabilne rządy Elżbiety I. Bez prawa sukcesji w linii żeńskiej dynastia Tudorów upadłaby w 1553 roku, i mogłaby przejść do historii jako kontynuacja rządów Lancasterów, do której kontynuacji, do pewnego stopnia, Tudorzy się poczuli. Triumf pragmatyzmu, którego przykładem było wygaśnięcie linii męskiej i zaakceptowanie rządzącej królowej, sam w sobie zwiastował innowację w kulturze politycznej, którą Tudorzy przyjęli i wprowadzili do królestwa Anglii.

*Henryk VII (1485–1509)*

Henryk VII urodził się jako postać dość odległa od angielskiego tronu. Jego matka, Małgorzata Beaufort, była prawnuczką Jana z Gaunt, przez jego kochankę Katarzynę Swynford i to od niego Henryk wywodził resztki krwi Plantagenetów, które były podstawą jego roszczeń [do tronu] w 1483 roku. Jego ojciec, Edmund Tudor, był powiązany z rodziną królewską mniej



bezpośrednio, ale w bardziej uznany sposób. Był on synem walijskiego szlachcica Owena Tudora, niskiego rangą urzędnika na dworze Lancasterów, który poślubił samą Katarzynę Walezjuszkę, młodą wdowę po Henryku V. Henryk VII bardziej sobie cenił to powiązanie niż wątpliwe pochodzenie od Jana z Gaunt. Henryk V był jednak wystarczająco charyzmatyczną postacią, aby się na nią powoływać, nawet jeśli tylko przez powinowactwo małżeńskie. Jak na ironię, gdyby nie francuskie prawo salickie (które choć nieuznawane przez Anglików, nie zezwalało na sukcesję w linii żeńskiej), Henryk miałby większe prawa do tronu Francji niż Anglii.

Henryk urodził się 28 stycznia 1457, w kilka miesięcy po śmierci swojego ojca i na krótko przed czternastymi urodzinami swojej matki. Jego dzieciństwo mijало w cieniu Wojen Róż, i kiedy książę Edward Lancaster (jedyne dziecko Henryka VI) poległ w bitwie pod Tewkesbury (1471), Henryk został dla bezpieczeństwa wywieziony za granicę. Kiedy Edward IV w 1471 roku umocnił swoją pozycję, perspektywy Henryka były raczej mgliste. Edward miał dwóch synów, dwóch braci i stała za nim angielska szlachta. Gdyby nie Ryszard III, Henryk nie miałby szans na zostanie królem. To Ryszard uutorował mu drogę, dzieląc yorkistów i poddając w wątpliwość pochodzenie swoich bratanków, odbierając im tron i mordując ich.

Roztrwonienie przez Ryszarda kapitału politycznego z takim trudem zbudowanego przez jego brata, otworzyło Henrykowi drzwi. Jego pierwszy rajd, z Bretanii w 1484 roku, nie osiągnął wiele więcej niż sprowokowanie Ryszarda do wzięcia odwetu poprzez kanały dyplomatyczne. Ale w roku 1485 było już inaczej. Jego matka, której kolejne małżeństwa przyniosły spory majątek i sieć powiązań rodzinnych, doszła do porozumienia z wdową po Edwardzie IV, Elżbietą Woodville. Polegało ono na tym że yorkiści wesprą Henryka Tudora, jeśli da się im do zrozumienia, że poślubi on córkę Edwarda, księżniczkę Elżbietę. Po wylądowaniu w Milford Haven 7 sierpnia 1485 Henryk ruszył, zbierając poparcie, na północ i wschód przez Walię. Od Shrewsbury przeszedł przez Midlands, spotykając się 22 sierpnia z armią Ryszarda w pobliżu Market Bosworth w hrabstwie Leicestershire. Na polu bitwy pojawiły się też dwie armie z północy, jedna pod dowództwem Henryka Percy, earla Northumberland, i druga, prowadzona przez Tomasza lorda Stanleya (trzeciego męża Małgorzaty Beaufort, a więc ojczyzna Henryka Tudora). W obliczu zbliżającej się bitwy decyzja Stanleya, aby wesprzeć Henryka, nie była niespodzianką, ale fakt, że Percy nie poparł Ryszarda,

zdecydował o losach bitwy, podczas gdy bezmyślna szarża samego Ryszarda kosztowała go życie i w ten sposób uczyniła bitwę pod Bosworth decydującą.

Henryk zajął Londyn, zwołał parlament i antydatował swoje rządy do dnia przed Bosworth, w ten sposób pozbawiając praw tych, którzy stanęli z nim do walki. Przeważająca większość lordów, którzy starannie trzymali się z dala od kampanii Bosworth, nalegała na koronację 30 października 1485. W rok później byli już mniej entuzjastyczni, kiedy Henryk spotkał się z pierwszym poważnym wyzwaniem, pojawieniem się młodzieńca podającego się za Edwarda, earla Warwick (syna brata Edwarda IV, Jerzego księcia Clarence), znanego potomności jako Lambert Simnel. Wspierany w Irlandii przez earla Kildare, który nakłonił irlandzki parlament do uznania młodzieńca jako „Edwarda VI”, a w Anglii przez Jana de la Pola, earla Lincoln, Simnel był w roku 1487 prawdopodobnie równie absurdalnym kandydatem na tron, jakim Henryk był w 1485 roku, ale w decydującej bitwie pod Stoke (w pobliżu Newark), 16 czerwca, to Lincoln upadł, a panujący król przetrwał. Sam Simnel został pojmany i potraktowany z niespotykaną łaskawością – za rebelie przeciw Tudorom został zatrudniony w królewskiej kuchni.

Nie zniechęciło to jednak wrogów Henryka i w kilka lat później podobny spisek został uknuty wokół osoby Perkina Warbecka, którego przez większość lat dziewięćdziesiątych uważano za drugiego syna Edwarda IV, księcia Ryszarda z Yorku, i który kursował z jednego dworu książęcego do drugiego, w miarę jak zmieniał się kalejdoskop dyplomacji. W roku 1495 Warbeck podjął nieudaną próbę wylądowania w Kencie, a w roku 1496 król Szkocji Jakub IV na krótko podjął walkę w jego imieniu. Henryk ze swojej strony planował karną ekspedycję przeciwko Jakubowi w 1497 roku, tylko po to, aby w końcu być zmuszonym do użycia tej armii w do stłumienia rebelii wywołanej przez podatki, które na nią zebrano. Łatwość, z jaką rebelianci, którzy podnieśli się w Kornwalii i w West Country, dotarli do obrzeży Londynu, pokazała, jaka krucha była jeszcze dynastia Tudorów, chociaż królewska armia dość łatwo pokonała rebeliantów w polu. Sam Warbeck wylądował w Kornwalii, chcąc wykorzystać sytuację, ale został wkrótce pojmany. W roku 1499 został stracony za próbę ucieczki.

Tak więc pierwsza połowa panowania nie pomogła uspokoić lęków króla, który ze swej natury był bardzo podejrzliwy. Ufał niewielu swoim notablom i niewiele robił, aby odnawiać ich szeregi, które bardzo się zmniejszyły na przestrzeni jego życia. Pozbawieni praw lordowie byli bardzo powoli

przywracani do łask i bardzo niewielu z własnych sług Henryka zostało awansowanych w szereg arystokracji, rycerstwo zazwyczaj stanowiło górną granicę ich awansu. Złinczowanie earla Northumberland w 1487 roku pozwoliło Henrykowi na zniszczenie hegemonii Percy'ego na północy. Potencjalni yorkijscy kandydaci do tronu również skończyli marnie. Po spędzeniu całego życia w niewoli earl Warwick został w 1499 roku stracony za zdradę na podstawie wyspanych z palca zarzutów, podczas gdy wszyscy młodszy bracia Lincolna prędzej czy później uciekli z kraju. Podejrzenia Henryka nie ograniczały się do lordów. Rycerze, ziemianie, a nawet bogaci kupcy byli podobnie jak lordowie narażeni na karne grzywny nie tylko za rzeczywiste przewinienia, ale też za niewypełnienie anachronicznych zobowiązań feudalnych i często nakładano na nich ogromne zobowiązania finansowe, żeby zapobiec potencjalnym przewinieniom. Wszystko to pomogło w utrzymaniu wszystkich klas społecznych pod ścisłą kontrolą króla.

Polityka bezpieczeństwa Henryka mieszała się niezauważalnie z jego polityką fiskalną. Trzymając się ziem Korony (których więcej było niż kiedykolwiek po 1066 roku), zwiększając opłaty celne i wykorzystując do granic możliwości prawa feudalne, takie jak kuratela<sup>1</sup>, Henrykowi udało się zlikwidować długi korony. Niewytłumaczalny moralnie i wątpliwy pod względem prawnym „feudalizm fiskalny” wyzwolił go z konieczności polegania wyłącznie na podatkach parlamentarnych, których nie lubił od czasu powstania w 1497 roku. Takimi metodami zgromadził on ogromną fortunę, którą Franciszek Bacon ponad wiek później oceniał na 2 miliony funtów. Nie żeby Henryk był skąpy! Hojnie łożył na rozrywki dworskie, jak również na królewskie pałace, szczególnie ten w Greenwich. Jednak jego wydatki nie były nierozsądne. Wystawność i przepych były narzędziami władzy królewskiej, pomagającym przekonać zarówno poddanych Henryka, jak i ambasadorów zagranicznych książąt, że pozycja króla Anglii była pewniejsza, niż być może on sam uważał.

<sup>1</sup> Kuratela – (ang. wardship) prawo feudalne, według którego po śmierci wasala jego suzeren przejmował opiekę nad nieletnim dziedzicem i posiadłością do czasu osiągnięcia przez niego pełnoletniości lub, jeśli była to dziedziczka, do czasu jej małżeństwa z zaaprobowanym przez suzerena kandydatem.

Pod jednym względem Henryk był przykładnym królem – dobrze zabezpieczył sukcesję. Jego małżeństwo z Elżbietą z Yorku zawarte w styczniu 1486 nie tylko zjednoczyło dynastie Lancasterów i Yorków, ale było też

udanym, pełnym miłości związkiem. Książę Artur urodził się pod koniec tego samego roku, po nim Małgorzata (1489), Henryk (1494) i Maria (1496), reszta ich rodzeństwa nie przeżyła dzieciństwa. Henryk był stały w uczuciach, nie miał nieślubnych dzieci. Zdobywanie ręki córki króla Ferdynanda i królowej Izabeli z Hiszpanii dla jego najstarszego syna oznaczało, że Henryk został zaakceptowany na europejskiej scenie. Jednak małżeństwo Katarzyny Aragońskiej i Artura, księcia Walii, świętowane w listopadzie 1501, skończyło się śmiercią księcia w kwietniu 1502. Śmierć królowej Elżbiety w następnym roku była jeszcze większym ciosem i wywołała u Henryka krótki kryzys emocjonalny (widoczny w wyznaczeniu duchowego przewodnika jej matki, wielbionego dr Jana Fishera, na biskupa Rochester w 1504) i bardziej trwale pogorszenie stanu zdrowia.

Do czasu swojej śmierci 21 kwietnia 1509 Henryk roztrwonił wszystkie uczucia, jakie zdobył jako twórca pokoju i jedności królestwa. Los jego najbliższych współpracowników (Empsona i Dudleya, egzekutorów jego fiskalnych projektów, straconych pod zarzutem rzekomej zdrady w 1509 roku) podsumowuje chłopską rewolucję przeciw bezwzględniemu i zachłannemu reżimowi Henryka. Jego rządy są często postrzegane jako inauguracja „nowej monarchii” w Anglii, która zastąpiła władzę tradycyjnie rozproszoną w sieci powiązań magnaterii, silniejszą władzą króla, który mógł egzekwować prawa od nawet najpotężniejszych ze swoich poddanych. Mimo, że sens tego poglądu może podlegać dyskusji, Henryk VII rzeczywiście wygląda na kogoś, kogo Machiavelli, piszący kilka lat wcześniej, określa jako „nowego Księcia”, człowieka wywołującego po objęciu tronu raczej strach, niż miłość swoich poddanych. Od Jana Fishera, wybranego do wygłoszenia kazania na jego pogrzebie, oczekiwano pewnie tekstu stosownie podnoszącego na duchu. Ale on skrytykował nieżyjącego władcę, zdobywając się jedynie na nikłą pochwałę – najistotniejszą z cnót, jakie znalazł w swoim nieżyjącym patronie, była skrucha, a na myśli miał taki oto morał: Jeśli nawet Henryk mógł odczuwać skruchę, to jest nadzieja dla każdego.

#### *Henryk VIII (1509–1547)*

Przyszły król Henryk VIII urodził się 29 czerwca 1491 jako drugi syn Henryka VII i Elżbiety York. Nominowany na księcia Yorku w 1494 roku (co obala mit obowiązujący od XVII wieku, że planowano dla niego karierę w duchowieństwie), ten utalentowany, wysportowany i dynamiczny człowiek mógł okazać się kłopotliwy dla swojego starszego brata, pierworodnego,

księcia Artura, gdyby ten dożył koronacji. Ale życie Henryka zmieniło się na zawsze, kiedy w 1502 roku Artur zmarł wkrótce po zawarciu swojego fatalnego małżeństwa z Katarzyną Aragońską. Po śmierci ich matki Elżbiety w 1503 roku Henryk został jedynym żyjącym synem króla, chociaż na tym etapie, kiedy nie był jeszcze nawet nastolatkiem, plotkarze mogli jeszcze dyskutować nad jego sukcesją, dając mu znikome lub żadne szanse na objęcie tronu. Fakt, że Henryk w ciągu następnych kilku lat wyrósł na przystojnego, dobrze zbudowanego i czarującego młodego człowieka, uciszył te plotki. Otrzymał doskonale wykształcenie, biegle władał tuzinem języków i na trwale zaraził się pasją do literatury i nauki. Erazm z Rotterdamu, człowiek, który miał być wkrótce uznany za największego uczonego swoich czasów, został przedstawiony młodemu księciu w 1499 roku. Chociaż jego pochwała Henryka jest zabarwiona pochlebstwem, wystarczy zauważyć, że Erazm uznał za stosowne pochwalić księcia właśnie za wykształcenie. Nie żeby w wychowaniu Henryka zabrakło tradycyjnych arystokratycznych rozrywek, takich jak jazda konna, polowanie czy zapasy, które miały przygotowywać szlachetnie urodzonych do przeznaczonej im roli wojowników! Połączenie brawury, młodzieńczej beztroski i mocnej budowy sprawiało, że Henryk przodował w tych grach wojennych.

Kiedy w kwietniu 1509 zmarł ojciec Henryka, nie było już żadnych wątpliwości co do sukcesji. Główny yorkijski kandydat do tronu, Edward de la Pole, był uwięziony w londyńskiej Tower, a sam Henryk obiecywał najlepszą perspektywę zmiany polityki w stosunku do ponurych czasów swego ojca. Bezwzględne wykorzystywanie przywilejów przez zmarłego króla zostało skutecznie zdyskredytowane przez egzekucję jego najbardziej zaufanych agentów, Edmunda Dudleya i Ryszarda Empsona. Sam Henryk VIII nie miał jeszcze osiemnastu lat i od niedawna był dojrzały do całkowicie samodzielnych rządów w społeczeństwie, które uznawało dorosłość dopiero w wieku lat dwudziestu jeden. Jego ojciec powierzył go opiece lady Małgorzaty Beaufort, ale ta w ciągu kilku tygodni podążyła za nim do grobu. Henryk pozostawał następnie przez rok lub dwa pod kuratelą grupy urzędniczych doradców, szczególnie Wilhelma Warhama (lorda kanclerza i arcybiskupa Canterbury) i Ryszarda Focha (lorda tajnej pieczęci i biskupa Winchester) polityka była jednak kontynuowana, pomimo atmosfery [nowego] początku zwiastowanego przez nowego króla.

Własnym wkładem Henryka w to poczucie nowego początku było wypełnienie zobowiązania, które nałożył na niego ojciec, i pojęcie za żonę Katarzyny Aragońskiej. W kilka tygodni po ślubie, który odbył się w czerwcu 1509, nastąpiła koronacja i wydarzenia te uroczyście zainicjowały panowanie Henryka. Z dobrymi kompanami, takimi jak Wilhelm Compton i Karol Brandon, przewodził on dworowi w polowaniach, tańcach, ucztach i maskaradach. Kiedy Katarzyna urodziła w 1511 roku syna, dopełniła szczęścia Henryka. Jednak śmierć chłopca w kilka tygodni później była strasznym ciosem.

Osiągnięcie przez Henryka dojrzałości politycznej wyznaczyła decyzja, aby iść na wojnę. Ponownemu rozpoczęciu zadawnionej kłótni z Francją towarzyszyła dyskretna wymiana urzędników jego ojca, podstarzałych i pokojowo nastawionych doradców, na nowe pokolenie królewskich popleczników. Najważniejszym spośród nich był Tomasz Wolsey, również urzędnik, ale o wysokich ambicjach, człowiek, który rozumiał, że ścieżka do awansu biegnie poprzez spełnianie kuszących młodego króla marzeń o chwale. Sprzymierzony z Hiszpanią i papieżem Henryk przygotowywał się do wojny z Francją. Ze skarbami ojca i łatwo przyznanymi podatkami z królestwa, które cieszyło się długim okresem wzrostu ekonomicznego i demograficznego, miał silną pozycję. Armia, którą zabrał do Francji w 1513 roku, wyposażona w sprzęt i statki dzięki logistycznemu geniuszowi Wolseya, była największa od czasów Henryka V. Okoliczności nie były jednak sprzyjające. Francja, królestwo większe i zamożniejsze, była teraz zjednoczona przez silnego monarchę. Chociaż Henrykowi udało się zwyciężyć w polu (słynna „bitwa ostróg”, nazwana tak od szybkiej ucieczki Francuzów), zajął Théroouanne i Tournai, to nie był w stanie powtórzyć wyczynów swojego imiennika.

Wkrótce skończyły mu się pieniądze, a kiedy skończyły się również pieniądze jego teścia, Ferdynanda Aragońskiego, Henryk utknął. Zawarto pokój, przypieczętowany przez małżeństwo młodszej siostry Henryka, Marii, z podstarzałym królem Francji Ludwikiem XII (jego rychłą śmierć przypisywano żądaniom, jakie stawiała żona jego męskości). Nowy władca Francji, Franciszek I, poprowadził swoje wojska przez Alpy, osiągając w 1515 roku ważne zwycięstwo pod Marignano, dające mu na ponad dekadę kontrolę nad północnymi Włochami i wyłączające z wojny potencjalnych sprzymierzeńców Anglii. Jednak dzięki zabiegom dyplomatycznym Wolseya Henrykowi udało się osiągnąć pokój. „Traktat o wzajemnej przyjaźni”, który

pogodził zwaśnione kraje zachodniej Europy, został podpisany w Londynie w 1518 roku i Henryk pocieszył się nim po zakończeniu działań wojennych, rozkoszując się rolą rozjemcy. W zawilościach dyplomacji, które potem nastąpiły, retoryka pokoju maskowała rozgrywki o pozycję. Nawet podczas rozmów na temat trwałego pokoju z Franciszkiem I na najwspanialszym z ówczesnych spotkań na szczycie, które przeszło do historii jako Pole Złotych Tkanin (1520) z powodu nieporównywalnego z niczym luksusu postawionych tam namiotów i innych tymczasowych budowli, król Anglii prowadził także tajne negocjacje dotyczące sojuszu wojskowego ze Świętym Cesarzem Rzymskim Karolem V. W następnym roku Henryk znalazł również czas, aby napisać książkę potępiającą Marcina Lutra, tym samym zasługując sobie u wdzięcznego papieża na tytuł obrońcy wiary i umacniając sojusz przeciwko Francji. Wrogość powróciła na początku lat 1520, ale pomimo niszczycielskich knowań północnej Francji angielskie wojska zdobyły nowe przyczółki za Kanalem. W międzyczasie, w północnych Włoszech cesarska armia pokonała Francuzów pod Pavią w lutym 1525, chwytając Franciszka I i odbierając mu szlachectwo.

Niestety, Henryk nie mógł wtedy wykorzystać klęski swojego rywala. Strajk podatkowy na południu i wschodzie, skutek ponad dekady bezprecedensowo wysokich podatków, pozostawił go bez środków do działania. Jednak wówczas jego uwaga zwróciła się w inną stronę. Po piętnastu latach małżeństwa Henryk miał tylko jedno żyjące dziecko, córkę. A jego żona Katarzyna przekroczyła już najwyraźniej wiek, w którym można rodzić dzieci. Po wszystkim, co uczynił dla Boga, broniąc wiary, Henryk nie potrafił zrozumieć, jak Bóg mógł nie dać mu syna. Wyjaśnienie znalazł w Biblii. Księga Kapłańska zabraniała małżeństwa z żoną brata i groziła każdej takiej parze bezdzietnością. Jako że Katarzyna była wcześniej żoną jego starszego brata, małżeństwo Henryka zostało zawarte za specjalną dyspensą papieża. Ale teraz Henryk zaczynał podważać ważność tej dyspensy i dążył do anulowania małżeństwa, co pozwoliłby mu na ponowny ślub. W normalnych czasach byłoby to proste. Od papieży, szczególnie wdzięcznych papieży, oczekiwano się rozwiązywania problemów małżeńskich władców i przy drobnym nagięciu prawa kanonicznego znajdowali oni zazwyczaj sposób na podważenie małżeństwa, które straciło już swoją użyteczność.

Wzięto by to pod uwagę, gdyby nie wydarzenia we Włoszech. Zwycięstwo pod Pavią, które powaliło Francję na kolana, uczyniło z Karola V władcę

Włoch. W roku 1526 jego wojska splądrowały Rzym i nawet papież był na jego łasce. Klemens VII nie mógł sobie pozwolić na obrażenie Karola, dając rozwód, który byłby publicznym upokorzeniem Katarzyny, ciotki cesarza. Nie mógł też sobie pozwolić na zrażenie do siebie Henryka VIII, jednego z najwierniejszych sojuszników papieżstwa w walce z protestancką reformacją, publicznie odmawiając mu tego rozwodu.

To Wolsey wziął na siebie brzemień wyciągnięcia swojego króla z impasu. Stworzył sojusz ze starym wrogiem, Francją, chcąc uwolnić Włochy i papieża spod cesarskiej kontroli. Przynętą dla Francuzów miała być perspektywa sojuszu poprzez małżeństwo z Henrykiem, jednak w czasie, gdy Wolsey negocjował we Francji w 1527 roku, Henryk zakochał się w Annie Boleyn, co politycznej potrzebie rozwodu dodało zabarwienia emocjonalnego. Po początkowych sukcesach Francuzów we Włoszech Klemens wysłał kardynała Campeggio do Anglii, aby razem z Wolseyem przewodniczył trybunałowi, który miał orzekać w sprawie małżeństwa króla. Okazując swoje zwyczajowe zainteresowanie sprawami teologicznymi, Henryk VIII osobiście współpracował z uczonymi, którzy przygotowywali sprawę dla sądu. Ale kolejna przynęta porażka Francuzów w północnych Włoszech, tym razem pod Landriano (21 czerwca 1529), doprowadziła do natychmiastowego upadku trybunału w Londynie, jako że Campeggio przyjął apelację Katarzyny i przekazał sprawę do Rzymu.

Do tego czasu Henryk był już dogłębnie przekonany o słuszności swojej sprawy. Jeden z uczonych zauważył, zresztą zgodnie z prawdą, że groźba bezdzietności nakładana przez Księżę Kapłańską w rzeczywistości oznaczała nieposiadanie synów. Tak więc pomimo przeżycia córki, Marii, Henryk mógł teraz istotnie postrzegać swoją sytuację jako żywe potwierdzenie biblijnego zakazu żenienia się z żoną brata. Odesłanie sprawy do Rzymu, oczywista taktyka odwlekania, było niedopuszczalnym afrontem i zapowiadało koniec Wolseya. Szlachta i dworzanie, od dawna zazdrośni o jego wielkie znaczenie, zażądali jego krwi i Henryk rzucił go im na pożarcie. Odarty dosłownie z wszystkich ziem i urzędów Wolsey wycofał się do swojej archidiecezji w Yorku. Jego próby odbudowania pozycji nie powiodły się i w roku 1530 został wezwany do Londynu, aby odpowiedzieć na zarzut zdrady. Na szczęście dla niego – zmarł w drodze.

Upadek Wolseya nie przybliżył rozwodu ani o krok. Henryk napierał na swoje duchowieństwo, aby popierało jego sprawę, ale zauroczenie króla Anną



Boleyn stało się powszechnie znane i sytuacja Katarzyny jako „skrzywdzonej kobiety” zyskała szeroką sympatię. W roku 1531 król nakłonił duchownych do uznania go za, co zabrzmiało złowrogo i mgliście, „najwyższego zwierzchnika Kościoła w Anglii, tak dalece, jak pozwala na to prawo Chrystusa”. W roku 1532 zmusił ich do przyznania mu prawa weta wobec legislacji kościelnej – krok, który sprawił, że Tomasz Morus zrezygnował z funkcji lorda kanclerza, oficjalnie z powodu złego stanu zdrowia. W międzyczasie zakonnicawizjonerka z Canterbury, Elżbieta Barton, stała się centrum opozycji przeciwko rozwodowi Henryka, jednocząc niezadowolonych duchownych i arystokratów z masami pospólstwa, pozyskanymi dzięki jej reputacji cudotwórczyni, głosząc, że utraci on tron w przeciągu sześciu miesięcy od rozwodu z Katarzyną.

W tym samym czasie Henryk dawał posłuch coraz bardziej radykalnym pomysłom na uzyskanie rozwodu. Zakwestionowano zwierzchnictwo papieża nad Anglią i zaczęto rozważać możliwości rozwiązania sprawy na gruncie lokalnym. Jednak lokalnego rozwiązania nie wyobrażano sobie bez współpracy z arcybiskupem Canterbury, Wilhelmem Warhamem. Pomimo zdrowej rezerwy wobec temperamentu Henryka (według Katarzyny Aragońskiej rady, których udzielał jej Warham, krążyły wokół starego przysłowia „Gniew księcia jest śmiertelny”), arcybiskup był również pod wrażeniem przepowiedni Elżbiety Barton i na pewno nie był człowiekiem, który przeciwstawiłby się papieżowi. Tak więc to śmierć Warhama w sierpniu 1532 przelamała impas. Wybrany przez Henryka mało prawdopodobnym kandydatem był dość słabo znany uczony Tomasz Cranmer, który po raz pierwszy zdobył sobie łaskę króla pracami naukowymi dotyczącymi rozwodu i który na tamtą chwilę był angielskim ambasadorem u Karola V w Niemczech. Poparcie Francuzów zostało zapewnione przez spotkanie na szczycie Henryka z Franciszkiem we Francji. Anna też pojechała i chyba właśnie wtedy ona i Henryk zaczęli ze sobą sypiać. Wkrótce po świętach Bożego Narodzenia odkryła, że jest w ciąży i odbył się pospieszny prywatny ślub. Akt zakazujący składania apelacji do Rzymu przeszedł przez parlament, aby oczyścić drogę Cranmerowi do wysłuchania sprawy rozwodowej w kwietniu 1533 i w ten sposób ofiarowania królowi tego, czego pragnął. Zamiast wielkiego wesela Anna została 1 czerwca 1533 koronowana na królową.

Kwestia „zerwania z Rzymem”, która z perspektywy czasu była kluczowym momentem panowania Henryka, miała zabezpieczyć rozwód.

Kiedy papież wydał ostateczny werdykt na korzyść Katarzyny i wszczął procedurę ekskomuniki wobec Henryka, król wziął się za umacnianie swojej dość kruchej pozycji. Aresztowano Elżbietę Barton i kiedy bezpiecznie upłynęło sześć miesięcy od jej prorocstwa, kazano jej w upokarzający sposób publicznie je odwołać. We wrześniu 1533 Annie Boleyn urodziła się córka Elżbieta, nie przypieczętowawszy wyroków bożych odnośnie rozwodu w sposób, w jaki uczyniłby to syn. Henryk musiał więc zwrócić się do parlamentu, aby rozwiązać kwestię sukcesji. Akt o sukcesji (marzec 1534) nie tylko uznawał roszczenia Elżbiety i ewentualnego przyszłego potomstwa z nowego małżeństwa, lecz także wymagał od każdego dorosłego mężczyzny w kraju złożenia przysięgi potwierdzającej nowe postanowienia. Warunki przysięgi były bardzo szkodliwe dla autorytetu papieża w kościele, ale niewielu odmówiło jej złożenia, niepokornymi byli: Tomasz Morus, Jan Fisher i paru innych duchownych, którzy te odmowę przyplacili natychmiastowym uwięzieniem. Powszechną uległość mogła wywołać egzekucja Elżbiety Barton i jej popleczników tego samego poranka, którego przysięgę mieli składać obywatele Londynu (20 kwietnia 1534).

Oddzielenie się Anglii od papieża nastąpiło jesienią 1534 w akcie supremacji, który uznawał Henryka za „najwyższego zwierzchnika Kościoła w Anglii”. Wkrótce potem nowy statut czynił nieuznanie nowego królewskiego tytułu nieomal zdradą, a latem 1535 kilka znanych ofiar tej uchwały (w tym Fisher i Morus) przypomniało ludziom o skutkach „gniewu księcia”. Odbyło się stosunkowo niewiele egzekucji, ale najdelikatniejszy komentarz przeciw królewskiej polityce mógł zaprowadzić nieostrożnych do więzienia. Sposób, w jaki plotka z piwiarni trafiła do rządowych archiwów, pokazuje nam, jak drażliwy i jak skuteczny był rząd. W międzyczasie organizowana była kampania ewangelizacyjna na niespotykaną dotąd skalę w celu usprawiedliwienia obalenia niemal tysiącletniego bliskiego związku pomiędzy Anglią a papieżem.

Chociaż Henryk VIII nigdy nie był skory do zarzucania tradycyjnych wierzeń i praktyk religijnych, wpływowi na dworze ewangelicy mogli głosić, że król, zmieniając religię skorzystał ze swoich niezaprzeczalnych uprawnień. W efekcie nieoficjalny postęp reformacji będzie szedł w parze z oficjalnymi zmianami w angielskiej religii. Nowe „nauczanie” ewangelizacyjne tych, którzy będą znani jako „protestanci”, otrzymało bodziec zerwania postaci zerwania z Rzymem. Anna Boleyn oczywiście była w te idee zaangażowana, a arcybiskup

Cranmer nawrócił się na doktrynę ewangeliczną jeszcze podczas pobytu w Niemczech. Rosnący w siłę główny minister Henryka, Tomasz Cromwell, widział zalety polityczne promowania tej polityki w ojczyźnie i sprzymierzania się z ewangelicznymi książętami za granicą w postaci wzmocnienia władzy królewskiej. Jako że ewangeliccy duchowni byli najbardziej pełni zapału w ewangelizacji przeciwko papieżowi, dawano im więcej swobody w zamian za ich poparcie. Kilku z nich uczyniono biskupami, prawdopodobnie dzięki patronatowi królowej Anny. Zakończyła się cenzura ewangelickich ksiąg i kazań, podczas gdy obalenie autorytetu papieża osłabiło prawo kanoniczne i zdemoralizowało konserwatywne duchowieństwo.

Pierwszym sukcesem ewangelików było rozwiązanie klasztorów, które rozpoczęło się w 1536 roku poprzez eliminowanie tych, które były niedofinansowane i nie w pełni obsadzone, a skończyło na likwidacji całkowitej, zakończonej w 1540 roku. W tym samym czasie nakłoniono Henryka do ograniczenia przejawów kultu świętych. Organizacji pielgrzymek najpierw odradzano, a potem zupełnie ich zakazano. Stopniowo skończono także z doniesieniami o cudach i z wystawianiem relikwii, a w roku 1538 zamknięto najbardziej znane angielskie sanktuaria, co przyniosło Koronie wielkie zyski. Jednak najważniejszą reformą była oficjalna autoryzacja angielskiej Biblii po ponad stu latach cenzury. Nic nie mogło bardziej ułatwić wprowadzania ewangelickich doktryn, chociaż taki rezultat był daleki od zamierzeń Henryka.

Te zmiany zaczęły wpływać na opinię publiczną w 1536 roku, wywołując najpoważniejsze wyzwanie, jakiemu Henryk kiedykolwiek musiał sprostać, Pielgrzymkę Łaski, powstanie, które skupiło finansowe, socjalne i polityczne żądania pod religijnym sztandarem (flaga przedstawiała pięć ran zadanych Chrystusowi na krzyżu) i na kilka miesięcy odcięło prawie całą Anglię na północ od rzeki Trent od Korony. Ale zbytne zaufanie do konserwatyizmu religijnego króla stało się zgubą rebeliantów. Niechętni do prowadzenia wojny z własnym królem, zostali rozproszeni gwarancjami ulaskawienia i sugestiami, że ich skargi zostaną korzystnie rozpatrzone. Wkrótce potem prowodyrowie zostali przywiezieni do Londynu na proces i egzekucję, podczas gdy zemsta Henryka posyłała ludzi na szubienicę na całej północy. Henryk podniósł się z tego kryzysu wzmocniony, bardziej niż kiedykolwiek pewien bożej łaski, zarówno dla przejęcia, jak i dla wykonywania królewskiego zwierzchnictwa nad Kościołem.

Opatrzność miała się wkrótce uśmiechnąć nawet do dotąd niewesołych spraw małżeńskich króla. Brak męskiego potomka sprawił, że Anna Boleyn była narażona na ataki i została obalona wiosną 1536 pod zarzutem wielokrotnego cudzołóstwa, a nawet kazirodztwa, które nadal są bardzo mało wiarygodne. Cudzołóstwo w przypadku królowej oznaczało zdradę, więc Anna została stracona (razem ze swoimi domniemanymi kochankami, włączając w to jej brata Jerzego). Henryk już wówczas miał na oku na jej następczynię, Jane Seymour, którą poślubił 30 maja 1536 (w zaledwie dwa tygodnie po ścięciu Anny). Jako że Katarzyna Aragońska zmarła na początku tego samego roku, nie mogło być absolutnie żadnych wątpliwości co do legalności tego związku czy też jakiegokolwiek potomstwa z niego zrodzonego, a śmierć zarówno Katarzyny, jak i Anny, utorowała drogę do pojednania Henryka z jego starszą córką Marią. Królowa Jane zaszła w ciążę wkrótce po stłumieniu Pielgrzymki Łaski i w październiku 1537 urodziła Henrykowi syna, ochrzczonego w kilka tygodni później jako Edward. Księżniczka Maria wystąpiła w roli jego matki chrzestnej. Sama Jane zachorowała po porodzie i zmarła w przeciągu miesiąca. Henryk nigdy o niej nie zapomniał. Wyprawił jej wspaniały pogrzeb, a nowe, ufundowane przez niego w latach czterdziestych katedry odprawiały codzienne modły za jej duszę. Jednak żal po stracie żony nie zdołał przyćmić radości z narodzin syna.

Bardziej tradycyjne poglądy Henryka wypłynęły ponownie dopiero pod koniec lat trzydziestych, podsycone pojawieniem się herezji „sakramentariańskiej” (zaprzeczenie rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w sakramencie na ołtarzu). Polityka Tomasza Cromwella, polegająca na tworzeniu sojuszków z niemieckimi protestanckimi książętami, rozbiła się o to, że Henryk odmówił porzucenia tradycyjnych poglądów na mszę. Za granicą zbliżenie pomiędzy Franciszkiem I i Karolem V zaowocowało publiczną ekskomuniką Henryka VIII przez papieża Pawła III. Katolicka krucjata przeciwko Anglii wydawała się rzeczywistą perspektywą i Henryk musiał zademonstrować swoją zasadniczą ortodoksję religijną. Ważny sakramentarianin, Jan Lambert, został pod koniec 1538 rzeczywistą spalony, a Henryk osobiście ogłosił wyrok śmierci. Wiosną 1539 aktem parlamentu zatwierdzono katolickie poglądy na mszę, obecność Chrystusa w sakramentach, spowiedź i celibat duchownych – był to policzek dla Cromwella i Cranmera.

Cromwell próbował ratować swoją pozycję, kontynuując proniemiecką politykę zagraniczną, i przekonał Henryka do wzięcia za żonę niemieckiej księżniczki Anny z Cleves, ale Henryk nie mógł znieść jej widoku, małżeństwo nie zostało skonsumowane i zostało szybko anulowane. Wrogowie Cromwella, którym przewodził książę Norfolk i biskup Winchester, wykorzystali utratę zaufania Henryka do niego i oskarżyli go o herezję i zdradę. Po nieco pokazowym procesie, jaki sam Cromwell często organizował dla innych, został on stracony 29 lipca 1540. Chwilowe zwycięstwo Norfolka i Winchestera zostało przypieczętowane w zaledwie tydzień później przez piąte małżeństwo króla z Katarzyną Howard, piękną i młodą bratanicą księcia.

Po upadku Cromwella ustaly zmiany religijne w Anglii. Jednak prawie nic z tego, co zostało zrobione, nie zostało odwołane, chociaż poczyniono pewne wysiłki, aby ograniczyć samodzielne interpretowanie Biblii. Henryk coraz bardziej przywiązywał się do retoryki „drogi środka”, utrzymując równowagę między dwiema frakcjami religijnymi, walczącymi na jego dworze. Ewangelicy odzyskali trochę gruntu pod nogami dzięki niedyskrecjom młodej królowej. Przedstawili oni dowody jej niewierności i została stracona w lutym 1542. Pewne rozluźnienie dla ewangelików wynikało też z szóstego i ostatniego małżeństwa króla, z młodą wdową, Katarzyną Parr, 12 czerwca 1543. W tym samym roku biskup Gardiner próbował zniszczyć swojego wielkiego rywala, ewangelickiego biskupa Cranmera, zdobywając dowody na to, że ten ostatni propagował w Kencie herezję. Ale Henryk nie połknął przynęty i Cranmer przeżył. W roku 1544 Cranmer przypuścił kontratak, sugerując zdradę Gardinera, ale ten również przeżył, chociaż jego bratanek i sekretarz, Germain Gardiner, poszedł pod topór.

Walki frakcji w latach czterdziestych nie zagrażały stabilności królestwa, kiedy sukcesja i zwierzchnictwo nad kościołem zostały już zabezpieczone. Nie odciągnęły one też Henryka od priorytetów jego młodości – wojny i chwały. Incydenty graniczne ze Szkocją spowodowały oplakaną w skutkach szkocką inwazję pod koniec 1542 roku. Szkoci doznali tak ogromnej klęski pod Solway Moss, że śmierć Jakuba V w kilka tygodni później przypisano skutkom wieści o niej. Jednak uwaga Henryka skierowana była na Francję. Posławszy brutalne zapobiegawcze uderzenie na Szkocję na początku 1544 roku, w którym siły prowadzone przez Edwarda Seymoura (brata zmarłej królowej Jane) spustoszyły Edynburg, pod koniec tego samego roku Henryk zabrał kolejną ogromną armię do Calais. Ale historia się powtórzyła i wielki sojusz Henryka

przeciw Francji okazał się kruchy. Karol V nie pomaszerował na Paryż, a sukcesy Henryka ograniczyły się do zajęcia Boulogne, łupu miernego jak na tak drogą kampanię. Następny rok upłynął na odpieraniu francuskiej kontrofensywy. Wielka flota inwazyjna została pokonana w pobliżu wyspy Isle of Wight, w bitwie obecnie najbardziej znanej z tego, że Henryk utracił w niej jeden ze swoich największych statków, *Mary Rose*. Przygotowania na lądzie kosztowały miliony. Niemniej jednak, kiedy Henryk VIII pojawił się w parlamencie w grudniu 1545, był zbawcą i zwycięzcą.

W roku 1546 pogarszający się stan zdrowia Henryka sygnalizował, że jego panowanie zmierza ku końcowi. Nasiliły się walki pomiędzy frakcjami. Latem konserwatyści uzyskali przewagę. Anna Askew, arystokratka powiązana z Katarzyną Parr i dworem, została skazana za herezję sakramentariańską, której Henryk nienawidził, a lord kanclerz, Tomasz Wriothesley osobiście łamał ją kołem, tak był zdesperowany, aby wydobyć od niej informacje kompromitujące jego ewangelickich rywali. Jednak Anna nie powiedziała mu nic wartościowego. Już na jesieni wahadło przechyliło się na drugą stronę. Syn księcia Norfolk, Henryk Howard, earl Surrey, był na tyle głupi, aby obnosić się ze swoim plantageneckim pochodzeniem, umieszczając królewski herb na swojej tarczy. Działanie takie mogło być łatwo zinterpretowane jako zdrada w zmiennej atmosferze dworu umierającego króla. Rywale Howardów wprost rzucili się na nich, książę i earl zostali oskarżeni o zdradę. Henryk Howard został w porę skazany (choć dopiero po tym, jak sędziowie otrzymali osobistą wiadomość od Henryka VIII, aby przerwali swoje dochodzenie) i stracony. Książę Norfolk był wówczas w londyńskiej Tower i uniknął losu syna tylko dlatego, że król zmarł, zanim zdążył podpisać na niego wyrok.

Wszystko to oznaczało, że kiedy przyszedł koniec, to niedomagającego króla otaczali ewangelicy. Henryk VIII, potwornie, nienaturalnie otyły z powodu zbytku i choroby, zmarł 28 stycznia 1547. W swoim testamencie próbował ustanowić zbiorowy rząd dla swojego małoletniego syna, nominując szesnastu ludzi do nowej tajnej rady królewskiej. Ale zniesławieni Howardowie byli z niej wyłączeni, podobnie jak ich kościelny sprzymierzeniec „chytry Winchester”, sprytny biskup Stefan Gardiner. Zapytany o to, dlaczego pominął Gardinera, król wyjaśnił, że podczas kiedy on, Henryk, mógł poradzić sobie z biskupem, to ten ostatni szybko zdominuje wszystkich i zostanie jedynym przywódcą. Obawy Henryka o przyszłość zgadzały się we

wszystkim oprócz ich centrum. Wylączenie Gardinera zostawiło Edwarda VI w rękach jego wuja, Edwarda Seymoura.

*Edward VI (1547–1553)*

Narodziny w 1537 roku księcia Edwarda, syna Henryka VIII i jego trzeciej żony, Jane Seymour, w końcu rozwiązały problemy z sukcesją, które gnębiły angielską politykę od ponad dekady. Edward był obiecującym przyszłym monarchą i budził wielkie nadzieje. Był krzepkim dzieckiem, wyraźnie synem swojego ojca (choć bez ojcowskiej wspaniałej budowy) i bystrym ponad swój wiek. Od około szóstego roku życia korzystał z najlepszego wykształcenia, jakie dziecko mogło otrzymać w szesnastowiecznej Europie. Najbardziej utalentowany humanista Anglii, Jan Cheke, został zwerbowany z St John's College w Cambridge, aby prowadzić oficjalną edukację księcia.

Ruch intelektualny, który znamy jako humanizm, był bardzo skupiony na własnej wersji platońskich władców–filozofów. Humanisci wierzyli, że kluczem do dobrego rządzenia jest edukacja książąt, i wiele podręczników na ten temat (takich jak ten wydany przez Erazma dla młodego hiszpańskiego księcia Karola) nosi świadectwo tej wzruszającej wiary w moralną potęgę edukacji. Edward mógł być świetnym przypadkiem do badania tej teorii. Jednak w zaistniałej sytuacji możemy tylko zaobserwować humanistyczną edukację w całej swojej chwale, ale nie to, jakie mogłaby mieć skutki. Teoria została podsumowana przez przyjaciela Cheka, Rogera Aschama, w jego książce „Nauczyciel” (ang. *The Schoolmaster*). Jej praktyczne skutki można zauważyć w różnych esejach i ćwiczeniach autorstwa młodego Edwarda, które przetrwały do dzisiaj. Była oparta na dogłębnym studiowaniu greki i łaciny, przyswajanych przez trudną technikę tłumaczenia z tych języków i na nie. Najbardziej widocznym, choć nie najgłębszym skutkiem nauczania Cheka jest piękny charakter pisma, jaki wyrobił sobie młody książę.

Młody wiek króla w chwili akcesji pod koniec stycznia 1547 sprawiał, że walki o władzę wokół niego były nieuniknione. Arystokraci, którym Henryk VIII powierzył opiekę nad młodym księciem, wkrótce udaremnił próbę stworzenia przez starego króla kolektywnych rządów na czas niepełnoletności jego syna. Edward Seymour, earl Hertford, starszy wuj króla, zapewnił sobie stanowisko lorda protektora królestwa i gubernatora królewskiej osoby. Jedyny, który ośmielił się mu sprzeciwić, lord kanclerz Tomasz Wriothesley, który miał równie złą opinię o umiejętnościach politycznych Seymoura, co o jego oddaniu religijnym, został zgrabnie wymanewrowany i usunięty ze stanowiska.

Edward Seymour nagrodził siebie i swoich zwolenników tytułami i ziemią. Został księciem Somerset i nadał swoje imię pałacowi Somerset House w Strand.

Somerset nie był najlepszym przywódcą. Zarobił fortunę na Reformacji Henryka VIII i reputację na wojnie w Szkocji, a jego polityka była bardzo podobna. Naciskał on na dumny, ale niepraktyczny plan, aby zmusić Szkotów do wydania ich władczyni, Marii królowej Szkotów, która była jeszcze dzieckiem, za księcia Edwarda. Pokonanie Szkotów w polu było dosyć łatwe, ale kiedy Maria została błyskawicznie wywieziona do Francji, plan Somerseta był skończony. Utrzymywanie wojskowej obecności w Szkocji było bezsensownym marnowaniem zapasów. Trzymanie się samotnego podboju Francji, zapoczątkowanego przez Henryka VIII, czyniło z Boulogne kolejne obciążenie. Co gorsza, Somerset upajał się własnymi możliwościami i władzą, rządząc bardziej jak król, niż jak urzędnik i polegał bardziej na doradcach z własnego dworu, niż na tajnej radzie. Niemniej jednak jego pozycja chroniła go przed krytyką i atakami. Jedyne prawdziwe zagrożenie stwarzał jego młodszy brat Tomasz, który podzielał ambicje i umiejętności swojego brata.

Tomasz Seymour zazdrościł bratu i zaczął z nim rywalizować. Poślubił wdowę po Henryku VIII z nieprzyzwoitym pośpiechem, aby utrwalić swoje powiązania z rodziną królewską, i w pełni wykorzystał fakt, że młodsza córka króla, Elżbieta, nadal mieszkała na dworze Katarzyny Parr, traktując księżniczkę z zażyłością, która współcześnie zaprowadziłaby go do rejestru przestępców seksualnych. Po śmierci żony we wrześniu 1548 miał nadzieję uczynić Elżbietę swoją następną żoną. Podlizywał się także młodemu królowi, który był coraz bardziej ignorowany i spychany na bok przez swojego aroganckiego protektora. Ale ambicje Seymoura były zbyt wielkie dla jego brata, który w 1549 roku przejrzał intrygi Tomasza i zniszczył go zarzutami o zdradę stanu. Bezwzględność Somerseta wobec własnego brata nie poprawiła jego własnych szans na przetrwanie, kiedy tok zdarzeń obrócił się pod koniec roku przeciwko niemu.

Jedynym ważnym wkładem Somerseta w historię Anglii było rozpoczęcie protestanckiej reformacji na szeroką skalę. Jak na ironię, przyspieszyła ona jego upadek. Akceptacja reformacji ze strony nowej władzy była ogłoszona na samym początku. Kazanie Tomasza Cranmera podczas koronacji Edwarda nakłaniało go do naśladowania Jozjasza, starożytnego króla Izraela, który oczyścił świątynie z bożków i rozpowszechnił prawo boże pośród swojego



ludu. Żadne takie wezwanie nie miałyby miejsca bez aprobaty Somerseta, jest jednak kwestią sporną, czy motywowały go pobudki ideologiczne, czy też perspektywa dalszego bogacenia się na plądrowaniu własności kościelnej, w którym on, wraz z wieloma innymi możnowładcami, rozsmakował się za czasów Henryka VIII.

To arcybiskup Cranmer kształtował angielską reformację. Jego „Księga homilii”, opublikowana w 1547 roku, przedstawiała umiarkowaną wersję protestantyzmu, którą proboszczowie mogliby czytać swoim owieczkom. Jesienią i zimą królewscy komisarze obdzierali kościoły z rzeźb i obrazów religijnych, a tradycyjne ceremonie, takie jak błogosławienie świec w święto Matki Boskiej Gromnicznej czy rozrzucanie roślin w Niedzielę Palmową, zostały zakazane. Proboszcz z hrabstwa Yorkshire, Robert Parkyn, zostawił nostalgiczny i poruszający zapis demontażu starych porządków. W międzyczasie Cranmer pracował nad swoim arcydziełem, *Modlitewnikiem powszechnym* (ang. *Book of Common Prayer*), jednolitej liturgii protestanckiej dla całego Kościoła anglikańskiego, która miała zastąpić starą mszę. Została on wprowadzona w Zielone Świątki (9 czerwca) 1549 roku, wkrótce po zainicjowaniu prawa zezwalającego księżom – wbrew średniowiecznemu obyczajowi – na małżeństwo.

Rebelia wywołana przez tę nową liturgię w Devonie i Kornwalii zagroziła całemu rządowi. Spowodowała serię powstań i buntów w całej Anglii, niektóre z nich spowodowane były religijnym konserwatyzmem, inne inflacją i słabymi zbiorami. Wysiłki Somerseta zmierzające do uciszenia rozruchów spowodowały utratę zaufania tajnej rady, którą kryzys ożywił. Wpływowi szlachcice podjęli działania w celu stłumienia powstań za pomocą zagranicznych najemników, spiskowali oni również, aby pozbawić Somerseta jego specjalnych uprawnień. Krótka i ostra walka, w czasie której na próżno próbował on użyć swojej kontroli nad osobą króla, aby wzbudzić poparcie plebsu dla swojej sprawy, zakończyła się zamknięciem Somerseta w Tower.

Obaleniu protektora przewodził Jan Dudley, wówczas earl Warwick, popisując się jeszcze sprawniejszymi manipulacjami, niż te, które doprowadziły Somerseta do władzy w 1547 roku. Najpierw uknuł nikczemny sojusz z konserwatystami religijnymi, takimi jak starzejący się lord Wriothesley, a potem, obaliwszy z ich pomocą protektora, zebrał sojuszników Somerseta, wykorzystując ich obawę przed upadkiem reformacji protestanckiej. W ramach

tych skomplikowanych manewrów powołał nawet Somerset z powrotem do tajnej rady w lutym 1550.

Jan Dudley, chociaż dokładnie tak samo samolubny i ambitny jak Somerset, był jednak dużo zręczniejszym politykiem. Jego władza była równie absolutna jak Somerset, ale nie potrzebował pretensjonalnego tytułu protektora. Co prawda, awansował się na księcia Northumberland, ale jego oficjalnym tytułem był lord przewodniczący rady. Kiedy doszedł do konsensusu, odpowiedzialnie zabrał się za swoją politykę. Docenił inteligencję i rosnącą dojrzałość młodego króla, włączając go bardziej bezpośrednio w sprawowanie rządów, pozwalając mu czytać i komentować rządowe papiery i zabierając go na sesje. Pracował nad swoimi układami z królem, tak jak pracował nad swoimi układami z innymi ważnymi politycznymi postaciami, tam gdzie Somerset żądałby po prostu posłuszeństwa ze względu na swój urząd. W przeważającej części jego polityka była ostrożnie konserwatywna. Wycofał się z wojen ze Szkocją i Francją i starał się przywrócić trochę stabilności rozbitym angielskim finansom.

Dwoma wyjątkami od konserwatyizmu Northumberlanda były najważniejsze kwestie owych czasów: religia i sukcesja. Pomimo rozruchów w 1549 roku Northumberland pozwolił Cranmerowi wprowadzić w 1552 roku drugą wersję *Modlitewnika powszechnego*. Kościoły zostały obdarte do cna w celu wymazania wspomnień i uniemożliwienia przeprowadzenia katolickich mszy, pod koniec rządów parafie miały jedynie najprostsze sprzęty potrzebne do odprawiania spartańskiej liturgii Cranmera. Northumberland i jego przyjaciele, nadal głodni kościelnych dóbr, zaczęli obdzierać biskupstwa. On sam bardzo zyskał na ziemiach biskupa Durham.

Ambicja i sumienie szczęśliwie zbiegły się dla Northumberlanda w innym jego odważnym posunięciu – postawieniu własnej synowej, Jane Grey, w kolejności sukcesji przed Marią i Elżbietą, kiedy w 1553 stało się jasne, że Edward leży na łożu śmierci. Jednak, jeżeli sam plan był dziełem Northumberlanda, to cieszył się on pełnym poparciem umierającego króla, którego nauczyciele i kaznodzieje dogłębnie wykształcili w doktrynie protestanckiej. Chłopiec, który osobiście zwymyślał Marię za jej przywiązanie do mszy, był aż nazbyt chętny, by pozbawić ją tronu na korzyść pobożnej kuzynki Jane. Chociaż nie było czasu na zwołanie parlamentu w celu usankcjonowania planu, Edward sam się pod nim podpisał i rozkazał swojemu rządowi i dworowi zrobić to samo. Był to jedyny cios, jaki mógł zadać

wojującemu protestantyzmowi, który byłby jego wiarą i polityką, gdyby żył dłużej.

Nie ma wątpliwości, że król z czasem odsunąłby Northumberlanda, ale nie byłoby zmiany kierunku polityki. Nie ma powodu uważać, że obyliby się bez użytecznego Cranmera, szczególnie, że reformacja Cranmera była już zakończona. Arcybiskup przygotował protestancką wersję prawa kanonicznego, a nawet jego drugi *Modlitewnik Powszechny* nadal nosił znamie Kaina, dowód, że pochodził od mszy katolickiej. Cranmer w końcu całkiem oddzieliłby go od średniowiecznej liturgii i prawdopodobnie także od średniowiecznego katolickiego kalendarza, Bożego Narodzenia i całej reszty. Protestantyzm tak bezkompromisowy, jak szkocki czy szwajcarski, i tak wojowniczy, jak francuski czy holenderski, byłby angielską religią, gdyby Edward żył. Ale Edward zmarł 6 lipca 1553.

*Jane Grey (lipiec 1553)*

Próba umieszczenia lady Jane Grey na tronie Anglii, choć z perspektywy czasu wydaje się od początku przegrana, nie była aż tak szalonym pomysłem, jak mogłoby się wydawać. Wynikało to z dwóch poważnych przesłanek: determinacji Edwarda, aby zachować protestancką reformację w Anglii, i niezbyt ukrytej ambicji księcia Northumberland, aby pozyskać angielską Koronę dla swojej rodziny, w końcu zastępując Tudorów Dudleyami. Plan ten miał silne wsparcie. Książę manipulował królem i jego najbliższymi, aby postawić cały aparat rządowy Tudorów za sukcesją lady Jane Grey. Rezolutna odmowa poparcia przez Marię Tudor Edwardowskich zmian religijnych nie pozostawiała wątpliwości co do losu angielskiej reformacji, gdyby to ona objęła tron. Northumberland, ożeniwszy swojego najmłodszego syna Guilforda Dudleya z Jane Grey, przekonywał Edwarda o niestosowności kandydatury młodszej siostry Marii, Elżbiety, być może wytykając cięń, jaki sprawa z Tomaszem Seymourem rzuciła na jej lojalność i cnotę. Ponadto najłatwiejszy sposób wykluczenia Marii z sukcesji, jej nieprawe pochodzenie, z konieczności wykluczał również Elżbietę. Obowiązkowe wykluczenie szkockich Stewartów, których roszczenia wywodziły się od starszej siostry Henryka VIII, Małgorzaty Tudor, pozostawiało sukcesję potomkom jej młodszej siostry Marii, zwanej „francuską królową” dzięki jej pierwszemu krótkiemu małżeństwu z królem Francji Ludwikiem XII. Drugie małżeństwo Marii, małżeństwo z miłości z bliskim towarzyszem Henryka VIII Karolem Brandonem, przyniosło synów i córki, ale jej synowie zmarli młodo, jako

studenci w Cambridge. Jej najstarsza córka Franciszka Brandon wyszła za Henryka Greya, earla Dorset, i urodziła mu trzy córki, Jane, Katarzynę i Marię. To najstarsza z tych trojga dziewcząt, zaledwie piętnastoletnia w momencie śmierci Edwarda, została wybrana przez Northumberlanda na jego synową i była przygotowywana na przyszłą królową.

Sama Jane miała niewiele okazji do rozwinięcia czy też pokazania zdolności politycznych. Dziewięć dni od śmierci Edwarda do jej aresztowania było wypełnione coraz bardziej rozpaczliwymi manewrami Northumberlanda i odpowiednio pokrętnymi machinacjami tych, którzy chcieli przeszkodzić w jego planach. Wykonała ona jednak kilka gestów, które pokazywały, że miała ducha Tudorów. Poinformowała swojego męża, Guilforda, że nie ma zamiaru uczynić go królem, w ten sposób skupiając gniew jego ojca na sobie. Gdyby Northumberland wygrał, ciężko by jej było się mu przeciwstawiać. Ale kiedy jego siły stopniały, jej los został przypieczętowany. W ciągu dwóch miesięcy znalazła się w Tower. Uznana za winną zdrady poprzez pozbawienie jej praw, co było typowym sposobem Tudorów na uniknięcie ryzyka procesu z ławą przysięgłych, została stracona dopiero 12 lutego 1554 i mogłaby liczyć na ewentualne ulaskawienie przez Marię, gdyby nie tragicomiczne wybryki jej żalosego ojca, który sprzymierzył się z rebelią Wyatta i po jej upadku znalazł go w końcu ukrywającego się w dziurze w pniu drzewa na posesji swojego sąsiada. Maria była w pełni świadoma, że Jane nie ponosiła żadnej odpowiedzialności za wydarzenia z lipca 1553 i była skłonna do okazania łaski. Ale szok, jaki wywołała rebelia Wyatta sprawił, że zgodziła się na naciski swojej rady na zgładzenie tej nieszczęsnej dziewczyny. Jane poszła na śmierć z godnością, wykazując się większą odwagą niż jej teść, który desperacko wypierał się dwóch dekad rosnącego zaangażowania w wiarę protestancką beznadziejnie błagając o litość. Chociaż formalnie zginęła jak zdrajczyni, sposób, w jaki zginęła, i jej zapal dla reformacji, zdobyły jej zasłużone miejsce w *Księdze męczenników* Jana Focha. Gdyby kazano jej wybierać, prędzej by zginęła niż wyparła się wiary.

#### *Maria I (1553–1558)*

Maria Tudor jest dość zaniedbaną postacią w historii monarchii, biorąc pod uwagę fakt, że była pierwszą w dziejach kobietą koronowaną na panującą królową Anglii. Urodzona 18 lutego 1516, była jedynym dzieckiem, które przeżyło z pierwszego małżeństwa Henryka VIII, i nigdy nie spodziewano się, że odziedziczy tron. W XV wieku sir Jan Fortescue uważał za oczywiste, że

kobieta nie może odziedziczyć tronu, chociaż mogła przekazać ważne roszczenia i akcesja Henryka VIII za życia jego matki potwierdzała wnioski Fortescuego.

Maria miała poślubić zagranicznego księcia i do tej roli ją wykształcono. Jej matka Katarzyna Aragońska, przyjęła radę jednego z wiodących hiszpańskich humanistów, Juana Luisa Vivesa, i dała jej odpowiednie wykształcenie, które obejmowało znajomość kilku języków, umiejętność gry na instrumentach klawiszowych i śpiewu oraz wyrobienie nawyków w ćwiczeniach fizycznych (jazda konna) i pobożność, które były wymagane u szlachetnie urodzonej damy. Gdyby jej życie potoczyło się zgodnie z tym planem, mogła skończyć, przewodnicząc jakiemś renesansowemu dworowi w stylu Katarzyny Medycejskiej.

Nie wiemy, jak bardzo Maria czuła się skrzywdzona, kiedy jej świat załamał się pod koniec lat 1520. Kiedy daremne żądania rozwodu zmieniły się w szczerą nienawiść Henryka do Katarzyny Aragońskiej, Maria była stopniowo pozbawiana znanego jej komfortu materialnego, a później w 1533 roku została publicznie ogłoszona bękartem, owocem kazirodczego związku. Za życia matki Maria odmawiała złożenia przysięgi, która potwierdzała oddalenie jej matki, jej własną degradację i prawa kobiety, która odepchnęła je obie na bok. Ale kiedy Katarzyna zmarła, Maria została sama. Poddanie się woli ojca było nieuniknione. W ciągu kilku miesięcy napisała do niego list – wyrażający skrucę i pokorę, stosowne przy zwracaniu się do bóstwa – rodzaj listu, który mówi nam więcej o osobie, która chciała go otrzymać, niż o osobie, która go napisała.

Jakiegokolwiek były koszty tego ukorzenia się (a mamy pełne powody, aby podejrzewać, że Maria rozumiała teologiczne skutki roszczeń jej ojca do zwierzchnictwa nad Kościołem w Anglii), przywróciło ono jej życiu poczucie stabilności. Egzekucja Anny Boleyn przyniosła pewną pociechę po dziesięciu latach nieszczęścia, a narodziny Edwarda VI złagodziły niesprawiedliwość jej rzekomego nieprawego pochodzenia. Maria była mile widziana na dworze. W 1543 przywrócono jej prawa do sukcesji jako drugiej po bracie. Testament jej ojca obdarzał ją okazałymi włościami we Wschodniej Anglii, w większości skonfiskowanymi upadłym Howardom. Jej królewska krew, ziemskie dobra i powiązania w Hiszpanii ochroniły ją przed zmianami religijnymi, jakie zaszły podczas krótkich rządów jej brata. Chociaż Edward odziedziczył władczy charakter po ojcu, jako nastoletni chłopak nie mógł zmusić Marii do

poddaństwa, tak jak to w swojej pompatyczności zrobił Henryk. Na jej dworze odprawiano w czasie rządów Edwarda msze, a angielscy katolicy, nadal stanowiący przeważającą większość społeczeństwa, w niej widzieli swoją przyszłość.

Jednak w roku 1553 szanse Marii na odziedziczenie tronu po bracie nie były wielkie. Próbując bronić swoich roszczeń przeciwko Jane Grey, musiała zmierzyć się z potęgą państwa Tudorów, które już obaliło klasztory, obdarło kościoły i zakazało mszy, wydzierając serce starej religii. Maria miała tylko swoją nieprzeciętną odwagę i nadzieje tych, którzy kochali mszę. Nic więc dziwnego, że cesarski ambasador w raportach pisanych dla swojego władcy spisał ją na straty.

Wycofawszy się do swojego Wschodnioangielskiego centrum na wieść, że król jest umierający, Maria ogłosiła się królową, jak tylko dotarły do niej wieści o jego śmierci. Wezwawszy do siebie wiernych poddanych, rozbiła obóz w zamku Framlingham w Suffolk i obserwowała swoją ryzykowną rozgrywkę w czasie, gdy ludzie tłumnie gromadzili się pod jej sztandarami. Pozycja Northumberlanda gwałtownie się pogarszała, podczas gdy jej – poprawiała. Został on zmuszony do objęcia osobistej komendy nad mizernymi siłami, które udało się zgromadzić. Kiedy przybył do Cambridge, gdzie protestancy przywódcy przywitali go niefortunnym widowiskowym popisem lojalności, jego dawni sprzymierzeńcy z Londynu porzucili przedsięwzięcie. Siły Northumberlanda topniały, w miarę jak zbliżały się siły Marii, a sam Książę, zanim został aresztowany jako zdrajca, został haniebnie zredukowany do roli herolda jej akcesji. Bezkrwawe zwycięstwo Marii zamieniło się w okazały pochód do Londynu, do którego weszła wśród wielkiej radości 3 sierpnia. Symboliczne dla starego porządku postaci, stary książę Norfolk i biskup Winchester, zostały wypuszczone z Tower, a ich miejsca zajęli książę Northumberland i arcybiskup Canterbury. Arystokraci i hierarchowie Kościoła tłumnie przybyli na jej koronację 1 października 1553.

Rządy Marii miały jeden cel – przywrócenie religii rzymskokatolickiej w Anglii. Proces ten rozpoczął się w przeciągu kilku dni od jej akcesji i zakończył się dopiero wraz z jej śmiercią. Kiedy tylko jej zwycięstwo stało się jasne, jak wiemy z radosnego opisu Roberta Parkyna, znów odprawiano msze w kościołach w całej Anglii, chociaż Parkyn dał nam odkrywczy wgląd w duszę Anglii Tudorów, komentując, że stało się to za namową lokalnych lordów i szlachty. Ustawodawstwo związane z protestancką religią z czasów Edwarda

VI zostało odrzucone na pierwszym parlamencie Marii w październiku 1553. Antypapieskie prawa Henryka VIII spotkał taki sam los w rok później i Anglia została formalnie ponownie połączona z Kościołem rzymskokatolickim w ceremonii narodowego pojednania, która miała miejsce, znowuż odkrywczu, w kontekście parlamentarnym. Legat papieski, kardynał Reginald Pole, przewodzący połączonej sesji Izby Gmin i Izby Lordów 30 listopada 1554 przyjął petycję skruchy, w zamian za którą rozgrzeszył naród fizycznie reprezentowany przez parlament.

Przywrócenie katolicyzmu za panowania Marii jest zazwyczaj opisywane w kontekście palenia protestantów, w liczbie około trzystu – historia upamiętniona w *Dzielałach i pomnikach* Jana Foxa (bardziej znana jako *Księga męczenników*). Podczas gdy książka Foxa z jej pełnymi życia ilustracjami bardziej niż same stosy przyczyniła się do napiętnowania katolicyzmu wśród angielskiej opinii publicznej jako religii okrutnej i obsesyjnej, my nie będziemy brać pod uwagę żadnych nieporozumień co do skali tych działań. Trzysta ofiar w przeciągu mniej niż trzech lat to liczba znacznie przewyższająca działania funkcjonującej w tym samym czasie hiszpańskiej inkwizycji. Nie wolno też zapominać o tych, którzy woleli uciec z kraju niż umrzeć za wiarę. Wiadomo o około tysiącu uchodźców, a musiało ich być o wiele więcej. Pod tym względem polityka Marii odniosła pewien sukces. W ojczyźnie odstępcy religijni zostali w większości uciszeni, a hałaśliwa polemika uchodźców za granicą była jedynie bezsilną furją. Nie ma nic w historii Anglii Tudorów, co mogłoby potwierdzić współczesny przesąd, że cenzura i represje nigdy nie przynoszą efektów.

Ale była też inna kwestia. Nauki katolickie zostały obwieszczone w nowym *Katechizmie* i *Księdze Homilii* napisanymi pod egidą Edmunda Bonnera, biskupa Londynu. W roku 1555 kardynał Pole zwołał radę angielskiego Kościoła, która ogłosiła ustawodawstwo uosabiające wiele z reformatorskiego ducha kontrreformacji. Na poziomie lokalnym renowacja i ponowne wyposażenie kościołów parafialnych nabierało tempa powoli, tak samo jak ludowe zamilowanie do takich tradycyjnych praktyk jak msze za zmarłych. Przelotna, ale udana restauracja została przeprowadzona przez nowe pokolenie żarliwych katolickich biskupów i duchownych, którzy wykazali się dzielnością, walcząc do upadłego z protestanckimi postanowieniami religijnymi Elżbiety na początku 1559 roku.

Podczas gdy polityka religijna Marii cieszyła się chwilowym sukcesem, jej długoterminowe przetrwanie zależało od katolickiego następcy tronu.

Ponieważ pomimo powierzchownego przystania na katolicyzm jej przyrodniej siostry Elżbiety, nie było wiele wątpliwości co do rzeczywistych sympatii młodszej księżniczki, podobnie jak nie było ich wobec Marii. Królowa musiała wyjść za mąż i urodzić dziecko. Biorąc pod uwagę jej raczej staroświeckie podejście do świata, szanse na to, że poślubi jednego z własnych poddanych były niewielkie, bez względu na to, jak szlachetnie byłby urodzony. Było więc nieuniknione, że poszuka sobie za męża zagranicznego księcia, i równie nieuniknione, że najpierw będzie szukać wśród Habsburgów, których spadkobierca Filip Hiszpański był najlepszą partią w Europie. Mądrość tej decyzji podzieliła nawet zwolenników Marii. Biskup Winchester, w jednym z tych niewytłumaczalnych błędów w osądzie, które naznaczyły jego skądinąd błyskotliwą karierę, preferował pomysł małżeństwa z Edwardem Courtenayem, młodym i nieprzewidywalnym earlem Devon, którego akcesja Marii uwolniła z Tower. Wilhelm Paget, dawny uczeń Gardinera, teraz rywalizujący ze swoim dawnym mistrzem o dominację w tajnej radzie, przeważył w stronę obozu Habsburgów.

Zatwardziali protestanci byli jeszcze mniej entuzjastyczni wobec małżeńskiego sojuszu z największą katolicką potęgą w Europie, i zaczęli spiskować przeciwko królowej, wykorzystując angielską ksenofobię, aby poszerzyć swoje poparcie. W końcu powstanie nie wypaliło. To, co miało być falą skoordynowanych powstań w całej południowej Anglii, stało się w styczniu 1554 marszem na Londyn z tradycyjnie zmiennego hrabstwa Kent, prowadzonym przez sir Tomasza Wyatta. Okazując charakterystyczny dla Tudorów hart ducha, Maria odrzuciła sugestie swojej rady, że powinna uciekać z Londynu, i zmobilizowała obywateli mową wygłoszona w Guildhall, przypominającą późniejszą i bardziej znaną mowę Elżbiety z Tilbury w 1588 roku. Wyatt został wkrótce pojmany, a jego siły rozproszone. To zwycięstwo umocniło kontrolę Marii nad królestwem, które nigdy więcej nie było poważnie zagrożone.

Pomysł małżeństwa z Filipem został zrealizowany. Angielskie obawy zostały uspokojone przez traktat małżeński, który, mimo że uznawał Filipa za króla Anglii, bardzo ograniczał jego władzę. Ślub miał miejsce 25 lipca 1554 w Winchester, ale małżeństwo nie było udane. Maria nie podobała się Filipowi, chociaż wypełnił on swój obowiązek, pod koniec roku wszyscy, a szczególnie Maria, uważali, że jest ona w ciąży. Jednak latem 1555 stało się oczywiste, że jej ciąża była urojona, a być może także i to, że jej szanse na zostanie matką



maleją, miała wówczas trzydzieści dziewięć lat i jej zdrowie nie było w najlepszej kondycji. We wrześniu 1555 Filip wyjechał do Holandii. Wrócił do Anglii jeszcze raz w okresie od marca do lipca 1557.

Druga wizyta Filipa w Anglii miała na celu realizację jego własnych planów politycznych. Przygotowywał się do wojny z Francją i miał nadzieję rzucić na szalę również angielskie zasoby wojskowe i morskie. Niektórzy z doradców Marii mieli wątpliwości co do wojny, ale zaangażowanie Francji w jeden z niewielkich spisków na jej życie pomógł osiągnąć potrzebny konsensus w tej sprawie. Na początku wojna przynosiła sukcesy, kiedy angielskie wojska pomogły siłom Habsburga zająć miasto Saint-Quentin. Ale euforię związaną ze zwycięstwem rozproszył kontratak francuskiego marszałka księcia Guise, który zajął Calais w styczniu 1558, w końcu wypierając Anglików z Francji po ponad stu latach. W międzyczasie niespodziewaną konsekwencją drugiej wizyty Filipa okazało się to, że Maria znowu uznała się za ciężarną. Jej druga fałszywa ciąża niezauważalnie przeszła w śmiertelną chorobę, prawdopodobnie w równym stopniu fizyczną, co umysłową.

Panowanie Marii zakończyło się w chaosie, który zabarwił późniejsze postrzeganie całych jej rządów. Wojna z Francją wplątała Anglię w konflikt z papieżem, Pawłem IV, sprzymierzeńcem Francuzów i starym wrogiem Reginalda Pola, który miał być wezwany do Rzymu pod zarzutami herezji. Jak na ironię, Maria powołała się na niektóre z antypapieskich argumentów jej ojca, aby odmówić wydania go! W odpowiedzi Paweł IV odmówił wyznaczenia nowych biskupów w angielskich diecezjach, co utrudniło ponowne wprowadzanie katolicyzmu i podsyciło opór do zmian religijnych wprowadzonych w czasie następnych rządów. Podatki na prowadzenie wojny były niepopularne, szczególnie w latach, w których niedostatkowi towarzyszyła epidemia choroby. Niemal jedna piąta angielskiej populacji zginęła w latach około 1558 roku, przez prawdopodobnie pierwszy wybuch epidemii grypy, jaka kiedykolwiek miała miejsce w tym kraju. Nad tym wszystkim wisiało narodowe upokorzenie z Calais. Ta kumulacja kryzysów została aż nazbyt łatwo zinterpretowana przez wrogów Marii jako kara opatrności bożej.

Śmierć samej Marii przyszła jako jednocześnie kulminacja tej udręki i zbawienie od niej. Ona sama mogła skonać w wyniku grypy, chociaż i tak była prawdopodobnie umierająca. Epidemia na pewno zabrała ze sobą Reginalda Pola, który zmarł tego samego dnia, co jego władczyni, 17 listopada 1558. Ten podwójny cios przypieczętował los katolickiej Anglii. Kardynał, który oparł się

Henrykowi VIII (choć z bezpiecznej odległości), na pewno prędzej ekskomunikowałby Elżbietę niż pozwolił Anglii osunąć się z powrotem w herezję i schizmę. Ale w zaistniałej sytuacji radość z akcesji Elżbiety przewyższyła żal spowodowany śmiercią Marii, jako że przynosiła ona nowa nadzieję umęczonemu królestwu.

### *Elżbieta I (1558–1603)*

Urodzona 7 września 1533, Elżbieta Tudor była pierwszym dzieckiem angielskiej reformacji. Henryk VIII przeciwstawił się papieżowi (i poszedł dalej, zniósłszy papieską jurysdykcję nad Anglią), odesłał swoją pierwszą żonę Katarzynę Aragońską po to, aby poślubić Annę Boleyn. Po tym wszystkim narodziny córki, a nie oczekiwanego syna, były pewnego rodzaju rozczarowaniem, ale mimo to Elżbieta została uznana za następczynię tronu w akcie sukcesji z 1534 roku.

Elżbieta straciła matkę bardzo wcześnie. Anna, nie urodziwszy syna, została stracona na podstawie niedorzecznych zarzutów o cudzołóstwo w 1536 roku. Elżbieta najprawdopodobniej jej nie pamiętała i była zbyt młoda, aby czuć się tak bardzo skrzywdzona jak Maria losem swojej matki i wykluczeniem jej z sukcesji. Ale jej ojciec pozostawił na niej niezatarte wrażenie, pomimo że niezbyt często z nim przebywała. Budzący respekt i charyzmatyczny, Henryk VIII był dla Elżbiety wzorcowym władcą. Często odwoływała się do jego przykładu i narzekała na swoją niemożność wzbudzenia tego samego poziomu posłuszeństwa, co on. Jej płomienne włosy i charakter znamionowały ją jako jego córkę i chociaż później przechwalała się, że ma „serce i żołądek króla”, zdawała sobie sprawę, że posiadanie ciała „słabej kobiety”, przesądzało o tym, że nie mogła dorównać ideałowi.

Dzieciństwo Elżbiety było podzielone pomiędzy relatywnie skromne otoczenie jej własnego dworu, który mieścił się zazwyczaj w Hatfield w Hertfordshire, i splendorem królewskiego dworu, na którym czasami była gościem. Edukację otrzymywała od różnych osób, ale jej najważniejszymi nauczycielami byli Wilhelm Grindal i Roger Ascham, absolwenci Cambridge, którzy w latach 1540 wprowadzali ją w grekę, łacinę i być może także dzielili się z nią ich zamiłowaniem do teologii, która skłaniała się ku umiarkowanej reformie ewangelickiej. Kolejną kluczową postacią w jej wychowaniu była szósta i ostatnia żona jej ojca, Katarzyna Parr, która wprowadziła ją w literaturę francuskiej reformacji, w którą była zaangażowana była również matka Elżbiety.

Po śmierci Henryka Elżbieta została przeniesiona na dwór Katarzyny Parr, która szybko ponownie wyszła za mąż za młodszego wuja Edwarda VI, sir Tomasza Seymoura. Jego nieprzyzwoite zachowanie wobec Elżbiety jeszcze za życia jego żony i jego plan, aby poślubić ją po tym, jak Katarzyna zmarła w pologu we wrześniu 1548, nie tylko zaprowadziły go na szafot, ale też spowodowały kłopoty na samą Elżbietę. Była długo przesłuchiwana na podstawie mglistych i nie do końca sformułowanych zarzutów, ale przeszła przez to doświadczenie i swoje panowanie nietknięta. Plan osadzenia na angielskim tronie Jane Grey był takim samym zagrożeniem dla Elżbiety, jak dla Marii Tudor, ale postępowanie Elżbiety podczas tych groźnych dni po śmierci jej przyrodniego brata w lipcu 1553 było w sposób charakterystyczny – roztropne. Zgromadziła swoich własnych zwolenników w Hatfield, zebrawszy dosyć silne, choć niewielkie wojska, które poprowadziła do Londynu, aby wesprzeć Marię, wtedy oczywiście, gdy stało się jasne, że to Maria będzie stroną triumfującą.

Elżbieta dużo się nauczyła z rządów Marii, w większości z błędów swojej siostry, ale również ze swojego własnego położenia. Jako (ponownie) następczyni tronu, była centrum opozycji w takiej formie, w jakiej była ona możliwa w monarchii. Zdawała sobie sprawę z wagi swojej pozycji w następstwie rebelii Tomasza Wyatta w 1554 roku. Chociaż deklarowanym celem rebelii było zapobieżenie ślubowi Marii z Filipem, wieloma z rebeliantów kierowały sympatie protestanckie, a rząd podejrzewał, że jednym z ich celów było osadzenie Elżbiety na tronie. Z pewnością niektórzy z rebeliantów kontaktowali się z nią i w związku z tym po stłumieniu buntu zabrano ją do londyńskiej Tower na przesłuchanie. Jest mało prawdopodobne, aby brała udział w jakimś spisku i pewne, że nie było nawet cienia dowodu potrzebnego w procesie o zdradę Tudorów, który by się nadawał. Elżbieta została w swoim czasie wypuszczona z Tower, ale jeszcze przez rok była trzymana w domowym areszcie. Pozostałą część rządów siostry dzieliła pomiędzy swój własny dwór i okazjonalne wizyty na dworze Marii. Jej imię nadal przyciągało konspiratorów, ale ona sama trzymała się z dala od ich spisków. I chociaż nie pozostawiała złudzeń co do swoich sympatii religijnych, stosowała się do katolickich obrzędów na tyle, na ile wymagało tego prawo.

Ostateczna choroba Marii dała wszystkim czas na przygotowanie się do nadchodzącej zmiany władzy i akcesja Elżbiety była najspokojniejsza w erze Tudorów. Przedstawiciele rady Marii przynieśli Elżbiecie oficjalne wiadomości

osobiście i wzięła się ona za formowanie swojej własnej rady, korzystając z sugestii swojego sekretarza Wilhelma Cecila. Podczas gdy służący od dawna administracji Tudorów urzędnicy, tacy jak Wilhelm Paulet i Wilhelm Petre, zachowali stanowiska, wschodnioangielscy lojaliści Marii i gorliwi katolicy biskupi zostali zastąpieni przez ludzi w różny sposób powiązanych z Elżbietą przez jej powiązania ze strony rodziny Boleyn w szczuplejszej radzie pozbawionej członków duchownych. W międzyczasie Elżbieta zorganizowała sobie ceremonialne wejście do Londynu pośród ogólnego świętowania, 28 listopada 1558. To w większej części spontaniczne wydarzenie zostało przyćmione przez starannie wyreżyserowane uroczystości wokół jej koronacji 15 stycznia 1559.

Pierwszym z priorytetów nowego rządu było przywrócenie własnej odmiany prawdziwej religii – protestantyzmu. Sama Elżbieta sygnalizowała nadchodzące zmiany, kiedy uchylała się od różnych aspektów religii katolickiej w czasie nabożeństw towarzyszących świętom Bożego Narodzenia 1558, na przykład wychodząc z mszy, kiedy uświęcona hostia była podnoszona do czczenia. Kiedy jej pierwszy parlament zebrał się w styczniu 1559, zmiana religii była pierwszą sprawą. Jednak reformacja Elżbiety miała trudniejszą drogę niż jej poprzedników. Biskupi Marii byli ludźmi nowego pokolenia, spolaryzowanymi przez pogłębiające się podziały religijne w Europie, i przewodzili twardej opozycji w Izbie Lordów. Po kilku miesiącach, z odrobiną sprytu i po pełnych napięcia głosowaniach, Elżbieta zdobyła to, czego chciała: *Akty supremacji i jednolitości* przywracające zarówno królewską kontrolę nad Kościołem (teraz pod nazwą „Najwyższego Zwierzchnika”, a nie „Najwyższej Głowy”, używanej przez Henryka, która wydawała się nieco bluźniercza) i drugą wersję *Modlitewnika powszechnego* z 1552 roku

(z pewnymi drobnymi zmianami w sformułowaniach, aby ułagodzić uczucia konserwatystów). Teraz było to po prostu kwestią egzekwowania, chociaż kwestia ta nie była prosta. Po pokoleniu, które przeszło przez dwie zmiany religii, trzeba było przynajmniej jeszcze jednego pokolenia, aby dobrze ugruntować nowe wyznanie.

Najbardziej niezwykłą cechą *Ustaień elżbietańskich* z 1559 roku było to, że okazały się one nie być niczym więcej, tylko ustaleniami. Katolicy mieli nadzieję, że śmierć Elżbiety, albo jakaś inna interwencja opatrności obróci kołem fortuny z powrotem na ich korzyść. Z kolei radykalni protestanci, będący na bieżąco z najnowszą teologią z Genewy, nie mogli uwierzyć, że

reformacja dojdzie tylko do tego momentu i nie dalej. Nawet biskupi samej królowej na początku spodziewali się głębszej reformy. Dopiero stopniowo ludzie zaczęli doceniać sztywne stanowisko Elżbiety w sprawie religii, które wysoko ceniło stabilność, i jej podejrzliwość wobec katolików i „gorętszych protestantów” (którzy niedługo staną się znani jako „purytanie”), których traktowała jednakowo jako co najmniej potencjalnych zdrajców. Liczba katolików stopniała w ciągu jednego pokolenia do małej grupki, przyzwyczajenie uświęciło nową wiarę, a machinacje europejskiej polityki umieściły międzynarodowy katolicyzm na pozycji obcej siły, chcącej zniszczyć angielskie państwo. Kiedy północni katolicy podnieśli się w obronie swojej wiary jesienią 1569, a papież ekskomunikował Elżbietę w 1570, w oczach wielu ludzi powstał znak równości pomiędzy katolicyzmem a działalnością wywrotową. Seria katolickich spisków wobec rządu odkryta w latach 1580 i 1590 dopełniła demonizacji katolicyzmu, pieczołowicie utrwalonej w *Księżę męczenników* Jana Foxa, tekstu, który traktował Elżbietę jako męczennika honoru za jej cierpienia pod rządami Marii.

Ci, którzy chcieli głębszej reformacji, inspirowali się głównie teologią Jana Kalwina, która była tak modna pośród angielskich biskupów i duchowieństwa, że niektórzy uczeni mówią o „kalwinistycznym konsensusie” w elżbietańskim Kościele. Jednak Elżbieta (która nie podzielała fascynacji teologią swego ojca) uważała kalwinizm za odrażający. Kalwin wyrzekł się lojalności wobec swojego suzerena, króla Francji, stając się obywatelem Genewy, i w jego teologii zawsze była nutka republikanizmu. Ponadto to właśnie w Genewie Jan Knox, rozwścieczony stosami Marii Tudor, opublikował swój osławiony *Pierwszy ryk trąby przeciwko potwornym rządóm kobiet* niewczesną rozprawę przeciw kobiecym rządóm. Elżbieta winiła Kalwina za to, że pozwolił na jego publikację, i widziała jedynie spiskowców w tych, którzy chcieli wprowadzić jego doktryny rządów kościelnych do Anglii. Kiedy stracili nadzieję na zmianę jej zdania i prawa, purytanie starali się wdrożyć aspekty „dyscypliny” (jak ją nazywali) poprzez prywatne stowarzyszenia i bezpośrednie działanie, a Elżbieta uznała, że spełniają się jej najgorsze obawy. Znalazła duchownego, który przypadł jej do serca, Jana Whitgifta, nieznanego teologa z Cambridge. Wyznaczony na arcybiskupa Canterbury w 1583 roku, Whitgift zabrał się do dwudziestoletniej kampanii mającej stłumić purytanizm. Jej sukces można do pewnego stopnia zmierzyć oczerniającą go kampanią w tak zwanych *Traktatach Marprelata* opublikowanych około 1590 roku. Jednak, chociaż Whitgift tłumił publiczne

przejawy purytanizmu, nie mógł zagasić purytańskiej mentalności. Purytanie trzymali głowy nisko, poszerzali swój świat i modlili się o nadejście lepszych dni.

Obok religii panowanie zdominowała kwestia sukcesji. Od początku rozwiązanie było dla wszystkich jasne, Elżbieta powinna wyjść za mąż i urodzić dzieci. Problem w tym, że od początku wykazywała się ona wyraźną niechęcią do czegokolwiek w tym rodzaju. Jej pierwszy parlament zwrócił się do niej z petycją, aby szybko znalazła odpowiedniego męża, a ona odpowiedziała w zgrabnych słowach, które chwilowo zaspokoily jej słuchaczy. Jednak nawet w tej mowie wyraziła wolę samotnego życia (w owym czasie niewątpliwie złożono to na karb jej dziewiczej skromności), a było to przedsmakiem tego, co miało nadejść. Następne petycje parlamentów, z biegiem lat coraz bardziej naglące, były odtrącane z szorstkimi przypomnieniami, że królewskie małżeństwo jest przywilejem, który nie będzie omawiany w Izbie Gmin. A wybór samotnego życia przez królową zaczynał brzmieć bardziej jak postanowienie niż skromność. Pojawily się też plotki, że nie mogła ona mieć dzieci, chociaż nie ma żadnych poważnych dowodów, które by to potwierdzały.

Ostatnio sugeruje się, że Elżbieta mogła mieć psychiczne problemy z seksem i małżeństwem. Trzeba przyznać, że tak źle reagowała na śluby przyjaciół i krewnych, że często podejmowano wielkie wysiłki, aby ukryć przed nią prawdę, a nieuniknione wyjście na jaw takich spraw musiało wywoływać jeszcze gwałtowniejszą furie. Jest też godne uwagi, że Elżbieta nigdy nie przywróciła praw zezwalających na śluby duchownych i nigdy nie pozwalała swoim biskupom przywozić ze sobą żon, kiedy przyjeżdżali na dwór. Jednak nie można poważnie stwierdzić, czy w wyniku orientacji seksualnej lub jej wczesnych doświadczeń z Tomaszem Seymourem miała uraz do męskiego towarzystwa. Wręcz przeciwnie, w tamtym czasie można było zauważyć jej zainteresowanie Seymourem, a jej związek z Robertem Dudleyem, earlem Leicester, na początku jej rządów trudno postrzegać jako coś innego niż zaloty. W tym przypadku plotki nie tylko kładły ich razem do łóżka, ale nawet mówiły o nieślubnym dziecku. Jej najbliżsi doradcy i najbardziej zaufane powierniczki uważali ten romans za śmiertelnie poważny. Nic z niego nie wynikło, ale Leicester był jedynie pierwszym z całej serii młodych i atrakcyjnych mężczyzn, z którymi Elżbieta flirtowała przez lata. Z czasem flirt i udawane zaloty stały się narzędziem politycznym w jej rękach. Język i konwenanse dworskich

romansów stały się elementem maszyny elżbietańskiej polityki, pomagały odnaleźć się w sytuacji, gdy nieprzyzwyczajeni do podległości mężczyźni byli na łasce kobiety w społeczeństwie, którego system wartości był z gruntu patriarchalny. Ale jakkolwiek formalne i aseksualne stały się takie zachowania, z pewnością były oparte na dość nieskomplikowanym heteroseksualnym przyciąganiu.

Jeśli chodzi o niechęć Elżbiety do małżeństwa i ustabilizowania sukcesji, należy to postrzegać jako wybór racjonalny. Małżeństwo nie tylko okazało się dla wielu bliskich jej kobiet osobistą i polityczną katastrofą (tak jak dla jej matki, macochy i siostry), ale też jej siostra Maria pokazała, jak niebezpieczne było małżeństwo zagraniczne, podczas gdy jej własny romans z Leicesterem, który spowodował wiele goryczy, pokazał, jak wiele podziałów spowodowałoby małżeństwo królowej z jednym z poddanych. Biorąc pod uwagę fakt, że większość z naprawdę atrakcyjnych zagranicznych książąt była katolikami, i że Elżbieta nie miała zamiaru oddawać ani kawałka swojej władzy, jej decyzja, aby nie wychodzić za mąż, wygląda całkiem rozsądnie. A jej własna pozycja za panowania Marii pokazała jej, jak niebezpieczne było istnienie uznanego następcy. Ambitni ludzie zawsze, jak to ona sama określała, chętniej patrzyli w stronę wschodzącego niż zachodzącego słońca.

Przez prawie połowę jej panowania problem sukcesji komplikowało istnienie oczywistego następcy, Marii królowej Szkotów. Powód, dla którego Maria była problemem, a nie rozwiązaniem, był taki, że była ona katoliczką z bezspornie odpowiednim pochodzeniem. To czyniło z niej bardziej rywala niż następcę. Wróciwszy z Francji do Szkocji w 1561 roku, Maria skoncentrowała się na uznaniu jej za następczynię Elżbiety. Jej szanse były niewielkie, jako że cała linia Stewartów została wyłączona z sukcesji przez statut Henryka VIII z 1544 roku. Sam w sobie mógł się on tak bardzo nie liczyć, w końcu nie powstrzymał jej syna, króla Szkocji Jakuba VI, od zostania królem Anglii w 1603 roku. Ale doradcy Elżbiety nigdy nie zaakceptowałyby katolickiej sukcesji, która na pewno skazałaby ich na polityczne wygnanie.

Na szczęście dla Elżbiety Maria ułatwiła jej zadanie. Wykazawszy się niezbyt pewną ręką w rządzeniu Szkocją, Maria uciekła do Anglii w momencie kryzysu w 1568, szukając pomocy u kuzynki. Uciekinierka wkrótce stała się więźniem, kiedy jej zbuntowana szlachta przekonała angielską radę, że była ona winna niezliczonych zbrodni i że chcą oni rządzić Szkocją w imieniu jej małoletniego syna, Jakuba VI. Od chwili przekroczenia granicy, Maria miała

kłopoty. Jej przybycie zachęciło księcia Norfolk, jednego z najbardziej wpływowych arystokratów w Anglii, do wzięcia pod uwagę wżenienia się w rodzinę królewską. Negocjacje i konspiracje, które potem nastąpiły, wywołały katolickie powstanie w 1569 roku i tak uwikłały księcia, że został on stracony za zdradę w 1572 roku. Katolickie spiski przez następne piętnaście lat w sposób nieunikniony koncentrowały się na osobie królowej Szkotów i, obawiając się o życie Elżbiety, parlamenty domagały się jej egzekucji. Elżbieta opierała się przez wiele lat, a kiedy presja stała się nieznośna, wahała się przez wiele miesięcy. Była w pełni świadoma, że jakkolwiek nieodparta była polityczna logika zabicia jej kuzynki, nigdy nie zdoła uciec przez przypisywaniu jej okrucieństwa i niesprawiedliwości, jak jej wrogowie określają ten czyn. Ale w roku 1587, po tym jak Maria została uznana za winną zdrady po postępowaniu sądowym o co najmniej wątpliwej legalności, Elżbieta podpisała jej wyrok śmierci, choć później starała się zrzucić winę na innych.

Polityka zagraniczna (szczególnie prowadzenie wojen) była jednym z głównych zajęć królów, ale zawsze miała mieć mniejsze znaczenie dla władczyń. Nie mogąc poprowadzić wojsk do bitwy, królowa nigdy nie mogła zebrać plonu chwały, który sukces w wojnie mógł przynieść królowi. Dlatego polityka zagraniczna Elżbiety była defensywna i zachowawcza, chociaż na początku panowania były pewne nadzieje na wymazanie plamy na honorze Anglii przez odzyskanie Calais. Angielska interwencja we Francji, możliwa dzięki wojnom religijnym, które wówczas tam wybuchły, była w rzeczywistości bezowocna. Ale potwierdziła najważniejszy fakt dotyczący elżbietańskiej polityki zagranicznej, jej zdominowanie przez religię. Tradycyjna postawa Anglii w polityce zagranicznej, sojusz z Hiszpanią i Holandią przeciw Francji, została zniszczona przez rozwód Henryka VIII i zerwanie z Rzymem. Ochrona protestanckich ustaleń Elżbiety, a tak naprawdę jej królestwa, zrzuciła na Anglię (wiodącą protestancką siłę w Europie) brzemień wspierania protestanckich interesów za granicą, głównie we Francji i Holandii.

Polityka Elżbiety wobec Szkocji i Irlandii także była zdeterminowana przez względy religijne. Pierwszy zagraniczny problem, z jakim jej rząd musiał się zmierzyć, był w Szkocji, gdzie protestancka reformacja, wprowadzana przez klasę arystokratyczną, dawała nadzieje na osłabienie tam wpływów francuskich i sprowadzenie tego kraju na angielską orbitę. Pomimo niechęci do wysyłania pieniędzy czy wojsk na rebelię przeciw prawowitemu władcy, Elżbieta dała się do tego przekonać i angielskie wsparcie okazało się kluczowe



w triumfie szkockich protestantów w 1560 roku. Angielskie nastawienie do Irlandii od początku było naznaczone religijnymi obawami. Na początku jej panowania doradcy królowej uważali „uzależnienie” Irlandczyków od papieża za przeszkodę do jej religijnych ustaleń. Ale Irlandia w przeciwieństwie do Szkocji należała do królestwa Elżbiety. Protestancka reformacja została wprowadzona ustawowo w dublińskim parlamencie w 1560 roku, a głęboko zakorzeniony opór, jaki następnie napotkała, mógł być przynajmniej potraktowany jak nieposłuszeństwo i odpowiednio zwalczany. Z punktu widzenia Elżbiety, w tym momencie, historia Irlandii obejmowała bunt i represje z kilkoma większymi przewrotami (w latach 1560–1562, 1566–1567, 1569 i 1593–1601) obok niezliczonych mniejszych wybuchów przemocy i nieposłuszeństwa.

Największym zamorskim zaangażowaniem za rządów Elżbiety była wojna z Hiszpanią w latach siedemdziesiątych XVI wieku. Była to zimna wojna prowadzona głównie przez angielskich kaperów polujących na hiszpańskie konwoje z Ameryki, która zmieniła się w latach 1580 i 1590 w rozpaloną do białości wojnę na kilku frontach: w Holandii, na Atlantyku, na Kanale La Manche, w Irlandii, Francji i na wybrzeżach Hiszpanii i Portugalii. Doradcy Elżbiety uważali, że istniało bardzo realne zagrożenie hiszpańskiej katolickiej hegemonii w zachodniej Europie. Holandia, gdzie kalwińska mniejszość prowadziła przewlekłą rebelię przeciwko rządowi Hiszpanii, stała się polem walki. Chociaż Elżbieta była jak zwykle niechętna usankcjonowaniu rebelii, jej dyplomatyczne wsparcie zmieniło się w bezpośrednią pomoc wojskową w latach 1580, kiedy angielskie wojska prowadzone przez Leicestera walczyły z Holendrami przeciwko Hiszpanom.

Angielska pomoc może i ocaliła Holendrów, ale kosztem przyspieszenia największego kryzysu w historii królestwa. Król Hiszpanii Filip II stworzył Wielką Armadę, żeby wyeliminować Anglię ze swojej wojny. Wyruszyła ona w 1588 roku, ale słaba hiszpańska strategia i lepsza morska taktyka Anglików powstrzymały jej planowane spotkanie z siłami inwazyjnymi w Gravelines. Następnie gwałtowne burze rozbiły hiszpańską flotę i rozrzuciły ją po Morzu Północnym, czyniąc ogromne straty. W międzyczasie Elżbieta sama włożyła zbroję i pojawiła się przed swoimi wojskami zgrupowanymi w Tilbury, żeby zainspirować ich patriotyczną mową. Była to jej najwspanialsza godzina, chociaż miała szczęście, że jej ludzie nigdy nie musieli się zmierzyć z potęgą hiszpańskiej piechoty, która była wówczas najlepszym wojskiem w Europie.

Uczczone w wierszach i modlitwach, w muzyce i sztuce, pokonanie armady stało się częścią nie tylko narodowej historii, ale też narodowym mitem.

Pomimo nastroju triumfu i dziękczynienia, jaki przetoczył się przez naród po rozproszeniu armady, sprawy układały się dla Elżbiety raczej gorzej niż lepiej. Wojna z Hiszpanią trwała, dwie inne armady wyruszyły, ale nie dotarły na odległość wzroku do angielskich brzegów, podczas gdy angielskie floty uderzyły na Półwysep Iberyjski w 1589 roku i z większym sukcesem w 1596 roku, kiedy earl Essex wylądował w Cadiz i splądrował je. W roku 1597 Essex poprowadził kolejny rajd na Azory. Jakby tego było mało, największe bunty w Irlandii wybuchły w 1593 pod przywództwem gaelickiego wodza Hugh O'Neilla, earla Tyrone, który przekształcił zasadniczo lokalny konflikt w kolejną arenę wojny angielsko-hiszpańskiej. Wszystko to kosztowało (najbardziej Irlandia) i na nieszczęście Anglicy zaczęli już okazywać wyraźną niechęć, do ponoszenia ogromnych kosztów operacji wojskowych, które były, co do jednej, przesadne w żądaniach. Największą porażką rządów Elżbiety było niepowodzenie w stworzeniu zadowolających i sprawiedliwych form opodatkowania, z których można by finansować przedsięwzięcia publiczne. Rząd nie miał innego wyjścia niż wyciskanie, czego się dało, z królewskich przywilejów, ale nawet na tym polu Elżbiecie zabrakło dyscypliny, która pozwoliła jej dziadkowi, Henrykowi VII, tak dobrze wyjść na „feudalizmie fiskalnym”. Jej główny wybieg, przyznawanie monopolów handlowych, poważnie popsuł jej stosunki z Izłą Gmin w latach dziewięćdziesiątych.

Główną siłą napędową polityki lat 90-tych był jej ostatni faworyt, Robert Devereux, earl Essex. Po śmierci Leicesterera w 1588 roku, Essex wyłonił się jako przywódca wojującego protestantyzmu w Anglii i był naturalnym kandydatem na dowódcę większych przedsięwzięć wojskowych w latach 90-tych. Jego upadek zaczął się w 1599, kiedy Elżbieta upoważniła go do stłumienia rebelii w Irlandii. Wbrew otrzymanym instrukcjom porozumiał się z Tyronem i czmychnął z powrotem do Londynu, żeby się usprawiedliwić. Ale przekroczył pewną granicę i spędził rok 1600 w nielasce, głównie w areszcie domowym, odarty ze swoich urzędów. Niezbyt rozsądnie, oparłszy się na swojej sporej popularności przeciw niezmierzonej charyzmie królowej, Essex próbował odbudować swoją pozycję przez coś w rodzaju dworskiego przewrotu, narzucając jej wybrany przez siebie rząd. Jego plany, co było nieuniknione, zostały przechwycone przez rządową siatkę szpiegów i informatorów. Przywiedziony do desperacji Essex wyprowadził kilkuset ludzi

na ulice w lutym 1601, spodziewając się przyływu wsparcia ze strony ludu. W krótkim czasie został aresztowany, osądzony i stracony.

Elżbieta zmarła wczesnie rano 24 stycznia 1603. Zostawiła swojemu następcy relatywnie stabilną monarchię. Religia nowego narodowego Kościoła zatriumfowała nad katolicyzmem i stała się podstawą nowej „tradycyjnej religii”, opartej, podobnie jak stara, na kościołach parafialnych, ale tańszych w utrzymaniu i znacznie mniej pompatycznych. Z drugiej strony, purytańskie żądania znacznie czystszej reformacji miały nałożony kaganiec, ale jeszcze nie miały wyrwanych zębów. Następca Esseksa w Irlandii, lord Mountjoy, spacyfikował wyspę w najbardziej brutalnym tego słowa znaczeniu, kosztem stworzenia niemożliwej do zasypania przepaści pomiędzy dwoma częściami królestwa. Triumf Henryka IV we Francji i dwunastoletni rozejm w Holandii wypłatały Anglię ze zobowiązań kontynentalnych, więc chociaż ogromne wydatki na wojsko z lat 90-tych się skończyły, to rozpad finansów Korony, do którego przyczyniła się Elżbieta, okaleczył angielską politykę zagraniczną na pół wieku i kwestia ta została naprawiona dopiero za cenę wojny domowej.

Politykę Elżbiety cechowało trwanie i stabilność. Przetrwała niemal czterdzieści pięć lat na tronie i przetrzymała każde wyzwanie dla jej państwa i kościoła, zarówno w kraju, jak i za granicą. Zdobyła sobie także prawdziwe oddanie większości ze swoich angielskich poddanych. Ale w ostatecznym rozrachunku była krótkowzroczna i za bardzo wykorzystywała strach, jaki zaszczerpił w sercach jej ojciec. Jej następcy pewnie woleliby, żeby poświęciła więcej uwagi sprawom długofalowym.

## Dynastia Stuartów

1603–1714

*John Morrill*

Śmierć Elżbiety I w 1603 roku bez pozostawienia bezpośredniego potomka oznaczała, że przypadek dynastyczny w końcu przyniósł to, co jej przodek Edward I próbował bez powodzenia osiągnąć za pomocą dyplomacji i siły – dynastyczną unię między Anglią a Szkocją. Chociaż administracyjne, prawne i polityczne instytucje obu królestw pozostały osobne, od 1604 do 1801 roku monarchowie tytułowali się król lub królowa Wielkiej Brytanii obok Francji (szczętkowe roszczenie) i Irlandii (nadal obowiązujące). Z siedmiu władców Brytanii z dynastii Stuartów czterech (Jakub I, Karol II, Wilhelm i Maria) objęli tron w spornych okolicznościach. Dwaj następni (Karol I i Jakub II) zostali obaleni. A kiedy siódma, Anna, zmarła w 1714 roku, niewielu ludzi wierzyło, że kraj nie popadnie w wojnę domową, która może ogarnąć sporą część Europy i rozpocząć wojnę o brytyjską sukcesję. Była to więc burzliwa dynastia. U podstaw większości z jej kłopotów leżała namiętność religijna i poszukiwanie tożsamości wyznaniowej dla monarchii połączonej z trzech oddzielnych królestw: Anglii, Szkocji i Irlandii. W roku 1649 Karol I nie tylko utracił tron, ale upadła cała monarchia. Skrajna porażka rządu bez króla w latach pięćdziesiątych XVII wieku wymusiła restaurację Karola II w latach 1660 i wyeliminowała bardziej radykalne formy republikanizmu na wiele stuleci. Ale lekkomyślność Jakuba II i bezwzględna gotowość Wilhelma III do przehandlowania długoterminowej niezależności Korony za krótkoterminowe fundusze na prowadzenie wojny – odmieniły oblicze monarchii. W miarę jak potęga Brytanii rosła, a traktat z Utrechtu dopełnił transformacji Brytanii w europejską i kolonialną potęgę, siła samej monarchii malała. W roku 1714 Hanowerczycy odziedziczyli nieco uznaniową władzę, ale też nowoczesne państwo i właśnie to połączenie dało początek trwającej dwa wieki światowej dominacji.

*Jakub I (1603–1625) & VI w Szkocji (1567–1625)*

Jakub I był dziewiątym z kolei członkiem dynastii Stewartów, który rządził Szkocją (pisownia została jedynie zmieniona na Stuart przez wzgląd na konwenanse, w odniesieniu do rządów rodziny w Anglii). Wszyscy jego

stewarccy przodkowie zginęli gwałtowną śmiercią, z jedynym wyjątkiem Jakuba V, który pokazowo „odwrócił twarz ku ścianie i umarł” usłyszawszy, że połowa szkockiej szlachty została zabita lub pojmana w bitwie pod Solway Moss w 1542. Jako syn Marii, pierwszej panującej szkockiej królowej, Jakub nie mógł uniknąć uwikłania w spiski i przemoc od najwcześniejszego dzieciństwa. Jego ojciec, lord Darnley, został zabity w zemście za rolę, jaką odegrał w zamordowaniu rzekomego kochanka Marii, i samą królową powszechnie posądzano (na pewno ci, którzy wychowywali Jakuba) o wmieszanie w tę sprawę. W religijnej wojnie magnaterii, która potem nastąpiła, Maria została zmuszona do ucieczki do Anglii i pozostawienia swojego małego syna na wychowanie zacięłym wrogom jej i jej katolickiej wiary. Maria miała być w końcu święta za spiskowanie przeciwko swojej kuzynce, królowej Anglii Elżbiecie I.

Praktycznie osierocony w wieku osiemnastu miesięcy, otoczony przez szlachtę będącą w ciągłym wewnętrznym konflikcie (wszyscy jego trzej regenci zginęli gwałtowną śmiercią, a sam Jakub był dwukrotnie siłą wzięty za zakładnika przez frakcje radykalnych protestantów), młody król powinien był wyrosnąć na osobę okaleczoną psychicznie. To, że wyrósł z niego najbardziej utalentowany z brytyjskich monarchów i tak płodny pisarz, jest pod każdym względem zdumiewające. Fakt, że miał taką kontrolę nad paranoją i że w ogóle pisał, też był istotnym osiągnięciem. To Parlament, a nie król spanikował w obliczu Spisku Prochowego w 1605 roku i, pomimo iż bał się hałasu, Jakub miał się okazać najbardziej przystępnym z angielskich królów.

Jakub był kształcony przez ludzi, którzy uważali, że, jak powiedział mu jeden z nich, był on „głupim wasalem Boga” („głupi” oznacza tutaj „nieszkodliwy” lub „wąty” – być może „całkowicie zależny”). Mówili mu, że był zbrojnym ramieniem sojuszu Kościoła z państwem w celu stworzenia pobożnej wspólnoty i że ma przyjmować rozkazy od Kirku<sup>1</sup>, który stanowił głowę i umysł tej wspólnoty. Jednym z większych osiągnięć Jakuba było to, że przyswoił sobie ich nastawiony na Biblię protestantyzm, jednocześnie odrzucając jego surową teokratyczną filozofię polityczną. Studiował starożytnych i nowożytnych pisarzy i wydał drukiem trwale literacko-filozoficzne osiągnięcia swojego wieku. Twórczość Jakuba ukazuje wizję monarchii jako stojącej ponad i mediującej pomiędzy stworzonymi przez człowieka instytucjami: Kościołem i Państwem. Siebie samego portretował

jako oświeconego władcę–filozofa, który przewodniczy i harmonizuje prace pobożnych kaznodziejów, sumiennych prawników i wykształconej, odpowiedzialnej i łaskawej szlachty. Wcześniej rozumiał, że warunki do realizacji takiej wizji były bardziej korzystne w Anglii, i nastawił się na zrealizowanie swoich roszczeń do angielskiego tronu, jako bezpośredni potomek Henryka VII przez jego najstarszą córkę, roszczenie lepsze według praw dziedziczenia niż jakiegokolwiek inne. Był posłusznym i dyskretnym północnym sąsiadem Elżbiety. Zdobył sobie jej uznanie przez niewykorzystywanie ogromnej niestabilności stworzonej przez wojny z Hiszpanią i zagrożenie inwazjami. Jego problemem były akty parlamentu i testament Henryka VIII, odgradzające go jako władcę Szkocji od angielskiego tronu. Były one centrum ciągle przez niego podkreślanego stwierdzenia, że jego prawo do rządzenia pochodzi od Boga, że jest to „naturalne prawo”, wynikające z krwi, którego żadne ludzkie prawo nie mogło zniweczyć.

1 Kirk (Kościół szkocki) jest największym chrześcijańskim Kościołem w Szkocji. Należy do tradycji reformowanej (prezbiteriańskiej), choć ze względu na swoją nazwę bywa często mylony z Kościołem anglikańskim, który w Szkocji nosi nazwę Episkopalnego Kościoła Szkocji (Episcopal Church of Scotland) (przyp. tłum.).

Odziedziczenie przez Jakuba Korony angielskiej (i irlandzkiej) nie było wcale nieuniknione. Przez większość panowania Elżbiety zażarty frakcjonalizm w jej radzie, głębokie podziały na tle religijnym i kalkulacje zagranicznych książąt nawykłych do wtrącania się w kłótnie dynastyczne innych narodów, czyniły wielką międzynarodową walkę o angielską sukcesję całkiem prawdopodobną. Tak naprawdę to dopiero nieudana rebelia i śmierć chwiejnego earla Esseksu sprawiła, że władzę wokół Elżbiety przejęła jednolita grupa gotowa i chcąca oddać tron Jakubowi. Jego stabilny protestantyzm, potwierdzona umiejętność rządzenia i po półwieczu dynastycznej bezpłodności jego stadko synów i córek (miał ich czworo w momencie akcesji) zapewniły mu tron. W rzeczywistości sukcesja Jakuba była znacznie spokojniejsza i mniej konfliktowa, niż ktokolwiek mógł się spodziewać.

Mimo że rządził on bezpiecznie przez dwadzieścia dwa lata po objęciu angielskiego tronu, Jakub nigdy nie wywołał w swoich poddanych cieplejszych uczuć. Dla wielu anglocentrycznie myślących kronikarzy jego rządy były okresem dryfu i straconych okazji. Przedstawiali go jako oderwanego od rzeczywistości intelektualistę, niebędącego na bieżąco z angielskimi sprawami, źle zarządzającego parlamentami i nieumiejącego zreformować angielskiego

Kościola; osobę, która nie umiała oceniać ludzkich charakterów (zbyt silnie rządzonego homoerotycznymi fantazjami) i człowieka, który miał dobre pomysły, ale nie miał dość charakteru, aby je przeforsować. Ale ta współczesna mu interpretacja bardzo nie docenia jego celów i osiągnięć.

Jego rządy dzielą się w sposób naturalny na trzy części. Pierwsza, od 1603 do 1612 roku, była okresem bezskutecznej walki o to, aby zjednoczenie dwóch monarchii rozwinąć w znacznie szersze zjednoczenie dwóch królestw, w czasie którego starał się być rozjemcą Europy mając u boku lilipuciego Roberta Cecil, earla Salisbury, i monstrualnie otyłego Jerzego Home, earla Dunbar, dwóch chytrych polityków, którzy doradzali mu mądrze i służyli mu dobrze odpowiednio w Anglii i Szkocji. Salisbury i Dunbar zmarli w krótkim odstępie czasu w latach 1611–1612 i Jakub już nigdy nie miał znaleźć im podobnych. Rok 1612 był również punktem zwrotnym z powodu śmierci ukochanego i wszechstronnie utalentowanego najstarszego syna Jakuba, Henryka. Król nigdy nie otrząsnął się z tej straty. Kiedy Henryk patrzył w oczy Jakuba, widział dumę i nadzieję. Kiedy po 1612 roku to Karol, ze swoimi pałkowatymi nogami, ociążalym umysłem i jakanem, spoglądał w oczy Jakuba, widział tylko żal i rozczarowanie. Niemniej jednak, gdyby to Jakuba, a nie Henryka zabrała choroba w 1612 roku, są powody, aby przypuszczać że rządy tego pierwszego zostałyby uznane za triumf. Trudna sukcesja została osiągnięta bez przemocy, zagrożenie ze strony katolików po cichu opanowane, Kościoły Anglii i Szkocji nieco bliżej sprzymierzone, angielsko–szkocka granica uspokojona, Irlandia cieszyła się pierwszą od wieku dekadą nieprzerwanego pokoju i w całej Europie panował pokój, zapewniony z dużym udziałem Jakuba. Jednak w zaistniałej sytuacji niewiele więcej zostało dodane, a niektóre rzeczy zostały utracone, jako że król przez następne dwanaście lat wyłącznie rozpaczał.

Jakub chciał stworzyć wspaniałe królestwo Wielkiej Brytanii. Na początku miał nadzieję utworzyć jeden parlament brytyjski, pojedyncze ciało brytyjskiego prawa, jedną radę brytyjską i być może jeden brytyjski Kościół. Wszyscy jego poddani byliby Brytyjczykami, mieliby jedną wspólną monetę, jedną flagę i wspólne przeznaczenie. W roku 1604 zwołał parlamenty na południu i północy, aby stworzyć komisję, która miała dopracować szczegóły. Spisek prochowy z 1605 roku i jego pokłosie: tortury i ponure morderstwo sądowe winnych, wydanie nowego prawa izolującego i bojkotującego katolicką mniejszość, opóźniły raport komisji unijnej do lat 1606–1607. Jakub chętnie podążył za jej propozycjami stopniowego przejścia, procesu, który musiał być

ugruntowany w „unii serc i umysłów”. Zjednoczona Brytania byłaby przykładem w świecie pełnym podziałów i byłaby silniejsza, aby nieść udręczonemu światu pokój i religijną harmonię. Ale nie tak to widzieli ksenofobi i koszarowi adwokaci. Twierdzili oni, że Jakub stara się zastąpić ich stare prawa i wolności nową konstytucją, zależną od jego dobrej woli i przywilejów. Mówili, że nie mieli nic przeciwko włączeniu Szkocji do większej Anglii (na przykład włączenie szkockich posłów do angielskiego parlamentu), ale nie chcieli oddać ani odrobiny ze swoich starych praw. Ta nieumiejętność zrozumienia okazji do stworzenia nowego wspaniałego świata stłumiła Jakuba i wywołała w nim uraz do parlamentów. To, że już nigdy nie brał ich rad na poważnie, wynikało z faktu, że postrzegał ich jako konserwatywnych, ograniczonych małych „angliczków”. I miał rację. Okazało się też, że parlament miał nierealistyczne wyobrażenie o kosztach utrzymania kraju, i chociaż Jakub był niedbałym managerem wydatków własnego dworu, oszczędność na tym polu nie zbilansowałaby budżetu. Próba posiadania lepszego i liczniejszego rządu niższym kosztem (nie był to jedyny raz w historii Brytanii), unaoczniała brak realizmu u klasy rządzącej. Odpowiedź Jakuba, dosyć bezlitosne wykorzystanie przywileju regulowania cłami tak, aby na stałe powiększyć wpływy Korony, wywołała polityczne protesty, które słabły z każdą sesją. W roku 1625 stało się jasne, że wygrał tę rozgrywkę.

Jakubowi udało się podjąć pewne ograniczone działania legislacyjne, aby propagować swój projekt unii. W „środkowych hrabstwach” (tych po angielskiej stronie angielsko-szkockiej granicy) ustanowił komisję złożoną z angielskiej i szkockiej szlachty i ziemiaństwa, która stopniowo wprowadziła poziom przestrzegania prawa nieznaną tam od wieków, udało mu się też wprowadzić wspólną monetę i wspólne symbole swojej władzy, flaga unii była jedną z tych inicjatyw. Zachęcał do mieszanych małżeństw pomiędzy szlachtą obu królestw i nagradzał za nie, sprowadził szkockich kaznodziejów na południe i ustanowił wyższy standard nauczania w angielskich katedrach, przywrócił też biskupów z ograniczoną władzą w Szkocji. Postęp był powolny, ale realny. Jakub złamał swoją obietnicę, że będzie wracał do Szkocji co trzy lata, ale upewniał się że większość z jego szkockich doradców spędzała część każdego roku w Londynie, aby mógł być na bieżąco z tamtejszymi sprawami i przechwalał się, że rządzi Szkocją korespondencyjnie.

Jakub miał na wskroś ekumeniczne poglądy i wierzył, że było możliwe propagowanie znacznie większej jedności pomiędzy chrześcijanami.



Zaproponował powołanie Wielkiej Rady Wszystkich Chrześcijan pod swoim przewodnictwem, i przekonał liberalnych katolików i liberalnych protestantów z luterńskiego, a nawet kalwińskiego Kościoła, żeby traktowali go poważnie. Gdziekolwiek protestanci popadali w poważniejszy konflikt, on oferował się mediować i powaga jego podejścia jest dostrzegalna w fakcie, że francuskie i holenderskie Kościoły kalwińskie poprosiły go o wysłanie delegacji teologów, aby załagodź ich wewnętrzne podziały. Poważnie traktując ten zamiar, Jakub zabrał się do likwidowania głębokich podziałów w Kościele angielskim i jego polityka tolerancji, stwarzająca warunki, a nawet zachęcająca do różnorodności poglądów na sporne tematy doktryny, praktyki liturgiczne i zarządzanie Kościołem, z pewnością obniżyła temperaturę. Osobiście przewodził też w 1604 roku konferencji dworskiej w Hampton, na której zganił zarówno biskupów, jak i ich purytańskich krytyków. Nawet jeżeli purytanie zostali bardziej skrytykowani, to żadnej ze stron nie pozostawił wątpliwości, że uważał się za najwyższego zwierzchnika Kościoła, który ma władzę rozwiązywania sporów. W roku 1604 zwrócił się do synodu biskupów, aby połączyli w jedną całość całe prawo kanoniczne zreformowanego Kościoła, wydał ponownie uporządkowaną wersję *Modlitewnika powszechnego*, i nakazał angielskim i szkockim teologom przygotowanie ostatecznego tłumaczenia Biblii na język angielski. Ignorował również żądania parlamentu, aby zwracał się o zatwierdzenie wszystkich tych zmian, i te żądania także z czasem zanikły.

Próby Jakuba, aby zaprowadzić pokój pomiędzy chrześcijańskimi książętami, także w owym czasie przynosiły owoce. Zawarł pokój z Hiszpanią, jak tylko wstąpił na tron, mediował w wielu dysputach, które mogły przerodzić się w poważniejsze konflikty (szczególnie katolicko–protestanckie spory o dziedziczenie w księstwie Julich i Cleves w latach 1609–1611), dostrzegał w kalwińskim elektorze Palatynatu<sup>2</sup> i katolickim królu Hiszpanii dwa największe zagrożenia dla ogólnego pokoju, więc postanowił wyrzucić na nich presję, wydając jedną ze swych córek za pierwszego z nich, a swojego syna żeniąc z córką drugiego.

<sup>2</sup> Palatynat – kraina historyczna w zachodnich Niemczech na zachód od Renu (przyp. tłum.).

Druga faza panowania Jakuba zaczęła się serią zgonów (księcia Henryka, Dunbara i Salisbury’ego) i rozciągnęła się na lata bierności do 1620 roku. Były to „rządy osobiste” Jakuba na dwóch polach: nie było głównego ministra oraz parlamentu (poza przelotnym „Oglupiałym” Parlamentem z 1614 roku,

rozwiązaniem, zanim zdążył wydać jakikolwiek akt). Wątpliwa moralność dworu powodowała niezadowolenie. Jakub pożądał Roberta Carra, earla Somerset, i pobrażał mu. Z kolei Somerset pożądał hrabiny Essex i, przy pobrażaniu Jakuba i z pomocą krzywoprzysięstwa, działający w zмовie kochankowie próbowali anulować małżeństwo hrabiny na podstawie rzekomej impotencji jej męża. Człowiek pomagający w staraniach o to anulowanie, sir Robert Overbury, został następnie otruty sproszkowanym szkłem, ale osoby zaangażowane w spisek wygadały się na temat szczegółów i cała ta brudna sprawa przedostała się do publicznej wiadomości i została szeroko rozgłoszona. Ulaskawienie Somersetów przez Jakuba nie pomogło w promowaniu wyższych standardów moralności publicznej i do 1620 trzech dawnych członków tajnej rady i dawny kapitan osobistej ochrony króla czekało na proces pod zarzutami deprawacji seksualnej i korupcji.

W międzyczasie projekt „brytyjski” nadal powoli się rozwijał. Jakub zaprowadził w Irlandii nowy typ bezwzględności, adaptując metody wprowadzone skutecznie na Gaelach z Zachodnich Wyżyn Szkocji (West Highlands). Jego „zasiew” Ulsteru w latach 1610, w czasie którego rozsiały tysiące angielskich i szkockich protestanckich osadników na północy wyspy, miał mieć bardzo trwałe konsekwencje, chociaż te najbardziej szkodliwe nie były częścią jego planu.

Druga część jego rządów została oddzielona od trzeciej również przez śmierć, tym razem żony Jakuba Anny Duńskiej, równej mu intelektem, przewyższającej go gustem i jego duchowej towarzyszką, jeśli już nie (odkąd został spełniony statutowy obowiązek) kochanki. Anna sprowadzała na dwór spokój i godność, a jej patronat nad mniej wyspiarskim, a bardziej kosmopolitycznym (i katolickim) stylem dworskiego malarstwa i architektury oraz wprowadzenie masek<sup>3</sup> miały pozostawić trwałe wpływy. Jej dyskretny katolicyzm był Jakubowi trochę nie na rękę: oficjalnie utrzymywała własną protestancką kaplicę z grupą sprytnych kaznodziejów, którym przewodził Jan Donne. Było to w silnym kontraście do ostentacyjnego katolicyzmu francuskiej żony jej syna Karola. Tolerancyjność Anny była więc wielką zaletą. Jej śmierć spowodowała, że Jakub stracił głowę i serce dla kapryśnego kochanka i przypuszczalnie sprawiła, że jego panowanie zakończyło się w niezasłużonym zamęciu.

<sup>3</sup> Maska, w XVI–XVII w. widowisko dworskie o charakterze alegorycznym, w bogatej oprawie scenicznej, składające się ze śpiewu, tańca, dialogów, deklamacji, itd. (przyp. tłum.).

Ostatnią fazę jego rządów zwiastowało narastające pragnienie wojny. Zięć Jakuba, Fryderyk, został wybrany na króla Czech w 1618 roku. Habsburgowie, którzy od dawna rządili tym królestwem i traktowali wybór członka własnej rodziny na ów tron jako sprawę oczywistą, przypuścili więc atak, mający na celu wypędzenie Fryderyka z Czech i pozbawienie go jego własnych terytoriów w Palatynacie. Wkrótce cała Europa została wciągnięta w konflikt, który przeszedł do historii jako wojna trzydziestoletnia. Angielska protestancka opinia publiczna zawrzała, szczególnie kiedy hiszpańskie wojska odegrały główną rolę w okupacji Palatynatu. Jakub próbował rozwiązać ten konflikt poprzez układ małżeński pomiędzy księciem Karolem i hiszpańską infantką, traktat, na mocy którego Hiszpanie pomogliby w odtworzeniu Palatynatu. Był gotów zwołać parlament i poprosić go, aby wydawał bojowe pomruki w celu wywarcia nacisku na Hiszpanów. Ale nie chciał wojny. Parlament próbował naciskać na Hiszpanów wojną morską i za pomocą kaperów, ale nie chciał mieć nic wspólnego z angielsko-hiszpańskim małżeństwem. W 1621 i 1624 roku sprawiło to, że parlament i król mieli rozbieżne cele. Ale pomiędzy parlamentami księżę Walii i Jerzy Villiers, księżę Buckingham (który podjął lekkomyślną i bezowocną potajemną podróż do Hiszpanii, próbując nakłonić Hiszpanów do małżeństwa), przeszli na drugą stronę i zapalili się do wojny. Sposób, w jaki właśnie na dworze przenosiły się na zniechęconą Izbę Gmin, podsycił jeszcze trującą atmosferę. Nieodpowiedzialni doradcy zainicjowali impeachment wobec lorda kanclerza (Bacona) w 1621 roku i lorda skarbnika (Cranfield) w 1624 roku.

W miarę jak dwór się wadził, a parlament kąsał go po piętach, księżę Buckingham nagromadził dla siebie dużo władzy i przywilejów. Być może wzorując się na hiszpańskich *privado* (powiernikach), głównych ministrach, którzy przejmowali wszystkie najbardziej przykre aspekty władzy od Filipa III i Filipa IV, Buckingham posiadał władzę nieporównywalną z nikim od czasów Wolseya. Pogorszenie się fizycznego i psychicznego stanu zdrowia króla oraz jego odmowa mieszania się w wojnę, której wszyscy inni chcieli, ale nikt nie chciał za nią płacić, doprowadziła rządy do niechlujnego końca. W chwili śmierci Jakuba w 1625 roku w kraju panowało szeroko rozpowszechnione niezadowolenie, które splamiło pamięć o nim i przyćmiło jego wcześniejsze osiągnięcia na wiele następnych pokoleń.

*Karol I (1625–1649)*

Karol I nie urodził się, aby rządzić. Był młodszym synem Jakuba I i Anny Duńskiej i do trzynastego roku życia był w cieniu swojego starszego brata, księcia Henryka. Henryk był wszystkim, czego król mógł oczekiwać od syna i dziedzica, był sprawny intelektualnie, dobrze zbudowany, wykazywał się wrodzonym talentem do sztuk walki, jak i do dworskich popisów, był zapalonym protestantem i angażował się w międzynarodową kwestię protestancką, ponadto był elokwentny. Był istnym oczkiem w głowie rodziców. W prezencie urodzinowym Jakub napisał dla niego *Basilikon Doron* (gr. *królewski dar*), opublikowany jako podręcznik sztuki i podstaw moralnych królewskich rządów. Ale w 1612 roku, w wieku osiemnastu lat, Henryk zmarniał i zmarł, a Karol został dziedzicem tronu. Nie otrzymał wiele miłości i uwagi, nie mówiąc o akceptacji ze strony rodziców. Kiedy objął tron w 1625 roku, desperacko starał się trzymać podręcznika rządzenia, który Jakub napisał dla Henryka. Było to dla niego pismo święte, sprawiło, że był nieugięty i głuchy. Kosztowało go to trony i życie.

Karol odziedziczył kochanka ojca, Jerzego Villiersa, księcia Buckingham, jako głównego ministra. Psychopatologia tego transferu nigdy nie została dobrze wyjaśniona. Nie ma żadnych sugestii co do homoerotycznych uczuć pomiędzy Karolem i Jerzym, ale jest niezaprzeczalnie silne poczucie głębokiej potrzeby akceptacji zastępczego rodzica. Buckingham kontrolował politykę zagraniczną – z katastrofalnym skutkiem. Mądry król pozwoliłby, aby wysoki rangą minister odpowiedzialny za taką porażkę poniósł jej konsekwencje. Ale Karol nie zgodził się na oddanie Buckinghamowi rozgniewanemu parlamentowi. W roku 1626 parlament dał Karolowi pieniądze, aby kontynuował wspieranie międzynarodowej sprawy protestantów, jeśli tylko Buckingham zostanie zwolniony. Karol odmówił i użył swoich przywilejów, aby zebrać pieniądze zaoferowane przez parlament, używając niedopuszczalnych metod. Uwięził 200 wpływowych arystokratów, którzy odmówili płacenia, i odmówił podania powodów ich uwięzienia, kiedy chcieli, aby sędziowie orzekli o jego prawie do zebrania awaryjnych podatków w tych okolicznościach. W roku 1628 zmuszono go do zaakceptowania okrojonej definicji jego prawa do nakładania awaryjnych podatków i wymuszania pożyczek i jego prawa do więzienia ludzi „specjalnym rozkazem” w imię bezpieczeństwa państwa (*Petycja Praw*). Ale zgoda Karola była niechętna i jego późniejsze próby, aby to zmienić, były podstępne i tylko wzmocniły nieufność [do niego]. Dopiero zabójstwo

Buckinghama przez obłąkanego weterana wojennego w sierpniu 1628 zlikwidowało źródło sporów.

Karol mógł się teraz zakochać w swojej żonie Henriecie Marii Burbon, a związek ten okazał się silny, wierny i owocny w skutkach. Była ona równie powściągliwą jak jej mąż, głęboko pobożną ewangelicką katoliczką, pełną przekonania, że wszystko (włącznie z absolutystyczną naturą władzy królewskiej) było lepsze we Francji. Karol mógł również wreszcie powołać na stanowiska wielu ludzi wiernych mu, ale skłóconych z Buckinghamem: sir Tomasza Wentwortha (który został wysłany do okiełznania nieposłusznej północnej Anglii i wówczas niemożliwej do ujarznienia Irlandii), sir Dudleya Diggesa, który nazywał Buckinghamą „krzywdą nad krzywdami”, i Wilhelma Noya, który jako prokurator generalny był architektem „feudalizmu fiskalnego” oraz metod wspierania się na przywilejach i feudalnych zyskach, które zmieniły przychody Karola w czasach pokoju w latach 1630. Uderzające jest, że ci ludzie, pomimo srogiego krytykowania królewskiej polityki w latach 1620, nie byli tak krytyczni wobec polityki religijnej Karola. Krytycy purytańscy zostali specjalnie odstawieni na boczny tor. A Karol nie wybaczył i nie rozkochał się w parlamencie, który został rozwiązany na czas nieokreślony w 1629 roku.

Słowo, które przewijało się przez wszystkie przemówienia Jakuba I, to „unia”, pragnął on swobodnej unii serc i umysłów pomiędzy jego królestwami i narodami, wewnątrz jego Kościołów i pomiędzy chrześcijańskimi książętami. Dla kontrastu, Karol I opierał swoją misję na hasle jednolitości. Był człowiekiem wybrednym – w swoich osobistych nawykach, relacjach i w swoim zamiłowaniu do porządku, godności nabożeństw i dworskiego protokołu. Był niezdolny do spontaniczności, wylewności czy improwizacji, miał osobowość zahamowaną, na zewnątrz był pełen godności, a wewnątrz był furriatem. Karol był uczony przez arcybiskupa Canterbury Wilhelma Lauda, że zewnętrzna harmonia wynika z nawyku obowiązkowości i obyczajności. Jego wewnętrzne pragnienie zewnętrznej jednolitości było więc efektem braku poczucia bezpieczeństwa.

Karol musiał sądzić przez większą część lat trzydziestych, że jego próba traktowania poddanych jak graczy w wielkim politycznym przedstawieniu skutkowałą. Przywrócono pokój, zrównoważono budżet, zredukowano brzemień długów, jego rada promowała program społecznego paternalizmu, a dwór został uprzątnięty. Karol zaplanował budowę wspianego

renesansowego pałacu, który miał zastąpić rozpadające się budynki Whitehall<sup>4</sup>. Zorganizowano narodową zbiórkę, aby uczynić katedrę św. Pawła przykładem tego, co było znane z Psalmu 102 jako „piękno świętości”. Jakub I zawsze uważał, że trzeba najpierw przegłosować statuty, szczególnie te dotyczące działalności ekonomicznej i norm społecznych, a następnie egzekwować je rozważnie i wybiórczo. Karol jednak chciał, aby literatura prawa była forsowana, i inicjatywy takie, jak *Księga rozporządzeń*, wymagały teraz, aby sędziowie pokoju zdawali regularne raporty na temat wdrażania „sterty statutów” wynikających ze społecznej i ekonomicznej polityki Tudorów (prawa wspierające biedaków, regulujące zatrudnienie, handel zbożem, działanie piwiarni i tak dalej). Podobnie od biskupów wymagano dokładniejszych inspekcji w diecezjach i składania corocznych raportów arcybiskupowi Laudowi i królowi. Porządek, dostosowanie i jednolitość to były nowe znamiona królewskiej polityki.

<sup>4</sup> Whitehall – rezydencja brytyjskich monarchów od 1530 do 1698 roku, kiedy to miał miejsce pożar, w którym spłonęła ona prawie w całości. Wcześniej jednak urosła do rangi największego pałacu w Europie, posiadała 1500 pokoi (była równocześnie największym budynkiem na świecie) (przyp. tłum.).

Największym i najważniejszym zagadnieniem w tym programie była religia. Laudanizm (od nazwiska biskupa Lauda) – to szczególny sposób postrzegania religii propagowany przez arcybiskupa Karola – na pewno miał swoich zwolenników i entuzjastów, ale z powodu katolickich podtekstów znacznie więcej ludzi odstręczał. Ci, którzy chcieli przeżywać nabożeństwo wyłącznie jako spotkanie ze słowem bożym i którzy byli nieufni wobec władzy i roszczeń duchownych, uważali jego zasady za nie do przyjęcia. Laudanizm kładł, oczywiście, szczególny nacisk na scentralizowaną władzę kościelną, a więc raził tych, którzy woleli, aby utrzymywanie struktury kościelnej i szczegóły nabożeństw były ustalane na poziomie probostwa i których do furii doprowadzało, kiedy archidiaconi i biskupi mówili im, co mają robić. Karol I do pewnego stopnia aprobował i popierał każdy z aspektów laudańskiego programu, co w sposób nieunikniony spowodowało na jego samego niesławę. W 1638 i 1639 roku nawet Laud zaczął się niepokoić rozmiarami sprzeciwu. I nie chodzi o to, że nie zgadzał się on z celami obranymi przez króla, po prostu uważał, że Karol posuwał się za daleko i za szybko.

W roku 1640 Karol znalazł się w niebezpiecznie wyalienowanym położeniu. Wszystko, co robił, było w jego własnym odczuciu dla dobra ludzi.

Jego sumienie było czyste i nie odczuwał potrzeby usprawiedliwiania swojej polityki. Do niego należało rozeznanie i działanie, a ludzie mieli go słuchać i odczuwać korzyści. I pomimo ogólnego wzburzenia i narzekań nikt nie myślał o rebelii. Karol wydawał się umiarkowanym tyranem, ale lekka tyrania była lepsza niż anarchia, którą wywołałaby wojna domowa.

Jednak Karol był królem trzech królestw, a jego rządy w Szkocji i Irlandii były jeszcze bardziej nieporadne. Miał za mało doświadczenia, wiedzy i zrozumienia dla poważnych ograniczeń swojej władzy jako króla w Szkocji i Irlandii. W Szkocji próbował odwołać wszystkie nadania ziemskie poczynione przez swoich poprzedników od 1542 roku (a być może nawet wcześniejszych) i ponownie nadać te ziemie na warunkach, które lepiej zabezpieczałyby interesy Korony i Kirku. Narzucił szereg zmian Kościołowi Szkocji, nowe kanony, nowe księgi liturgiczne, nowy modlitewnik – wszystko to bez odpowiednich konsultacji. Najbardziej ofensywnie wprowadzał do Szkocji nowy modlitewnik – bez pytania o zdanie Zgromadzenia Generalnego<sup>5</sup>, parlamentu ani Tajnej Rady. Skonsultował się jedynie z bliskimi współpracownikami Lauda w Szkocji, a potem po prostu opublikował księgę i uczynił jej używanie obowiązkowym. Był to zapierający dech w piersiach akt niepoprawności konstytucyjnej i polityczne szaleństwo. Szkoci uzgodnili między sobą, że będą biernie nieposłuszni wobec rozkazów Karola, które były niezgodne z prawem boskim i szkockim. Musieli mieć poczucie, że decyzje odnoszące się do własności i nękanie sumień nie miały miejsca w Anglii i zostały na nich nałożone z zewnątrz. Dwukrotnie latem 1639 i latem 1640 król próbował użyć angielskich, irlandzkich i highlandzkich (katolickich) wojsk, aby narzucić swoją wolę. A za każdym razem Szkoci zbroili się i szybciej, skuteczniej najeżdżali Anglię. Za drugim razem zażądali, aby ugoda na ich warunkach została zagwarantowana przez angielski parlament, a w międzyczasie oni będą kontynuować, na koszt Anglików, okupację północnej Anglii. To wymagało zwołania angielskiego parlamentu, którego król nie mógł rozwiązać bez szkockiej zgody.

<sup>5</sup> Zgromadzenie Generalne (General Assembly) jest najwyższą władzą w Kościele Szkockim. Spotyka przez jeden tydzień się raz do roku w Edynburgu i składa się z około 850 komisarzy wybranych przez prezbiteriaty (przyp. tłum.).

W roku 1633 Karol dał przywilej rządzenia Irlandią w swoim imieniu irytującemu, zadufanemu w sobie i energicznemu yorkshire'czykowi, Tomaszowi Wentworthowi. Najistotniejszym z celów króla było uczynienie

Irlandii samowystarczalną finansowo i w ten sposób wyeliminowanie ciągłego wycieku pieniędzy z angielskiego skarbcza. Było to trudne, ponieważ ściąganie grzywien od całej ludności wymagało większych garnizonów, które kosztowały więcej niż udawało się zebrać pieniądze. Tak więc krótkoterminowymi celami Wentwortha były: wykorzystanie nowych osadników, aby wykryć całą lokalną korupcję i sprzeniewierzenia, oraz zastraszenie i zmuszenie Nowych Anglików do osobistych ugód, które zrównoważyłyby irlandzki budżet. Równie ważnym było dla Wentwortha zwiększenie efektywności Kościoła Irlandii poprzez doprowadzenie do bliższej współpracy pomiędzy nim a Kościołem Anglii, przywracanie uposażenia i zwierzchnictwa, nawet bardziej bezwzględnie stosowane przez świeckich w Irlandii, niż w Anglii i sprawienie, aby był zdolny do skutecznego ewangelizmu [...] w katolickiej populacji. W międzyczasie katolicka populacja miała być ugłaskiwana i nastąpiło złagodzenie prześladowań. Niewielu katolików miało jakiegokolwiek wątpliwości, że kiedy Wentworth zmusi już do posłuszeństwa protestantów, weźmie się za nich, i rzeczywiście były plany co do szeregu bezlitosnych przesiedleń w Connacht i Munster. W tym wszystkim Karol był chętnym i dobrze poinformowanym cichym współnikiem.

Rok 1640 był punktem zwrotnym w panowaniu Karola, kiedy jego błędna ocena sytuacji ustawiła go na kursie do detronizacji i śmierci. Zanim stanął przed „Długim Parlamentem” (1640–1653), Karol musiał najpierw wysłać na stracenie, do więzienia czy też na wygnanie ponad połowę swoich doradców. Wiosną 1641 wykazał pewną dobrą wolę, aby umieścić w radzie część ze swoich największych krytyków, ale był bardziej zainteresowany ofiarowaniem im prestiżowych stanowisk, niż daniem im dostępu do siebie jako swoim prywatnym doradcom i ta próba kompromisu została zburzona przez dwie rzeczy: niespodziewaną śmierć podpory Karola, earla Bedford, którego Karol chciał uczynić lordem Skarbnikiem, i próba użycia przez Karola części jego pokonanej armii z 1640 roku do przeprowadzenia zamachu stanu i uratowania Strafforda przed egzekucją. Do tego momentu obie Izby skupiły się na winnych z lat trzydziestych i na zabezpieczeniu gwarancji, że Karol nie rozwiąże Długiego Parlamentu bez zgody samego parlamentu (nawet wtedy, gdy Szkoci wrócą do domu) i że od tego czasu wybory będą się odbywały co trzy lata – czy król będzie je zarządzał, czy nie. Jednak w czasie letnich miesięcy w 1641 roku król musiał się zgodzić na zawieszenie tych wszystkich instrumentów rządzenia, finansowych i administracyjnych, które pozwalały mu



na rządy bez parlamentu. Izby były nieubłagane i Karol I zgodził się na wszystko, chociaż nie pałał do tego entuzjazmem.

Jeśli jednak chodzi o reformę kościelną, Karol zauważył, że ma pewne pole manewru. Jeżeli Laud i inni identyfikujący się z nim biskupi mieli jakichś przyjaciół w parlamencie, to nie ujawniali się oni i krytyka polityki ostatniej dekady była jednoznaczna. Ale kiedy przyszło do debat czy idei powrotu do „czystej religii królowej Elżbiety i króla Jakuba” czy też zastąpienia ustalenia z 1559 roku takimi, które bazowały na „najlepszym przykładzie najlepszego z reformowanych Kościołów” (niektórzy rozumieli przez to Szkocję, niektórzy Holandię, inni Nową Anglię), rosła niezgoda wewnątrz i pomiędzy Izbami. To dało Karolowi pierwszą prawdziwą szansę na stworzenie sobie stronnictwa. Zadziwiająco chętnie wywyższył antylandańskich ewangelickich zwierzchników kolegów w Oxford i Cambridge do godności biskupów, rzucił się do obrony *Modlitewnika* i przy każdej okazji ogłaszał swoje poświęcenie dla „prawdziwej zreformowanej religii protestanckiej, ustanowionej przez prawo, bez tolerowania papizmu czy innowacji”, w ten sposób więc ogłaszał swoje odejście od laudyzmu.

Późnym latem 1641 król wyruszył do Szkocji podpisać traktat, który zmieniał Szkocję w samorządną prezbiteriańską teokrację, przy czym jego władza została zredukowana do minimum. Mądry król uśmiechnąłby się słodko, połknął tę pigułkę i czekał na okazję, aż współzawodnictwo pomiędzy szkockimi frakcjami popchnie jedną z nich do zaoferowania mu ponownie władzy w zamian za monopol na stanowiska. Zamiast tego Karol zaplanował nieudolny zamach stanu wraz z ludźmi, których ugoda rozczarowała. Jeśliby Karol zachował w Szkocji zimną krew i wykorzystał nawrót dżumy albo okazję pobytu na północy w celu znormalizowania spraw po szkockiej okupacji, na zwołanie obrad parlamentu w Yorku (którego przeważająca większość by posłuchała) – mógł w ten sposób odzyskać kontrolę. Zamiast tego, kiedy podróżował na południe, dotarły do niego wieści o wybuchu szeregu rebelii w Irlandii. Na nieszczęście dla Karola, część rebeliantów przedstawiła sfalszowane upoważnienia, twierdzące, że odzyskują oni swoje ziemie na jego wyraźne polecenie. Chociaż było to czyste fałszerstwo, Karol nie mógł w żaden sposób udowodnić swojej niewinności i latka pozostała. W tym samym czasie, kiedy złagodzenie jego stanowiska wobec religii, skala reform które zatwierdził i rosnąca społeczna niechęć do coraz bardziej agresywnego

ikonoklazmu<sup>6</sup> dawały mu naturalną większość w obu izbach parlamentu, jak również perspektywę odzyskania inicjatywy, irlandzka rebelia kosztowała go wielu zwolenników.

<sup>6</sup> Ikonoklazm – jego zwolennicy (ikonokłaści), inaczej “obrazoburcy” sprzeciwiali się oddawaniu czci obrazom (ikonom) oraz posagom (przyp. tłum.).

Karol był człowiekiem, w którego ciężko było uwierzyć z powodu jego ostentacyjnej nieszczerości w czynieniu ustępstw, ciągłej gotowości do wykorzystywania katolików dla wywierania nacisku na poddanych protestanckich, wreszcie z powodu wyraźnie szkodliwych rad jego żony i nieefektywnych prób używania siły do przeforsowania swojego stanowiska. Zdarzenia takie, jak jego owiane złą sławą zbrojne wkroczenie do Izby Gmin, podczas którego wymachiwał nakazem aresztowania pięciu członków izby niższej i jednego izby wyższej, tylko po to, aby dowiedzieć się, że jego „ptaszki wyfrunęły”, wywołały ogromną niechęć. Ale bezmyślne używanie masowych pikiet, pobłażanie radykalnym i separatystycznym ruchom religijnym i jego determinacja, aby zrywać „owoce przywilejów” (prawo króla do wybierania sobie własnych ministrów i kontroli nad siłami zbrojnymi) – także czyniły „popularnych” przywódców bardzo niepopularnymi w parlamencie. Kiedy Karol opuścił Londyn i rozpoczął długą ośmiomiesięczną wędrówkę po Anglii, polityka spolaryzowała się w sposób nieunikniony. Większość ludzi desperacko potrzebowała jakiejś ugody i niemal dowolnego rozwiązania, które pozwoliłoby uniknąć wojny domowej. Ale strach jednej z mniejszości przed tyranią króla, gdyby odzyskał kontrolę nad władzą wykonawczą i wojskiem, a drugiej przed anarchią w Kościele i w państwie, gdyby nie został przywrócony ład na podstawie jego skąpych ustępstw z 1641, stopniowo doprowadziły do chwycenia za broń i w końcu również podniesienia sztandaru przez samego króla 20 sierpnia 1642.

Czyniąc to, Karol zapoczątkował proces, który przekształcił się w czteroletnią wojnę domową. Poprzez te lata wykazał się wielką odwagą i zdecydowaniem na polu walki. W Karolu–żołnierzu nie było nic tchórzliwego czy nikczemnego i chociaż często interweniował na radach wojennych, aby zakończyć wewnętrzne walki katastrofalnymi kompromisowymi ustaleniami (podział jego armii w przededniu bitwy pod Naseby był największą z pomyłek), nadal dowodził z linii frontu. W czasie wojny odwiedził dwadzieścia sześć z czterdziestu angielskich hrabstw i prowadził swoich ludzi w pięciu z dziesięciu wielkich bitew. Starał się także prowadzić wojnę uczciwie. Opóźnił

wprowadzenie wojennych podatków, konfiskat, stanu wojennego i darmowego kwaterunku aż do chwili, kiedy wprowadził je parlament, i bardzo się starał, aby utrzymać rządy prawa. Parlament zawiesił działanie maszyny prawa zwyczajowego i rządził pod dyktando komitetu, ale Karol starał się o zaaprobowanie przez Wielką Ławę Przysięgłych wszystkich swoich podatków wojennych i pomimo że parlament skonfiskował wiele majątków „winych” rojalistów przez dekrety administracyjne, Karol starał się to czynić poprzez oficjalne akty oskarżenia, wydane przez przysięgłych w sądach zwyczajowych. Było to godne podziwu, ale nieskuteczne, i kiedy wojna zwróciła się przeciw niemu, został zmuszony do coraz bardziej desperackiego wspierania się na wojskowych konfiskatach i grabieży. Za jego początkowe poleganie na katolickich oficerach angielskich zapłacił znaczną częśćią wsparcia protestantów, a jego rozejm z rebeliantami katolickiej konfederacji jesienią 1643, który pozwolił mu odwołać angielską armię z Irlandii, i jego późniejsza oferta ustanowienia katolickiej hegemonii w Irlandii w zamian za wsparcie irlandzkiej armii katolickiej w Anglii, były bardzo niekorzystne i pozostały w pamięci tych, którzy tworzyli postanowienia powojenne. Były takie momenty w trakcie wojen, w których większość posłów chciała zawrzeć pokój na warunkach, które wielu z wiernych doradców króla uznawało za rozsądne. Ale sparaliżowany przez ducha swojego ojca, słowa swojej przysięgi koronacyjnej i perspektywę odpowiedzialności na sądzie ostatecznym za oddanie władzy, którą, jak wierzył, nadał mu sam Bóg, król oddalił zarówno swoich doradców, jak i zdrowy rozsądek. W maju 1646 Karol doznał całkowitej porażki militarnej. W dramatycznej ucieczce na przełaj przez 250 kilometrów (z Oxfordu do Southwell w pobliżu Newark przez północny Londyn) poddał się szkockim sprzymierzeńcom parlamentu, mając nadzieję na konflikt pomiędzy wrogami. To była jego strategia na następne trzydzieści miesięcy. I było wystarczająco dużo dowodów, by podziałała. Szkoci mieli swoje priorytety, dwie coraz bardziej skłócone ze sobą grupy w parlamencie (jedna wspierana przez generałów) miały dwa zestawy propozycji, wielu oficerów regimentu i politykujących kawalerzystów sprzymierzonych z londyńskimi radykałami miało jeszcze inne. Król wniósł się, aby nie urazić żadnej z grup, i nie zrażało go bycie przekazywanym z rąk do rąk. Pod koniec 1647 roku uciekł na wyspę Isle of Wight i stamtąd negocjował z frakcją szkocką, która chciała użyć siły przeciwko parlamentowi angielskiemu w zamian za bardzo rozsądne warunki. To z kolei spowodowało fale rebelii w całej Anglii, wywoływanych przez jego

wiernych sprzymierzeńców i rozczarowanych parlamentarzystów zmęczonych tyranią parlamentu i pobłażaniem religijnym separatystom. Stopniowo armia „nowego wzoru” (ang. New Model Army) ugasiła te rebelie i efektywnie poradziła sobie z inwazją szkocką.

Z powodu dwulicowości króla w postępowaniu od jesieni 1647, wielu ludzi w armii chciało jego upadku. Na spotkaniach rady armii w Putney w październiku i listopadzie, dwóch oficerów nazwało go „człowiekiem krwawym”, takim, któremu Bóg nakazałby odpokutować za przelanie niewinnej krwi i pojawiły się żądania, aby go postawić przed sądem. Generalowie uznali, że może się to okazać konieczne, ale że czas po temu nie jest jeszcze odpowiedni. Od kwietnia 1648 armia oficjalnie popierała proces Karola, ale przez cały rok Oliver Cromwell i inni pracowali nad rozwiązaniem alternatywnym. Mieli nadzieję na przekonanie lub zmuszenie Karola do abdykacji na rzecz jednego z synów.

Kryzys rewolucji nadszedł w grudniu 1648. Jako że większość posłów wolała rozwiązanie obejmujące postawienie Karola przed sądem, armia została zmuszona do zorganizowania zamachu stanu, otoczenia pałacu westminsterskiego i pozwoliła na zajęcie stanowisk tylko tym, którzy byli gotowi z nią współpracować. Przez trzy tygodnie król był poddawany intensywnym naciskom, żeby abdykował. Ale jego upór i poczucie powołania nie pozwoliły mu na to. W końcu został postawiony przed sądem za zdradę swojego ludu. Była to jego najwspanialsza godzina. Całkowicie pogodzony ze sobą, niezachwiany w swoim zamiarze męczeństwa, odniósł wielkie moralne zwycięstwo nad swoimi wrogami. Odmówił uznania władzy Wysokiego Trybunału. Odmówił wysłuchania zarzutów. Przedstawiał siebie jako stojącego po stronie rządów prawa przeciwko narzędziom tyranii. Większość z tych, którzy go sądzili, trzymała się z dala, ale kiedy nadszedł czas, został skazany na śmierć. Egzekucja miała miejsce na podium wystawionym przed salą bankietową w Whitehall, 30 stycznia 1649. W swoich ostatnich słowach Karol położył równie duży nacisk na swoją obronę Kościoła, co na nadane mu przez opatrność prawo rządzenia. Został zabity jednym uderzeniem topora.

Wrogowie króla kazali go natychmiast zszyć i od razu dyskretnie zabrali jego ciało na miejsce pochówku w kaplicy św. Jerzego w Windsorze, gdzie Karol przeżył wiele najszcześniejszych chwil swojego życia, przewodząc corocznym uroczystościom organizowanym dla rycerzy Podwiązki. Wrogowie Karola byli bardziej wrogami jego osoby niż wrogami samej monarchii i

rozważali osadzenie na tronie trzeciego syna Karola, Henryka, jako marionetkowego monarchy. Kiedy stało się jasne, że nie poszerzy to w żaden sposób i tak żałośnie szczupłego poparcia, zdecydowali się w końcu na samodzielność i ogłosili Anglię federacją. Na jedenaście lat upór Karola i jego oddanie godności swojego urzędu uczyniło z Anglii republikę– i to taką, która była nastawiona na pełne i bezwzględne przyłączenie Irlandii i Szkocji do najlepszego angielskiego państwa, jakie kiedykolwiek istniało.

*Karol II (1649/60–1685)*

W swojej własnej opinii i w oczach większości mieszkańców Wysp Brytyjskich Karol II stał się królem w chwili śmierci swojego ojca i jednogłówna deklaracja lordów i posłów wydana 8 maja 1660 potwierdziła, że tak było. Od tego czasu wszystkie instytucje rządowe datowały początek jego panowania na 30 stycznia 1649. W czysto konstytucyjnym sensie Karol rządził przez trzydzieści sześć lat.

Jednak trzecią część tego panowania na początku spędził na wygnaniu. Większość dworów Europy, jakie by nie było ich nastawienie do jego położenia, była niechętna uznaniu go ze strachu przed zrażeniem do siebie potężnej Federacji Brytyjskiej i często proszono go, aby przenościł się gdzieś indziej i oszczędził swoim gospodarzom politycznego kłopotu. Nieszczęśliwy rok 1649–1650 spędził w Szkocji, a jego najgorszym momentem była koronacja w Scone 1 stycznia 1650, podczas której musiał znieść niekończące się kazanie Roberta Duglása, w którym ten wymieniał wszystkie publiczne i prywatne przewiny każdego z jego przodków. Ta szkocka eskapada skończyła się w ciągu kilku dni porażającą klęską pod Worcester i koszmarnym okresem ucieczki. Każda próba odzyskania tronów przy pomocy szkockich prezbiterian, irlandzkich katolików, angielskich miłośników prawowitego anglikańskiego porządku, holenderskich żeglarzy, francuskich awanturników, hiszpańskich tercios – rozpadała się w pył. Każdy nowy sojusz oznaczał zdradę starego. I każdy rok przynosił nowe upokorzenia, jak nieustanna bieda, nieprzyjemności ze strony wierzycieli i tłumy skąpych dobroczyńców, które przypominały Karolowi, jak niewielką miał władzę nad swoim przeznaczeniem.

Wszystko to było bardzo gorzkie, ale najgorsza była świadomość własnej bezsilności, kiedy nie był w stanie zapobiec egzekucji swojego ojca. Karol, który urodził się w 1630 roku, trzymał się blisko ojca w latach 1642, 1643 i 1644, ale później został odesłany jako piętnastolatek, aby poprowadził

rojalistów na zachodzie. Wiosną 1646 uciekł z kraju – najpierw na wyspy Scilly<sup>7</sup>, potem na Jersey<sup>8</sup>, a potem do Francji. Z perspektywy tych wydarzeń i bezsilności wygnania patrzył, jak jego ojciec oddaje życie za swoje zasady. I w ciągu następnych lat Karol II wykazał się chęcią sprzeniewierzenia wszystkim zasadom, nawet zasadzie lojalności książęcej wobec tych, którzy w jego imieniu rzucili na szalę wszystko, za cenę następnego możliwego sojuszu.

<sup>7</sup> Scilly – archipelag około 140 wysp o łącznej powierzchni 16,33 km<sup>2</sup>, z czego pięć jest zamieszkałych, leżących na zachód od wybrzeży Kornwalii (przyp. tłum.).

<sup>8</sup> Jersey – terytorium zależne brytyjskiej Korony na wyspie Jersey, jednej z Wysp Normandzkich na Kanale La Manche (przyp. tłum.).

Do roku 1660 Karol miał jedną obsesję, restaurację. Kiedy powrócił na tron, jego ambicje się wypaliły. Nie miał żadnej wizji tego, co chciałby osiągnąć jako król, żadnej wizji jedności czy jednolitości, żadnej wizji (jaką miał mieć jego brat) przywrócenia katolicyzmu jako podstawowej religii dla swoich poddanych. Jego jedynym pragnieniem było zostanie królem. W przeciwieństwie do swojego brata Jakuba, który uważał, że ich ojciec zginął przez słabość i nie dość bezwzględne forsowanie swoich idei, Karol II był przekonany, że stary król zginął, ponieważ był zbyt oddany swoim przyjaciółom, swoim celom i swojemu kościołowi, więc sam zamierzał unikać tych błędów. To wszystko można dostrzec w politycznej klaustrofobii Karola, wielkiego strachu przed byciem uwięzionym i bezwolnie uniesionym przez wir wydarzeń – więzieniem frakcji. Czuł się głęboko urażony próbami ministrów, aby go ułagodzić i chronić przed nim samym. Nie chciał, żeby ktokolwiek mówił mu, co ma robić i kogo zatrudniać. Szczególnie obawiał się szantażu parlamentu i zawsze starał się szukać sposobów na zbieranie pieniędzy, które zapewniały mu finansową niezależność, subsydia od obcych władców, szczególnie od Ludwika XIV, były tu mile widzianym rozwiązaniem.

Karol był również do gruntu cyniczny. To wychowanie, a nie urodzenie uczyniło go naturalnie obludnym i skrycie mściwym. Był on na przykład jednym z niewielu angielskich monarchów gotowych aprobować zabicie przeciwników politycznych jako jeden z elementów sprawowania władzy. W przeciwieństwie do swego ojca, szybko godził się, aby jego ministrowie ponosili odpowiedzialność za nieudane lub niepopularne działania. Tak więc earl Clarendon został obwiniony w 1667 roku o porażkę w drugiej wojnie holenderskiej, a earl Danby stał się kozłem ofiarnym porażki zagranicznej i finansowej polityki Karola w 1679 roku. Król lubił napuszczać swoich

ministrów na siebie, pozwalając głębokim osobistym antypatiom na swobodny rozwój w stęchłej atmosferze dworu. Polityka nie była uprawiana otwarcie w radzie, ale w ramach przypadkowych grup zwoływanych w środku nocy w jego komnacie. Jego najbardziej charakterystyczną cechą była uprzejmość i dobroduszość wobec tych, których nienawidził. Był przystępny i sprytny, uwielbiał skandale. Jego otwarte flirty z kochankami, jego pobłażanie dla wulgarnych arystokratycznych rozpustników, takich jak drugi książę Buckingham i pierwszy książę Rochester, trzymało ludzi bardziej pruderyjnych i purytańskich z daleka.

Ale Karol także wcześniej zdecydował, że da więcej władzy przeciwnikom swojego ojca, niż jego sprzymierzeńcom. Jego tajna rada i jego ława sędownicza w 1660 roku w większości składały się z dawnych parlamentarzystów, a sześćdziesiąt procent sędziów pokoju miało podobne poglądy. Lord kanclerz Karola, earl Clarendon, i przewodniczący jego dworu, książę Ormonde, byli jednymi z nielicznych, którzy po tym, jak dzielili z nim niedole wygnania, otrzymali wysokie stanowiska. Próbował on również szerokiego podejścia do rekonstrukcji szeregów kościelnych i ci najbliżsi arcybiskupowi jego ojca, Wilhelmowi Laudowi, ludzie tacy jak Piotr Heylyn, zostali odsunięci od zaszczytów. Chociaż większość z tych, którzy służyli w Kościele Cromwella, takich jak Ryszard Baxter, czy Edmund Calamy, odmówiło przyjęcia oferowanych zaszczytów, inni włącznie ze szwagrem Cromwella Janem Wilkinsem i Edwardem Reynoldsem, przyjęli ofertę, a większość nowych biskupów wywodziła się z ludzi, którzy starali się nie zwracać na siebie uwagi w poprzedniej dekadzie i byli kościelnymi pragmatykami.

W miarę trwania jego panowania dawne rojalistyczne i parlamentarne koncepcje przekształciły się w ideologie tzw. torysów i wigów. Pierwsza opierała się na danych przez Boga prawach: monarchów do rządzenia, Kościoła anglikańskiego (połączenie pobożnego dziedzica i pastora) do monopolizowania praktyk religijnych, a szlachty do paternalistycznych rządów pod skrzydłami króla i parlamentu. Druga opierała się na nieufności wobec władzy wykonawczej, ewentualnej kontraktowej władzy królewskiej, niechęci wobec nietolerancji religijnej i sprzyjaniu łagodniejszym warunkom członkostwa w Kościele albo pewnej wolności dla tych o delikatniejszych sumieniach – tych, którzy nie podpisaliby się pod warunkami i zasadami członkostwa w Kościele anglikańskim, aby dyskretnie mogli wyznawać własną

relgię. Wydawało się, że Karol mógł wyłącznie zyskać, wspierając torysów, ale jego temperamentowi nie odpowiadała idea państwa wyznaniowego i drobiazgowość anglikańskiego klerykalizmu. Jego polityczny instynkt podpowiadał mu także, aby unikał prześladowań. Podczas gdy większość torysów uważała, że pobłażanie religijnym odszczepieńcom równałoby się zaakceptowaniu ich skłonności do dywersji, Karol uważał, że jego tolerancja w ich położeniu sprawi, że oni będą tolerancyjni wobec niego.

Religia samego Karola zdumiewała wszystkich, którzy ją studiowali. Być może nie miał on po prostu zdecydowanych podglądów, żadnych osobistych spotkań z Bogiem. Jego amoralność i niemoralność, jego radosna pobłażliwość dla otwarcie zdeprawowanych członków dworu i jego niedbale praktyki religijne – wiele o nim mówią. Ale jest bardziej prawdopodobnym, że długo czuł silny pociąg do wiary katolickiej swojej matki, swojej żony, swoich sióstr i jedyne go żyjącego brata, wszystkich kochanek, których poglądy na sprawy publiczne brał poważnie, i wszystkich europejskich władców, których znał osobiście. Dwukrotnie w tajnych negocjacjach w 1663, które są słabo przestudiowane, i w roku 1670 w tajnym traktacie z Dover, powierzył papierowi osobiste wyznanie wiary katolickiej i chęć ogłoszenia publicznie swojego nawrócenia, jeśli pozwoliłyby na to polityczne warunki w Anglii. Na łożu śmierci został przyjęty do Kościoła katolickiego. Walczył znacznie silniej o wolność sumień katolickich niż purytańskich. Kiedy wzrosła temperatura polityczna, był gotów pozwolić na nową i mściwą legislację antykatolicką, ale potem udało mu się złagodzić jej wdrażanie, kiedy temperatura opadła. Charakterystycznym dla jego zaciętego oportunistu było to, że pomiędzy latami 1679–1681 pozwolił na egzekucje trzydziestu pięciu ludzi za udział w rzekomym papieskim spisku na jego życie, o którym wiedział, że został sfabrykowany przez bandę wierutnych kłamców.

Chociaż powrót Karola II w 1660 roku nie był jego własną zasługą, późniejszy sukces należał już w dużym stopniu do niego. Kluczowa była tu jego gotowość do zajęcia się wszystkimi najbardziej zawilými kwestiami parlamentarnymi. Starał się obniżyć kary dla tych, którzy obalili jego ojca, i utrzymał „nielegalne” rządy z lat 1650. Starał się też zrekompensować straty tym, którzy nabyli znaczne obszary ziemskie skonfiskowane Koronie, biskupom, katedrom i co bardziej bojowym rojalistom. Szukał rozwiązania, które byłoby do zaakceptowania przez „wszystkie odmiany protestantyzmu” i zapewniło swobodę w ramach monitorowanych przez państwo wszystkim



tym, którym „delikatne sumienia” uniemożliwiały pozostanie w Kościele państwowym. Miał liberalizujący wpływ, jeśli chodzi o odszkodowania i ziemie, ale nie udało mu się przekonać parlamentu wybranego w 1661 roku, abyłożył na szeroki, wszechstronny narodowy Kościół i nie udało mu się uzyskać wolności dla protestanckich i katolickich odszczepieńców. Zapewnił również warunki swojego powrotu do władzy poprzez łaskawe poparcie ograniczeń konstytucyjnych, na które jego ojciec tak niechętnie się zgodził w latach 1640–1642 i poprzez wybieranie ministrów i urzędników, centralnych i lokalnych, z szerokiego politycznego spektrum.

Okres miodowego miesiąca skończył się w 1664. Federacja stoczyła udaną wojnę morską o kwestie światowego handlu w latach 1651–1654; Karol wznowił ją w 1664 roku, ale doznał serii upokarzających porażek. Wielka Plaga (1665) i Wielki Pożar (1666) były przez niektórych traktowane jako oznaki niezadowolenia opatrności i naznaczyły stolicę, generalnie rzecz biorąc, jako miejsce zepsute. Karol był w konflikcie ze swoim pruderyjnym i pyszałkowskim lordem kanclerzem, Clarendonem. Pozłota zaczęła się łuszczyć.

Nowa faza jego panowania zaczęła się od zamiaru finansowego uniezależnienia się od parlamentu i pomysłu, aby wymienić zadośćuczynienie krzywd na żywą gotówkę. Od 1667 do 1674 roku Karol celowo dzielił władzę między ludzi o sprzecznych poglądach na najważniejsze kwestie. Zawarł tajne traktaty z Francją przeciwko Holendrom, zabezpieczył subsydia i ujawnił swoje ukryte pragnienie katolicyzmu. Parlament niweczył jego politykę liberalizacji religijnej, ale nie stanowił żadnej większej groźby, chociaż zawiść pomiędzy lordami i posłami o władzę sądowniczą lordów doprowadziła do impasu cztery sesje, blokując postępy w legislacji. W końcu Karola zirytowała polityka dryfu, wyrzucił źle dopasowaną „klikę” z ministerstw i zatrudnił człowieka o nieskazitelnie rycersko–anglikańskim pochodzeniu – Tomasza Osborna, earla Danby – z wytycznymi, aby dać mu większą swobodę od politycznych sporów. Danby osiągnął to poprzez prowadzenie proholenderskiej polityki zagranicznej (przekonując Karola, aby pozwolił na małżeństwo Marii, jego najstarszej bratanicy i drugiej w kolejności do objęcia tronu, z księciem orańskim), wymuszając anglikański monopol na urzędy i głoszenie cnót państwa wyznaniowego, używając patronatu rządu poprzez gotówkę i urzędy, aby zapewnić obecność w parlamencie z gruntu lojalnych torysów. Ich obecność była wystarczająca do utrzymania przez jakiś

czas niskiej temperatury politycznej. Ale ta próba kupowania obecności posłów mogła wyglądać na przekupowanie posłów dla celów władzy wykonawczej i powstał hałas, kiedy rozwiązano parlament i doszło do pierwszych od 1661 wyborów.

Karol prywatnie pragnął bardziej profrancuskiej polityki i kiedy Danby namówił parlament to finansowania wojny przeciw Francji, Karol powiedział Ludwikowi XIV, że porzuci ten pomysł w zamian za bardzo duże coroczne subsydia. Mogło to wyglądać jak próba stworzenia stałej armii. I tak lunęły potoki nerwowych skarg, że Anglia skłania się ku „papieskim i autorytarnym rządóm”. Jednak Karol nie wziął na poważnie zagrożenia papizmem, pobłażanie dla brata i spadkobiercy, Jakuba (do tego czasu już otwarcie przyznającego się do papizmu) oraz jego polityki łączonej w powszechnym rozumieniu z katolickimi książętami (promowanie stałych armii, sabotowanie instytucji przedstawicielskich i uprawianie polityki podstępnej i makiawelicznej), zostało rozdmuchane do niewiarygodnych rozmiarów. Ponadto twierdzenia jakichś desperatów, że zostali wtajemniczeni w spisek papistów wynajętych przez Rzym i króla Francji, aby zamordować Karola i osadzić na angielskim tronie Jakuba, przekształciły te niepokoje w histerię.

Pomiędzy 1678 a 1681 rokiem Karol musiał znosić tę burzę. Danby został wyrzucony i uwięziony. Trzydziestu pięciu niewinnych ludzi zostało straconych po pokazowych procesach opartych na fałszywych zeznaniach. Trzy kolejne parlamenty domagały się wykluczenia Jakuba z sukcesji. Karol żegłował z wiatrem. Poświęcił niewinnych ludzi, zaoferował ustępstwa bliskie zgody na wykluczenie. Pozwolił burzy się wyszaleć. Opierając się na naturalnej większości w Izbie Lordów, odrzucił ustawę o wykluczeniu i zρέcznie wykorzystał podziały między swoimi przeciwnikami (na przykład pomiędzy tymi, którzy chcieli osadzić na tronie protestancką córkę Jakuba, Marię, tymi, którzy chcieli uprawnienia roszczeń najstarszego z czternastu uznanych nieślubnych synów Karola, a tymi, którzy pragnęli doprowadzić do rozwodu Karola z jego bezpłodną portugalską żoną i ożenienia go z jakąkolwiek kobietą zdolną urodzić mu potomka). Król czekał na korzyści z pokoju w Europie z 1679 roku, aby zwiększyć angielski handel, a więc i wpływy. To razem ze znaczącymi subsydiami od Ludwika XIV dało mu szansę rozpoczęcia niezależnych własnych rządów.

Ostatnie lata jego rządów (1681–1685) są powszechnie znane pod nazwą reakcji torysów. Oczywiście były to lata, kiedy Karol II rzeczywiście pozwalał

potomkom rycerskich anglikanów na rządy po swojemu: dał niemal zupełny monopol na urzędy centralne i lokalne, pozwolił na nękanie odszczepieńców, w szczególności kwakrów, zwolnił (w zamian za swobodę w polityce zagranicznej) z bezpośredniego opodatkowania oraz z prawa zwoływania parlamentów. Karol po raz pierwszy pozwolił szlachcie na przekształcenie rządu w prowincjonalnych miasteczkach, toteż pojawiła się perspektywa wzmocnienia lojalistów w okręgach wyborczych. Został powalony przez nagłą śmiertelną chorobę w lutym 1685, kiedy cieszył się pełnią władzy. I miał w rękawie jeszcze jednego, ostatniego asa. Na łożu śmierci został przyjęty do Kościoła katolickiego. Tym razem żaden parlament nie mógł zaprotestować. Jeśli chodzi o sztukę wybiegów, Karol nie ma sobie równych wśród brytyjskich władców.

#### *Jakub II & VII w Szkocji (1685–1688)*

Podczas gdy Karol II uważał, że jego ojciec ustępował zbyt rzadko i zbyt niechętnie, więc sam nie popełni takiego błędu, Jakub II i VII sądził, że błędem jego ojca były wszelkie ustępstwa. Jakub nauczył się sztuki wojennej w latach pięćdziesiątych jako starszy oficer w armiach francuskiej i hiszpańskiej i posiadał ogromną wiedzę na temat wojen morskich. Hołdował tradycji, zgodnie z którą ustępstwo oznaczało słabość sprzyjającą tylko wrogom.

Jakub został królem w wieku pięćdziesięciu jeden lat i rządził przez mniej niż cztery lata, zanim został w efekcie wyrzucony ze swojego królestwa, aby przeżyć ostatnią dekadę życia w stanie określonym przez jednego z historyków jako „obłęd religijny”. Jego najbardziej oczywistą cechą był ślepy katolicyzm, był on zdecydowany, aby wykorzystać swoje rządy do promowania religii katolickiej i do zapewnienia pełnych i nieusuwalnych praw cywilnych i religijnych wszystkim swoim współwyznawcom. Równie oczywiste, choć znacznie słabiej rozumiane, są okoliczności jego życia jako drugiego syna Karola I. Po niemal dwustu latach był pierwszym księciem krwi, od czasów Ryszarda, księcia Gloucester za rządów Edwarda IV, który został następcą swojego brata jako król. Zawsze był świadom, że w 1648 roku generałowie armii Cromwellowskiej (Nowego Typu) i ich parlamentarni sprzymierzeńcy chcieli osadzić go na tronie zamiast ojca i pamiętał, że odrzucił ich ofertę. Miał też pozostawać w przekonaniu, że w latach 1650–1685 jego bratu Karolowi brakowało zasad i kręgosłupa. Przeżył niemal pięćdziesiąt lat tortur, wiedząc, że jest o włos od najwyższej władzy, ale również świadom tego, że jeśli jego płodny brat kiedykolwiek rozwiedzie się ze swoją bezdzietną żoną lub jeśli ona

umrze przed nim, a on ponownie się ożeni, nagroda zniknie mu sprzed nosa. W momencie odziedziczenia tronu był człowiekiem w średnim wieku świadomym upływu czasu i spieszącym się.

Jakub, książę Yorku w Anglii i książę Albany w Szkocji, urodził się 14 października 1633. Przez sześć lat dorastał z dala od rodziców. Ale w znacznie większym stopniu niż jego brat spędził najważniejsze momenty razem z ojcem w latach 1642–1646 i 1647. Lata wojny domowej spędził w Oxfordzie i patrzył na rozpacz ojca, kiedy rojaliści staczali się ku porażce. Kiedy Karol I poddał się Szkotom, Jakub, pozostawiony na tyłach, został umieszczony w areszcie domowym, ale po przewiezieniu latem 1647 jego ojca do Hampton Court – Jakubowi pozwolono na widywanie go trzy razy w tygodniu. Karol zwierzał się synowi ze swoich najgłębszych uczuć i zaszczepił mu trzy ważne rzeczy. Po pierwsze – Bóg osądzi go nie za jego złe rządy w latach trzydziestych, ale za jego zrzeczenie się nadanych przez Boga praw w latach 1640–1642. Po drugie – Jakub nie może nigdy pozwolić, aby osobista ambicja zawiodła go na tron zamiast ojca lub przed bratem. Po trzecie – najważniejsze jest sumienie królewskie i absolutny obowiązek służenia Kościołowi, który kochał. Jakub uczynił z pierwszych dwóch swoje życiowe drogowskazy, a jako że porzucił Kościół, który kochał jego ojciec, trzymał się zasady używania władzy królewskiej, aby wspomagać prawdziwą religię, tak jak on ją postrzegał.

Jakub spędził lata pięćdziesiąte na wygnaniu, uwikłany w waśnie pomiędzy matką i bratem, ucząc się sztuki prowadzenia wojny jako generał najpierw we francuskiej (1652–1656) a następnie w hiszpańskiej (1657–1659) armii. Mógł uczestniczyć w najbardziej krwawych walkach, w jakich kiedykolwiek brał udział człowiek królewskiej krwi. To dało mu doświadczenie w rozwiązaniach militarnych, a nie politycznych i powiększało jego niecierpliwość wobec niekończących się prób Karola, aby dostać się na tron poprzez przymilanie się i obiecywanie gruszek na wierzbie irlandzkim katolikom, szkockim prezbiterianom, angielskim niwelatorom oraz dworom francuskiemu i hiszpańskiemu. Jego relacje z bratem oscyływały pomiędzy irytacją a złością.

Kiedy Karol II został w 1660 roku zaproszony do powrotu, Jakub jako pierwszy zepsuł perspektywy sojuszków małżeńskich, oświadczając, że zapłodnił córkę pruderyjnego lorda kanclerza i zamierza się z nią ożenić. Z Anną Hyde miał ośmioro dzieci w ciągu jedenastu lat, i chociaż tylko dwoje przeżyło, córki Maria i Anna, obie miały odegrać decydującą rolę w jego

upadku. I być może to od nawrócenia się żony na katolicyzm Jakub rozpoczął swoją powolną, bolesną i nieubłaganą podróż ku przeznaczeniu.

Przez większość rządów Karola Jakub pozostawał mimo irytacji lojalny swemu bratu. Miał żal, że brat nie dawał mu pieniędzy i że im ważniejsza kwestia, tym rzadziej Karol się go radził. Otrzymał dużą swobodę w rozwijaniu interesów w handlu zamorskim i osadnictwie kolonialnym jako gubernator zatoki Hudson, Królewskiego Rybactwa i Królewskiej Kampanii Afrykańskiej. Użył swojej pozycji w ostatniej z tych instytucji, aby doprowadzić do zimnej wojny z holenderskimi żeglarzami i sprowokować Karola do wojny, której ten nie chciał. Potem zaplanował i triumfalnie doglądał zdobycia Nowej Holandii, nazwanej potem na jego cześć Nowym Yorkiem. Przyznano mu władzę nad nową kolonią i rządził nią autokratycznie. Mniej osobiście był zaangażowany w reorganizację królewskiej marynarki i nie udało mu się powtórzyć triumfu Blake'a nad Holendrami z 1650 roku. Zostawiło mu to trwałe uraz do Holendrów. Jeszcze więcej soli do rany braterskiego współzawodnictwa dosypał Karol, żeniąc wbrew woli brata jego najstarszą córkę Marię z Wilhelmem Orańskim, synem ich własnej siostry Marii. Wilhelm – siostrzeniec i teraz zięć Jakuba – miał się stać jego nemezis.

Nawrócenie się Jakuba na katolicyzm było efektem lat refleksji i wahania. Jakub był równie ociężały umysłowo, nieugięty i ostrożny, jak Karol II był sprytny, leniwy i elastyczny. Konsultował się z najlepszymi anglikanami, najmądrzejszymi jezuitami, a jego brat pracował nad kwestiami autorytetu i religijnych pewników. Jakub dał się przekonać dopiero w 1669 roku, ale następne trzy lata zajęło mu dokonanie ostatniego kroku i publiczne ujawnienie się z katolicyzmem. Od tamtej chwili był dogłębnie przekonany nie tylko do wszystkich postanowień wiary katolickiej, ale też do faktu, że każdy, kto podejrze do tych dowodów z otwartym umysłem, zostanie tak samo przekonany. To był klucz do polityki religijnej jego rządów.

Ale najpierw musiał przeżyć traumę związaną z kryzysem wykluczeniowym i nieustępliwe próby trzech kolejnych parlamentów, aby odgrodzić go od tronu. Poblązanie Karola dla wrogów Jakuba, jego zgoda na to, aby niewinni śludzy Jakuba musieli wycierpieć koszmarną śmierć jako zdrajcy, jego gotowość do wysłania Jakuba na wygnanie, granie pod publikę – napelniły księcia goryczą. Wykorzystał swój pobyt w Szkocji na początku lat osiemdziesiątych do zemsty na protestanckich heretykach, nazwanej „czasem zabijania”. To w żaden sposób nie uspokoiło obaw tych, którzy tak bardzo się starali, choć na próżno,

utrzymać go z dala od kraju, kiedy w marcu 1685 Karola powaliła apopleksja, a Jakub został królem.

Bez wątplenia Jakub zamierzał zapewnić swobodę religijną swoim współwyznawcom we wszystkich trzech królestwach, ale nie miał zamiaru tworzyć państwa wyznaniowego. W Irlandii podjął szybkie kroki nie tylko w celu zawieszenia prawa karnego, zakazującego katolickich nabożeństw, ale również usunięcia wszystkich świeckich ograniczeń nakładanych na katolików. W połowie rządów oddał kontrolę nad irlandzkim rządem i armią w ręce katolików, jako przedstawicieli naturalnej większości (w rzeczywistości ponad trzech czwartych) jego tamtejszych poddanych. Ale był nieugięty w sprawie kwestionowania postanowień ziemskich z lat 50-tych i 60-tych, które spowodowały, że osiemdziesiąt procent ziem było własnością osiadłych tam i nieosiadłych protestantów. W Anglii i Szkocji dążył najpierw do zawieszenia, a potem (pamiętając, że jego następczynią była protestancka córka Maria, żona holenderskiego kalwinisty Wilhelma Orańskiego) unieważnienia wszystkich praw przeciwko katolikom. Początkowo spodziewał się, że będzie mógł współpracować z torysami, anglikańskimi tradycjonalistami, którzy stali przy nim lojalnie podczas kryzysu wykluczeniowego. Nie zauważył, że byli oni lojalni boskiemu prawu królów, ponieważ podtrzymywało ono ustalony przez boga porządek religijny i społeczny: episkopat, modlitewnik, półautonomiczne hrabstwa i władze miast pod ich bezpośrednią kontrolą. Kiedy mieli wybierać pomiędzy prawami Kościoła i prawami Korony, ku jego zmieszaniu i zaskoczeniu bez wahania wybrali Kościół.

Przez pierwsze osiemnaście miesięcy panowania Jakub próbował zbudować koalicję z anglikańskimi torysami, którym przewodzili jego szwagrowie: Henryk Hyde, drugi earl Clarendon i Lawrence Hyde, pierwszy earl Rochester, oraz wielkie lojalistyczne dynastie, takie jak rodziny Northów i Finchów. W obliczu rebelii earla Argyll w Szkocji i najstarszego bękart Karola II, księcia Monmouth w Anglii, Jakub spodziewał się, że ci ludzie poprą jego wezwanie do utworzenia większej armii zasilonej przez (między innymi) katolickich oficerów, weteranów obcych armii. Najbardziej lojalistyczny parlament w całym stuleciu kategorycznie odmówił. W ciągu kilku miesięcy stało się jasne, że ten parlament nie unieważni aktów testowych ani praw karnych. Jakub wezwał wszystkich posłów, jednego po drugim, i zażądał, aby zgodzili się na to unieważnienie, ale oni jeden po drugim odmawiali poddania się temu. Jakub zmusił sędziów (wyrzucając pięciu z dwunastu w czasie tego

procesu) do przyznania, że miał prawo zwolnić katolików z antykatolickiej przysięgi i zezwolić im na sprawowanie centralnych, lokalnych i wojskowych stanowisk. Kontynuował zatrudnianie tylu katolików, ilu tylko mógł, którzy, jak święcie wierzył, byli zdolni do wypełniania obowiązków urzędników publicznych. W żadnym sektorze nie było to mniej niż jedna czwarta stanowisk, ale było to i tak znacznie powyżej ich reprezentacji w społeczeństwie. Na tym etapie nie wprowadzono prześladowań protestanckich heretyków na najniższym poziomie.

Jakub chciał ścisłej równości dla katolików i protestantów. Oznaczało to, że katolicy nie podlegaliby protestanckiej jurysdykcji, nie musieliby łożyć na utrzymanie protestanckiego duchowieństwa ani protestanckich kościołów. Oznaczało to odtworzenie niektórych collegów z Oxford i Cambridge, szkolących młodych ludzi do katolickich zawodów i w miastach ze zbyt wieloma średniowiecznymi kościołami – oddanie części na użytek katolików. To było dążenie do równości, a nie wyższości. Ale rozzłościło anglikański establishment. Wierząc, że protestanci mieli monopol na kulturę drukowaną przez ponad wiek, Jakub wydał obwieszczenie przeciwko antykatolickim publikacjom (i zawiesił biskupa Londynu za odmowę zdyscyplinowania jednego ze swoich podwładnych za taką polemikę), ale za to zachęcał i wspierał finansowo ewangelizm katolicki. Jednym słowem, Jakub był propagatorem akcji afirmacyjnej na masową skalę.

Na początku 1687, Jakub zdecydował się porzucić anglikańskich torysów, którzy byli kapryśni i oporni, i spróbował sprzymierzyć się z protestanckimi odszczepieńcami. Rozpoczął teraz niezwykłą kampanię przeciwko torysom. Wszyscy ludzie wyznaczani na lokalne stanowiska zostali poproszeni o określenie na piśmie, czy będą wspierać unieważnienie aktów testowych i praw karnych (i popierających je kandydatów do parlamentu). W rezultacie odpowiedzi negatywnych i wymijających ponad połowa lordów gubernatorów, zastępców gubernatorów i sędziów pokoju straciła stanowiska. Jakub przywołał również statuty większości gmin miejskich i przekształcił je, ograniczając parlamentarne prawo do wyboru radnych miejskich, których wymieniał w nowych statutach. Była to na pewno najbardziej ewidentna i celowa próba zapewnienia kontroli Korony nad Izbą Gmin i mogła się powieść. Jakub nie zamierzał naszpikować Izby Lordów ludźmi, którzy nie mieli dość ziemi, aby tam zasiadać, i ogromna większość torysów w Izbie

Lordów nadal mogła sparaliżować jego plany. W każdym razie dzwony były na alarm w każdej większej angielskiej posiadłości.

Jakub dopełnił swoich błędów bezpośrednim konfliktem z biskupami. Nakazał im poinstruować swoje duchowieństwo, aby odczytało deklarację uznającą powszechną tolerancję wszystkich nieanglikanów. Siedmiu z nich, w tym arcybiskup Sancroft, publicznie odmówiło i złożyło do Jakuba petycję stwierdzającą, że zawartość jego deklaracji jest niezgodna z prawem. Jakub kazał ich aresztować i osądzić przed trzema sędziami i starannie dobraną ławą przysięgłych (w skład której wchodził między innymi dostawca mięsa do królewskiej kuchni, któremu kończył się kontrakt) za buntowniczą potwarz. Mimo wszystko tylko jeden z sędziów i żaden z przysięgłych nie chciał skazać biskupów i ku powszechnej radości zostali oni uniewinnieni. Dla Jakuba, który zamierzał ich ulaskawić w wielkim geście pojednania, po wyroku skazującym, była to katastrofa.

Do tego momentu Jakub miał niewielu przyjaciół wśród ludności w dziewięćdziesięciu procentach anglikańskiej. Katolicy byli podzieleni co do tego, czy nie posuwa się on za daleko dla ich długofalowej korzyści, a protestanci odszczepieńcy nie byli pewni, czy oferta swobody religijnej i władzy politycznej nie przysporzy im tylko większych kłopotów. Grupa wpływowych arystokratów potajemnie negocjowała z Wilhelmem Orańskim, aby sprawdzić, czy będzie on skłonny przyprowadzić armię i zakończyć ten katolicki projekt. Wilhelm dał się skusić, ponieważ chciał zmusić Anglię do wojny, która rysowała się między nim, cesarzem i jego sprzymierzeńcami a królem Francji Ludwikiem XIV.

W roku 1673 Jakub ożenił się powtórnie, tym razem z Marią z Modeny. Narodziny syna Marii pod koniec 1688 roku wywołały rewolucję. To sprawiło, że wszyscy, a przede wszystkim Wilhelm Orański, zdali sobie sprawę, że Jakub może zapoczątkować dynastię katolicką. Wielu protestantów, którzy postanowili przeczekać burzę i dotrzeć do protestanckiej sukcesji, miało teraz czarniejsze myśli. A Wilhelm musiał się zastanowić, czy ryzykować przejęcie tronu. Zaskakującym jest, że zaryzykował tak wiele dla tak niepewnego celu, ale udało się. Jakub stanął przed faktem, że chociaż Wilhelm otrzymał mniejsze poparcie niż to, którego się spodziewano, to on sam nie otrzymał żadnego. Torysi nie wierzyli w aktywny opór przeciw królowi wyznaczonemu przez opatrność bożą, ale nie wierzyli też, że mają obowiązek choćby ruszyć palcem w obronie takiego króla jak Jakub. Musiał więc polegać na stałej armii.



Kiedy jednak Jakub pojawił się w kwaterze głównej armii w Salisbury, wyglądał na tak roztrzęsionego, wręcz na skraju załamania nerwowego, że wystraszył swoich dowódców i wielu z nich zdezerterowało, więc on sam uciekł z powrotem do Londynu i (za drugim razem) na Kontynent. Uważa się, że panowanie Jakuba zakończyło się z chwilą jego wyjazdu 11 grudnia 1688.

W Anglii przez następne kilka miesięcy toczyła się wewnętrzna walka polityczna o to, jak zastąpić króla. Zwolennicy Jakuba byli zdeorientowani i rozproszeni. W Szkocji Jakub miał znacznie większe poparcie, ale wydał swoim zwolennikom niejasne i sprzeczne instrukcje. W międzyczasie szybko przegrali oni bitwę o kontrolę nad szkockim parlamentem, a potem znacznie wolniej wojсковą walkę o Highlands. Największym poparciem Jakub cieszył się w Irlandii. Na początku jego ludzie rządili krajem, a Wilhelm zorientował się, że kluczowe wojskowe, morskie i finansowe środki, które tak bardzo potrzebował rozlokować przeciwko Ludwikowi XIV, będą potrzebne do obalania Jakuba. Wilhelm wziął się osobiście za „wyzwalanie” Irlandii, zdobył Londonderry i odniósł miażdżące zwycięstwo nad samym Jakubem w bitwie nad Boyne, zmuszając go do permanentnego już wygnania. Ale potrzeba było jeszcze sześciu lat zmagania, zanim Irlandia została ponownie podporządkowana jeszcze silniejszej i bardziej uciążliwej protestanckiej dominacji.

Pozostałe lata Jakub spędził na wygnaniu we Francji, przekonany, że jego porażka była sądem bożym za jego niepokohamowane libido we wcześniejszych latach, spędzał więc większość czasu na kolanach, odprawiając pokutne modły. Większości z tych, którzy, rozczarowani Wilhelmem, chcieli się go pozbyć i oferowali Jakubowi pomoc w powrocie, nie pozostawił on wątpliwości, że był zatwardziały w swojej polityce i gdyby odzyskał władzę, zdwoiłby wysiłki w jej prowadzeniu. Tylko bardzo wytrwali katolicy z nim wytrzymywali. Nawet Ludwik XIV stracił nadzieję i uważał, że jego brak elastyczności i religijny obłęd jest irytujący. Jakub zmarł i został pochowany we Francji, pozostawiając swojemu synowi walkę w przegranej sprawie przez następne pół wieku.

#### *Wilhelm III (1689–1702) i Maria II (1689–1694)*

Angielski parlament uznał, że Jakub II abdykował z tronów Anglii i Irlandii, porzucając te królestwa w grudniu 1688. Ale angielski parlament nie ogłosił, że Jakub nie zajmuje już tronu Szkocji. Ta decyzja została podjęta przez szkocki parlament z innych względów. Uznano, że Jakub utracił tron Szkocji przez swoje despotyczne działania. Angielski parlament uznał, że Jakub

abdykował, zaś szkocki pozbawił go tronu. Decydując, jak go zastąpić, oba parlamenty pominęły małoletniego księcia Walii politycznym milczeniem (wielu ludzi uważało, że dziecko było podrzuconym synem młynarza, przemyconym do łóżka królowej w podgrzewaczu do pościeli, a wielu innych mówiło, że było zbyt dużo wątpliwości co do pochodzenia dziecka, aby uznawać je za przyszłego króla). Po okresie bezkrólewia, na początku 1689 roku, najpierw angielski, a potem szkocki parlament stworzył anomalię konstytucyjną – jednoczesne zajęcie tronów przez najstarszą córkę Jakuba Marię oraz jej męża i kuzyna Wilhelma Orańskiego. Na wspólnej ceremonii koronacyjnej zostali obydwójce namaszczeni i koronowani. Ale cała władza i wszystkie przywileje korony zostały złożone w rękach Wilhelma. Maria była całkowicie pozbawiona władzy i kiedy odgrywała rolę głowy państwa w czasie, gdy Wilhelm przebywał na kampanii wojskowej w okresach letnich w latach 1692–1695, była jego regentką, a nie samodzielną królową.

Dla angielskich wigów i dla partii prezbiteriańskiej, która dominowała w szkockim parlamencie, było to potwierdzeniem zasady, że monarchów wybiera się po to, aby służyli swojemu ludowi. Dla wielu torysów Jakub, prawowity władca, został zawieszony na czas nieokreślony z powodu świadomego porzucenia swoich poddanych, a Wilhelm i Maria byli władcami tymczasowymi, niezbędnymi dla zachowania porządku i zapobieżenia anarchii, ale nie „prawowitymi” monarchami. W trakcie rządów torysi, reprezentujący przeważającą większość właścicieli ziemskich i elity, odmawiali złożenia jakiegokolwiek przysięgi, która uznawałaby Wilhelma i Marię za „prawowitych” władców. Udało im się też wygrać ważną potyczkę podczas kryzysu konstytucyjnego w latach 1688–1689. Sprawili, że angielski parlament ustalił następujący porządek sukcesji: najpierw potomkowie Marii z Wilhelmem, lub jej następnym mężem, jeśli Wilhelm zmarłby przed nią, następnie młodsza siostra Marii, Anna i jej potomkowie, a jako trzeci potomkowie Wilhelma z małżeństw po ewentualnej śmierci Marii. Jeśliby Wilhelm ożenił się ponownie między 1695 a 1701 rokiem i miał jakieś dzieci, to nie one zostałyby jego następcami, tylko Anna. Torysom udało się potraktować rozwiązanie z 1689 roku jako tymczasową i konieczną anomalię.

Panowanie Wilhelma i Marii jest więc pełne sprzeczności. Dla ich sukcesu niezbędny był fakt, że sprzeczności i przemilczenia w deklaracjach konstytucyjnych pozwalały na różne interpretacje. I oczywiście we wszystkich trzech królestwach znalazło się wielu, którzy nigdy nie zaakceptowali ich praw

do tronu. Parlament wybrany w Irlandii w 1689 roku zadeklarował jednomyślną lojalność wobec Jakuba II, który pod koniec roku przyprzewodził armię angielskich wygnańców i francuskich wojsk do Irlandii, chcąc przejąć kontrolę nad wyspą przed próbą odzyskania wszystkich swoich brytyjskich tronów. Irlandzcy katolicy skupili się wokół niego, a Wilhelm musiał wysłać śmietankę swoich angielsko-holenderskich sił do Irlandii, aby zlikwidować to zagrożenie. Ucieczka Jakuba po bitwie nad Boyne i porzucenie przez niego wiernych Irlandczyków na pastwę protestanckiej zemsty cofnęło irlandzki jakobinizm o całe pokolenie – „Jakub Gówniany” (ang. Seamus the Shite) nie był w Irlandii bohaterem, chociaż miał się nim stać jego syn. W Szkocji bardziej trwała była jakobicka lojalność w Highlands i wielokrotnie pojawiające jakobickie wystąpienia miały destabilizować brytyjską politykę przez wiele pokoleń. W Anglii było dużo biernej niezgody na uznanie Wilhelma, jedna trzecia biskupów, jedna dziesiąta duchowieństwa i cała rzesza nieugiętych rodzin torysów (takich jak earl Clarendon i rodzina Nortów, którzy służyli jako ministrowie do spraw prawnych u kolejnych monarchów) odcięło się od życia publicznego. Było dużo suchej ściółki i iskielki z różnych miejsc w Brytanii i Irlandii oraz te z kontynentu, które cały czas zagrażały wybuchem pożaru. Jedno, czego nie można powiedzieć o Wspaniałej Rewolucji to to, że była bezkrwawa. W kontekście brytyjskim i irlandzkim wywołała ona „wojnę dwóch dynastii” która miała trwać, wypowiedziana czy nie, przynajmniej do 1746, a być może nawet do 1760 roku.

Ciągle jest zagadką, dlaczego Holender Wilhelm tak wiele zaryzykował dla tego niepewnego dziedzictwa. Jedną z nierozwiązywalnych zagadek historii brytyjskiej jest, co konkretnie zamierzał, kiedy wylądował 5 listopada 1688 ze swoją holenderską armią w Torbay. Chciał kontroli nad Anglią i chciał zagwarantować sobie, że angielska gotówka sfinansuje, a angielskie wojska lądowe i morskie poszerzą rozpadającą się koalicję, którą Wilhelm zgromadził, aby ukrócić arogancję jedynej superpotęgi Europy, Francji. Nawet jeśli oznaczało to zdetronizowanie Jakuba lub naruszenie jego władzy, był na to gotów. Ale trudno jest uwierzyć, że pragnął Korony. Chciał władzy. Jego zupełna obojętność wobec utrzymania sukcesji dla swojej rodziny może być tutaj kluczem. Chciał partnerstwa Anglii w wojnie z Ludwikiem, a nie panowania nad Anglią czy Brytanią. Nie powinniśmy zapominać, że nie był on królem Holandii, ale jej namiestnikiem, główną władzą wykonawczą i głową armii. Chciał po prostu zostać namiestnikiem Anglii (i jeśli byłoby to

konieczne Szkocji i Irlandii), gdyby nie musiał przyjąć tytułu króla, zadowoliliby się samą władzą. Wilhelm był silny, groźny i wytrwały. Miał niewielu przyjaciół, ale był bardzo lojalny wobec tych wybrańców. Miał trudną osobowość, najprawdopodobniej był homoseksualistą, a doświadczenia z dzieciństwa zebrały swoje żniwo: jego ojciec umarł niemal w chwili jego narodzin, a on sam spędził samotne dzieciństwo na wewnętrznym wygnaniu, jako że jego wrogowie zawiesili urząd namiestnika. Zadeklarowanym zamiarem Ludwika XIV było zniszczenie holenderskiej republiki i ograbienie jej, dało to Wilhelmowi szansę w 1672 roku na odzyskanie należnego rodzinie urzędu i protestanckiej krucjaty przeciwko wrogim zakusom katolickich królów. Przejęcie kontroli nad Anglią było wyraźnie środkiem do osiągnięcia tego celu, a nie celem samym w sobie.

Maria była najstarszym żyjącym dzieckiem Jakuba, księcia Yorku, produktem jego pośpiesznego małżeństwa z Anną Hyde, córką lorda kanclerza. W odpowiednim czasie nie pozostawiono jej wielkiego wyboru i musiała wyjść za swojego kuzyna Wilhelma. W chwili małżeństwa w 1677 roku on miał trzydzieści lat, a ona siedemnaście. Ich małżeństwo nie przyniosło ani miłości, ani dzieci i opierało się na jego obojętności i jej bezcelowym oddaniu. Nie miała żadnej władzy i jej jedyne znaczenie stanowiło to, że była protestantką z rodu Stuartów. Jest rzeczywiście ironią losu, że wszystkie dzieci Karola I (który umarł za Kościół anglikański) zostały katolikami i fakt, że podczas gdy obydwój rodzice Marii byli katolikami, sama Maria była zatwardziałą protestantką. To poświęcenie dla Kościoła, a nie dla męża uczyniło z niej konspiratorkę przeciwko ojcu. Zmarła w grudniu 1694, po czym Wilhelm, który już nigdy się nie ożenił, rządził samodzielnie na podstawie ustaleń z 1689.

Panowanie Wilhelma zdominowała wojna, utrzymywał on w całości koalicję cesarza i książąt niemieckich, Holendrów i Brytyjczyków, aby walczyć na lądzie i morzu z Ludwikiem XIV. Traktat z Ryswick z 1697 roku był korzystny dla aliantów, ale kosztował wiele tysięcy istnień ludzkich, w tym wielu brytyjskich, oraz oznaczał dla angielskiego ludu więcej podatków, niż w porównywalnym okresie wojny domowej. Żeby to spłacić, angielski parlament stworzył dług wewnętrzny i ustanowił narodowy bank Anglii, aby go obsługiwał. Wojna przekształciła (czego nie zrobiły postanowienia rewolucyjne) angielski parlament, który od tamtego czasu musiał być

zwolywany co roku, aby zebrać pieniądze potrzebne na pokrycie długu wewnętrznego, kolejny dowód priorytetów Wilhelma.

Wilhelm współpracował z każdym, kto popierał jego obsesję utarcia nosa Ludwikowi. Był na wskroś pragmatyczny w swoich relacjach z ministrami i ministerstwami i wymieniał urzędników, jeśli tylko nie dostarczali mu takiego budżetu na wojsko, jakiego sobie życzył. Po 1697 roku wszyscy w kraju chcieli zwolnienia wojsk lądowych i morskich oraz obniżenia podatków, ale Wilhelm (jak się okazało – mądrze) czuł nadejście kolejnej wojny. Król Hiszpanii Karol II, bezdziejny i zniedołężniały, nie mógł już długo żyć, a wraz z jego śmiercią całe hiszpańskie imperium było do wzięcia. Wnuk Ludwika XIV i syn cesarza, elektor Bawarii, mieli silne roszczenia. Wilhelm ciężko pracował nad pośrednictwem w dwóch traktatach rozbiorowych, które dzieliłyby imperium tak, aby utrzymać Francuzów z dala od Hiszpanii i jej amerykańskich kolonii, ale zgodnie z jego obawami, kiedy Karol w końcu umarł, zapisał wszystko Francuzom i Ludwik nie mógł się oprzeć zaakceptowaniu woli Karola, zamiast traktatu, który podpisał wcześniej. Na szczęście dla Wilhelma, Ludwik nie zdecydował się na kupienie Anglików, ale na zmuszenie ich do zaakceptowania faktu dokonanego i w ten sposób przeszarżował. Wielkim triumfem politycznym Wilhelma było wciągnięcie Brytyjczyków w największą wojnę wczesnego okresu nowożytnego.

Ostatnie dwadzieścia miesięcy życia Wilhelma zdominowała śmierć. 30 lipca 1700 zmarło ostatnie dziecko księżniczki Anny, stwarzając problem dziedziczenia i sprawiając, że angielski parlament uchwalił akt, który, odrzucając roszczenia przynajmniej czterdziestu ośmiu katolickich potomków Jakuba I, zaoferował tron luterkańskiej elektorce Hanoweru i jej potomkom, jednak szkocki parlament nie zrobił tego samego. W obliczu tego problemu Wilhelm milczał. 21 października zmarł król Hiszpanii Karol II i zostawił swoje dominia Filipowi, wnukowi i spadkobiercy Ludwika XIV. Wilhelmowi z trudem udało się namówić parlament na postawienie kraju w stan gotowości do wojny, która miała się rozciągnąć na niemal całe panowanie Anny. Potem 6 września 1701 zmarł Jakub II. Ludwik znów sprowokował kryzys, uznając jego syna, rzekome dziecko z podgrzewacza do pościeli, jako króla Jakuba III. W końcu 8 marca 1702 zmarł sam Wilhelm – na zapalenie płuc, które nastąpiło po fatalnym upadku z konia w Hyde Parku, podczas którego złamał obojczyk. Żałoba Anglików była zdawkowa.

Wilhelm był bardzo dobrym namiestnikiem Brytanii, ale bardzo nieodpowiedzialnym królem. Aby zmaksymalizować wkład Brytanii w jego międzynarodowe konflikty, zaimprovizował rząd gabinetowy (komitet ministrów, którzy zajmowałiby się działaniami parlamentu), stworzył dług wewnętrzny i ustanowił narodowy bank Anglii. Dług gwarantował coroczne sesje parlamentu, a okoliczności akcesji króla pomogły się skryształizować dwóm filozofiom politycznym: torysów i wigów, a więc ustanowił system dwupartyjny, który przetrwał dwieście lat. Rządy Wilhelma bardziej niż jakiegokolwiek inne pokazują prawo niezamierzonych konsekwencji.

#### *Anna (1702–1714)*

Panowanie królowej Anny było silnie naznaczone jej chronicznymi problemami ze zdrowiem i gnębiącym przeświadczeniem, że w listopadzie 1688 zdradziła własnego ojca i złamała mu serce. Postrzeganie jej jako głupiej i upartej jest trochę zbyt łatwe. Ciągły fizyczny ból utrudniał jej poruszanie i czynił zawzięcie upartą wobec tych, którzy próbowali wypominać jej winy lub rozdrapywać emocjonalne rany, a jej rosnące uzależnienie od laudanum nie pomagało.

Anna była czwartym z ośmiorga dzieci, które urodziły się Jakubowi księciu Yorku i Annie Hyde, i jednym z dwojga, które przeżyły wiek dziecięcy. Później sama zachodziła w ciążę osiemnaście razy. Doświadczyła dwunastu poronień, troje z jej noworodków zmarło, a dwoje dzieci dożyło odpowiednio siódmego i dziewiętnastego miesiąca, a Wilhelm, książę Gloucester, dożył jedenastu lat. Do trzydziestych urodzin reumatyzm i artretyzm sprawiły, że chodzenie stało się dla niej trudne, a wchodzenie po schodach niemożliwe, tak że musiała zostać wniesiona na tron w czasie swojej koronacji. Od tamtego czasu cierpiała też na puchlinę wodną, która spowodowała u niej ogromną nadwagę i owrzodzenia gruczołów limfatycznych pachwin. To, że dożyła niemal pięćdziesięciu lat, było cudem. Annę trzymała przy życiu głęboka bezwarunkowa wiara protestancka i do jego śmierci w 1709 roku głęboka i bezwarunkowa miłość do męża, księcia duńskiego, Jerzego. Obydwoje przedwcześnie się zestarzelili, utyli i stali się wzajemnie od siebie uzależnieni, on był równie unieruchomiony przez chroniczną astmę, co ona przez artretyzm i puchlinę wodną. Jego śmierć skazała ją na pięć lat przenikliwej samotności, w czasie których była zastraszana i napastowana przez swoich szowinistycznych ministrów.

Los popchnął Annę do najbardziej desperackiego kroku w jej życiu, porzucenia i zdradzenia własnego ojca. Nie ukrywał on swojej nadziei, że dostrzeże ona światło i nawróci się na katolicyzm, ale jej nie popędział. Ale niektórzy z jego skrajnych doradców owszem, więc miała żal do ojca, że ich nie odwołał. Wiosną 1688 rozmyślnie podważyła wiarę w ciążę Marii z Modeny i zasiała ziarno niepewności w swojej siostrze Marii. Wyjechała do Bath, aby uniknąć obecności w Whitehall w czasie porodu. Udała ciążę (raczej nie ironicznie), żeby nie być obecną na tajnej radzie 22 października, kiedy wszyscy obecni przy porodzie królowej przysięgali prawowitość narodzin księcia Jakuba Edwarda Franciszka. Kiedy ojciec publicznie poprosił ją o uznanie księcia, Anna odmówiła. Była to już psychoza najwyższej próby. Konspirowała ona już wówczas z siostrą Marią i Wilhelmem, aby pomóc im przy inwazji, powiedziała im, że jej mąż przejdzie z armii Jakuba do Wilhelma, co uczynił 23 listopada, na dwa dni przed tym, jak Anna opuściła Londyn z biskupem Comptonem, by dołączyć do rebeliantów na północy. Ta zdrada była przede wszystkim podyktowana chęcią chronienia angielskiego protestantyzmu i zapewnienia sukcesji protestanckiej, ale kierowała nią także chęć zabezpieczenia własnych praw do tronu jako następczyni Marii.

Po rewolucji Anna rzeczywiście była równie zdeterminowana, by chronić to prawo, i przekonała grupę lordów i biskupów, aby poparli samodzielne rządy Marii z Anną jako jej spadkobierczynią, wykluczając Wilhelma. Całkowite odrzucenie tego planu przez Wilhelma i jego deklaracja, że powróci na kontynent, chyba, że zostanie królem, były głównym źródłem nienawiści pomiędzy nim a Anną przez następnych trzynaście lat. Nienawidziła jego pogardliwego stosunku do jej męża, nieokazywania jej szacunku należnego następczyni tronu i odmowy łożenia na utrzymanie jej dworu. Nazywała go „pan Kaliban”.

Przez całe panowanie Wilhelma Anna doznawała krzywdy za krzywdą. Kiedy zmarł Jakub II, uprzednio wysyłając jej list, w którym bezwarunkowo wybaczał jej zdradę, Wilhelm kategorycznie zakazał jej noszenia żałoby po ojcu. Przez to nienawidziła go jeszcze goręcej. Pierwszą rzeczą, jaką zrobiła po jego śmierci, było ubranie się na czarno na znak żałoby po ojcu, z purpurowymi dodatkami jako znak braku żałoby po swoim poprzedniku.

W latach 80–tych i 90–tych, Anna była emocjonalnie i intelektualnie zależna od Sary Churchill i jej męża Jana, od 1689 earla, a od 1702 roku księcia Marlborough. Sara Churchill była jej nieodłączną towarzyszką. Ona i Jerzy

wzorowali swoje poglądy polityczne na poglądach Jana, włącznie z opuszczeniem obozu Jakuba na rzecz Wilhelma w listopadzie 1688. Wszyscy oni odczuwali rozczarowanie Wilhelmem i jego działaniami jako króla. Marlborough zaczął korespondować z dworem na wygnaniu i, kiedy Wilhelm to wyczuł, został aresztowany i oskarżony o zdradę. Maria nakazała Annie oddalenie Sary ze swojego dworu, ale ta odmówiła. Wilhelm zakazał Sarze wchodzenia do królewskiego pałacu, Anna wynajęła więc londyński dom księcia Somerset nad Tamizą i wprowadziła się do niego z Sarą. Anna i Maria nigdy się już do siebie nie odezwały i Maria napisała: „Widzę w tym wszystkim rękę Boga i patrzę na naszą niezgodę jak na karę za niepoprawność, jaką było poświęcenie się przez nas rewolucji.”. Co do tego przynajmniej siostry się zgadzały i Anna na pewno patrzyła na śmierć Marii w wieku trzydziestu dwóch lat, spowodowaną ospą, jak na wyrok opatrzości.

Jej własne cierpienia były bardziej powolne. Do fizycznego bólu i nienawiści do pana Kalibana, doszła potwornie bolesna śmierć jej ukochanego syna Wilhelma, księcia Gloucester w 1700 roku. Chociaż cierpiał na wodogłowie, był niezdarny i ociężały umysłowo, był ostatnią nadzieją dynastii, jednak i jego zabrała ospa. Było do przewidzenia, że Anna zareagowała na to, pisząc do St Germain do Jakuba Edwarda Franciszka, swojego przyrodniego brata (którego teraz taktycznie uznała), że jeśli pozostawi ją w spokoju na tronie, uczyni go swoim spadkobiercą. Parlament mógł orzec, że sukcesja po Annie przejdzie na dynastię hanowerską, ale Anna jako królowa mogła planować obalenie ich zamiaru. Poczucie winy i świadectwo opatrzości bożej sugerowały jej, że powinna odpokutować za swoje grzechy z 1688. Wspomnienie tego, że hanowerski książę porzucił ją w 1680 roku, wzmagало tę potrzebę.

W marcu 1702 Wilhelm III spadł z konia i umarł. Monstrualnie opuchnięta Anna wreszcie została królową. Nad całym jej panowaniem wisiało widmo sukcesji. Ustanowiono mechanizmy, które zabezpieczyłyby kraj przed popadnięciem w wojnę domową (akt regencyjny z 1706 roku): unię realną pomiędzy królestwami Anglii i Szkocji, tak żeby północne królestwo nie mogło dokonać secesji (traktat i akt unii z 1707 roku) oraz udoskonalono anglo–irlandzką dominację w Irlandii poprzez wprowadzenie brutalnego prawa karnego. Przez prawie dekadę Anna, idąc za radami Jana i Sary Churchill, pilnowała, aby angielscy poddani i angielskie pieniądze szły na wojnę po to, aby zapobiec zdobyciu przez Ludwika XIV kontroli nad Hiszpanią i jej



dominiami w Europie i Ameryce. W tym wszystkim Anna nie była pionkiem ani popychadłem. Miała teraz więcej wątpliwości niż w 1688 co do swoich praw do rządzenia, ale dotyczyła też ludzi cierpiących na chorobę królewską (skrofule), częściej niż inni monarchowie, co sugeruje pewne przeświadczenie o boskim źródle swojego stanowiska (była ona tak naprawdę ostatnim brytyjskim monarchą, który uprawiał tę średniowieczną praktykę). Jej panowanie było z konieczności „siedzące”. Choroba ograniczyła ją do trójkąta opartego na Londynie, Hampton Court i Windsorze. Ale nie uczyniło jej to nieaktywną politycznie. Była toryską we wszystkich sprawach religijnych, wigiem w polityce zagranicznej i protestancką jakobitką we wszystkich ważnych sprawach dotyczących sukcesji, ciągle błagając Jakuba Edwarda Franciszka, aby uznał, że Londyn jest wart komunii świętej (temat, który wykladał księciu jego jezuicki spowiednik z równie marnym skutkiem). Nienawidziła tych, którzy cieszyli się ze „Wspaniałej Rewolucji”, a kochała tych, którzy kochali formę i świadectwo Kościoła anglikańskiego.

Stopniowo królowa traciła zaufanie do Sary Churchill, która stawała się coraz bardziej zaborcza, coraz bardziej zazdrosna o innych i coraz mniej współczująca, w miarę jak jej własne dzieci wędły i umierały. Rozstrzygający i nieodwracalny rozdzźwięk nastąpił w latach 1708–1709, dokładnie w tym samym czasie, kiedy najlepszy przyjaciel i duchowy towarzysz, Jerzy, uległ otyłości i astmie. Ci, którzy byli jej nieodłącznymi towarzyszami w ostatnich latach, byli najbardziej jazgotliwymi kreaturami frakcyjnymi. W miarę jak z niej samej wyciekało życie, kwestia dynastii stawała się bardziej paląca i jeszcze bardziej dzieląca. Większość kraju skupiłaby się wokół Jakuba III, jeśli ukryłby kwestię religii, ale on jej nie ukrywał. Tak więc kraj spolaryzował się na tych, którzy zagryźliby zęby i zaryzykowali jeszcze jednego katolickiego Stuarta, i tych, którzy z różnym stopniem entuzjazmu przyjęliby dynastię hanowerską wraz z perspektywą powrotu Brytanii do statusu dojrzałej krowy dla kontynentalnych ambicji obcego władcy. W agonii, postawiona w obliczu tego ostatecznego i bardzo trudnego wyboru, kiedy nadzieja na protestancką jakobicką sukcesję się załamała, Anna oparła się krzykom otaczających ją torysowskich ekstremistów i wybrała zapewnienie protestanckiej sukcesji. Ten akt ostatecznie ją załamał.



## Dynastia hanowerska

1714–1837

*Jeremy Black*

Akcesja nowej dynastii, hanowerskiej, na tron Anglii w 1714 roku, była sumą dwóch porażek. Po pierwsze była to porażka polityczna – w latach 1688–1689 Jakub II utracił tron na rzecz swojego siostrzeńca i zięcia, Wilhelma Orańskiego. Drugą była porażka dynastyczna – Wilhelm i współrządząca z nim Maria II nie mieli dzieci i chociaż ich następczyni, młodsza córka Jakuba, Anna, miała ich wiele, żadne nie dożyło wieku dorosłego. W rezultacie kwestia sukcesji, odsunięta na dalszy plan, kiedy Jakub II został usunięty z tronu, odżyła. Aby odsunąć od tronu syna Jakuba, kolejnego katolika, tytuł króla został przekazany potomkom córki Jakuba I, Elżbiety z jej małżeństwa z Fryderykiem, elektorem Palatynatu, jednym z najważniejszych protestanckich władców w Niemczech.

Władcy Księstwa Hanowerskiego, którzy zostali elektorami Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego za panowania ojca Jerzego I, niewiele wiedzieli o Brytanii. Jak również niewielu z ich brytyjskich poddanych specjalnie się nimi interesowało. Ta obojętność ma swoje odbicie we współczesnej nauce: nie ma wielu systematycznych studiów biograficznych nad hanowerskimi władcami. To zaniedbanie odzwierciedla też częściowo poczucie, że królowie ci nie zdominowali swojej ery tak, jak czynili to ich poprzednicy. Jednak z całą pewnością mieli oni swoje sukcesy. Sukcesja została utrzymana w linii hanowerskiej i nie powtórzył się już w Brytanii ani epizod republikański z lat 1649–1660, ani spisek monarchistyczny z lat 1688–1689, republikanizm miał odnieść sukces jedynie w Ameryce Północnej. Było to szczególnie ważne osiągnięcie, ponieważ „Wspaniała Rewolucja” z lat 1688–1689 wytworzyła zasadniczy rozłam w Brytanii, na lojalnych wobec establishmentu protestanckiego oraz tworzących ruch jakobicki zwolenników katolickich potomków Jakuba II. Stopień poparcia dla jakobitów jest wśród historyków kwestią kontrowersyjną, ale z całą pewnością są argumenty za uwzględnieniem Jakuba III i VIII i jego synów: Karola Edwarda Stuarta zwanego „Pięknym księciem Karolem” (ang. Bonnie Prince Charlie) i kardynała Henryka Stuarta (przezywanym „Henryk IX”), w każdym z

opracowań dotyczących monarchii brytyjskiej tamtego okresu. Odpowiednio, decydujące pokonanie zagrożenia z ich strony pod Culloden w 1746 roku oznaczało pełne i ostateczne ustanowienie dynastii hanowerskiej.

Ta nowo ustanowiona stabilność dynastyczna pomogła przynieść właściwą stabilizację brytyjskiej polityce. „Ograniczona” lub „parlamentarna” monarchia, będąca produktem Wspaniałej Rewolucji, była sukcesem, ponieważ była elastyczna i mogła dostosować się do różnych planów i umiejętności poszczególnych monarchów, do zmian w ich reakcjach na świat polityczny i zmian w ich własnej pozycji, ponieważ żaden monarcha nie powinien być postrzegany jako niezmienny element politycznego krajobrazu, szczególnie monarcha rządzący tak długo, jak Jerzy II czy Jerzy III. Chociaż do brytyjskiej monarchii konstytucyjnej najbardziej przyczynili się ci, którzy na nowo zdefiniowali pojęcie władzy królewskiej w latach 1689–1707, należy pamiętać, że wiele zależało (i nadal zależy) od nastawienia i roli poszczególnych monarchów. Kompetencje, charakter i interesy monarchów były więc najważniejsze w działaniach monarchii parlamentarnej.

#### *Jerzy I (1714–1727)*

Dla współczesnych Jerzy Hanowerski wydawał się postacią odległą. W przeciwieństwie do Wilhelma III, który przejął władzę w latach 1788–1789, który znał angielską politykę i polityków ze wcześniejszych wizyt, wżenienia się w angielską rodzinę królewską i ciągłego wtrącania się w angielską politykę wewnętrzną, Jerzy wiedział o Anglii niewiele. Był też człowiekiem dość wiekowym, kiedy dotarł do jej brzegów. Urodzony w 1660 roku, miał już pięćdziesiąt cztery lata, kiedy został królem.

Fakt, że Jerzemu nie udało się nauczyć angielskiego i w widoczny sposób preferował Hanower, jeszcze dołożył się do tego poczucia obcości rządów. Wywoływało to sporą ilość skarg, zarówno wigów jak i torysów. Lady Anna Paulet gotowa była uwierzyć raportowi mówiącemu, że Jerzy nie powróci do Brytanii z Hanoweru na zimę 1716–1717: „Ponieważ uważam, że jest o tyle swobodniejszy tam, gdzie jest, że będzie chciał pozostać z dala od nas tak długo, jak to możliwe”. Ten problem był podsycany przez poczucie, że faworyzowanie Hanoweru pociąga za sobą porzucenie brytyjskich interesów narodowych, jako że zasoby były wydatkowane na korzyść Hanoweru i cały kierunek brytyjskiej polityki zagranicznej był ustawiany w podobny sposób. Rozsądna krytyka polityki zagranicznej była oparta na tych podstawach. W ciągu pięciu lat od akcesji Jerzy był już w stanie wojny z Hiszpanią, na skraju

wojny z Rosją i podzieliwszy Wigów, zdelegalizowawszy torysów, próbował wprowadzić kontrowersyjny program legislacyjny. Kontynentalny interwencjonizm Wilhelma III i Anny, pomimo że był kosztowny, przedłużał się i przynosił wątpliwe sukcesy, był skierowany przeciwko staremu wrogowi, Francji, którą wielu uważało za zagrożenie. Jerzy zaś – odwrotnie – sprzymierzony z Francją od 1716 roku uprawiał politykę zagraniczną, która wywoływała niewielkie poparcie w świetle politycznych doświadczeń i ksenofobicznej tradycji jego brytyjskich poddanych.

Z drugiej jednak strony, panowanie Jerzego nie było całkowitym przejęciem przez hanowerską monarchię, którego obawiali się niektórzy i co można było wywnioskować z umowy, ale bardziej jak dziewiętnastowieczna dualistyczna monarchia Austro-Węgier. Pomimo okresowych kłótni o interesy hanowerskie, Jerzy I nie zasypał Brytanii niemieckimi ministrami i nie wprowadzał niemieckich systemów. Zamiast tego dostosował się do brytyjskich instytucji, dostosowując się do Kościoła anglikańskiego pomimo swojego ugruntowanego luteranizmu. Nawet jego kłótnia z synem wpisała się w ramy parlamentarne z partią dworską i partią z Leicester House w Westminsterze. A porażka jakobickiego powstania „starszego pretendenta”, Jakuba Edwarda Franciszka Stuarta w 1715 roku pokazała na początku panowania, że establishment, na którym bazował Jerzy, był z kolei zdeterminowany, aby utrzymać jego panowanie.

Miejsce Jerzego w polityce nie było efektem jego własnego wyboru, ale konsekwencją ograniczeń królewskiego autorytetu i władzy wywodzących się ze Wspaniałej Rewolucji z lat 1688–1689 i zmian, które po niej nastąpiły. Jerzy miał dość wyczucia, aby się dostosować i przetrwać. W przeciwieństwie do Jakuba II był pragmatykiem, który nie miał dla Brytanii innego programu niż pomoc Hanowerowi. W pewnym sensie była to rozsądna odpowiedź na zastane okoliczności, a po części efekt spokoju, który wynikał z nieśmiałości, uczciwości i monotonii. Jerzemu zwyczajnie brakowało zdecydowania, charyzmy i podstępności francuskiego Ludwika XIV czy rosyjskiego Piotra Wielkiego. Jerzy nie miał aspiracji, aby kopiować styl życia Ludwika XIV i naśladował go w dość skromny sposób. Był również zgodny i przygotowany na to, że będzie się od niego oczekiwać przyjęć, ceremonii i publicznych wystąpień.

Główną kwestią w polityce wewnętrznej była antypatia Jerzego wobec torysów. W lipcu 1721 książę Newcastle napisał, że: „Raport torysów, zdaje się

dotarł do uszu króla, który był na tyle uprzejmy, że zawierzył mi i wielu innym swoim sługom troski, jakie go gnębią w związku z tym raportem, i zapewnił nas, że nie ma i nigdy nie miał żadnych takich myśli i że jest zdecydowany trwać przy wigach i nie wziąć ani jednego torysa. Jest on bardzo rozsądny uważając, że partia wigów jest jedynym zabezpieczeniem, na jakim może polegać, w czym ma zupełną rację.” Pojedynczy torysi dostosowali się, ale za cenę porzucenia swoich współpracowników i zasad. Nie był to rząd koalicyjny. W roku 1723 Newcastle zauważył, że Carteret, sekretarz stanu południowego departamentu, który próbował zająć miejsce sir Roberta Walpole’a, zerwał z torysami „myśląc, że postawi na swoim, trzymając z wigami, o których wiedział, że są mili królowi”. Niechęć do torysów rozciągnęła się na kraj, gdzie zostali oni zwolnieni z całego szeregu stanowisk. Był to kierunek działania, który mocno odbił się na ziemianach, którzy cierpieli z powodu niebezpiecznego połączenia wysokich wojennych podatków i kryzysu w rolnictwie. Pełnomocnictwa dla sędziów pokoju znalazły się pod kontrolą wigów, torysi byli zwalniani z sił zbrojnych, a związani z wigami klerycy mieli otwartą drogę do awansu. Torysi byli traktowani dużo ostrzej niż za czasów Wilhelma III.

Jednak zależność od wigów w ostateczności osłabiła reżim Jerzego I. Troska o Hanower mocno przyczyniła się do rozłamu wigów, głębokiego podziału pośród wigów w latach 1717–1721, który doprowadził grupę pod przewodnictwem Roberta Walpole’a do szukania współpracy z torysami w celu obalenia rządu wigów. Może to być postrzegane jako poważna porażka Jerzego I i wigów, spowodowana jego polityką zagraniczną i jego sposobem obchodzenia się z walką o wpływy wśród przywódców wigów.

Wielką słabością Jerzego były też kłótnie rodzinne. Jego gwałtowna sprzeczka z synem i dziedzicem, późniejszym Jerzym II, która zbiegła się z kłótniami politycznymi i poważnie je zaostrzyła, była klasyczną cechą polityki dynastycznej, obejmującej napięcie pomiędzy władcą i jego dziedzicem, oraz tymi, którzy sprzyjali jednemu lub drugiemu. Takie kłótnie mogą wyglądać skromnie w porównaniu z tym, co się w tym czasie działo gdzie indziej. Współczesny Jerzemu Piotr Wielki, car Rosji, kazał zamordować swojego syna i dziedzica, Aleksego, a Wiktor Amadeusz z Sardynii został przez swojego dziedzica, Karola Emanuela III, uwięziony, kiedy próbował unieważnić swoją abdykację. A jednak te kłótnie rodzinne miały moc poważnego zakłócenia brytyjskiej polityki i duży wpływ na stabilność Korony.

Fakt, że takie same problemy występowały w innych dynastiach, nie oznacza zaprzeczenia odpowiedzialności czy winy. Jeśli u Hanowerczyków występowały rodzinne napięcia i podziały między ministrami, to częścią ich umiejętności w prowadzeniu królewskiej polityki było radzenie sobie z takimi problemami. Egzekwowanie królewskiej woli bez tworzenia czy powiększania poważnych podziałów politycznych było kluczowe, jakiegokolwiek by nie były oficjalne czy konstytucyjne prawa monarchy. W roku 1717 Jerzy I okazał się niezdolny do takiego egzekwowania swoich praw i w ten sposób przyczynił się do przyspieszenia kryzysu. Ojciec i syn pogodzili się w 1720 roku, ale to tylko powiększyło ich wzajemny dystans. Chociaż prawie nie było śladów różnicy zdań pomiędzy ojcem i synem w polityce w latach 20-tych, było ciągle napięcie w kwestii pozycji księcia. Jerzy odmówił uczynienia syna regentem w Anglii podczas jego wizyt w Hanowerze i odmawiał prośbom Jerzego juniora o ingerencję wojsk w jakimkolwiek europejskim konflikcie, który mógłby dotyczyć Brytanii.

Ministrowie uważali za konieczne zdobywanie publicznego poparcia dla króla w celu podkreślenia ich własnych wpływów i utrzymania władzy. Problemem był zakres władzy powierzanej przez króla ministrowi lub grupie ministrów. W czasie rozłamu wśród wigów w roku 1717 Jerzy I stracił poparcie Roberta Walpole'a i Karola Townshenda, ponieważ był zbyt mocno kojarzony z ich rywalami, earlami Stanhopem i Sunderlandem. Ten ostatni napisał w 1717 roku: „Poza wszystkim, nie wątpię, że król pozostanie stały w swych sympatiach (to wytrzyma)”. Kiedy już król był w ten sposób kojarzony, ciężko było uniknąć w konsekwencji krytyki i reakcji ze strony tych, którzy sprzeciwiali się takim ministrom, a w szczególności uniknąć szkód, jeśli tacy ministrowie zostali osłabieni. „Król zdecydował, że Walpole nie będzie rządził, ale ciężko temu zapobiec.” Jednak Jerzy musiał się w końcu dostosować do Walpole'a i zaakceptować jego pozycję jako głównego ministra. Niezależny torys, lord Bolingbroke, był nierozsądny, wierząc w 1727 roku, że Jerzy zwolni Walpole'a.

Szwajcarski gość Cezar de Saussure zauważył, że londyński tłum oklaskiwał Jerzego I w 1725 roku, a następnie oplakiwał go w 1727 roku, jednocześnie świętując akcesję Jerzego II. Nie jest jasne, czy był to po prostu tłum niestały korzystający z każdego „wydarzenia”, czy też zjawisko charakterystyczne dla Londynu, czy wreszcie dowód na to, że powszechny brak uznania dla Jerzego I i II był przesadzony. Byli monarchami wigów,

choć nie wiadomo, ile osobistej popularności im to przydało. Jako człowiek Jerzy I był postacią podejrzaną z powodu uwięzienia zdradzającej go żony Zofii Doroty i zaginięcia w 1694 roku jej kochanka Filipa Krzysztofa von Königsmarcka, jak też z powodu plotek na temat jego własnego życia osobistego. Obelżywe ballady chętnie korzystały z motywu królewskiego rogakza. Ballada pod tytułem *Klucz pana Jakuba Królewskiego do kłódki pana Jerzego Rogatego*, bazowała na tym temacie, podczas gdy ballada *Przemówienia do Brytanii* głosiła: „Proszę, niech żaden rogakz dłużej wami nie rządzi / Ani żaden niemiecki bękart w ukryciu dzieci nie płodzi”. Jeszcze jeden manuskrypt, który wtedy krążył, ośmieszał Jerzego i jego domniemane kochanki, krytykując ich wpływ na niego i ich współzawodnictwo o jego względy, porównując je z boginiami konkurującymi o względy Parysa. Niewątpliwie separacja z Zofią Dorotą, związki pozamałżeńskie i wszystkie nieślubne dzieci były stałym elementem stylu życia Jerzego, kiedy został królem, a reputacja, która z tego wynikała, była nieustannie batem, którym jego brytyjscy poddani mogli go okładać.

Jednak, tak jak później w latach 1790–1800, drastyczna pornografia tak jak i upokorzenie były potężną bronią polityczną. Zdemaskowanie monarchy i narażenie go na kpiny i obelgi było częścią zaplanowanej próby osłabienia jego pozycji. Można też twierdzić, że ordynarne ballady i wiersze, które były w obiegu, dostarczały okazji do wyrażania ludzkich opinii na temat Jerzego I, co pozwalało na ugruntowanie jego pozycji. Takie działania w Anglii były tolerowane, w przeciwieństwie do bardziej represyjnego stanowiska w kontynentalnej Europie. Satyra nadała również Jerzemu nową, niehanowerską tożsamość. Było dla niego znacznie bardziej korzystne, że był ośmieszany za ludzkie słabości, niż miałby być postrzegany jako obcy – chociaż ta ostatnia cecha była nadal krytykowana. Wrażliwość rządu na prywatne życie Jerzego trwała nawet po jego śmierci. W roku 1732 służby dyplomatyczne zostały użyte do próby stłumienia sprzedaży anonimowej *Historii sekretnej księżnej Hanoweru, żony Jerzego* (fr. *Histoire secrète de la Duchesse d’Hanover*), która w rzeczywistości była autorstwa Karola Ludwika von Pöllnitz).

Ocena Jerzego I jako króla skupia się na okresie 1714–1721. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę, że były to lata, w których Jerzy ciężko pracował nad konsekwencjami objęcia tronu, że stosunki międzynarodowe były w tym okresie szczególnie skomplikowane i ważne oraz że lata 1722–1727 są (stosunkowo) mniej wyraziste, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w



zagranicznej. Jednak ten nacisk na pierwszą połowę panowania nie jest najszcześniejszy, jako że sposób, w jaki Jerzy I współpracował z grupą Walpole'a i Townsenda jest również interesujący. Król musiał dostosować się do Walpole'a, ale jest również jasne, że Walpole musiał dostosować się do Jerzego, a król wykazał się zarówno zdolnościami politycznymi, jak i poczuciem odpowiedzialności. Niekompetentny i nieustępliwy monarcha mógł równie dobrze doprowadzić do końca hanowerskich rządów w Brytanii, tak jak Jakub II sprowadził koniec na męską linię Stuartów.

Sposób, w jaki Walpole musiał reagować na Jerzego, także rzuca światło na królewskie preferencje. Wsparcie dla Hanoweru zawierało także traktat o subwencjach dla rodziny Hesse-Kassel, na podstawie którego wojska Hesji, mające bronić Hanoweru, były opłacane przez Brytanię, a nie Hanower. Od Walpole'a oczekiwano, że znajdzie pieniądze na dopełnienie tych traktatów z powinowatymi Jerzego I w Niemczech. Musiał również spędzać czas na dworze i zajmować się rodziną królewską, jak na przykład 3 lipca 1724, kiedy był obecny przy przeglądzie pieszej gwardii w Hyde Parku.

Jerzy publicznie uhonorował Walpole'a nowo utworzonym orderem, Orderem Łaźni (ang. Order of the Bath) w 1725 roku i znacznie starszym i bardziej cenionym Orderem Podwiązki w rok później. Walpole, jedyny członek Izby Gmin, który otrzymał ten ostatni honor, i pierwszy, który go otrzymał od 1660 roku, spotkał się z gniewem i krytyką. Ta nagroda pokazuje również staranne dostosowywanie się Jerzego do natury władzy, odpowiednik jego przejścia na anglikańską liturgię w królewskiej kaplicy. Jakub II i jego syn nie byli zdolni do takiej adaptacji. Łatwo jest dostrzec, dlaczego Jerzy I był tak nie lubiany, szczególnie w następstwie jego skomplikowanego „hanoweryzmu”, ale równie jasne jest, że w końcu po początkowym prowadzeniu bardzo konfliktogennej polityki, pomógł wprowadzić w ruch cały system polityczny i dzięki temu w ostatnich latach swoich rządów wprowadził ważną polityczną stabilność w królestwie. W chwili jego śmierci, 11 czerwca 1727, nie było wątpliwości co do tego, że korona nie przejdzie w niczyje inne ręce i że odziedziczy ją jego syn i prawowity spadkobierca.

#### *Jerzy II (1727–1760)*

Ocena Jerzego II nie jest łatwa. Urodzony w hanowerskim pałacu Herrenhausen 10 listopada (według kalendarza gregoriańskiego) 1683, jako jedyny syn Jerzego I i Zofii Doroty, pozostawił po sobie stosunkowo niewiele źródeł. Podczas gdy korespondencja Jerzego III obejmuje dwanaście sporych

tomów we współczesnych wydaniach, niewiele jest tego typu pozostałości po Jerzym II (podobnie jak po Jerzym I). Ponadto Jerzy II pozostaje trochę w cieniu swojej znacznie bardziej żywiołowej żony Karoliny z Ansbachu (1683–1737), którą poślubił w 1705 roku. Powszechnie uważano, że Jerzy był pod bardzo silnym wpływem żony. W listopadzie 1727 sir Robert Walpole, mówiąc lordowi Kingowi, lordowi kanclerzowi „o wielkim zaufaniu, jakim cieszył się u króla”, przypisywał to „możliwościom królowej, która była najzdolniejszą w rządzeniu kobietą na świecie”. Kontrast pomiędzy pogodną, błyskotliwą, dowcipną naturą królowej, a bardziej ponurym i gburowatym zachowaniem Jerzego silnie wpłynął na ówczesnych komentatorów, takich jak lord Hervey. Piszący nieco później w tym samym stuleciu Wilhelm Coxe postrzegał Jerzego jako marionetkę manipulowaną przez żonę: „Karolina [...] niemal zupełnie rządziła królem [...] [i] sprawiała, że jej opinie wydawały się jego własnymi.”

Jest jednak możliwe, że wpływ Karoliny był wyolbrzymiany. Obraz Jerzego jako zawziętego, ograniczonego gbura manipulowanego przez żonę i Walpole’a, był obrazem cieszącym się sporą popularnością, ale był on w dużej mierze oparty na złośliwych opiniach kilku współczesnych mu ludzi takich jak Hervey. W dwóch sferach, armii i sprawach zagranicznych, Jerzy realizował politykę solidną i przemyślaną. Nie ma wątpliwości co do jego wielkiego zainteresowania i miłości do armii. Rozkoszował się uczestnictwem w przeglądach i musztrowaniu wojsk obydwu swoich armii: brytyjskiej i hanowerskiej oraz armii swoich heskich sprzymierzeńców, w której zazwyczaj dokonywał przeglądu podczas każdej ze swoich licznych podróży do Hanoweru. Jerzy lubił omawiać sprawy wojskowe i lubował się w towarzystwie wojskowych, takich jak Karol Hotham, Wilhelm Stanhope czy Ryszard Sutton. Cenił również zagranicznych posłów posiadających doświadczenie wojskowe. Jerzy II uważnie obserwował militarne osiągnięcia innych krajów i z wielkim zainteresowaniem śledził europejskie kampanie. Był zdecydowany kontrolować wojskowy patronat w Brytanii i nie przyjmował do wiadomości ministerialnych sugestii w tej kwestii. Jerzy kazał sobie przysyłać co tydzień raporty regimentów gwardii i kiedy dokonywał przeglądu wojsk, robił to szczegółowo i z wielką uwagą.

Opisany w orędziu Izby Lordów z 7 lutego 1728 jako „stworzony przez naturę do wielkich osiągnięć wojennych”, Jerzy kojarzył armię ze swoim majestatem i wierzył, że przeprowadzane przez niego przeglądy wojsk były najbardziej oczywistym i imponującym pokazem jego potęgi i znaczenia.

Prawdopodobnie najczulszym wspomnieniem z jego młodości było uczestnictwo w kampanii w hiszpańskich Niderlandach przeciwko Francuzom w wojnie o hiszpańską sukcesję. Wykazał się dużym męstwem, kiedy w 1708 w bitwie pod Oudenaarde szarżował na Francuzów na czele hanowerskich dragonów i ustrzelono pod nim konia. Jerzy zanudzał ludzi wspomnieniami z tego okresu przez wiele lat.

Osobiste zainteresowanie Jerzego armią (ale nie marynarką) mogło być największym zmartwieniem jego brytyjskich ministrów, jako że w wyniku tego mieli mniej miejsca na ustępstwa i parlamentarne manewry w takich kwestiach, jak wielkość sił zbrojnych i polityka w zakresie subwencji płaconych na utrzymanie heskich wojsk. Wpływ wojennego temperamentu Jerzego na prowadzoną przez niego politykę zagraniczną również niepokoił rząd. Jednak król okazywał się również podatny na manipulacje. W roku 1732 wicehrabia Perceval odnotował wizytę swojej kuzynki Marii Dering, głównej garderobianej królewskich córek:

*Podala ona przykład, jak książęta są wykorzystywani przez ministrów. Mówiła, że kiedy król objął tron, miał zamiar utrzymać w swojej służbie jako kapelanów wszystkich tych, którzy nimi byli, kiedy był księciem, i uzupełnić ilość, która przynależała jemu jako królowi przez tylu kapelanów jego ojca, ilu się dało, ale jednego ze swoich kapelanów wymienił jako szczególnie wartego zatrzymania z powodu jakichś szczególnych usług, które ten mu niegdyś oddał. Ale kiedy ówczesny lord szambelan [...] przyniósł mu listę do podpisania, zrobił to bez dalszego sprawdzania, po tym jak stwierdził, że było tam nazwisko tego kapelana, jednak później okazało się, że ten człowiek został usunięty i nie wszyscy jego dawni kapelani zostali na stanowiskach, a nawet wielu z kapelanów jego ojca nie pozostało, natomiast została umieszczona spora ilość nowych osób.*

Jerzemu po prostu nie wystarczało czasu na nadzorowanie wszystkiego, nad czym chciał panować i na sprawdzanie, czy jego rozkazy były wykonywane. Niektóre z jego śmiałych twierdzeń wypowiedzianych wkrótce po akcesji na temat tego, co zrobi jako monarcha, można przypisać brakowi doświadczenia i nerwowemu podnieceniu. W niektórych obszarach, takich jak Kościół i prawo, interwencje Jerzego były epizodyczne, chociaż potrafił być niezwykle zacięty w obronie swoich przywilejów. Ministerstwo Walpole'a na przykład miało mieć problemy z przekonaniem Jerzego do dawania awansów klerykom, których ten nie lubił.

Sympatyczny, ale czasem irytujący brak wyobraźni Jerzego dawał mu wygodne samozadowolenie, które jednak czasami mogło powodować trudności. Na szczęście dla ministrów, jego życie osobiste nie sprawiało zbyt wielu kłopotów. Przed akcesją zaufaną księcia, o której mówiono, że ma wielkie wpływy, była jego kochanka Henrietta Howard, hrabina Suffolk. Miała powiązania z opozycją parlamentarną, miała też kontakt z innymi krytykami Walpole'a. Względy, jakie okazywał jej Jerzy, były postrzegane jako znak, że Walpole nie przetrwa zmiany monarchy, ale w rzeczywistości, kiedy Jerzy objął tron, nie miała ona wielkich wpływów.

Amelia Zofia Marianna von Walmoden miała okazać się bardziej skuteczna i była z pewnością powodem wizyt Jerzego w latach trzydziestych w Hanowerze. Jerzy uczynił ją hrabiną Yarmouth i stała się ona wpływową postacią polityczną z powodu swojego dostępu do króla. Mówi się, że wypromowała przynajmniej trzy projekty lordów w zamian za łapówki. Łaski, jakimi obdarzał ją Jerzy, nie uszły uwagi społeczeństwa. W roku 1736 Wilhelm Pulteney pisał:

*Pewna pani Mopp, słynna nastawiaczka kości i szarlatanka, njeżdżając do miasta sześciokonnym powozem, natknęła się na tłum ludzi, którzy widząc, że jest bardzo dziwnie i krzykliwie odziana, wzięli ją za cudzoziemkę i stwierdzili, że musi to być kochanka pewnej ważnej osoby. Stwierdzivszy to, podążyli za powozem, wykrzykując, „Precz z hanowerską dzivką, precz z hanowerską dzivką.” Dama w powozie poczuła się bardzo urażona, opuściła szybę i wrzasnęła głośniejsz niż ktokolwiek z tłumu, że nie jest dzivką hanowerską, tylko angielską, na co wszyscy wykrzyknęli: „Niech Bóg błogostawi waszą wysokość”, zaprzestali pościgu i życzyli jej dobrej podróży.*

Po śmierci królowej w 1737 roku Jerzy ustatkował się w związku z Madame Walmoden. Jej drugi syn Jan, urodzony w 1736 roku, miał być dzieckiem króla i urosł do rangi marszałka polnego w armii hanowerskiej. Z Karoliną Jerzy II miał ośmioro dzieci, trzech chłopców i pięć dziewczynek. Jego stosunki z najstarszym synem Fryderykiem, księciem Walii (1707–1751), były szczególnie trudne, podobnie jak stosunki Jerzego II z jego własnym ojcem. Opozycja księcia odegrała kluczową rolę w upadku sir Roberta Walpole'a w 1742 roku, po kiepskich wynikach wyborów tego ostatniego w 1741 roku, upadku, którego Jerzy II gorzko żałował.

W roku 1744 Jerzy znów został zmuszony do rozstania się ze swoim głównym ministrem, Janem, lordem Carteret, do którego miał zaufanie.

Doprowadziło to do kryzysu w 1746 roku, kiedy Jerzy próbował przywrócić Cartereta z powrotem do władzy, wbrew życzeniom księcia Newcastle i jego brata Henryka Pelhama, ministrów, którzy mieli przewagę w parlamencie. Oni z kolei spowodowali kryzys polityczny, rezygnując ze swoich stanowisk w rządzie, co miało złamać króla, ale wycofując swoje zaufanie dla ministrów Jerzy II podkopał ich pozycję w parlamencie. To jednak spowodowało również ich desperacką rezygnację w czasie wojny i rebelii, wobec czego Jerzemu zostało niewielkie pole manewru. Reguły polityczne, które król sam sobie narzucił, również stwarzały ograniczenia dla jego efektywnego działania. Nie chciał się on zwrócić do torysów, aby wsparli rząd, chciał za to zatrudniać swoich faworytów, takich jak Carteret, teraz earl Granville. Starą gwardię wigów, którzy zawzięcie sprzeciwiali się tym samym faworytom, również uważał za niezbędną. Z większością parlamentarną Jerzy II prawdopodobnie mógłby usunąć starą gwardię, tak jak miał uczynić Jerzy III w latach 60-tych, ale w tej sytuacji król pozostał od starej gwardii zależny.

W latach 1745–1746, stabilność monarchii, jeśli nie całego królestwa, została na krótko zagrożona kiedy ruch jakobicki, który, pozornie pokonany w 1715 roku, wybuchł znów wspierając „Pięknego księcia Karola”, Karola Edwarda Stuarta, syna „starszego pretendenta” i wnuka Jakuba II. „Młodszy pretendent” był olśniewającym dwudziestopięcioletkiem, którego romantyczna reputacja była przez niektórych uważana za rekompensatę jego braku politycznego planu i ciągłego braku charyzmy u hanowerczyków. Bez skutecznej stałej armii i w związku z tym, że duża część szlachty nie chciała się poświęcać walce z najeźdźcami, Jerzy II przyglądał się, jak zbierające się siły katolickich wrogów wzbudzały poparcie w Szkocji i zapadły w serca angielskich Midlands. W końcu rebelia upadła. Dwaj rywalizujący książęta, piękny książę Karol i drugi, ulubiony syn Jerzego II, Wilhelm, książę Cumberland starli się pod Culloden w 1746 roku. W tym momencie, przypuszczalnie najbardziej kryzysowym dla hanowerskich rządów, rodzina królewska odegrała ważną rolę. Po Culloden nie tylko ugruntował się protestancki establishment, ale też i hanowerska dynastia została ostatecznie i kategorycznie uznana za gwarant aspiracji i bezpieczeństwa królestwa.

Polityczne plany ostatnich lat rządów Jerzego II zdominowała wojna. Pomiedzy 1739 i 1748 rokiem, wojna o ucho Jenkinsa (ang. War of Captain Jenkins' Ear), a potem wojna o austriacką sukcesję postawiły Brytanię przeciwko Hiszpanii, a w końcu również Francji i wytworzyły grunt do

kulminacji wrogości w czasie wojny siedmioletniej (1756–1763). Ta ostatnia konfrontacja rozegrała się na skalę światową, w Indiach, Ameryce Północnej i w Indiach Zachodnich, pokazała zarówno, do jakiego stopnia Brytania stała się potęgą imperialną, jak i nadzwyczajny wpływ, jaki spory między europejskimi potęgami mogły teraz mieć na sprawy całego świata. W polityce wewnętrznej wczesne stadia wojny zdyskredytowały starą gwardię wigów i pozwoliły na dominację Wilhelma Pitta Starszego, najlepszego ministra wojny swoich czasów, jeśli nie wszech czasów. Osiągnięcia Clive’a w Indiach i Wolfe’a w Ameryce Północnej przyczyniły się, czasem w mocno przesadzonej formie, do wzrostu uznania dla Pitta, który był postrzegany jako wielki architekt cudownego roku 1759. Jerzy II zmarł 25 października 1760 w samym środku euforii jaka z tego wynikła. Czas miał pokazać, czy wojna za granicą i nowe polityczne rozdania wewnątrz kraju przyniosą dalsze korzyści dla władzy nowego króla.

### *Jerzy III (1760–1820)*

Syn Jerzego II, Fryderyk, zmarł w 1751 roku, pozostawiając Jerzemu juniorowi tytuł księcia Walii, a z czasem w 1760 roku również tytuł króla, Jerzego III. Urodzony w 1738, Jerzy szybko rozwinął w sobie dystans wobec panującego systemu politycznego, który uważał za oligarchiczny i frakcyjny. Młody książę i jego powiernik, Jan Stuart, trzeci earl Bute, holdowali idei polityki bez partii i króla ponad podziałami. W roku 1763 Jerzy miał się poskarżyć francuskiemu ambasadorowi na „ducha zgnilizny i nadmiernej swobody, jaka panuje w Anglii. Istotnym jest, aby nie zaniedbać niczego, co mogłoby tego ducha powstrzymać i wprowadzić stabilizację na równi z umiarem. Był on bardzo zdeterminowany, aby nie stać się zabawką frakcji i jego niezmiennym planem było umocnienie władzy bez łamania prawa.”

Podobnie jak każdy kontynentalny władca, który nie musiał się mierzyć z silną instytucją przedstawicielską, Jerzy III zamierzał odrzucić to, co postrzegał jako politykę frakcyjną, a w szczególności udaremnić wysiłki niepożądanych polityków, którzy chcieli siłą utorować sobie drogę do stanowisk. Uważał, że system polityczny był w dużym stopniu skorumpowany i przypisywał to po części rozmiarom długu narodowego. W konsekwencji, moralna reforma Jerzego była wymierzona przeciw frakcjom i luksusowi. W dodatku, jak innym władcom, Jerzemu najtrudniej było zaraz po akcesji stworzyć poprawne stosunki ze starszymi politykami, kiedy musiał przekonać zarówno tych, którym dobrze układała się współpraca z jego poprzednikiem, jak i tych,

którzy musieli szukać gwałtownych zmian, aby dostosować się do jego życzeń. Jerzy zerwał z Pittem Starszym i jego sprzymierzeńcem księciem Newcastle w 1762 roku, kiedy ulubieniec króla, Bute, został pierwszym lordem skarbnikiem. Nie była to po prostu kwestia polityki obsadzania stanowisk. Tu chodziło o ważniejsze zagadnienia. Pitt był zaciekle zwolennikiem kontynuowania wojny z Francją i nie był skłonny brać pod uwagę finansowych argumentów przemawiających za pokojem. W maju 1762 powiedział w Izbie Gmin:

*Kiedy doradzam izbie, uważam, że jednocześnie doradzam Koronie... jestem przekonany, że ten kraj może dać 12, 13, 14 a nawet 15 milionów w przyszłym roku, wiem to bez szukania informacji w stosach papierów i rachunków. Jedyna kwestia, jaka pozostaje, to to czy podatek ten (bez względu na jego dotkliwość i długotrwałość) nie jest lepszy od wieczystego zhańbienia narodu, wzmocnienia wroga i porzucenia naszych sprzymierzeńców, wszystkiego tego, co prowadzi do pokoju niechlubnego i niepewnego.*

Ostatecznie powszechne pragnienie pokoju, początkowa popularność nowego króla i sukces rządu, zarówno w wojnie, jak i pokoju, osłabiły siłę parlamentarnego i politycznego krytycyzmu. Pokój paryski (1763) spotkał się z większymi atakami ze strony parlamentu niż pokój z Aix-la-Chapelle (1748) i z powszechniejszym przekonaniem, że Brytania zrobiła zły interes. Ale rząd przyjął preliminaria pokojowe 9 grudnia 1762 roku 319 głosami przeciw 65, a Izba Lordów była jednomyślna. Jak zwykle w hanowerskiej Brytanii, to parlamentarne poparcie rządu, a nie energia jego krytyków, najsilniej rzuciła się w oczy obserwatorom, zarówno rodzimym, jak i zagranicznym, i ich postrzeżenie rządowych wpływów wiele tej sile zawdzięczało.

Niemniej jednak rządowa stabilność okazała się złudna. Niejasność wielu konstytucyjnych zagadnień, takich jak zbiorowa odpowiedzialność gabinetu i stopień, do którego monarcha musiał w wyborze ministrów kierować się opinią parlamentu, to wszystko rozjątrzyło sytuację. Jerzemu III udało się dopiero w 1770 roku znaleźć odpowiedniego premiera, który panował nad parlamentem, przewodził ministerstwu i prowadził rząd, był nim lord Fryderyk North. „Przemoc partyjna” (nazwana tak przez Bute’a) zawdzięczała sporo świadomemu porzuceniu partyjnych rządów przez króla. Zakończenie jedności wśród starej gwardii wigów było ważną przyczyną niestabilności w latach 60–tych, trudno sobie wyobrazić, co ludzie podobni do Walpole’a i ich następcy z lat 60–tych, mieli robić, tracąc władzę. Również istotny był niedostatek liderów wyznaczanych spośród posłów, przed kadencją lorda

Liverpoola jako premiera (1812–1827) nie było ani jednego rządu prowadzonego przez kandydata z Izby Lordów, który przetrwałby jakiś znaczący okres czasu, podczas gdy tylko jeden rząd prowadzony przez kogoś zasiadającego w Izbie Gmin, kto nie wytrzymał na stanowisku przez znaczący okres, był gabinet prowadzony przez Jerzego Grenvilla (1763–1765). Okoliczności różniły się, ale wydaje się jasne, że dzieląc kluczowe funkcje pomiędzy pierwszego lorda skarbnika (w rzeczywistości premiera) i przywódców posłów składało się na rząd słaby i niestabilny.

Zmienna atmosfera polityczna w Londynie również przyczyniała się do poczucia kryzysu. W latach 1760 niezadowolony w mieście wykorzystywał zezowaty antybohater Jan Wilkes, przedsiębiorca, zwolennik frakcji i libertyński poseł, który wszedł w konflikt z Jerzym III z powodu zjadliwych ataków na rząd w jego gazecie *North Briton*. Ostra krytyka pokoju paryskiego przez Wilkesa w numerze 45 (wydanym 23 kwietnia 1763), w którym sugerowano, że Jerzy III kłamał w czasie swojej mowy tronowej, doprowadziła do oskarżeń o publikowanie treści wywrotowych. Rząd podjął szereg kontrowersyjnych kroków, wydając odgórny nakaz aresztowania wszystkich zamieszanych w publikację obraźliwego wydania i chcąc aresztować Wilkesa, pomimo jego immunitetu parlamentarnego. Chociaż później go wypuszczono, Wilkes został oskarżony pod koniec 1763 roku o bluźnierstwo, ponieważ przypisał swój nieprzyzwoity *Esej o kobietach* duchownemu. Izba Gmin uznała, że publikowanie treści wywrotowych nie podlega pod immunitet parlamentarny i w 1764 roku Wilkes został wyrzucony z parlamentu, a w końcu również wyjęty spod prawa. Jego wydalenie zostało wykorzystane przez opozycyjnych polityków, chętnych do podważania legalności posunięć rządu. W 1768 wrócił on do Anglii i został wybrany do parlamentu z ludnego i populistycznego okręgu Middlesex. Został jednak uwięziony za bluźnierstwo i oszczerstwa, a potem ponownie usunięty z Izby Gmin. Jeszcze trzykrotnie wybierany z okręgu Middlesex w 1769 roku – Wilkes został w końcu uznany za niezdolnego do powrotu do parlamentu i ogłoszono, że wygrał jego przeciwnik. To unieważnienie głosu wyborców wywołało duże poruszenie.

Wilkes stał się centrum szerszej opozycji ludu wobec rządu, obawiającego się królewskiej tyranii i arystokratycznej oligarchii. Odnotowano pewien opór przeciwko spaleniu numeru 45 *North Britona*: „Kiedy tylko pan Harley, szeryf, pojawił się z gazetą, aby dać ją na pożarcie niszczycielskim płomieniom, tłum, błyskawicznie uzbroiwszy się w chrust przygotowany już na podpałkę,



zapędził pana Harleya z powrotem do jego powozu, po drodze utoczywszy z niego nieco krwi.” Do wzrostu napięć i radykalizacji postaw przyczyniły się również problemy ekonomiczne – miały spowodować serię buntów w Londynie w 1768 roku. W międzyczasie przejawy społecznego niezadowolenia zbiegły się z podziałami w rządzie. Pomimo że jego gabinet cieszył się solidnym poparciem w obu izbach parlamentu, Bute uznał, że stres związany z polityką jest nie do zniesienia, i w 1763 roku na stanowisku pierwszego lorda skarbnika zastąpił go Jerzy Grenville, którego Jerzy III wkrótce uznał za aroganckiego i apodyktycznego. Sam król niezwykle szybko się irytował, prawdopodobnie z powodu problemów ze zdrowiem.

W roku 1765 Jerzy III mógł się wreszcie pozbyć Grenville’a, chociaż jego następca Karol Watson–Wentworth, markiz Rockingham, dawny protegowany księcia Newcastle, nie bardzo mu odpowiadał. Nowy rząd odziedziczył trudną sytuację polityczną. Brytania po 1763 roku była znacznie zamożniejsza, a jej naród był znacznie bardziej pewny siebie niż poprzednio, ale imperium stało przed poważnymi problemami z zarządzaniem finansami. Rola państwa brytyjskiego w sprawach Kompanii Wschodnioindyjskiej i ochronie brytyjskich Indii wyraźnie wzrosła i okazało się to być źródłem poważnych kontrowersji. Sprawy w Ameryce stawały się coraz bardziej drażliwe, w sporej mierze z powodu dużej liczby brytyjskich emigrantów w Ameryce Północnej, bliskich powiązań z brytyjską ekonomią i kontrowersyjnych zamiarów obciążenia kolonii, które nie były reprezentowane w parlamencie, częścią opłat na ich obronę.

Obciążenia związane z finansowaniem wojny siedmioletniej, nigdy odpowiednio nie doceniane przez wojowniczego Pitta i jego zwolenników, zmusiły ministrów na początku lat 60–tych do pomyślenia o obcięciu wydatków i nowych podatkach. Niepopularna ustawa o akcyzie na jablecznik<sup>1</sup> (Cinder Tax) w 1763 roku, zniesiona w 1766 roku, wywołała wrzawę, ale była niczym w porównaniu z wprowadzoną przez Grenville’a ustawą o pieczęciach (Stamp Act) z 1765 roku, która nałożyła szereg obowiązków na kolonie północnoamerykańskie i wprowadziła tam zwierzchnictwo parlamentu. Gabinet Rockinghama próbował ten kryzys wyciszyć. Zatroskani gwałtowną odpowiedzią Ameryki i pozostając pod wpływem brytyjskich kupców, których martwiła blokada handlowa Ameryki, rockinghamczycy unieważnili ustawę o pieczęciach – pomimo sprzeciwu Jerzego III. Ale mimo wszystko, kiedy ta

ustawa została wycofana, uchwalono ustawę deklaracyjną (Declaratory Act), która mówiła, że parlament „miał i z prawa mieć powinien pełną władzę i autorytet, aby uchwalać prawa i statuty o wystarczającym kształcie i ważności, aby być wiążącymi w koloniach i dla mieszkańców Ameryki we wszystkich przypadkach”.

1 Jablecznik – inaczej cydr (fr. cidre, ang. cider), jest to napój alkoholowy, przefermentowany sok z dojrzałych jabłek (niedoprawiany cukrem), sklarowany, o mocy 4–6% (7%) alkoholu (przyp. tłum.).

Gabinet Rockinghama cierpiał nie tylko z powodu królewskiej nieprzychylności, ale również z powodu podziałów. Mając nadzieję „wyrwać ten kraj z objęć frakcjonizmu” w lipcu 1766 Jerzy III posłał po Wilhelma Pitta Starszego. Jego urzędowanie nie było udane, po części z powodu przyjęcia przez niego godności lordowskiej earla Chatham, co osłabiło jego kontrolę nad Izbą Gmin. Chorowity Pitt wiosną 1767 został inwalidą, prawdopodobnie z powodu stresu i depresji. Następny gabinet Augustusa Fitzroya, księcia Grafton, był również słaby i podzielony. Niemniej jednak nie było w tym czasie żadnego poważnego kryzysu politycznego. Tak naprawdę ponowne zaangażowanie się torysów w główny nurt polityki pomogło zaleczyć długotrwałe podziały wywodzące się jeszcze z siedemnastego wieku. Kiedy Jerzy III znalazł w 1770 roku skutecznego zarządcę parlamentu w osobie lorda Northa, sytuacja polityczna w Brytanii i rola parlamentu stały się bardziej stabilne. North radził sobie również z organizacją działań rządu i utrzymywał w nim jedność. Pomagała mu w tym niespójna natura opozycji, szczególnie rywalizacja pomiędzy Chathamem i rockinghamitami oraz rosnące poparcie dla Korony, dla większości polityków naturalnego obiektu lojalności, w odpowiedzi na ekstremizm niektórych zwolenników Wilkesa. North nie miał kłopotów z wygraniem powszechnych wyborów w 1774 i 1780 roku czy trzymaniem w szachu opozycji rockinghamitów. Ci ostatni byli przekonani, że istniał rojalistyczny spisek przeciwko wolności, i nadawali polityce paranoiczny wydźwięk. Niewielu ludzi z i spoza klasy politycznej wierzyło, że cierpią oni z powodu tyranii władzy wykonawczej.

Nastroje miał się zmienić w 1775 roku z powodu wybuchu wojny z koloniami amerykańskimi, która spowodowała napięcia i podziały, jak również problemy z rządem. Przeciwnicy wojny na przykład utrudniali rekrutację, a i sama rekrutacja podsycala protesty przeciwko wojnie. Ponadto fakt, że North opierał się na regimentach złożonych z highlandzkich Szkotów i katolickich

Irlandczyków, pogłębiał niepokój w parlamencie. Sytuacja osiągnęła punkt kryzysowy, gdy kapitulacja Cornwallisa w Yorktown w październiku 1781 doprowadziła do utraty zaufania zarówno do wojny w Ameryce, jak i do gabinetu Northa. 27 lutego 1782 rząd przegrał głosowanie nad wnioskiem w Izbie Gmin, dotyczącym dalszych działań wojennych w Ameryce, a 20 marca North ogłosił swoją rezygnację. Jerzy III był zmuszony zwrócić się do rockinghamitów, grupy, której nie ufał i która była zaprzysiężonym zwolennikiem niepodległości Ameryki. Po śmierci Rockinghama na stanowisko premiera został wyznaczony w lipcu 1782 earl Shelburne. Shelburne, jako protegowany Pitta Starszego i dawny sekretarz Stanu, był przeciwnikiem partii (lub w jego języku frakcji), który to pogląd przejął od Pitta. Chociaż chęć wprowadzenia reform parlamentarnych i dosyć radykalne poglądy Shelburne'a na to ważne zagadnienie osiemnastowiecznej kultury politycznej nie podobały się Jerzemu, był on jednak do zaakceptowania jako premier i to na pewno bardziej niż jakikolwiek inny rockinghamita.

Niewybranie przez Jerzego nowego przywódcy rockinghamitów, księcia Portland, doprowadziło do rezygnacji wielu z nich, szczególnie Karola Jakuba Foxa, ale determinacja króla w kwestii wybierania swoich własnych ministrów była powszechnie akceptowana. Shelburne także bronił praw króla do dobierania sobie ministrów, odrzucenia poglądów Foxa na wybór premiera oraz zbiorową odpowiedzialność gabinetu. Powszechnie uważany za niegodnego zaufania i nie lubiany za swoją arogancję, Shelburne pokazał w krótkim okresie swoich rządów, że prywatnie nie lubiany premier, któremu brakowało poparcia partii i który musiał zdobywać poparcie w parlamencie w kontrowersyjny sposób, nie mógł przetrwać. W lutym 1783 Shelburne musiał przekonać parlament, aby zaakceptował wstępne warunki pokoju z amerykańskimi separatystami. Były one naprawdę trudne, szczególnie dlatego, że brakowało im jakichkolwiek gwarancji dla lojalistów w dawnych koloniach czy też dla zabezpieczenia długów, które Brytania zaciągnęła, aby prowadzić tę wojnę. Dwukrotnie przegrawszy, Shelburne zrezygnował.

Największe ugrupowania w parlamencie prowadzone przez Foxa i Northa starały się teraz o przejęcie urzędu i były na to gotowe bez względu na prawo króla do wybierania własnych ministrów. Ci dawni wrogowie stworzyli w kwietniu 1783 gabinet koalicyjny, któremu przewodził książę Portland, pomimo głębokiej dezaprobaty ze strony Jerzego III. Co ciekawe, sformowanie koalicyjnego rządu Foxa i Northa przyczyniło się do poczucia

politycznej porażki, a nawet upadku. To pokazuje, że ówczesne oczekiwania wobec systemu politycznego nie obejmowały częstych zmian rządu, jako reakcji na zmiany w opinii parlamentu czy elektoratu, ale raczej stabilny rząd czuły na opinię parlamentu i ludu (a więc, jeśli byłoby to konieczne, ograniczony przez te opinie). Ten pogląd podzielano za granicą, władcy tacy jak caryca Rosji Katarzyna II (Wielka), król Prus Fryderyk II (Wielki), czy cesarz Austrii Józef II, twierdzili na początku lat 80-tych, że Brytania była słaba i że był to rezultat głęboko zakorzenionych cech jej systemu politycznego (który prawdopodobnie doprowadzi do rozpadu imperium) i że jej słabości czynią ją sprzymierzeńcem niepożądanym.

Rozwiązanie kryzysu w postaci stabilnego rządu Wilhelma Pitta Młodszego wcale nie było oczywiste. Nie było pewności, że Pitt zapewni sobie większość w Izbie Gmin, po prostu dlatego, że został wyznaczony na to stanowisko w grudniu 1783 przez Jerzego III, po tym jak pomógł pograć w Izbie Lordów ustawę wschodnioindyjską, kluczowy element polityki rządu. Działanie Jerzego przyniosło brak zgody w często pomijanych przez historyków kwestiach konstytucji i płynności konstytucyjnych obyczajów. Decyzje Jerzego, postrzegane przez niektórych jako niekonstytucyjne, spowodowały zbiorowe podanie się urzędników do dymisji. Jerzy sam określał swoją pozycję: „na krawędzi przepaści”. Porażki posłów w styczniu 1784 doprowadziły Pitta do rozważenia rezygnacji, a Jerzego III do powtórzenia swojej gotowości do abdykacji.

Nieudana próba stworzenia rządu jedności narodowej o szerokim spektrum, podjęta przez niezależnych posłów, będąca przejawem często wyrażanych w tamtym stuleciu aspiracji wynikających z szeroko rozpowszechnionej podejrzliwości wobec tego co postrzegano jako frakcyjną naturę polityki partyjnej, dały Pittowi trochę swobody. Jego pozycja została jeszcze bardziej umocniona przez poprawę opinii publicznej, dostrzegalnej w dużej liczbie wystąpień z hrabstw i okręgów wyborczych (w sumie ponad 50 000 podpisów), w obronie przywileju króla do dowolnego wybierania własnych ministrów. Kryzys powstały z nienajlepszych stosunków pomiędzy Jerzym III i rządem Focha–Northa, nie był konieczny do sformowania się rządu Pitta, ale zmienił naturę tego konfliktu i usytuował króla i rząd po tej samej stronie. Bardziej publiczna strona tego odmienionego kryzysu doprowadziła do przyływu publicznego zainteresowania, które skupiało się na popieraniu Jerzego (co samo w sobie było świadectwem potencjalnej popularności

monarchii), a więc i dla jego nowych ministrów. Parlament rozwiązano, kiedy Pitt poczuł się zdolny sprostać powszechnym wyborom, a wybory, będące wyrazem narodowej polityki, były dla jego rządu bardzo korzystne.

Pitt Młodszy zdominował politykę na ponad dwie dekady, urzędował jako pierwszy lord skarbnik od 1783 do 1801 roku, a potem ponownie w latach 1804–1806. Jerzemu nie podobały się pewne aspekty polityki Pitta, szczególnie jego poparcie dla reformy parlamentarnej w 1785 roku i dla emancypacji katolików. W latach 90-tych Jerzy sprzeciwiał się poszerzeniu praw katolików w Irlandii i Brytanii. Argumentując, że takie posunięcia naruszyłyby jego przysięgę koronacyjną, Jerzy oświadczył, że nie udzieli królewskiego poparcia takiemu ustawodawstwu. Przyspieszyło to rezygnację Pitta w 1801 roku i upadek rządu Grenvilla w 1807 roku. Jednakże Pitt był pod wieloma względami premierem króla i w samym centrum polityki panowała istotna harmonia. W rezultacie król zaczął się usuwać w polityczny cień.

Również to zdystansowanie się króla od bezpośredniego rządzenia przyczyniło się do jego rosnącej popularności. W latach 60-tych Jerzy był postacią kontrowersyjną. Początek lat 70-tych przyniósł poprawę jego wizerunku, chociaż amerykański kryzys niewątpliwie zebrał swoje żniwo. W lipcu 1773 roku sir Joshua Reynolds po powrocie Jerzego z przeglądu floty napisał:

*Król jest nader szczęśliwy z przyjęcia, jakie otrzymał w Portsmouth. Powiedział do towarzyszących mu osób, że był przekonany, iż nie jest aż tak niepopularny jak przedstawiały go gazety. Aplauz był naprawdę zadziwiający. Podczas jego powrotu całe społeczności gromadziły się wokół miast, w których zmieniał konie. W Godalming wszyscy mężczyźni mieli w dłoniach gałęzie drzew, a kobiety bukiety, które dały królowi (konie poruszały się najwolniej jak to było możliwe, aż do chwili, kiedy brodziły po kolana w kwiatach, a wszyscy śpiewali gromkim chórem „Boże, chroń króla”. Król był tak wzruszony, że nie mógł się powstrzymać przed ronieniem obfitych łez, a nawet przyłączył się do chóru.*

Prawdopodobnie Portsmouth było szczególnym przypadkiem. Duża część jego mieszkańców była bezpośrednio zależna od Korony i każde skojarzenie z Królewską Marynarką było tam popularne. Ale w latach 80-tych Jerzy poczuł, że jako monarcha może wznieść się ponad antypatie i interesy finansowe polityków i sięgnąć ku szerszej, bardziej odpowiedzialnej i wrażliwszej opinii publicznej. Po próbie zamordowania go w 1786 przez Małgorzatę Nicolson, Jerzy pisał: „Wstawiennictwo opatrności przy ostatniej próbie porwania się na

moje życie przez tę biedną, szaloną kobietę [...] mam wszelkie powody, żeby być zadowolonym z wrażenia, że obudziła ona ten kraj.”

Jerzy stał się jeszcze ważniejszy dla opinii publicznej, kiedy wyzwanie, jakie stanowiła rewolucja francuska z 1789 roku, pomogło społecznej elicie (i szerzej rozumianej opinii publicznej) zgromadzić się wokół tematów kraju, Korony i Kościoła. Monarchia posłużyła jako potencjalny symbol tożsamości narodowej i trwałości, szczególnie po egzekucji Ludwika XVI w styczniu 1793. Doprowadziło to do utwierdzenia w Brytanii ideologii monarchicznej: w rzeczy samej monarchia zaczęła być teraz postrzegana jako jedna z fundamentalnych cech, które różniły Brytyjczyków od Francuzów. 30 stycznia 1793 Samuel Horsley biskup St Davids i zwolennik Pitta, wygłosił w Dzień Męczeństwa coroczne kazanie w Opactwie Westminsterskim przed Izłą Lordów. Była to rocznica egzekucji Karola I, osoby najbliższej godności świętego w Kościele anglikańskim. W pierwszej połowie osiemnastego wieku 30 stycznia często był powodem niezadowolenia, buntów i innych przejawów jakobickiego wyzwania rzuconego dynastii. Teraz służył nie potwierdzeniu praw dynastii Stuartów, ale instytucji monarchii jako takiej. Horsley przypuścił potężny atak na spekulacje polityczne i teorie rewolucyjne. Przedstawił on konstytucję jako produkt i gwarancję „prawnego kontraktu” pomiędzy Koroną a poddanymi, w którym posłuszeństwo tych ostatnich było ich religijną powinnością.

Tron odgrywał więc znacznie większą rolę w ideologii politycznej lat 90-tych niż miało to miejsce w latach 1689–1746. We wcześniejszym okresie nacisk kładziony na monarchię był osłabiany przez poważne różnice poglądów w kwestii legalności dynastii i ustaleń konstytucyjnych będących rezultatem Wspaniałej Rewolucji. Takich problemów (co by nie mówić o politycznych i osobistych porażkach poszczególnych członków rodziny królewskiej i złym stanie zdrowia samego Jerzego III oraz jego kompromitujących działaniach) nie było w latach 90-tych, kiedy monarchię wyraźnie popierały potężne konserwatywne siły. W roku 1809 Jerzy III świętował swój jubileusz (który był wyliczony tak, aby zbiegał się z początkiem, a nie końcem jego pięćdziesiątego roku na tronie). To wydarzenie publiczne nie tylko symbolizowało stabilność, jakiej dostarczał w erze chwiejnej polityki, ale również wyrażało prawdziwą miłość i podziw, jakie poddani odczuwali teraz wobec swojego monarchy.

W roku 1765 Jerzy był poważnie chory. Choć pozornie wrócił do zdrowia, w 1788 roku został ubezwłasnowolniony przez atak porfirii<sup>2</sup>, która przez jego współczesnych była brana za początek choroby psychicznej. Spowodowało to kryzys i spór o regencję, który zakończył się dopiero, kiedy król ozdrowiał w lutym 1789. To ozdrowienie wydaje się być jedynie częściowe i w 1800 roku król ponownie uległ chorobie. Stracił wzrok i żył w odosobnieniu, a w 1811 roku Korona została zawieszona przez uchwalenie aktu regencyjnego i wyznaczenie księcia Walii jako królewskiego gubernatora. Sytuacja pozostała niezmienną przez ostatnie dziewięć lat życia Jerzego III i zmarł on w zapomnieniu 29 stycznia 1820.

<sup>2</sup> Porfiria jest wrodzonym lub nabytym schorzeniem związanym ze szlakami biochemicznymi enzymów biorących udział w syntezie hemu, (zwanym również szlakiem porfiryń) (przyp. tłum.).

„Farmer Jerzy”, który dał się poznać jako zapalony miłośnik wsi i prostego życia, może być pod pewnymi względami postrzegany jako inicjator mody na domatorstwo w brytyjskiej rodzinie królewskiej. Jego żona Charlotta von Mecklenburg-Strelitz, którą poślubił w 1761 roku, stworzyła z nim prawdziwie bliski związek. W swoim liście z 1773 roku sir Joshua Reynolds skomentował publiczne przejawy miłości Jerzego do żony:

*Kiedy [król] przybył do Ken, tak bardzo spieszył się, żeby zobaczyć królową, że otworzył powóz i wyskoczył z niego, zanim ktokolwiek z jego orszaku zdążył mu usłużyć. Porwał królową, którą spotkał w drzwiach, wpół i zaniósł na rękach do komnat.*

Aura idyllicznego domatorstwa była łatwa do utrzymania, kiedy dzieci królewskiej pary były małe, ale kiedy ich liczne dzieci zaczęły dorastać (królowa urodziła w sumie dziewięciu synów i sześć córek), powstał konflikt pomiędzy poczuciem przyzwoitości samego króla, a rozwiązłym stylem życia prowadzonym przez większość jego męskich potomków. Członkowie młodszego pokolenia szczególnie niechętnie zapatrywali się na zaakceptowanie wybranych im przez króla i królową małżonków i wdawali się w romanse, które choć często trwały i dające osobiste spełnienie, niezbyt pasowały do coraz bardziej pruderyjnego wizerunku, który Jerzy III chciał promować. Rozdźwięk pomiędzy pokoleniami najsilniej przejawiał się w niekończących się dysputach pomiędzy królem a księciem Walii i w samej publicznej aurze radości, którą prezentował „Prinny”, kiedy jego ojciec był już zbyt chory, aby rządzić.

Jerzy III był ostatnim władcą Brytanii, który używał tytułu króla Francji. Roszczenie, wysunięte przez Edwarda III w 1340 roku, zostało w końcu wyrzucone z królewskiego tytułu w 1801 roku, po którym to fakcie Jerzy używał oficjalnego tytułu władcy „Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii”. Hanower (ten tytuł nigdy nie był uwzględniany w tytule królewskim na Wyspach) został podniesiony do statusu królestwa w 1814 roku. Pomimo regencji z 1811 roku Jerzy III zachował swoje tytuły do końca życia i w chwili śmierci był najdłużej dotąd panującym brytyjskim monarchą, bijąc rekord Henryka III swoim pięćdziesięciodziewięcioletnim panowaniem. Monarchia, a może raczej obraz monarchii został w ważnych aspektach za jego rządów odbudowany. Silny patriotyzm w wojnie z Francją i rzeczywiste wycofanie się króla z codziennej polityki, dały pozytywne skutki w promowaniu monarchii mniej rzeczywistej, a bardziej symbolicznej. W tym sensie koniecznym warunkiem do stworzenia populistycznej monarchii (ironicznie, ale znacząco) stało się pozbawienie Korony jej władzy politycznej.

#### *Jerzy IV (1820–1830)*

Urodzony w 1762 roku Jerzy IV był pierwszym z wielu dzieci, jakie król Jerzy III miał z królową Charlottą. Jako członek rodziny królewskiej otrzymał tytuł księcia Walii, kiedy był jeszcze małym dzieckiem, i był wychowywany w ramach politycznej i osobistej moralności swoich filisterskich rodziców. Jerzy III ustanowił standardy ostrożności i skromności opisywane (pogardliwie) przez obecnych historyków jako „charakterystyczne dla klasy średniej”. Późniejszy Jerzy IV czekał na tron dłużej niż dosłownie każdy inny następca i jego narastający konflikt z ojcem tylko wzmagał rozdrażnienie, z jakim pragnął władzy. Nie był on jednak człowiekiem, który byłby w stanie skutecznie oprzeć się trendowi zmniejszania politycznej roli monarchy, choćby nie wiadomo jak kurczowo trzymał się swoich poglądów na własną pozycję. Brakowało mu silnego poczucia obowiązku jego ojca, podobnie jak dbałości o moralność, i to ich brak złożył się na jego niepowodzenie w powieleniu wzoru królewskiej postawy stworzonego przez Jerzego III. Jerzy IV nie mógł wydać proklamacji przeciwko zepsuciu i niemoralności, jaką pobożny Jerzy III wydał w 1787 roku! Rysownicy mogli wyśmiewać się ze skromności i nudnej oszczędności Jerzego III i królowej Charlotty, ale nie zostawiali suchej nitki na ich ekstrawaganckich i lubieżnych synach. Jerzy IV niezbyt przejmował się swoją złą prasą czy też umiejętnością politycznego radzenia sobie w



jakikolwiek skuteczny sposób ze skandalami. Jego witalność była osłabiona przez lenistwo, samozadowolenie i słabe zdrowie.

Jerzy został księciem regentem w 1811 roku, kiedy szaleństwo jego ojca stworzyło potrzebę oficjalnego gubernatorstwa. Przewodził więc Brytanię w czasie, kiedy wielki konflikt wojenny z Francją osiągnął swoje apogeum i Napoleon został pokonany. Sam książę, chociaż został uwzględniony na monumentalnym obrazie sir Wilhelma Beecheya *Jerzy III przeglądający wojska* z 1793 roku, nie miał wojennych zainteresowań. Różnił się od swojego brata Fryderyka, księcia Yorku, obecnie pamiętanego głównie dzięki dziecięcej rymowance o wojsku maszerującym w górę i w dół wzgórze<sup>3</sup>, odnoszącej się do jego nieudanej inwazji na Holandię w 1799 roku. Ich kolejny brat Ernest, który walczył przeciwko Francuzom z siłami hanowerskimi w latach 1793–1794, 1806 i 1813–1814, nie odnosił szczególnych sukcesów, ale zdobył sobie zasłużoną estymę za odwagę. Jerzy IV lubił być kojarzony z sukcesami wojskowymi, ale jego roszczenia balansowały na krawędzi śmieszności. W późniejszym okresie życia miał zwyczaj opowiadać, że był pod Waterloo, i prosił księcia Wellingtona o potwierdzenie tego, na co otrzymał taktowną odpowiedź: „Tak słyszałem od Waszej Wysokości”.

<sup>3</sup> Dziecięca rymowanka o księciu Yorku opowiada o tym, jak książę prowadzi swoich żołnierzy w górę i w dół wzgórze (przyp. tłum.).

Jerzy III zmarł w 1820 roku i książę w końcu doczekał się statusu króla w wieku pięćdziesięciu siedmiu lat. Natychmiast wziął się za naprawianie tego, co postrzegał jako nieznośną anomalię w swoim życiu rodzinnym. W roku 1795 poślubił Karolinę Brunszwicką, ale szybko się rozstali po narodzinach w 1796 roku ich jedyne dziecko, księżniczki Charlotty. Sama Charlotta zmarła w 1817 roku i stało się oczywiste, że sukcesja przejdzie po Jerzym na jednego z jego braci. Nowy król nie widział więc powodu, aby rzekomo zniesławiona Karolina miała doznać satysfakcji bycia koronowaną na królową. W roku 1820 w Izbie Lordów rozpoczęła się procedura rozwodowa. Prasa spijała pikantne szczegóły i wdała się w złośliwą dysputę o tak intymnych kwestiach jak to, czy Karolina była ofiarą, czy też kobietą hańbiącą swoją pleć. Opinia publiczna wzięła jej stronę i debata stała się obiektem zainteresowania dyskusji politycznych. Rząd czuł się zobowiązany, aby porzucić skierowaną przeciwko niej kampanię, chociaż skutecznie odmówiono jej koronacji. W całej tej sprawie było bardzo wiele śmieszności i elementów poniżających. Na szczęście dla Jerzego Karolina zmarła w 1821 roku.

Koronacja Jerzego, ceremonia z wielką pompą i zbytkowna, nastąpiła w latach 1821–1822, połączona z wizytami w Irlandii, Szkocji i Hanowerze, przy czym były to pierwsze od ponad wieku odwiedziny króla w Irlandii i Szkocji. Fakt, że Jerzy założył highlandzki kilt, bardzo przyczynił się do zyskania sympatii szkockiego ludu. Jednak od tamtej pory wycofał się z publicznych obowiązków monarchy i po 1823 roku nie pokazywał się w Londynie publicznie poza ceremoniami otwierania i odraczenia parlamentu. Zamiast tego spędzał większość czasu na ukochanych przez siebie polowaniach w Brighton i Windsorze, z czego dużą część w towarzystwie swojej kochanki lady Conyngham. Jedną z przyczyn, dla których Jerzy tak rzadko pokazywał się w Londynie, było to, że był tam bardzo nie lubiany. Ale wstydził się również swojej otyłości i miał słabe zdrowie. Jego panowanie było więc raczej smutnym, a czasami wręcz niedorzecznym zakończeniem wielkich dni jego kariery, kiedy przewodził modnemu towarzystwu i stworzył nowy, alternatywny obraz rodziny królewskiej i nowe standardy angielskiej i międzynarodowej elegancji. Pawilon w Brighton stoi do dziś jako świadectwo jego specyficznego wysublimowanego gustu. W latach 1820 to odrestaurowany francuski dwór Ludwika XVIII (1814–1824) i Karola X (1824–1830), a nie Jerzego IV nadawał ton i modę w życiu dworskim w całej Europie, czy chodziło o suknie w Anglii, żałobę w Neapolu, czy przyjęcie w Turynie.

Politycznie Jerzy IV czerpał korzyści ze stabilności rządu lorda Liverpool (1812–1827) w bardzo podobny sposób, w jaki Jerzy III czerpał korzyści z Pitta Młodsze. Jednak po tym, jak Liverpool miał wylew i odszedł na emeryturę, polityka sprawiała Jerzemu IV kłopot, kryzys związany z następstwem po Liverpoolu został w końcu rozwiązany przez powołanie Jerzego Canninga, wbrew początkowym życzeniom króla, ale śmierć Canninga w sierpniu 1827 przywróciła sytuację polityczną do poprzedniego stanu. Jerzy przyczynił się do ustanowienia słabego rządu lorda Godericha (1827–1828) i kiedy ten upadł, silniejszego gabinetu Wellingtona. Jednak stabilność rządu została zaburzona za przyczyną katolickiej emancypacji, kwestii, która dzieliła konserwatystów. Król był uparcie przeciwny, ale Wellington wywierał nieustanny nacisk i pod groźbą rezygnacji rządu uchwalono w kwietniu 1829 akt rzymskokatolickiej emancypacji.

Jerzy IV mógł być wcześniej uważany za „pierwszego dżentelmena Europy”, ale brakowało mu królewskiej charyzmy i powszechnie uważano, że brak mu też poczucia przyzwoitości. Jego rządy były ucieleśnieniem straconej

szansy na stanowczą monarchię. W niektórych aspektach historia brytyjskiej monarchii często była taka, szczególnie pod rządami hanowerczyków. Ale podczas gdy Jerzemu I, II i III nie można odmówić sukcesów, pod rządami Jerzego IV brytyjskiej monarchii ewidentnie brakowało stylu, a sam Jerzy był powszechnie i stale nielubiany, znacznie bardziej niż jego bezpośredni poprzednicy. Kiedy król zmarł (26 czerwca 1830), *The Times* napisał: „Nie było na świecie ludzkiej istoty mniej szanowanej niż ten zmarły król... czyje oczy za nim płaczą?”

#### *Wilhelm IV (1830–1837)*

Po posepnej historii ostatnich lat Jerzego III i bezcelowych rządach Jerzego IV, panowanie Wilhelma IV może być postrzegane jako początek procesu odnowy, który miał mieć swoją kulminację w rozwinięciu się imperialnego splendoru za czasów Wiktorii i Edwarda VII. Urodzony w 1765 roku, Wilhelm był trzecim synem Jerzego III i królowej Charlotty. Jego ojciec zdecydował, że powinien on wstąpić do marynarki, co też uczynił w 1779, zaczynając jako zdolny marynarz i w 1780 roku zostając midshipmanem. W 1790 Wilhelm, którego w roku 1789 uczyniono earlem Munster i księciem Clarence i St Andrews, został kontradmirałem, w 1794 roku wiceadmirałem, w 1799 admirałem, a w 1811 roku admirałem floty, a więc głównodowodzącym. Dopiero w 1821, kiedy Jerzy IV awansował earla St Vincent, zasłużonego weterana, pojawił się drugi taki dowódca. W roku 1827 Wilhelma uczyniono lordem wysokim admirałem, stanowisko utworzono specjalnie dla niego.

Późny wiek osiemnasty i wczesny dziewiętnasty to okres triumfów brytyjskiej marynarki i jej hegemonii na morzach. Książę Clarence nie był jednak za te triumfy odpowiedzialny. Brał on aktywny udział w walkach w czasie amerykańskiej wojny o niepodległość i dowodził statkami w czasie pokoju w latach 1786–1790, ale od tamtej pory bywał na pokładzie tylko na krótko w celach ceremonialnych. W roku 1814 Clarence dowodził eskortą Ludwika XVIII, kiedy była wizytowana przez księcia regenta i sprzymierzonych z nim władców w Spithead. W roku 1828 książę wyruszył na morze jako dowódca floty Kanału, pomimo poglądu Jerzego IV, premiera (Wellingtona) i przywódcy admiralicji, że jego stanowisko lorda wysokiego admirała nie uprawniało go do dowodzenia wojskami. Ich skargi doprowadziły do rezygnacji Clarence’a. Nie była to kariera, która mogła się równać z karierą Horacego Nelsona, który służył z Wilhelmem w Indiach Zachodnich i był jego przyjacielem. Kiedy Nelson się żenił, Wilhelm prowadził pannę młodą do

oltarza, a Nelson cenił jego zdolności jako oficera, ale nie ma dowodów na to, że miał on szansę zostać skutecznym admirałem, w każdym bądź razie nigdy takiej szansy nie otrzymał.

Panowanie Wilhelma zdominowała kwestia reformy politycznej, a w szczególności nacisków, aby zlikwidować handel wyborczy. Sprzeciwiali się temu torysi, którzy dominowali w Izbie Lordów. Wybory powszechne, które miały miejsce po akcesji Wilhelma, zaowocowały nowym rządem wigów lorda Greya, który zastąpił torysów Wellingtona. Grey popierał reformę, uważając, że sytuacja „za bardzo przypomina to, co działo się we Francji przed rewolucją”. Odrzucona w Izbie Gmin w kwietniu 1831 ustawa reformacyjna została uchwalona w czerwcu, po tym jak z kolejnych powszechnych wyborów Grey wyszedł z ogromną większością, ale została odrzucona przez zdominowaną przez torysów Izbę Lordów w październiku 1831. Było wiele nacisków ze strony ludu, w tym bunty w Bristolu, Merthyr i Nottingham. W czerwcu 1832 Izba Lordów w końcu skapitulowała, kiedy Wilhelm niechętnie zgodził się na mianowanie wystarczającej ilości nowych lordów na utworzenie, dla odmiany, większości wigów. Podjął takie przedsięwzięcie, a potem się z niego wycofał, prowokując rezygnację rządu, co z kolei zmusiło go do powrotu do tego projektu. Król, zachęcony do przywrócenia Greya przez powszechne poparcie dla reform, miał do wyboru reformę albo masowe bunty, opozycję Greya wobec dalszych zmian, i poczucie, że ustawa reformacyjna nie zapoczątkuje całkowitej przemiany brytyjskiej polityki.

Sam Wilhelm miał oficjalnie reputację zapalonego zwolennika reform. Na rysunku „Atak reformatorów na stare spróchniałe drzewo”, który popierał reformę wyborczą, Wilhelm został sportretowany na wzgórzu konstytucyjnym, jako przyklaskujący reformie i otoczony przez szacowne figury symbolizujące Anglię, Szkocję i Irlandię. Postrzegano go jako władcę, który chciał być monarchą „konstytucyjnym” i rzeczywiście tak było. Jego rzekome poparcie dla ustawy było szeroko i ze sporym efektem rozpowszechniane przez zwolenników reformy w wyborach z 1831 roku. Jednak jakkolwiek trwała ocena politycznej roli Wilhelma komplikuje zwolnienie przez niego wigowskiego gabinetu Melbourne’a w 1834, był to ostatni raz, kiedy brytyjski król zwolnił swoich ministrów i powołał na ich miejsce innych. Z pewnością jego współcześni widzieli podobieństwo między działaniami jego ojca z lat 1783–1784 i działaniami obecnego króla z lat 1834–1835. Jednak, co istotne, następstwa były inne. Pitt wygrał wybory w 1784 roku, a torysi sir Roberta

Peele'a przegrali wybory w 1835 roku, a Melbourn powrócił na swoje stanowisko.

Wilhelm był nieco ekscentryczny. W rozmowach często zmieniał temat, co doprowadziło do tego, że przezywano go „Głupi Billy” (ang. Silly Billy), ale był lubiany i uważano go za człowieka uczciwego. Szczególnie jego życie osobiste nie powodowało takiego oburzenia, jak w przypadku Jerzego IV. W latach 1790–1811 Wilhelm żył oficjalnie, ale po cichu, z aktorką Dorothy Jordan, mieli ze sobą dziesięcioro dzieci i po swoim wyniesieniu na tron Wilhelm uczynił najstarszego z nich earlem Munster. Ale tuż przed śmiercią Jerzego IV Wilhelm rozstał się z panią Jordan, aby wziąć za żonę kogoś odpowiedniego do jego statusu: Adelajdę, córkę księcia Saxe-Meiningen, którą poślubił w 1818 roku. Urodziła ona Wilhelmowi dwie córki, ale obie zmarły w dzieciństwie, toteż kiedy zmarł sam Wilhelm, jego następczynią została Wiktoria, córka jego nieżyjącego młodszego brata, księcia Kentu.

Bezsprzeczna elastyczność Wilhelma wobec reform pokazała, że nie on był przyczyną wystąpień reakcyjnych ekstremistów. W rzeczywistości od panowania Wilhelma monarchia nie była widocznie kojarzona z siłami politycznego konserwatyzmu, jakby miało to miejsce na przykład, gdyby jego brat Ernest, książę Cumberland, został królem. Trudno określić, czy polityczne sympatie zaprowadziłyby Edwarda VIII w tym kierunku, ale jego abdykacja w 1836 roku stanowiła kolejną straconą szansę na bardziej stanowczą monarchię. Nie było nic przewidywalnego w wydarzeniach politycznych z lat 1827–1832 i różnice postaw przynajmniej dwóch hanowerskich władców mogły się okazać kluczowe. A w zaistniałej sytuacji proces reform, który w rezultacie otworzył drogę dla znaczących dalszych konstytucyjnych, politycznych i społecznych zmian w dziewiętnastym i na początku dwudziestego wieku, który posuwał się przy aktywnym wsparciu lub pasywnej zgodzie kolejnych władców – stworzył poczucie, że monarchia wspierała postęp. Ta silna wiara przyczyniła się w bardzo dosłownym sensie do przetrwania i dalszego rozkwitu monarchii w Brytanii.

W roku 1837 sytuacja Brytanii w szerszym świecie uległa całkowitej zmianie. Francja i Hiszpania utraciły większą część swoich imperiów. Brytania utraciła trzynaście swoich kolonii i “stary Północny Zachód” za Appalachami, nie powiodły się jej ekspedycje do Argentyny w latach 1806–1807, ale była wówczas najsilniejszym państwem na świecie, największą potęgą na oceanach i miała najsolidniejszy system finansów publicznych. Australia i Nowa Zelandia

były brytyjskimi koloniami, w 1836 roku założono kolonie w południowej Australii. Kanada również znajdowała się pod kontrolą Brytanii. Brytyjczycy zdominowali większość Indii, szczególnie Bengal i południe, zarządzili także na Cejlonie (Sri Lanka) i w części Birmy. Kongres wiedeński z lat 1814–1815, na którym sporządzono traktaty pokojowe kończące wojny napoleońskie, uznawał brytyjskie zdobycze, w tym Kolonię Cape, Trinidad, Tobago, St Lucia, Malte, Gujanę i Wyspy Jońskie. Dwie dekady po kongresie brytyjska polityka i potęga odegrały główną rolę w zapewnieniu niepodległości Grecji i Ameryki Łacińskiej. Imperium Brytyjskie, które jest obecnie powszechnie kojarzone z epoką wiktoriańską, zostało w dużej mierze stworzone w czasie rządów władców hanowerskich.



## Od dynastii hanowerskiej do windsorskiej

1714–1837

*A.W. Purdue*

W roku 1837 następczynią Wilhelma IV została jego osiemnastoletnia bratanica Wiktoria. Została ona królową Wielkiej Brytanii i Irlandii, ale nie Hanoweru, gdzie sukcesją kierowało prawo salickie, wskutek czego jej wuj, Ernest August książę Cumberland, piąty syn Jerzego III i najbliższy męski krewny Wilhelma IV, został królem. Akcesja Wiktorii oznaczała więc koniec związków pomiędzy monarchią brytyjską a Hanowerem. Ale nie nastąpiła żadna formalna zmiana dynastii, ponieważ Wiktoria wstąpiła na tron jako księżniczka z dynastii hanowerskiej. Wychodząc za księcia Alberta Saxe–Coburga, królowa przyjęła nazwisko męża w życiu osobistym, ale jako monarchini, zgodnie z brytyjską tradycją, zachowała nazwisko z którym wstąpiła na tron. Dopiero po jej śmierci w 1901 roku oficjalnie zmieniła się dynastia i Edward VII został pierwszym monarchą dynastii Saxe–Coburg. Jego syn Jerzy V zmienił w 1917 roku nazwisko na Windsor. Zmiana ta była efektem swego rodzaju kryzysu tożsamości w kraju. Wybuch pierwszej wojny światowej sprawił, że opinia publiczna nie była w stanie zaakceptować faktu, że brytyjska monarchia może się w rzeczywistości znajdować w rękach niemieckiej rodziny. Podczas gdy niemieckie powiązania dynastii pozostały silne, decyzja podjęta w 1917 roku stała się momentem kulminacyjnym w procesie jej odrywania od Niemiec, rozpoczętym przez podział tronów brytyjskiego i hanowerskiego w 1837 roku.

Wraz z tymi regulacjami nastąpiło też kilka zmian w formalnym tytule królewskim. Wiktoria odziedziczyła tytuł „królowej Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii”. W roku 1876, przyjęła tytuł „cesarzowej Indii”, do którego jej syn dodał w 1901 roku „i brytyjskich dominiów zamorskich”. W roku 1947 Jerzy VI formalnie porzucił tytuł cesarza Indii, ale wcześniejsza secesja republiki Irlandii od Korony Brytyjskiej nie została natychmiast odnotowana w królewskim tytule. Koronacja Elżbiety II w 1953 roku<sup>1</sup> została naznaczona przez szereg zmian. Wewnątrz kraju Elżbieta nosiła tytuł „królowa Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej i innych królestw i terytoriów”, podczas gdy w tych krajach Wspólnoty Narodów, które



pozostały monarchiami, miała tytuł królowej danego kraju „i innych królestw i terytoriów”. Za tymi formalnymi zmianami tytułów leżą fundamentalne zmiany konstytucyjne i polityczne w strukturze i stylu rządzenia ogromną siecią terytoriów zbudowaną przez brytyjską monarchię w innych częściach świata w trakcie wieku osiemnastego i dziewiętnastego.

<sup>1</sup> Elżbieta II została ogłoszona królową w dzień po śmierci swojego ojca Jerzego VI w dniu 7 lutego 1952, ale jej koronacja miała miejsce dopiero 2 czerwca 1953 (przyp. tłum.).

W okresie pomiędzy 1837 roku a współczesnością doświadczyliśmy również wielu nadzwyczajnych zmian w definicji monarchii w samej Wielkiej Brytanii, część z nich wyszła od samej rządzącej dynastii, a część została na niej wymuszona. Nacisk na brytyjskość i rodzinę, widoczny w osobistym podejściu Jerzego III i Wilhelma IV, stał się znakiem rozpoznawczym monarchii za panowania Wiktorii, Jerzego V, Jerzego VI i Elżbiety II. Podobnie matriarchat stworzony przez dwie długo zasiadające na tronie panujące królowe (Wiktorię i Elżbietę II) i promowany przez szereg równie długowiecznych królowych małżonek (królowej Marii, żony Jerzego V, i królowej Elżbiety, żony Jerzego VI) ustanowił w rodzinie królewskiej niezwykle silną i charyzmatyczną tradycję kobiet nieznanych od czasów Gloriany<sup>2</sup>. Objęcie tronu przez Elżbietę II w 1952 roku było uważane za kulminację tego matriarchatu, oznaczającą całkiem nową erę elżbietańską. Ale na tym nie było końca. W latach 1980 życie publiczne i image synowej Elżbiety II, nieszczęsnej Diany, księżnej Walii, miał wytworzyć poczucie, że kobieta urodzona poza rodziną królewską była zwiastunem odnowy i tak naprawdę jedyną nadzieją na polityczne przetrwanie monarchii w dwudziestym pierwszym wieku. To także na syna Diany Williama<sup>3</sup> wielu spogląda jako na ewentualnego sprawcę kolejnych transformacji, przez które nowoczesna rodzina królewska tak często się odradzała.

<sup>2</sup> Gloriana – imię nadane przez szesnastowiecznego poetę Edmunda Spencera postaci reprezentującej królową Elżbietę I w jego wierszu “Królowa wróżek” (The Faerie Queen) (przyp. tłum.).

<sup>3</sup> Imię księcia Williama zazwyczaj nie jest tłumaczone jako Wilhelm tak jak to miało miejsce w przypadku jego poprzedników (przyp. tłum.).

### *Dynastia hanowerska* *WIKTORIA (1837–1901)*

Pogląd, że akcesja na tron królowej Wiktorii w 1837 roku oznaczała nowy początek dla brytyjskiej monarchii, jest w powszechnym myśleniu silnie

ugruntowany, szczególnie przez reprezentacje wizualne. Portret młodej królowej ubranej w dziewiczo białą suknię sir Davida Wilkie (w rzeczywistości miała na sobie czarną, będąc w żałobie po Wilhelmie IV), na którym jest podziwiana przez swoją pierwszą tajną radę, miał ogromny wpływ na takie myślenie. Pięćdziesiąt lat później, H.T. Wells przedstawił księżniczkę, jednocześnie kruchą i opanowaną, w chwili otrzymania wieści o swojej akcesji, obraz, który miał być wiernie skopiowany w jednym z najbardziej udanych filmów lat trzydziestych, „Wiktoria Wielka”, w którym Wiktorię grała Anna Neagle. Siła tego obrazu leży w sugestywnym fizycznym i moralnym kontraście pomiędzy obowiązkową i niewinną osiemnastoletnią kobietą a jej bezpośrednimi poprzednikami „nikczemnymi wujami”, ale potomność oczekiwała więcej od początku tego nowego panowania, postrzegając je jako wstęp do nowoczesnej brytyjskiej monarchii. Jakiegokolwiek metody nie stosowaliby artyści i pisarze, przedstawiając pierwszy dzień Wiktorii jako królowej, jest w tej scenie wiele pikanterii, która wynika z różnicy pomiędzy życiem, jakie do tej pory prowadziła księżniczka, a splendorem i potęgą jej nowej pozycji. W dzieciństwie Wiktoria nie była szczęśliwa.

Istnienie Wiktorii było rezultatem kryzysu związanego z dziedziczeniem, który nastąpił po śmierci jedyne dziecko księcia regenta, księżniczki Charlotty w 1817 roku. Synowie Jerzego III byli wystarczająco płodni, ale ich potomstwo było z nieprawego łoża, a śmierć Charlotty zainspirowała młodszych braci księcia regenta (książąt Clarence, Kent i Cambridge) do zawarcia małżeństw w nadziei splodzenia następcy tronu. Edward, książę Kent, czwarty syn Jerzego III, bezlitośnie odesłał swoją kochankę z którą żył od dwudziestu siedmiu lat, madame de St Laurent i poślubił trzydziestodwuletnią wdowę po księciu Leiningen z dwojgiem dzieci. Z urodzenia była księżniczką z dynastii Saxe-Coburg i starszą siostrą Leopolda, wdowca po księżniczce Charlottcie i późniejszego króla Belgii. Wiktoria urodziła się w maju 1819 z losem na loterii dziedziczenia, ale wydawało się prawdopodobne, że Kentowie mogą mieć jeszcze syna, podczas gdy książę Clarence, będący już ojcem dużej nieślubnej rodziny, i jego żona Adelajda, również przygotowywali się do założenia rodziny. Ale nagła śmierć księcia Kentu w zaledwie sześć miesięcy po narodzinach Wiktorii pozostawiła jego córkę jako jedyny skutek tego małżeństwa, podczas gdy Clarensowie, mimo że doczekali się dwóch córek, szybko je stracili, gdyż obie zmarły wkrótce po urodzeniu.

Księżna Kentu, owdowiała po raz drugi, w obcym kraju, którego językiem na początku ledwie władała, dała swojemu dziecku wychowanie pełne ograniczeń i w zamknięciu. Chociaż nastrój i atmosfera dworu były germańskie, zadbała ona o to, żeby Wiktoria za swój pierwszy język miała angielski i żeby otrzymała dobre wykształcenie pod nadzorem guwernantki, baronowej Lehzen. Księżna była jednak nadopiekuńcza, nawet do tego stopnia, że naciskała, aby jej córka spała w tym samym pokoju, co ona do osiemnastego roku życia, a jako że była pruderyjna i krytyczna, odsunęła się od reszty rodziny królewskiej i trzymała Wiktorię z dala od dworu i towarzystwa. Zgubny wpływ zarządcy dworu, sir Jana Conroya, na księżną uczynił go niemal niegodziwym ojczymem z bajki. Ten pozbawiony skrupułów, ambitny człowiek zdawał się postrzegać Wiktorię jako źródło własnej władzy i starał się wywołać konflikt pomiędzy Wilhelmem IV a księżną Kentu. W rzeczywistości chory król zdawał się chcieć utrzymać się przy życiu do czasu, aż Wiktoria ukończy osiemnaście lat, po to, aby uniknąć potrzeby regencji. Wiele o sile charakteru Wiktorii mówi fakt, że jej pierwszymi działaniami po zostaniu królową były: całkowite odcięcie się od Conroya, zdystansowanie się od matki i zabranie z sobą na nową drogę życia jedynie wiernej baronowej Lehzen i psa Dasha.

Niewiele może być w życiu tak nagłych zmian jak ta, kiedy Wiktoria została królową. Po nużącym życiu w nudnym domu, gdzie pozwalano jej na niewiele swobody, w ciągu kilku godzin stała się postacią wiodącą na własnym dworze, w pałacach i rządzie. W swoim wywodzącym się z wigów premierze, lordzie Melbourne, znalazła przyjaciela i doradcę, bardzo różniącego się od ludzi, których dotąd знаła. Nadal bardzo przystojny mimo swoich ponad pięćdziesięciu lat, Melbourne był wytworny, inteligentny i cyniczny. Królowa była nim oczarowana i niemal w nim zakochana do tego stopnia, że plotki i wrogowie zaczęli o niej mówić „pani Melbourne” albo „królowa wigów”. W ten sposób zaczął się najszcześniejszy i najbardziej beztroski okres w życiu Wiktorii. Chociaż nigdy nie była piękną, była atrakcyjna jako nastolatka i na początku dwudziestki, zachwycała się balami, kolacjami i wizytami w teatrze, wiele świec w pałacu Buckingham paliło się do wczesnych godzin porannych.

Nowe rządy i młoda królowa stanowiły pożądaną zmianę, ale opowieści o tym, że Wiktoria natychmiast podbiła serce narodu, są w dużym stopniu romantyczną mrzonką. Nie było wtedy jeszcze skutecznej maszyny, regulującej

stosunki monarchy z narodem, ani ilustrowanych magazynów, które pomogłyby promować jej wizerunek, a ceremoniał monarchiczne stały się zaśniedziałe i były źle zaplanowane. Koronacja w czerwcu 1838 nie była wiele lepiej zorganizowana niż „półkoronacja” Wilhelma IV i nie stanowiła wielkiego spektaklu. Powozów nie udało się utrzymać w szyku, a zagraniczni ambasadorzy stanowili jedyny splendor, podczas gdy chór był nieodpowiedni, biskup pomylił się w kolejności nabożeństwa, a arcybiskup Canterbury wetknął królowej pierścień na nieodpowiedni palec. Ten brak przepychu mógł rozczarować tłum, który chociaż liczny, był cichy. Wiktoria nie miała wycucia do publicznych wystąpień i nigdy nie doceniała, jak ważne było dla Korony prezentować się z pompą i przepychem. Aby dotrzeć do mas, monarchia musiała lśnić.

Królowa nie miała też żadnych planów co do zmiany zasad monarchii. Król Leopold wysłał do niej szarą eminencję Saxe-Coburgów, barona Stockmara, jako sekretarza i doradcę do spraw konstytucyjnych. Stockmar zaprzął swój logiczny umysł do niespisanej brytyjskiej konstytucji i stworzył interpretację, która była racjonalna, ale nie miała wielkiego związku z rzeczywistością. Jednak na tamta chwilę to Melbourne był w praktyce jej nauczycielem, a jego pojmowanie konstytucji było pragmatyczne i konserwatywne. Wiktoria nie miała nowej wizji monarchii ani w kategoriach politycznych (ponieważ nie chciała ona przewodzić „demokratycznej monarchii”), ani w odniesieniu do swojej społecznej i symbolicznej roli. Wstąpiła na tron, z którym nadal wiązała się spora władza polityczna i uważała rząd Melbourne za swój rząd. Jej związek z Melbournem był tak bliski, że stała się ona w dużym stopniu stronnicką wigów. Było dla niej naprawdę korzystne, że to torysi z ich aksjomatyczną lojalnością wobec Korony byli w opozycji. W innym przypadku jej odmowa zastąpienia wywodzących się z wigów dam dworu na toryski po proponowanej zmianie rządu w maju 1839 – mogłaby doprowadzić do konstytucyjnego kryzysu. Jeśli wybory powszechne z 1841 miały być pierwszymi, których bezpośrednim rezultatem miała być zmiana rządu, nie był to postęp, który cieszył królową Wiktorię.

Panowanie Wiktorii miało jednak przynieść wiele ważnych osiągnięć w konstrukcji współczesnej brytyjskiej monarchii. Najważniejsza dla sukcesu monarchii i mocno ugruntowana na początku dwudziestego wieku okazała się zmniejszona polityczna rola monarchii, nacisk na symboliczne znaczenie Korony jako przedstawiciela narodu i chluba narodowych ceremonii i

rytuałów, podniesiona rola przywódców społecznych i nacisk na to, co wiktoriański pisarz zajmujący się konstytucją Walter Bagehot określał jako „rodzinę na tronie”. Niewielu z tych zmian Wiktoria sobie życzyła, niektóre wynikły z wpływu jej męża Alberta, a inne promował jej syn Edward VII. Ale wiele zmian nastąpiło również przez przypadek lub jako nieświadome przystosowanie podczas długiego panowania.

Młodej Wiktorii nie śpieszyło się do zamążpójścia, ale w interesie monarchii i narodu leżało, aby znalazła sobie odpowiedniego męża i spłodziła następcę. Powszechny zwyczaj mówiący, że członkowie rodzin królewskich zawierają małżeństwa jedynie ze sobą, miał ten minus, że niemal nieuniknione było wybranie męża z ograniczonej puli protestanckich książąt. Książę Leopold długo napierał na kandydaturę kuzyna Wiktorii Alberta Saxe-Coburga, a królowa w dogodny sposób zakochała się w nim w czasie jego wizyty w Brytanii w 1839 roku. Małżeństwo zawarte w 1840 roku nie było powszechnie akceptowane. Brytyjczycy byli podejrzliwi wobec cudzoziemców, a arystokracja i zwłaszcza klasa robotnicza nie uważały niemieckiego księcia za mało znaczącego państewka za cenną zdobycz. Florence Nightingale, obserwator z zewnątrz królewskiej kaplicy, gdzie miał miejsce ślub, skomentowała ubranie Alberta (mundur brytyjskiego marszałka polnego), iż wyglądało „na wypożyczone do ślubu”, a żona amerykańskiego ministra uważała za zabawne, kiedy Albert przysięgał obdarzyć swoją żonę wszystkimi swoimi doczesnymi dobrami. Parlament przyznał Albertowi mniejszą pensję, niż zabiegał o to Melbourne, i nie spełnił życzenia Wiktorii, aby uczynić jej męża królem małżonkiem.

Wpływ Alberta na Wiktorię, monarchię i ważne sfery brytyjskiego społeczeństwa był znaczny. W dużym stopniu to Albert zmienił Wiktorię w „wiktoriankę”, wpajając jej dbałość o powagę, moralność i szacunek, które miały się stać typowe dla wielu (ale zdecydowanie nie dla wszystkich) jej poddanych. Do pewnego stopnia było to po prostu wzmocnienie wpływu, jaki na Wiktorię miała jej matka, król Leopold i baron Stockmar, ale jako że Wiktoria bardzo kochała Alberta, jego wpływ był znaczący. Albert sam z siebie i poprzez swój wpływ na Wiktorię nasycił monarchię wartościami postępowej brytyjskiej klasy średniej. Miało to być postrzegane jako zmiana podejścia do działań dobroczynnych. Podczas gdy uczucia Wiktorii były ciepłe, miłosierne i impulsywne, Albert wspierał rozwój społeczeństwa i przyjmował naukowe podejście do problemów społecznych. Zrewidował

również rolę monarchy jako patrona sztuki i nauki i był entuzjastą reformy i unowocześnienia uniwersytetów. Królewskie wsparcie dla dobroczynności, sztuki i nauki nie było nowym odkryciem, ale Albert nadał nowy impet obszarowi działania, który miał się stać najbardziej charakterystyczną cechą monarchii.

Społeczny wizerunek stylu życia prowadzonego przez Alberta i Wiktorię miał w sobie wiele cech godnych polecenia ich poddanym. Ich wspólne życie było połączeniem formalności i domatorstwa, które często spotykało się na niemieckich dworach. Był w nim kładziony nacisk na priorytety i normy zachowania wraz z bezpretensjonalną poufalością i szczęśliwe życie rodzinne, dworzanom proponowano dołączanie się do zabaw czy wspólnego śpiewania wokół fortepianu. Przykład prywatnego życia ustanowiony przez Wiktorię i Alberta był bardzo zgodny z potrzebami społeczeństwa, które przykładało dużą wagę do wartości domu i rodziny. Najważniejsze dla tej atmosfery było rodzenie i wychowywanie dzieci. Wiktoria nie cierpiała swoich regularnych ciąż, którymi wzbudzała litość wielu kobiet. Miała jednak ogromny apetyt seksualny i na sugestię swojego lekarza, że abstynencja jest jedynym sposobem na uniknięcie regularnego zachodzenia w ciążę, odpowiedziała pamiętnymi słowami: „Czy mam nie mieć już w łóżku żadnej zabawy?” Urodziła Albertowi w latach 1840–1858 dziewięcioro dzieci: Wiktorię, Alberta Edwarda księcia Walii (późniejszego Edwarda VII), Alicję, Alfreda księcia Edynburga (który został księciem Saxe–Coburg w 1893 roku), Helenę, Luizę, Artura księcia Connaught, Leopolda księcia Albany i Beatrycze. Ta duża rodzina wydawała się dla wielu wzorem domowej idylli.

Prywatne życie rodzin królewskich zawsze było przedmiotem zainteresowania, bez względu na to, czy było ono przykładne, czy skandaliczne, ale w miarę, jak na rynku pojawiało się w latach 40–tych i 50–tych coraz więcej magazynów rodzinnych, szczegóły dotyczące życia królewskiego domu stały się powszechnie znane. Rozpoczęło się szalone zainteresowanie prasy królewską modą, gustem, meblami i zwierzętami. Rodzina królewska podnosiła sprzedaż gazet, a opowieści o królewskich gustach i obyczajach podnosiły sprzedaż produktów. Wzrost liczby ilustrowanych magazynów, szczególnie *Ilustrowanych Wiadomości Londyńskich*, których publikacja rozpoczęła się w 1842 roku, odgrywały dużą rolę w przekazywaniu społeczeństwu wyidealizowanej wersji życia rodziny królewskiej. Kiedy w 1848 roku w całej Europie trzęsły się trony, *Ilustrowane Wiadomości Londyńskie* drukowały obraz

Wiktorii, Alberta i ich dzieci cieszących się błogim Bożym Narodzeniem pod choinką, niemieckim zwyczajem sprowadzonym do Brytanii, który w ciągu jednej dekady Brytyjczycy zaczęli uważać za tradycyjny element świąt. Nie tylko prasa i magazyny przybliżyły ludziom rodzinę królewską. Także ulepszone środki komunikacji, szczególnie kolej i parowce, czyniły monarchię bardziej mobilną niż kiedykolwiek wcześniej. Wiktorii i Albert mogli podróżować ze znacznie większą łatwością, co uczyniło monarchię mniej „londyńską” w miarę jak wizyty w prowincjonalnych miasteczkach weszły na stałe do królewskich obyczajów. Magia królewskich wizyt zatriumfowała nad brakiem przepychu i gali, co było w zgodzie z gustem królewskiej pary. Szkocki przemysł turystyczny pewnie i tak wkrótce by rozkwitł, nawet gdyby Wiktorii i Albert nie nabyli Balmoral i nie zakochali się w Highlands, ale szczegóły odzianych w tartan królewskich wakacji pośród malowniczych dolin na pewno bardzo pomogły.

Historycy za mało poświęcili uwagi temu, jak bardzo niemiecka była ta srodkowowiktoriańska monarchia. Potężny brytyjski naród, cieszący się swoją niezwykle silną pozycją ekonomiczną, znajdował się pod rządami rodziny, która od 1760 roku nie była nigdy tak niemiecka. Wszyscy hanowerscy monarchowie znajdowali sobie żony na małżeńskim rynku małych niemieckich państewek, ale sama Wiktorii była jeszcze bardziej niemiecka z powodu wychowania, jakie otrzymała od swojej wywodzącej się z Saxe-Coburgów matki. Z kolei Albert nie czynił specjalnych wysiłków, aby się zanglicyzować, w rzeczywistości jego niemiecki sposób bycia, gust i maniery nie przysporzyły mu zwolenników ani wśród klas robotniczych, ani wśród arystokracji. Nie odstręczało to natomiast klas średnich społeczeństwa, ponieważ pośród klas średnich i inteligencji było w połowie dziewiętnastego wieku wiele entuzjazmu dla niemieckości. Manifestowało się to w takich różnorodnych obszarach, jak: przedsięwzięcia charytatywne, sztuka, filozofia, meble czy stosunek do natury. Dziewiętnastowieczni komentatorzy skłonni byli doszukiwać się „krzyżackich korzeni” Brytanii. Wiktorii i Albert prywatnie mówili po niemiecku. Nastawienie samej królowej do języka niemieckiego było nieco dziwne. Zdawała się postrzegać niemiecki jako szczególnie „królewski” język i kiedyś odwiedzając Niemcy powiedziała, że „zobaczenie, że zwykli ludzie mówią po niemiecku, było bardzo ciekawe”. Najwyraźniej uważała, że monarchia była stanem szczególnym lub powinnością szeroko pojętej niemieckojęzycznej rodziny.

Monarchia „albertyńska” która od lat 40–tych coraz bardziej wypierała styl wczesnowiktoriański i osiągnęła swoje apogeum w latach bezpośrednio poprzedzających śmierć Alberta w 1861 roku, skierowała rozwój konstytucyjny w kierunku, który miał on ostatecznie obrać. Miłość i szacunek, jakie Wiktoria żywiła do męża, walczyły w niej z jej dumą i przekonaniem o własnej bardzo ważnej pozycji, ale jego zdolność do ciężkiej pracy, jak też mnogość ciąż królowej sprawiały, że wiele decyzji podejmował Albert.

Pojmowanie przez Alberta roli monarchy konstytucyjnego obejmowało neutralność wobec partii politycznych połączoną z interweniowaniem w politykę rządu. Albert postrzegał koronę jako potencjalne źródło władzy i przewodnictwa, wsparcie dla rozsądnie postępowych sił i zapórę przeciwko ekscesom demokratycznym. Był to model powielany przez wielu kontynentalnych monarchów (a współczesna monarchia w Belgii do dzisiaj go przypomina), ale zależał od taktu i mądrości monarchy oraz ogólnego klimatu politycznego. Ta interpretacja monarchii konstytucyjnej działała dosyć dobrze w latach 40–tych i 50–tych. Jej możliwości zostały ujawnione przez wielki sukces Alberta – stworzenie i zorganizowanie Wielkiej Wystawy w 1851 roku i utworzenie „Albertopolis”, grupy instytucji poświęconych sztuce i nauce w South Kensington. Jednak jej ograniczenia również były dobrze widoczne. Chociaż jego chłodny osąd i spora wiedza na temat spraw europejskich miały często dobry wpływ na politykę zagraniczną, kłótnie Alberta z lordem Palmerston i powszechna niechęć do niego, kiedy starał się zapobiec wojnie z Rosją w 1854 roku, pokazały, że dla monarchii nie było zbyt mądrym wyjściem występowanie przeciwko opinii publicznej i opinii ludu. Albert żył w swoim czasie w zgodzie ze „zdrowym rozsądkiem” dobrze poinformowanej postępowej opinii publicznej, ale jest mało prawdopodobne, aby on czy jego sposób pojmowania monarchii kwitły w czasach masowej demokracji.

Śmierć Alberta w 1861 roku sprowadziła na Wiktorię żalobę, która trwała przez następne czterdzieści lat jej rządów. Jej wycofanie się z życia publicznego było przez pewien czas akceptowane przez jej poddanych, ale stopniowo zaczęło nadszarpywać wizerunek monarchii. Królowa nie była przygotowana na to, aby pozwolić swojemu synowi Albertowi Edwardowi, księciu Walii, na przejęcie jej publicznych i ceremonialnych obowiązków. Nie ufając jego osądowi, nie dzieliła z nim też żadnych ważnych kwestii. Wiktoria nie zaniedbywała jednak tego, co (dość wąsko) pojmowała jako swój obowiązek. Nadal zapoznawała się z rządowymi dokumentami i kazała się informować o



sprawach istotnych dla państwa, co było sporą niedogodnością dla jej ministrów, którzy często musieli podróżować do Balmoral, aby się z nią skonsultować. Była jednak zacięta w swoim twierdzeniu, że w związku z jej żalobą nie można było od niej oczekiwać wykonywania funkcji publicznych. Tylko w sześciu przypadkach w latach 1861–1886 zgodziła się otworzyć sesję parlamentu (były to przypadki, które zbiegały się z potrzebą zabiegania o głosy w sprawie rocznych pensji dla członków rodziny królewskiej), a nawet wtedy naciskała, aby towarzyszyło temu minimum ceremonii, aby mogła mieć na sobie żalobny strój i aby odczytano za nią jej mowę. W latach 60–tych i 70–tych królewski majestat sięgnął dna.

Odcięcie się królowej z jej własnej woli od obywateli wywołało krytykę w prasie, z której większość dotyczyła jej odosobnienia w Windsorze, Osborne i Balmoral, unikania przez nią Londynu i jej wyraźne otaczanie się szkocką służbą. Jej bliskość z Janem Brownem, który otrzymał stanowisko „najwyższego sługi królowej”, dała początek wielu plotkom i spowodowała nadanie królowej przydomka „pani Brown”. W tych okolicznościach popularność monarchii spadała i zaczęły się przejawiać nastroje republikańskie. Jednak w końcu ten wywrotowy nurt do niczego nie doprowadził. Nawet jeśli powszechne przejawy radości po tym, jak książę Walii wydobrzył z tyfusu w 1871, były bardziej przejawem trwałej sympatii do monarchii niż rojalistycznego przebudzenia, były one na pewno dla opinii publicznej punktem zwrotnym. W miarę jak królowa się starzała, naród stawał się coraz zamożniejszy i potężniejszy, a ona stała się bardziej szanowana i lubiana niż jakikolwiek poprzedni władca.

Jest możliwe, że to wycofanie się królowej sprawiło, że Walter Babehot (którego wpływową książką *Angielska konstytucja* ukazała się w 1867 roku), przecenił stopień spadku politycznej władzy królewskiej, kiedy napisał, że „republika ukryła się pod spódnicą monarchii”. Wiktorja nie była pionkiem i nie rezygnowała ze swoich przywilejów. Bez wpływu Alberta wróciła również do swoich dawnych poglądów politycznych. Jednak nie w pełni, ponieważ Wiktorja nie była inicjatorką polityki, nawet jeśli mogła hamować decyzje polityczne ministrów, których nie popierała. Rozwój dobrze zorganizowanych partii politycznych zostawiał niewiele miejsca na bezpośrednią królewską interwencję, poza sytuacjami, w których żadna partia nie miała wyraźnej większości w Izbie Gmin, lub kiedy to do króla należało wybranie nowego premiera. Babehot miał jednak rację co do tego, że zmniejszającą się rolę

polityczną monarchii mógł zrekompensować jej religijny i mistyczny urok jako symbolu narodu, jej przywództwo społeczne i ideę „rodziny na tronie”. Nawet jeśli sama Wiktorja, z jej raczej biurokratycznym i politycznym postrzeganiem funkcji monarchii, nie doceniła tych ról, ostatnie dekady jej rządów miały być świadkami ich rozwoju.

Królowa niechętnie pozwoliła uczynić z siebie centrum wielkiego państwowego przedstawienia dla uczczenia jej złotego jubileuszu w 1887 roku. Diamentowy jubileusz w 1897 roku był jeszcze bardziej niezwykłym i spektakularnym wydarzeniem, w którym wykorzystano nawet najbardziej egzotycznych mieszkańców Imperium Brytyjskiego dla powiększenia gali. Fakt, że w samym środku tej pompy i blichtru znajdowała się drobna, pulchna dama w czerni, w niczym nie umniejszał efektywności tego wydarzenia. Same jubileusze zwiększyły zainteresowanie życiem dużej królewskiej rodziny, a królewskie narodziny, śluby i pogrzeby zaczęły być traktowane jako wydarzenia publiczne, a nie prywatne. Jeśli monarchia miała się pokazywać ludziom, patronować niezliczonym stowarzyszeniom i akcjom charytatywnym, odbywać ciągle wizyty w prowincjonalnych miasteczkach w celu otwierania budynków, układać kamienie węgielne i bywać na obiadach wydawanych przez lokalną elitę, to mniej znaczący członkowie rodziny królewskiej musieli zostać włączeni i zaakceptowani jako część królewskiego establishmentu. Proces ten uczynił monarchię i rodzinę królewską, jak nigdy wcześniej, niekwestionowanymi liderami w towarzystwie. Wiktorja sobie tego nie życzyła, wręcz przeciwnie, nie pochwałała tego, ale w czasie jej długich rządów wyłoniła się monarchia odmieniona, w której władza została w końcu zamieniona na wpływy. W chwili jej śmierci 22 stycznia 1901 Wiktorja nie tylko rządziła dłużej niż którykolwiek z brytyjskich monarchów (sześćdziesiąt trzy lata), ale też uczyniła monarchię nieodłącznym elementem nowego postępowego brytyjskiego społeczeństwa.

### *Dynastia Saxe–Coburg*

*EDWARD VII (1901–1910)*

Człowiek, który został królem jako Edward VII, urodził się w pałacu Buckingham 9 listopada 1841. Nadano mu tytuł księcia Walii, kiedy miał zaledwie miesiąc, ale miał już niemal sześćdziesiąt lat, kiedy zasiadł na tronie. Największą atrakcją monarchii jako instytucji jest to, że jej rytm kształtują ludzkie życia i ich kruchość. Królowie i królowe mogą rozpocząć panowanie

jako dzieci lub jako osiemdziesięciolatek. Jedynym problemem jest jednak to, że niektórzy następcy tronu, urodzeni na młodych i zdrowych monarchów, spędzają większość życia na przygotowaniach do przyszłej roli. Życie Edwarda VII jest ucieleśnieniem tego problemu.

Albert Edward, jak został ochrzczony, był drugim dzieckiem i najstarszym synem królowej Wiktorii i księcia Alberta. Chociaż rodzice pokładali w nim wielkie nadzieje, mieli oni również obawy, że bez starannego wychowania może on pójść w ślady poprzednich książąt Walii. Relacje pomiędzy następcami tronu dynastii hanowerskiej a ich rodzicami nie były serdeczne, a postać ostatniego księcia Walii, który został Jerzym IV, jawiła się jako straszne ostrzeżenie. Ironią losu jest, że Wiktorii i Albertowi popełnili te same błędy w wychowaniu swojego następcy, co Jerzy III. Książę Albert Edward nie zareagował na swoją rygorystyczną i starannie zaplanowaną edukację w sposób, jakiego oczekiwali jego rodzice. Musieli oni często żałować, że to nie jego obowiązkiem i poważną starszą siostrą jest ich następczynią.

Potencjał Alberta Edwarda jako monarchy demokratycznego masowego społeczeństwa był w rzeczywistości duży, jako że młody książę był sympatyczny, posiadał duże zdolności społeczne i stanowił efektowne centrum ważnych ceremonii. Nie były to jednak osiągnięcia, które cenili sobie jego rodzice. Cieszył się dużą popularnością, kiedy odwiedził Kanadę i Stany Zjednoczone w 1860, ale nie miał w sobie nic z powagi zainteresowań intelektualnych czy szczerego oddania swojego ojca. Co gorsza, odziedziczył cielesne apetyty wielu ze swoich hanowerskich przodków. Królowa Wiktorii winiła go za przykrość, jaką jego romans z aktorką Nellie Clifton sprawił księciu Albertowi na kilka miesięcy przed śmiercią.

Książę z pewnością nie był stosownym następcą w albertyńskim modelu monarchii, który wymagał roli moralnego przykładu i siły dla rozwoju i reform. Jednak Albert nie był lubiany poza dość wąskim, choć bardzo wpływowym sektorem społeczeństwa składającego się z wysoce szanowanych i wykształconych obywateli. Znacznie bardziej pasujący do społeczeństwa niż którekolwiek z jego rodziców książę Walii miał również wrodzone zrozumienie dla tego, czego klasa robotnicza życzyła sobie od monarchii i rozumiał to, że rodzina królewska powinna się ludziom pokazywać. Wielokrotnie wskazywał królowej w latach 60-tych, że jej przedłużająca się żaloba i odmowa pełnienia funkcji publicznych sprawiała, że ludzie się od niej odwracali. Ale takie rady nie były mile widziane.

Podczas długiego okresu, w czasie którego był następcą tronu, księciu Walii nie powierzono żadnej poważnej części królewskich obowiązków. Królowa uważała, że jej dokumenty, jej relacje z ministrami i sprawy wewnętrzne i zagraniczne nie dotyczyły jej syna. Królowa ignorowała sugestie, aby dać księciu Walii jakieś specjalne obowiązki, pozwolić mu na karierę w armii lub uczynić go wicekrólem Irlandii. Nie jest więc zaskakujące, że w związku z tym poświęcił się życiu towarzyskiemu i przyjemnościom. Jego dom Marlborough House stał się centrum modnego towarzystwa, być może nawet centrum społecznej opozycji, ale nigdy, tak jak to miało miejsce z poprzednimi książętami Walii, centrum opozycji politycznej wobec panującego monarchy.

Ślub księcia z księżniczką Aleksandrą Duńską w 1863 dostarczył chwili umiarkowanej gali pośród mroków monarchii pogrążonej w żalobie. Aleksandra była wielką pięknoscią, jej fryzury i suknie wiernie przedstawiano w ilustrowanych magazynach i powszechnie kopiowano. Stała się bardzo popularna, ale była niemal dziecięco sentymentalna. Jako że coraz słabiej słyszała, skoncentrowała swoje życie towarzyskie na rodzinie i dzieciach, co stanowiło oczywiste ograniczenie dla lubiącego zabawę księcia. Byli kochającą się parą, a o ich miłości zaświadczało pięcioro dzieci: Albert Wiktor książę Clarence (który zmarł jako dwudziestolatek), Jerzy (późniejszy Jerzy V), Luiza, Wiktoria i Maud. Jednak łózkowe przygody Księcia, z jego ostatnią kochanką panią Keppel nawet podczas jego panowania, były liczne, a jego zamięłowanie do „szybkiego” towarzystwa było powszechnie krytykowane. Książę był zamieszany w wiele skandali i był dwukrotnie wezwany przed oblicze sądu w sprawie rozwodowej Mordauntów w 1870 i w sprawie Tranby Croft w 1891 roku, która koncentrowała się na oskarżeniu, że jeden z gości w domu księcia oszukiwał przy grze w karty. Jego relacje z matką były często napięte. Nie pochwałała ona jego trybu życia i jego przyjaciół, podczas gdy jemu nie podobała się uprzywilejowana pozycja, jaką obdarzyła ona swojego szkockiego dworzanina Jana Browna.

Chociaż hulaszczę życie księcia powodowało krytykę bardziej wybrednych warstw społeczeństwa, w tym większości prasy, był on jednak postacią lubianą i fakt jego wyzdrowienia z tyfusu w 1871 stał się okazją do powszechnego świętowania. Jego miłość do wyścigów, hazardu, zbytku i filharmonii nie przynosiła mu wielkiej szkody u tej (większej) części jego poddanych, którzy lubowali się w hedonistycznej kulturze masowej. Walter Bagehot w swojej *Brytyjskiej konstytucji* pisał, że rolą księcia Walii było „spróbować całego świata i

jego splendoru, wszystkiego, co najbardziej atrakcyjne, najbardziej uwodzicielskie”. Jak to ujął lord Glanville, „książę Walii jest kochany z powodu tego, że posiada wszystkie wady, o które oskarża się Anglików.”

Wsparcie Edwarda dla tak zwanej „monarchii socjalnej” było niedoceniane. Był on patronem szpitali i instytucji charytatywnych w Brytanii i w imperium i ustanowił Królewską Komisję Mieszkaniową dla Klasy Robotniczej. Chociaż ciężko go opisać jako oddanego społecznika, kochał on swoją działalność charytatywną, schlebiał dobroczyńcom i zazwyczaj mówił to, co należy. Jednak to Aleksandra, zarówno jako księżna Walii, jak i jako królowa, była utożsamiana z działalnością charytatywną. Stworzyła ona nowy rodzaj królewskiej filantropii, w którym piękno i moda szły w parze z otwartym współczuciem, nawet do tego stopnia, że znosiła ona oblicze „Człowieka Słonia”<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Człowiek Słoń – Joseph Carey Merrick (5 sierpnia 1862 – 11 kwietnia 1890) zyskał współczucie w wiktoriańskiej Brytanii z powodu strasznej deformacji ciała (przyp. tłum.).

Społeczny wpływ Alberta Edwarda był jednak niezamierzenie korzystny. Jeżeli nawet w głębi serca arogancko królewski, był on człowiekiem światowym i akceptował nuworyszy tak samo jak starą krew. Brytyjska socjeta doświadczyła szybszej symbiozy arystokracji z wyższą klasą średnią, niż miało to miejsce na kontynencie i był to rozwój, który Albert Edward popierał poprzez swoje przyjaźnie z tymi, którzy dorobili się fortuny w biznesie. Taka przyjaźń była daleka od bezinteresownej, jako że cieszył się okazałą gościnnością bogatych, a oni ułatwiali sobie stosunki w ważnych kręgach społeczeństwa. Fakt, że brytyjscy Żydzi zostali tak szybko zabsorbowani przez wyższą klasę, w dużej mierze był skutkiem działań króla. Jedyny pseudopolityczny gest księcia, w opozycji do swojej matki, był również pozytywny. Królowa nienawidziła swojego premiera Gladstone’a, a Albert Edward utrzymywał z nim dobre stosunki, zdając sobie sprawę z tego, jak niebezpieczne było poplecznictwo jego matki wobec torysów. Choć Gladstone i książę mieli ze sobą niewiele wspólnego, ale „Wilhelm z ludu” cenił sobie poparcie księcia. Na pogrzebie Gladstone’a książę Walii i jego syn Jerzy nieśli jego trumnę, jednocześnie oddając cześć wielkiemu premierowi i robiąc sobie bardzo sprytny PR.

Kiedy jako Edward VII Albert Edward entuzjastycznie objął długo oczekiwane dziedzictwo, wniósł nadzwyczajny wkład w rozwój nowoczesnej monarchii. Zasiadł w samym centrum ceremonii i przedstawienia. Jako książę

Walii dbał, aby jubileusze Wiktorii były wspaniałymi i świetnie zorganizowanymi przedstawieniami. Jako król z pomocą swojego zaufanego doradcy lorda Eshera, bazował na doświadczeniu z jubileuszów i państwowe oraz królewskie okazje odbywały się z wielką pompą i rozmachem. Położył on nacisk na publiczną i ceremonialną stronę monarchii i to przetrwało. Jego upodobanie do pokazywania się swoim poddanym zaowocowało dużym wzrostem ilości wizyt, jakie składał w prowincjonalnych miasteczkach, co również stanowiło wzór, który jego następcy mieli naśladować.

Polityczna siła Korony znacznie zmalała podczas panowania królowej Wiktorii i Edward się z tym pogodził. Jednak upierał się przy swoich przywilejach i wierząc, że miał prawo do konsultacji, starał się naciskać na to, aby pokazywano mu dokumenty gabinetu na etapie tworzenia polityki. Przegrał jednak bitwę, kiedy premier A.J. Balfour zignorował jego żądanie. Król miał silne poczucie, że w dwóch kwestiach: wojskowości i spraw zagranicznych, miał szczególne prawo do wpływania na politykę, i wielokrotnie interweniował w sprawach dotyczących modernizacji sił zbrojnych. Pomimo swojego staromodnego wspierania mundurów czerwonych zamiast khaki, generalnie popierał reformy w armii, co prowadziło do konfliktów z dwoma konserwatywnymi ministrami wojny, Janem Broderickiem i H.O. Arnoldem Fosterem, chociaż cieszył się dobrymi stosunkami z reformatorskim liberalnym ministrem R.B. Haldanem. Udzielił również konstruktywnego wsparcia admirałowi sir Janowi Fisherowi, w czasie gdy toczył on spór o strategię marynarki wojennej z admirałem lordem Karolem Beresfordem.

Istnieje dość istotny spór o zakres wpływu Edwarda VII na politykę zagraniczną. Czuł się w Europie jak w domu, ponieważ jako książę Walii bawił tam regularnie. Jego podróże nie były powodowane wzniosłymi celami, jako że chodziło mu o zaznawanie przyjemności z dala od czujnego oka swojej matki. Kiedy został królem, jego celem była po prostu przyjemność. Jednak znał on Europę dobrze, a jako „wujek Europy” był spokrewniony z większością głów stanu. Jak na ironię, to poprawa stosunków z republikańską Francją jest postrzegana jako jego największe osiągnięcie i ceni się go za zasługi dla angielsko–francuskiego przymierza. Wielu europejskich mężów stanu uważało, że król wywarł ogromny wpływ, szczególnie Niemcy uważali, że nastawił politykę swojego rządu przeciw ich krajowi i rzeczywiście jego niechęć do siostrzeńca Kaisera Wilhelma II mogła mieć wpływ na postrzeżenie przez

niego spraw europejskich. Z pewnością rząd brytyjski używał Edwarda jako narzędzia politycznego i wielokrotnie korzystał z jego osobistych kontaktów. W sumie trudno jest jednak ocenić zakres jego wpływu, ponieważ jego poglądy na politykę zagraniczną były w dużej zgodzie z poglądami ministerstwa spraw zagranicznych i rządu.

Edward, chociaż miał wpływy w polityce, był nowoczesnym monarchą konstytucyjnym, akceptującym rządy, którym proces wyborczy i system partyjny dały większość w Izbie Gmin. Jednak ograniczenia władzy królewskiej nie były jeszcze tak jasne, jak w późniejszych panowaniach. W ostatnim roku jego życia wydawało się, że zostanie poproszony o podjęcie się powołania wystarczającej ilości liberalnych lordów, aby pozwolić na przejście przez Izbę Lordów ustawy parlamentarnej stworzonej przez rząd Asquitha. Król, przekonany o niestosowności tego żądania, rozważał w tej sytuacji powołanie przywódcy konserwatystów Balfoura do sformowania rządu mniejszościowego. Edward zmarł, zanim musiał podjąć tę decyzję.

Największe osiągnięcie Edwarda VII nie dotyczyło polityki, ale polegało na odnowieniu i odświeżeniu instytucji monarchii jako symbolu narodowego, w końcu wspianego i popularnego. Niektórzy mogą mu zarzucić, że uczynił monarchię pospolitą na swój błyszczący Edwardiański sposób, ale być może było to właśnie to, czego monarchia potrzebowała w warunkach demokracji. Edward był władcą lubianym i jego śmierć w 1910 roku wywołała głęboką żalobę. Kiedy jego ciało wystawiono w Westminsterze na widok publiczny, kolejka ludzi „stojących po sześciu, ośmiu obok siebie rozciągała się na niemal dwanaście kilometrów od wejścia”, a w czasie jego pogrzebu, szacuje się, że na ulicach Londynu stały dwa miliony ludzi.

### *Dynastia windsorska*

*Jerzy V (1910–1936)*

Książę Jerzy, urodzony w 1865, był młodszym synem księcia i księżnej Walii, późniejszych króla Edwarda VII i królowej Aleksandry. Dopiero po śmierci jego starszego brata, Alberta Wiktora (księcia Eddy'ego) księcia Clarence, w 1892 roku został on bezpośrednim następcą tronu. Książę i księżna Walii poświęcali swoim dzieciom dużo uwagi, a Aleksandra hojnie obdarzała je uczuciami. Kiedy w 1877 roku Jerzy i jego starszy brat zostali wysłani na statek treningowy HMS Britannia, przejście do wojskowej dyscypliny i twardego życia było nagłe. Po dwóch latach wyruszyli w trzyletnią

podróż dookoła świata na HMS Bacchante w towarzystwie swojego nauczyciela, wielebnego J.N. Daltona. Od tamtej pory drogi braci rozeszły się, Eddie przygotowywał się do zostania królem, a Jerzy pozostał w marynarce.

Śmierć księcia Clarence była wielką stratą dla jego rodziny, chociaż biorąc po uwagę brak energii, skłonność do rozpusty i ograniczone zdolności, wydarzenie to na dłuższą metę mogło okazać się dla monarchii korzystne. Dla księcia Jerzego, który spędził piętnaście lat w marynarce, życie zmieniło się zupełnie. Musiał zrezygnować ze swoich planów kariery w marynarce i przygotować się do przyszłości zaplanowanej dla jego brata. Plany te dotyczyły również narzeczonej Eddy'ego, księżniczki Marii (Mai) Teck, córki kuzynki królowej Wiktorii i członkini mniej znaczącej i zubożałej gałęzi rodziny królewskiej. Jej zaręczyny z Eddym i późniejsze zaręczyny i ślub z Jerzym odbyły się za namową królowej Wiktorii.

Książę Yorku, bo taki tytuł teraz otrzymał, był człowiekiem niskim, brodatym i o dość ponurym wyglądzie. Nie posiadając zainteresowań intelektualnych swojego dziadka ani uroku swojego ojca, wołał on, kiedy nie wypełniał funkcji publicznych, ciche życie w dość ciasnej i ponurej wiejskiej posiadłości w Yorku, w Sandringham, ciesząc się polowaniami i ogromną kolekcją znaczków. Jego oficjalny biograf, Harold Nicolson, napisał w swoim dzienniku, opisując okres Jerzego jako księcia Yorku, że „nie robił on nic innego oprócz zabijania zwierząt i przyklejania znaczków”. Był on typowym przedstawicielem oficerów marynarki pewnego typu, zwykle nie awansujących powyżej średnich stopni, którzy nie rozumieją, że „porządek i dyscyplina”, odpowiedni ubiór i punktualność są sposobami na osiągnięcie efektów na służbie, a nie celem samym w sobie. Tacy ludzie często kończą, po wczesnym przejściu na emeryturę, na wydawaniu rozkazów swoim nieszczęsnym rodzinom. Marynarka dała księciu Yorku obsesyjną punktualność, sztywne manery, silne poczucie patriotyzmu, przekonanie o wyższości Brytyjczyków i głębokie oddanie dla służby.

Pomiędzy 1894 a 1905 rokiem księżna Yorku urodziła swojemu mężowi jedną córkę i pięciu synów: w 1894 Edwarda Alberta, przyszłego Edwarda VIII, w roku 1895 Alberta Jerzego, późniejszego króla Jerzego VI, w 1897 Marię, w 1900 Henryka księcia Gloucester; w 1902 roku Jerzego księcia Kent, i w 1905 Jana. Księżna czuła respekt wobec męża i jego pozycji. Wspierała go z zapalem i podporządkowała wszystko, nawet swoje stroje, jego życzeniom. Była lepszą żoną niż matką i poświęcała niewiele czasu swoim dzieciom, a jako



że król ze swoją obsesyjną punktualnością i dbałością o strój był zimnym i nieczułym ojcem, ich dzieci dorastały bez rodzicielskiej miłości. Kiedy u ich najmłodszego syna Jana (1905–1919) zdiagnozowano epilepsję, był on stopniowo usuwany z rodzinnego kręgu i pozostawiany opiece służących. Relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi były więc odwrotne w stosunku do silnej emocjonalnej więzi pomiędzy Jerzym a jego własną matką i jego miłymi i serdecznymi relacjami z ojcem (niezwykłymi jak na rodzinę królewską).

Śmierć królowej Wiktorii w 1901 roku wyniosła na tron króla Edwarda VII, a księżę Yorku został księciem Walii. Oznaczało to dla Jerzego znacznie bardziej publiczną rolę, podczas gdy król, świadom tego, jak królowa Wiktorja wykluczała go ze spraw publicznych, informował syna o polityce rządu i zachęcał go do przygotowywania się do przyszłej roli. Chociaż księżę nie posiadał znajomości Europy i jej problemów, jaką miał jego ojciec, miał on z kolei znacznie większą znajomość imperium niż jego ojciec, ponieważ objechał wszystkie dominia. Zarzucano mu jednak brak doświadczenia i stronnictwo wobec konserwatystów. Panowały złe przeczucia, że skoro u władzy od 1905 roku byli liberalowie, nie będzie on dobrym monarchą konstytucyjnym.

Sukcesja Jerzego V 6 maja 1910 nastąpiła w trudnym czasie. Znalazł się on w samym środku kryzysu konstytucyjnego spowodowanego przez determinację rządu Asquitha w uchwaleniu ustawy ograniczającej władzę Izby Lordów. W chwili śmierci Edward VII rozważał oparcie się wszelkim żądaniom rządu dotrzymania obietnicy stworzenia wystarczającej liczby liberalnych lordów, aby przepchnąć ustawę przez Izbę Lordów. Nowy król poddał się, kiedy Asquith ponowił swoje żądanie w listopadzie 1910, ale uczynił to niechętnie. Był wściekły, kiedy dowiedział się, że jeden z jego dwóch prywatnych sekretarzy, lord Knollys, zataił przed nim informację, że gdyby odmówił, Balfour, przywódca konserwatystów, był przygotowany do utworzenia rządu mniejszościowego.

Jerzy V miał się jednak okazać dobrym monarchą konstytucyjnym. Pomimo swojego dość ponurego wyglądu był mało pewny siebie i musiał się zmuszać do naśladowania wspaniałej postaci swojego ojca w stworzonym przez niego wielkim królewskim spektaklu. Jednak mimo iż podtrzymywał publiczny blichtr monarchii, dwór Jerzego łączył w sobie nudę z formalnością. Przywrócił „balmoralność”<sup>5</sup> i rygorystyczną przyzwoitość, które chociaż były śmieszne dla modnej socjety, podobały się brytyjskiej klasie średniej, która

nadal trzymała się wiktoriańskich standardów. Jego ograniczenia nie były wcale oczywistymi wadami. Miał silne uprzedzenia, ale był zbyt ostrożny, aby się nimi kierować. Wstąpił na tron z ograniczoną rolą polityczną, a jego nauczyciele wpoili mu bagehotowską wizję monarchii, obowiązkowość i wrodzony konserwatyzm nie pozwalały mu tego podważać. Ugiął się pod ciężarem polityki swoich czasów i udało mu się pozostać bezpartyjnym wśród partii, dyskretnie zachowując królewskie przywileje. Kiedy nadciągnął kryzys, wykazał się niespodziewaną pewnością siebie i wyczuciem opinii publicznej.

<sup>5</sup> Balmoralność – termin odnoszący się do moralności wiktoriańskiej pochodzący od nazwy ulubionej szkockiej siedziby Wiktorii – Balmoral (przyp. tłum.).

Pierwsza wojna światowa postawiła rodzinę królewską z jej niemieckim pochodzeniem w niekorzystnym położeniu. Jerzy V uważał się całkowicie za Brytyjczyka i ciężko pracował nad podniesieniem morale i poparciem dla wojny. Jednak w miarę jak narastała fobia wobec Niemców, niemieckie powiązania monarchii stały się obiektem ataków, H.G. Wells posunął się nawet do wezwania o zakończenie panowania tego „obcego i uzurpatorskiego dworu”, przeciwko czemu król protestował: „Może i jestem uzurpatorem, ale niech mnie szlag, jeśli jestem obcy”. Odpowiedzią na te zarzuty było podkreślenie brytyjskości monarchii poprzez zmianę w 1917 nazwiska rodziny królewskiej. Wybór nazwiska Windsor, zasugerowanego przez jego sekretarza lorda Stamfordham, był genialny, ponieważ przypominał o brytyjskiej tradycji królewskiej (nawet eksperci genealogiczni nie byli zgodni co do tego, co zastępowało to nowe nazwisko i czy było to Saxe–Coburg, Coburg, Guelph czy Wettin). W tym samym czasie mniej ważni członkowie rodziny królewskiej również musieli zmienić swoje nazwiska: Battenbergowie stali się Mountbattenami, a Teckowie Cambridge’ami, podczas gdy niemieccy książęta zostali pozbawieni swoich angielskich tytułów. Król Jerzy pokazał, że jego troska o tron była trwała. Zignorował żądania solidarności królewskiej i sprzeciwił się schronieniu się w Brytanii cara Rosji i jego rodziny, ponieważ wiedział, że byłoby to źle widziane w jego kraju.

Wpływ pierwszej wojny światowej na brytyjską monarchię był ogromny. Od tamtej pory monarchia musiała być całkowicie brytyjska. Nawet gdyby liczba zagranicznych monarchii nie została tak silnie zmniejszona, jest mało prawdopodobne, żeby małżeństwa pomiędzy rodziną królewską i niemieckimi dynastiami były nadal akceptowane. Troje dzieci Jerzego V poślubiło brytyjskich małżonków, a tylko jedno, książę Kent, poślubiło członkinię

zagranicznej dynastii. Imperium stało się wymiarem brytyjskiego patriotyzmu i monarchii pod koniec dziewiętnastego wieku, ale po wojnie stało się bardziej istotne niż kiedykolwiek. Król Jerzy V kojarzył monarchię bardziej z imperium, pamiętając swoje imperialne wycieczki z czasów księcia Walii i ze swojego pobytu w Delhi w 1911 roku.

W niepewnych okolicznościach politycznych, kiedy liberalowie byli w odwrocie, a Partia Pracy rosła w siłę, trzy partie polityczne walczyły o władzę, a pozostałe polityczne funkcje monarchii nabrały znaczenia – król Jerzy musiał trzykrotnie odegrać ważną rolę polityczną. W 1923, po rezygnacji premiera Andrzeja Bonara Law, musiał on się zwrócić do przywódcy konserwatystów o sformowanie rządu i wybrał Stanleya Baldwina, a nie lorda Curzon, kierując się głównie tym, że korzystniejsze było, aby premier był członkiem Izby Gmin. Wybory powszechne pod koniec 1923 roku zaowocowały parlamentem mniejszościowym, z Partią Pracy jako drugą co do wielkości siłą, przy czym konserwatyści i liberalowie nie byli gotowi, aby ze sobą współpracować. Po pewnym początkowym wahaniu król obrał kurs poprawny konstytucyjnie i powołał Ramsaya MacDonalda do sformowania mniejszościowego rządu labourzystów w styczniu 1924. Chociaż był silnym przeciwnikiem socjalizmu, król dobrze dogadywał się z MacDonaldem i wieloma członkami tego krótko trwającego gabinetu. W roku 1931 roku Jerzy podjął bardziej kontrowersyjną inicjatywę, kiedy przekonał MacDonalda, który przyszedł złożyć rezygnację swoją i swojego labourzystowskiego gabinetu, aby pozostał i zreformował narodowy system rządów. Za każdym razem król działał, radząc się wiodących polityków i w zgodzie z konstytucją.

Jako człowiek o bardzo konserwatywnych poglądach Jerzy nie był entuzjastą większości socjalistycznych usprawnień, jakie miały miejsce za jego panowania. Nie lubił szminki, koktajli i nowej mody w ubiorach, co prowadziło do kłótni z jego synem, księciem Walii, który był uosobieniem nowoczesności. Król nie lubił również wysokiej sztuki, a w szczególności jej modernistycznych przejawów. Cytując jednego z jego biografów, Kennetha Rose: „Lubił on książki, które miały fabułę, melodie, który dały się zanucić i obrazy, które opowiadały jakąś historię”, oczywiście podobnie jak większość jego poddanych. Wykazywał się jednak sporymi zdolnościami, jeśli chodzi o jedno z nowoczesnych mediów – radio. Jego bożonarodzeniowe przemówienia do narodu i imperium, z których pierwsze napisał mu Rudyard Kipling, rozpoczęły się w 1932 roku. Okazały się one olbrzymim sukcesem i były

naśladowane, choć nie zawsze z takim efektem, przez jego następców. Wydaje się, że większość poddanych postrzegala Jerzego V jako człowieka stabilnego, godnego zaufania i życzliwego, choć trochę wybuchowego. Miał poważny wkład w stabilność międzywojennej Brytanii. On sam zdawał się nie doceniać swojej popularności u wszystkich klas społecznych. Srebrny jubileusz jego rządów świętowany w 1935 roku, ostatnim roku jego życia, obfitował w ogólnonarodowe przejawy lojalności i miłości. Bardzo go to zaskoczyło. „Nigdy bym nie podejrzewał, że oni tak o mnie myślą”, mówił.

*EDWARD VIII (styczeń – grudzień 1936)*

Panowanie Edwarda VIII trwało od 20 stycznia do 11 grudnia 1936 roku, kiedy król abdykował, aby poślubić panią Wallis Simpson, co było wielkim rozczarowaniem. Po terminowaniu przez niemal ćwierć wieku jako księcia Walii, Edward nigdy nie został koronowany. Jego abdykacja była dla narodu wielkim szokiem i przez jakiś czas uważano, że poważnie podkopał on pozycję monarchii.

Edward Albert Krystian Jerzy Andrzej Patryk Dawid urodził się w White Lodge w Parku Richmond 23 czerwca 1894 jako syn księcia i księżnej Kent (późniejszych Jerzego V i królowej Marii). Z obfitości imion, które miały uczcić rodzinę i świętych patronów Zjednoczonego Królestwa (stosownie dla kogoś, kto był księciem Walii przez ćwierć wieku) to w rodzinie nazywano go imieniem Dawid. Księżna Yorku nie umiała okazywać zrozumienia ani ciepłych uczuć niemowlętom i małym dzieciom, tak więc Dawid i jego młodszy brat Bertie spędzili wczesne dzieciństwo pod opieką niani. Był to powszechny zwyczaj wśród rodzin klas wyższych, ale w tym przypadku niania była fatalnym rozwiązaniem. Nie tylko była niekompetentna, ale też znęcała się nad dziećmi. Traktowała Dawida z mieszaniną miłości i sadyzmu i kompletnie zanieczyliwała jego młodszego brata, do tego stopnia, że czasem zapominała go nakarmić. Trzy lata zajęło rodzicom odkrycie tych nadużyć. Bracia może i pochodzili z rodziny królewskiej, ale trudno powiedzieć, że byli uprzywilejowani. Ich matka, czując respekt nie tylko przed mężem, ale również przed własną pozycją, była równie sztywna i nieugięta prywatnie, jak publicznie i miała nierealistyczne oczekiwania co do zachowania swoich dzieci. Jako królowa usprawiedliwiała swoje niezbyt serdeczne relacje z dziećmi: „Muszę zawsze pamiętać, że ich ojciec jest również ich królem.” Ich dzieci cieszyły się okresem, kiedy rodzice wyjechali na długi objazd imperium, kiedy

to były rozpieszczane przez swoich kochających dziadków króla Edwarda i królową Aleksandrę.

Wykształcenie następcy trony było jak zwykle katastrofą. Po lekcjach w domu z prywatnym nauczycielem, Henrykiem Hansellem (dawnym dyrektorem szkoły i zapalonym chrześcijaninem, ale pozbawionym wyobraźni nauczycielem), Dawid wstąpił w 1907 roku do Królewskiej Szkoły Morskiej w Osborne. W tej szkole ciężkich kopniaków udało mu się przetrwać, chociaż Hansell nie przygotował go odpowiednio do tamtejszego wąskiego programu nauczania. Kiedy przeniósł się do Królewskiej Szkoły Morskiej w Dartmouth i zaczął wyczekiwać z utęsknieniem swojego wyruszenia w morze, sukcesja jego ojca w 1910 roku zakończyła jego karierę w marynarce.

W wieku szesnastu lat Dawid został następcą tronu i według opinii publicznej odniósł natychmiastowy sukces. W czasie koronacji ta szczupła, złotowłosa postać klęcząca u stóp ojca, aby złożyć przysięgę na wierność, poruszyła wszystkie serca, podobnie jak jego przedstawienie w czasie odrestaurowanej tradycji inwestytury księcia Walii na zamku Caernarfon w kilka tygodni później. Jednak już wtedy miał ambiwalentny stosunek do swojej przyszłej roli. Odegrał rolę księcia z bajki perfekcyjnie, ale narzekał na niedorzeczny strój, składający się z białych satynowych bryczesów i purpurowej aksamitnej tuniki, którą kazano mu założyć na inwestyturę. Jego edukacja była kontynuowana okresowo we Francji i w Niemczech, aby podszkolił swój francuski i nauczył się niemieckiego, i trochę w roli nieszczęśliwego studenta College'u Magdalen w Oxfordzie.

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, książę Walii wstąpił do gwardii grenadierów, naiwnie oczekując, że pojedzie wraz ze swoim regimentem walczyć we Francji, jak każdy inny młodszy oficer. Chociaż dobrze świadczyło to o jego odwadze i patriotyzmie, to już mniej o zrozumieniu swojej roli i pozycji. Rząd nie mógł pozwolić, aby książę Walii zginął w akcji. W końcu pozwolono mu pojechać do Francji, ale do logistyki, a nie do okopów. Spędził większość swojego pobytu na wojnie, starając się dostać jak najbliżej linii frontu, jak to było możliwe, i gorzko żałując tego, że przyznano mu Krzyż Zasługi, na który, jak uważał, nie zasłużył. Jednak sama jego obecność na froncie zachodnim zdobyła mu szacunek wielu żołnierzy i to w połączeniu z jego nienagannym wyglądem i urokiem osobistym uczyniło z niego idealnego reprezentanta po wojnie, kiedy uważano, że monarchia ma kluczową rolę do odegrania w utrzymaniu lojalności imperium. Jego udane wizyty w dominiach

uczyniły z niego najbardziej lubianego członka rodziny królewskiej – według prasy i opinii publicznej. Jego sukces nie ograniczał się do Brytanii czy imperium, ponieważ również w Nowym Yorku spotkał się on z entuzjastycznym powitaniem.

W latach 20–tych XX wieku książe Walii stał się pierwszą królewską megagwiazdą i być może pierwszą międzynarodową megagwiazdą. Miał charyzmę, która była niemal całkowicie fizyczna. Chociaż potrafił być czarujący w rozmowie, to jego fizyczny magnetyzm działał tak dobrze na fotografiach i na filmach, ponieważ kamery go kochały i schlebially mu. Nie chodziło tylko o to, że był przystojny, że jego ruchy i gesty pełne były gracji, że był młody i modnie ubrany w powojennym świecie, który cenił młodość i modę i że umiał (kiedy chciał) promieniować sympatią i współczuciem. Jego prawdziwy urok leżał w połączeniu pewności siebie i wrażliwości, w sugestiach zmienności nastroju i poczuciu, że za tym pięknym uśmiechem krył się smutek. Podobne cechy miały być w przyszłości zauważane u takich gwiazd jak James Dean i księżna Diana.

Nie po raz pierwszy monarchia opierała się na wizerunku, któremu brakowało treści. Za niemal nieśmiałym uśmiechem i skwapliwą sympatią kryło się zagubienie i silna skłonność do dogadzania sobie. Dworzanie i ochmistrzowie wkrótce odkryli, że książe był nieodpowiedzialny. Poprzedni księżęta Walii kochali przyjemności i brali sobie kochanki, a zamiłowanie Dawida do koktajli, jazzu, nocnych klubów i zameżnych kobiet mogą być po prostu postrzegane jako bardziej nowoczesna odmiana zamiłowań jego dziadka. Jego kłótnie z ojcem o ubrania, przyjaciół i brak szacunku dla pewnych królewskich obowiązków i dworskich procedur również można tłumaczyć uwspółcześnioną wersją tradycyjnych już nieporozumień pomiędzy królewskimi pokoleniami. Bardziej znamienne były przejawy tego, że książe nie akceptował swojego królewskiego przeznaczenia i obowiązków, jak też jego emocjonalna niestabilność. Jego nieustanne diety (ponieważ miał absurdalne przekonanie, że tyje) znowu przyćmiły księżną Dianę, do tego starał się szukać ryzyka w skakaniu [na koniu] przez przeszkody, w czym nie był jednak zbyt dobry. Ociągał się z wyborem żony, jednak kiedy przekroczył trzydziestkę, pozornie usatysfakcjonowany kolejnymi mężatkami i rozwódkami u swego boku, jego kawalerski status zaczynał coraz bardziej wyglądać na opór zarówno przeciwko dojrzałości, jak i obowiązkom.

Od 1934 roku najbliższą towarzyszką księcia była elegancka Amerykanka pani Wallis Simpson. Urodzona w 1896 w Maryland Wallis Warfield miała już za sobą jedno nieudane małżeństwo, kiedy w 1928 roku poślubiła Ernesta Simpsona, brytyjskiego brokera stocznego. Torując sobie drogę u boku bylej przyjaciółki, Thelmy Furness, która przedstawiła jej księcia, Wallis wkrótce go oczarowała. Stworzono wiele pomysłowych interpretacji władzy, jaką nad nim miała, a najdelikatniejsza z nich to ta, że w ich związku były elementy sado–masochistyczne, jako że księżę na pewno lubił drobne upokorzenia, którym poddawała go Wallis. Dawid miał pozostać uzależniony od niej do końca życia.

Pod koniec swoich rządów Jerzy V powiedział do Stanleya Baldwina: „Po mojej śmierci ten chłopak stoczy się w ciągu dwunastu miesięcy”. Było to zdumiewająco dokładne proroctwo. Po śmierci Jerzego V 10 stycznia 1936 Edward, wylatując z Sandringham do Hendon, aby wziąć udział w radzie akcesyjnej w pałacu St James podkreślił, że nowe panowanie będzie miało nowy styl. Chciał być władcą nowoczesnym. Chciał być również „królem ludu”, jasne jednak było, że brakowało mu emocjonalnego i intelektualnego poświęcenia dla jakiegokolwiek poważnej wersji monarchii. W ciągu kilku miesięcy od zostania królem stało się jasne, że nie zwraca on zbyt dużej uwagi na państwowe dokumenty, czasem pozostawiając je nietknięte przed kilka dni, a nawet tygodni. Wydaje się, że pani Simpson zaprzętała wszystkie jego myśli. Od samego początku jego krótkiego panowania związek króla z Wallis był przyczyną troski na dworze i w rządzie. Stanley Baldwin nie miał zamiaru wchodzić pomiędzy króla i jego kochankę, chociaż martwił go brak dyskrecji Edwarda. Bez wątplenia przy odrobinie ostrożności król mógłby trwać w związku ze swoją kochanką, ale małżeństwo z nią wykluczało pozostanie na tronie, a na to małżeństwo był już wówczas zdecydowany. Wstydliva sytuacja doprowadziła więc do kryzysu konstytucyjnego.

W sierpniu 1936 Edward w towarzystwie pani Simpson udał się na wycieczkę wzdłuż wybrzeża Dalmacji, której przebieg był w całości relacjonowany przez amerykańską i europejską prasę. Jednak brytyjska prasa, zdając raport z wakacji króla, nie wspominała o jego nieodłącznej towarzyszce. We wrześniu Wallis zatrzymała się z królem w Balmoral. W październiku Baldwin przygotowywał się do omówienia tego związku z królem Edwardem, kiedy dowiedział się, że pani Simpson rozpoczęła procedurę rozwodową przeciwko swojemu mężowi, zarzucając mu zdradę. Po jej rozwodzie nie

byłoby żadnej prawnej przeszkody dla jej małżeństwa z Edwardem. Baldwin poprosił króla, aby przekonał ją do wycofania pozwu rozwodowego. Edward odmówił. Pod koniec października otrzymała tymczasowy wyrok rozwodowy i w kwietniu 1937 mogła ponownie wyjść za mąż. 16 listopada Baldwin poinformował króla, że ani brytyjski rząd, ani rząd dominiów nie zaakceptuje tego małżeństwa. Król odpowiedział, że ożeni się z panią Simpson i jeśli nie będzie mógł tego uczynić jako król, to jest gotowy abdykować.

Koniec afery nastąpił szybko. Mówiło się o „partii królewskiej” prowadzonej przez Winstona Churchilla i lorda Beaverbrook, ale Edward nie próbował organizować ani przyjmować politycznego wsparcia. Omawiano pomysł małżeństwa morganatycznego<sup>6</sup>, przez które pani Simpson mogłaby zostać żoną króla, ale nie królową, ale został on odrzucony przez Baldwina i dominia. 10 grudnia 1936 Edward podpisał akt abdykacji. Następnego dnia przemówił do narodu, wyjaśniając, że opuszcza tron w celu poślubienia kobiety, którą kocha, i tego samego wieczoru opuścił Wyspę. Rozpoczął, choć jeszcze o tym nie wiedział, życie na wygnaniu.

<sup>6</sup> Związek morganatyczny – małżeństwo zawarte przez członka rodu arystokratycznego lub dynastii z osobą uznawaną za niższego stanu, która poprzez związek ten nie zmienia swego stanu, tj. nie uzyskuje awansu społecznego (przyp. tłum.).

Najwięcej mówi o ograniczeniach Edwarda, jego braku zrozumienia dla konstytucyjnej pozycji monarchii, niezrozumieniu natury brytyjskiego społeczeństwa i nawet nieumiejętnym odczytywaniu reakcji własnej rodziny – to, że kompletnie nie rozumiał, co zrobił, abdykując. Oczekiwał, że chociaż nie był już królem, nadal będzie centralną postacią monarchii, będzie mieszkał w Brytanii i będzie otrzymywał ważne zadania do wypełnienia. Zamiast tego reszta jego życia miała być pozbawionym godności wygasaniem spędzonym w melancholii i na bezcelowym wygnaniu.

Edward poślubił Wallis w zamku w pobliżu Tours 3 czerwca 1937. Na ślubie nie był obecny żaden z członków rodziny królewskiej. W marcu Jego Królewska Wysokość Księżę Edward został uczyniony księciem Windsor, ale chociaż Wallis, wychodząc za księcia, została księżną Windsor, tytuł Jej Królewska Wysokość już jej nie przysługiwał. Po skomplikowanych negocjacjach, w czasie których Edward był aż nadto prostolinijny, udało się dojść do porozumienia w kwestiach finansowych. Był w tym jednak pewien haczyk, jako że rząd przekonał nowego króla Jerzego VI, aby dodać do hojnej



oferty finansowej warunk, że książę miał się nie pojawiać w Brytanii bez pozwolenia.

Książę i księżna Windsor mieli się okazać powodem do wielkiego wstydu dla nowego króla i brytyjskiego rządu. Wiele pisało się o proniemieckich poglądach Edwarda VIII i sugerowano, że na początku drugiej wojny światowej był on potencjalnym, a nawet czynnym zdrajcą. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że był po prostu głupi i niedyskretny i bardzo chciał znaleźć sobie płaszczyznę, na której znowu poczułby się ważny, a jego żona byłaby w pełni akceptowana. Jego wizyta w październiku 1937 w Niemczech, gdzie on i księżna zostali przyjęci z wielką ceremonią przez nazistowskich przywódców, była oceniana co najmniej niechętnie. Kiedy Francja znajdowała się na skraju klęski w maju 1940, książę, któremu przyznano stanowisko oficera łącznikowego w brytyjskiej misji wojskowej we Francji, wyjechał w dość niejasnych okolicznościach z księżną i wielką ilością bagażu do Hiszpanii, a potem do Portugalii. Obawiając się o to, że książę może zostać schwytany lub porwany przez Niemców, brytyjski rząd przekonał go, aby opuścił Europę i przyjął stanowisko gubernatora Bahamów, które to stanowisko pełnił do 1945 roku.

Po wojnie książę i księżna mieszkali we Francji. Mieli piękny dom w Bois de Boulogne i wiejską posiadłość w niewielkiej odległości od Paryża. Będąc już wówczas świadom, że nie dojdzie do pojednania z rodziną królewską, książę spędzał czas, zajmując się ogrodem, golfem i podróżami, a w 1951 opublikował swoje wspomnienia, „Historia króla”. Książę, który tak nie znosił formalności monarchii, stał się księciem na wygnaniu, który utrzymywał pseudokrólewski dwór ze służbą w królewskich liberjach. Po jego śmierci w 1972 roku ciało Edwarda VIII zostało wysłane do Anglii i pochowane w Windsorze z ceremonią konieczną dla kogoś, kto był królem i cesarzem. Lodowate przyjęcie jego wdowy zgotowane przez rodzinę królewską było pokłosiem ogromnego napięcia, osobistego i politycznego, które jego abdykacja wywołała w brytyjskim establishmencie trzydzieści sześć lat wcześniej.

### *JERZY VI (1936–1952)*

Jerzy VI urodził się w Sandringham 14 grudnia 1895, jako drugi syn księcia i księżnej Yorku, późniejszych Jerzego V i królowej Marii. Podobnie jak jego starszy brat „Bertie” (jako że na chrzcie otrzymał imiona Albert Fryderyk Artur Jerzy), musiał znosić zaniedbane i nieszczęśliwe dzieciństwo. Jego układ

pokarmowy został uszkodzony do końca życia przez chorobę psychiczną nianię, a jego ojciec upierał się, aby icksowate nogi syna były więzione w szynach. Jako że był z natury leworęczny, zmuszono go do pisania prawą ręką, a jego matka była zauważalnie, i być może celowo, oziębla. W wieku lat ośmiu zaczął się jąkać i miał już nigdy się z tego nie wyleczyć.

Drudzy synowie w rodzinie królewskiej są w sposób nieunikniony świadomi od wczesnego dzieciństwa swojego podległego statusu wobec starszego brata, ale w przypadku Bertiego szczególnie dobry wygląd i urok Dawida pogłębiał to poniżenie. Jak wspomniał jeden z jego nauczycieli, porównywanie Bertiego do Dawida „było jak porównywanie brzydkiego kaczątka do bażanta”. Kiedy dorastali, to Dawidowi poświęcano więcej uwagi. Nie ma wielu dowodów na to, że Bertie miał coś przeciwko temu, jako że podziwiał starszego brata. Nie lubił być na świeczniku i, bardziej obowiązkowy niż brat, zabiegał o akceptację rodziców.

Bertie, idąc w ślady brata, udał się do Królewskiej Szkoły Morskiej w Osborne, gdzie na końcowych egzaminach był jednym z najgorszych. Niemniej jednak przeznaczono go do kariery w marynarce. W Dartmouth jego wyniki nieco się poprawiły i został kompetentnym, choć powściągliwym midshipmanem na HMS Collingwood. Kiedy w 1914 roku wybuchła wojna, młody książę Albert bardzo chciał odegrać rolę w tym konflikcie, ale niemal natychmiast odezwały się jego problemy gastryczne, które nękały go od dzieciństwa. Operacja wyrostka robaczkowego nie zakończyła jego nawracających problemów i następne trzy lata spędził w szpitalu i na rekonwalescencji. Jednak udało mu się powrócić na Collingwood, zanim statek wyruszył do akcji w wielkiej bitwie tej wojny, bitwie o Jutlandię. Opuściwszy szpital okrętowy, gdzie trafił ze swoimi nawracającymi problemami żołądkowymi, zajął swoje miejsce w wieżyczce działa i walczył podczas całej operacji. W roku 1917 operowano go z powodu zapalenia wrzodów dwunastnicy i od tamtej pory, chociaż nigdy nie promieniał zdrowiem, jego stan się poprawił. Pomimo swojej słabej konstrukcji fizycznej, był lepszym sportowcem i jeźdźcem niż jego brat, a jego fizyczna wytrzymałość utrzymywała go w dobrej formie, kiedy spędził ostatnie miesiące wojny w Królewskich Siłach Powietrznych Marynarki, a potem w nowo sformowanych Królewskich Siłach Powietrznych (RAF), zostając jedynym członkiem rodziny królewskiej, który był wykwalifikowanym pilotem.

Po wojnie Bertie i jego młodszy brat Henryk studiowali przez rok historię konstytucji na uniwersytecie w Cambridge. Kiedy w 1920 nadano mu tytuł księcia Yorku, przystosował się do roli księcia, który był drugi w kolejce do tronu. Odnosił pewne sukcesy w tenisie, w którego grał lewą ręką. On i jego partner Ludwik Greig, lekarz marynarki, z którym zaprzyjaźnił się w Osborne, wygrali mistrzostwa RAF w deblu. Greig był ochmistrem księcia Alberta i przez pewien czas miał ważny i budujący wpływ na jego życie. Pomógł mu nabrać pewności siebie i „napakował go żelazem”. Kiedy w 1926 grali jako debel na Wimbledonie, zostali pokonani w pierwszej rundzie, ale bardzo niewielu tenisistów jest dość dobrych, żeby chociaż zakwalifikować się do tego turnieju.

W czasie trudności gospodarczych i animozji na tle klasowym Bertie znalazł sobie rolę w podróżowaniu po kraju, odwiedzaniu fabryk i kopalni i spotykaniu się z pracownikami przemysłu. Jego rodzina zaczęła się do niego zwracać „brygadzysta”. Był również ważnym patronem Robotniczego Stowarzyszenia Zapomogowego (ang. Industrial Welfare Society) i obozów księcia Yorku, na które uczniowie szkół publicznych i chłopcy z robotniczych rodzin byli zapraszani w nadziei stworzenia harmonii społecznej. Stały się one corocznym elementem lat międzywojennych. Chociaż z perspektywy początku dwudziestego pierwszego wieku te obozy, na których książe śpiewał z uczestnikami przy ognisku, mogą się wydawać dziwne i sztuczne, były w swoim czasie popularne zarówno wśród uczestników, jak i wśród szerszej publiczności.

Trudno przecenić znaczenie małżeństwa w 1923 roku księcia Yorku z lady Elżbietą Bowes–Lyon, zarówno dla jego własnego szczęścia, jak i przyszłości monarchii. Panna młoda – piękna i pełna życia, choć nieco pulchniejsza, niż było to w modzie, podzielała zamiłowanie księcia do życia na wsi i wniosła wiele krzepkich cech szkockiej arystokracji do rodziny królewskiej. Małżeństwo zapewniło wielkim rzeszom obywateli to, czego potrzebowali: romans, królewski ślub i wkrótce wraz z narodzinami księżniczki Elżbiety w 1926 i księżniczki Małgorzaty w 1930 roku – przykładną rodzinę. Książę Albert, skrupulatny, ale nerwowy, był człowiekiem, który potrzebował wsparcia. Znalazł je w sir Ludwiku Greigu, a teraz miał znaleźć je w żonie. Księżna Yorku była jednak kimś więcej niż tylko dobrą żoną i matką, miała również skłonności gwiazdorskie. Ponadto, jak miał to ująć przyszły zalotnik

jej młodszej córki, podpułkownik Peter Townsend, „w jej aksamitnej rękawiczce była stal”.

Yorkowie byli małżeństwem od trzynastu lat, kiedy abdykacja Edwarda VIII drastycznie zmieniła ich życie. Prowadzili szczęśliwe życie. Ich publiczne obowiązki nie były żmudne i poza sześciomiesięczną podróżą dookoła świata w 1927 roku sprowadzały się do oficjalnych zajęć w kraju i z rzadka za granicą, pozostawiając czas na długie wakacje w Balmoral lub Sandringham. W końcu to książę Walii miał odziedziczyć tron, nawet jeśli jego opieszałość w poszukiwaniu żony wskazywała na młodą księżniczkę Elżbietę jako możliwego przysłego następcę tronu. Potem nadszedł rok trzech królów – 1936.

Abdykacja króla Edwarda była wielkim ciosem. Książę Yorku stał się użytecznym pomocniczym członkiem rodziny królewskiej, ale nie był przygotowany do roli króla, a jego drobna budowa i jąkanie sprawiały, że wydawał się do tej roli nieodpowiedni. Osobista animozja pomiędzy księżną Yorku a panią Simpson, animozja, która miała się stopniowo rozszerzyć na ekskróla, dodawała pikanterii tej trudnej sytuacji. Matriarchat w postaci królowej Marii i nowej królowej Elżbiety zawarł szyki w obronie monarchii, przeciwko człowiekowi, który ją zawiódł i kobiecie, która sprowadziła go na złą drogę. Gdyby nie wpływ obu królowych, wydaje się możliwe, że księżna Windsor otrzymałaby tytuł „Jej Królewskiej Mości”, którego odmowa tak bardzo oziębila wzajemne stosunki, chociaż odsunięcie się króla Jerzego od brata, którego podziwiał od dzieciństwa, i tak niemal na pewno miałyby miejsce.

Plan dla dworu, rządu i nowej pary królewskiej był dwojaki: przywrócić godność i prestiż monarchii i wymazać wspomnienie nie tylko kryzysu związanego z abdykacją, ale również człowieka, który tak długo był dla narodu księciem z bajki. Koronacja została przeprowadzona przy użyciu potężnych nakładów i starannej organizacji. Byli na niej przedstawiciele wszystkich dominiów i transmitowano ją przez radio. Przedstawiając nowego króla ludziom, kładziono szczególny nacisk na jego pozycję szczęśliwie żonatego człowieka. „Rodzina na tronie” była przesłaniem konsekwentnie prezentowanym przez media, a królowa i księżniczki były równie ważne jak sam król. Wizyty we Francji, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych wypełniły bliźniacze zadanie przedstawienia nowej pary królewskiej i scementowania związków Brytanii z przyjaznymi potęgami, w miarę jak narastał strach przed wojną.

Poczucie obowiązku Jerzego uwydatniło się podczas drugiej wojny światowej. Decyzja rodziny królewskiej o pozostaniu w Londynie podczas nalotów i to, że byli widywani podczas wizytowania zbombardowanych obszarów, a także innych miast i miasteczek, było ważne dla utrzymania morale. Król spędził wojnę w mundurze, a księżniczka Elżbieta wstąpiła do Pomocniczej Służby Terytorialnej (ATS), kiedy skończyła osiemnaście lat. To, że rodzinę królewską widziano, jak znosiła niedogodności i niebezpieczeństwa (śmierć brata króla, księcia Kent w katastrofie lotniczej) związane z wojną, tak jak reszta narodu, było bardzo ważne. Inicjatywą króla było utworzenie Krzyża Jerzego i Medalu Jerzego, pierwsze z tych odznaczeń król nadał obleganej Malcie, kiedy ją odwiedził w 1943 roku. Tak jak podczas pierwszej wojny światowej pragnął być tak blisko frontu, jak to tylko było możliwe i podobnie jak Winstona Churchilla z trudem udało się go przekonać, aby nie był obecny w czasie lądowania w Normandii. Jednak król był w Normandii już w dziesięć dni później, aby dodawać odwagi żołnierzom.

Król Jerzy używał politycznego wpływu, chociaż polityczne okoliczności jego panowania oznaczały, że nie wymagano od niego używania szczytkowych przywilejów korony, to znaczy powoływania polityków do formowania rządów lub reagowania na prośby o rozwiązanie parlamentu. Jednak oczekiwał, że jego prawo do konsultowania się z nim, zachęcania lub ostrzegania powinno być respektowane. Jego wczesne próby podjęcia bardziej stanowczych działań nie były mile widziane, ministerstwo spraw zagranicznych zawetowało jego propozycję, aby zaapelować bezpośrednio do Hitlera jak „żołnierz do żołnierza”, zgniotło również jego propozycję, aby porozumieć się bezpośrednio z Mussolinim i cesarzem Hirohito. Król był gorącym zwolennikiem Neville Chamberlaina po jego powrocie z Monachium i nie był zadowolony z tego, że premierem w 1940 roku został Winston Churchill. W końcu w 1936 Churchill był orędownikiem Edwarda VIII i król wołałby na tym stanowisku widzieć lorda Halifax. Jednak wkrótce nawiązał dobrą współpracę z Churchillem i był załamany, kiedy przywódca z czasu wojny przegrał wybory w 1945 roku. Kiedy Klemens Attlee, nowy premier labourzystów powiedział mu o swoim zamiarze umieszczenia Ernesta Bevina w ministerstwie skarbu, a Hugh Daltona w ministerstwie spraw zagranicznych, król który nie lubił Daltona, syna Canona Daltona, nauczyciela Jerzego V, zasugerował, aby zamienić te kandydatury. Premier się zgodził.

W zwycięskiej, choć osłabionej i wynędzniałej powojennej Brytanii monarchia była źródłem stabilności i dumy. Rząd labourzystów wprowadzał pełen wigoru program zmian ekonomicznych i społecznych. Chociaż miał on przytłaczający mandat społecznego zaufania z wyborów, w Izbie Gmin ta większość nie była aż tak przytłaczająca, i mogłoby być znacznie więcej napięć, gdyby nie łagodzący wpływ monarchii. Królowi niezbyt podobały się radykalne zmiany w kraju i początki rozpadu imperium, ale wypełniał on swoje obowiązki bezstronnie i kompetentnie. Nie podobało mu się niebycie cesarzem Indii (zrzekł się tego tytułu w 1947), ale umieścił swoje nadzieje w wizji Wspólnoty Narodów jako przekształconego, bardziej demokratycznego imperium.

Przez okres swoich rządów Jerzy VI walczył o utrzymanie prestiżu Korony, którą przyjął z taką niechęcią. Naciskał na utrzymanie ceremonialnej i mistycznej strony monarchii, uważając, że blask i formalność są niezbędne, jeśli królewska obecność miała pozostać szczególna, w czym miał niemal na pewno rację. Pod koniec jego panowania, kiedy planowano Festiwal Brytyjski, wzmocnienie charakteru, tożsamości i kreatywności nowoczesnej Brytanii, dopiero kiedy król i królowa zgodzili się objąć nad nim patronat – wydarzenie to zaczęło działać na wyobraźnię społeczeństwa.

Z jednej strony nie było w Jerzym VI nic oprócz tego, że był do gruntu porządnym człowiekiem, który wypełnił swój obowiązek, kiedy powierzono mu tron, którego nie pragnął. Ale jego panowanie było również osiągnięciem. Służył dobrze swojemu krajowi i zostawił po sobie monarchię bezpieczną i kochaną. Podczas gdy wdowa po nim uważała, że jego życie zostało drastycznie skrócone przez jego nieodpowiedzialnego starszego brata (zmarł on w wieku pięćdziesięciu sześciu lat w 1952), wszechobecna amnezja promowana przez rodzinę królewską w kwestii nieszczęsnego panowania Edwarda VIII była bardzo skuteczna, a jego poddani generalnie woleli uważać, że Jerzy VI utracił swoje zdrowie w akcie poświęcenia dla dobra i bezpieczeństwa rozdartego wojną królestwa.

#### *ELŻBETA II (1952 – do chwili obecnej)*

Księżniczka Elżbieta Aleksandra Małgorzata urodziła się 21 kwietnia 1926 przy ulicy Bruton w Londynie, w domu swoich dziadków ze strony matki, earla i hrabiny Strathmore. Jej ojciec, Albert książę Yorku, był drugi w kolejce do tronu, kiedy żenił się z lady Elżbietą Bowes–Lyon w 1923 roku, i dopiero

kiedy Elżbieta miała dziesięć lat, abdykacja Edwarda VIII wyniosła jej ojca na tron. Wydarzenie to zmieniło wszystko w życiu księżniczki.

Jej dzieciństwo, wyjątkowo jak na wszystkich brytyjskich monarchów, którzy objęli tron w czasach najnowszych, było całkowicie szczęśliwe. Organizacja warunków jej życia i edukacji była tradycyjna, Elżbieta miała nianię i opiekunkę, do których w odpowiednim czasie dołączyła guwernantka. Książę i księżna byli dobrymi rodzicami, zawsze gotowymi, aby znaleźć czas na zabawę z księżniczką i jej młodszą siostrą Małgorzatą Różą. Chociaż od początku lat 30-tych zaczęła się rysować szansa, że Elżbieta może pewnego dnia odziedziczyć tron, nie otrzymała ona intensywnego ani gruntownego wykształcenia, ale raczej wychowanie i naukę konwencjonalną dla dziewcząt szlacheckie urodzonych. Było to między innymi wiele czasu na świeżym wiejskim powietrzu z psami i końmi oraz nauka podstawowych dla młodej arystokratki umiejętności. Chociaż takie wychowanie miało wady, jeśli chodzi o przygotowanie przyszłego monarchy, jego efektem była pewna siebie, opanowana i zrównoważona młoda kobieta.

Akcesja Jerzego VI przyniosła koniec sielskiego życia jego rodziny. Od tej chwili jego żona i córki były ciągle na widoku publicznym, a uwaga skupiała się głównie na księżniczce Elżbiecie, jako na nowej następczyni tronu. Wydaje się, że już wówczas była ona pełna godności, dojrzała i odpowiedzialna ponad swój wiek i te cechy stawały się coraz bardziej widoczne, w miarę jak zaczynała rozumieć swoje przyszłe obowiązki. Miała bardzo dobre relacje z ojcem i jego wpływ na jej postrzeganie obowiązków związanych z monarchią był znaczący. Król, który sam musiał opanować rolę, do której nie był przygotowany, skoncentrował się na tym, aby księżniczka Elżbieta w pełni zapoznała się ze swoimi przyszłymi obowiązkami królowej. Podjęto kroki, aby poszerzyć jej wykształcenie, z Zamku Windsor, na którym spędziła większość wojny, przejeżdżała na drugi brzeg rzeki do Eton, gdzie uczyła się historii konstytucyjnej i języka francuskiego. W wieku osiemnastu lat uczyniono ją doradcą do spraw państwa i coraz bardziej wprowadzano w sprawy królestwa. Jeśli monarchia była, używając słów króla, „firmą rodzinną”, to Elżbieta była od wczesnej młodości zastępcą prezesa.

Życie Elżbiety od końca lat 30-tych było bezpośrednio powiązane z nastrojami, nadziejami i zmartwieniami narodu. Ona i jej młodszą siostrą były ukochanymi „małymi księżniczkami”, w końcu zwykłymi królewskimi dziećmi, których postępy były śledzone przez prasę i kamery. Kiedy nadeszła wojna i

rodzina królewska chciała się identyfikować z doświadczeniami i trudami swoich poddanych, przemówiła ona do dzieci narodu w Dziecięcej Godzinie w BBC, a pod koniec wojny wstąpiła do Pomocniczej Służby Terytorialnej (ATS) i została sfotografowana, jak naprawia ciężarówkę. Dostyc ponura atmosfera powojennej Brytanii została rozjaśniona przez jej ślub w 1947 roku, podczas gdy jej koronacja w 1953 roku zdawała się oznaczać przebudzenie brytyjskiej pewności siebie.

Małżeństwo księżniczki Elżbiety z księciem Filipem Greckim miało wiele wspólnego z machinacjami earla Mountbatten z Birmy, kuzyna króla i wuja pana młodego. Mountbatten odegrał taką samą rolę w kojarzeniu tego małżeństwa, jaką król Leopold odegrał w małżeństwie królowej Wiktorii i księcia Alberta. Elżbieta po raz pierwszy spotkała swojego przyszłego męża, kiedy z królem i królową odwiedzała Dartmouth, gdzie Filip był kadetem marynarki w 1939 roku, jej uwagę natychmiast przykuł jego świetny wygląd i urok osobisty. Pamiętnikarz, niejaki „Chips” Channon, zauważył na początku 1941 roku: „On będzie naszym księciem małżonkiem i dlatego służy w naszej marynarce.” Król zaakceptował Filipa, nie chciał jednak, żeby jego córka wychodziła za mąż, ale w końcu wyraził na to zgodę, Małżeństwo to wymagało zmiany etykiety brytyjskości rodziny królewskiej, która była konsekwentnie promowana od czasów Jerzego V. Filip porzucił wzniosłe brzmiące nazwisko swojego ojca Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg i ogłoszono, że Jego Królewska Wysokość Księżę Filip Grecki został porucznikiem Królewskiej Marynarki Filipem Mountbattenem. Na dzień przez ślubem w listopadzie 1947, nadano mu tytuł księcia Edynburga, pod którym jest zazwyczaj powszechnie znany, jako że nie otrzymał, jak to miało miejsce w przypadku precedensu wiktoriańskiego, po akcesji jego żony tytułu księcia małżonka.

Młoda para miała nadzieję, że akcesja księżniczki Elżbiety jeszcze długo się odwlecze i że księżę Filip będzie mógł w międzyczasie kontynuować swoją karierę w marynarce. Jednak nie miało to im być dane. Narodziny księcia Karola w listopadzie 1948 i księżniczki Anny w sierpniu 1950 dały rodzinną satysfakcję, ale również skoncentrowały dalszą uwagę na nowym pokoleniu rodziny królewskiej. W międzyczasie słabnące zdrowie króla oznaczało, że księżniczka musiała przejąć wiele z obowiązków ojca. Śmierć króla Jerzego 6 lutego 1952 nadeszła, kiedy księżniczka wraz z mężem byli w Kenii, rozpoczynając swój objazd Wspólnoty Narodów.



Koronacja Elżbiety II w 1953 roku była sama w sobie wielkim wydarzeniem, miała też znaczenie szersze. Dzięki telewizji i filmowi ogromne rzesze brytyjskiej ludności, podobnie jak miliony ludzi na świecie, były świadkami tej ceremonii. Postać młodej królowej, oddającej się służbie narodowi i Wspólnocie Narodów, stopiła nawet najtwardsze serca. Ówczesni komentatorzy wszyscy zauważali w ludziach utwierdzenie się w wierze i dumie ze swojej przeszłości i przyszłości.

To, że pomimo nowej prosperity tak rozgłaszana „nowa era elżbietańska” zdawała się nie zatrzymywać narodowej niemocy, i że Wspólnota Narodów, w której pokładano takie nadzieje, nie była w stanie zastąpić imperium, spowodowało pewnego rodzaju wystąpienia przeciwko monarchii pod koniec lat 1950. Część intelektualistów zaczęła przekonywać, że zamiast stymulować regenerację narodu, monarchia stanowiła przeszkodę w „modernizacji” (kluczowe słowo w Brytanii w drugiej połowie dwudziestego wieku). Królowa twardo trzymała się modelu monarchii, jaki wyznaczył jej ojciec, ale krytycy uważali go za zbyt formalny, zbyt silnie związany z „establishmentem” i zbyt dostoyny. Pomimo pozornej atrakcyjności północnoeuropejskiego stylu monarchii, w którym władcy, jak utrzymywano, mieli zwyczaj jeździć na rowerach, nadal nie było dowodów na to, że szeroko rozumiane brytyjskie społeczeństwo życzy sobie takiego nowego typu sprawowania władzy. Jednak mimo wszystko w pałacu królewskim byli modernizatorzy, na czele z mężem królowej księciem Filipem, który uważał, że styl i postawa monarchii powinny się adaptować do przemian społecznych. Problem polegał na tym, jak zmodernizować instytucję, która tyle zyskała na swojej tradycyjnej i historycznej naturze, bez jednoczesnego niszczenia jej.

Rozwiązaniem okazała się lepsza prezentacja, wpuszczenie kamer i pokazanie publiczności nieco bardziej nieformalnego wizerunku rodziny królewskiej jako „zwykłych” ludzi, ale jednocześnie pokazanie, że brytyjski tron nadal był zdolny do prezentowania się z odpowiednią pompą i blichтром. Połączenie programu telewizyjnego „Rodzina królewska” i inwestytury księcia Karola jako księcia Walii, podbudowały monarchię. Taktyka używania zainteresowania mediów życiem członków rodziny królewskiej, a nie zwyczajnego akceptowania tego zainteresowania, była jednak niebezpieczna, ponieważ charakter brytyjskiej prasy i brytyjskiego społeczeństwa zmieniał się.

Argumenty dotyczące wizerunku monarchii zaczęły się koncentrować na jego „dostojeństwie” i jego pozycji jako centralnego punktu narodowej

jedności. Królowa Elżbieta musiała jednak zajmować się, dużo bardziej niż jej ojciec, pozostałymi królewskimi obowiązkami i przywilejami politycznymi, w ramach „operatywnej” części konstytucji. Kiedy Churchill zrezygnował z funkcji premiera, niewielu miało wątpliwości, że królowa ma jakiś wybór poza posłaniem po sir Anthony’ego Edena i poproszeniem go o sformowanie rządu, podobnie jak niewielu kwestionowało późniejszą zgodę na jego prośbę o rozwiązanie parlamentu. Ówczesny brak procedury powoływania przywódcy partii konserwatywnej, kiedy była ona u władzy, doprowadził do tego, że królowa dwukrotnie sama musiała zdecydować, którego z konserwatywnych polityków poprosić o sformowanie rządu, kiedy wybór ten był kontrowersyjny. W roku 1957 powołała Harolda Macmillana, a w 1963 lorda Home. Za każdym razem podejmowała decyzję po konsultacji, ale w obu przypadkach byli inni kandydaci popierani przez partię, w roku 1957 był to R.A. Butler, a w 1963 znowu Butler, wraz z Reginaldem Maudlingiem i lordem Hailshamem.

Chociaż przyjęcie przez konserwatystów w 1965 roku oficjalnej procedury wylaniania przywódcy oznaczało, że monarcha nie będzie już musiał podejmować tak niewygodnych decyzji, pozostałe przywileje związane z tworzeniem rządów i odpowiadaniem na prośby o rozwiązanie parlamentu nie mogły i nie mogą być tak łatwo zniesione. Wybory powszechne w 1974 roku przyniosły sytuację, w której Partia Pracy zdobyła większość, ale nie bezwzględna. Edward Heath, premier konserwatystów, mógł zgodnie z prawem pozostać na swoim stanowisku i spróbować dobić targu z partią liberalną. Kiedy mu się nie udało, Heath zrezygnował, ale królowa mogła teoretycznie poprosić lidera labourzystów, Jeremiego Thorpa, lub innego polityka, aby spróbował sformować rząd, zamiast tego, co wybrała, czyli podjęcia najmniej kontrowersyjnej decyzji i posłania po Harolda Wilsona, którego partia miała największą liczbę posłów. Pozostawało pytanie, czy miała obowiązek zgodzić się na prośbę o rozwiązanie parlamentu, jeśli Wilson taką złożył. Miałaby prawo odmówić, jeśli uznała, że jest to zbyt szybko po poprzednim rozwiązaniu. W końcu przystała na prośbę Wilsona po okresie siedmiu miesięcy. Labourzyści zdobyli wtedy po październikowych wyborach niewielką większość. Jednak gdyby wybory znów przyniosły parlament mniejszościowy, królowa mogłaby być zmuszona do podjęcia jeszcze delikatniejszych decyzji. W skrócie na władzę królowej można się powołać za każdym razem, kiedy parlament jest lub wydaje się być pozbawiony bezwzględnej większości jednej partii. Kwestia trwania tych przywilejów

wydaje się być niepodważalna, bo kto ma podejmować takie decyzje, jeśli nie głowa państwa?

Uroczystości srebrnego jubileuszu w 1977 roku dostarczyły okazji do podsumowania 25 lat panowania królowej. Koncerty i gale w wiejskich halach w całym kraju, znacznie bardziej niż procesje i oficjalne uroczystości, potwierdziły silną lojalność wobec Korony. Elżbieta nie tylko wypełniała swoje obowiązki z godnością i wdziękiem, jak też zdobyła sobie szacunek kolejnych rządów, ale też „rodzina na tronie” pomimo separacji księżniczki Małgorzaty z mężem, zdawała się kontynuować tradycję rodzinnej harmonii za panowania jej ojca. Jednak to miało się zmienić.

Problemy brytyjskiej monarchii w ostatnich dwudziestu pięciu latach dwudziestego wieku były częściowo spowodowane przez celowe promowanie wizerunku nieskazitelnego życia rodzinnego jako podstawowej cechy monarchii. Długa historia monarchii mogła przypomnieć tym, którzy tak uparcie podkreślali to znaczenie, że ślepa wiara we współmałżonka i wierność małżeńska nie były stałymi cechami królewskiego zachowania. Na przestrzeni wieków monarchia regularnie musiała sobie radzić z problemami z błądzącymi mężczyznami z królewskiego rodu i zbaczającymi z właściwej drogi księżniczkami. Kiedy takie problemy pojawiły się ponownie, zostały podsycane przez zmiany w naturze dziennikarstwa i w społeczeństwie. Stonowane i „odpowiedzialne” media, z którymi rodzina królewska współpracowała przez większość dwudziestego wieku zostały zastąpione przez zamiłowanie do demaskowania, plotek i śledztw. Tak było w okresie regencji, ale tym razem przy udziale paparazzi. „Liberalne” społeczeństwo okazało się nie być takie liberalne, jeśli chodziło o postacie z życia publicznego, najwidoczniej oczekując od nich zachowania standardów, które samo odrzuciło. Część winy trzeba przypisać sposobowi, w jaki królewscy specjaliści od PR bezwzględnie wykorzystywali zaręczyny i śluby księcia Walii i jego młodszego brata księcia Andrzeja, uruchamiając pechowy „splendor” monarchii.

Ślub księcia Walii z lady Dianą Spencer w 1981 roku był traktowany przez media jak romans rodem z baśni. Diana miała charyzmę i gwiazdorstwo, którego brakowało jej mężowi. W rzeczywistości to ona przypominała nieszczęsnego księcia Walii, który później został Edwardem VIII, przyjaciółka każdej kamery, wzorzec, jeśli chodzi o stroje, gusta a nawet działania charytatywne, a jednocześnie użalająca się nad sobą, kłamliwa i

nieodpowiedzialna. Jeżeli media znalazły sobie w rodzinie królewskiej narodową operę mydlaną, to to była jej gwiazda, której rola niebezpiecznie przyćmiła resztę obsady. Sara Ferguson, która poprzez małżeństwo z księciem Andrzejem została księżną Yorku, grała przez pewien czas weselszą i miłszą rolę drugoplanową. Jednak oczarowanie wspaniałą czy też „gwiazdorską” monarchią było przelotne. W roku 1996 Korona, której sprzeciw wobec rozwodów był przysłowiowy od 1936 roku, musiała zmierzyć się z faktem, że czworo spośród najważniejszych członków rodziny królewskiej było rozwiedzionych: księżniczka Małgorzata, księżniczka Anna, księżę Yorku i księżę Walii.

Koszmarnym rokiem był dla królowej rok 1992. Sensacyjne informacje na temat królewskich małżeństw pojawiały się przez cały rok jedna za drugą, a w listopadzie pożar zniszczył ważne części Zamku Windsor. Kontrowersje wobec tego, kto powinien zapłacić za naprawę zamku, zbiegły się z ponowieniem znacznie starszej debaty, kto powinien płacić za sama rodzinę królewską. Zamek Windsor nie był oczywiście prywatną rezydencją królewską, podobnie jak Pałac Buckingham, czy White House mógł być postrzegany jako własność państwa, ale w atmosferze tamtych dni podniosły się głosy, że królowa powinna zapłacić za odbudowę. Elżbieta II, przemawiając w kilka dni później na bankiecie Guildhall, była szczerą, mówiąc o problemach monarchii, małżeńskich problemach jej dzieci, debaty w sprawie natury samej instytucji i jej własnej roli. Sugestie podchwycono natychmiast, ogłoszono, że księżę i księżna Walii mieli rozpocząć separację i uzgodniono, że królowa oprócz pokrywania wydatków mniej znaczących członków rodziny królewskiej spoza prywatnej listy, sama będzie też płaciła podatek dochodowy.

Jeśli 1992 roku był trudny, to miały nadejść lata jeszcze trudniejsze. Rozwiedziona księżna Diana, niezadowolona z przebywania w półcieniu, zapowiadała problemy, które niegdyś sprawiał księżę Windsor. Naród idealizował księżną i nie chciał zaakceptować związku księcia Walii z jego kochanką Kamilą Parker-Bowles. Śmierć Diany w wypadku samochodowym w Paryżu, kiedy najprawdopodobniej udawała się ze swoim kochankiem Dodim Fayedem do domu, który niegdyś należał do księcia i księżnej Windsor, spowodował niespotykany okres żałoby i hysterii, która przez pewien czas zagrażała samej Koronie. Monarchia miała głębokie korzenie i przetrwała, ale została silnie wstrząśnięta.

Pod koniec stulecia królowa Elżbieta musiała spoglądać na swoje panowanie, które zbliżało się do półwiecza, z mieszanymi uczuciami. Wstępowała na tron w wielkim stylu i bogatej ceremonii, aby rządzić narodem wciąż pewnym swej wielkości. W czasie jej panowania naród ten stał się mniej potężny i nawet jeśli zamożniejszy, to mniej zadowolony i mniej pewien siebie i swoich instytucji. Imperium przeminęło i nie wszyscy jej ministrowie podzielali jej szacunek dla Wspólnoty Narodów. Monarchia była ważna w zapewnianiu, że wielkie i często niemile widziane zmiany mogły kryć się pod płaszczkiem kontynuacji, ale musiała się również zmierzyć z regularnymi i czasem wrogimi żądaniami, że powinna się zmienić, stać się bardziej przystępna, mniej wyniosła i bardziej „nowoczesna”. Monarchia z natury rzeczy oznacza kontynuację i tradycję, jak ujmują to Japończycy, jest ona po to „aby mówić nam, czym byliśmy”. Zaadaptować się bez konieczności poświęcania ciągłości, ograniczać splendor i ceremonialność bez utraty godności i ewoluować bez uginania się pod przelotnymi wiatrami mód, to trudne zadania. Nowe problemy mogą się pojawić z powodu decentralizacji władzy konstytucyjnej na rzecz Szkocji i Walii, gdzie mandat „brytyjskiej” rodziny królewskiej jest uważany za mniej pewny, są sugestie odbudowy „złożonych królestw” podobnych do tych z czasów Stuartów. Unia Europejska sprawia podobne problemy nadal istniejącym monarchiom, podczas gdy władza wykonawcza, ten „efektywny” element konstytucji, musi sobie radzić z podobnymi kompromisami i napięciami w tym samym środowisku.

Monarchia nadal cieszy się ogromną lojalnością i zawdzięcza to w dużej mierze królowej Elżbiecie II. Wypełniała ona swoje obowiązki ze starannością i godnością, łącząc szacunek dla konstytucji z doradzaniem kolejnym rządóm, które większość premierów bardzo sobie chwali. Jest ona nie tylko głową państwa, ale też uznanym przywódcą społeczeństwa. Pomiedzy poddanymi a monarchią istnieją tysiące powiązań, czy chodzi o patronat nad instytucjami charytatywnymi, kulturalnymi, niezliczone wizyty królowej i gubernatorów w miasteczkach w całym królestwie, czy szczególne relacje z siłami zbrojnymi. Jej znajomość kultury, zwyczajów i konwencji brytyjskiego społeczeństwa nie ma sobie równych. Dołączając do obchodów millenium w 2000 roku, które jej rząd postanowił zainaugurować w nieszczęsnym symbolu „wyluzowanej Brytanii”, Kopule Milenijnej, wiele gazet żartowało, że wyróżniła się nie

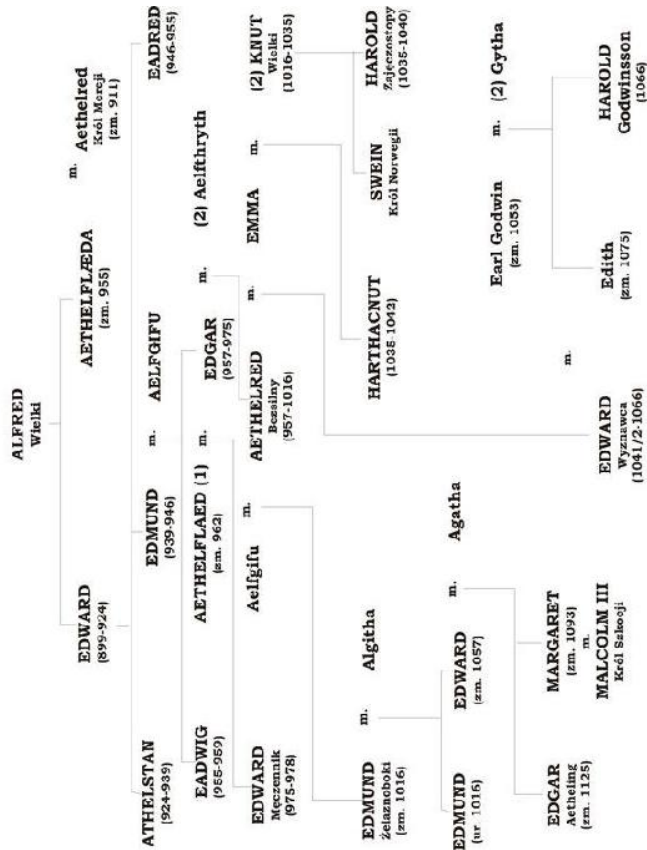
wiedząc jak się chwyta za ręce w czasie *Auld Lang Syne*, ale jak zwykle okazało się, że to Jej Wysokość miała rację.<sup>7</sup>

<sup>7</sup> Premier Tony Blair wziął królową za rękę na początku piosenki, podczas gdy tradycyjnie powinien był to zrobić dopiero przy trzeciej zwrotce (przyp. tłum.).

Dwudziesty pierwszy wiek zaczął się w obecności czterech pokoleń dynastii Windsorów, na dwóch jej końcach zasiadali: królowa matka, skarb narodowy w swojej długowieczności i publicznym szacunku, i książę (William, rozsiewający niewymuszony czar młodości. Książę Karol ze swoim cierpiętniczym poświęceniem (nigdy nie czuł się dobrze jako książę Walii) – jego zalety stały się bardziej widoczne w wieku średnim. Królowa Elżbieta II – będzie coraz częściej doznawać tego, co Joseph Chamberlain nazwał, z szacunku do królowej Wiktorii, głębokim szacunkiem należnym „dojrzałemu szacownemu wiekowi”. Powiedzenie Waltera Bagehota, że rodzina na tronie jest „ciekawym pomysłem”, wyraża głęboką prawdę o monarchii. Podczas gdy prezydenci i premierowie stoją sami wobec teraźniejszości, w instytucji monarchii odnajdujemy kolektywne poczucie politycznej i kulturalnej jedności.

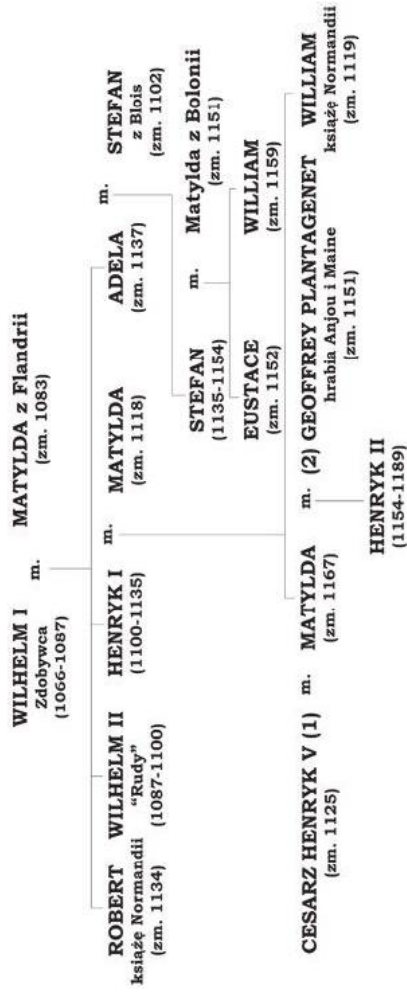
# Genealogie

## KRÓLOWIE ANGLOSASÓW i ANGLIKÓW





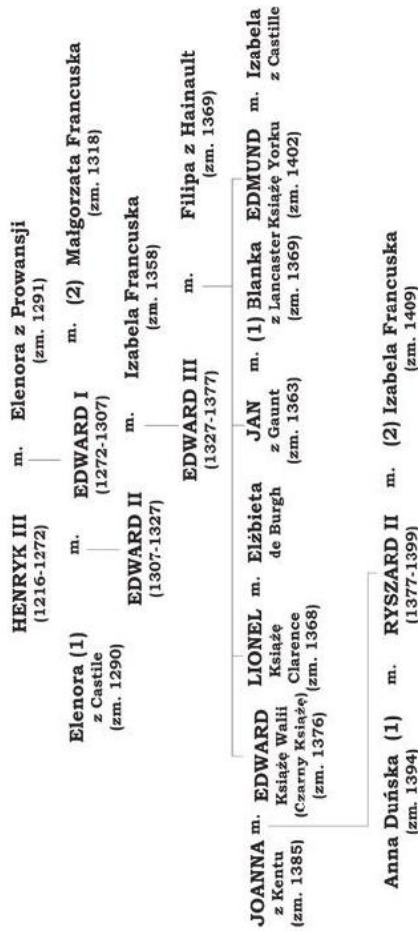
## DYNASTIA NORMAŃSKA



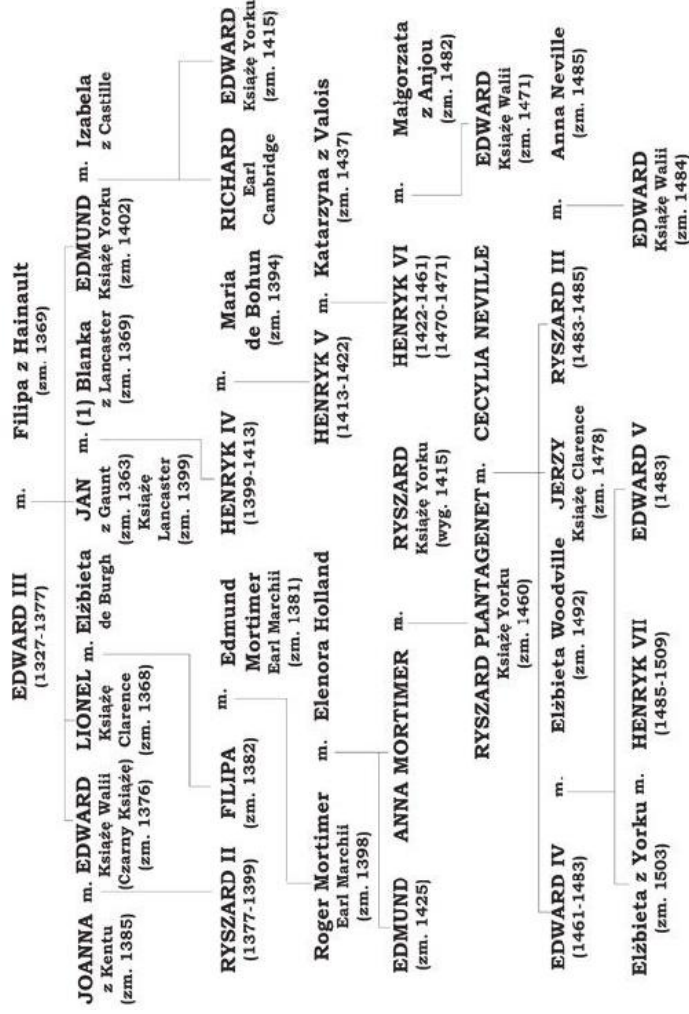
### DYNASTIA ANJOU



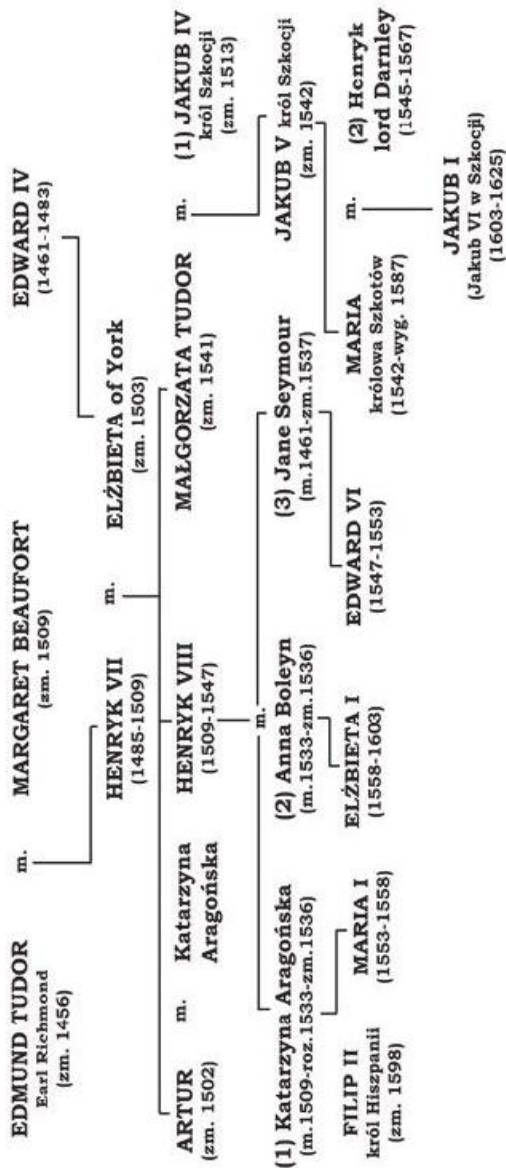
### DYNASTIA PLANTAGENETÓW



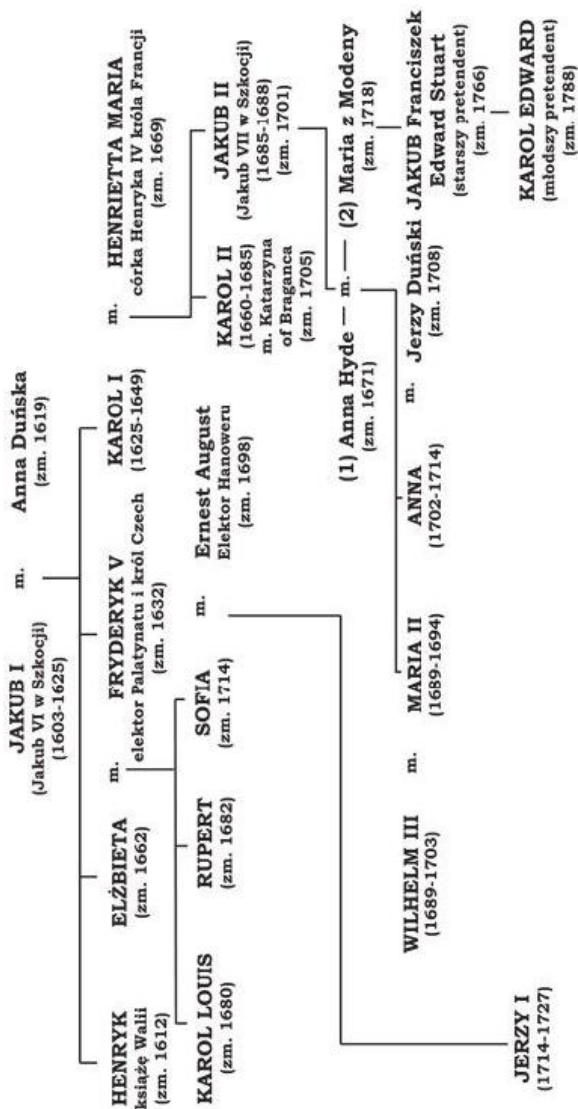
## DYNASTIA LANCASTERRÓW I YORKÓW



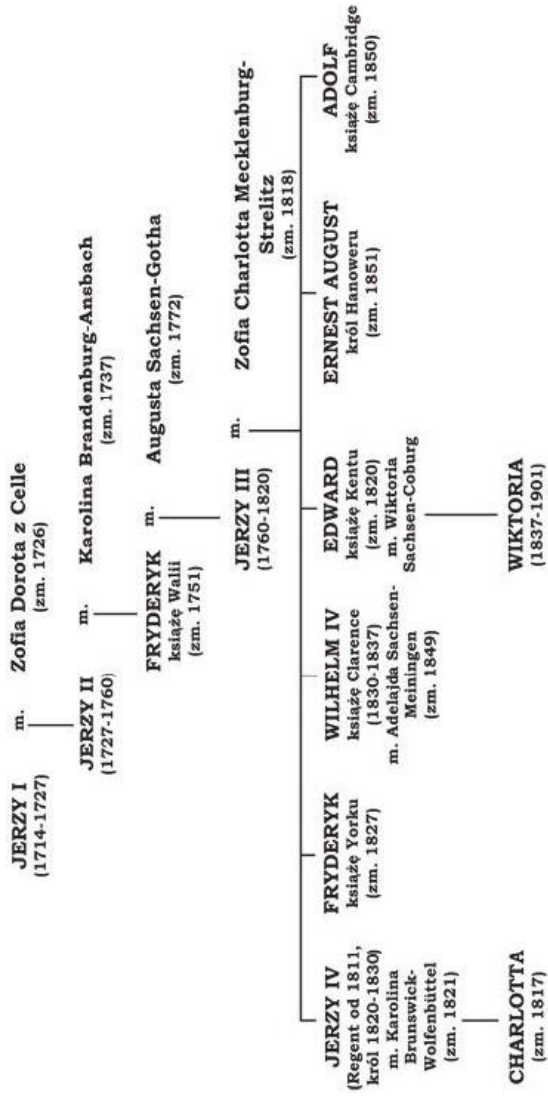
## DYNASTIA TUDORÓW



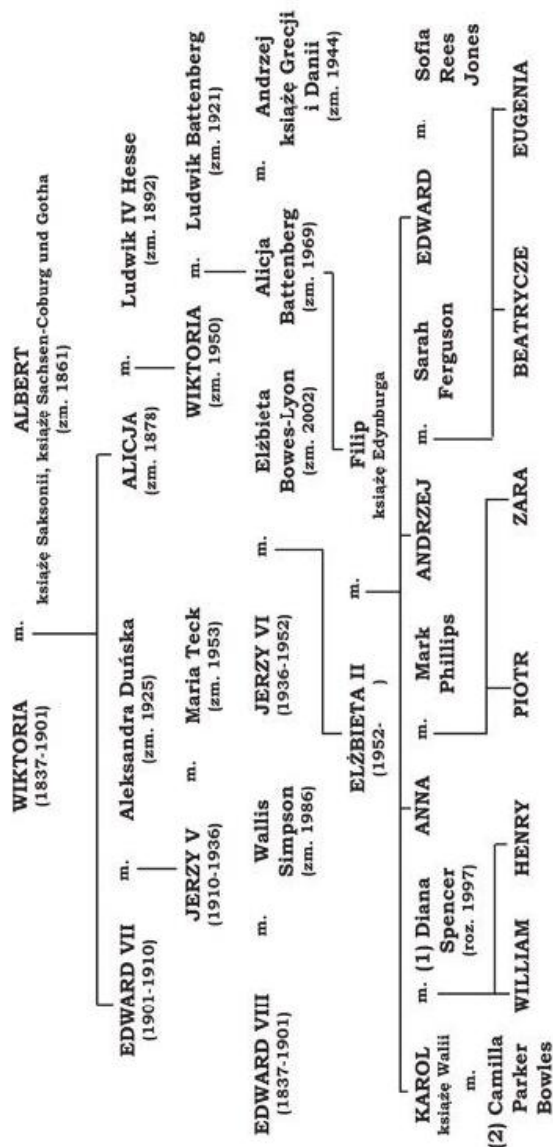
## DYNASTIA STUARTÓW



## DYNASTIA HANOWERSKA



**OD DYNASTII HANOWERSKIEJ DO DYNASTII WINDSORSKIEJ**



W.M. Ormrod

Królowie i Królowe Anglii

Z angielskiego przełożyła Anna Kmiecik

Tytuł oryginału: “The Kings and Queens of England”

Wydanie oryginalne 2004: Tempus Publishing Ltd

The Mill, Brimscombe Port, Stroud, Gloucestershire GL5 2QG

© W.M. Ormrod, 2001, 2004

Rozdziały są chronione prawem autorskim  
poszczególnych autorów

Wydanie polskie 2012: Wydawnictwo Libridis

NetMarket Sp. z o. o.

ul. Czereśniowa 140/4, 02-456 Warszawa

e-mail: [netmarket@netmarket.pl](mailto:netmarket@netmarket.pl)

Skład: Stanisław Paszczyk

Redakcja i korekta: Wiesława Krysik

ISBN: 978-83-923606-4-3

© do polskiego wydania NetMarket Sp. z o. o.

© do polskiego tłumaczenia Anna Kmieć



Redaktor wydania

Współautorzy.

Wstęp

Królowie angielscy od czasów najdawniejszych  
do roku 1066

Dynastia normańska

Dynastia andegaweńska

Dynastia Plantagenetów

Dynastia Lancasterów i Yorków

Dynastia Tudorów

Dynastia Stuartów

Dynastia hanowerska

Od dynastii hanowerskiej do windsorskiej

Genealogie

-